

UNIwersytet WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
UNIVERSITY OF WARMIA AND MAZURY IN OLSZTYN

ECHA PRZESZŁOŚCI

III



WYDAWNICTWO UNIwersytetu WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO
OLSZTYN 2002

Komitet Redakcyjny

Stanisław Achremczyk, Tadeusz Filipkowski, Stanisław Gajewski,
Janusz Jasiński, Sławomir Kalembka (przewodniczący), Andrzej Kopiczko,
Giennadij Krietinin (Kaliningrad), Bohdan Łukaszewicz, Bohdan Ryszewski,
Jan Sobczak, Józef Śliwiński

Recenzent

Andrzej Wałkowski

Redaktor tomu

Bohdan Ryszewski

Sekretariat Redakcji

Witold Gieszczyński, Norbert Kasperek

Adres Redakcji

Instytut Historii UWM, 10-057 Olsztyn, Aleja Obrońców Tobruku 3
tel. (0-89) 527-36-12
e-mail: kasperek@human.uwm.edu.pl

Projekt okładki

Barbara Lis-Romańczukowa

Redakcja wydawnicza i korekta

Danuta Jamiolkowska

Tłumaczenie na jęz. niemiecki

Magdalena Makowska

PL ISSN 1509-9873

© Copyright by Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie
Olsztyn 2002

SPIS TREŚCI

Od redaktora	7
ARTYKUŁY I ROZPRAWY	
Bohdan Ryszewski, <i>Studia i badania z zakresu archiwistyki na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim</i>	9
Kazimierz Łatak, <i>Średniowieczne pieczęcie krakowskiego klasztoru kanoników regularnych</i>	19
Kazimierz Łatak, <i>Biblioteka kanoników regularnych laterańskich w Krakowie do końca XVI wieku</i>	27
Alojzy Szorc, <i>Artykuły zaprzysiężone Marcina Kromera z 1571 roku</i>	49
Andrzej Kopiczko, <i>Kościół w Pieniężnie w świetle „Status Ecclesiae Archiepiscopalis Meelsacensis” z 1699 roku. Studium źródłoznawczo-historyczne</i>	67
Sławomir Maksymowicz, <i>Układ akt w registraturach parafii ewangelickich w Prusach Wschodnich od końca XVI do początku XX wieku</i>	87
Halina Robótko, <i>Jak dawniej archiwa urządzano. Na podstawie dziewiętnastowiecznych wskazówek w sprawie brakowania materiałów z archiwum Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych</i>	105
Beata Waclawik, <i>Akta landratur przechowywane w zasobie Archiwum Państwowego w Olsztynie</i>	117
Anna Karpińska, <i>Gromadzenie akt sądowych. Stan archiwów sądowych na obszarze działania Archiwum Państwowego w Olsztynie</i>	125
Maria Tarnowska, <i>Wykorzystanie zasobu Archiwum Państwowego w Olsztynie do badań naukowych w latach 1986–2000</i>	139
Danuta Kasperek, <i>Historia Archiwum Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie</i> ..	155
Anna M. Wójcicka, <i>Zasób Archiwum Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie</i> ..	171
Monika Bogacz-Walska, <i>Pracownia Konserwacji Archiwaliów Archiwum Państwowego w Olsztynie a rządowy program „Kwaśny Papier”</i>	183
Krzysztof Narojczyk, <i>Internetowe archiwa elektroniczne. Uwagi użytkownika</i>	193
MATERIAŁY	
<i>18 listów Zygmunta Miłkowskiego z czasu współpracy z Komitetem Reprezentacyjnym Zjednoczenia Emigracji Polskiej (1867–1869), ze zbiorów Biblioteki Polskiej w Paryżu, do druku podała Urszula Kalembka</i>	203
RECENZJE I OMÓWIENIA	
Klaus Zernack, <i>Polska i Rosja. Dwie drogi w dziejach Europy</i> , Warszawa 2000, „Wiedza Powszechna”, ss. 783 (Jan Sobczak)	229

Spis treści

Karin Friedrich, <i>The Other Prussia. Royal Prussia and Liberty, 1569–1772</i> , Cambridge University Press, Cambridge 2000, ss. 280 (Cambridge Studies in Early Modern History, ed. by Professor Sir John Elliot) (<i>Henryk Rietz</i>)	235
Jerzy Maroń, <i>Militarne aspekty wojny trzydziestoletniej na Śląsku</i> , „Acta Universitatis Wratislaviensis”, No 2201, Wrocław 2000, ss. 279 (<i>Sławomir Augustiewicz</i>)	240
Bohdan Królikowski, <i>Wśród Sarmatów. Radziwiłłowie i pamiętnikarze</i> , Lublin 2000, ss. 319 (<i>Andrzej Korytko</i>)	244
Grzegorz Strauchold, <i>Autochtoni polscy, niemieccy czy... Od nacjonalizmu do komunizmu (1945–1949)</i> , Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2001, ss. 260 (<i>Tadeusz Filipkowski</i>)	248
Rafał T. Prinke, <i>Fontes ex machina. Komputerowa analiza źródeł historycznych</i> , Poznań 2000, ss. 342 (<i>Krzysztof Narojczyk</i>)	253
„Obwód Kaliningradzki. Przegląd faktów, wydarzeń, opinii. Biuletyn Towarzystwa Naukowego i Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie” (<i>Edmund Wojnowski</i>)	258

KRONIKA NAUKOWA

Kronika Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych za rok 2001 (<i>Jan Sobczak, Norbert Kasperek</i>)	265
Europa a Rosja (opinie, konflikty, współpraca) – Mragowo, 15-16 listopada 2001 roku (<i>Zbigniew Anculewicz, Jan Gancewski</i>)	274
New methodologies for the new millennium. XV th International Conference of the Association for History and Computing – sprawozdanie z konferencji naukowej (<i>Krzysztof Narojczyk</i>)	282
Z działalności Instytutu Biografistyki Polonijnej w Paryżu (<i>Zbigniew Anculewicz</i>)	285
Sesja naukowa „Przyszłość humanistyki olsztyńskiej” – Olsztyn, 22 listopada 2001 roku (<i>Anna Kołodziejczyk</i>)	291
Uroczystość jubileuszowa prof. Sławomira Kalembki (<i>Roman Jurkowski, Norbert Kasperek</i>)	295

POŻEGNANIA

Profesor zw. dr hab. Tadeusz Maria Gelewski (1922–2002) – uwagi biograficzne i „garść” wspomnień ucznia o Mistrzu (<i>Cezary Natęcz</i>)	299
--	-----

INHALTSVERZEICHNIS

Editorial	7
---------------------	---

ARTIKELN UND ABHANDLUNGEN

Bohdan Ryszewski, <i>Studien und Forschungen aus dem Bereich des Archivwissenschaft an der Ermland und Masuren Universität</i>	9
Kazimierz Łatak, <i>Mittelalterliche Siegel des Krakauer regulären Kanonikerklöster</i>	19
Kazimierz Łatak, <i>Bibliothek der regulären lateranischen Kanonikern in Kraków bis Ende des 16. Jahrhunderts</i>	27

Spis treści

Alojzy Szorc, <i>Die vereidigten Artikel von Marcin Kromer aus dem Jahre 1571</i>	49
Andrzej Kopiczko, <i>Die Kirche in Pieniężno (Mehlsack) im Lichte „Status Ecclesiae Archipresbyteralis Meelsaccensis” aus dem Jahre 1699. Das Quellenmäßige und historische Studium</i>	67
Sławomir Maksymowicz, <i>Die Aktengliederung an den Registraturen bei den evangelischen Pfarrgemeinschaften in den Ostpreußen seit Ende des 16. bis Anfang des 20 Jahrhunderts</i>	87
Halina Robótka, <i>Wie hat man früher die Archiven eingerichtet. Anhand der Hinweisen aus dem 19. Jahrhundert über die Aktenaussonderung im Archiv der Regierungskommission am Innenministerium</i>	105
Beata Waclawik, <i>Über die Landratsakten im Staatsarchiv Olsztyn</i>	117
Anna Karpińska, <i>Das Sammeln von Gerichtsakten – der Stand von Gerichtsakten im Wirkungsbereich des Staatarchivs in Olsztyn</i>	125
Maria Tarnowska, <i>Die Anwendung des Bestandes in den wissenschaftlichen Forschungen am Beispiel von Staatsarchiv in Olsztyn 1986 – 2000.</i>	139
Danuta Kasperek, <i>Geschichte des Archivs von Ermland und Masuren Universität in Olsztyn</i>	155
Anna M. Wójcicka, <i>Der Bestand des Archivs von Ermland und Masuren Universität in Olsztyn</i>	171
Monika Bogacz-Walska, <i>Die Werkstatt für die Archivalienpflege an dem Staatsarchiv in Olsztyn und das Regierungsprogramm „Saures Papier”</i>	183
Krzysztof Narojczyk, <i>Elektronische Netzwerksarchiven. Bemerkungen eines Benutzers</i>	193

MATERIALIEN

18 Briefe von Zygmunt Miłkowski aus der Zeit der Zusammenarbeit mit dem Repräsentationskomitee der Vereinigung der Polnischen Emigration (1867 – 1869). Beständen der Polnischen Bibliothek in Paris zum Druck angegeben von Urszula Kalembka	203
---	-----

REZENSIONEN UND BESPRECHUNGEN

Klaus Zernack, <i>Polen und Russland, Zwei Wege in Europas Geschichte</i> , Warszawa 2000, „Wiedza Powszechna”, S. 738 (Jan Sobczak)	229
Karin Friedrich, <i>The Other Prussia. Royal Prussia and Liberty, 1569 – 1772</i> , Cambridge University Press, Cambridge 2000, S. 280 (Cambridge Studies in Early Modern History, ed. By Professor Sir John Elliot) (Henryk Rietz)	235
Jerzy Maroń, <i>Militärliche Aspekte des Dreißigjährigen Krieges in Schlesien</i> , „Acta Universitatis” Wratislaviensis No 2201, Wrocław 2000, S. 279 (Sławomir Augustiewicz)	240
Bogdan Królikowski, <i>Unter den Sarmaten. Radziwiłłen und Tagebücherausgaben</i> , Lublin 2000, S. 319 (Andrzej Korytko)	244
Grzegorz Strauchold, <i>Autochthonen aus Polen, Deutschland oder... Vom Nationalismus bis zum Kommunismus (1945 – 1949)</i> , Adam Marszałek Verlag, Toruń 2001, S. 260 (Tadeusz Filipkowski)	248
Rafał T. Prinke, <i>Fontes ex machina. Computeranalyse der historischen Quellen</i> , Poznań 2000, S. 342 (Krzysztof Narojczyk)	253
„Königsberger Bezirk. Fakten-, Ereignisse- und Meinungsübersicht. Bulletin der Wissenschaftlichen Gemeinschaft und Wissenschaftliches Forschungszentrum des Wojciech Kępczyński in Olsztyn” (Edmund Wojnowski)	258

Spis treści

WISSENSCHAFTLICHE CHRONIK

Chronik des Institutes für Geschichte und Internationale Beziehungen, 2001 (<i>Jan Sobczak, Norbert Kasperek</i>)	265
Europa und Russland (Meinungen, Konflikte, Zusammenarbeit) – Mragowo, den 15-16. November 2001 (<i>Zbigniew Anculewicz, Jan Gancewski</i>)	274
New methodologies for the new millennium. XV th International Conference of the Association for History and Computing – Konferenzbericht (<i>Krzysztof Narojczyk</i>)	282
Über die Wirkungsart des Institutes für Polnische Biographistik in Paris (<i>Zbigniew Anculewicz</i>)	285
Wissenschaftliche Tagung „Zukunft der Allensteiner Humanistik“ – Olsztyn, den 22. November 2001 (<i>Anna Kołodziejczyk</i>)	291
Jubiläum von Prof. Sławomir Kalembka (<i>Roman Jurkowski, Norbert Kasperek</i>)	295

ABSCHIEDSWORTE

Abschied von Prof. zw. Dr. Hab. Tadeusz Maria Gelewski (1922–2002) — biographische Bemerkungen und „Häufchen“ von Erinnerungen des Schülers an den Meister (<i>Cezary Natęcz</i>)	299
---	-----

Od redaktora

Tom III czasopisma „Echa Przeszłości” poświęcony jest problematyce archiwalnej, przy czym redaktor tego tomu starał się, aby zaprezentować w nim olsztyńskie środowisko badaczy archiwistyki i archiwistów. Wypełniają zatem tom prace pracowników Katedry Archiwistyki Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego i Archiwum tegoż Uniwersytetu, Archiwum Archidiecezji Warmińskiej i Archiwum Państwowego w Olsztynie.

Otwiera tom artykuł prof. dra hab. Bohdana Ryszewskiego, kierownika Katedry Archiwistyki, omawiający studia i badania z zakresu archiwistyki prowadzone przez Katedrę. Celem artykułu było przedstawienie nowego ośrodka badań archiwistycznych, a przede wszystkim nowego programu studiów archiwalnych, skupionego bardziej niż w innych ośrodkach na problemach komputeryzacji archiwów.

Ks. dr Kazimierz Łatak, adiunkt Katedry Archiwistyki, przedstawia dwie rozprawy dotyczące historii Zgromadzenia Kanoników Regularnych: pierwsza omawia pieczęcie klasztoru kanoników regularnych w Krakowie, druga – obszernie opisuje historię biblioteki kanoników regularnych w Krakowie do końca XVI w.

Ks. prof. dr hab. Alojzy Szorc z Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, znawca archiwów kościelnych, a zwłaszcza Archiwum Archidiecezji Warmińskiej, zechciał opublikować w naszym tomie tekst tzw. artykułów zaprzysiężonych Marcina Kromera z 1571 r. z obszernym komentarzem historycznym. Na zasobie Archiwum Archidiecezji Warmińskiej jest też oparte napisane przez ks. prof. dra hab. Andrzeja Kopiczko, dyrektora Archiwum Archidiecezji Warmińskiej, studium źródłoznawcze zawierające opis kościoła w Pieniężnie z 1699 r.

Kolejne dwa artykuły, przygotowane przez archiwistów Archiwum Państwowego w Olsztynie, dotyczą ważnych problemów zasobu tegoż Archiwum. Mgr Sławomir Maksymowicz omówił układ akt registratur parafii ewangelickich w Prusach Wschodnich od końca XVI do początku XX w. Mgr Beata Waclawik przedstawiła akta landratur z zasobu Archiwum Państwowego w Olsztynie. Ciekawy przyczynek do mało znanej kwestii brakowania akt w XIX w. na podstawie akt Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych z zasobu Archiwum Głównego Akt Dawnych omówiła w swym artykule prof. dr hab.

Halina Robótka z Zakładu Archiwistyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Kolejne prace dotyczą ważnych dziedzin działalności archiwów i są przygotowane przez archiwistów olsztyńskich. Mgr Anna Karpińska z Archiwum Państwowego w Olsztynie omówiła stan archiwów sądowych na terenie działalności Archiwum Państwowego w Olsztynie. Mgr Maria Tarnowska, także z AP w Olsztynie, przedstawiła stan wykorzystania zasobu Archiwum Państwowego w Olsztynie w ostatnich piętnastu latach. Dwie następne rozprawy dotyczą Archiwum Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego: mgr Danuta Kasperek omówiła jego historię, a mgr Anna Wójcicka – zasób. Mgr Maria Bogacz-Walska zajęła się udziałem pracowni konserwacji Archiwum Państwowego w Olsztynie w ważnym programie rządowym „Kwaśny Papier”, finansowanym przez KBN.

Dział „Artykuły i rozprawy” zamyka praca dra Krzysztofa Narojczyka, kierownika Zakładu Metod Komputerowych Instytutu Historii UWM, który omówił, z pozycji użytkownika, *Internetowe archiwa elektroniczne*.

W dziale „Materiały” dr Urszula Kalembka przytoczyła, krytycznie opracowanych, 18 listów Zygmunta Miłkowskiego (właściwe nazwisko: Teodor Tomasz Jeż) ze zbiorów Biblioteki Polskiej w Paryżu z czasów jego współpracy z Komitetem Reprezentacyjnym Zjednoczenia Emigracji Polskiej (1867 – 1869).

Tom zawiera też stałe działy, tzn. „Recenzje i omówienia” oraz „Kronikę naukową”, a także, niestety, dział „Pożegnania”, w którym Cezary Nałęcz omówił sylwetkę prof. zw. dr. hab. Tadeusza Marii Gelewskiego.

Bohdan Ryszewski

ARKTYKUŁY I ROZPRAWY

Bohdan Ryszewski

Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych
UWM w Olsztynie

STUDIA I BADANIA Z ZAKRESU ARCHIWISTYKI NA UNIWERSYTECIE WARMIŃSKO-MAZURSKIM

Uniwersytecki ośrodek studiów i badań z zakresu archiwistyki w Olsztynie rozwija się w oparciu o Katedrę Archiwistyki, która powstała jeszcze w ramach Wyższej Szkoły Pedagogicznej jako zakład w 1998 r., przekształcony w katedrę Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w 2000 r.

Stanowią jednak ten ośrodek nie tylko stosunkowo nieliczni jeszcze pracownicy Katedry, ale także pracownicy z innych zakładów i katedr Uniwersytetu oraz współpracownicy Katedry Archiwistyki pracujący głównie w archiwach. Założycielem Katedry jest autor niniejszego omówienia, który swoją wiedzę naukową kształtował w znanym toruńskim ośrodku kształcenia archiwistów, najpierw jako student elitarnego Studium Archiwalnego w latach 1956-1958, następnie – po latach pracy w archiwach – od 1966 r. kolejno jako starszy asystent, adiunkt, docent, profesor nadzwyczajny i kierownik Zakładu Archiwistyki¹. Założyciel i obecny kierownik Katedry Archiwistyki, już jako profesor zwyczajny, prowadzi wykłady na olsztyńskiej specjalności archiwalnej z archiwoznawstwa i historii ustroju, metodyki archiwalnej, teorii archiwalnej, informatyki historycznej i archiwalnej. Skład personalny katedry uzupełnia ks. dr Kazimierz Łatak, absolwent Watykańskiej Szkoły Archiwistyki i Paleografii, b. archiwista Archiwum Generalnego Zgromadzenia Kanoników Laterańskich w Rzymie, dyrektor Archiwum Zgromadzenia Księży Kanoników Laterańskich w Krakowie. Prowadzi zajęcia z paleografii łacińskiej, łaciny średniowiecznej i nauk pomocniczych historii. Zajęcia z neografii niemieckiej

¹ B. Ryszewski, *Toruński ośrodek kształcenia archiwistów i badań archiwistycznych*, Toruń 1997. ss. 7.

i paleografii łacińskiej prowadzą prof. Teresa Borawska, kierująca Zakładem Historii Średniowiecznej Powszechnej i dr Henryk Rietz z Katedry Historii Nowożytnej. Współpracują z Katedrą Archiwistyki: dr Alina Kopiczyńska, wykładająca aktoznawstwo, mgr Beata Waclawik z Archiwum Państwowego w Olsztynie, prowadząca ćwiczenia z metodyki archiwalnej ogólnej, mgr Danuta Kasperek, kierująca Archiwum Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, prowadząca wykłady i ćwiczenia z wiedzy o kancelarii współczesnej (zarządzania dokumentacją). Mgr Tomasz Gajownik – absolwent specjalności toruńskiej, pracownik techniczny Katedry Archiwistyki, prowadzi ćwiczenia z komputeryzacji archiwów, mgr Anna Żeglińska, doktorantka Katedry, prowadzi ćwiczenia z metodyki archiwalnej specjalnej, aktoznawstwa i wstępu do archiwistyki. Szczególne znaczenie ma współpraca Katedry z Zakładem Metod Komputerowych UWM, którego czteroosobowy zespół pracowników: dr Krzysztof Narojczyk, mgr Artur Rusowicz, mgr Izabela Socka i mgr Jerzy Socki, prowadzi zajęcia z informatyki archiwalnej oraz blisko współpracuje z Katedrą w zakresie badań i konferencji naukowych. Cenna jest także bliska współpraca Katedry w zakresie praktyk zawodowych z ks. prof. Andrzejem Kopiczko, dyrektorem Archiwum Archidiecezji w Olsztynie. Jak wynika z powyższego przeglądu, dzięki korzystnym warunkom udało się w stosunkowo krótkim czasie skupić dość liczne grono nauczycieli akademickich i archiwistów, którzy z pełnym powodzeniem mogą prowadzić prawdziwie uniwersyteckie kształcenie archiwistów.

Podkreślić trzeba bardzo korzystne warunki działalności specjalności archiwalnej i Katedry Archiwistyki w Olsztynie. Jest bowiem Olsztyn bardzo poważnym ośrodkiem archiwalnym. Działa tu Archiwum Państwowe o bogatym i różnorodnym zasobie archiwalnym i znakomitych warunkach lokalowych. Bogata biblioteka archiwalna i regionalna Archiwum ułatwia studiowanie na specjalności archiwalnej. Podobne znaczenie ma dla specjalności Warmińskie Archiwum Archidiecezjalne o bardzo bogatym, sięgającym XIII wieku, zasobie. Oba te ważne archiwa są miejscem ćwiczeń i praktyk studenckich. Pomocą w zajęciach i praktykach zawodowych służy także dobrze zorganizowane Archiwum Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.

Studia magisterskie z zakresu archiwistyki są uzupełnione studiami doktoranckimi. Przy Katedrze Archiwistyki działa seminarium doktoranckie prof. Bohdana Ryszewskiego, które powstało w październiku 1987 roku w Toruniu, a od 1997 r. zostało przeniesione do Olsztyna. Uczestniczą w nim obecnie przeważnie absolwenci specjalności archiwalnej toruńskiej i olsztyńskiej – uczniowie kierownika seminarium. Większość stanowią pracownicy różnych archiwów państwowych: w Olsztynie, Szczecinie, Gdańsku, Białymstoku, Ar-

chiwum Diecezjalnego w Toruniu, Archiwum Zgromadzenia Księży Michaelitów w Strudze, archiwum Telewizji Publicznej, archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Olsztynie i Poznaniu. Jest to jedyne w Polsce seminarium doktoranckie skupione na problemach archiwistycznych. Tematyka aktualnie powstających prac doktorskich obejmuje m.in. badania procesów archiwotwórczych w wybranych zespołach archiwalnych lub w zasobach wybranych archiwów, badania struktury zasobu archiwalnego w archiwach państwowych i kościelnych, badania kancelarii na wybranych przykładach, problematyka zastosowania komputerów w archiwach zakonnych, historię archiwów rodowych i osobistych. W tematyce seminarium doktoranckiego występują także tematy z zakresu bibliotekoznawstwa i informacji naukowej, dotyczące zarządzania bibliotekami i barier informacyjnych.

Trzeba przy tym podkreślić, że Katedra Archiwistyki UWM jako jedna z niewielu zakładów naukowych archiwistyki prowadzi nie tylko zajęcia dydaktyczne w zakresie archiwistyki, ale także badania z tego zakresu, realizując ważny postulat jedności nauczania i badań. Ujawniły się przy tym naukowe i dydaktyczne specjalizacje Katedry Archiwistyki. Prof. Bohdan Ryszewski, kierownik Katedry, zajmuje się problematyką komputeryzacji archiwów i warsztatu historyka, teorią archiwalną, a na dalszym planie historią archiwów rodowych i osobistych oraz obyczajowością ziemiańską. Przygotowuje do druku część teoretyczną nowej wersji akademickiego podręcznika archiwistyki oraz wstęp do komputeryzacji archiwów². Ks. dr Kazimierz Łatak, adiunkt Katedry, zajmuje się archiwistyką kościelną, paleografią łacińską, łaciną średniowieczną, dyplomatyką, sfragistyką, skryptoriami polskiego kanonikatu regularnego i polskim kanonikatem regularnym do końca XVII wieku. Tej ostatniej tematyce poświęcona jest już ukończona rozprawa habilitacyjna ks. dr. Kazimierza Łataka.

Program naszej specjalności archiwalnej w obecnej wersji, przy należyтым uwzględnieniu wszystkich podstawowych przedmiotów specjalności archiwalnej, wyraźnie preferuje problemy komputeryzacji archiwów. Należy przy tym podkreślić, że problematyka i technika komputerowa uwzględniane są właściwie w realizacji prawie wszystkich przedmiotów specjalności archiwalnej.

Obecny program specjalności archiwalnej Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, po wielu modyfikacjach, składa się z dziesięciu przedmiotów i praktyki archiwalnej.

² Jest to nowa wersja podręcznika Haliny Robótka, Bohdana Ryszewskiego i Andrzeja Tomczaka, *Archiwistyka*, Warszawa PWN 1989, którą przygotowuje H. Robótka i B. Ryszewski (z pominięciem dziejów archiwów) pt. *Teoria i metodyka archiwalna*, na zlecenie Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych.

Studiowanie na specjalności zaczyna się od przedmiotu *Wstęp do archiwistyki*, który realizowany jest w ciągu 15 godzin, w tym 5 godzin wykładu i 10 godzin ćwiczeń. Treść tego przedmiotu jest bardzo różnorodna. Zapoznaje uczestnika zajęć najpierw z podstawową literaturą archiwalną: podręcznikami, bibliografiami, słownikami terminologii archiwalnej, czasopismami i ważniejszymi opracowaniami archiwalnymi. Następnie omawia archiwistykę jako dyscyplinę naukową – jej przedmiot, zakres i podział oraz metody badawcze stosowane w badaniach archiwistycznych i pracach archiwalnych nad zasobem, wychodzimy bowiem z założenia, że praca archiwisty ma charakter naukowy. Kolejny temat omawianego przedmiotu przedstawia rozwój archiwistyki w ujęciu powszechnym, ze szczególnym uwzględnieniem jej podstawowych zasad teoretycznych. Następnie omawiane są podstawowe pojęcia archiwalne. Szerzej przedstawiane są procesy archiwotwórcze, które objaśniają, jak w różnych okresach historycznych na ziemiach polskich narastał i archiwizował się zasób archiwalny. Ten ważny przedmiot kończy się poznaniem funkcji i organizacji współczesnego archiwum³.

Następny przedmiot, z którym powinien zapoznać się studiujący specjalność archiwalną, to *aktoznawstwo* realizowane w ciągu 10 godzin wykładu i 20 godzin ćwiczeń. Jest to inaczej ujęty przedmiot, który na innych specjalnościach archiwalnych nazywany bywa *Rozwojem form kancelaryjnych*. Aktoznawstwo na naszej specjalności nie jest omawiane statycznie jako formy kancelaryjne, ale przedstawia w ujęciu dynamicznym rozwój procesów aktotwórczych w systemach kancelaryjnych działających na ziemiach polskich: procesy aktotwórcze w kancelarii wyłączności dokumentu, w kancelarii księgi wpisów, w kancelarii akt czynności, w różnych systemach kancelarii akt spraw – systemach: pruskim, polskim, rosyjskim, austriackim, zreformowanej kancelarii polskiej wprowadzonej od 1931 r.

Równoległe z aktoznawstwem studenci uczą się czytania dawnego pisma w ramach przedmiotów: paleografia łacińska, neografia niemiecka, paleografia ruska i neografia rosyjska. Obowiązkowe jest zaliczenie jednego z wymienionych przedmiotów w wymiarze 60 godzin ćwiczeń.

Kontynuacją aktoznawstwa jest kolejny przedmiot nazwany w naszym programie *Kancelaria współczesna*, a w programach innych specjalności realizowany w nieco innym ujęciu jako *zarządzanie współczesną dokumentacją*. W ramach tego przedmiotu omawiana jest organizacja pracy kancelaryjnej we współczesnych instytucjach, proces aktotwórczy w tychże kancelariach i proces archiwizacji współczesnej dokumentacji w archiwum zakładowym i archiwum

³ B. Ryszewski, *Archiwistyka*, Poznań 1979.

przejęciowym, aż do momentu ostatecznej jej archiwizacji w archiwum o zasobie wieczystym. Przedmiot ten jest realizowany w wymiarze 20 godzin wykładu i 40 godzin ćwiczeń. Problematyka zarządzania dokumentacją w naszym programie występuje zatem w dwóch przedmiotach w łącznym wymiarze 90 godzin. W przyszłości zamierzamy blok przedmiotów związanych z zarządzaniem dokumentacją, zwłaszcza współczesną, znacznie rozwinąć.

Równoległe z przedmiotami aktoznawczymi studenci olsztyńskiej specjalności archiwalnej studiują przedmioty należące do archiwistyki. Najwięcej miejsca spośród nich zajmuje metodyka archiwalna realizowana w wymiarze 90 godzin, w tym 30 godzin wykładu, 30 godzin metodyki ogólnej i 30 godzin metodyki specjalnej. Wykład obejmuje całość metodycznych zagadnień archiwistyki: zagadnienia kształtowania zasobu archiwalnego, jego rozmieszczenia, opracowania i udostępniania. Ćwiczenia z metodyki ogólnej polegają przede wszystkim na pełnym uporządkowaniu i opisie informacyjnym wybranego zespołu z okresu akt spraw. Natomiast ćwiczenia z metodyki specjalnej obejmują opracowywanie dokumentów, ksiąg wpisów, map i planów, dokumentacji technicznej, audialnej i wizualnej oraz elektronicznej. Zajęcia z metodyki kończą się egzaminem. Jesteśmy przygotowani do prowadzenia ćwiczeń z metodyki archiwizacji i opracowania dokumentacji elektronicznej jako osobnego przedmiotu w wymiarze 60 godzin.

Ukończenie zajęć z metodyki archiwalnej jest warunkiem uzyskania skierowania na praktykę zawodową, którą studenci specjalności mogą odbywać w dowolnym archiwum, jednak opiekunem praktyki musi być archiwista dyplomowany.

Szczególną formę otrzymał w olsztyńskiej specjalności archiwalnej przedmiot *archiwoznawstwo*, który został połączony z *historią ustroju administracyjnego ziem polskich*. Pozwoliło to w połączonym wykładzie przedstawić historię zasobu archiwalnego w poszczególnych okresach i formach historyczno-ustrojowych, uwzględniającą zarazem: ustrój władz i urzędów, narastanie i losy zasobu archiwalnego tych władz i urzędów oraz obecne miejsce przechowywania omawianego zasobu. Jest to inne niż stosowane we współczesnych podręcznikach ujęcie archiwoznawstwa, nawiązujące do założeń Józefa Siemieńskiego przedstawionych w jego *Przewodniku po archiwach polskich*⁴. W omawianym ujęciu przedmiotem archiwoznawstwa jest historia zasobu archiwalnego (z uwzględnieniem procesów archiwotwórczych) i ich stan obecny, natomiast historia archiwów zostaje przesunięta

⁴ J. Siemieński, *Przewodnik po archiwach polskich. I. Archiwa Dawnej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1833; zob. też: B. Ryszewski, *O badaniach i dorobku archiwistyki polskiej okresu 1918 – 1939*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia” t. 19, 1984, s. 173-204.

na drugi plan. Takie podejście do archiwoznawstwa stosowałem już w wykładach prowadzonych na specjalności archiwistycznej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, w Olsztynie stosuję je jeszcze bardziej konsekwentnie, osiągając dobre rezultaty.

Uzupełnieniem historii ustroju administracyjnego z archiwoznawstwem jest przedmiot „podstawy zarządzania instytucjami i przedsiębiorstwami gospodarczymi”, prowadzony jako konwersatorium w wymiarze 30 godzin.

Blok przedmiotów informatycznych jest szczególnie rozwinięty w programie studiów historycznych i specjalności archiwalnej Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Studiowanie informatyki zaczyna się już na drugim roku studiów od poznania podstaw informatyki (60 godzin ćwiczeń laboratoryjnych). Na III roku studenci specjalności archiwalnej i multimedialnej zaliczają 75 godzin ćwiczeń z informatyki historycznej i wykład z informatyki historycznej w wymiarze 15 godzin zakończony egzaminem. Na roku IV studenci archiwistyki odbywają ćwiczenia z informatyki archiwalnej w wymiarze 60 godzin. Na V roku studenci archiwistyki mają zajęcia z przedmiotu *Problemy komputeryzacji archiwów* w wymiarze 10 godzin wykładu i 20 godzin ćwiczeń. Tematyka wykładu obejmuje: wybrane zagadnienia dotyczące systemów informacyjnych (ze szczególnym uwzględnieniem archiwalnych systemów informacyjnych), omówienie struktury polskiego zasobu archiwalnego, teoria standardów opisu archiwaliów, przegląd wybranych standardów opisu archiwaliów amerykańskich, angielskich, międzynarodowych (ISAD i ISAAR) i polskiego standardu FOPAR. Ćwiczenia polegają na wprowadzaniu przygotowywanych przez studentów opisów archiwaliów w standardzie FOPAR do bazy danych. Wszystkie ćwiczenia z informatyki odbywają się w pracowni komputerowej Instytutu, przy 15 stanowiskach komputerowych indywidualnie wykorzystywanych.

Szczególne znaczenie w programie specjalności archiwalnej ma *teoria archiwalna*, która stanowi podsumowanie kształcenia. Jest to przedmiot w uniwersyteckim kształceniu archiwistów konieczny. Przedmiot ten wykładany jest w wymiarze 15 godzin i zakończony egzaminem. Obejmuje najpierw problemy metodologii archiwistyki: jej przedmiot, zakres, podział i metody badawcze. Następnie wykładana jest teoria kształtowania zasobu archiwalnego, teoria rozmieszczenia zasobu archiwalnego, teoria opracowania zasobu archiwalnego oraz zagadnienia udostępniania zasobu archiwalnego.

Studenci specjalności mogą wybrać seminarium z archiwistyki, które przygotowuje do pracy naukowej z archiwistyki.

Powyższy program może być realizowany zarówno według porządku ustalonego przez Katedrę Archiwistyki, jak i w bardziej dowolnym układzie wy-

branym przez studenta. W tym ostatnim przypadku student może rozpocząć zajęcia specjalistyczne na II lub III roku.

Wyżej omówiony program specjalności wyraźnie określa sylwetkę jej absolwenta. Specjalność przygotowuje absolwentów do pracy we wszelkiego typu archiwach i innych instytucjach posiadających zasób archiwalny. Wynika to z wszechstronności programu specjalności, który obejmuje wszystkie przedmioty ważne dla wykształcenia archiwisty, uwzględnia ponadto wszystkie typy i formy polskiego zasobu archiwalnego. Jednocześnie absolwent specjalności archiwalnej UWM otrzymuje gruntowne przygotowanie teoretyczne, które jest podstawą do dalszego pogłębiania wiedzy archiwalnej. Ukończenie seminarium magisterskiego z archiwistyki daje podstawę absolwentom specjalności do prowadzenia pracy naukowej i przygotowuje do uczestniczenia w seminarium doktorskim. Studia z zakresu archiwistyki na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim mają zatem zarazem zawodowy i naukowy charakter.

Najbardziej jednak charakteryzuje absolwentów naszej specjalności gruntowne przygotowanie z zakresu informatyki i komputeryzacji archiwów. Znajduje to odbicie na dyplomach absolwentów, w których zapisano: *specjalność archiwistyka – archiwistyka komputerowa*.

Katedra Archiwistyki zorganizowała także Podyplomowe Studium Archiwistyki, które przygotowało program poświęcony problemom komputeryzacji archiwów.

Studia w zakresie archiwistyki niewątpliwie znalazły w Olsztynie bardzo korzystne warunki, zarówno na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim, jak i w archiwach olsztyńskich. Cieszą się dużym zainteresowaniem studentów historii, którzy zawsze wypełniają aktualnie ustalony limit trzydziestu miejsc na jednym roku. Można mieć nadzieję, że studia i badania z zakresu archiwistyki i jej dziedzin pokrewnych będą zyskiwać na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim coraz lepsze warunki rozwoju.

Program specjalności archiwalnej Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego

Lp.	Przedmiot	Rodzaj zajęć	Liczba godzin	Przedmioty, których zaliczenie warunkuje przystąpienie do zajęć	Odpowiedni punkt w programie ogólnym
1	Wstęp do archiwistyki	Wykład i ćwiczenia	15	Przedmiot musi zostać podjęty w 5 semestrze studiów	
2	Metodyka archiwalna	Wykład	30	Wstęp do archiwistyki	
3	Metodyka archiwalna	Ćwiczenia	60	Wstęp do archiwistyki	
4	Teoria archiwalna	Wykład	15	Wstęp do archiwistyki Metodyka archiwalna	
5	Aktoznawstwo	Wykład	10	Wstęp do archiwistyki	
6	Aktoznawstwo	Ćwiczenia	20	Wstęp do archiwistyki	
7	Zajęcia do wyboru	Ćwiczenia	60		
8	Historia ustroju administracyjnego z archiwoznawstwem	Wykład	30		
9	Zarządzanie dokumentacją współczesną	Wykład	20		
10	Zarządzanie dokumentacją współczesną	Ćwiczenia	40	Aktoznawstwo	
11	Komputeryzacja archiwów	Wykład	10	Metodyka archiwalna	
12	Komputeryzacja archiwów	Ćwiczenia	20	Wstęp do archiwistyki i metodyka archiwalna	
13	Podstawy zarządzania instytucjami i przedsiębiorstwami gospodarczymi	Ćwiczenia	30		
14	Informatyka archiwalna	Ćwiczenia	60		

Praktyka zawodowa w wymiarze 150 godzin

Program Studium Podyplomowego Archiwistyki w zakresie problemów komputeryzacji archiwów

1. Wstęp do komputeryzacji:
 - Podstawy informacji naukowej – 10 godz.
 - Podstawy informatyki (bazy danych) – 20 godz.
 - Aktualne problemy i stan komputeryzacji archiwów państwowych – 20 godz.
 - Prezentacja archiwalnych baz danych – 10 godz.
2. Problemy opisu (description) zasobu archiwalnego w archiwalnych skomputeryzowanych systemach informacyjnych:
 - Struktura zasobu archiwalnego – 10 godz.
 - Standardy opisu archiwalnego – 10 godz.
 - Tworzenie bazy danych dla opisu zasobu w standardzie FOPAR – 40 godz.
 - Opracowanie archiwaliów w standardzie FOPAR – wykład i ćwiczenia – 40 godz.
3. Systemy informatyczne i metody ich opracowania:
 - Analiza systemowa – 10 godz.
 - Model systemu (wzorzec) – 10 godz.
4. Seminarium dyplomowe – 20 godz.

Razem 200 godz. zajęć

Siatka godzin specjalności archiwalnej UWM z uwzględnieniem podziału na lata i semestry

Nazwa przedmiotu	Razem godz.	Rozkład godzin zajęć											
		III rok				IV rok				V rok			
		zimowy wykł.	zimowy ćw.	letni wykł.	letni ćw.	zimowy wykł.	zimowy ćw.	letni wykł.	letni ćw.	zimowy wykł.	zimowy ćw.	letni wykł.	letni ćw.
Wstęp do archiwistyki	15	5	10										
Aktoznawstwo	30			10	20								
Metodyka archiwalna	90			15	30	15	30						
Historia ustroju administracyjnego z archiwoznawstwem	30					15					15		
Zarządzanie dokumentacją współczesną	60										20	40	
Informatyka archiwalna	60						30				30		
Komputeryzacja archiwów	30										10	20	
Teoria archiwalna	15										15		
Podstawy zarządzania instytucjami i przedsiębiorstwami gospodarczymi	30											30	
Neografia lub paleografia (zajęcia do wyboru)	60			Do wyboru między VI a VIII semestrem									
Praktyka archiwalna	150												Po semestrze letnim (VIII)

STUDIEN UND FORSCHUNGEN AUS DEM BEREICH DES ARCHIVWISSENSCHAFT AN DER ERMLAND UND MASUREN UNIVERSITÄT

Zusammenfassung

Das Universitätsforschungszentrum für die Studien und Forschungen aus dem Bereich des Archivwesens in Olsztyn funktioniert unter Anlehnung am Lehrstuhl für Archivwissenschaft, der noch 1998 an der Pädagogischen Hochschule als Abteilung gegründet, und im Jahre 2000 in einen Lehrstuhl an der Ermland und Masuren Universität umgewandelt wurde.

Am Lehrstuhl für Archivwissenschaft bietet man einen Studiengang mit einem Curriculum, das 420 Stunden umfasst, die im III., IV. und V. Studienjahr im Rahmen von Geschichtestudium realisiert werden. Dieses Curriculum umfasst u.a. Archivwissenschaft – Theorie und Methodik, Archivkunde mit der Geschichte des Systems, Aktenkunde, Archivinformatik, Paleographie und Neographie, moderne Dokumentationsverwaltung, Betriebswirtschaft.

In der aktuellen Version des Curriculums, das man für den Studiengang Archivwissenschaft entwickelt hat, konzentriert man sich vor allem auf die Problemen der Computeranwendung in den Archiven. Man berücksichtigt dabei natürlich alle Grundfächer des Studienganges Archivwesen. Es sollte betont werden, dass sowohl die Problematik als auch die Computertechnik eigentlich bei der Realisierung von fast allen Fächern des Studienganges Archivwissenschaft ihre Anwendung finden.

In diesem Studiengang werden die Studenten zur Arbeit in allen Archiven und anderen Institutionen vorbereitet, die nur ihre Archivbestände haben. Das garantiert vor allem das vielseitige Curriculum dieses Studienganges, dass alle Fächer berücksichtigt, die für die Bildung des Archivars wichtig sind. Man nimmt unter Rücksicht auch alle Typen und Formen des polnischen Archivbestandes. Die Absolventen dieses Studienganges sind auch theoretisch gründlich vorbereitet, was als Grundlage für den weiteren Wissenserwerb behilflich sein kann. Die Abschließung des Magisterseminars im Fach Archivwesen dient den Absolventen als Basis für die wissenschaftliche Arbeit und bereitet sie zum Anteil an dem Doktorseminar. Das Studium an der Ermland und Masuren Universität hat dadurch den Berufs- und Wissenschaftscharakter.

Für unsere Absolventen ist aber besonders die gründliche Vorbereitung im Bereich der Informatik und der Archivcomputerisierung charakteristisch. Das findet seinen Abbild in den Diplomen der Absolventen, wo eingetragen ist: Fachgebiet Archivwesen – Computerarchivwesen.

Am Lehrstuhl für Archivwissenschaft bietet man auch Ergänzungsstudium in Archivwissenschaft, das ein Programm für die Archivcomputerisierung entwickelt hat.

Das Magisterstudium im Bereich des Archivwissenschaft kann dank den Doktorstudien ergänzt werden. Am Lehrstuhl für Archivwissenschaft gibt es ein Doktorseminar bei Prof. Bohdan Ryszewski, das im Oktober 1987 in Thorn entstanden wurde, und seit 1997 in Olsztyn fortgesetzt wird.

Es sollte aber betont werden, dass der Lehrstuhl für Archivwissenschaft an UWM als einer von wenigen Instituten die Seminare in Archivwissenschaft bietet. Man führt aber auch Forschungen in diesem Bereich, indem man das wichtige Postulat realisiert, nach dem man sich um die Einheit der Lehre und der Forschungen sorgen sollte.

Das Studium im Bereich des Archivwissenschaft hat lebhaftes Interesse sowohl an der UWM als auch bei den Archiven in Olsztyn gefunden. Die Geschichtestudenten interessieren sich sehr für dieses Studium, und das Numerus clausus (30 Personen) wird immer besetzt. Man sollte hoffen, dass sowohl das Studium, als auch die Forschungen im Bereich des Archivwissenschaft und ihrer verwandten Fachgebieten immer bessere Entwicklungsmöglichkeiten haben werden.

Kazimierz Łatak

Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych
UWM w Olsztynie

ŚREDNIOWIECZNE PIECZĘCIE KRAKOWSKIEGO KLASZTORU KANONIKÓW REGULARNYCH

Wstęp

Badania nad polską sfragistyką kościelną przeżywają ostatnio renesans. Przekonują o tym ukazujące się publikacje, które jednocześnie zmieniają utartą w świadomości historycznej opinię o monotonnym charakterze studiów nad pieczęcią¹. Dotychczas bowiem ujmowano sfragistykę kościelną w kategoriach prawnej roli pieczęci, mieszczącej się w nurcie badań dyplomatycznych. Dziś widzi się w niej także specyficzny środek przekazu określonych informacji². Rzeczywiście pieczęcie są ważnym źródłem wiedzy nie tylko na temat praktyki kancelaryjnej, ale także poznania kultury materialnej i duchowej. Szczególnie cennym źródłem dla takich badań są zespoły pieczęci zakonnych, wytworzone przez jedną wspólnotę w ciągu kilku wieków, gdyż ich analiza pozwala obserwować działalność nie tylko pojedynczych osób, ale i całych środowisk.

Niniejszy artykuł podejmuje zagadnienie średniowiecznych pieczęci klasztornych u kanoników regularnych prepozytury Bożego Ciała w Krakowie. Prepozytura kanoników regularnych przy kościele Bożego Ciała na Kazimie-

¹ K. Bobowski, *Dawne pieczęcie na Pomorzu Zachodnim. Zabytki prawa i kultury z epoki Gryfitów*, Szczecin 1989; Z. Piech, *Średniowieczne pieczęcie tynieckie*, [w:] *Benedyktyni tynieccy w średniowieczu*, pod red. K. Żurowskiej, Tyniec-Kraków 1995, s. 121-140; tenże, *Ikonaografia pieczęci Piastów*, Kraków 1993; *Pieczęć w Polsce średniowiecznej i nowożytnej*, pod red. P. Dymmela, Lublin 1998.

² M.L. Wójcik, *Pieczęcie cystersów jemielnickich do połowy XVI wieku*, [w:] *Pieczęć w Polsce średniowiecznej i nowożytnej*, pod red. P. Dymmela, Lublin 1998, s. 31.

rze w Krakowie została ufundowana w 1405 r. przez króla Władysława Jagiełłę. Placówkę zasiedlili kanonicy regularni obediencji roudnickiej, sprowadzeni z prepozytury w Kłodzku na Śląsku. W tym samym roku prepozytura uzyskała zatwierdzenie biskupa krakowskiego Piotra Wysza, a w 1426 r. papieża Marcina V. Do 1836 r. była konwentem generalnym dla uformowanej już w XV wieku kongregacji krakowskiej, która obejmowała swoim zasięgiem klasztory w Małopolsce i Wielkim Księstwie Litewskim. W 1859 r. prepozytura została włączona ze wszystkimi skutkami prawnymi do włoskiej kongregacji laterańskiej, a w 1861 r. uzyskała status opactwa. W 1952 r. stała się domem macierzystym utworzonej polskiej prowincji zakonu kanoników regularnych kongregacji laterańskiej³. Pieczęcie tego klasztoru nie doczekały się dotąd żadnego opracowania. Wspominano je natomiast przy okazji innych prac oraz przy edycji dokumentów małopolskich. Są to jednak informacje ograniczone do lakonicznego opisu wizerunku i przytoczenia treści napieczętowanej legendy.

Pieczęć w zakonie kanoników regularnych

Kanonicy regularni wraz z benedyktynami należą do najstarszych formacji zakonnych w Kościele zachodnim. Recepcja pieczęci u kanoników regularnych nastąpiła na przełomie XII/XIII w. Polscy kanonicy regularni używali pieczęci już w XIII w.⁴ Najstarsze ich odciski należą do opactwa Najśw. Maryi Panny na Piasku we Wrocławiu. Pieczęcie używane w średniowieczu przez polskie klasztory kanoników regularnych miały w większości charakter dewocyjny typu chrystocentryczno-mariologicznego. Przedstawiały najczęściej tronującą Matkę Bożą z Dzieciątkiem⁵. Oznaczało to, że Chrystus i Maryja byli nie tylko w centrum kultu klasztoru, ale byli także jego głównymi patronami.

³ K. Łatak, *Kanonicy regularni laterańscy na Kazimierzu w Krakowie do końca XVI wieku*, Elk 1999, s. 3-4.

⁴ Z. Piech, *Średniowieczne pieczęcie*, s. 123.

⁵ P. Wiszewski, *Średniowieczna śląska pieczęć klasztorna jako środek przekazu informacji (XIII – I połowa XVI w.)*, [w:] *Pieczęć w Polsce średniowiecznej i nowożytnej*, s. 11-30.

Pieczęć i zasady jej używania według średniowiecznych statutów prepozytury krakowskiej

Pierwsze statuty zakonnicy krakowscy przywieźli z sobą z Kłodzka⁶, były to tzw. *consuetudines seu statuta rudnicenses*⁷. Za prepozytury Grzegorza Polaka (1428 – 1439) konstytucje przywiezione z Kłodzka przeredagowano, dostosowując je do warunków krakowskich. Ich zmieniony tekst, zatwierdzony przez sobór bazylejski w 1439 r., zachował się w XV-wiecznym kodeksie klasztoru kraśnickiego, filii prepozytury krakowskiej⁸. Rozdział 26 tychże statutów, zatytułowany *De custodia sigilli conventus et litteris eidem missis et per eum mittendis*, reguluje wszystkie kwestie dotyczące pieczęci klasztornej.

Przedmiotem szczególnej troski w normatywie statutów był tłok pieczęci. Miał on być przechowywany pod zamknięciem. Współodpowiedzialność zań ponosili trzej zakonnicy: przeor klasztoru, zakrystianin oraz brat wybrany do tego celu przez kapitułę konwentu. Każdy z nich był w posiadaniu jednego z trzech kluczy do skrzyni, w której trzymano tłok⁹. Statuty wymagały także, aby dokument czy list urzędowy wystawiany przez zgromadzenie, zanim zostanie opieczętowany, był odczytany publicznie w czasie kapituły, a jego kopia przekazana zakrystianinowi, który pełnił równocześnie obowiązki kustosa archiwum klasztornej¹⁰.

Od fundacji do 1635 r. w klasztorze funkcjonowały dwie pieczęcie – prepozyta oraz kapituły konwentualnej. We wszystkich przypadkach, gdzie w grę wchodziły interesy całego zgromadzenia, prepozyt nie mógł użyć własnej pieczęci bez wiedzy kapituły¹¹. Podobnie kapituła nie mogła używać swojej pieczęci bez wiedzy prepozyta¹².

Zgromadzenie mogło być reprezentowane na trzy sposoby: pieczęcią prepozyta, pieczęcią konwentu i obiema naraz. Do tej pory udało się odnaleźć zaledwie jeden dokument opieczętowany wyłącznie pieczęcią prepozyta. Jest to

⁶ „Conradus [...] Constitutiones seu Statuta Ordinis Canonici quae ex Monasterio Glacensi asportaverunt, fratribus observanda et scripsit et proposuit”. Zob. S. Ranatowicz, *Casimiriæ civitatis Casimiriensi confrontatae origo*, rkps XVII w. w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie (dalej:BJ), sygn. 3742, s.14.

⁷ E. Amort, *Vetus disciplina canonicorum regularium et saecularium*, t. 1, Venetiae 1742, s. 505-523.

⁸ Biblioteka Główna UMCS, rkps sygn. III 608.

⁹ „Sigillum Conventus sub tribus clavibus diligenter custodiatur, quarum unam servet Prior, secundam Sacristanus, tertiam frater per conventuales fratres electus”. Zob. rkps BG UMCS, s. 69.

¹⁰ Ibidem.

¹¹ „Similiter nec Praelatus in causis magnis, videlicet venditionibus, emptionibus, mutationibus in magna quantitate, in perpetuis locationibus bonorum Monasterii, et similibus suo sigillo non utatur, nisi de consensu Capituli”. Ibidem.

¹² „Ad vitandum vero scandalum et damna, quae propter abusum sigilli Conventus contingere possunt, volumus, quod Capitulum uti suo sigillo sine consensu Praelati non possit”. Ibidem.

dokument polecający brata Marcina wyjeżdżającego na studia do Rzymu, wystawiony 7 września 1430 r. przez prepozyta Grzegorza Polaka. Niestety, po pieczęci pozostał jedynie sznurek¹³. W innych znanych przypadkach przy dokumentach wystawionych przez zgromadzenie występują zawsze zarówno pieczęć prepozyta, jak i pieczęć kapituły konwentualnej. Pieczęć prepozyta umieszczano zawsze z prawej strony, pieczęć kapituły z lewej strony dokumentu.

Pieczęcie były anonimowe, opatrzone tylko nazwą urzędu. Nie wynikało to z ograniczonych możliwości finansowych zgromadzenia, ale ze wspólnotowego charakteru zakonu kanoników, posuniętego w statutach średniowiecznych tak dalece, że zakonnik nie mógł niczego nazywać swoim poza krewnymi i grzechami¹⁴.

Pieczęć prepozyta zgromadzenia

Najstarszy znany odcisk pieczęci prepozyta krakowskiego zgromadzenia kanoników regularnych pochodzi z 1446 r. Odcisk zachował się przy dokumencie konfraterni zawartej przez zgromadzenie z opactwem cystersów w Mogile. Pieczęć przycisnął prepozyt Gaspar Polak (1439–1464). Dokument, którego oryginał znajduje się w archiwum opactwa mogińskiego, wydał drukiem prof. S. Kuraś w 1974 r.¹⁵ On też dokonał syntetycznego opisu pieczęci. Ostroowalną pieczęć o wymiarach 60 na 40 mm zakwalifikował do grupy hagiograficznej, w jej polu zidentyfikował Madonnę z Dzieciątkiem. Napis w otoku odczytał jako: *Sigillum Prepositi Ecclesie Canonorum Regularium in Kazymiria*.

Tłok pieczęci nie dochował się do naszych czasów, a odcisk wykonany w 1446 r. jest w dużym stopniu zniszczony, stąd w opisie prof. Kurasia znalazło się trochę nieścisłości. Na szczęście zachował się jeszcze jeden odcisk tej pieczęci przy dokumencie wystawionym przez zgromadzenie 27 września 1633 r.¹⁶ Jest to jeden z ostatnich odcisków pieczęci prepozyta, gdyż kapituła generalna kongregacji w październiku 1631 r. zmieniła średniowieczne przepisy zakonne odnośnie pieczęci. Odtąd w klasztorze miała funkcjonować tylko

¹³ *Zbiór Dokumentów Katedry i Diecezji Krakowskiej*, t. 4, wyd. S. Kuraś, Lublin 1973, n. 301, s. 162-163.

¹⁴ E. Amort, *Vetus disciplina*, s. 516; K. Łatak, *Kanonicy regularni laterańscy*, s. 153.

¹⁵ Zob. *Zbiór Dokumentów Katedry i Diecezji Krakowskiej*, t. 2, n. 155.

¹⁶ Archiwum Klasztoru Bożego Ciała w Krakowie (dalej: ABC), Dokumenty Pergaminowe, sygn. 155.

jedna pieczęć – *sigillum commune*¹⁷. Odcisk z 1633 r. jest bardzo wyraźny i dobrze zachowany. Wyciśnięta została w czerwonym wosku i umieszczona w cynowej misce. W polu pieczęci widnieje postać Madonny z Dzieciątkiem w otoczeniu elementów architektonicznych. Dzieciątko spoczywa na lewej ręce Madonny, ukształtowanej w stylu charakterystycznym dla sztuki gotyckiej. Madonna stoi pod arkadą, zwieńczoną trzema sterczynami. Arkada wspiera się na symetrycznej względem wizerunku konstrukcji, przypominającej nastawę ołtarza. W otoku, wydzielonym okręgiem, biegnie legenda, która brzmi: *S[SIGILLUM] PREPOSITI CORPORIS CHRISTI*. Całość przedstawienia odznacza się sporym walorem artystycznym, jest wyrażona w proporcjach, pełna lekkości i jako taka może być uważana za dzieło sztuki.

Czas powstania tłoka pieczęci należy łączyć z pierwszym prepozytem klasztoru Konradem Alemanem, zmarłym w 1424 r. Wykonano go najprawdopodobniej na Śląsku. Pośrednim dowodem na to jest fakt, że jego schemat ikonograficzny odpowiada dokładnie pieczęciom używanym przez prepozytów klasztorów w Sternbergu i w Fulneku, które również należały do obediencji roudnickiej¹⁸. W latach 1407 – 1414 prepozyt przebywał dość często na Śląsku, na Morawach, w Czechach i w Austrii, o czym świadczą daty zawartych konfraterni z tamtejszymi klasztorami kanoników regularnych¹⁹. Konfraternię z Fulnekiem i ze Sternbergiem zawarł prepozyt w maju 1407 r. i nie jest wykluczone, że jest to również przybliżona data wykonania tłoka jego pieczęci.

Pieczęć kapituły konwentualnej

Najstarszy znany odcisk pieczęci konwentualnej pochodzi z 1426 r. Zachował się on przy dokumencie pierwszej konfraterni zawartej przez klasztor z cystersami mogiłskimi. Opisu zniszczonej pieczęci dokonał również prof. S. Kuraś przy okazji publikacji dokumentu. W jej polu dopatrzył się postaci św. Augustyna, zaś w otoku napisu: *S[igillum] Conventus Canoniorum Regularium Monasterii Corporis Christi in Kazymiria*²⁰. Drugi odcisk tej pieczęci znajduje się przy wspomnianym już wyżej dokumencie z 1446 r. Jest on jednak tak dalece zniszczony, że nie można go w ogóle zidentyfikować.

¹⁷ ABC, *Compendium Capitulum Generalium in Congregatione Cracoviensi Canoniorum Regularium Lateranensium celebratum ab anno 1628 ad annum 1751*, rkps b. sygn., s. 6.

¹⁸ Zob. *Die Stifte der Augustiner-Chorherren in Böhmen, Mahren und Ungaren*, t. 1, red. F. Rohring, Klosterneuburg-Wien 1997, s. 92, 240.

¹⁹ K. Łatak, *Kanonicy regularni laterańscy*, s. 204.

²⁰ Zob. *Zbiór Dokumentów Katedry i Diecezji Krakowskiej*, t. 2, n. 264, s. 105-107.

Tłok pieczęci nie zachował się do naszych czasów. Na szczęście jej odcisk przy dokumencie wystawionym przez klasztor 27 września 1633 r. jest tak czytelny, że można dokonać korekty opisu sporządzonego przez prof. Kurasia. Owálną pieczęć o wymiarach 70 na 70 mm wyciśnięto w czerwonym wosku i umieszczono w cynowej misce, podobnie jak pieczęć prepozyta. Schemat ikonograficzny przedstawia Chrystusa, Męża Bolesci, w szacie na biodrach, z otwartą raną boku, na którą wskazuje prawą ręką. U jego stóp, po prawej stronie, stoi kielich, do którego spływa strumień krwi tryskający z rany. Scena umieszczona jest pod trójłukową arkadą, zwieńczoną sterczynami. Arkada wspiera się na symetrycznych konstrukcjach, przypominających nastawę ołtarza. I rzeczywiście schemat ikonograficzny tej pieczęci nawiązywał bez wątplenia do struktury nastawy pierwotnego ołtarza głównego kościoła Bożego Ciała, usuniętego w 1636 r. przez prepozyta Marcina Kłoczyńskiego. Jego dokładny opis pozostawił w swojej kronice Stefan Ranatowicz. Nastawa była rzeźbiona w drewnie na kształt monstrancji, jak większość ołtarzy gotyckich, a w jej polu centralnym znajdowała się *osoba rzezana P. Jezusa, staturae hominis, a u nóg jego kielich, w który jakoby z boku, z rąk i z nóg krew ciekła, tak druty zrobione na to pokazywały. Tego ołtarza nie zakrywano, ale go zamykano na dwoje*²¹. W otoku pieczęci, wydzielonym okręgiem, biegnie legenda, która brzmi: *S[IGILLUM] CONVENTUS CANONICORUM REGUL[A-RIUM] MONASTERII CORPORIS CHRISTI IN KAZYMIRIA*. Na tej pieczęci również całość przedstawienia odznacza się dużym walorem artystycznym, proporcją i może być z powodzeniem przyjęta jako dzieło sztuki.

Powstanie tłoka pieczęci konwentualnej należy kojarzyć z pierwszym prepozytem klasztoru Konradem Alemanem. Można przyjąć, że obie pieczęcie powstały jednocześnie i w tym samym warsztacie.

Interpretacja schematu ikonograficznego pieczęci

Wątek ikonograficzny obu pieczęci łączy się istotnie ze średniowieczną duchowością zgromadzenia, której cechą charakterystyczną był kult eucharystyczny oraz maryjny. Pobożność maryjną, której wyrazem jest pieczęć prepozyta, kanonicy wynieśli z domu macierzystego w Kłodzku. Silnie rozwiniętym kultem Matki Boskiej odznaczały się bowiem wszystkie klasztory obediencji roudnickiej, o czym świadczą same wezwania ich kościołów, a także komentarz do statutów Piotra Klarety, czytany we wspólnotach do reformacji, zaś w Krakowie jeszcze w I poł. XVIII w.²² Natomiast kult eucharystyczny, którego

²¹ S. Ranatowicz, *Casimiriae civitatis urbi Cracoviensi confrontatae origo*, s. 143v.

odbiciem jest pieczęć konwentualna, miał ścisły związek z tytułem kościoła, przy którym Jagiełło osadził kanoników. Kościół Bożego Ciała na Kazimierzu wznoszony z inicjatywy i fundacji Kazimierza Wielkiego już pod koniec XIV w. w aglomeracji krakowskiej uważany był za sanktuarium Najświętszego Sakramentu. Na uroczystości odpustowe i w oktawie zmierzały do niego uroczyste procesje ze wszystkich krakowskich kościołów²³.

MITTELALTERLICHE SIEGEL DES KRAKAUER REGULÄREN KANONIKERKLOSTER

Zusammenfassung

Der Artikel bringt die Fragen von mittelalterlichen Siegeln des 1405 gegründeten Kanonissenkloster in Krakauer Kazimierz näher.

Bis zur Zeit der Reform im Jahre 1635 gab es zwei Siegel, die des Präpositus und die des Konventes.

Der älteste bekannte Abdruck des Präpositussiegels stammt aus dem Jahre 1446. Das ist eine Art des hagiographischen Siegels, in ihrem Feld sieht man Madonna mit Jesuskind, und in der Randschrift steht die Innschrift S[igillum] Prepositi Corporis Christi.

Der älteste Abdruck des Konventessiegels stammt aus dem Jahre 1462. Das ist auch ein hagiographisches Siegel, im Feld sieht man Christi, den Mann des Wehleidens (Vir Dolorum), und in der Randschrift sieht man die Innschrift S[igillum] Conventus Canonicorum Regul[arium] Monasterii Corporis Christi in Kazymiria.

Das ikonographische Motiv der beiden Siegel verbindet sich sehr eng mit der mittelalterlichen Geistigkeit der Gemeinschaft, für die sowohl der Eucharistie— als auch Marienkult charakteristisch war.

²² K. Łatak, *Kanonicy regularni laterańscy*, s. 198-199.

²³ Z. Palus, *Kult eucharystyczny w kościele parafialnym Bożego Ciała na Kazimierzu w Krakowie*, mpis pracy magisterskiej w ABC, Kraków 1982, s. 23.

Kazimierz Łatak

Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych
UWM w Olsztynie

BIBLIOTEKA KANONIKÓW REGULARNYCH LATERAŃSKICH W KRAKOWIE DO KOŃCA XVI WIEKU

Książka w kulturze zakonu kanoników regularnych

Książka w życiu klasztorów kanoników regularnych zawsze odgrywała jedną z podstawowych ról. Wynikało to z reguły św. Augustyna, przyjętej przez klasztory kanoników regularnych w ramach reformy gregoriańskiej w XI w. Reguła nakazywała poszanowanie dla słowa pisanego, zakładała istnienie biblioteki w klasztorze i określała zasady korzystania z niej¹. Nakaz ten łączył się ze świadomością, że od poziomu umysłowego i odpowiedniej wiedzy zakonników zależy w ogromnej mierze poziom życia duchowego i działalność duszpasterska².

Przepisy reguły odnoszące się do biblioteki poszerzały statuty nazywane również zwyczajnikami (*consuetudines*). Statuty zredagowane w kanonii św. Wiktora w Paryżu za opata Gilduina (1113 – 1155) są najstarszym tego rodzaju dokumentem. Według nich pieczę nad księżnicą w klasztorze miał sprawować

¹ K. Łoniewski, *Regula Beatissimi Patris Aurelii Augustini Hipponensis Episcopi*, Kraków 1618, s. 8; S. Ryłko, *Reguła św. Augustyna z klasztoru kanoników regularnych w czeskim Rudniku*, Kraków 1993, s. 27; H.D. Wojtyńska, *Nauka i nauczanie u kanoników regularnych (na przykładzie kongregacji Bożego Ciała)*, [w:] *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, t. 2, Lublin 1975, s. 473; A. Świerk, *Średniowieczna biblioteka klasztoru kanoników regularnych św. Augustyna w Żaganiu*, Wrocław 1965, s. 16.

² „Quapropter monentur Canonici, ut lectioni Librorum Sacrorum serio incumbant, quod multum efficax est non solum ad profectum spiritualement particularem ac propriae conscientiae directionem, sed etiam pro aliis informandis, quorum cura animarum incumbit”. Zob. *Constitutiones Canonice Regularium*, pars I, punctum XIII, s. 22. Zob. też *Collectio D. Petri Claetae, canonici regularis de domo Rudnicensis, super Statuta Canonice Regularium*, ed. K. Łoniewski, Kraków 1618, cap. 43, 46.

wyznaczone przez opata bibliotekarza. W nich też wyraźnie określone zostały zasady sposobu przechowywania książek, ich konserwacji oraz wypożyczania³.

Statuty Wiktoryńów wywarły wyraźny wpływ na inne klasztory kanoników regularnych, daje się to zauważyć również w statutach klasztorów śląskich, m.in. we Wrocławiu na Piasku oraz w Żaganiu. Wszędzie nakłada się na bibliotekarza obowiązek troskliwej pieczy nad zbiorami, ich porządkowania, zabezpieczenia przed kradzieżą i zniszczeniem. Obowiązkiem jego było również sporządzanie rejestrów i oznaczanie kodeksów sygnaturami. To ostatnie miało służyć nie tylko lepszemu orientowaniu się w zbiorach, lecz także jako pomoc dla skontrolowania w każdej chwili aktualnego stanu biblioteki. Kontrole biblioteki przeprowadzano zazwyczaj raz w roku, w czasie rocznych kapituł, które w zależności od klasztoru odbywały się w oktawie świąt Bożego Narodzenia, w oktawie świąt Wielkanocnych, względnie w oktawie świąt Zesłania Ducha Świętego⁴.

Stosunek kanoników regularnych do książki, ich wielki szacunek dla niej oraz dbałość o kompletowanie i konserwowanie całości zbioru, niejednokrotnie znajdował wyraz także w uchwałach kapituł poszczególnych domów i kongregacji. Wśród zachowanych XIV-wiecznych akt kapitulnych kanonii w Klosterneuburgu (Austria) znajdujemy np. zapis: *ut nullatenus libri concedantur extraneis, nisi meliores aut aequivalentes, aut competens vadium ipsorum loco in libraria reponatur*. Ponadto żąda się odnotowania w specjalnym rejestrze imienia osoby wypożyczającej, tytułu książki wypożyczonej oraz złożonego zastawu⁵. Zasady te przyjęły później również śląskie klasztory kanoników regularnych, o czym świadczą wzmianki historyczne, odnoszące się do klasztoru żagańskiego. Wyrazem dbałości o łatwiejsze orientowanie się w treści zbiorów jest XV-wieczny przepis klasztoru św. Floriana k. Linzu (Austria) domagający się, aby *singulis quoque libris tituli superscribantur et circa principium cuiuslibet voluminis exprimantur omnia in eodem libro contenta cum expressione tractatum vel sermonum et auctorum; ita scilicet: in hoc volumine continetur ille vel ille tractatus, libri Augustini, Jeromini, et cetera*⁶.

³ A. Świerk, *Średniowieczna biblioteka*, s. 17.

⁴ Ibidem. Kongregacja wrocławska odbywała kapituły roczne najczęściej w oktawie święta Zesłania Ducha Świętego, kongregacja czerwińska – po Wielkanocy, kongregacja krakowska – po Epifanii lub po Wielkanocy.

⁵ Biblioteka w Klosterneuburgu posiada dzisiaj ok. 160 tys. tomów nowożytnych, 1460 inkunabułów i 1254 rękopisy. Zob. F. Rohring, *Die Augustiner-Chorherren in Österreich. Klosterneuburg*, Klosterneuburg-Wien 1994, s. 166-169, 189-190; S. Brunner, *Geschichte und Beschreibung der bestehenden und anführung der aufgehobenen Chorherrenstifte: Augustiner und Praemonstratenser in Österreich-Ungarn, Deutschland und der Schweiz*, Würzburg-Wien 1883, s.276-280.

⁶ Biblioteka w Sankt Florian posiada dzisiaj ponad 20 tys. tomów, 900 inkunabułów i 900 rękopisów. Zob. F. Reisinger, *Die Stifte der Augustiner-Chorherren in Österreich*, Sankt Florian 1994, s. 367-369.

Najstarsze wiadomości o bibliotekach w klasztorach kanoników regularnych

Wiadomości o bibliotekach kanoników regularnych są bardzo wczesne. Biblioteka klasztorna w Klosterneuburgu wspomiana jest np. po raz pierwszy w 1126 r., a najstarszy jej inwentarz sporządzony został w połowie XII w. W 1330 r. liczyła ona 336 skatalogowanych tomów. Do znacześniejszych bibliotek kanonickich w średniowieczu należała ponadto ksiąźnica klasztoru św. Floriana, św. Mikołaja w Passau, klasztoru w Windesheim, klasztoru Najśw. Zbawiciela w Bolonii⁷. Poważnymi zbiorami dysponowały także klasztory w Roudnicach i św. Karola w Pradze⁸. Na terenie Polski największą bibliotekę posiadali kanonicy opactwa żagańskiego; w XV w. liczyła ona ok. 1000 woluminów⁹. Stosunkowo mało wiemy o bibliotekach klasztorów w Trzemesznie, Czerwińsku i Mstowie, należy jednak przypuszczać, że i one dysponowały niemałymi zbiorami¹⁰.

Statuty krakowskich kanoników regularnych laterańskich na temat biblioteki

W klasztorze Bożego Ciała zachowywano konstytucje przywiezione z Kłodzka, które w treści nie różniły się od konstytucji zachowywanych w innych klasztorach kanoników regularnych na Śląsku, w Czechach, na Morawach i w Austrii. *Statuta sive consuetudines* krakowskie, w tym co odnosiło się do biblioteki i bibliotekarza, również żądały zdecydowanie, aby książki były przechowywane i strzeżone *summa cum diligentia*. Bibliotekarza wybierano na kapitule, którego urząd trwał najkrócej rok. Bibliotekarz miał obowiązek sporządzenia inwentarza w dwóch egzemplarzach; jeden z nich miał być złożony u prepozyta, drugi w bibliotece. Kontrolę biblioteki przeprowadzano przynajmniej raz w roku w obecności przeora i *secundum inventarium*. Książki miały być uporządkowane tematycznie: *in una parte Morales, Scholastici, Contionatores, in alia Historici et alii*. W bibliotece miał się znajdować rejestr *in quo Fratres inscribent se, quando aliquem librum e Bibliotheca accipient*. Obcym nie wolno było pożyczać książek z biblioteki bez wiedzy i zezwolenia

⁷ A. Świerk, *Średniowieczna biblioteka*, s. 18.

⁸ Na temat biblioteki klasztorów w Roudnicach oraz św. Karola w Pradze zob. *Die Stifte der Augustiner-Chorherren in Böhmen, Mähren und Ungarn*, Klosterneuburg-Wien 1994, s. 157-158, 190-194.

⁹ A. Świerk, *Średniowieczna biblioteka*, s. 18.

¹⁰ J. Kiwilisz, *Średniowieczna biblioteka klasztoru kanoników regularnych w Czerwińsku. Analiza zawartości treściowej*. „Rocznik BN”, 23-24, 1991, s. 229-254.

prepozyta. Jeśli zaś wypożyczano, to wypożyczający musiał w zamian pozostawić inną książkę lub vadium, które było równe wartości wypożyczonej książki. Przy wydawaniu książki obcym i przy jej odbiorze było zawsze dwóch zakonników¹¹. Konstytucje krakowskie, które znamy z odpisu klasztoru kłobuckiego, napominały także samych zakonników, aby książki pobrane z biblioteki do cel traktowali z szacunkiem, nie narażali ich na pobrudzenie lub zniszczenie¹².

Przepisy konstytucji odnośnie biblioteki, przynajmniej w XV w., były w zgromadzeniu ściśle przestrzegane. Potwierdzają to zachowane zapiski klasztoru w Kłobucku. W maju 1480 r. Dobiesław z Kurozwęk, starosta krzepicki, pożyczył od kanoników kłobuckich kodeks, zawierający m.in. oficjum o Matce Bożej, z zamiarem skopiowania go. W zamian musiał zostawić w klasztorze kodeks z listami św. Hieronima z własnej biblioteki. Prepozyt, nie zważając na status społeczny pożyczającego ani na fakt, że należał on do grona przyjaciół i dobrodziejów domu, skrupulatnie odnotował też w rejestrze klasztornym zarówno dokładny czas i warunki wypożyczenia, jak i zwrot książki¹³. Jeśli w Kłobucku tak wiernie stosowano się do zasad konstytucji, to należy wnosić, że nie inaczej było w domu krakowskim. Kanonicy kłobuccy z Krakowa wynieśli przecież dyscyplinę i obyczaje życia zakonnego.

W XVI w., a zwłaszcza w drugiej jego połowie, widać mniejszą troskę w zgromadzeniu krakowskim o bibliotekę ogólną, za to rozwija się wśród kanoników praktyka posiadania własnych bibliotek. Noty proveniencyjne pozwalają ustalić, że do pierwszych zakonników, którzy posiadali własną bibliotekę, należeli m.in. ks. Jan Kazimierski, wzmiankowany po raz pierwszy w 1536 r., oraz ks. Stanisław Niedziela, prepozyt od 1544 r. Pojawienie się bibliotek prywatnych należy łączyć z procesem rozluźnienia pierwotnej dyscypliny życia zakonnego, który przypada na ostatnie lata rządów prepozyta Benedykta (1505–1518). Wcześniej zakonnicy nie tylko nie posiadali, ale nawet nie nazywali niczego swoim, poza krewnymi i grzechami. Książki były więc własnością wspólną, przechowywano je w bibliotece, a zakonnicy korzys-

¹¹ E. Amort, *Vetus disciplina canonicorum regularium et saecularium*, t. 1, Venetiae 1743, s. 522; *Statuta sive consuetudines*, BUMCS, rkps III 608, s. 71-72; *Constitutiones Canonicorum Regularium Lateranensium*, s. 22, 39.

¹² „Cavebunt etiam Fratres ac diligentem curam adhibebunt, ut in Cellis libros, quos ex Bibliotheca acceperunt, in loco decenti constituent, ne per negligentem librorum tractationem in eis enormis aliqua macula, sive compactionis corruptela appareat”. Zob. *Constitutiones Canonicorum Regularium Lateranensium*, s. 23.

¹³ „Item hoc anno 1480 feria quinta ante Pentecostes (18 maja) dominus Dobeslaus receipt biblia parvulam de Beata Virgine interpretatam, in pergameno scriptam, ad rescribendum. Loco cuius debuit ponere epistole Jeromini. Cum reddiderit hoc scriptum delebitur. Iam reddidit”. Por. Z. Perzanowski, *Spominki klasztoru kłobuckiego*, „Rocznik Muzeum Okręgowego w Częstochowie”, 1, 1985, s. 111.

tali z nich na zasadach określonych konstytucjami, czyli mogli je przetrzymywać w celach za wiedzą bibliotekarza i przez określony czas. Dekret wizytacyjny kardynała Radziwiłła z 1596 r., przypominając o obowiązku życia wspólnego bez żadnej własności w klasztorze, nie zabronił wyraźnie zakonnikom posiadania własnych książek¹⁴, nakazał natomiast pod karą suspensy zwrócić w ciągu trzech dni książki przetrzymywane w celach, a zabrane z biblioteki i z zakrystii¹⁵. Ten sam dekret polecił bezzwłocznie mianować bibliotekarza¹⁶, sporządzić podwójny egzemplarz katalogu księgozbioru oraz księgę wypożyczających książki¹⁷, sporządzić inwentarz dokumentów archiwalnych i zrobić ich odpisy¹⁸, zakupić nowe pozycje do biblioteki¹⁹ oraz dokonywać dwa razy w roku przeglądu zawartości biblioteki²⁰. Z zaleceń powyższych wnioskować można, że biblioteka w tym czasie była zaniedbana. Wina za ten stan leżała niewątpliwie po stronie zakonników, ale w jakiejś mierze przyczynił się do tego również pożar z 1556 r.

Dzieje biblioteki kanoników regularnych laterańskich w Krakowie

Dzieje biblioteki krakowskiego zgromadzenia kanoników regularnych sięgają czasu fundacji klasztoru, czyli 1405 r. Jej zaczątek stanowiły księgi liturgiczne, przejęte wraz z parafią²¹, a także rękopisy przywiezione przez

¹⁴ „Nullus fratrum in cella quidquis habeat praeter lectum, libros, imagines aliquas, et vestes quibus induitur...”. Zob. Archiwum klasztoru Bożego Ciała w Krakowie (dalej: ABC), *Lumen ad revelationem omnimodae iurisdictionis ordinariae Episcoporum Cracoviensium supra praepositum, canonicos regulares lateranenses sancti Augustini eorumque monasterium ad ecclesiam parochialem Sacratissimi Corporis Christi Casimiriae ad Cracoviam*, rkps XVII w., b. sygn. , s. 57.

¹⁵ Ibidem, s. 55.

¹⁶ „Decimo Bibliothecarius qui Bibliothecam disponet, libros fratribus ad usum dabit...”. Ibidem, s. 57.

¹⁷ „Libri monasterii in Bibliothecam comportentur et fratrum tantum usui serviant eorumque semper bis in anno revisio fiat per Priorem et Custodem secundum inventarium: cuius unum exemplar debet esse apud Priorem alterum apud Bibliothecarium. Sit unum regestrum in quo fratres inscribent se quando aliquem librum ex Bibliotheca accipiant”. Ibidem, s. 59.

¹⁸ „Privilegia et alia Monasterii munimenta nova in eo libro describantur in quo vetera non pauca adscripta esse vidimus ut cum opus fuerit sine detrimento originalium privilegiorum de omnibus informatio haberi possit [...]. Quando accipienda erunt privilegia in registro propter memoriam inscribat se qui accipit”. Ibidem, s. 57-58.

¹⁹ „Libri novi pro Bibliotheca a Praeposito emantur et alii spirituales libelli propter confessiones audiendas et exerciones fratrum comparetur”. Tamże, s. 57. W wizytacji z 1597 r. dorzuci zdanie o książkach polskich, wymieniając zwłaszcza *Żywoty Świętych* i *Postyllę* ks. Skargi. Zob. ibidem, s. 67.

²⁰ „Bibliothecarius [...] qui Bibliothecam cum Priore bis in anno secundum inventarium revidebit”. Ibidem.

²¹ Inwentarz kościoła Bożego Ciała z 1399 r. wymienia: „Item missalia tria et I spirituales missas. Item duo bona antiphonaria cum duobus antiquis antiphonariis. Item duo legendalia hiemale et

pierwszych zakonników z dużej biblioteki klasztoru kłodzkiego. Księgi liturgiczne oraz przywileje kościelno-parafialne i klasztorne przechowywano pierwotnie pod zamknięciem w zakrystii i zakrystian miał nad nimi pieczę, wszystkie inne rękopisy w tymczasowych pomieszczeniach klasztornych.

W sierpniu 1407 r. biskup Piotr Wysz przekazał zgromadzeniu swój dom, stojący w sąsiedztwie kościoła Bożego Ciała, z przeznaczeniem na infirmerię i bibliotekę. W biskupim akcie darowizny nie ma wprawdzie mowy o takim przeznaczeniu domu, ale wiadomo o tym z przywileju króla Władysława Jagiełły, wystawionego dla klasztoru w 1426 r.²² Z treści dokumentu Jagiełły wnioskować można, że w 1426 roku biblioteka mieściła się jeszcze w jednym z pomieszczeń kamienicy darowanej przez Wysza.

Nowe pomieszczenie na bibliotekę, w południowym skrzydle zespołu klasztornego, wzniesiono po 1430 r. na polecenie prepozyta Grzegorza Polaka²³. Z wizytacji Radziwiłła oraz kroniki Ranatowicza wynika, że było to nie inne, ale to samo pomieszczenie, w którym księgozbiór znajduje się dzisiaj. Ponieważ początkowo pomieszczenie było zbyt duże, dlatego jego część przeznaczono na infirmerię²⁴, którą zlikwidowano dopiero w połowie XVII w., w czasie prac prowadzonych w klasztorze przez prepozyta Jacka Liberiusza. Infirmeria nie zawsze była zajęta przez chorych, służyła zatem zakonnikom również jako lektorium. Wizytacja Radziwiłła z 1596 r. nakazała prepozytowi zbudować w pomieszczeniu piec, aby bracia mogli z niego korzystać nawet w zimie²⁵.

Biblioteka doświadczała wielokrotnie dramatycznych wydarzeń. W 1504, 1556 i 1594 r. niszczył ją pożar²⁶, stąd nadpalenia i ślady zalania wodą na wielu egzemplarzach z XV i XVI w. Poważne straty poniosła w 1655 r. w czasie postępu w klasztorze króla szwedzkiego Karola Gustawa i jego gwardii, a następnie wojsk Jerzego Rakocznego w 1656 r. Ranatowicz odnotował, że najpierw rabowali książki, nawet włoskie, żołdacy szwedzcy i „nasi katolicy z niemi”, potem kaznodzieja Karola Gustawa przez kilka dni siedział w bibliotece i wybierał z księgozbioru co cenniejsze dzieła, wśród których były także

estivale. Item tria psalteria. Item libri vigiliarum conscripte per magistrum Jacobum”. Zob. *Księgi radzieckie kazimierskie 1369, 1385–1402*, wyd. A. Chmiel, Kraków 1932, s. 485; zob. też: E. Potkowski, *Księga rękopiśmienna w kulturze Polski*, Warszawa 1984, s. 141.

²² *Kodeks Dyplomatyczny Katedry Krakowskiej św. Wacława*, wyd. F. Piekosiński, t. 2, Kraków 1874, n. 499, s. 316.

²³ S. Ranatowicz, *Casimiriae civitatis urbi Cracoviensi confrontatae origo*, rkps XVII w. w Bibliotece Jagiellońskiej (dalej BJ), sygn. 3742, s. 8.

²⁴ „Infirmaria penes librariam...”. Zob. ABC, *Lumen ad revelationem omnimodaе iurisdictionis*, s. 57.

²⁵ Zob. ABC, *Lumen ad revelationem omnimodaе iurisdictionis*, s. 57. Wizytacja odbyła się w grudniu, więc bracia musieli się skarżyć, że nie mogą korzystać z lektorium ze względu na zimno.

²⁶ S. Ranatowicz, *Casimiriae civitatis*, s. 16, 22, 24a.

rękopisy²⁷. Węgrzy Rakoczego wyprzedawali zaś książki²⁸. Następne ubytki w księgozbiorze spowodowane zostały okupacją klasztoru przez wojska austriackie w 1795 r. i rosyjskie w 1848 r.²⁹, a także w związku z poszukiwaniem i gromadzeniem książek przez J.M. Ossolińskiego, prowadzonych przy pomocy S.B. Lindego i jego emisariuszy. Lindemu początkowo trudno było „trafić do ugody” z zakonnikami, z pomocą przyszedł mu jednak kanonik Trzebiński i w ten sposób „łupy niezmiernie” wywiózł z biblioteki klasztornej³⁰. Według notatki klasztornej z 1835 roku Ossoliński i Linde zabrali z biblioteki ponad 1000 książek³¹, nie licząc kodeksów rękopiśmiennych. Spośród książek, które zabrali Ossoliński oraz Linde w zbiorach krajowych zachowało się jedynie 40 druków z XVI w. i jeden inkunabuł³². Na pewne straty naraziła bibliotekę niedbała administracja prepozyta Mydlarskiego w początkach XIX w. Pożyczone przez niego książki osobom z zewnątrz nigdy już nie wróciły do biblioteki klasztornej³³. Nie jest wykluczone, że to wówczas biblioteka straciła kodeksy,

²⁷ „Praedicator quoque regis Sveciae haereticus bibliothecam conventus optimis libris inter quos omnia opera S. Augustini et aliorum Doctorum erant [...], spoliavit”. Zob. *Casimiriae civitatis*, s. 38v-39. „Także z biblioteki księgi Doktorow co nazacniejsze kaznodzieja szwedzki pobral [...] Poki szwedzi w klasztorze mieszkali księgi in folio brali na ładunki, nawet kucharze wzięwszy księgę in folio karty z nich wydzierali, a pieczenie sztuki obwinąwszy w kartę rozsyłali, drugie pod ciasta etc.”. Ibidem, s. 141.

²⁸ A. Błachut, *W pięćsetną rocznicę założenia klasztoru Bożego Ciała na Kazimierzu w Krakowie (1405 – 1905)*, Kraków 1905, s. 34.

²⁹ Zob. *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. 4, cz. 2, red. I. Rejduch-Samek i J. Samek, Warszawa 1987, s. 85-86.

³⁰ J.A. Kosiński, *Biblioteka fundacyjna Józefa Maksymiliana Ossolińskiego*, Wrocław 1971, s. 73.

³¹ W kronice klasztornej pod rokiem 1919 ks. Stanisław Biedroński CRL odnotował: „Wiadomość o naszej dawnej bibliotece. W księdze rękopiśmiennej (foliałowej) znajdującej się w Archiwum Konsystorza Księżęco-Biskupiego w Krakowie p.t. Inwentarz Kościoła Parafialnego Bożego Ciała tudzież Bractwa przy tym kościele exystującego Piąciu Ran Chrystusa i Najświętszego Sakramentu, podany został również dodatkowo Katalog książek Biblioteki Kollegium Bożego Ciała liczący stron 248. Otóż przy końcu katalogu umieszczona została następująca notatka urzędowa: „Przeszło 1000 książek braknie podług tego katalogu, z których jedne wziął Hrabia Ossoliński do Wiednia, a drugie wykradzione przez Emissaryuszów Lindego do Warszawy. Tak więc defektowany niniejszy katalog podpisuje dnia 15 października 1835 roku. X. Mydlarski Bożego Ciała Proboszcz. Katalog sprawdzony został dnia 12 listopada 1835. Glixelli”. Zob. ABC, *Dalszy Poczet Pratatów Księży Kanoników Reg. Lat. Zebrał z rękopisów ks. Stanisław Biedroński A.D. 1919*, rkps, sygn. 7235, s. 152.

³² J.A. Kosiński, *Biblioteka fundacyjna*, s. 73. Jeśli chodzi o inkunabuł, to były to *Constitutiones vel syntagmata Regni Poloniae* wydane w Lipsku w 1487 r. w oficynie Konrada Kachelofena. Książka cenna z uwagi na to, że była to pierwsza kodyfikacja prawa świeckiego. Obecnie w Polsce jest tylko 11 jej egzemplarzy. Zob. *Katalog inkunabułów Biblioteki Zakładu im. Ossolińskich we Wrocławiu*. Oprac. A. Kawecka-Gryczowa, Wrocław 1956, s. 76-77.

³³ Kronikarz klasztorny opisując w połowie XIX w. rząd prepozyta Mydlarskiego odnotował: „I biblioteka pod tym przełożonym nie mało uszkodzoną została, a to pod pozorem pożyczki, czyli tak zwanej politycznej kradzieży. Rewersa pozostałe świadczyły, jakich dzieł w bibliotece ubyło”. Zob. ABC, *Dalszy poczet pratatów*, s. 20.

które dzisiaj znajdują się w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej³⁴ oraz inkunabuł, który trafił później do Biblioteki Kapituły Metropolitalnej w Krakowie³⁵.

Zauważyć w końcu trzeba, że pewną ilość dzieł zabrali ze sobą kanonicy idący w 1454 r. do Kłobucka, w 1468 r. do Kraśnika i w 1487 r. do Kurozwęk. O księgozbiorze klasztoru kłobuckiego w XV w. mamy fragmentaryczne wiadomości, ale przynajmniej jeden ze znanych nam z tego okresu kodeksów miał proveniencję krakowską³⁶. Nie mamy też danych na temat pierwotnej biblioteki kurozwęckiej, która została rozproszona po przejściu kościoła i klasztoru przez kalwinów w 1571 roku³⁷. W 1594 roku kanonicy wrócili jednak do Kurozwęk, organizując od podstaw życie klasztorne. Katalog biblioteki kurozwęckiej sporządzony w 1705 r. wskazuje, że kanonicy idąc ponownie do Kurozwęk zabrali ze sobą pewną ilość książek z biblioteki krakowskiej, wśród których były 4 kodeksy rękopiśmienne i przynajmniej 10 druków XV-XVI-wiecznych³⁸. Znana jest natomiast stosunkowo dobrze biblioteka klasztoru kraśnickiego. Z początkowego okresu istnienia konwentu zachowało się 37 kodeksów rękopiśmiennych i 80 inkunabułów³⁹. Kolofony oraz notki proveniencyjne wyraźnie poświadczają wcześniejszą przynależność do księgozbioru klasztoru krakowskiego trzech spośród kraśnickich kodeksów rękopiśmiennych, ale sądzić należy, że krakowskie pochodzenie posiada także większość

³⁴ W. Wisłocki, *Katalog rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej*, t. 1, s. 336-337; J. Polkowski, *Katalog rękopisów kapitulnych*, n. 94, s. 80; R. Zawadzki, *Spuścizna pisarska Stanisława ze Skalbmierza*, Kraków 1979 s. 35; Z. Włodek, *Inventaire des manuscrits medievax latins, philosophiques et theologiques de la Bibliotheque de Chanoines Reguliers de Cracovie*. „Medievalia Philosophica Polonorum”, 16, 1971, s. 88 przyp. 8; M. Gębarowicz, *Psalterz floriański i jego geneza*, Wrocław 1965, s. 166. Jeden z kodeksów (1278) zawiera kazania Stanisława ze Skalbmierza, dwa inne (1350 i 1352) *Liber Moralium* Grzegorza Wielkiego, jeszcze inny *Repertorium Iuris* Johanna Calderinusa. Kodeksy te noszą XV-wieczną sygnaturę klasztoru: „Iste liber est canonicorum regularium monasterii Corporis Christi in Casimiria”.

³⁵ K. Antosiewicz, *Katalog inkunabułów Biblioteki Kapituły Metropolitalnej w Krakowie*. „Analecta Cracoviensia”, 12, 1980, s. 406-407, poz. 151. Są to: *Sermones de sanctis* Hugona de Sancto Charo, wydane w Heidelbergu w 1485 r.

³⁶ Chodzi o kodeks z *Oficium de Beata Virgine Maria* wzmiankowany w zapiskach klasztornych w 1480 r. Zob. Z. Perzanowski, *Spominki klasztoru kłobuckiego*, s. 111.

³⁷ J. Bukowski, *Dzieje reformacji w Polsce*, t. 1, Kraków 1883, s. 421; S. Ranatowicz, *Casimiriae civitatis*, s. 21.

³⁸ Katalog sporządzony w czasie wizytacji klasztoru, którą przeprowadził ks. M.A. Górczyński. Przy poszczególnych pozycjach wizytator zaznaczał: *manuscripta* lub *vetera typographia*. Zob. ABC, *Summulae ex actis capituli generalis. Reformationes conventus*, rkps XVII w., b. sygn., s. 67-69.

³⁹ J.A. Wadowski, *Manuskrypta*, Biblioteka PAN w Krakowie, rkps 2367; L. Zalewski, *Biblioteka Ks. Ks. Kanoników Regularnych Laterańskich w Kraśniku*, Lublin 1922, s. 7-13; E. Zielińska, *Biblioteka klasztoru kanoników regularnych w Kraśniku w drugiej połowie XV wieku*, [w:] *Klasztor w kulturze średniowiecznej Polski*, Opole 1995, s. 105-111; tenże, *Kontakty konwentu kanoników regularnych w Kraśniku z jego otoczeniem społecznym w drugiej połowie XV i XVI wieku w świetle księgozbioru klasztorowego*, [w:] *Klasztor w społeczeństwie średniowiecznym i nowożytnym*, Opole-Wrocław 1996, s. 233-238.

pozostałych, gdyż, po pierwsze, biblioteka kraśnicka formowała się w okresie, kiedy rękopis zaczynał ustępować pola pierwszemu drukom, a po drugie, znając skład ilościowy zgromadzenia w XV i w pierwszej połowie XVI w., nie należy wysuwać zbyt daleko idących wniosków o działalności skryptorium klasztornego. Przeciwnie, działalność pisarską i kopistyczną kanoników klasztoru kraśnickiego należy łączyć ściśle z działalnością skryptorium klasztoru krakowskiego.

Biblioteka krakowskich kanoników regularnych rosła dość szybko dzięki darowiznom i zapisom testamentowym benefaktorów spoza zgromadzenia, produkcji własnego skryptorium, zakupu oraz kolekcji miejscowych zakonników, które z biegiem czasu włączano do biblioteki ogólnej.

Już w 1410 r. profesor Akademii Krakowskiej, Jan Isner, gotów był przekazać swoją bogatą bibliotekę klasztorowi Bożego Ciała, gdyby Akademia, której ją zapisał, upadła⁴⁰. Spośród benefaktorów z zewnątrz wspomnieć trzeba Piotra Wolframa⁴¹, Jana Stolle⁴², Macieja Polaka⁴³, Andrzeja z Wadowic⁴⁴, Wojciecha Walatha⁴⁵, magistra Jana Sculteti (Scholtis)⁴⁶,

⁴⁰ *Codex Diplomaticus Universitatis Studii Generalis Cracoviensis*, t. 1, Kraków 1870, s. 84, n. 45; M. Gębarowicz, *Psalterz floriański*, s. 167; H.D. Wojtyńska, *Nauka i nauczanie*, s. 473.

⁴¹ Z kolekcji Piotra Wolframa przynajmniej dwa kodeksy trafiły do biblioteki klasztornej. Obecnie znajdują się w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie. Wolfram przekazał je kanonikom przed 1423 r., gdyż w tym roku sprzedawano je już Arnolfowi z Mieżyńca, rektorowi Uniwersytetu Krakowskiego. Zob. M. Gębarowicz, *Psalterz floriański*, s. 166, przyp. 26; Z. Włodek, *Inventaire*, s. 88, przyp. 8.

⁴² Jan Stolle z Głogowa, bakałarz uniwersytetu praskiego (1407), student uniwersytetów wiedeńskiego (1413) i krakowskiego (1414 – 1415), notariusz miasta Krakowa od 1419 r., altarysta kościoła Mariackiego (1427), testamentem z 8 XI 1454 r. zapisał część swojej biblioteki klasztorowi i jego zakonnikowi ks. Janowi, niegdyś wicenotariuszowi w Krakowie: „Eciam lego ad Corpus Christi Kazimirie domino Iohanni quondam Vicenotario Collecta mea antiqua in albis asseribus, omnesque libros meos in Theologia magnos et parvos, nullo excepto, et maius volumen Prisciani ad laudem et honorem beate virginis ac imperpetuum ei servicium do pro domo sua ad ecclesiam parrochiale”. Zob. *Kodeks Dyplomatyczny Miasta Krakowa*, t. 2, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1879, n. 439, s. 575.

⁴³ W nekrologu odnotowano: „Obiit Mathias Polak sacerdos qui obtulit plures bonos libros monasterio”. Zob. Archiwum Państwowe w Krakowie (dalej: APK), rkps K 888 f.54. Ks. Maciej Polak występuje na dokumencie z 1460 roku jako świadek w sprawie klasztoru. Zob. ABC, *Metrica conventus Corporis Christi in Kazimiria*, rkps XV-XVI w., s. 17. W księgozbiore klasztornym nie zachowały się książki z jego wpisem proweniencyjnym.

⁴⁴ Wpisany do nekrologu jako benefaktor. Zob. ABC, *Memoriale Fratrum et Benefactorum defunctorum Congregationis Canoniorum Regularium Lateranensium*, rkps, s. 365. Na kodeksie z kazaniem Jana Szczekny znajduje się jego notka proweniencyjna: „Iste liber est Andree de Wadowicze alias Stopak presbyterum et prebendarium capelle Sancti Nicolai in castro Teschnensi”. Zob. Biblioteka klasztoru Bożego Ciała (dalej: BBC), rkps 10a.

⁴⁵ W nekrologu odnotowano: „Dominus Adalbertus Walath qui legavit psalterium et missale”. Zob. APK, rkps. K 888 f.261.

⁴⁶ Magister Jan Sculteti (Scholtis), pochodził z Krakowa, był synem Katarzyny i Jana Scholtisów, oraz bratem ks. Grzegorza, kanonika regularnego, prokuratora młynów. Podajemy cały zapis z nekrologu: „obiit Johannes Scholtis frenator de Cracovia et Katherina uxor eius qui fuerunt

Mikołaja Leopolię⁴⁷, magistra Stanisława z Krakowa⁴⁸, kanoników katedralnych krakowskich Macieja Łąckiego⁴⁹ i Jana Krasieńskiego⁵⁰, Stanisława Zagórskiego, wikariusza katedry krakowskiej⁵¹.

Najbardziej o powiększenie zasobów biblioteki zabiegali jednak sami zakonnicy. Troska o bibliotekę w pierwszym rzędzie spoczywała na prepozycie. W interesującym nas tutaj okresie dla biblioteki w szczególny sposób musiał zasłużyć się Jan Niczkoniusz, skoro w klasztorze pamiętano o tym jeszcze sto lat po jego śmierci⁵². Dla biblioteki kupował osobiście książki, na długo przed zaleceniami wizytacji Radziwiłła, także prepozyt Maniecki⁵³. Zgromadzenie, zwłaszcza w drugiej połowie XVI wieku, miało kilku zakonników – bibliofilów, najczęściej byli to kaznodzieje i profesorowie. Zdarzało się, że kupno książki interesującej czy cennej, a przez to automatycznie droższej, było inicjatywą wspólną. O jednym takim wypadku informuje adnotacja pozostawiona na karcie tytułowej książki⁵⁴. Bogatą bibliotekę prywatną miał z pewnością ks.

parentes dni Gregorii fratris nostri procuratoris molendinorum nostrorum. Item venerabilis dnus Johannes artium magister collegiata Crac. Frater Gregorii 1505". Zob. APK, rkps K 888 f.339. W bibliotece klasztornej zachowało się 7 pozycji z adnotacją: „Iste liber legatus est per venerabilem magistrum Johannem Sculteti de Cracovia pro Monasterio Corporis Christi in Kazimiria 1505". Zob. BBC, sygn. I – 3, I – 32, I – 111, I – 180, I – 188, C – 535, C – 537.

⁴⁷ „Iste liber legatus est pro domo Corporis Christi per dominum Nicolaum quondam gratialistam circa ecclesiam nostram 1541". Zob. BBC, sygn. 979. „Iste liber est Canonicorum Regularium in Kazimiria ad Corpus Christi legatus per quondam venerabilem dominum Nicolaum Leopopolitanum". Zob. BBC, sygn. 1356.

⁴⁸ Biblioteka posiada 3 książki z dedykacją magistra Stanisława: „Magistri Stanislai de Cracovia legatus pro conventu Corporis Christi extra muros Crac.". Zob. BBC, sygn. 1338. „Doctoris Stanislai Cracovien. pro fratribus ad Corpus Christi in Casimiria. Zob. BBC, sygn. 553. „Magistri Stanislai Cracovien. sum legatus pro conventum Corporis Christi extra muros Crac. Oretur Deus pro eius anima". Zob. BBC, sygn. 982.

⁴⁹ Maciej Łącki, archidiacon gnieźnieński, kanonik krakowski, kanclerz arcybiskupów gnieźnieńskich. Zmarł w 1557 r. Biblioteka posiada z kolekcji Łąckiego (Lanczski) m.in. *Missale Romanum* z 1550 r. Mszał został przekazany do klasztoru 24.XI.1557 r. Zob. BBC, sygn. 894.

⁵⁰ Jan Krasieński de Krasne h. Pobóg (1550 – 1612), kanonik krakowski i gnieźnieński, prepozyt stobnicki. Biblioteka posiada z kolekcji Krasieńskiego kilka pozycji, a wśród nich czterotomową Biblię wydaną w Lyonie w 1545 r. Zob. BBC, sygn. 83/I-V.

⁵¹ Zob. BBC, sygn. 1344.

⁵² „Bibliothecam conventus sui, libris auxit". Zob. S. Ranatowicz, *Casimiriae civitatis*, s.19. W trakcie kwerendy nie odnaleziono w zbiorach ani jednego egzemplarza z notką własnościową prepozyta.

⁵³ Na jednej z nich zachowała się inskrypcja: „Hunc librum ego Stanislaus Manieczki Praepositus Ecclesiae Corporis Christi pro duabus florenis anno 1583 die XI Augustii emi et Bibliothecae nostrae Ecclesiae in perpetuum tradidi manu sua". Zob. BBC, sygn. 229. Są to dzieła Grzegorza Wielkiego wydane w 1518 r.

⁵⁴ „Opus hoc praeclarum ac vere aureum in anno 1578 dieque februarii quarta pro domo Canonicorum Regularium Conventus Corporis Christi in Kasimiria per fratres eiusdem domus nempe D. Bartholomeum Opprzesowium ac V. Paulum Samothulium nec non Paulum Liconium, animo bene disposito mente deliberata manuque coniuncta ac inseparabili in charitate, tribus florenis quorum primus marcam, alter florenum, ultimus duodecim grossos ad hoc opus elargiti sunt et

Paweł Łyczko, kaznodzieja⁵⁵, następnie: ks. Jan Kazimierski, kaznodzieja⁵⁶, ks. Jan Cracovita, przeor⁵⁷, magister Jan z Pilzna⁵⁸, ks. Albert Kaliński⁵⁹, ks. Andrzej z Zawichostu, spowiednik⁶⁰, ks. Stanisław, kaznodzieja i zakrystian⁶¹, ks. Stanisław Lewniowski⁶² oraz prepozyt Stanisław Maniecki⁶³. Z biblioteki ks. Łyczko, która w 1610 r. została wcielona do księgozbioru ogólnego, zachowało się do dzisiaj 31 pozycji⁶⁴. Jak świadczą sygnatury, niektóre ze swoich książek Łyczko kupował sam⁶⁵, ale sporo pochodziło

comparatus est". Zob. BBC, sygn 282.

⁵⁵ Ur. ok. 1545 r. „ex nobili genere”, do klasztoru wstąpił ok. 1560 r. W 1562 r., jak poświadczą zapis na jednej z jego książek, był już kapłanem. Do roku 1568 był rektorem szkoły parafialnej. W latach 1568-1594 pełnił obowiązki kaznodziei zwyczajnego przy kościele Bożego Ciała. W roku 1594 objął urząd prepozyta w Kurozwękach. W 1604 r., bez zgody kapituły konwentualnej, kard. Maciejowski mianował go koadiutorem prepozyta Manieckiego. Zmarł w grudniu 1610 r. w klasztorze w Krakowie. Kard. Maciejowski, w liście do papieża, określił go terminami „ius et prudens”. Był postacią znaną, dobrym kaznodzieją, przyjaźnił się z jezuitami, pozostawał w dobrych stosunkach z biskupem Piotrem Tylickim.

⁵⁶ W 1536 r. był już w klasztorze, w latach 1545 – 1553 roku pełnił obowiązki kaznodziei, zmarł 17 VII 1563 r. W bibliotece zachowało się przynajmniej 5 książek z jego kolekcji. Zob. BBC, sygn. 573, 592, 353, 951, 1437, 2988, C 51. Książki z jego kolekcji mają w większości bogate oprawy (zob. np. sygn. C 51 oraz 1437). Na oprawach wytłaczano zazwyczaj jego dane personalne. Dla przykładu podamy napis wytłoczony na oprawie *Opus sermonum quadragesimalium* Jana Raudin z Cluny, wydanym w Paryżu w 1511 r.: „Joannes Kazimiriensis Frater Dominorum Canonicorum Regularium Minimus 1538” (sygn. 1437). Słowo „minimus” odnosi się zapewne do faktu, że był wówczas najmłodszy precedencją w zgromadzeniu.

⁵⁷ Zmarł w klasztorze w 1584 r., pełnił obowiązki kaznodziei i przeora. Zob. APK, rkps K 888 n. 335. W bibliotece zachowały się 3 książki z jego kolekcji. Zob. BBC, sygn. 3287, 354.

⁵⁸ Zmarł w 1541 r. M. Radymiński w *Fastorum studii* z 1658 r. napisał o Janie: „S.Th. Bacc. In eodem Acad. Crac. Eiusdem coenobii Sacratissimi Corporis Christi professor. Praedictum officium ad eandem ecclesiam praclare multis annis functus et manuseripta docta reliquit ad annum 1541”. Zob. BJ rkps 225. W bibliotece klasztornej zachowało się kilka książek z jego kolekcji.

⁵⁹ Postać trudna do zidentyfikowania. W XVI w. przebywało kilku braci o tym imieniu. Przy większości nie podawano nazwisk, zwłaszcza w pierwszej połowie stulecia. W bibliotece zachowały się 2 pozycje z jego kolekcji. Zob. BBC, sygn. 1023, 1024.

⁶⁰ W klasztorze od 1580 r., święcenia otrzymał w 1583 r., zmarł w 1623 r. Zob. APK, rkps K 888, n.321. W bibliotece zachowały się 4 książki z jego kolekcji. Zob. BBC, sygn. 1241, 867, 868, 7398.

⁶¹ Występuje jako kaznodzieja i zakrystian w latach 1565 – 1578. Zmarł w 1578 r. Zob. APK, rkps K 888 n. 323. W bibliotece zachowały się 4 książki z jego kolekcji. Zob. BBC, sygn. 1823, 1824, 2835, 3160.

⁶² W klasztorze od 1578 r., święcenia otrzymał w 1582 r., przez pewien czas prepozyt w Kurozwękach, zmarł w 1619 r. Zob. APK, rkps K 888, n.115. Książki kupował w latach 1580-1583. Zob. BBC, sygn. C 286, C 680.

⁶³ Z kolekcji Manieckiego zachowało się w bibliotece zaledwie 6 książek. Zob. BBC, sygn. 229, 2690/I, 2690/II, 1403, 2787, 3370.

⁶⁴ Zob. BBC, sygn. 2770, 1338, 1388, 1396, 984, 590, 591, 282, 997, 1022, 1010, 312, 853, 3289, 3546, 2758, 1370, 586, 969, 963, 920, 976, 748, 1046, 1037, 1502, 1504, 903, 2918, 2921, 3759.

⁶⁵ Ostatnią z książek zakupił tuż przed śmiercią w 1610 r. Zob. BBC, sygn. 748.

z darowizn⁶⁶ i zapisów testamentowych jego przyjaciół⁶⁷. Jedną z ksiązek od Marcina Obornickiego w 1579 r. Łyczko otrzymał w obecności króla Stefana Batorego⁶⁸; do jego dobroczyńców należał również ks. Leonard, niegdyś kapelan królowej Bony⁶⁹.

Zawartość treściowa biblioteki

Kodeksy rękopiśmienne

W bibliotece zachowała się stosunkowo mała kolekcja rękopisów. Rękopisy filozoficzne i teologiczne zinwentaryzowała Z. Włodek⁷⁰, liturgicznymi interesowała się H. Pieńkowska⁷¹. Opisany przez Z. Włodek zespół 14 woluminów rękopiśmiennych obejmuje teksty pisane w XV w.; są to kodeksy papierowe, bez szczególnego zdobienia iluminatorskiego. Spośród całego zbioru wyróżniają się: polemiczne traktaty antyheretyckie *Questio de communione sub utraque specie* i *Questio de indulgentiis* Franciszka Krzysowicza z Brzegu, *Postilla* Jana Szczekny z Pragi, *Expositio super Psalterium* Mikołaja z Pyzdr, popularne zbiory kazań Jakuba de Voragine i Piotra de Palude, *Sacramentale* Mikołaja z Błonia, słynna *Postilla studentium* Konrada Waldhausera, *Sententiae* Piotra Lombarda oraz traktaty *Collectio super statuta* i *Formula novitiorum* Piotra Clarety z Roudnic. Z innych źródeł wiemy, że w bibliotece klasztornej w XV w. znajdowały się również kodeksy zawierające kazania Stanisława ze Skalbmierza, *Liber Moralium* Grzegorza Wielkiego i *Repertorium Iuris* Johanna Calderiusa.

⁶⁶ Książki darowali Łyczce: prepozyt Stanisław Niedziela (sygn.2758), Jan Barbitonsor z Kazimierza (sygn. 969, 1037), Marcin Obornicki (sygn. 1502, 2921), Jan Makowski, rajca kazimierski (sygn.1396), Jan Lisowski, syndyk lubelski (sygn.590), Bartłomiej Kithliński (sygn. 3759).

⁶⁷ W testamencie zapisał Łyczce książki m.in. ks. Michał z Ropczyc, niegdyś kantor kościoła Bożego Ciała, później zaś wikariusz kościoła Mariackiego w Krakowie, zmarły w 1574 r. (sygn. 853).

⁶⁸ Zob. adnotacja na wyklejce pozycji Mikołaja Venisse *Gemma predicantium* z 1517 r., BBC, sygn. 2921.

⁶⁹ „Venerabilis dominus Leonardus olim capellanus Reginae Poloniae Bonae, plebanus in Smarzewicze Paulo Liconio concionatori ecclesiae Corporis Christi in Casimiria penes Crac. ordinario testamentaliter legavit Anno Domini 1590”. Zob. BBC, sygn. 124. Są to *Sermones* św. Augustyna wydane przez Jodoka Badiusa w 1520 r. Książka ta, według adnotacji pozostawionej na przedniej wyklejce, od 1542 r. należała do Jerzego Albinusa, archidiacona łuckiego, a w latach 1550 – 1570 biskupa sufragana wileńskiego.

⁷⁰ Z. Włodek, *Inventaire*, s. 155-188.

⁷¹ H. Pieńkowska, *Średniowieczna pracownia miniatorska w Krakowie*, „Rocznik Krakowski”, 32, 1951, s. 45-72; tenże, *Średniowieczne skryptorium w klasztorze kanoników regularnych w Krakowie*, „Sprawozdania PAU”, 49, 1948, s. 335-336.

Druki

Jeśli chodzi o druki z XV-XVI w., to w bibliotece znajduje się dzisiaj prawie 1250 woluminów. Z tej sumy prawie 250 dzieł to inkunabuły. Najwięcej druków pochodzi z oficyn niemieckich: Kolonii (144), Frankfurtu (18), Lipska (12), ogółem 193. W dalszej kolejności trzeba wymienić Francję: Lyon (91), Paryż (23), ogółem 114, Włochy z Wenecją (79), Niderlandy z Antwerpią (54), Szwajcarię z Bazyleą (53) i oczywiście Polskę z Krakowem (29). Prawie 250 druków pochodzących z XV w. to zasób spory. Niektóre należą do druków bardzo rzadkich, 11 spośród nich znanych jest w Polsce tylko na podstawie egzemplarza biblioteki klasztoru Bożego Ciała. Trzeba też zwrócić uwagę na XV-wieczne polonika. Początki drukarstwa w Polsce to lata 1473/1474; związane są one z osobą Kaspra Straube z Bawarii. Z jego krakowskiego warsztatu wyszły 4 druki, 2 spośród nich posiada biblioteka klasztoru Bożego Ciała, a mianowicie: zbiór traktatów prawniczych *Opus restitutionum usuarum et excommunicationum* Franciszka de Platea (1475)⁷² i *Opuscula* św. Augustyna (1476/1477), zawierające 14 różnych utworów i najstarsze z XV-wiecznych edycji.

Przedstawiając druki XV-wieczne zaczniemy od Biblii. Biblioteka klasztoru Bożego Ciała posiada jej edycję wenecką z 1483 roku, dwa wydania bazylejskie z 1487 roku oraz druk A. Kobergera z tegoż samego roku zatytułowany *Biblia cum postillis Nicolai de Lyra*. Godne odnotowania jest też dziełko Mikołaja de Hanapis *Biblia pauperum*, wydane ok. 1498 r. Z komentarzy biblijnych pojawia się Mikołaja de Lyra *Repertorium in Postillam* wydrukowane przez A. Kobergera w 1494 r., Jana Beetsa *Commentum super decem praeceptis decalogi* wydrukowane w 1486 r., Grzegorza I *Moralia seu Expositio in Iob* wydane w Bazylei w 1496 r.

Teologię moralno-pastoralną i ascetyczną reprezentują poczytne dzieła Jana Nidera *De morali lepra* i *Manuale confessorum* z ok. 1475 r., Mikołaja z Błonia *De sacramentis* w wydaniach strassburskich z 1487, 1490 i 1496 r., a także sześć traktatów Jana Gersona: *De imitatione Christi*, *De contemptu omnium vanitatum mundi*, *De interna conversatione*, *De interna Christi locutione ad animam fidelem*, *De meditatione cordis* oraz *Devota exhortatio ad sacram Corporis Christi communionem*, wydanych w Augsburgu w 1488 r. przez Erharda Ratdoldta.

Naturalne dla kanoników regularnych było kompletowanie dzieł św. Augustyna, znajdziemy więc w ich krakowskich zbiorach: *Enchiridion de*

⁷² Biblioteka posiada dwa egzemplarze tego druku.

fide, spe et caritate wydane w Strasburgu w 1473 r., *Opuscula* – wspomniane już wydanie krakowskie z 1476 r., weneckie o innej zawartości z 1484 r., strassburskie z 1491 r., oraz *Explanatio Psalmorum* wydane w Bazylei przez Amerbacha. Znalazł się również w zbiorach Pseudo-Augustinus *Sermones ad heremitas* z ok. 1493/1494 r.

Z ojców Kościoła w bibliotece kanoników możemy znaleźć: *Opera* św. Ambrożego, wydane w 1492 r., św. Hieronima *Aureola ex floribus* z 1472 r., tegoż *Commentaria in Bibliam*, św. Anzelma *Summa de creaturis* z 1488 r. i *Physica* z 1489 r., św. Bonawentury *Opuscula* w wydaniu z 1489 i 1495 r. Nie zabrakło podstawowego dzieła św. Tomasza z Akwinu *Summa Theologica* z 1484, a także w egzemplarzu wydanym w Strassburgu przed 1463 r.

Kaznodziejstwo jest reprezentowane w zbiorach kanonickich m.in. przez Jana Nidera *Sermones de tempore et de sanctis cum quadragesimali* wydrukowane w Ulm w 1480 r., Mikołaja z Błonia *Sermones de tempore et de sanctis* wydane w Strasburgu w 1494 i 1495 r., Jana Turrekrematy *Questiones evangeliorum de tempore et de sanctis* w wydaniu z 1478 r., Roberta Caracciolusa de Liteo *Sermones de adventu* z 1478 r., tegoż *Sermones de laudibus sanctorum* w edycji augsburskiej z 1489 i z 1490 r., oraz *Sermones quadragesimales de poenitentia* z 1475 i 1479 r., druki Pseudo-Piotra de Palude: *Sermones quadragesimales Thesauri novi* z 1485 i 1491 r., *Sermones Thesauri novi de tempore* z 1486 r., *Sermones Thesauri novi de sanctis* z 1484 i 1489 r., św. Alberta Wielkiego *Enarrationes in Evangelium Ioannis* sprzed 1477 r. oraz *Sermones de tempore et de sanctis* z ok. 1480 r. Gromadzono również pisma Jakuba de Voragine. W bibliotece kanoników znajdziemy jego: *Sermones de tempore et de sanctis* z 1485 r. i aż trzy wydania słynnej *Legenda aurea* z 1476, 1483 i 1486 r. Św. Bernarda z Clervaux biblioteka posiadała *Postilla, sive preadicabile de Evangelii ac Epistolae* wydrukowane w 1484 i trzy edycje *Sermones super Cantica Cantorum* z 1482, 1497 i 1500 r. Z popularnych kazań maryjnych kanonicy mieli w swojej bibliotece dziełko *Corona Beatae Mariae Virginis* wydane przed 1488 r. oraz św. Anzelma *Mariale* sprzed 1486 r.

Prawo reprezentowane jest przez *Decretum* Gracjana, wydane w Bazylei w 1476 r. Kanonicy posiadali też egzemplarz pierwszego zachowanego na ziemiach polskich wydania *Liber sextus Decretalium* papieża Bonifacego VIII z ok. 1470/1472 r., ale i późniejsze drukowane przez Kobergera w 1486 r. Jeszcze w XIX w. były w bibliotece polskie *Constitutiones vel Syntagmata* z 1487 r.

Dział filozoficzny nie mógł się obejść bez takiego autora jak Arystoteles. I tak w bibliotece klasztoru Bożego Ciała mamy: *De animalibus*, wydane w Wenecji w 1498 r. Są też komentarze do dzieł Arystotelesa autorstwa

Aegidiusa Romanusa: *In Arystotelis Analytica posteriora commentum* z 1495 r., *In Aristoteli De anima commentum* z 1496 r., *In Aristotelis De sophisticis elenchi commentum* z tego samego roku, wszystkie zostały wydane w Wenecji.

Dzieła medyczne reprezentują *Opera medicinalia* Jana Mesue wydrukowane w Wenecji w 1497 r. Posiadali również kanonicy popularny i zaczytywany wręcz *Herbarius*, łaciński, ale z synonimami w języku niemieckim, wydany w Passau w 1486 r.

Typowe średniowieczne ujęcie całości wiedzy ludzkiej prezentuje popularna encyklopedia Wincentego Bellovacenis: *Speculum historiale* z ok. 1473 r., *Speculum morale* z 1476 r., *Speculum naturale* sprzed 1479 r. i *Speculum doctrinale* z ok. 1477 r.

W bibliotece kanoników zachował się jedyny polski egzemplarz *De proprietatibus rerum* Bartłomieja Angieusa, wydany ok. 1470 r. Ciekawym drukiem jest też niewątpliwie traktat *De arte loquendi et tacendi Albertanusa Causidicusa* z 1489 r. oraz *Almanach Wratislaviense* na rok 1497, czyli jednostronnie zadrukowana karta kalendarza ściennego.

W XVI w. zachodzą spore zmiany w dziedzinie książki, dominuje już druk i ustala się schemat samej formy książki. Ważniejsze ośrodki druku są nadal skupione w Niemczech i Włoszech, chociaż duże znaczenie zdobywają także Niderlandy, Francja i miasta szwajcarskie. Wszystkie te ośrodki są reprezentowane w zbiorach biblioteki kanoników. Z oficyn polskich reprezentowane są drukarnie: Łazarza Andrysowicza, Jana Januszowskiego, Aleksego Rodeckiego, Marka i Macieja Szaffenbergerów oraz Hieronima Wietora.

Z okazalszych druków XVI-wiecznych w bibliotece klasztoru Bożego Ciała odnotować należy *Biblię Świętą* w tłumaczeniu Jakuba Wujka z 1599 r. Jest to jedno ze znaczniejszych poloników XVI w., zwłaszcza że w ogóle nie zachowało się ich w zbiorach kanoników wiele. Z innych wydań Biblii mamy jeszcze wydanie lugduńskie z 1545 r. i antwerpskie z 1567 r. Efektem pracy Erazma z Rotterdamu nad poprawnym tekstem Pisma Świętego było rewelacyjne na tamte czasy, dokonane w 1516 r., tłumaczenie Nowego Testamentu z języka greckiego. W bibliotece klasztoru Bożego Ciała *Novum Testamentum Graecae et Latinae* zachowało się w edycjach z 1526 i 1559 r. Do działu biblijnego zaliczyć musimy także *Psalterz Dawidów* Walentego Wróbla, profesora Akademii Lubrańskiego, a potem Akademii Krakowskiej, wydany w Krakowie w 1543 r.

Z kompletnych edycji pełnych dzieł ojców Kościoła pojawia się np. wydanie św. Augustyna z 1580 r. i św. Grzegorza z 1518 r., są też pisma św. Ambrożego, św. Jana Chryzostoma, św. Atanazego, św. Cypriana opracowane przez Erazma, św. Hieronima, św. Euzebiusza.

Wśród książek teologicznych odnajdujemy oczywiście *Sententiarum textus* Piotra Lombarda w wydaniu bazylejskim z 1510, 1552, 1559 i 1578 r., *Theologia Speculativa* św. Tomasza z Akwinu wydana w 1575 r., *Disputationes de controversis christianae fidei* Roberta Bellarmina, przedstawiciela teologii kontrowersyjnej, wydane w Kolonii w 1559 r. Jest przedstawiciel teologii ascetyczno-mistycznej w osobie Ludovica Granatiusa. Literaturę teologiczną polemiczną reprezentują *Opus adversus* Jana Fabra przeciw Marcinowi Lutrowi, w wydaniu lipskim z 1552 r., *Disputationes adversus hereticum* J.G. Brettanusa, *Apologia* Alberta Novicampianusa, w wydaniu krakowskim z 1559 r. Z polskich twórców literatury kontrowersyjnej i polemicznej mamy dwa egzemplarze *Libri V de fundamentis Ecclesiae* Andrzeja Nideckiego, wydane w Krakowie w 1525 r., *Ephitalamium Episcopi cum sponsa Ecclesia* Stanisława Sokołowskiego z 1580 r. i *Varia opera* tegoż z 1590 r., traktat *O Bostwie przedwiecznym Syna Bożego* Marcina Śmigleckiego, wydany w Wilnie w 1595 r., traktat *Pro sacratissima Eucharistia contra haeresim calvinianam* Piotra Skargi, wydany w Krakowie w 1594 r., *Turcicae* Krzysztofa Wawrzeckiego, wydana również w Krakowie w 1595 r., *Opera omnia* Stanisława Hozjusza, wydane w Wenecji w 1573 r.

Liczne są dzieła kaznodziejskie. Z polskich mamy *Postyllę* Jakuba Wujka z 1590 r. oraz *Kazania o upadku i naprawie rodzaju ludzkiego* Stanisława Karnkowskiego, wydane w Poznaniu w 1597 r. Musiały też być kazania Piotra Skargi, gdyż ich kupno nakazywała wizytacja Radziwiłła w 1597 r.⁷³ Z łacińskich zachowały się Stanisława Sokołowskiego *Sermones de consecratione episcopi*, wydane w Krakowie w 1580 r., Gabriela Biela *Sermones dominicales de tempore et de sanctis* z 1592 r., Jana Fabera *Homiliae de tempore et de sanctis* z 1541 r., nadto kazania takich autorów jak Bedy Czcigodnego, Piotra de Palude i Jakuba de Voragine.

Z dzieł filozoficznych znajdują się różne wydania Arystotelesa, często w tłumaczeniu Teodora z Gazy czy opracowaniu Aleksandra Piccolominiego: *Libri VIII de Republica*, wydane w Paryżu w 1548 r., *Problematum duo de quadraginta sectiones Aristotelis*, wydane w Lyonie w 1572 r. oraz *Decem libri ethicorum Aristotelis*, w wydaniu paryskim z 1539 r. Ale są też: *Historiae naturalis* Pliniusza w weneckiej edycji Pawła Manucjusza z 1559 r., *Mathematicae constructiones* Ptolemeusza, wydane w Wittemberdze w 1549 r., *Compendium philosophiae naturalis* Franciszka Titelmana, wydane w Lyonie w 1574 r., czy *Aerotemata dialecticas* Filipa Melanchtona z 1565 r.

Wśród retoryków odnajdziemy kilka wydań autorów klasycznych: Cycero-

⁷³ „[...] vitas Sanctorum et Postillam P. Skarga... ad festum S. Michaelis comparet (prepozyt)”. Zob. ABC, *Lumen ad revelationem omnimodae iurisdictionis*, s. 67.

na, Owidiusza, Wergiliusza, Cezara, ale też epistolograficzną pracę Piotra Bembusa *Epistolarum Leonis X* z 1547 r., oraz Jakuba Górskiego *Liber de generibus dicendi*, wydany w Krakowie w 1559 r.

Prawo reprezentowane jest przez kolejne wydania *Decretum* Gracjana (1595), *Institutionum* Justyniana z 1595 r., *Concilii Tridentini canones et decreta*, wydane w Antwerpii w 1596 r., *Institutiones iuris canonici* Jana Pawła Lancelotusa, wydane w Rzymie w 1583 r., *Praxis rerum criminalium* Jodoka Damhouderiusa, wydane w Brukseli w 1562 r. Do wydań szczególnych z dziedziny prawa zaliczyć trzeba uchwały synodów krajowych płockiego, wydane w Krakowie w 1598 r., oraz gnieźnieńskiego, wydane w Pradze w 1590 r.

Spośród książek historycznych uwagę zwracają: św. Euzebiusza *Historia ecclesiastica*, wydana w Kolonii w 1570 r. oraz *Vita Constantini*, dzieła Rufina Akwilejskiego, Sokratesa Scholastyka, Teodoryta i Ewagryta pod wspólnym tytułem *Ecclesiasticae Historiae autores*, Aleksandra Gwagnina *Sarmatiae Europae descriptio* z 1581 r., Jana Herbuta *Chronica seu historiae Poloniae compendiosa descriptio*, wydana w Bazylei w 1553 r., Marcina Kromera *Polonia sive de origine et rebus gestis Polonorum libri XXX*, wydane w Kolonii w 1589 r. oraz *Chronica Regni Poloniae* Miechowity, wydana w Krakowie w 1521 r.

Literaturę medyczną reprezentują *Thesaurus pharmaticus medicamentorum omnium* Kaspra Schwencka, wydany w Bazylei w 1587 r., *Nova medicinae methodus* Jana Hassura z 1533 r., *Practica medicinae* Jana Hertmana z 1594, *Conservandae bonae valetudinis* Jana Curio, wydane we Frankfurcie w 1582 r., *Medicinae salernitana* tegoż z 1591 r., *Libri III ad re medica* Jana Mesue z 1548 r.⁷⁴

W księgozbiornie zachowało się też sporo pozycji o treści matematyczno-astronomicznej⁷⁵, a nawet astrologii i futurologii, jak np. przepowiednie Michała Nostradamusa w wydaniu farncusko-łacińskim z 1594 r.⁷⁶ Są one odbiciem ówczesnego stanu ducha i umysłu; przepowiednie, przesady, niejednokrotnie zahaczające o zabobon, cieszyły się zainteresowaniem i wzięciem nawet za murami klasztornymi.

Spośród ksiąg zakazanych wskazać trzeba kilka dzieł Marcina Lutra⁷⁷,

⁷⁴ Zestawienie to podano w oparciu o własną kwerendę, a także w oparciu o zachowane katalogi z 1741 i z 1811 r. Katalog z 1741 r., sporządzony przez ks. Stanisława Piechnikiewicza, zabrał z biblioteki B. Linde i aktualnie znajduje się w BZN im. Ossolińskich we Wrocławiu, katalog z 1811 r. przechowywany jest w archiwum klasztornym, sygn. II-A-7.

⁷⁵ Zob. sygn. 4084.

⁷⁶ Zob. sygn. 1128.

⁷⁷ Zob. sygn. 3605, 2891, C-128.

Filipa Melanchtona⁷⁸, Jana Ferusa⁷⁹, Erazma Sarceriusa⁸⁰ oraz Korneliusza Agryppy⁸¹. Jest też *Calendarium historicum* wydane w 1550 r. w Bazylei przez Pawła Ebera⁸². Niezwykle interesującym wydarzeniem było odnalezienie w księgozbiornicy klasztoru Bożego Ciała słynnego listu Marcina Lutera do króla angielskiego Henryka VIII: *Epistola Martini Lutheri ad Henricum VIII*, wydane w 1527 r. w krakowskim warsztacie Hieronima Wietora. Jak dotąd nie znano egzemplarzy tego druku, a K. Estreicher odnotował go tylko na podstawie przekazu J.D. Janockiego⁸³. Książki, które znajdowały się na indeksie, nie otrzymywały pierwotnie sygnatury, nie zawsze też wyróżniano je w katalogach. Najczęściej oznaczano wpisem: *Prohibitus*, czasem dodawano również: *Noli me tangere*⁸⁴. Tylko dzieła św. Augustyna *Epitome omnium operum Divi Aurelii Augustini*, opracowane przez Jana Piscatora i wydane przez Jana Crispinusa w 1555 r., zostały oznaczone jako: *Prohibitus 1ma classe*⁸⁵.

Zakończenie

Z powyższego zestawienia widać, że biblioteka kanoników była zaopatrzona dobrze i z pewnością należała do najlepszych w Krakowie, stanowiąc wyborowy warsztat do pracy naukowej, duszpasterskiej i dydaktycznej. Notatki پروweniencyjne pozostawione na większości druków dowodzą, że trafiały one do biblioteki w stosunkowo krótkim czasie po ukazaniu się, czasami nawet w tym samym roku⁸⁶.

Z rodzajów pozostawionych sygnatur można wnioskować, że najstarszy katalog zbiorów powstał w drugiej połowie XV w., najprawdopodobniej jeszcze za rządów prepozyta Jakuba. Wcześniej książki oznaczano jedynie prostą adnotacją na wewnętrznej wyklejce oprawy: *Iste liber est Canonice Regularium monasterii Corporis Christi in Kazimiria*⁸⁷ lub *Iste liber est fratrum Canonice Regularium in Kazimiria ad Corpus Christi*⁸⁸. Nie jest wykluczone, że pierwszy katalog był dziełem przeora Szymona (+1484), kierują-

⁷⁸ Zob. sygn. 2891.

⁷⁹ Zob. sygn. 2918, 1823, 3158, 8182, C-366.

⁸⁰ Zob. sygn. C-359.

⁸¹ Zob. sygn. 3378.

⁸² Zob. sygn. 3295.

⁸³ K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. XXI, s. 535.

⁸⁴ Zob. np. sygn. C-359. Dzieło E. Sareciusia, *In evangelia dominicalia postilla*.

⁸⁵ Zob. sygn. C-129, C-591.

⁸⁶ Zob. np. sygn. 3160, 2835, 2787.

⁸⁷ Zob. np. sygn. 907.

⁸⁸ Zob. np. sygn. 93.

cego pracą skryptorium⁸⁹. Księgozbiór podzielono tematycznie, wyróżniając kaznodziejstwo, teologię, filozofię i prawo. Większość z zachowanych do dziś w bibliotece kodeksów rękopiśmiennych reprezentuje kaznodziejstwo. Każdy z działów miał odrębne szafy (armarium) z półkami oznaczonymi kolejną literą alfabetu. Książki układane na półkach otrzymywały numery pisane cyframi rzymskimi⁹⁰. Sporo książek w XVII w., z inicjatywy ks. Łukasza Nowaka (+1644)⁹¹, i w XVIII w., z inicjatywy prepozyta Chmieleckiego (+1775)⁹², otrzymało nowe oprawy, stąd nie jesteśmy w stanie dzisiaj określić, ile pozycji mieściły poszczególne półki, nie wiemy też, ile szaf czy regałów z półkami znajdowało się w bibliotece. W każdym razie jedna z zachowanych pozycji kaznodziejskich w trakcie pierwszego katalogowania została oznaczona literą D i cyfrą 14⁹³, inna literą I i cyfrą 12⁹⁴, jeszcze inna literą K i cyfrą 9⁹⁵. Idąc tym śladem, tzn. przyjmując, że w bibliotece było ok. 10 półek (od A do K) z kodeksami o treści kaznodziejskiej, a także, że na każdej z półek mieściło się średnio 14 woluminów, możemy zakładać, że biblioteka miała ich w chwili sporządzania pierwszego katalogu katalogu, czyli ok. 1484 r., najmniej 130⁹⁶. Jeśli do tej liczby dodamy woluminy z dziełami z zakresu teologii, filozofii, prawa i innych dziedzin nauki⁹⁷, których, jak wskazują pozostałości, też było wcale nie mało, to możemy szacować, że w bibliotece znajdowało się z pewnością ponad 500 woluminów. Jan Długosz, opisując klasztor w *Liber Beneficio-*

rum, z uznaniem wymienia też księżnicę (librarias)⁹⁸. Długoszowe świadec-

⁸⁹ S. Ranatowicz, *Casimiriae civitatis*, s. 6v.

⁹⁰ Podobnie było w Kraśniku. Zachowany fragment starego, nie datowanego katalogu, który jeszcze na początku tego wieku miał w rękach ks. Zalewski uwzględniał: armarium, contignatio, numerus ordinarius librorum, titulus uniuscuiusque libri, auctor libri, locus editionis, annus editionis libri, forma libri. Zob. L. Zalewski, *Biblioteka*, s. 21.

⁹¹ „Lucas Nowack, crosnensis, videbatur quidem simpliciota ex demissione animi, caeterum tamen librorum amantissimus fuit, quorum in diversa materia haud modicam quantitatem coemit (...) et totam Bibliothecam Patrum comparavit, et nobilissimis non minus ac durabilibus tecturis, convestiri curavit, et insuper centum ungaricales pro augmentandis et reparandis libris, reliquit”. Zob. M.A. Gorczyński, *Schema de Canonicis Regularibus Lateranensibus Congregationis Cracoviensis*, Kraków 1707, s. 117.

⁹² Poświadczają to adnotacje pozostawione na książkach.

⁹³ Zob. sygn. 933.

⁹⁴ Zob. sygn. 488.

⁹⁵ Zob. sygn. 14a.

⁹⁶ Również w bibliotece konwentu kraśnickiego najliczniejszy dział stanowili concionatores. W XVII w. dział kaznodziejski w Kraśniku liczył 222 woluminy. Zob. L. Zalewski, *Biblioteka*, s. 20.

⁹⁷ Biblioteka w XV w. posiadała też dzieła z zakresu astronomii. Jeden z kodeksów z traktatami astronomicznymi z 1420 r., który był własnością kanoników regularnych klasztoru Bożego Ciała, znajduje się dzisiaj w archiwum sztabu generalnego w Moskwie. Kodeks ten odnalazł dr Ivo Koran, który w archiwach moskiewskich poszukiwał bohemików. Zob. S. Ryłko, *Patron Kazimierza bł. Stanisław Soltys zwany Kazimierczykiem*, Kraków 1997, s. 26.

two jest o tyle ważne, że autor był u kanoników. Po 1484 r. biblioteka wzbogaciła się z pewnością o niejeden jeszcze egzemplarz różnych pozycji tak, że jej zawartość w 1500 r. możemy szacować na ok. 800 dzieł. Do końca XVI w. liczba pozycji w bibliotece wzrosła do ok. 2,5 tysiąca.

Po pożarze, który dotknął bibliotekę w maju 1556 r., zbiory uporządkowano tymczasowo, co pośrednio poświadczają zalecenia wizytacji kardynała Radziwiłła z 1596 r. Wizytacja Radziwiłła nakazała prepozytowi mianować bibliotekarza oraz spisać inwentarz ksiąg, czyli uporządkować do końca bibliotekę. Prace na pewno podjęto, bo druga wizytacja Radziwiłła z 1597 r. do porządku w bibliotece już nie nawiązuje. Z kroniki Ranatowicza, który wstąpił do klasztoru w 1636 r. wnosić możemy, że ksiąźnica klasztorna była uporządkowana. Wydaje się, że rozpoczęte w 1596 r. porządkowanie zbiorów kontynuowali jeszcze na początku XVII w. Krzysztof Łoniewski i Łukasz Nowak⁹⁹. Prawdopodobnie to wtedy rozmieszczono książki według nowego już, tzn. poszerzonego o kilka działów, schematu, który przetrwał do lat sześćdziesiątych XIX w.¹⁰⁰, a mianowicie: Sancti Patres, Expositores (egzegeza Pisma świętego), Concionatores, Historici (łącznie z żywotami świętych), Instructores (kazuistyka duszpastersko-moralna), Spirituales, Theologi (teologia scholastyczna i moralna), Controversistae (teologia polemiczna), Iuristae, Oratores et Rhetores, Philosophi, Politici, Medici, Poetae, Genera linguarum, Miscellanea. Przy okazji nowego rozmieszczenia zbiorów musiano wykonać też nowe, dwupoziomowe umeblowanie do biblioteki, które wymienił dopiero prepozyt Józef Wawrzyniec Chmielecki¹⁰¹.

⁹⁸ J. Długosz, *Liber Beneficiorum Dioecesis Cracoviensis*, t. 3, ed. A. Przeździecki, Kraków 1887, s. 143.

⁹⁹ O ich pracy w bibliotece można wnosić z wpisów i adnotacji pozostawionych na licznych książkach, począwszy od 1607 r. Łoniewski znał doskonale zbiory biblioteczne i archiwalne klasztoru, co wynika z jego prac opublikowanych w 1617 (o Kazimierczyku) i w 1618 r. (Reguła, Collectio super Statuta i aneksy). Na wyklejkach książek pozostawił sporo informacji odnośnie historii klasztoru i jego zakonników. Zob. np. BBC, sygn. C-1223, gdzie mamy brudnopis protokołu kapituły odbytej 20 X 1631 r., a także adnotację z danymi dotyczącymi Dersława z Borzymowa, prepozyta Konrada Bohemusa, prepozyta Jana Austriaka i przeora Szymona, pierwszego profesora oraz skryptora antyfonarzy.

¹⁰⁰ Ks. Stanisław Dominik Słotwiński, po przyjęciu 23 IX 1861 r. w Rzymie benedykcyjnej opackiej, polecił przenieść księgozbiór do mniejszych pomieszczeń, zaś dotychczasową aulę biblioteczną przedzielił na trzy pomieszczenia, urządzając sobie w nich pokoje rezydencjalne. W 1897 r., z inicjatywy ks. Augustyna Błachuta, rezydencję opacką zlikwidowano, przenosząc tu na powrót księgozbiór. W tym czasie wykonano też obecne, dwupoziomowe umeblowanie pomieszczenia.

¹⁰¹ Prawdopodobnie było to w tym samym czasie, kiedy w kościele budowano bombastyczny chór muzyczny oraz zespół pasyjny tęczy, czyli w 1763 r. O prowadzonych pracach w kościele mówi adnotacja pozostawiona na belce tęczy.

BIBLIOTHEK DER REGULÄREN LATERANISCHEN KANONIKERN IN KRAKÓW BIS ENDE DES 16. JAHRHUNDERTS

Zusammenfassung

In dem Orden von regulären Kanonikern schenkte man dem Buch immer große Beachtung. Die regulären Kanonikern versuchten, das Kontemplationsleben mit der seelsorgerischen Arbeit zu verbinden, und dazu braucht man eben ein bestimmtes Wissen.

Die Geschichte der Bibliothek von regulären Kanonikern aus dem Leichnamkloster in Kraków beginnt in der Zeit seiner Entstehung, d.h. im Jahre 1405. Für ihr Anfang erkennt man sowohl liturgische Bücher, die die Mönche zusammen mit der Pfarrkirche übernommen haben, als auch die Manuskripte, die sie aus der Bibliothek ihres Mutterklosters mitgebracht haben. In ersten zwei Jahren nach der Bibliothekentstehung wurden die Bücher in zwei Räumen gelagert: in der Sakristei, hinter Schloss und Riegel, sammelte man Privilegien und liturgische Bücher, andere Kodexe fanden ihren Platz in einem anderen Raum, der in einem Holzklostergebäude sich befand. 1407 zog man die Bibliothek in ein in der Nähe des Klosters stehendes Haus um, das den Mönchen von dem Krakauer Bischof Piotr Wysz übergeben wurde. Seit ca. 1430 hat die Bibliothek feste Räume in dem Südflügel des Klosterkomplexes, das auf Befehl von Prapostitus Grzegorz Polak aufgerichtet wurde.

Die Bibliothek erlebte vielmalig dramatische Ereignisse. In den Jahren 1504, 1556 und 1596 brach dort das Feuer aus. In den Jahren 1655 – 1656 kam sie zu großen Schaden von der schwedischen und der ungarischen Armee, 1795 von der österreichischen und 1848 von der russischen Armee. Trotzdem gibt es in der Bibliothek noch bis heute viele wertvolle Handschriftkodexe, aber auch über 2000 Drucke, die bis Ende des 16. Jahrhunderts erschienen. Die meisten Drucke kommen aus den deutschen, italienischen, französischen, schweizerischen, niederländischen und natürlich polnischen Verlagen. Manche Drucke gehören zu den Unika, 11 von ihnen sind in Polen nur dank dem Exemplar aus der Bibliothek des Leichnamklosters bekannt.

Die bewahrten Bücher repräsentieren verschiedene Wissenschaften, wie Biblizität, Patristik, Theologie, Philosophie, Geschichte, Hagiographie, Homiletik, Jura, Politik, Medizin, Ökonomie, Mathematik, Biologie, Geographie, Literatur, Sprachwissenschaft und viele andere. Auf Grund der inhaltlichen Analyse des bewahrten Bücherbestandes kann man feststellen, dass die Bibliothek von regulären Kanonikern aus dem Leichnamkloster in Kraków gut ausgestattet war, bestimmt zu den größten in der Umgebung von Kraków gehörte und als eine wertvolle Basis für die wissenschaftliche, seelsorgerische und didaktische Arbeit diente.

Alojzy Szorc

Katedra Historii Kościoła w Polsce
UWM w Olsztynie

ARTYKUŁY ZAPRZYSIĘŻONE MARCINA KROMERA Z 1571 ROKU

Biskupi warmińscy począwszy od XVI w. przy obejmowaniu biskupstwa składali przysięgę na zachowanie tzw. *articuli iurati*.¹ Wśród biskupstw polskich był to jedyny wyjątek, natomiast praktyka ta była szeroko stosowana w Rzeszy Niemieckiej. Możemy ją śledzić na przykładzie najbliższej położonego w stosunku do Polski biskupstwa wrocławskiego, w którym praktyka zaprzysięgania pewnych punktów stosowana była od 1447 r.² Podobne artykuły przy swoim wyborze zaprzysięgali papieże od 1352 r. do 1740 r.³ Nawet sobór trydencki, który wyeksponował absolutystyczny system władzy w Kościele, nie usunął tych artykułów, chociaż podjął starania w celu ich ograniczenia lub przynajmniej osłabienia mocy krępującej papieża. Artykuły zaistniały tam, gdzie duchowni posiadali zarazem władzę świecką, zbliżoną do królewskiej lub choćby książęcej. Zmierały one do ujęcia w rzyzy zapędów absolutystycznych i zmuszenia duchownego panującego do liczenia się z innym podmiotem władzy. W Kurii Rzymskiej tym podmiotem było kolegium kardynalskie, zaś w diecezjach kapituły katedralne. Można by je nazwać czynnikiem ograniczającym absolutną władzę papieża względnie biskupa. W ten sposób artykuły zaprzysiężone szły w kierunku systemu demokratycznego. Kościelne artykuły zaprzysiężone można porównać do artykułów henrykowskich, które jako pier-

¹ J. Obląk, *Kapitulacje wyborcze biskupów warmińskich*, „Studia Warmińskie”, t. 12, 1975, s. 5-27. A. Szorc, *Dominium warmińskie 1243-1772. Przywilej i prawo chełmińskie na tle ustroju Warmii*, Olsztyn 1990, s. 46-50. A. Szorc dowodzi, że lepiej używać określenia „artykuły zaprzysiężone” niż „kapitulacje wyborcze”, jak to czyni J. Obląk i M. Biskup.

² J. Seppelt, *Die Anfänge der Wahlkapitulationen der Breslauer Bischöfe*, „Zeitschrift des Vereins für Geschichte Schlesiens”, Bd. 49, 1915, s. 192-222.

³ J. Oswald, *Wahlkapitulation*, Lexikon für Theologie und Kirche, Bd. 10, 1965, kol. 910-911.

wszy podpisał w 1574 r. król Henryk Walezy, a po nim czynili to wszyscy następní królowie aż do Stanisława Augusta Poniatowskiego. W artykułach henrykowskich były pewne postanowienia, które na stałe weszły do ustroju państwa i nabrały cech trwałości. Były jednak punkty wyraźnie dotyczące danego króla, następny otrzymywał inne doraźne zobowiązania. Te punkty zmienne były wynegocjowane i stąd nazywa się je *pacta conventa*. Każdy król zaprzysięgał więc te punkty stałe, ale też dodatkowo przygotowane wyłącznie dla niego. Tę samą regularność obserwujemy w przypadku warmińskich artykułów zaprzysiężonych. W tych jednak przepisy stałe od początku wzięły górę nad tymi zmiennymi, doraźnymi. Nie stało się to za jednym razem, ale był to proces który doprowadził owe artykuły czy paktó do skostnienia. Coś podobnego obserwujemy w artykułach warmińskich. Najstarsze ich ujęcie, jeszcze zupełnie szkicowe pochodzi z roku 1489, a zaprzysięgał je biskup Łukasz Watzenrode. Pierwszy raz w pełni rozbudowane artykuły zaprzysięgał w 1512 r. Fabian Luzjański.⁴ Do tych artykułów były bardzo podobne zaprzysiężone przez następnych biskupów: Maurycego Ferbera, Jana Dantyszka, Tiedemanna Giesege i Stanisława Hozjusza.

W artykułach przez nich podpisanych były punkty doraźne, np. zapis, że biskup będzie dobrze odnosił się do kanoników powodowany miłością a nie „diabelską pychą”. Ten kąśliwy zwrot został przez kapitułę wprowadzony do artykułów Luzjańskiego przeciwko Łukaszowi Watzenrode. On wprawdzie już nie żył, ale kanonicy źle wspominali jego ponoć dość obcesowy sposób obchodzenia się z nimi. To sformułowanie wpisywano jeszcze niejako z rozpędu do kilku następnych zestawów artykułów, po raz ostatni do artykułów Hozjusza. Do zmiennych należy postulat wpisany do artykułów, iż biskup weźmie w obronę kapitułę przeciwko knowanióm kanonika Aleksandra Scultetiego. To był znany awanturnik, który w 1540 r. został proskrybowany przez samego króla Zygmunta I (niewątpliwie z poduszczenia Jana Dantyszka). Zmarł w Rzymie w więzieniu inkwizycji w 1564 r., i ten zwrot z artykułów wyparło samo życie. Zasadnicza grupa punktów powtarzała się zawsze, stanowi więc podstawy ustrojowe Warmii, gdzie biskup i kapituła na wyznaczonych sobie terytoriach sprawowali władzę świecką zbliżoną do książęcej. Jeszcze jedna uwaga natury ogólnej: *articuli iurati* są wyrazem nieufności do nowego władcy, na dobór którego społeczność lokalna nie ma wpływu i po prostu zostaje on narzucony z zewnątrz. Społeczność lokalna była jednak na tyle silna i zorganizowana, że potrafiła sprecyzować i narzucić przyszłemu panującemu pewne zasady, czyli swego rodzaju ograniczenia. W przypadku kapituły war-

⁴ M. Biskup, „*Articuli iurati*” biskupa warmińskiego Fabiana Luzjańskiego z 1512 r., „Rocznik Olsztyński”, t. 10, 1972, s. 289-312.

mińskiej nie wiemy, jak doszło do tego, że potrafiła ona tak władcemu człowiekowi, jakim był Łukasz Watzenrode, narzucić konkretne, wiążące go przepisy. Wydaje się, że jest to symboliczne odszkodowanie dane kapitule za pozbawienie jej wolności wyboru biskupa. Kapituła nie mogła wybrać kogo chciała, więc temu narzuconemu zdołała wcisnąć pewne przepisy. Artykuły zawierają sformułowania, które zakładają wolność wyboru biskupa z grona kanoników. Było dobrze wiadomo, kto zostanie biskupem, to znaczy ten, kogo naznaczy król. Mimo to w artykułach jest zwrot tej treści, że „jeżeli ktoś zostanie wybrany biskupem, zachowa następujące przepisy”. Biskup miał być wybrany z grona kapituły. Tak było w teorii. Faktycznie przewidziany przez króla kandydat na kilka tygodni przed tym fikcyjnym wyborem był przyjęty do kapituły i kiedy biskupstwo otrzymał, od razu rezygnował z kanonii. Tak więc artykuły zaprzysiężone zaprzysięgali wszyscy kanonicy, ale faktycznie dotyczyły one tego jednego „sezonowego” kanonika, który zostawał biskupem. W swojej wymowie *articuli* bardziej wiążą biskupa niż kanoników. Można nawet powiedzieć, że jest to swego rodzaju wędzidło nałożone przez kapitułę na biskupa w zakresie władzy świeckiej, ale też w znacznym stopniu i kościelnej. Najważniejszy przepis mówił, że biskup bez zgody kapituły nie dobierze sobie koadiutora z prawem następstwa. Na tym tle pomiędzy Hozjuszem a kapitułą doszło do ostrego konfliktu, w który została wciągnięta cała dzielnica pruska.

Marcin Kromer (1512 – 1589) należy do postaci dobrze znanych. Zaliczany jest do czołowych humanistów swoich czasów. Dał się poznać jako człowiek o dużych zdolnościach i odwadze w działaniu. Pochodził z Biecza, z rodziny mieszczańskiej i na swoją wysoką pozycję musiał solidnie zapracować, przez gorliwą służbę biskupom swojej krakowskiej diecezji, dzięki którym zdołał pozyskać względy i zaufanie samego króla. Zdobył szereg beneficjów kościelnych, ważniejsze z nich to kanonia krakowska, kanonia warmińska, ale najważniejszym było biskupstwo warmińskie. Wielki wpływ na rozwój kariery Kromera miał jego bliski związek i przyjaźń ze sławnym Stanisławem Hozjuszem. Kromer wiele lat spędził w dyplomacji królewskiej. Jego najważniejszym polem działalności była zlecona mu przez króla misja na dworze cesarskim. Przez sześć lat pełnił odpowiedzialne stanowisko stałego przedstawiciela króla polskiego przy cesarzu. Kiedy w kwietniu 1564 r. powrócił do Krakowa, czuł się zmęczony służbą dyplomatyczną. Pragnął poświęcić się ulubionej przez siebie pracy pisarskiej i działalności kościelnej. Dyskretnie unikał dworu i miał ku temu powody, bowiem stracił pięć ksiąg z kancelarii królewskiej, za co podkanclerzy Piotr Myszkowski czynił mu wyrzuty, ponadto bronił ważności małżeństwa króla z Katarzyną Habsburżanką, podczas gdy król zabiegał o uzyskanie rozwodu. Oba te fakty nie odbiły się jednak na karierze Kromera.

Na sejmie lubelskim w maju 1569 r. król podjął decyzję wysłania do Rzymu biskupa warmińskiego, kardynała Stanisława Hozjusza. Miał on na dworze papieskim być koordynatorem starań królewskich o odzyskanie spadku po królowej Bonie. Było to zadanie niezwykle trudne, gdyż królowa Bona w swoim testamencie głównym spadkobiercą uczyniła swego krewnego, króla hiszpańskiego Filipa II, a swoim czworgu dzieciom zapisała tylko niewielką część majątku. Zabiegi o odzyskanie spadku prowadzone były przez dyplomatów królewskich na dworze w Madrycie i w Italii, konkretnie w Rzymie i Neapolu. Również Kromer jako ambasador na dworze cesarskim miał polecenie pracować w celu odzyskania należności, ale niewiele zdziałał i król był z tego niezadowolony.

Kardynał warmiński (tak powszechnie nazywano Hozjusza) miał wtedy 65 lat i wiele osób zastanawiało się, dlaczego król do tak trudnej misji desygnował człowieka w podeszłym wieku. Znaczący problematyki widzą jeszcze inne powody tej legacji, mianowicie chęci króla odsunięcia Hozjusza, który monarchę zameczał swoimi listami, w których domagał się, aby ten w konfrontacji katolików z protestantami okazał się królem szczerze katolickim, usunął z Polski przynajmniej predykantów innowierczych i wakansami nadzierał wyłącznie katolików. Król – naciskany przez wielu prominentów innowierczych – nie chciał tego uczynić. Nie podjął ostrych kroków przeciw reformacji. Z perspektywy lat wielu znawców dziejów ojczyźnych jest zdania, że Zygmunt August stąpił ostrze walk między wyznaniem i w ten sposób nie dopuścił do wojen religijnych, które wtedy toczyły się w Europie i potem znalazły swój epilog w bardzo wyniszczającej wojnie trzydziestoletniej. Oprócz wymienionych motywów, skłaniających króla do wysłania Hozjusza do Rzymu był jeszcze jeden, bodajże najważniejszy, ale mało znany, bo głęboko ukryty w sercu kardynała. Pragnął on nawrócić na wiarę katolicką mieszczan elbląskich, którzy wcześniej w zdecydowanej większości przyjęli wyznanie luterańskie. Hozjusz od 1553 r. prowadził z radą elbląską a pośrednio i z mieszczanami wymianę korespondencji na tematy konfesyjne. Starał się ich przekonać do katolicyzmu, ale oni byli niewzruszeni. W 1567 r. skierował tam na misje jezuitów z kolegium braniewskiego, często wysyłał ich w towarzystwie któregoś z kanoników fromborskich. Mimo nakładu sił, efekty tych misji były niewidoczne. Biskup w kancelarii królewskiej zdołał uzyskać szereg surowych mandatów skierowanych do elblązan, ale nie odniosły one skutku. Elblążanie też mieli swoich zwolenników na dworze i dzięki nim wiedzieli, że król wobec nich nie użyje siły. Hozjusz dwa razy opuszczał diecezję: w 1558 i 1569 r. W obu przypadkach istotnym motywem jego decyzji było rozgoryczenie z powodu fiaska w Elblągu. Ucieczka była podbudowana teorią, że właściwym miejscem kardynała jest Kuria Rzymska. Tak więc motywy królewskie znalazły niejako

dopełnienie w dążeniach samego sędziwego kardynała. Wyłonił się ważki problem, kto zastąpi Hozjusza w zarządzie diecezją i domeną warmińską, jako że każdy biskup warmiński posiadał w swej diecezji nie tylko uprawnienia wynikające z prawa kościelnego, ale też władztwo terytorialne, zbliżone do książęcego, nad wydzielonym sobie terytorium. Obok biskupa, dwukrotnie mniejszą część diecezji we władaniu świeckim posiadała kapituła. Swoje terytorium biskup podzielił na siedem komór, czyli jakby małych powiatów, zaś kapituła – na trzy komornictwa. Dwoistość władzy przekładała się na wysokość dochodów i dzięki temu biskupi warmińscy, którzy dzierżyli jedno z najmniejszych terytorialnie biskupstw w Polsce, posiadali znaczące dochody, plasujące ich (na czternaście biskupstw) na siódmym miejscu, co z kolei miało wpływ na ich miejsce w senacie Rzeczypospolitej, w którym biskup warmiński z łuckim zasiadali wśród episkopatu na szóstym lub siódmym miejscu na przemian, czyli jak to z łacińska określano: *alternatim*. Od 1508 r. każdorazowy biskup był z urzędu prezesem rady pruskiej i do niego należało przewodnictwo na generalnym sejmiku Prus Królewskich. Te całkiem zachęcające prerogatywy biskupstwa warmińskiego sprawiły, że biskupstwo to było wysoce cenione i wielu preferowało je nawet nad wysoko notowane biskupstwo wrocławskie.

Wyjazd Hozjusza rzecz jasna stawał na porządku dziennym sprawę doboru rządcy diecezji i domeny pod jego nieobecność. I tutaj wyłania się nowy problem, nowe pytanie, a mianowicie czy biskup wyjeżdżał na długo, czy też na krótki okres czasu. To pytanie również pozostało bez odpowiedzi. Ani król, ani papież, ani sam Hozjusz otwarcie nie powiedzieli, na jak długo biskup ten opuszcza swoją diecezję i udaje się do Rzymu. Zagadkowość motywów wyjazdu i okres absencji mogły zaostrzyć ciekawość ludzką. Z wielu okoliczności wynika,⁵ że Hozjusz nie miał zamiaru wracać do diecezji, czyli opuszczał ją na stałe, jednakże tego nie powiedział, owszem, delikatnie szerzył fałszywą nadzieję, że wnet powróci do swoich biskupich i senatorskich obowiązków. Ta swoista gra była podyktowana faktem, że zastępcą Hozjusza na Warmii miał zostać Kromer, który od 1552 r. był kanonikiem, a nawet prałatem kapituły warmińskiej, jednakże nie posiadał obywatelstwa pruskiego, czyli indygenatu, jak to wówczas powszechnie określano. Problem indygenatu istniał w całej I Rzeczypospolitej, ale w dzielnicy pruskiej był on szczególnie ważny.⁶ Tutaj miejscowi promineneci chcieli położyć skuteczną tamę napływowi z innych stron kandydatów na wysokie godności państwowe i kościelne. Poszanowanie zasady indygenatu solennie przyobiecał dzielnicy pruskiej król

⁵ Konkretnie źródła na ten temat podam w przygotowywanej do druku pracy na temat artykułów zaprzysiężonych Stanisława Hozjusza. Tekst tych artykułów jest opublikowany, zob. F. Hipler, W. Zakrzewski [ed.], *Stanisłai Hosii epistolae*, Cracoviae 1888, t. 2, s. 984-990.

⁶ S. Grodziski, *Obywatelstwo w szlacheckiej Rzeczypospolitej*, Kraków 1963, s. 115-125.

Kazimierz Jagiellończyk, ale on sam złamał tę zasadę kilkakrotnie. Wiarołomność w tej materii z biegiem czasu znalazła usprawiedliwienie w racji stanu państwa.

Istniała całkiem głęboka rozbieżność opinii na temat, co to jest indygenat i jak można go zdobyć. W tej kwestii powstały spory między interpretatorami prawa z kręgów dworskich a koryfeuszami obrony praw dzielnicy. Ci drudzy mieli zdanie jasne i zdecydowane: indygenatu pruskiego nie da się nabyć w inny sposób niż przez biologiczne urodzenie się w tej dzielnicy. Ujmowano to krótkim zwrotem: *indigena nascitur, non fit*.⁷ Wszyscy inni z królem włącznie chcieli złuzować te krępujące więzy, aby wcisnąć swoich kandydatów na stanowiska w dzielnicy. Największe boje szły o grody, kasztelanie, w tym o najważniejsze w znaczeniu obronnym kasztelaństwo malborskie. Przedmiotem batalii interpretatorów indygenatu stało się stanowisko biskupa warmińskiego, ale też wójta krajowego i kasztelanów warmińskich. Patriotci pruscy na biskupa warmińskiego mogli dopuścić każdego duchownego, nawet obarczonego poważnymi wadami, ale nie tolerowali kandydata, który nie urodził się w Prusach, niezależnie od jego innych, nawet nieprzeciętnych walorów. Od drugiej połowy XVI w. w Rzeczypospolitej biskupstwo mógł zdobyć się tylko urodzony szlachcic, tymczasem na Warmii to stanowisko było jeszcze dostępne mieszczanom, byleby ci legitymowali się obywatelstwem pruskim. Przez pojęcie „Prusy” rozumiano trzy części tej krainy: Prusy Królewskie, Warmię, a także Prusy Książęce. To rzeczywiście jest interesujące, że za indygenę w dwóch pierwszych należących do Polski dzielnicach Prus uważano nie tylko tego, kto się tam urodził, ale również tych z Księstwa Pruskiego, stanowiącego zaledwie lenno polskie.⁸

Pierwszym biskupem warmińskim, który nie posiadał indygenatu pruskiego, był Stanisław Hozjusz. Król Zygmunt August świadomie przeznaczył go na biskupstwo warmińskie, aby tę krainę i całe Prusy Królewskie ściślej zjednoczyć z resztą ziem Rzeczypospolitej. W 1549 r. opór dzielnicy pruskiej przeciwko Hozjuszowi był tak silny, że król musiał pójść na mały kompromis: Hozjusza zamianował na biskupstwo chełmińskie, zaś biskupa chełmińskiego Tiedemanna Giese, indygenę pruskiego, przeniósł na Warmię. Po rychłej śmierci tegoż, w 1551 r. król postawił na swoim i Hozjusza promował na Warmię. Biskupstwo chełmińskie znajdowało się w Prusach i według gwarancji danych przez Kazimierza Jagiellończyka, biskup tej diecezji również powinien

⁷ Zwrot zaczerpnięty z polemiki kanonika warmińskiego Eustachego Knobelsdorfa z podkanclerzem Samuelem Maciejowskim w 1549 r. F. Hipler, *Die ermländische Bischofswahl vom Jahre 1548*, „Zeitschrift für die Geschichte und Alterstumkunde Ermlands”, Bd. 11, 1897, s. 80. Użył tu Knobelsdorf słów: „Non itaque fieri, nominari, sed nasci oportet indigenam”.

⁸ Przestało nim być w 1657 r.

być urodzonym obywatelem pruskim, ale biskupstwo warmińskie było bardziej atrakcyjne, o wiele bogatsze od chełmińskiego i – co najważniejsze – związane było z prezesurą w radzie pruskiej. obrońcy praw dzielnicy pruskiej przełknęli fakt przekazania mniej znaczącego biskupstwa nieindygenie (choć i tu obyło się bez protestów), skoro udało się im wybronić dla swego kandydata biskupstwo warmińskie. Po śmierci Giesego król dokonał drugiego „docisku” i przeniósł Hozjusza na Warmię. Wszyscy dobrze wiedzieli, że biskup ten pochodził z rodziny niemieckiej, osiadłej w Krakowie, że doskonale znał język niemiecki, obok polskiego i łaciny. Wiedzieli też o nieprzeciętnych walorach umysłu Hozjusza. To wszystko nie wystarczało wobec braku indygenatu, owszem, rozgłaszano z przekąsem wieść, że biskupstwo warmińskie otrzymał „Polonus vel Lithuanus”. Mieści się w tym aluzja, iż Hozjusz na pewno nie jest obywatelem pruskim, a może być obywatelem litwskim, jako że wraz z rodziną spędził w Wilnie wczesne lata dziecięce.

Hozjusz chciał pozyskać zaufanie w dzielnicy, a mógł to uzyskać tylko pod warunkiem jakiejś aktywnej postawy przy „zaleczeniu rany”, jaką sam zadał przywilejom dzielnicy, przyjmując biskupstwo zobowiązujące nosiciela tej godności do legitymowania się indygenatem. Za radą ludzi życzliwych Hozjusz na dworze królewskim wystarał się dla siebie o pisemną gwarancję królewską takiej treści: król respektuje prawa dzielnicy w chwili obecnej i chce je nienaruszone zachować na przyszłość. Pragnie, aby wylomu w tych prawach nie czyniło ustanowienie nieindygeny biskupem warmińskim, przy jednoczesnym zapewnieniu, że nie stanie się to pretekstem na przyszłość do łamania praw dzielnicy, co oznaczało, że następny biskup zostanie ustanowiony poprawnie, z poszanowaniem prawa indygenatu. Tego rodzaju gwarancje⁹ okazały się kłamstwem dyplomatycznym. Wprowadzenie Hozjusza nieindygeny na stolec biskupów warmińskich w Lidzbarku zapoczątkowało serię biskupów polskich aż do Ignacego Krasickiego. Z tego niebezpieczeństwa dobrze zdawali sobie sprawę obrońcy praw dzielnicy. Jeden z nich, Achacy Czema, zaraz w początkach rządów Hozjusza zwrócił się do niego z propozycją, aby biskup ten dobrał sobie koadiutora z prawem następstwa w osobie duchownego, legitymującego się indygenatem. Rzecz jasna Czema chciał na przyszłość wykluczyć Polaków od możliwości zdobycia biskupstwa warmińskiego. Hozjusz nie wyraził na to zgody argumentując, że sam jest jeszcze w sile wieku i w niewielkiej diecezji tymczasem takiego pomocnika nie potrzebuje. Dał przez to delikatnie do zrozumienia, że droga na biskupstwo warmińskie takim samym jak on nie może być zamknięta.

⁹ Nazywano je po łacinie: „cautio regia”. Gwarancję wydaną z omawianej okazji opublikował również F. Hipler i W. Zakrzewski, op. cit., s. 990-991.

W diecezji pruskiej z ciężkim sercem przyjęto ten wyłom w przywilejach, chociaż osłodzony chwilowo przez wspomnianą gwarancję królewską.

Do ostrej konfrontacji na tle indygenatu doszło w 1569 r., kiedy Hozjusz wyjeżdżał do Rzymu. Musiał wpierw naznaczyć administratora diecezji. Biskup nie wahał się ani chwili. Miał swego upatrzonego kandydata, a był nim Marcin Kromer. Na jego kandydaturę nie zgadzała się kapituła fromborska, której Kromer był członkiem. Miał on w kapitule kilku bliskich i – wydawało się – zażyłych kolegów, takich jak bracia Hannowie, Samson Worein, ale też miał opozycjonistów. W chwili, gdy osoba Kromera została postawiona na wokandę, odsunęli się od niego dobrzy koledzy, i, co gorsza, połączyli się z przeciwnikami i wspólnie przeciwstawili się kandydaturze Kromera. Hozjusz wiedział o tym, dlatego swego przyjaciela na rządzącego diecezją wprowadzał etapami. Wszystko było uzgodnione z królem. Wielkim rzecznikiem nominacji Kromera był podkanclerzy Franciszek Krasieński i nuncjusz papieski Wincenty Lauro. Wszyscy oni pragnęli, aby Kromer od razu otrzymał nominację na koadiutora z prawem następstwa po Hozjuszu. System koadiutorów na kanonie i na biskupstwie miał w sobie coś z ekspektatywy, a więc rodzaju zapewnienia sobie stanowiska kościelnego jeszcze za życia głównego posiadacza. Potrzebna była na to zgoda samego papieża. W przypadku Warmii wymagana też była zgoda kapituły. Kanonie warmińskie były obsadzane na zasadach przewidzianych przez konkordat wiedeński z 1448 r. Obowiązywała tzw. przemienność miesięcy (*alternativa mensium*): kanonie wakujące w miesiącach nieparzystych obsadzał papież, zaś w wakujące w miesiącach parzystych obsadzała kapituła wspólnie z biskupem. Stanowisko biskupie mieli obsadzać kanonicy w drodze wyboru. O ile obsadzanie kanonii udało się jeszcze utrzymać zgodnie z przepisami zapisanymi w tekście tego konkordatu, to już obsadzanie biskupstwa wypadło z tych reguł i panujący coraz bardziej stanowczo wykluczali inicjatywę kapituły i sami decydowali.

W Rzeszy Niemieckiej pewne fragmentaryczne uprawnienia wyboru biskupa kapituły zdołały utrzymać nawet przez kilka stuleci, natomiast w Polsce było inaczej. Zresztą ten konkordat nie obejmował Polski, Warmia zaś jako część Rzeczypospolitej od 1466 r. z trudem zdołała Kurię Rzymską i innych decydentów przekonać, że ona również objęta jest tymi konkordatami. Królowie polscy nie zwracali na to uwagi i starali się obsadzać biskupstwo warmińskie w podobny sposób jak inne w Polsce. Wspomniany już Kazimierz Jagiellończyk w 1460 r. ostatecznie przeforsował niemile widzianą przez papieża praktykę, że wszystkie biskupstwa obsadzał król, a papież wystawione przez króla kandydatury zatwierdzał. Mógł zgłosić veto, ale czynił to rzadko, aby nie psuć dobrych kontaktów z potężną Rzeczpospolitą, która ciągle była pożądana na członka ligi antytureckiej. Przy obsadzaniu biskupstwa warmińskiego

królowie polscy próbowali przejąć inicjatywę, ale przez pewien czas im się to nie udawało. Kapituła dopingowana przez zwolenników większej samodzielności diecezji pruskiej bez zasięgania zgody króla wybrała kolejnych trzech biskupów: Mikołaja Tungena, Łukasza Watzenrodego i Fabiana Luzjańskiego. Wreszcie król Zygmunt I w dniu 7 grudnia 1512 r. wydał ordynację na temat obsadzania tronu biskupiego na Warmii, która przy odpowiedniej interpretacji prawnej wykluczyła inicjatywę kapituły, gdyż ta z czterech kanoników musiała wybrać pierwszego z tej listy wskazanego przez króla. Sam wybór nabrał charakteru formalnego, a nawet wręcz fikcyjnego. W takim trybie biskupstwa warmińskie zdobyli i dzierżyli wszyscy biskupi począwszy od Maurycego Ferbera a kończąc na Ignacym Krasickim.

W przypadku wyboru Marcina Kromera sytuacja była jeszcze bardziej skomplikowana, a to z tego względu, że sięgał on po biskupstwo za życia biskupa. Hozjusz przyjmując artykuły zaprzysiężone przy obejmowaniu biskupstwa w 1551 r. wśród wielu punktów zaprzysięgł i taki, że bez zgody kapituły nie zrezygnuje sam z biskupstwa i nie dobierze sobie koadiutora z prawem następstwa. Kiedy kardynał w 1569 r. wyjeżdżał do Rzymu, postanowił Kromera najpierw naznaczyć zwykłym administratorem na czas swej nieobecności. Taki administrator musiał być kanonikiem i Kromer te wymogi spełniał, musiał też mieć przyzwolenie kapituły, a ta zgłosiła sprzeciw. Kanonicy argumentowali tak: nie mogą wyrazić zgody na Kromera nawet na zwykłego administratora, ponieważ ten nie posiadał indygenatu pruskiego. Kanonicy byli świadomi, że prawo od takiego administratora nie wymagało indygenatu, ale zdaniem kanoników logika wymaga, aby takowy przymiot ten rządca posiadał, skoro na czas absencji biskupa podlegać mu mają wysocy urzędnicy biskupstwa, tacy jak wójt krajowy, generalny ekonom i kasztelanowie miast. Oni wszyscy (według prawa) powinni być indygenami pruskimi i dziwnym by było, żeby ich przełożony, to znaczy ów administrator, indygenatu sam nie posiadał.

Wszyscy koadiutorzy z prawem następstwa artykuły zaprzysięgali przy wykonywaniu bulli o nadanie koadiutorii i nie ponawiali tej ceremonii, kiedy faktycznie zostali biskupami. Na Warmii trzech biskupów uprzednio było koadiutorami: jako pierwszy Kromer, potem w 1584 r. Andrzej Batory i jako ostatni w 1766 r. Ignacy Krasicki.

Los częściowo zemścił się na Kromerze. On, który przebojem został koadiutorem Hozjusza, w 1584 r. musiał za koadiutora przyjąć Andrzeja Batorego.¹⁰ Uczynił to niechętnie, tylko z posłuszeństwa wobec króla.

¹⁰ Na ten temat zob. A. Szorc, *Andrzej Batory jako koadiutor Marcina Kromera (1584–1589)*, „Forum Teologiczne”, t. 1, 2000, s. 237-284; tenże, *Artykuły zaprzysiężone biskupa warmińskiego Andrzeja Batorego z 1585 roku*, „Echa Przeszłości”, t. 2, 2001, s. 179-197.

Niewątpliwie powodem niechęci był fakt, że Andrzej Batory nie przyjął sakry biskupiej, poprzestał tylko na subdiakonacie. Taki rządca, nazywany biskupem, faktycznie nie sprawował tak przecież potrzebnych w diecezji funkcji pontyfikalnych. Kromer również przez dziesięć lat nie przyjmował sakry, chociaż go Hozjusz przynaglał. Nie chciał przyjąć sugerowanego tytułu biskupa pomezańskiego. Po prostu „począł” na zejście Hozjusza i dopiero wtedy przyjął święcenia. Kanonicy i dygnitarze pruscy dobrze wiedzieli, że ten tytuł Kromera jako czasowego administratora jest czystą fikcją, za którą Hozjusz chciał się skryć przed ostrą krytyką. Faktycznie na dworze królewskim od razu zapadła decyzja, że zastępca Hozjusza otrzyma gwarancję objęcia po nim biskupstwa. Taki duchowny nosił kanoniczny tytuł: pomocnik z prawem następstwa. Lepiej to brzmi w języku łacińskim: *coadiutor cum iure successionis*. Przy nominacji takiego koadiutora obowiązywały wszystkie formalności co przy nominacji biskupa, bo ten pierwszy obejmował urząd automatycznie i niezawodnie, gdy drugi ustąpił. Można to porównać do elekcji za życia króla (*vivente rege*), czego zawsze bała się i nie znosiła szlachta. Hozjusz poszedł na te dziwne meandry taktyczne wobec diecezji ze względu na artykuły przez siebie zaprzysiężone, które mu nakazywały, aby koadiutora z prawem następstwa przyjął za zgodą swej kapituły. Skoro ta była przeciwna Kromerowi, więc Hozjusz, chcąc osiągnąć zamierzony cel, musiał uciec się do nieprawdopodobnych wybiegów albo – powiedzmy to jasno – zwykłych krętałów. Nominację dla Kromera jako swego zastępcy wystawił 15 czerwca 1569 r. Przed wyjazdem z Warmii zwołał do Lidzbarka stany warmińskie i przedstawicieli duchowieństwa i przedstawił im swego zastępcę. Obecni na tej ceremonii trzej kanonicy oświadczyli biskupowi, że kapituła nie wyraża zgody na Kromera jako administratora. Oni dobrze wiedzieli o tym wybiegu, że wnet ten administrator przemieni się w koadiutora z prawem następstwa. Hozjusz nie polemizował, ale i decyzji nie zmienił; 18 sierpnia 1569 r. ruszył w drogę do Rzymu, dokąd dotarł 4 listopada. Przez kilka miesięcy Kromer rządził jako zwykły administrator. Papież 2 czerwca 1570 r. mianował go na stanowisko koadiutora. Kapituła spodziewała się tej decyzji, ale nie kryła swego rozgoryczenia. Papież jednak stanowczo zażądał od kapituły uległości. Ta pod groźbą sankcji kanonicznych musiała ustąpić i na swoim posiedzeniu w dniu 23 września 1571 r. uznała Kromera za koadiutora. Jeden tylko kanonik, Bartłomiej Plemięcki, nie poddał się tej decyzji i razem ze świeckimi prominentami Prus Królewskich ostro zwalczał koadiutorię Kromera. Stany pruskie nigdy go nie uznały za prawowitego biskupa warmińskiego, nie dopuściły do przewodniczenia generalnemu sejmikowi pruskiemu. Kromer do końca życia był bojkotowany w diecezji tylko z powodu braku indygenatu pruskiego. Odium spadło też na Hozjusza, którego posądzano o krzywoprzysięstwo wskutek sprzeniewierzenia

się artykułowi zapisanemu w artykułach zaprzysiężonych. Hozjusz w swej obronie chwycił się różnych wybiegów: najpierw przeczył, jakoby sam *articuli iurati* kiedykolwiek podpisywał, chociaż dopuszczał możliwość, że uczynił to jego pełnomocnik przy pierwszym obejmowaniu diecezji *per procura*. Innym razem Hozjusz przekonywał, że przepisy zawarte w *articuli iurati* są niezgodne z duchem soboru trydenckiego i dlatego udający się do Polski po raz drugi nuncjusz Jan Franciszek Commendone w 1572 r. w imieniu papieża poddał rewizji tekst owych artykułów, ale, co ciekawe, prawie niczego w nich nie zmienił. Przyjął sakrę biskupią i tytuł biskupa warmińskiego 6 grudnia 1579 r. Trzeba jednak przyznać, że Kromer jako koadiutor rządził diecezją warmińską bardzo sprawnie i sakra biskupia energii już mu nie przysporzyła. Druga część jego rządów, już jako biskupa, była jakby mniej dynamiczna, co niewątpliwie należy widzieć w kontekście naturalnej utraty sił starzejącego się człowieka. Zmarł 23 marca 1589 r. i został pochowany we Fromborku.

Kromer artykuły zaprzysiężł w dniu 23 września 1571 r. Treść tych artykułów publikuję na końcu artykułu, w języku oryginalnym, tutaj przytaczam jedynie dość dokładne streszczenie zawartych w nim dwunastu artykułów. Oto one według nienumerowanej kolejności. Kromer jako przyszły koadiutor zobowiązał się, że:

1. Najpierw jako koadiutor, a potem jako biskup zachowa i będzie strzegł wszystkich praw, statutów, wolności i zwyczajów Kościoła warmińskiego, tak dawnych, jak nowo wprowadzonych. Wszelkie postępowanie przeciwne podejmie tylko w uzasadnionych przypadkach i to za zgodą kapituły. W razie naruszenia tych przepisów, gotów jest ponieść konsekwencje prawne.

2. Zachowa w całości substancję majątkową biskupstwa, bez zgody kapituły z tych dóbr nikomu nic nie odda, nie odsprzeda, nie przekaze w zastaw albo w dzierżawę. Podobnie przechowa cenne rzeczy ruchome i wszelkie klejnoty należące do stołu biskupiego. Owszem, takowe dobra dotąd bezprawnie darowane, sprzedane bądź zastawione czy w jakikolwiek sposób zbyte, w miarę możliwości odzyska i przywróci. Jeśli zaistnieje uzasadniony powód, albo oczywisty pożytek, albo potrzeba wynagrodzenia zasług jakiejś osoby, to wówczas dokument nadania dóbr, przed jego opieczętowaniem, okaże wpierv kapitule i uzyska jej aprobatę.

3. Z wielką starannością zachowa w całości, a w miarę możliwości nawet pomnoży zapisane w inwentarzu wszelkie rzeczy cenne, klejnoty, naczynia, uzbrojenie, konie, bydło, zboże i wszelkie inne przedmioty przechowywane w skarbcu i zakrystiach na zamku w Lidzbarku, a także w pozostałych zamkach i folwarkach biskupich.

4. Będzie bronił i ochraniał granice dóbr i posesji kościelnych.

5. Wobec swoich braci kanoników będzie postępować jak przełożony szczerzy i prawy, życzliwy jak ojciec, z zachowaniem trydenckich przepisów prawa o napomnieniu kanonicznym. Jeśli zajdzie pilna potrzeba skarcenia kanonika bez procesu sądowego, to nie rozpocznie od kar surowych, jak uwięzienie lub zajęcie mienia, w ogóle będzie konsultował się z całą kapitułą.

6. Przy wyborze prałatów i kanoników i wszystkich sprawach, gdzie kapituła podejmuje decyzje w drodze głosowania, zachowa obowiązujący dotąd zwyczaj, to znaczy posiadać będzie jeden głos, chociaż odda go jako pierwszy, pozostałym zaś kanonikom pozostawi całkowitą swobodę wotowania.

7. Bez zgody kapituły nie wypowie wojny żadnej osobie czy społeczności, nie zawrze paktów i umów dotyczących wspólnych losów ojczyzny i Kościoła.

8. Na poddanych biskupstwa bez wyraźnej zgody kapituły nie nałoży podatków, kontrybucji czy danin i w ogóle we wszystkich sprawach, gdzie wymagane jest pozwolenie ze strony kolegium kanonickiego, nie podejmie działania, zanim tegoż nie uzyska.

9. Na stanowiska ekonoma, kanclerza, wójta krajowego, naczelników zamków powoływać będzie tylko katolików obywateli pruskich, zarówno z Prus Królewskich, Warmii i Prus Książęcych, o ile ci są zaprzysiężonymi poddanymi Kościoła warmińskiego. Urzędników z innych regionów może zatrudnić tylko za zgodą kapituły. Wszyscy ci urzędnicy złożą przysięgę wierności z wyraźną klauzulą, że w okresie wakansu stolicy biskupiej swoje posłuszeństwo deklarują kapitule.

10. Z dóbr stołowych biskupa zapewni dwie trzecie środków niezbędnych na utrzymanie i konsekrację katedry oraz okalających ją murów.

11. Ile razy wypadnie mu wyjazd poza granice Prus, wówczas za zgodą kapituły jednego z jej członków nazaczy na administratora biskupstwa, który będzie rezydować na zamku w Lidzbarku.

12. Nie zrezygnuje z biskupstwa na rzecz innego duchownego, ani też nie przyjmie sobie koadiutora z prawem następstwa, bez zgody większej części kapituły i bez powiadomienia osób zainteresowanych.

Powyższe artykuły zaprzysiągł osobiście Marcin Kromer w dniu 23 września 1571 r. w obecności członków kapituły warmińskiej: Ekharda Kempena dziekana, Jana Hannowa, Jakuba Tymmermana, Jana Leomana, Samsona Woreina, Bartłomieja Plemięckiego, Michała Konarskiego, Jana Rosenberga oraz notariuszy publicznych oraz ludzi świeckich: Jana Hozjusza brata kardynała, Krzysztofa Troschke wójta krajowego i starosty jeziorańskiego, Jana Preucka starosty braniewskiego oraz domowników koadiutora: Macieja Porembskiego i Wojciecha Sperlinga. Obecni byli przy tym dwaj notariusze publiczni: sekretarz kapituły Klemens Kalhorn i Walenty Sculteti wikariusz katedry

fromborskiej. Tekst spisał pierwszy z wymienionych, znany z ładnego charakteru pisma. Pod tekstem obaj wyrysowali swoje gmerki notarialne.

Przedstawione tu artykuły zaprzysiężone przez Kromera prezentują się raczej skromnie. Ich liczba jest tu wyjątkowo niska. Podpisane przez innych biskupów liczyły przeważnie od czternastu do dwudziestu punktów. Artykuły Kromera znacznie odbiegają od artykułów zaprzysiężonych poprzednich biskupów. W artykułach ostatniego z nich, Hozjusza, przysięgę składali wszyscy kanonicy i ten z nich „który zostanie wybrany”. W artykułach Kromera tego retorycznego zwrotu już nie ma. W artykułach Hozjusza było zawarte sformułowanie, że biskup wobec kanoników będzie kierował się ojcowską życzliwością, a nie „tyrańską pychą”. Ponadto zobowiązano Hozjusza do spłacenia kapitule długu zaciągniętego przez Watzenrodego, do uregulowania granic na Zalewie Wiślanym i do poskromienia Aleksandra Scultetiego, który pozbawiony kanonii warmińskiej czynił kapitule wiele przykrości. Można powiedzieć, że w artykułach Kromera zapisane były zobowiązania stałe, które powtarzają się w artykułach innych biskupów, brak natomiast postulatów okazyjnych, zmiennych, które porównaliśmy do *pacta conventa*.

Oryginalny tekst artykułów zaprzysiężonych
Marcina Kromera z 23 IX 1571 r.

Oryginał: Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie, Archiwum Kapituły. Dokument pergaminowy, o wymiarach 41,5+3 cm na 60 cm, brak pieczęci, własnoręczna adnotacja i podpis Kromera. Obok pod tą samą sygnaturą jest na papierze kopia współczesna. Inna kopia współczesna, sporządzona przez sekretarza kapituły Klemensa Kalhorna, została wpisana do księgi przywilejów kapituły, w tymże Archiwum, C, k. 13-15.

Ego Martinus Cromerus theologiae doctor a Sancta Sede Apostolica datus et ab illustrissimo et reverendissimo domino Stanislao Hosio cardinale Warmiensi ad administrationem et regimen ecclesiae Warmiensis illiusque bonorum in spiritualibus et temporalibus de consensu venerabilis capituli Warmiensis assumptus cum future successione coadiutor, non vi, metu, dolo, fraude vel aliqua sinistra machinatione circumventus, sed sponte ex certa sciencia et matura deliberatione praevia, pro conservatione ecclesiasticae libertatis, iuriumque ipsius ecclesiae et capituli, nec non vinculo pacis et charitatis inter me coadiutorem ac designatum episcopum, et fratres meos de

capitulo, cum debita iuris et facti solennitate corporaliter tactis sacrosanctis Evangeliiis iuro et omnibus canonicis et fratribus meis capitulum representantibus, ac notariis publicis retrospectis nomine ipsius ecclesiae et capituli Warmienseis et omnium et singulorum quorum interest aut intererit stipulantibus, sancte promitto:

[1] Quod tam durante coadiutoris officio, quam posteaquam locus fuerit provisioni de ipsa ecclesia Warmiensi in omnes eventus vacationis ipsius, apostolica autoritate mihi factae, omnia et singula statuta et consuetudines ecclesiae Warmienseis, tam antiquas quam de novo introductas usuque receptas et approbatas necnon pacta et contractus licitos et ad utilitatem honoremque ecclesiae spectantes conservabo nec illis contraveniam ullo modo, nisi rationabili causa urgente, et tunc de consilio maioris partis capituli. Nec non omnia et singula iura, libertates et privilegia ecclesiae et capituli Warmienseis manutenebo et defendam. Debitis canonum ecclesiasticorum poenis, si forte (quod absit) aliqui adversum ea, vel eorum quippiam a me fuerit actum et tentatum, me subiiciens.

[2] Item quod bona et possessiones ecclesiae Warmienseis vel eorum redditus nemini donabo, vendam, impignorabo aut in arendam cum gravamine subditorum et detrimento tam bonorum quam structurae castrorum et allodiorum episcopalium coniunctam vel hypothecam concedam, nec ipsa immobilia seu quaecumque mobilia pretiosa res et clenodia mensae episcopalis quovis modo alienabo sine capituli consilio et expresso consensu. Quin potius hactenus illicite donata, vendita, impignorata, in hypothecam concessa, seu quovis modo alienata pro viribus vindicabo et recuperabo. Quod si quando mensae episcopalis vel ecclesiae urgens necessitas et evidens utilitas, vel gratificandi alicuius personae de ecclesia bene meriti studium requiret, ut nonnihil talium bonorum et rerum de capituli consensu donetur, seu quovis supradicto modo alienetur, quod iis casibus literas desuper conscribi et obsignari non faciam, nisi prius communicato et a capitulo probato eiusmodi literarum exemplo.

[3] Item quod mobilia pretiosa, bona et clenodia, nec non suppellectilem quamcunque, munitiones et equos, pecudes, frumenta et alias res tam in aerario et sacrario castris Heilsbergensis, quam alibi in eodem et aliis castris et paediis episcopatus existentes, quae mihi sub inventario tradentur et repraesentabuntur, omni diligentia integre conservabo atque etiam adaugebo.

[4] Item quod limites et granicias bonorum ac possessionum ecclesiae omni studio et cura defendam et propugnabo.

[5] Item quod sincera et ordinata praelatione erga fratres meos canonicos Warmienses me geram et paternam benevolentiam servabo, salvo ordinariae iurisdictionis exercitio et correctione canonica, et secundum praescriptum cum

aliorum sacrorum canonum, tum concilii Tridentini. Si tamen in casu punientorum excessuum et criminum vel enormitas facti, vel periculum aut evidens necessitas intermisso ordinario processu durius aliquid statui in praelatum vel canonicum postulet, a captivitate aut detentione rerum seu corporum vel alias ab executione non incipiam procedere, nisi de consilio et assensu capituli.

[6] Item quod in cooptionibus sive electionibus praelatorum et canonicorum ecclesiae cathedralis aliisque negotiis episcopali et capitulari discussione coniunctim decidendis servabo hactenus observatam consuetudinem, ut primam et unicam vocem habeam, suum cuique suffragium relinquens liberum.

[7] Item quod nulli personae vel communitati bellum movebo, neque foedera, pacta aut conspirationes communem ecclesiae et patriae statum concernentes cum aliquo faciam sine consilio et assensu capituli.

[8] Item quod subditis episcopatus nullas exactiones, contributiones vel subsidia sine expresso consilio et assensu capituli imponam neque quicquam eorum, ad quae de iure capituli consensus requiritur, sine eo faciam.

[9] Item quod oeconomum, cancellarium, advocatum et burgrabios arcium non nisi catholicos et veros terrarum Prussiae indigenas e ditione Regiae Maiestatis vel ecclesiae huius aut etiam e Ducatu prussico, dummodo ii sint subditi ecclesiae iurati, constituam (extraneum vero nullum sine consensu capituli) eosque mihi et ecclesiae Warmiensi fidelitatis iuramentum praestare faciam cum expressa condicione quod id iuramentum casu vacationis ecclesiae in capitulum extendatur. Capitanem autem generalem sine capituli ipsius consilio nullum assumam. Oeconomus autem iurare etiam debebit de non revelandis sine evidenti necessitate proventibus et aliis facultatibus ecclesiae.

[10] Item quod iuxta antiquam observantiam in expensis fabricae, quas in cathedrali ecclesia vel eius munitione ac conservatione necessario fieri continget, duas partes de tribus ex proventibus mensae episcopalis contribuam.

[11] Item quoties me contra limites Prussiae iter facere continget, unum de gremio capituli cum eiusdem assensu administratorem ecclesiae et bonorum eius in arcem Heilsberg deputabo.

[12] Item quod episcopatum in alicuius personae favorem non resignabo neque aliquem mihi coadiutorem successurum assumam sine consensu maioris partis capituli, vocatis omnibus de iura vocandis.

Quae omnia et singula praemissa iuro et servare bona fide promitto, etiamsi in quibusdam absolute et dispensatione sedis apostolicae, etiam motu proprio concessis, contravenire mihi permetteretur.

Ita me Deus adiuvet et haec Sancta Dei Evangelia. In quorum omnium et singulorum praemissorum fidem praesentibus articulis manu propria subscripsi

^aIta iuravi et promisi ego Martinus coadiutor et designatus episcopus Warmiensis, quod testor hac manus meae subscriptione^a

Na odwrocie napis:

In Nomine Domini amen. Per hoc praesens publicum instrumentum cunctis pateat evidenter et sit notum, quod anno a nativitate eiusdem millesimo quingentesimo septuagesimo primo, indictione decimaquarta, die vero Dominico, vigesimatertia mensis Septembris pontificatus Sanctissimo in Christo Patris et Domini nostri domini Pii divina providentia Papae quinti anno sexto, in nostra notariorum publicorum testiumque infrascriptorum praesentia personaliter constitutus reverendus dominus Martinus Cromerus coadiutor retroscriptus (praesentibus reverendis et eximiis dominis Eggerdo a Kempen decano, Joanne Hanovio, Jacobo Tymmerman, Joanne Leomanno, Sampsona a Worein, Bartholomaeo Plemiński, Michaele Conarski, Joanne Rosenbergio, canonicis ecclesiae Warmiensis capitulariter congregatis, capitulum legitime representantibus et inter se facientibus, necnon ipsis tam coniunctim quam divisim, et nobis notariis publicis infrascriptis, nomine ipsius ecclesiae et capituli Warmiensis, ac omnium et singulorum, quorum interest aut intererit stipulantibus et recipientibus) non vi, dolo, metu, fraude, seu aliqua alia sinistra machinatione circumventus, ut asseruit, sed sponte et ex certa scientia, et matura deliberatione praevia consensit, tactisque per eum corporaliter scripturis sacrosanctis ad Sancta Dei Evangelia iuravit et promisit, ut in retroscriptis articulis continetur, quos quidem articulos et omnia ac singula contenta in eisdem sub poenis expressis servaturum se bona fide promisit sancte et sollemniter. Super quibus praefati reverendi domini praelati, canonici et capitulum tam suo quam successorum suorum nomine a nobis notariis infrascriptis unum vel plura, publicum seu publica fieri atque confici petierunt instrumentum et instrumenta.

Acta fuerant haec apud ecclesiam Warmiensem in loco capitulari, hora tertiarum de mane, anno, indictione, die, mense, pontificatus quibus supra, praesentibus ibidem generosis, strenuis et nobiles viris: dominis Joanne Hosio germano illustrissimi cardinalis Warmiensis, Christophoro Troske advocato episcopatus Warmiensis in Sehbürgk, Michaele Pröyke in Braunsbergk capitaneis, Matthia Porembski, Alberto Sperlingk familiaribus ipsius reverendissimi domini coadiutoris, testibus ad praemissa vocatis specialiter atque rogatis.

At ego Clemens Calhorn clericus coniugatus Warmiensis diocesis publicus sacra apostolica autoritate et venerabilis capituli Warmiensis notarius, quia

praedictis iuramenti et promissionis praestationi omnibusque aliis et singulis praemissis una cum collega meo infrascripto et praenominatis testibus praesens interfui, eaque sic fieri vidi et audivi, ideo hoc praesens publicum instrumentum manu mea scriptum exinde confeci, subscripsi et publicavi, signoque, nomine et cognomine meis consuetis cum infrascripto collega meo signavi in fidem et testimonium omnium praemissorum rogatus et requisitus.

Et ego Valentinus Sculteti vicarius ecclesiae cathedralis Warmiensis et publicus sacra apostolica autoritate notarius, quia praedictis iuramenti et promissionis praestationi omnibusque aliis et singulis praemissis una cum collega meo suprascripto et praenominatis testibus praesens interfui, eaque sic fieri vidi et audivi, ideo hoc praesens publicum instrumentum manu aliena scriptum exinde confeci, subscripsi et publicavi, signoque, nomine et cognomine meis consuetis cum suprascripto collega meo signavi in fidem et testimonium omnium praemissorum rogatus et requisitus.

*Wyrysowane są znaki notarialne Kalthorna i Scultetiego
a-a Tekst wpisany własnoręcznie przez Kromera*

DIE VEREIDIGTEN ARTIKEL VON MARCIN KROMER AUS DEM JAHRE 1571

Zusammenfassung

Die vereidigten Artikel (articuli iurati) wurden von den Bischöfen seit der Zeit von Łukasz Watzenrode bis Ignacy Krasicki am Anfang ihrer Regierung in der ermländischen Diözese beeidigt und unterzeichnet. Außer Ermland findet man polenweit keinen Beweis von ähnlichen Praktiken. Man nutzte aber diese Möglichkeit bei der Papstwahl in den Jahren 1352 – 1740, sowie in den anderen Diözesen des deutschen Reiches. Das Hauptziel dieser Artikel waren die demokratischen Tendenzen, die zur Begrenzung der Laienmacht im Falle von kirchlichen Vorgesetzten den niedrigen Kollegien zugunsten führen sollten. Der Begrenzungsfaktor in den Diözesen waren die Domkapitel, und im Falle von Papsttum war das das Kardinalskollegium.

Marcin Kromer (1512 – 1589), bevor er 1579 zum ermländischen Bischof wurde, wurde erst mal 1571 von seinem Vorgänger, Stanislaw Hosjusz, zum Koadiutor mit dem Nachfolgerecht gewählt, und eben er hat diese vereidigten Artikel unterzeichnet, die wir jetzt in diesem Artikel einer Analyse unterwerfen. Am Ende des Artikels werden sie im Originalen gegeben. Die Zahl der Artikel war nicht genau bekannt, es gäbe von 12 bis 20. Ein Teil von ihnen betraf das feste System von Ermland, und der zweite Teil, der viel kleiner war, regulierte aktuellen Sachen. Nach ihrer Revision von Jan Franciszek

Commendone, die im Jahre 1572 stattfand, wurde dieser wechselnde Teil fast völlig eliminiert. In der von Kromer angenommenen Artikelaufstellung gibt es nur 12 Artikel. Kromer verpflichtete sich, die Rechte und Vorrechte der ermländischen Kirche zu halten, sie als Ganzes zu bewahren, je nach den Möglichkeiten das Gehalt seines Bistums zu vergrößern sowie Ehre und Respekt den Kanonikern seiner Kapitel zu zeigen. Diese Artikel sicherten das Gleichgewicht zwischen dem Bischof und der Kapitel, die als zwei Subjekte der weltlichen und kirchlichen Macht im ermländischen Dominium betrachtet wurden.

Andrzej Kopiczko

Instytut Nauk Politycznych
UWM w Olsztynie

KOŚCIÓŁ W PIENIĘŻNIE W ŚWIETLE
„STATUS ECCLESIAE ARCHIPRESBYTERALIS
MEELSACCENSIS” Z 1699 ROKU.
STUDIUM ŹRÓDŁOZNAWCZO-HISTORYCZNE

Treść: 1. Wstęp. – 2. Ogólny opis świątyni. – 3. Wystrój wnętrza. – 4. Paramenty i naczynia liturgiczne. – 5. Oltarze. – 6. Fundacje i beneficja. – 7. Uposażenie. – 8. Dom proboszcza. – 9. Kaplica św. Jakuba Starszego. – 10. Szkoła. – 11. Biblioteka.

Pieniężno nie doczekało się jeszcze monografii w języku polskim. Poświęcono mu jedynie 13 stron w publikacji *Braniewo. Z dziejów miasta i powiatu*¹. W 1978 r. na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim pracę magisterską pt. *Dzieje parafii Pieniężno* obronił ks. Eugeniusz Śliwka. Ma ona jednak charakter bardzo ogólny, chociaż wykorzystano w niej niektóre źródła oraz literaturę niemiecką i polską. W języku niemieckim najcenniejszą pozycją, mimo że niewielką objętościowo, jest wydana w 1955 r. *Chronik der Stadt Mehlsack*. Poruszono w niej wszystkie aspekty życia społecznego, politycznego i gospodarczego, ale skrótowo. Zabrakło także przypisów i bibliografii. Pieniężno czeka więc na własną pełną monografię. Jej opublikowanie powinny poprzedzić analityczne studia poszczególnych okresów w dziejach miasta oraz różnych form aktywności. Do takich opracowań pretenduje niżej prezentowane, oparte na materiale archiwalnym.

Jednym z cenniejszych źródeł, jakie zachowały się po poprzednich wiekach, są protokoły powizytacyjne parafii. Wprawdzie mają one charakter wyznaniowy, ale zawierają wiele cennych informacji na temat życia społecznego, kulturalnego i gospodarczego².

¹ Olsztyn 1973, s. 156-169. Autorem części dotyczącej Pieniężna jest Bohdan Koziello-Poklewski.

² Por. S. Litak, *Akta wizytacyjne parafii z XVI-XVIII wieku jako źródło historyczne*, „Zeszyty Naukowe KUL”, 1965, nr 3, s. 41-56; S. Librowski, *Wizytacje diecezji włocławskiej*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, 1964, nr 6, s. 5-186.

W Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie zachowały się niezwykle ciekawe i bogate w informacje historyczne: protokoły powizytacyjne i opisy parafii. Prawie wszystkie są skatalogowane w zespole akt biskupich oznaczonych literą „B”. Większość z nich została zszyta według roczników lub archiprezbiteratów, w których przeprowadzono wizytacje w danym roku. Są jednak i pojedyncze posyty, zawierające protokół wizytacji albo dokładny opis jednej parafii. Tak jest z analizowaną księgą, oznaczoną numerem „12”, a zatytułowaną „Status Ecclesiae Archipresbyteralis Meelsaccensis”. Sporządzono ją najprawdopodobniej w 1699 roku³, zamieszczając informacje na temat kościoła archiprezbiterialnego w Pieniężnie. Są one bardzo szczegółowe; najwięcej dotyczy wyposażenia parafii i wspólnot działających na terenie parafii, a także fundacji. Najmniej odnosi się do osób.

Księga, sporządzona w języku łacińskim na papierze czerpanym i oprawiona w skórę o wymiarach: wysokość 32,8 cm, szerokość 20 cm i grubość 2,2 cm, liczy 56 kart tekstu. Pierwszą zapisaną kartę rozpoczyna informacja na temat rekoncylacji kościoła archiprezbiterialnego w Pieniężnie. Dokonał jej 15 sierpnia 1554 r. (czyli w uroczystość Wniebowzięcia NMP) biskup warmiński Stanisław Hozjusz. Świadczy to o wcześniejszej próbie przejścia kościoła przez protestantów, która miała miejsce w drugiej dekadzie XVI w. Wówczas Warmię atakowały oddziały krzyżackie. Jeden z nich w sierpniu 1517 r. wtargnął do komornictwa pieniężnińskiego i spalił przedmieście Pieniężna. Ucierpiało przy tym także położone na północy Braniewo. Obawiając się eskalacji działań wojennych biskup warmiński Fabian Luzjański poprosił o pomoc wojskową króla polskiego Zygmunta Starego. Niedługo potem wybuchła wojna polsko-krzyżacka (1519–1521), w której ucierpiały ponownie miasta warmińskie, zwłaszcza opisywane Pieniężno i Braniewo, ale także Orneta i Dobre Miasto, które powróciły pod władzę biskupów warmińskich dopiero na mocy traktatu krakowskiego z 1525 r.

Do tych czterech miast w maju 1524 r. wysłano predykantów luterańskich z poleceniem szerzenia nowej ewangelii i usuwania z kościołów kosztowności i naczyń liturgicznych. Predykanom towarzyszyła eskorta złożona z oddziału jeźdźców pod dowództwem von Heidecka. Przeciwno narzuceniu nowej wiary wystąpił bardzo energicznie biskup Fabian Luzjański i w kwietniu następnego roku ogłosił list pasterski, wzywający do przeciwstawienia się luteranizmowi⁴. I rzeczywiście, kaznodzieje nie znaleźli prawie nigdzie (poza Braniewem) podatnego gruntu dla swojej doktryny religijnej. W Pieniężnie doszło jednak do

³ Na taką datę wskazują informacje zamieszczone w księdze.

⁴ AAWO, AB, A 86, k. 10-11 (stara paginacja); Tekst listu pasterskiego bpa Fabiana opublikował F. Hipler w: *Spicilegium Copernicanum*, Braunsberg 1873, s. 325-327.

profanacji katolickiej świątyni, co – według prawa kościelnego – wymagało rekoncylacji.

Przy okazji stwierdzono, że nie zachował się dokument erekcji i pierwszej konsekracji świątyni. Nie budził jednak wątpliwości fakt, że kościół nosił tytuł apostołów św. Piotra i Pawła⁵.

Ogólny opis świątyni

W analizowanym materiale źródłowym budowlę określono jako wzniesioną z solidnego muru. Od północnej strony znajdowała się zakrystia ze sklepieniem, a od południowej murowana dzwonnica z czterema dzwonami. Świątynia miała też sygnaturkę, zawieszoną we wschodniej (przedniej) części. Wszystkie dzwony zostały poświęcone 23 listopada 1643 r. przez biskupa pomocniczego warmińskiego Michała Działyńskiego. Po stronie wschodniej dobudowano jeszcze kostnicę. Chrzcielnicę natomiast, za zgodą ks. Jana Wołowskiego, kanonika i zastępcy wikariusza generalnego, wzniesiono w 1669 r. w formie kaplicy po stronie południowej. Była ponadto kaplica murowana ze sklepieniem, której ściany po stronie południowej i zachodniej wyglądały na podniszczone⁶.

Do świątyni prowadziło troje drzwi, umiejscowionych w części zachodniej, północnej i południowej. Wszystkie posiadały dobre zamki. Przy głównym wejściu znajdowała się kropielnica z kamienia polnego.

W zakrystii były dwa okna: większe od strony zachodniej i mniejsze od północnej, zabezpieczone kratami. Z umeblowania zakrystii wymieniono cztery dębowe szafy. Jedna stała przy ścianie północnej i przeznaczona była na kielichy. Drugą wykorzystywano do przechowywania kap i komży, trzecią traktowano jako skarbcezyk, a w czwartej gromadzono pieniądze pochodzące z jałmużny i inne drobne przedmioty. Ponadto stały tutaj dwie szafy z drewna jodłowego: jedna na paramenty liturgiczne, a druga (nieco mniejsza) na lnianą bieliznę liturgiczną. Księgi (mszały, kancjonały, agendy itp.) przechowywano w szafie określonej jako „mała”⁷.

⁵ AAWO, AB, B 12, k. 4.

⁶ Chodzi o kaplicę różańcową.

⁷ AAWO, AB, B 12, k. 12.

Wystrój wnętrza

Przybycie biskupa Stanisława Hozjusza do Pieniężna w 1554 r. wiązało się z jeszcze jednym aktem liturgicznym, mianowicie konsekracją ołtarza głównego.

W 1699 r. w kościele znajdowało się pięć ołtarzy. Główny został wzniesiony w 1694 r.⁸, a w następnym położony dzięki archiprezbiterowi z Pieniężna, ks. Szymonowi Wagnerowi, który w testamencie zapisał pieniądze na potrzeby świątyni. Mensę zachowano jednak z ołtarza poprzedniego⁹. Na środku ołtarza znajdował się kamień kwadratowy (portatył) z relikwiami świętych, przywiezionymi z Rzymu przez franciszkanina Kazimierza Rohe¹⁰. W 1698 r. portatyłe umieszczono także w ołtarzach bocznych¹¹.

W kościele pieniężnieńskim były dwa tabernakula: mniejsze w ołtarzu głównym; większe obok¹². Nie podano bardziej szczegółowych informacji o ich kształcie i zdobieniach. Można jedynie domyślać się, że to większe wmurowane było w ścianę. Służyło najczęściej do przechowywania monstrancji z Najświętszym Sakramentem¹³.

W czasie wizytacji kościoła obejrzano także chrzcielnicę. W protokole zapisano, że była utrzymywana w czystości i ostatnio rzeźbiarsko ozdobiona na wzór sedilii dla proboszcza (czyli w stylu barokowym). A. Boetticher dwa wieki później dopisał, że miała piękne drzwi¹⁴. Od 106 lat w kościele były organy, ale według wizytatora traciły one już siłę głosu¹⁵. Ich obudowa została wykonana w stylu pośrednim między barokiem i rokokiem¹⁶. Kilka lat przed wizytacją zbudowano przy ścianie północnej ambonę z bogatymi złoceniami¹⁷. Odnotowa-

⁸ Poprzedni rozebrano na początku lat dziewięćdziesiątych XVII w. – Opis tego ołtarza znajdujemy w protokole z wizytacji z 1623 r. – AAWO, AB, B 7, k. 87v. Por. A. Ulbrich, *Geschichte der Bildhauerkunst in Ostpreussen*, Königsberg 1870, cz. 1, s. 358; cz. 2, s. 345, 356, 547.

⁹ AAWO, AB, B 12, k. 4.

¹⁰ Ibidem, k. 6v.

¹¹ Ibidem, k. 4.

¹² Ibidem, k. 4v.

¹³ Wmurowane w ścianę tabernakulum znajdowało się także w kościele św. Jakuba w Olsztynie. – H. Madej, *Współkatedra św. Jakuba Starszego w Olsztynie*, Olsztyn 1980, s. 57-58.

¹⁴ A. Boetticher, *Bau- und Kunstdenkmäler der Provinz Ostpreussen*, Bd. 4 (Ermland), Königsberg 1894, s. 182.

¹⁵ Najprawdopodobniej więc organy zbudowano w 1593 r., czyli bardzo wcześnie.

¹⁶ A. Boetticher, op. cit., s. 182.

¹⁷ Dokładniejszy opis ambony znajduje się na karcie 11v. Na podstawie był wizerunek Anioła, wokół korpusu 4 Ewangelistów, a na baldachymie Zmartwychwstałego Chrystusa, otoczonego Aniołami. Dodatkowo były jeszcze obrazy św. Jakuba śpiącego na kamieniu, Mojżesza patrzącego na płonący krzak i Eliasza karmionego przez Anioła. Ambona ta stała najprawdopodobniej do 1822 r., a następnie została zamieniona na nową, ufundowaną przez bpa Józefa von Hohenzollerna (A. Boetticher, op. cit., s. 182).

no też dwa konfesjonały w kościele i jeden w kaplicy. Posadzka była wykonana częściowo z kamieni marmurowych, częściowo z płyt flizowych w 1693 roku¹⁸.

Całe wyposażenie wykonane z drewna odnowiono na początku lat dziewięćdziesiątych XVII w. W 1695 r. w górnych partiach świątyni zawieszono obrazy. Przy okazji zaznaczono, że wśród nich nie ma takich, które mogłyby wywoływać zgorzienie. Są jedynie wizerunki Chrystusa, Najświętszej Maryi Panny i świętych apostołów, ale bez Piotra i Pawła, ponieważ ci są w ołtarzu głównym. Pod sklepieniem nawy środkowej umieszczona była tzw. Grupa Ukrzyżowania, czyli krzyż z figurą Chrystusa, a obok niego Matka Boża i św. Jan Ewangelista. Pozłożono ją w 1696 r. W pobliżu zakrystii znajdowały się jeszcze 3 epitafia¹⁹.

Kościół posiadał balkony – jak napisano – dla większej wygody mężczyzn i młodzieńców. Dla urzędników miejskich przygotowano miejsca siedzące po prawej stronie zakrystii. Odnotowano też, że ławki dla mężczyzn i kobiet były niezbyt wygodne²⁰.

Paramenty i naczynia liturgiczne

Bardzo dużo informacji odnosi się do naczyń, szat i bielizny liturgicznej. Dokładnie spisano przedmioty wykonane w srebrze, cynie, mosiądku i żelazie. Wymienimy jedynie najważniejsze. Srebrna (pozlacana) była monstrancja większa, wysokości 1,5 łokcia (około 1 m). Zamówił ją archiprezbiter pieniężniński Kasper Medlack (1583 – 1653)²¹, a wykonał złotnik Jakub Lettau z Dobrego Miasta²². Na jej stopie znajdowały się medaliony czterech Ewangelistów i świętych apostołów Piotra i Pawła. Figurki innych sześciu apostołów umieszczono w niszach trzonu (nodusu). Na wysokości glorii (z puszką na Hostię) po obu stronach osadzono figury świętych apostołów Piotra i Pawła. Nieco wyżej znajdowała się figura Matki Bożej z Dzieciątkiem, a po bokach św. Andrzeja i Dawida. Nad nimi (trzeci poziom) usytuowano

¹⁸ AAWO, AB, B 12, k. 4v.

¹⁹ Ibidem, k. 5.

²⁰ Ibidem, k. 5.

²¹ A. Kopiczko, *Duchowieństwo katolickie diecezji warmińskiej w latach 1525–1821*, cz. 2, Olsztyn 2000, s. 216.

²² A. Boetticher, op. cit., s. 181; A. Rzempoluch, *Przewodnik po zabytkach sztuki dawnych Prus Wschodnich*, Olsztyn 1992, s. 41.

figurę biskupa Mikołaja z Bari (patrona miasta), a w zwieńczeniu piękną figurę Ukrzyżowanego.

Monstrancja mniejsza ma kształt koła z figurką Matki Boskiej z Dzieciątkiem w środku. Podobnie jak pierwsza, została pozłocona, a na stopie umieszczono postać Anioła. Jak już wspomniano, obydwie monstrancje przechowywano w tabernakulum większym, natomiast w mniejszym – dwie srebrne puszki (większa była pozłacana, a na nakryciu mniejszej wygrawerowano imię JESU)²³.

Do cennych przedmiotów, wykonanych ze srebra, zaliczono krzyż, częściowo pozłacany, częściowo ozdobiony czerwonymi koralami, z pasyjką, którą pozłocił przed sześcioma laty (tzn. w 1693 r.) pewien Węgier. Dużą wartość miały dwa srebrne, dodatkowo pozłacane pacyfikały (relikwiarze). W większym umieszczono relikwie św. Walentego, męczennika i św. Saturnina, a ozdobiono postacią Ukrzyżowanego z narzędziami męki. Wykorzystywany był w większych procesjach. Pacyfikał mniejszy, ozdobiony czerwonymi koralami, noszono w procesjach w każdą niedzielę i w święta 2 klasy.

Było jeszcze 10 srebrnych kielichów, niektóre dodatkowo pozłoczone. Wśród innych przedmiotów srebrnych wymieniono kadzielnicę, puchary, lampki i korony²⁴.

Dużą wartość artystyczną miały też wyroby z cyny, wśród nich m.in. kandelabr większy przed tabernakulum, „doskonałej roboty” i 6 kandelabrow na ołtarzu, ofiarowanych w 1696 r. przez wdowę po ludwisarzu z Królewca (pochodzącą z Pieniężna). Przy ołtarzu głównym na stopniach stały ponadto dwa czarne świeczniki (także cynowe), wykonane przez rzemieślnika z Braniewa.

Mniejsze świeczniki z cyny stały na pozostałych ołtarzach. Z tego samego tworzywa wykonano jeszcze ampułki z podstawkami oraz dzbanki do wody i olejów²⁵.

Mosiężne były 4 kandelabry, należące do ołtarza św. Mikołaja, oraz 4 lichtarze przechowywane w zakrystii, dwa kociołki i 11 dzwonków, natomiast żelazne – formy do pieczenia i wycinania hostii oraz kociołek na węgielki²⁶.

Wśród paramentów największą wartość miały ornaty zielone, białe, czerwone i czarne (razem 22). Jeden z nich, używany w największe święta, ofiarowany został w 1697 r. Prawie wszystkie wykonane były z adamaszku,

²³ AAWO, AB, B 12, k. 5v.

²⁴ Ibidem, k. 6-6v.

²⁵ Ibidem, k. 7.

²⁶ Ibidem, k. 7v.

i ozdobione złotymi haftami²⁷. Do tego dochodziły dalmatyki, po dwie w czterech głównych kolorach liturgicznych (zielony, biały, czerwony i czarny), a także cztery kapy²⁸.

Jeszcze cenniejsze były antependia²⁹. Przy ołtarzu głównym antependium białe i czerwone wykonane zostały ze skóry i ozdobione ornamentem kwiatowym (kurdybany). Ze skóry zrobiono także antependium zielone do ołtarza św. Mikołaja i inne do ołtarza Najświętszej Maryi Panny i św. Anny, natomiast pozostałe – z adamaszku i płótna³⁰.

Z atlasu i jedwabiu wykonano welony na kielichy, których naliczono 21. Welony do monstrancji przygotowano z jedwabiu i tafty; prawie wszystkie były haftowane³¹. Bielizna liturgiczna była uszyta z lnu, a obrusy – z jedwabiu³².

Ołtarze

Od karty 11v rozpoczyna się dokładny opis ołtarzy. Mensa ołtarza głównego została wykonana z marmuru. W pierwszej kondygnacji pomiędzy dwiema korynckimi kolumnami umieszczono olejny obraz Niepokalanego Poczęcia NMP, a obok figury świętych Piotra i Pawła. Nieco wyżej znajdował się obraz olejny ze sceną powierzenia kluczy św. Piotrowi i figury Ewangelistów, świętych Mateusza i Jana (nieco niżej były jeszcze figury św. Marka i Łukasza). Trzecią kondygnację ozdobiono olejnym obrazem św. Marii Magdaleny, a szczyt wieńczy wykonana z drewna statua Chrystusa Odkupiciela z barankiem. Dodatkowo ołtarze zdobiły wyobrażenia: wiary i nadziei oraz miłości i sprawiedliwości³³.

Drugi ołtarz (wymieniony w protokole) poświęcony został Najświętszej Maryi Pannie i św. Andrzejowi. Był o jedną kondygnację niższy od poprzedniego. Na dole znajdowały się wizerunki świętych Ojców Kościoła: Ambrożego i Augustyna, a nad nimi: dwóch Aniołów i Męki Pańskiej z atrybutami. Na

²⁷ W omawianym dokumencie podano dokładny ich opis, ale może on zainteresować jedynie wąskie grono specjalistów.

²⁸ AAWO, AB, B 12, k. 8-8v.

²⁹ Zasłona frontowej części podstawy ołtarza.

³⁰ AAWO, AB, B 12, k. 9-9v.

³¹ Ibidem, k. 10.

³² Ibidem, k. 10v-11.

³³ Ibidem, k. 11v. Opis w protokole jest podobny do tego, który umieścił A. Boetticher (op. cit., s. 180). Ten ostatni podaje napis, który miał znajdować się po lewej stronie „S.P.E. Aeternam retributioni in coelis Altare hoc erige post sua fata in terris V.D. Simon Wagner A.P.M. de substantia sua cui haeredem fecit hanc Dei Aedem”. Szymon Wagner był od 1679 r. archiprezbiterem w Pieniężnie. Tam zmarł 31 X 1688 r. Z tego zapisu wynika, że był fundatorem ołtarza. – A. Kopiczko, op. cit., s. 341.

szczyście wyeksponowano św. Jana Chrzciciela, Matkę Boską z Dzieciątkiem (w środku), św. Józefa i św. Andrzeja³⁴.

W ołtarzu świętych Mikołaja i Jerzego były też wizerunki świętych: Katarzyny (męczennicy), Barbary, Mikołaja i Jerzego oraz św. Michała Archanioła³⁵. Czwarty ołtarz poświęcono św. Antoniemu z Padwy. Wykonano go na podobieństwo epitafium. W wyższej kondygnacji znajdował się okrągły obraz św. Franciszka Ksawerego³⁶.

Dokładniej opisano ołtarz piąty, wzniesiony ku czci św. Anny. Wykonany został w stylu rokoko. Na dole między dwiema kolumnami porządku rzymsko-kompozytowego³⁷ umieszczony był obraz olejny św. Anny z dzieckiem Maryją, a pod nim wizerunek ukoronowanego Chrystusa. Nad nimi znajdowały się rzeźby: Ukrzyżowanego, Najświętszej Maryi Panny, św. Jana Apostoła i świętych męczenników Wawrzyńca i Szczepana³⁸.

Fundacje i beneficja³⁹

Dużo miejsca w omawianym protokole powizytacyjnym poświęcono fundacjom⁴⁰. Były to najczęściej darowizny lub legaty przeznaczone na cele kultu. Za przekazany majątek duszpasterze zobowiązywali się do odprawienia określonej liczby Mszy św. Bardzo popularne były też beneficja; ich struktura prawna była podobna do fundacji⁴¹.

Jako pierwsze wymieniono beneficjum Trójcy Przenajświętszej, zwane też Barczianum. Ufundował je burmistrz Starego Miasta Braniewa, Jan Bartsch, a erygował 7 stycznia 1584 r. biskup Marcin Kromer. Beneficjent miał obowiązek sprawowania w kościele parafialnym w Pieniężnie Mszy św. o Trójcy Przenajświętszej w dniach targu (czyli w każdy wtorek), by „zainteresowani, zanim udadzą się na rynek w celu załatwienia swoich interesów, mogli uczestniczyć w nabożeństwie”. W okresie od Wielkanocy do św. Michała (czyli

³⁴ AAWO, AB, B 12, k. 11v. Ołtarz ten nie został odnotowany przez A. Boettichera.

³⁵ AAWO, AB, B 12, k. 11v.

³⁶ Tyle informacji zawiera omawiany protokół (k. 11v). A. Boetticher (s. 180) dodaje, że został on wstawiony w 1688 r. W dolnej kondygnacji znajdował się obraz olejny św. Antoniego z Dzieciątkiem Jezus oraz dwaj Aniołowie z chorągwią pośrodku.

³⁷ Tak określa to A. Boetticher (s. 180), chociaż wystarczyłoby słowo „kompozytowy”. Kolumna w tym porządku ma proporcje kolumny korynckiej, a jej głowica ozdobiona jest zarówno liśćmi akantu, jak i wolutami.

³⁸ AAWO, AB, B 12, k. 11v.

³⁹ Beneficja i fundacje omówiono w tej kolejności, w jakiej zostały opisane w protokole powizytacyjnym.

⁴⁰ Por. A. Stelmachowski, *Fundacja*, [w:] Encyklopedia katolicka, t. 5, Lublin 1989, kol. 760-762.

⁴¹ Por. J. Rybczyk, *Beneficjum*, [w:] Encyklopedia katolicka, t. 2, Lublin 1985, kol. 262-265.

do 29 września) Msza św. miała być odprawiana o godz. 5.00, a w pozostałym okresie o godz. 6.00⁴². Miejscem celebracji miał być ołtarz główny.

Fundator przeznaczył na to beneficjum 15 grzywien czynszu rocznego od sumy kapitałowej w wysokości 250 grzywien. Beneficjant otrzymywał z tego 6 grzywien, kantor i organista po 2, a kalikant i dzwonnik po 1 grzywnie. Pozostające 3 grzywny przeznaczano na świece, hostie i wino oraz paramenty liturgiczne i dzwonki. Pieniądze były wypłacane na św. Marcina⁴³.

Drugie beneficjum, poświęcone Najświętszej Maryi Pannie (zwane też Medlackianum) erygował 7 grudnia 1656 r. biskup Wacław Leszczyński, a ufundował na mocy testamentu archprezbiter pieniężniński Kasper Medlack (zm. w 1653 r.). Wprawdzie fundacja o takiej nazwie istniała już wcześniej, ale w połowie XVII w. nie przynosiła już prawie żadnych dochodów. Wówczas wspomniany ks. Medlack doposażył ją, przeznaczając na ten cel 1200 grzywien i łan ziemi w Pieniężnie między polem Tomasza Tredeleri i Jana Schultza.

Obowiązki beneficjanta polegały na sprawowaniu w każdą sobotę w kościele parafialnym Mszy św. i wymienianiu w niej ofiarodawcy. Otrzymywał za to 55 grzywien rocznie. Dodatkowo pieniądze wypłacano osobom wspierającym księdza w sprawowaniu Mszy św.: nauczycielowi i organiście po 7 grzywien i 10 groszy, zakrystianowi – 6, a kalikantowi 4 grzywny. 10 grzywien przeznaczano na zakup świec, hostii i wina oraz paramentów liturgicznych⁴⁴.

Kolejne beneficjum związane było z Mszą św. za zmarłych członków rodzin Romanów i Lidigków. Istniało ono od 3 września 1636 r., dekret erekcyjny wystawił biskup Mikołaj Szyszkowski 11 października tego roku, a uposażyli członek rady miejskiej Błażej Roman oraz notariusz miejski Krzysztof Lidigk. Na ten cel zapisali sumę kapitałową w wysokości 350 grzywien: pierwszy 100, a drugi (Lidigk) 250 grzywien, a patronat przekazali radzie miasta Pieniężna. Z rocznego czynszu 9 grzywien otrzymywał kapelan za sprawowanie Mszy św. w każdy pierwszy wtorek miesiąca, 3 grzywny – nauczyciel za odśpiewanie z 5 uczniami *Litanii do Imienia Jezus* i określonego responsorium, 1 grzywnę i 5 groszy zakrystian, notariusz za sporządzanie rachunków 10 groszy, kościół parafialny (na wino i świece) 3 grzywny i 3 grzywny ubodzy⁴⁵.

Na wieczną lampkę przed Najświętszym Sakramentem w kościele w Pieniężnie zapisał w testamencie ks. Bartłomiej Nieswaldt⁴⁶ 800 grzywien. Suma ta

⁴² Fundator przewidział też pewne zmiany w sprawowaniu nabożeństw. W adwencie zamiast tej Mszy św. mogła być rodatnia, a w Wielki Wtorek beneficjant miał sprawować liturgię prywatnie.

⁴³ AAWO, AB, B 12, k. 13-13v, 30.

⁴⁴ Ibidem, k. 15-15v, 30-30v.

⁴⁵ Ibidem, k. 16v-17, 30v-31.

⁴⁶ Pracował w Pieniężnie od 1633 r. Zob. A Kopiczko, op. cit., s. 232.

miała być ulokowana na sześcioprocentowy czynsz. Dochód z 33 grzywien przeznaczono na zakup materiału do wiecznej lampki, a z pozostałej sumy miał otrzymywać 5 grzywien rocznie zakrystian i 9 grzywien nauczyciel za to, że z uczniami po nieszporach (z wyjątkiem świąt Bożego Narodzenia, Wielkanocy i Zesłania Ducha Świętego) przed rzeźbioną figurą Matki Boskiej w wielkim ołtarzu odśpiewa *Pod Twoją obronę*⁴⁷.

Beneficjum za zmarłych ustanowiła też Sabina, wdowa po Grzegorz Hanmanie, burmistrzu Pieniężna. Przypisane ono zostało do ołtarza św. Jerzego, przy którym beneficjant miał odprawiać w każdy poniedziałek o godz. 7.00 (a w okresie od 1 maja do św. Michała o 6.00) śpiewaną Mszę św. za zmarłych członków rodziny fundatorki. Na ten cel zapisała 1200 grzywien. Z czynszu rocznego beneficjant otrzymywał 40, nauczyciel – 6, a zakrystian – 3 grzywny. Ponadto 8 grzywien przeznaczono na rzecz świątyni i 3 grzywny na wydatki ponoszone przez patronów beneficjum, którymi zostali archiprezbiter i magistrat. Postanowienia te zatwierdził 18 września 1671 r. biskup Jan Stefan Wydźga⁴⁸.

Wśród archiprezbiterów pieniężnieńskich, którzy pozostawili po sobie beneficjum, był także Jerzy Blumnau (zm. w 1671 r.)⁴⁹. Z sumy kapitałowej 500 florenów polskich, którą zapisał, 36 grzywien miał otrzymywać wikariusz pieniężnieński za odprawienie w każdy poniedziałek Mszy św. w intencji fundatora, jego rodziny, a także wszystkich zmarłych kapłanów diecezji warmińskiej. Wykonawcy testamentu powiększyli jednak tę sumę o kolejnych 300 florenów, dzięki czemu beneficjant miał 41 grzywien rocznie, 6 grzywien przekazywano na kościół, 2 dla zakrystiana, 2 dla notariusza i pozostałych 11 grzywien na powiększenie kapitału fundacji. Beneficjanta zobowiązano dodatkowo, by w każdy poniedziałek, środę i piątek przez Najświętszym Sakramentem na klęczkach odmawiał psalm *Z głębokości* z oracją w intencji zmarłego dobrodzieja⁵⁰.

Duże znaczenie miało beneficjum Bożego Ciała. Utworzył je kanonik fromborski Jan Kretzmer, pochodzący z Pieniężna (zm. w 1604 r.)⁵¹. W dokumencie zapisano, że korzystać z niego może wyłącznie kapłan pracujący przy kościele w Pieniężnie. Jego obowiązkiem było oprawianie śpiewanej Mszy św. o Najświętszym Sakramencie w czwartki o godz. 6.00. Poprzedzało ją dzwonicie, następnie wystawienie Najświętszego Sakramentu i krótka procesja.

⁴⁷ AAWO, AB, B 12, k. 17v, 31-31v.

⁴⁸ Ibidem, k. 18-19, 31v.

⁴⁹ A. Kopiczko, op. cit., s. 29.

⁵⁰ AAWO, AB, B 12, k. 19v-21v, 32. Beneficjum zatwierdził bp Jan Stefan Wydźga 23 XII 1671 r.

⁵¹ A. Kopiczko, op. cit., s. 171. Beneficjum ustanowiono już 26 II 1597 r.

Gdyby jednak w ten dzień przypadało uroczyste święto, wówczas Msza św. powinna być odprawiona wcześniej, bez wystawienia i procesji. Nie było natomiast obowiązku sprawowania liturgii w Wielki Czwartek i w czwartek Bożego Ciała. Na tym jednak nie kończą się postanowienia fundatora. W dalszej części dokumentu wymieniono jeszcze inne dni, kiedy miały być sprawowanie Msze św., a także kto miał wspierać kapłana. Wiele uwag szczegółowych padło na temat samego uposażenia. Stanowiły je dochody z karczmy w Różnowie koło Olsztyna, a także z 8 i 3/4 łana ziemi. Kapelan otrzymał też do dyspozycji domek zbudowany przez fundatora przy Bramie Młyńskiej w Pieniężnie⁵². Kapelanowi przyznano 56 grzywien zapłaty rocznej w dwóch ratach: na Wielkanoc i na św. Marcina, kościołowi 4 grzywny (na św. Marcina), nauczycielowi i organiści po 15 soldów, a kalikantowi 7,5 solda. Pozostające pieniądze z czynszu należało przeznaczyć na remont wspomnianego domku lub na renowację ołtarza, przy którym sprawowano Mszę św. Patronat nad beneficjum po śmierci fundatora miała przejąć kapituła katedralna z Fromborka. Dodatkowo ustanowiono dwóch kuratorów wikarii: jeden miał być wybierany spośród rady miejskiej, a drugi spośród miejscowej ludności⁵³.

Rozwojowi kultu Męki Pańskiej służyło beneficjum Schwabianum. Erygował je biskup Mikołaj Szyszkowski 18 maja 1637 r. W pierwszej części wystawionego dokumentu pojawiły się wątki religijne. Ordynariusz odwołał się do słów z Pisma Świętego o gromadzeniu skarbów tam, „gdzie ich ani mól, ani rdza nie zniszcza”. Następnie napisał, że sens tej przestrogi dobrze zrozumieli „szlachetni małżonkowie Jan Schwaben i Katarzyna z d. Buchholtz, właściciele Sawit (par. Łajsy) i Pęglit (par. Gietrzwałd), którzy dla zbawienia własnego, a także rodziców, sióstr i krewnych, ufundowali w kościele parafialnym w Pieniężnie beneficjum, na mocy którego w każdy piątek od Wielkanocy do św. Michała o godz. 7.00, a od św. Michała do Wielkanocy o godz. 8.00 przed ołtarzem głównym miała być sprawowana Msza św. „o gorzkiej Męce naszego Pana Jezusa Chrystusa z towarzyszeniem organów i udziałem uczniów miejscowej szkoły”. Na uposażenie fundatorzy ulokowali na czynsz 1100 grzywien. Kapłanowi, który odprawiał Mszę św., wypłacano 40, nauczycielowi i organiście po 6, zakrystianowi i kalikantowi po 3, a kościołowi na świece, wino i paramenty liturgiczne – 8 grzywien. Patronat przejęła kapituła katedralna z Fromborka, ale obowiązek ten spełniała za pośrednictwem archiprezbitera pieniężnińskiego⁵⁴.

⁵² Na końcu 23 karty wymienieni zostali burmistrzowie pieniężnińscy, którzy wsparli tę fundację: Teodor Blumnau i Mikołaj Bistri [Bystry].

⁵³ AAWO, AB, B 12, k. 22-24, 32v.

⁵⁴ Ibidem, k. 24v-25, 32v-33.

Inny burmistrz Pieniężna, Jan Schau [Schaw] był nie tylko dobrodziejem beneficjum Najświętszej Maryi Panny, ale też ufundował kaplicę pod tym samym wezwaniem przy tamtejszym kościele, wyposażoną w ołtarz i ławki oraz niezbędne paramenty liturgiczne⁵⁵. W kaplicy tej na mocy fundacji Schaua mały być sprawowane Msze św. w każdą sobotę, podczas których śpiewali roratyści (członkowie Bractwa Roratniego)⁵⁶. Drugą Mszę św. odprawiano w intencji zmarłych w każdą środę w czasie suchych dni. Także w pozostałe dni tygodnia, jeżeli nie było innej liturgii albo święta przewidzianego kalendarzem liturgicznym, należało na mocy tej fundacji odprawić Msze św.: jedną o Duchu Świętym, a drugą za zmarłych członków rodziny (rodziców, siostry, braci i krewnych). Były to już Msze św. czytane. W soboty po liturgii nauczyciel z uczniami miał dodatkowo odśpiewać *Litanie loretańską*, natomiast beneficjant w niedziele w godzinach popołudniowych od I niedzieli Adwentu do I niedzieli Wielkanocnej włącznie zobowiązany był we wspomnianej kaplicy nauczać katechizmu.

Prawo patronatu nad tym beneficjum, podobnie jak w przypadku kilku poprzednich, nadano kapitule katedralnej. Ona też miała zarządzać sumą kapitałową w wysokości 5500 grzywien, które zapisał burmistrz Schau. Została ona ulokowana na dobrach w Rudłowie, a roczny czynsz wynosił 330 grzywien. 180 grzywien wypłacano beneficjantowi⁵⁷. Na cele kościelne zapisano 24, roratystom 30, organiście – 15, zakrystianowi – 12 (plus 4 grzywiny i 10 groszy za oczyszczanie rynny), nauczycielowi za śpiewanie litanii – 13, kalikantowi – 4 grzywiny i 10 groszy, a na remonty kaplicy – 47 grzywien.

⁵⁵ Dokładniejszy opis kaplicy znajduje się na kartach 33-33v. Dowiadujemy się, że położona była przy wieży po stronie południowej. Miała sklepienie i chór, 4 okna (3 na stronie południowej i jedno – zachodniej). W marmurowym ołtarzu umieszczono obraz Ukrzyżowanego, który później został zasłonięty obrazem Bogurodzicy. Po jego bokach za kolumnkami po stronie Ewangelii stała figura św. Jana Chrzciciela z białego marmuru, a po stronie Lekcji – św. Mateusza. Nieco wyżej znajdował się obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem, ponadto po prawej stronie – obraz św. Katarzyny, a po lewej św. Marii Magdaleny. Całość wieńczyła figura św. Michała Archanioła z białego marmuru. Obie boczne ściany przyozdobiono obrazami świętych. Kaplica posiadała także dwa antependia (jedno ze skóry pozłacanej, a drugie z lamentu z koronkami złożonymi po brzegach), 8 kandelabrow z cyny, dwa kandelabry z mosiądzu, 4 dzbanki cynowe na kwiaty, 2 duże obrusy na ołtarz i 3 korporały. Oddzielnie opisano przedmioty srebrne. Były to różne medaliki, łańcuszki, krzyżyki i korony. – AAWO, AB, B 12, k. 31; A. Boetticher, op. cit., s. 184.

⁵⁶ Bractwo Różańcowe w Pieniężnie założono najprawdopodobniej już w XV w.; 15 VIII 1661 r. papież Aleksander VII nadał mu odpusty: w dniu wstąpienia do bractwa, w środy po święcie Piotra i Pawła oraz w godzinę śmierci (G. Matern, *Die kirchlichen Bruderschaften in der Diözese Ermland*, s. 47).

⁵⁷ W opisie fundacji zaznaczono, że do obsługi tego beneficjum ma być ustanowiony w Pieniężnie trzeci wikariusz. Fundatorowi zależało więc, by parafia była obsługiwana nie przez proboszcza i dwóch wikariuszy (jak było dotychczas), ale przez czterech księży (ibidem, k. 26).

Dekret erekcyjny fundacji podpisał 8 sierpnia 1668 r. biskup Jan Stefan Wydźga⁵⁸. Szesnaście lat później (19 X) biskup Michał Stefan Radziejowski powołał do życia Bractwo Świętego Różańca. Przyczynił się do tego zięć burmistrza Jana Schaua, Szymon Schwenegel, który na ten cel zapisał 1600 grzywien. Dodatkowo młodszy syn Schaua, również Jan, dodał 1200 grzywien. Dzięki temu suma kapitałowa wzrosła do 8300 grzywien (doliczając 5500 grzywien Schaua). Cała ta suma miała być ulokowana na czynsz w wysokości 6 i 5 procent, co dawało 440 grzywien rocznie. Następnie przypomniano obowiązki beneficjanta (pokrywały się one z opisanymi wyżej). Dodatkowo miał on obowiązek uczestniczyć w odmawianiu różańca (wspólnie z członkami bractwa) w niedziele i wyjaśniać poszczególne tajemnice. Uposażenie księdza wzrosło do 240 grzywien. 85 grzywien mieli otrzymywać nauczyciel i kantor za to, że w soboty ze scholą odśpiewają *Litanie loretańską*, a w środy hymn *Jesu dulcis memoria*. Organiście i zakrystianinowi nie podniesiono wynagrodzenia. 4 grzywny 10 groszy, które poprzednio otrzymywał zakrystianin za oczyszczanie rynny na kaplicy, zapisano teraz osobie zwolującej braci roratystów. Archiprezbiterowi za nadzór nad fundacją dodano też 5 grzywien. I tym razem wyznaczono prowizorów. Prawo ich wyboru przyznano magistratowi i archiprezbiterowi. Mieli oni pobierać czynsz i rozdzielać pieniądze około wspomnienia św. Katarzyny⁵⁹. Rachunki zobowiązani byli przedstawiać do zatwierdzenia każdego roku około święta Ofiarowania Pańskiego (2 II) najpierw archiprezbiterowi, a następnie oficjałowi generalnemu.

Odtąd więc (czyli od października 1684 r.) istniały jako połączone beneficjum Najświętszej Maryi Panny i Bractwo Różańcowe.

W Pieniężnie, podobnie jak w innych miastach warmińskich, dużym kultem otaczano Chrystusa Cierpiącego. Biskup Wacław Leszczyński 13 maja 1650 r. zatwierdził fundację kanonika fromborskiego Jerzego Marquardta (zm. w listopadzie 1660 r.)⁶⁰, zwaną „Qui passus” (Któryś za nas cierpiał). Jej celem było wspomnianie Męki Pańskiej i modlitwa za zmarłych. Codziennie po rannej mszy św. lub sumie, a także po niezpórach (z wyjątkiem wielkich uroczystości Wielkanocy, Zesłania Ducha Świętego i Bożego Narodzenia) nauczyciel lub kantor z uczniami mieli odśpiewać antyfonę *Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmituj się nad nami*.

Prawo patronatu przejęli archiprezbiter oraz magistrat. Oni też mieli ulokować na 6 procent czynszu sumę zapisaną przez fundatora, mianowicie

⁵⁸ Ibidem, k. 25v-26v, 33v-34v.

⁵⁹ W dekrete erekcyjnym tej fundacji wspomniano też o skarbnice, którą umieszczono w pobliżu ołtarza. Zgromadzone tam pieniądze miały być przeznaczone na dofinansowanie beneficjum.

⁶⁰ A. Kopiczko, op. cit., s. 211.

150 grzywien, a także ustanowić prowizorów: jednego spośród rajców miasta, a drugiego spośród pozostałych mieszkańców. Pieniądze otrzymywał nauczyciel – 7 grzywien i 10 gr, 10 gr prowizorzy i notariusz, a 20 gr wrzucano do skarbonki na powiększenie sumy kapitałowej.

W zakończeniu dokumentu erekcyjnego biskup uzasadnił potrzebę powołania takiej fundacji. Zaznaczył, że „pragnąc pamiątkę Najświętszej Męki Pańskiej w sercach wiernych zakorzenieć jako podstawę każdej cnoty i pobożności, a także wpoić miłość i wdzięczność dla Odkupiciela rodzaju ludzkiego [...] tę fundację zatwierdza”⁶¹.

Po zamieszczonych odpisach dokumentów, na mocy których erygowano poszczególne beneficja i fundacje, w protokole niejako powtórzono informacje na ich temat, chociaż pojawiają się także wątki nowe, dotyczące przede wszystkim osób, które wypełniały zobowiązania wynikające z fundacji⁶². W tej części wspomniano także o beneficjum kanonika Jana Runesiusa (zm. w 1664 r.)⁶³, z pochodzenia Szweda. Był on dobrodziejem Świętej Lipki i katedry fromborskiej. W Pieniężnie ufundował beneficjum, ale nie zachował się żaden dokument na ten temat. Pieniądze jednak napływały z olsztyńskiego komornictwa, należącego do kapituły katedralnej⁶⁴.

Uposażenie

Uposażenie archiprezbitera i kościoła w Pieniężnie stanowiło sześć łanów ziemi (czyli 110,8 ha) w obrębie miasta (nadane na mocy dokumentu lokacyjnego miasta), 12 mórg na polach Wysoka Braniewska (Hogendorf, Hogenfeld), Wojnity (Woynit) i Glebisko (Kleefeld). Inne kawałki ziemi archiprezbitera znajdowały się przy drodze do Plut, obok pola Borowiec (Borwald; uprawiali dzierżawcy) i przy drodze do Piotrowca. Były jeszcze trzy ogrody; duży, szeroki na 6 łanów przeznaczano na siano i zboże, drugi na warzywa, a trzeci przy drodze do Braniewa na jarzyny. Czwarty ogród, określony jako mniejszy, dzierżawiono, a czynsz roczny archiprezbiter przeznaczał na utrzymanie kościoła. Na polach ogrodu położonego naprzeciw browaru miejskiego, przy brukowanej drodze do Łajs, uprawiano chmiel. Ziemia za Bramą Ornecką, gdzie wypasano bydło i zbierano zboże, także należała do parafii. 9 lipca 1691 r.

⁶¹ AAWO, AB, B 12, k. 28v-29, 31v.

⁶² Strony, na których ponownie opisano poszczególne beneficja i fundacje, podano przy ich prezentowaniu. Są to karty od 30 do 35.

⁶³ A. Kopiczko, op. cit., s. 277.

⁶⁴ AAWO, AB, B 12, k. 35.

ktoś rozebrał znajdujące się tam budynki, ale przy pomocy parafian z sąsiednich wiosek odbudowano je, a cały plac ogrodzono palikami w 1694 r.⁶⁵

Z wymienionych wyżej 6 łanów i 12 morgów na trzech pierwszych polach oraz tych położonych w stronę Borowca, Braniewa i Łąjs archiprezbiter uprawiał sam przy pomocy służby 3,5 łana. Z pozostałych pól otrzymywał czynsz w wysokości 75 florenów. Dziesięciny z 8 wsi i młyna w Pieniężnie wynosiły rocznie 9 łasztów zboża (4,5 żyta i tyleż owsa). Z kartek do spowiedzi dochodziło 72 florenów, a z kolędy od każdego ojca rodziny (których było 63) – chleb, garnek grochu, pęto kielbasy, snopek lnu i w pieniądzach 1 sekston, ale sumę tę dzielił na pół z kapłanem. Z kapłanem dzielił także dochody od zagrodników i wolnych najmitów (inkwilinów).

Od zagrodników, którzy mieli własne domy, otrzymywał parę kurcząt i na kolędę jeden sekston. Podobne naturalia oddawali wolni najmici żonaci, a samotni – 1 kurczę i 3 grosze. Od kolonów dostawał rocznie 15 jajek na Wielkanoc. To były najważniejsze dochody. Inne, tzw. akcydentalne (*accidentia*) napływały z racji pełnionych posług religijnych. Od „wielkiego” pogrzebu w kościele otrzymywał 10 florenów, ale był dodatkowo zobowiązany do czytania wypominków rocznych w niedzielę po kazaniu. Za pogrzeb „ogólny” z wypominkami rocznymi z ambony płacono mu 6 florenów; za skromny albo dziecka – 1 floren. Biednym udzielał jednak ostatejniej posługi za darmo, do czego zobowiązywały go statuty synodalne. Za wygłoszenie zapowiedzi przedślubnych pobierał 3 floreny. Podczas odwiedzania domów w wigilię Bożego Narodzenia, połączonego z błogosławieństwem, otrzymywał łącznie 53 floreny (lub więcej, jeśli dopisywała hojność parafian). Dochody od chrztów, ślubów i namaszczenia chorych oddawał kapłanowi.⁶⁶

Dom proboszcza

Analizowany dokument nie zawiera informacji o budulcu, z którego został postawiony dom proboszcza. Dowiadujemy się jedynie, że stał zwrócony z południa na północ, przy murze miejskim, i w większości był podpiwniczony. Na samym dole znajdował się mały pokój dla służby i spichlerz na ziarno. Na parterze był pokój mały i dwa większe, a na pierwszym piętrze sypialnia, duża sala i dwa pokoje. Dach określono jako trudny do konserwacji i narażony na silne wiatry. Przy okazji pojawiła się też uwaga, że mury miejskie nie były zbyt solidne⁶⁷.

⁶⁵ Ibidem, k. 12-12v.

⁶⁶ Ibidem, k. 54v-55.

⁶⁷ Ibidem, k. 53.

Odnotowano, że proboszcz posiadał dwa konie, trzy krowy i wołu, 30 korcy żyta i tyleż samo owsa. Na plebanii były dwie chochle srebrne, cynowy dzbanek, dwa mosiężne lichtarze na stół oraz trzy naczynia do pieczenia i 20 kubków do piwa. W wyposażeniu plebanii były też trzy stoły. Na jednym znajdowały się książki (zaznaczono, że do czasu zakupu szafy), z drugiego (w pokoju) korzystała służba, a z trzeciego, kwadratowego i nieco mniejszego – wikariusz. Ponadto były dwa stoły stare: dębowy przy schodach i drugi na użytek służby przy piecu. Jeden mały stół stał przy wejściu do kuchni. W pokoju znajdowała się szafa wyższa, zamykana na klucz, a nieco niższa była w kuchni, gdzie stała dodatkowo skrzynia na mąkę. W pokoju na górze ustawiono długą skrzynię na groch i inne ziarno. Po dwie ławki stały w piwnicy (długie dla służby) i w sieni. Były także dwa drewniane łóżka⁶⁸.

Kaplica św. Jakuba Starszego

Pierwszą kaplicę wzniesiono w Pieniężnie już w połowie XIV w. przy drodze do Ornety. Przylegała ona do szpitala św. Jerzego i miała to samo wezwanie. Na początku XVI w. została zburzona i na jej miejscu postawiono nową, którą miał konsekrować biskup Marcin Kromer ku czci św. Jakuba⁶⁹.

W 1621 roku biskup Szymon Rudnicki wyraził zgodę na rozbudowę kaplicy. Projekt ten wsparł następca, biskup Jan Olbracht Waza, syn Zygmunta III. Pieniądze na ten cel pochodziły z ofiar wiernych, a pracami kierowali rajca miejski Ambroży Roman i archiprezbiter Kasper Medlack. Nie była ona jednak poświęcona, chociaż sprawowano w niej Msze św.⁷⁰ Ołtarz zakupiono za 55 grzywien. W kaplicy były też: ambona, chór, krzesła i balustrada do udzielania komunii św., wszystko prostej roboty. Również paramenty liturgiczne – czerwony ornat i alba, dwa antependia i mały kielich z pateną – nie miały większej wartości artystycznej.

⁶⁸ Ibidem, k. 53-53v.

⁶⁹ „Rocznik Diecezji Warmińskiej”, Olsztyn 1974, s. 334. F. Dittrich w *Beiträge zur Baugeschichte der ermländischen Kirchen*, ZGAE, 1884–1886, Bd. 8, s. 616 pisze, że w 1554 r. przeszła ona na własność Bractwa św. Jakuba i później przez to bractwo została odnowiona. W 1581 r. – wg F. Dittricha – nie była konsekrowana.

⁷⁰ Samą budowlę określono jako z solidnego muru, z dobrym dachem i dzwonnica, w której znajdował się jeden dzwon. Plac przy kaplicy, zwany cmentarzem, ogrodzony był drewnianym parkanem. A. Boetticher (op. cit., s. 184) podaje opis wnętrza i wspomina, że poświęcił ją bp Andrzej Chryzostom Załuski w 1700 r. ku czci św. Jakuba Starszego i św. Rocha. Obydwaj święci byli patronami miasta.

Do kaplicy przypisane było beneficjum, ufundowane przez proboszcza z Henrykowa, Marcina Harfeldta (zm. w 1687 r.), urodzonego w Pieniężnie⁷¹. Na ten cel przeznaczył 450 grzywien, które ulokował na 5-procentowy czynsz ławnik Jakub Wichman. Potem zarządzali nimi kolejno ławnicy: Jakub Hepner i Ertman Wegner oraz ojciec żony tego ostatniego – rajca Jan Krompski⁷².

Szkoła

Informacje na temat szkoły są nader skromne. Dowiadujemy się jedynie, że nauczycielem był Piotr Neymann z Dobrego Miasta⁷³. Nie podano liczby uczniów ani programu nauczania. Natomiast dużo uwagi poświęcono uposażeniu. Odnotowano, że oprócz tego, co posiadał z beneficjum kościelnego, otrzymywał dodatkowo od każdego dziecka kwartalnie 10 gr (z tego 4 gr przekazywał kantorowi), od domu w mieście i od wszystkich wolnych najmitów i mieszkańców żonaty – 3 gr; z tego trzecia część przypadała zakrystianowi, a pozostałymi 2 gr dzielił się z kantorem. Cztery razy w roku uczniowie odwiedzali domy w mieście (na św. Burcharda, św. Marcina, św. Doroty i św. Grzegorza) i wówczas od kolonów otrzymywali po 10 gr (z tego ojcowie rodziny przekazywali 4 gr kościelnemu)⁷⁴.

Kilka szczegółowych informacji zamieszczono na temat dwukondygnacyjnego budynku szkolnego. Izba na dole była wyposażona w dwa długie stoły z ławkami dla uczniów oraz trzy czarne tablice. W izbie na górze stał jeden stół (określony jako stary) i drewniane łóżko. W ścianę była wmurowana mniejsza szafa. O konserwację budynku troszczyło się miasto⁷⁵.

Biblioteka

W sprawie bibliotek parafialnych wypowiedano się podczas synodów diecezji warmińskiej już w drugiej połowie XVI w. W 1565 r. kardynał Stanisław Hozjusz zobowiązał wszystkich duchownych, by posiadali statuty soboru trydenckiego oraz postylle (zbiory kazań).

⁷¹ A. Kopiczko, op. cit., s. 109. Harfeldt zgromadził bardzo dużą biblioteczkę, liczącą 400 woluminów. W testamencie zapisał ją jezuitom w Braniewie.

⁷² AAWO, AB, B 12, k. 40-41.

⁷³ Ibidem, k. 54v-55

⁷⁴ Ibidem, k. 54v-55.

⁷⁵ Ibidem, k. 55v.

W analizowanym dokumencie informacje na temat ksiąg pojawiają się w dwóch miejscach. Najpierw spisano te, które znajdowały się w kościele parafialnym. Odnotowano cztery mszały duże, w tym jeden nabyty niedawno, oraz trzy mszały małe, wykorzystywane w Mszach św. za zmarłych. Zachował się również mszał tzw. stary. Z innych ksiąg liturgicznych wymieniono dwie agendy, dwa śpiewniki z tekstami Męki Pańskiej i Lamentacji, a także brewiarz (stary) i Księgę Ewangelii w języku niemieckim (co świadczy, że był on w powszechnym użyciu). Na chórze znajdowały się: graduał, antyfonarz i psalterz. Wszystkie te księgi były podniszczone. Archiprezbiter informował, że podjęto starania o zakup nowych, ale ani w Gdańsku, ani w Oliwie nie były dostępne, pozostało więc udanie się do Krakowa⁷⁶.

Oprócz ksiąg stricte liturgicznych protokół zawiera również spis książek przechowywanych na plebanii, czyli wchodzących w skład biblioteczki proboszcza⁷⁷. Było ich 15; na obecne czasy to niewiele, ale wówczas taki zbiór należał już do większych. O ich wartości świadczą zarówno tytuły, jak i autorzy. Prawie wszystkie można zaliczyć do pomocy kaznodziejskich – lub szerzej – duszpasterskich. Były to: Jana Bromiranda – *Suma kazań*; Antoniego, bpa Florencji – 5 ksiąg oprawionych w skórę czerwoną; św. Bernarda – *Kazania na rok kościelny*; Izydora Młodszeo z Sewilli – *Listy*; Jakuba Henrichmana – *O sakramentach i prawie*; Roberta de Luco – *Kazania o chwale Świętych* (oprawa zniszczona); Mikołaja z Lyry – *O Biblii ksiąg sześć*; Kasjodora – *Komentarz do Psalmów*; Wilhelma z Paryża – *Kazania na niedziele i święta*; Jana Gritschophorda – *Alfabet z Ewangelii*; bł. Błażeja opata – *Wykład Ewangelii na cały rok*; Margarita czyli tablica dekretalów Marcina Polaka; *Suma Różana o przypadkach sumienia*; „*Summa Angelica*” o przypadkach sumienia, a także *Postylle większe o Ewangelii i Listach*⁷⁸.

⁷⁶ Ibidem, k. 11.

⁷⁷ Na końcu wykazu książek podano informację, że wszystkie zostały spisane i pozostawione przez poprzednika.

⁷⁸ Imiona autorów i tytuły książek przetłumaczono na język polski.

**DIE KIRCHE IN PIENIEŻNO (MEHLSACK) IM LICHTE „STATUS
ECCLESIAE ARCHIPRESBYTERALIS MEELSACCENSIS” AUS
DEM JAHRE 1699. DAS QUELLENMÄßIGE UND HISTORISCHE
STUDIUM**

Zusammenfassung

Der Quellenbasis des Artikels liegt die Beschreibung der Kirche in Pieniężno zugrunde, die in Latein wahrscheinlich im Jahre 1699 geschrieben wurde und befindet sich im Ermländischen Erzdiözesanarchiv in Olsztyn. Sie umfasst sehr ausführliche Informationen zum Thema der dortigen Pfarrgemeinde und der Sakralobjekten. Große Beachtung sollte man auch der Beschreibung der Architektur und der Ausstattung der Pfarrkirche sowie der St. Jakobi-Kapelle schenken. Im Bereich des gesellschaftlichen Lebens spielten gut organisierte Schule und Bibliothek eine sehr wichtige Rolle. Die Einwohner von Pieniężno zeigten ihre Bindung zu der Pfarrgemeinde, indem sie zahlreiche Stiftungen und Pfründen gründeten.

Die in dieser Beschreibung enthaltenen Informationen, können bei der Bearbeitung der Geschichte von Pieniężno sehr behilflich sein.

Sławomir Maksymowicz

Archiwum Państwowe
w Olsztynie

UKŁAD AKT W REGISTRATURACH PARAFII EWANGELICKICH W PRUSACH WSCHODNICH OD KOŃCA XVI DO POCZĄTKU XX WIEKU

Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Olsztynie przejęło w latach 50. XX w. a w mniejszym stopniu i w następnym okresie ewangelickie akta wyznaniowe, a więc registry parafii i superintendentur. Były one przemieszane, porozrywane, połowa poszytów nie posiadała okładek i kart tytułowych, a znaczna część to rozsypy. W latach 1957–1961 Jolanta Patla przeprowadziła rozpoznanie akt, uformowała z nich 27 zespołów i 8 zbiorów szczątków registry parafialnych (62 szczątki) od końca XVI do początku XX w. Było to ok. 35 m.b. akt. Oprócz tego uformowała 13 zespołów superintendentur. Przeprowadziła inwentaryzację akt i sporządziła inwentarze książkowe z małymi wstępami, a faktycznie notami informacyjnymi. Wykonała ogrom pracy, nie wystrzegając się jednak poważnych błędów, takich jak błędna lokalizacja niektórych parafii, zakwalifikowanie części akt do niewłaściwych parafii, pomylenie niektórych parafii katolickich z ewangelickimi, liczne pomyłki w ustalaniu treści i tytułów oberwanych poszytów. W latach 1995–1998 Tadeusz Brzeczowski, Adela Gola, a później także niżej podpisany przeprowadzili weryfikację dotychczasowego opracowania usuwając popełnione błędy, przeprowadzili meliorację registry oraz dołączyli z tak zwanych „luzów” kilkanaście m.b. akt. W rezultacie uformowali 56 nowych zespołów parafialnych oraz 3 nowe zbiory szczątków (9 zespołów szczątkowych). Tak więc Archiwum Państwowe w Olsztynie posiada w swym zasobie 83 odrębne zespoły parafii ewangelickich i 11 zbiorów zespołów, złożonych z 71 szczątków registry parafialnych. Łącznie w Archiwum Państwowym w Olsztynie znajdują się 94 zespoły i zbiory szczątków obejmujące razem 154 większe, mniejsze i szczątkowe

zespoły na 225 parafii ewangelickich istniejących w Prusach Wschodnich w 1912 r.¹

Zasób ten uzupełniają jeszcze akta Królewskiego Konsystorza w Prusach (z lat 1836–1907) i superintendentur Kościoła ewangelickiego z terenów województwa olsztyńskiego (z lat 1712–1932)². Ostatnią datą roczną akt wyznaniowych parafii ewangelickich w Prusach Wschodnich jest 1944 r.³ Akta parafii ewangelickich Księstwa Pruskiego i Prowincji Prusy Wschodnie są bardzo bogate pod względem zawartości (jako źródła do badań demograficznych, społecznych, kulturalnych, religijnych i politycznych) oraz form kancelaryjnych i archiwalnych. Z tych względów autor postanowił zbadać układy akt w registraturach parafii ewangelickich od XVI do początku XX w. Dodatkowym powodem były trudności z ustaleniem struktury zespołów w trakcie ich opracowywania przez Jolanę Patłę, Tadeusza Brzeczковского i autora niniejszej pracy.

Podstawę źródłową pracy stanowią oczywiście przechowywane w APO wspomniane wyżej akta parafii ewangelickich, a w szczególności: pasymskiej z lat 1704–1943 (437 j.a., 4,35 m.b.), ostródzkiej z lat (1324) 1689–1898 (193 j.a., 2,50 m.b.), mikołajskiej z lat 1669–1920 (24 j.a., 0,52 m.b.) oraz parafii we Florczakach koło Morağa z lat 1642–1898 (154 j.a., 0,92 m.b.)⁴. W zachowanych a bardzo niekompletnych aktach zarządzeń udało się odnaleźć tylko kilka instrukcji kancelaryjnych, w tym dotyczących prowadzenia registratur parafialnych. Autor oparł się więc na opisach na aktach oraz na sygnaturach registraturalnych. Wymagało to jednak przejrzenia około tysiąca poszytów i ksiąg.

Niestety, brak jakichkolwiek opracowań na ten temat. Zmusiło to autora do przeprowadzenia szczegółowych i żmudnych badań przede wszystkim akt wymienionych wyżej czterech parafii. Trudności badawcze pogłębia to, że połowa poszytów nie posiada oryginalnych okładek i kart tytułowych.

W dziejach registratur ewangelickich Prus Wschodnich występują cztery okresy różniące się stosowanymi rozwiązaniami:

1) 1525–1810⁵. Następuje wówczas tworzenie się podstaw systemu registraturalnego.

¹ Według obliczeń T. Brzeczковского i wg danych Oddziału III Archiwum Państwowego w Olsztynie (dalej: APO).

² *Archiwa państwowe w Polsce. Przewodnik po zasobach*, Warszawa 1998, s. 265.

³ *Op. cit.* s. 265.

⁴ Dane wg protokołów skontrum zasobu archiwalnego APO nr. nr. 96 (parafia ewangelicka w Ostródzie), 99 (parafia w Pasymiu), 1331 (parafia w Mikołajkach), 1332 (parafia we Florczakach).

⁵ Rok 1525 jest rokiem sekularyzacji Prus – wtedy to dawne państwo zakonne stało się świeckim z nową panującą religią – luteranizmem. W początkowym okresie oznaczano cyfrą arabską tylko rachunki parafialne. Po 1810 r. pojawiają się próby wprowadzania odrębnych registratur.

- 2) 1811–1855⁶. Tworzy się wówczas system literowego sygnowania akt.
- 3) 1851–1890⁷. Kancelarie przechodzą do tworzenia dużych działów–registratorów (kościelnej, szkolnej oraz szpitala–przytułku) i grup rzeczowych lub serii – Titulusów oznaczanych cyframi rzymskimi i arabskimi.
- 4) 1891–1945⁸.
Dostosowana do tej periodyzacji jest struktura niniejszej pracy.

1. Tworzenie się podstaw systemu registraturalnego (1525–1810)

W 1525 r. książę Albrecht von Hohenzollern, wielki mistrz Zakonu Krzyżackiego zrzucił habit i za zgodą króla polskiego ogłosił się księciem pruskim i lennikiem polskim. Jednocześnie narzucił swym poddanym luteranizm. Dotychczasowe parafie katolickie przekształciły się w ewangelickie, oprócz kilku. Proces ten trwał kilka–kilkanaście lat. Nie wiemy, co się stało z aktami parafii katolickich w dotychczasowym państwie krzyżackim, to znaczy sprzed roku 1525.

Rozpoczęło się tworzenie nowych registratorów kościelnych, a także szkolnych i szpitalnych. Ponieważ nie zachowały się akta parafii ewangelickich w Księstwie Pruskim z XVI w. (oprócz dwóch poszytów) musimy się oprzeć na informacjach pośrednich. W archiwum rządu Księstwa istnieje reces wizytacji kościoła w Mikołajkach z 1529 r. sporządzony przez pastora kętrzyńskiego⁹. Dowodzi to, że w registratorach wszystkich parafii istniała seria akt wizytacyjnych, bowiem wykonywano je w dwu–trzech egzemplarzach (dla władz zwierzchnich i pastorów). W zespole parafii książniczkiej zachował się poszyt rachunków z 1591 r. oraz w mragowskiej z 1585 r.¹⁰ W aktach parafii pasymskiej

⁶ Akta rachunkowe są łączone w nieoprawiane poszyty (duża liczba rachunków), udoskonalano formularze ksiąg metrykalnych.

⁷ Pojawiają się nowe serie akt – księgi rachunkowe dzielą się na księgi wydatków (Ausgabe) i dochodów (Einnahme), pojawiają się osobne serie akt metrykalnych.

⁸ Pojawienie się nowych form opisu jednostki archiwalnej, określających jej miejsce w registratorze- Abteilung (oddział), Titulus (tytuł – grupa rzeczowa), No (numero – numer serii), volumin (może być kilka woluminów przy tym samym numerze – numer jednostki). Tytuły jednostek powtarzano na wypustkach.

⁹ Ostpreussische Folianten, Nr 1271.

¹⁰ W okresie tym księgi rachunkowe obejmowały wszystkie dziedziny rachunkowości – dochody kościoła szły do wspólnej kasy, a później były dzielone jako pensja dla pastorów i dla nauczycieli, na budynki kościelne i szkolne oraz dla ubogich. Kasą zarządzała rada złożona z 2 przedstawicieli szlachty, 2 rajców zasilona 3 mieszczanami i 3 okolicznymi chłopami. Zob. Jacek Wijaczka, *Kwestia dziesięciny w XVI w.*, „Komunikaty Mazursko Warmińskie”, 1990, s. 77.

zanotowano w 1871 r., że najstarsze rachunki kościelne sięgają 1616 r. Z innej zapiski wynika, że w registraturze istniały „najstarsze rachunki i akta wizytacyjne”. Chodzi z pewnością o akta z XVI w. Skrupulatność pruskich władz kościelnych i państwowych, bardziej demokratyczny, niż w Kościele katolickim charakter parafii ewangelickich (gminy wyznaniowe z zarządem świeckim na czele) wymuszał prowadzenie różnych serii akt: zarządzeń biskupów i władz państwowych, recesów wizytacyjnych, prawdopodobnie protokołów posiedzeń zarządów parafialnych, rachunków (zestawienia dochodów i wydatków).

Najstarsza zachowana w Archiwum Państwowym w Olsztynie kościelna księga metrykalna pochodzi z parafii Florczaki z lat 1642–1728¹¹. Nie wiemy, kiedy pastory ewangelicy rozpoczęli rejestrację urodzeń, chrztów, ślubów i zgonów. W kościele katolickim obowiązek rejestrowania tych faktów wprowadził sobór trydencki w 1565 r. Jakkolwiek wprowadzenie tego postanowienia w życie wymagało wielu lat, to zostało ono zrealizowane nie później niż w końcu XVI w. Ponieważ istniała ostra walka między Kościołem katolickim i protestanckimi można wnioskować, że w Kościele ewangelickim nastąpiło to również w końcu XVI w. Problem ten wymaga jednak odrębnych badań w oparciu o najwcześniejsze księgi metrykalne¹². Powstaje jednak pytanie, dlaczego nie przetrwały akta metrykalne i inne z XVI w. Pośrednie informacje o prowadzeniu akt metrykalnych zawiera pismo Kolegium Wymiaru Sprawiedliwości (Justiz Collegium) w Nidzicy z 11.06.1756 r. do pastora pasymskiego. Powołując się na załączone odpisy królewskich zarządzeń nakazujące prowadzenie rocznych spisów urodzonych, zaślubionych i zmarłych, Collegium poleca pastrowi wykonać odpisy tych królewskich zarządzeń i włączyć je do tutejszej registratury kościelnej (Kirchen Registratur)¹³.

W registrancie (spisie registraturalnym akt i inwentarzy) parafii pasymskiej z lat 1820–1862 występują akta od 1700 r. Nie zostały wykazane starsze poszyty, a jednak w opisie kościoła pasymskiego, sporządzonym w 1872 r., pastor tamtejszy wzmiankował o najstarszych aktach wizytacyjnych i rachunkowych. Oznacza to, że one wówczas jeszcze istniały. Nie zachowały się także najstarsze akta innych parafii. Zdaje się to wskazywać na ich zniszczenie z powodu złego stanu fizycznego (niekorzystne warunki przechowywania etc.). Można więc sądzić, że w registraturach parafii ewangelickich Księstwa Pruskiego prowadzono od końca wieku XVI serię akt metrykalnych.

¹¹ Archiwum Państwowe w Olsztynie, Zespół akt kościoła ewangelickiego we Florczakach (Eckersdorf) 1332/1.

¹² W zasobie APO znajduje się zaledwie kilka poszytów akt parafii ewangelickich Księstwa Pruskiego z XVI w., w tym ani jednego metrykalnego.

¹³ APO, Zespół akt kościoła ewangelickiego w Pasyumi (Passenheim), 99/4.

* * *

*Kirchen Rechnungen des Kirchspiel Herzogswalde von Martini des 91
Jahres bis Martini des 92 Jahres*

Die Zeit Pfarrer

Jacobus Lange

Kirchen Veter)

W tłumaczeniu na jęz. polski przytoczony tytuł poszytu brzmi: *Rachunki kościelne od Marcina 1591 – do Marcina 1592 roku, czasy pastora Jakuba Lange, zarząd gminy wyznaniowej*¹⁴. Nie zachowała się oprawa, dochowała się natomiast karta tytułowa. Drugi poszyt rachunków kościelnych pochodzi z parafii mragowskiej i jest wcześniejszy (z 1585 r.), nie posiada on jednak ani oprawy, ani karty tytułowej. Zawiera 16 kart – 8 bifoliów w formie zszytej składki.

Pierwsza zachowana zszyta i oprawiona księga to wspomniana już księga metrykalna parafii Florczaki z lat 1642–1728. Zszyto ją jednak najwcześniej w 1729 r., to jest po zakończeniu wpisów do księgi.

Pewne zmiany zaczęły zachodzić w registraturach parafialnych w trzeciej tercji XVII w. Wskazują na to najstarsze poszyty akt rachunkowych parafii mikołajskiej z roku 1672 i następnych. Zachowały się jednak karty tytułowe z lat 1667, 1669. Chociaż są to duplikaty akt parafialnych wykonane przez rendanta (skarbnika) dla starosty szczycieńskiego¹⁵, to wiemy, że pierwopisy znajdujące się w registraturze były identyczne: opis, szycie etc. Najstarsze zachowane poszyty rachunkowe innych parafii pochodzą z końca XVII w. i posiadają identyczne tytuły etc.

Od 1750 r. pod adresami zewnętrznymi pism wpływających z Justiz Collegium w Nidzicy do kancelarii parafialnej w Pasymiu, na 4-tej stronie bifoliów, zaczęły się pojawiać znaki: H.K.Sachen (*Herrschaft Kirchen Sachen*), H.K.S. (to samo znaczenie), H. Justiz Sachen (*Herrschaft Justiz Sachen*), H.Publ.S. (*Herrschaft Publication Sachen*) itp. Znaki te nadawało Justiz Collegium w Nidzicy, będące nadrzędną państwową instancją kontrolną parafii. Świadczy to o pojawieniu się pojęcia serii akt. Chociaż do początku XIX w. nie doprowadziło to do sygnowania poszytów takimi znakami, a więc do formalnego wydzielenia serii akt, to była to zapowiedź zmian po roku 1810.

Jedynymi formalnie wydziałonymi seriami akt były poszyty rachunków kościelnych, szkolnych i szpitalnych, prowadzone od końca XVII w. Na

¹⁴ Ósmy punkt instrukcji adresowanej do Pawła Speratusa i radcy książęcego Adriana Waiblingena kazał płacić zaległe dziesięciny do dnia św. Marcina. Zob. Jacek Wijaczka, op. cit., s. 80.

¹⁵ APO, Zespół akt kościoła ewangelickiego w Mikołajkach (Nikolaiken), nr zesp. 1331/17.

początku XVIII w. uzyskiwały one obszerne jednolite tytuły: *Osterodische Kirchen Rechnung uber Einnahme und Ausgabe des... Jahres...*¹⁶.

W dalszej części karty tytułowej podawano nazwisko starosty i jego zastępcy, proboszcza i członków zarządu parafii. Często pisano też, że jest to egzemplarz parafialny, a na duplikatach – egzemplarz starosty, a od 1751 r. egzemplarz Justiz Collegium. Około 1737 r. do właściwego tytułu dodawano: „*wie auch Bau Rechnung*” (jak również rachunki dotyczące spraw budowlanych).

Podobne tytuły posiadały serie akt rachunkowych szkolnych i szpitalnych. Różnica występowała jedynie na początku tytułu, gdyż pisano, że są to akta szkolne lub szpitalne. Bardzo obszerne tytuły są w ogóle manierą w piśmiennictwie europejskim w XVI–XVIII w.

Ujednoczenie tytułów w serii akt rachunkowych parafii ewangelickich, a nawet ich ściśle sformalizowanie świadczy niewątpliwie o tym, że wprowadzono je jakąś odgórną instrukcją kancelaryjną. Niestety, nie udało się jej odnaleźć w aktach.

Oprócz serii akt rachunkowych występowały w drugiej połowie XVIII w. także inne serie: księgi metrykalne, zarządzenia władz państwowych i kościelnych, księgi protokołów posiedzeń zarządów parafii. Zapewne istniały również inne serie. Seria zarządzeń występuje ewidentnie w registraturach: ostródzkiej, pasymskiej i innych. Niestety, nie zachowały się karty tytułowe poszczególnych poszytów. Niestaranne zszycie poszczególnych składek w poszyty (niektóre bardzo grube) wskazuje na to, że przez długi czas były to legi akt. Nie jest pewne, czy w XVIII w. w ogóle posiadały one karty tytułowe. Zachowane najstarsze akta metrykalne mają oprawy z XIX w. Karty tytułowe pochodzą z XVIII w. Podobny proces występuje w aktach szkolnych i szpitalnych. Faktycznie już w tym okresie występują pojęcia registratury kościelnej, szkolnej i szpitalnej. Są to właściwie wielkie działy registratur parafii ewangelickich w Księstwie Pruskim.

Podsumowując problem kształtowania się procesu aktotwórczego i rozwoju registratur od końca XVII do początku XIX w. należy stwierdzić, że wykształciły się trzy registratury:

- a) registratura kościelna właściwa,
- b) registratura szkolna,
- c) registratura szpitala

oraz faktycznie kilka serii akt. Poza aktami rachunkowymi nie uzyskiwały one ściśle formalnego charakteru: obowiązkowego tworzenia ksiąg i poszytów (raczej grube fascykuly, zszyte później), specjalnych kart tytułowych, a złasz-

¹⁶ APO, Zespól akt kościoła ewangelickiego w Ostródzie (Osterode), nr zesp. – 96/ 47 i n.

cza sygnatur registraturalnych. Pojawił się jednak zwyczaj sygnowania wpływów literowymi znakami: *H.K.S.*, *H.Publ.S.* itp. To zjawisko świadczy o rodzeniu się koncepcji nowego systemu układu akt w registraturach parafialnych.

2. System układu akt w registraturach parafialnych w latach 1811–1855

Już w końcu XVIII w. na części akt pojawiły się oznaczenia literowe i cyfrowe, np.: *Litte.[ra] B Nro. 2 ; C Nro. 7; Litte. G Nro 11 ; Litte. K Nro. 25 itp.*¹⁷. Są to jednak znaki napisane innym atramentem i inną ręką niż tytuł. Uważamy więc, że są one późniejsze, zapewne z drugiego–trzeciego dziesięciolecia XIX w. Takie sygnatury występują na seriach ważniejszych akt od pierwszej połowy XIX w. i są pisane tą samą ręką i tym samym atramentem co tytuły akt¹⁸. To dowodzi, że sygnatury są współczesne tytułom i treściom akt. W swej pracy nad aktami kościoła ewangelicko-augsburskiego, znajdującymi się w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie Hanna Krajewska podała, że w poszytach wydziałów zboru warszawskiego kolejnymi literami alfabetu (A–Z) oznaczano poszczególne sprawy, a gdy liczba tych spraw narastała, zaczęto do liter alfabetu dopisywać cyfry arabskie (1, 2, 3 etc.), w późniejszym okresie do oznaczenia literowego i cyframi arabskimi doszły cyfry rzymskie (I, II, III itd.)¹⁹. Litery odpowiadały nazwiskom osób bądź głównym hasłom rzeczowym akt. Sygnatury takie nie występowały na serii akt rachunkowych. Powodem tego było to, że były to poszyty roczne (było ich więc bardzo wiele), wyraźnie ukształtowane (specjalny formularz). Inną cechą odróżniającą niektóre serie akt z pierwszej połowy XIX w. od akt wcześniejszych było oprawianie w okładki z lichego, niebieskiego kartonu. Na okładkach tych nie pisano – niestety – ani tytułów, ani sygnatur. Niekiedy akta oprawiano w karton marmurkowy, lepszej jakości niż poprzedni. Widać więc wyraźne zmiany w pracy registratur parafialnych: szycie prawie wszystkich akt, ich oprawianie oraz sygnowanie ważniejszych serii. Akta rachunkowe są łączone w poszyty i tytułowane podobnie jak w poprzednim okresie aż do 1840 r. Nadal nie są oprawiane, bo było ich zbyt wiele. Nowy system zwiększał koszt utrzymania kancelarii i registratury, a większość wiejskich parafii w pierwszej połowie XIX w. była niezamożna. Liczba parafii stopniowo rosła, ale bardzo wiele z nich miało po kilka wsi, a więc nieduże dochody. Wśród akt rachun-

¹⁷ APO, Zespól akt kościoła ewangelickiego w Ostródzie, nr zesp. – 96/1-4.

¹⁸ APO, Zespól akt kościoła ewangelickiego w Ostródzie, 96/7-8-10-14, 18, 19.

¹⁹ H. Krajewska, *Akta Kościoła ewangelicko-augsburskiego w AGAD*, „Archeion”, nr LXXXVIII, Warszawa-Lódź 1990, s. 94.

kowych tworzą się mniejsze serie: Kirche Rechnungen (podstawowa seria), Belege zur Kirchen Rechnungen (kwity i załączniki), Decem Consignation (*spisy dochodów z dziesięcin*) i inne.

Księgi metrykalne prowadzono coraz staranniej, doskonalono formularze zapisów (chrztów, ślubów, zgonów). Była to wyraźnie odrębna seria bardzo ważnych akt. Starsze akta metrykalne zszywano dopiero po roku 1830, a późniejsze zaraz po zakończeniu formowania ksiąg. Nie posiadały one sygnatur registraturalnych, a jedynie tytuły. Pokrewne im, ale odrębne serie tworzyły księgi penitentów (wyspowiadanych), konfirmowanych oraz spisy parafian. Spisy penitentów były zszywane i oprawiane, a pozostałe łączone w poszyty, ale nie oprawiane.

Nie udało się odnaleźć instrukcji o prowadzeniu określonych serii akt itp. Natrafiono jednak na Cameral-Dienst-Verfassung (*instrukcja służbowa*) Auerswalda, prezydenta Kamery Wojennej i Skarbowej w Królewcu z 1804 r., która nakazywała przysyłać sprawozdania parafialne w określonym terminie i z określonym opisem oraz wprowadziła określony tok załatwiania spraw dotyczących: zwierzchności kraju, konsystorialnych, kościelnych oraz pozostałych (sic!) według nowego ustroju resortowego. Instrukcja ta jest pośrednim dowodem, że istniały jeszcze inne zarządzenia dotyczące parafii, ich kancelarii i registrarur. 13 stycznia 1805 r. tenże Auerswald przypomniał swój okólnik (*Circular- Verfügung*) z 25.08.1804 r., wprowadzający nowy urząd „resortowy”. Faktycznie chodziło raczej o wprowadzenie oznaczeń na sprawozdaniach dotyczących problemów religijnych w szkołach, wysyłanych przez pastorów i zarządy parafii władzom nadrzędnym. Nakazał on na zewnątrz takich pism pod rubrum podawać oznaczenie (określenie): *Consistorialia*. Oznaczało to de facto wprowadzenie takiej serii pism. W przyszłości doprowadziło to do wytworzenia nowej serii poszytów. W drugiej połowie XIX w. rzeczywiście występują poszyty dotyczące spraw konsystorza.

Bardzo ważne informacje na temat tworzenia się nowego układu akt w registrarurach parafialnych znajdują się w poszycie parafii pasymskiej – wspomnianym wyżej registrancie z lat 1820–1862²⁰. Pierwsza część poszytu pochodzi z roku 1820 i zawiera dwa spisy serii akt oznaczonych dużymi literami alfabetu od A do Z. Pierwszy spis jest niekompletny, a serie występują w nieco zakłóconej kolejności alfabetycznej. Drugi spis jest pełniejszy, a serie występują w kolejności alfabetycznej. Świadczy to, iż uchwyciliśmy proces rozwoju serii i nadawania im oznaczeń literowych *in statu nascendi*. Część drugą poszytu rozpoczyna pismo przewodnie Sonnenberga, superintendenta

²⁰ APO, Akta kościoła ewangelickiego w Pasymiu, nr zesp. 99/8.

szczycieńskiego (do roku 1816 pastora i superintendenta pasymskiego) z 1826 r., informujące o przekazaniu Urzędowi Wymiaru Sprawiedliwości w Morażu repertorium registratury kościelnej w Pasymiu. Sonnenberg prosił o skontrolowanie tego repertorium i zaopatrzenie go w reces (*decyzję zatwierdzającą*), ażeby następnie można było sporządzić registrant. Potem następują spisy tego repertorium: Karta:

Kirchen Rechnungen	1804–1815	8 j.a.
Spis poszytów o różnej zawartości z oznaczeniami lit.	[1728–1799]	28 j.a.
„ „ „ „ „ (wtórnik)	[1728–1799]	28 j.a.
Spis ksiąg i poszytów o różnej zawartości z oznacz. literowym-rozszerzonym,	[1667–1799]	53 j.a.

Specyfikacja rachunków i akt kościoła pasymskiego

A. Kirchen-Rechnungen	– poszyty	1701–1804	15 j.a.
B. Kirchen-Sachen	– „	1686–1804	29 j.a.
C. Hospital-Rechnungen	– „	1700–1803	4 j.a.
D. Hospital-Sachen	– „	1741–1804	10 j.a.

Potwierdzenie proboszcza Leipolza z 21.12.1820 r.

Oznacza to, iż na pierwszym miejscu stawiano sprawy finansowo-budżetowe – nadano im literę „A”. Sprawy kościelne (pozostałe serie akt, takie jak zarządzenia władz zarówno kościelnych (konsystorza czy superintendenta), jak i państwowych, księgi narodzin, chrztów, konfirmowanych, zawartych małżeństw, zgonów etc.) – miały niższą rangę. Brak wyodrębnionej registratury akt szkolnych może świadczyć o tym, że przed 1804 r. nie była ona jeszcze wyodrębniona z registratury kościelnej. Istniała kancelaria dotycząca spraw kościelnych i szpitala (przytułku). W obu tych przypadkach sprawy finansowe miały priorytet – „najpierw pieniądze, jak się je ma, to można myśleć o reszcie”.

I [1640–1854] spisane w 1855 r.

Registrant registratury kościelnej

A. Rechnungs-Wesen	[1640–1665]	10 j.a.
B. Bau-Sachen	[1731–1734]	18 j.a.
C. Visitations-Wesen	[1667–1803]	7 j.a.
D. Verordnungen-Bescheide	[1728–1854]	6 j.a.
E. Schulen Register Listen-Wesen	[1793–1805]	4 j.a.
F. Ehesachen	[1798–1831]	7 j.a.
G. Nominacje duchownych	[1728–1821]	17 j.a.
H. Dismembrationsachen	[.....]	17 j.a.
I. Nominacje sług kościelnych	[.....]	5 j.a.
K. Interna und Externa.....Acta	[.....]	28 j.a.

II

Registrant der Schulregistratur

A. Rechnungen	[1769–1851]	3 j.a.
B. Schul-Sachen. Besonder u. Allgemeine	[1772–1844]	32 j.a.

III

<u>Armen-Wesen</u>	[1812–1845]	5j.a.
--------------------	-------------	-------

IV

<u>Hospital-Wesen</u>	[1699–1803]	9 j.a.
-----------------------	-------------	--------

Registrant sporządzony pięćdziesiąt lat później – w 1855 r. jest dokładniejszy, zawiera dokładniejsze działy – po rachunkowości pojawiają się zagadnienia, związane z potrzebą inwestycji budowlanych i prac remontowych – litera „B”; wyodrębniono wizytacje władz zwierzchnich i protokoły powizytacyjne – litera „C”. Zarządzenia władz otrzymały onaczenie „D”. Pod literą „E” pojawiły się sprawy związane z registraturą szkolną, były one ciągle jednak ściśle związane z kancelarią kościelną.

Zaczyna się podział na trzy lub (w przypadku zasobniejszych parafii) cztery registry:

- I. Registratura kościelna właściwa,
- II. Registratura szkolna,
- III. Registratura przytułku,
- IV. Registratura szpitala.

Na ostatniej stronie drugiej części poszytu znajduje się nota: An den Prediger Leipolz zu Passenheim. Kirchen S. (*Do pastora Leipolza w Pasymiu. Sprawy kościelne*).

Dalej następuje spis utraconych w czasie wojny [1813(?)] fragmentów inwentarzy kościoła pasymskiego (właściwie jest to spis utraconych utensyliów). 12 j.a.

Poniżej formuła: Za zgodność superintendent Sonnenberg i trzech członków zarządu. Ostatnie pismo drugiej części poszytu z 1829 r., chociaż nie związane treściowo z powyższymi wykazami, wskazuje na okres ich wytworzenia. Spisy te pochodzą z lat 1820–1855.

Do nowych zapisów starano się dopasować starsze jednostki z XVII w.

W oparciu o wyszczególnione wyżej spisy można wyciągnąć kilka ogólniejszych wniosków:

1. Po wytworzeniu serii akt na początku XIX w. w trzecim dziesięcioleciu tego wieku przystąpiono do porządkowania układu serii akt w registraturach parafialnych, nadawania im stałych oznaczeń literowych.

2. Następną fazą tego procesu był podział akt parafialnych na trzy registry: kościelną, szkolną i szpitalną oraz jeden dodatkowy dział Armen-Wesen – wspieranie ubogich. W registraturze kościelnej i szkolnej wyodrębniono serie akt oznaczonych dużymi literami.

3. Serie te obejmują akta od 1640 do 1854 r. Wiemy jednak, że XVII-XVIII-wieczne akta nie otrzymały tych sygnatur. Nadano je aktom z pierwszej połowy XIX w. a i wtedy tylko niektórym seriom.

4. Można więc sądzić, że spisy te miały charakter idealny, a ponadto wykonano je dla potrzeb sprawozdawczości (dla nadrzędnych władz).

Zarówno wykazy serii akt, jak i powyższe uwagi potwierdzają tezę, że w pierwszej połowie XIX w. wytworzył się nowy, sformalizowany układ akt: złożony z registratur i serii poszytów.

Innym bardzo ważnym problemem jest przechowywanie akt. Na ten temat mamy interesujące pismo Sonnenberga z 27.06.1800 r., wówczas pastora pasymskiego i inspektora dziesięciu okolicznych kościołów (tzn. przyszłego superintendenta pasymskiego). Ponieważ wówczas został on tymże inspektorem, poprosił Powiatową Komisję Wymiaru Sprawiedliwości w Nidzicy o przyznanie mu 8 talarów na zakup *Registratur Schaf* (szafy registraturalnej). Szafa ta miała mu ułatwić szybkie załatwianie zwiększającej się ilości spraw, zapewnić niezbędny porządek (w registraturze), ułatwić mu pracę i wyszukiwanie niezbędnych pism. Jak pisał: „to wszystko nie może się stać bez *Registratur Schaf*”. Rząd Księstwa Pruskiego, Etats Ministerium, ostatecznie polecił przyznać Sonnenbergowi żadaną kwotę. Szafę tę nazwał *Schranke zur Inspections Registratur*, czyli szafą registry inspektora – przyszłego superintendenta. Faktycznie była to szafa inspektora i proboszcza w jednej osobie. Z trzeciej części wspomnianego wyżej registrantu (1860–1900) wynika, że parafia pasymska miała w 1872 r. trzy szafy registraturalne. Jedną z nich była zapewne szafa Sonnenberga z 1800 r. Informacja, że szafa ta ma ułatwić gromadzenie pism i ich wyszukiwanie oraz załatwianie spraw²¹, dowodzi, że posiadała ona wiele półek. Każda półka służyła na pewno do gromadzenia korespondencji z odrębnego zakresu spraw. Niestety, bliższych informacji na jej temat nie mamy, gdyż nie przetrwała do naszych czasów. Należy uważać, że oprócz szafy kancelaryjno-registraturalnej pastor posiadał szafy z półkami służące do składowania i przechowywania stert akt, ksiąg i poszytów.

²¹ APO, Akta kościoła ewangelickiego w Pasymiu, nr zesp. 99/6, s. 4.

3. Zmiany układu akt w latach 1856–1890

W okresie tym następują dalsze zmiany w registraturach parafialnych. Wszystkie podstawowe serie akt są kontynuowane, tworzą się serie dodatkowe. Następuje podział głównej serii ksiąg rachunkowych na dwie podserie:

- a) dochodów (*Einnahme...*)
- b) wydatków (*Ausgabe...*)

W niektórych parafiach powstają odrębne serie ksiąg metrykalnych:

- a) księgi urodzeń i chrztów (*Geburts- und Tauf Register*),
- b) księgi ślubów (*Trauungs Register*),
- c) księgi zgonów (*Todten Register*).

Tak więc zwiększa się ilość podserii w większych seriach akt.

Pojawia się też nowy system oznaczeń ważniejszych serii i podserii. Przykładem może być spis inwentarzy kościelnych parafii pasymskiej z lat 1860–1900 zamieszczony w trzeciej części wspomnianego registrantu tej parafii²². Kirchen- Inventarien-Verzeichnis (*spis inwentarzy kościelnych*)

A. Immobilien (*opisy nieruchomości*)

Tit. I Opis kościoła		1 j.a.
Tit. II Pfarr Pertinenzien		
Tit. III „ „	1857	2 j.a.
Tit. IV Prediger „	1852, 1855	7 j.a.
Tit. V Pfarr-Witwe- „	1844, 1854	5 j.a.
Tit VI Glockner „	–	1 j.a.

B. Mobilia (*opisy ruchomości*)

Tit. VII. Kirchen Registratur (Registrant)		1 j.a.
Tit. VIII. Kirchen-Bücher (Rejestr alfabetyczny, księgi metrykalne, księgi protokołów) 1660–1890		22 j.a.
Tit. IX. A. Kirchen – Bibliothek 1571–1872 (1902)		99 j.a.
B. Schul – Bibliothek 1	837–1872 (1902)	231 książek

Tit X. Gerätschaften (spisy sprzętu), cztery serie: sprzęt domowy (szafy na akta, książki etc.), sprzęt przeciwpożarowy, dzwony, sprzęt kościelny (przedmioty oraz naczynia złote, srebrne, mosiężne, drewniane), odzież.

Tit. XI. Zierraten (dekoracje)

Tit. XII. Kunstsachen (przedmioty artystyczne).

Powstaje pytanie o stopień zgodności tego spisu z rzeczywistym systemem układu akt w registraturze, oznaczeniem działów i serii. Spis ten został sporządzony dla potrzeb pastora i władz nadrzędnych. Nie odzwierciedla on

²² APO, Akta kościoła ewangelickiego w Pasymiu, zesp. 99/8, k-20-26.

w pełni realnego układu akt w registraturze. Zasluguje jednak na uwagę, gdyż stanowi odbicie zaleceń władz nadrzędnych w tej materii i rodzącej się koncepcji nowego układu akt. Nowością jest w niej wprowadzenie terminu *Titulus* na oznaczenie grup rzeczowych, a małych liter alfabetu łacińskiego – na oznaczenie serii. Rzeczywiście ważniejsze akta były tak sygnowane. Niestety, tymi oznaczeniami ani innymi nie sygnowano ksiąg metrykalnych ani akt rachunkowych. Najwidoczniej te grupy rzeczowe i serie akt były tak odrębne od innych i tak liczne, że w przekonaniu pastorów nie wymagały w ogóle sygnowania. Z pewnością w grę wchodziło zaoszczędzenie sobie dodatkowego wysiłku. Trzeba bowiem pamiętać, że obsada personalna kancelarii i registratury była bardzo nieliczna. Stanowiły ją od 1–3 osób pełniących przede wszystkim ważne i czasochłonne funkcje kościelne: pastor (proboszcz), w większych parafiach także prediger (pomocnik pastora – kaznodzieja) oraz organista. Żaden z nich nie był etatowym zawodowym pracownikiem kancelaryjnym. W miejskich parafiach pastorów wspierali rendanci (księgowi – skarbnicy), prowadzący rachunki parafialne i sporządzający posyty akt rachunkowych. Byli nimi rendanci magistracy. Swe funkcje w parafii pełnili dodatkowo za niewielkie wynagrodzenie. Można domyślać się, że nie byli oni dobrze zorientowani w zmieniających się układach akt w registraturach. Musieli się bowiem troszczyć o gromadzenie i rejestrowanie dochodów i wydatków, stanowiących podstawę finansowej działalności zarządu parafii. Powinni to robić skrupulatnie, gdyż co roku przesyłali posyty akt rachunkowych (głównych i załączników) władzom nadrzędnym do sprawdzenia i ewentualnego zatwierdzenia. Nadzór nad finansami parafii był dokładny. Bardzo często rendanci musieli przysyłać instancji nadrzędnej *Notatę Beantwortung*, to jest dokładne wyjaśnienia nieścisłości w rachunkach parafii. Nie zapominajmy, że podobne finansowe serie akt trzeba było prowadzić także w registraturze szkolnej i szpitalnej. Pastorzy natomiast musieli prowadzić serie akt obejmujących zarządzenia, wizytacje, protokoły zarządu parafii, księgi metrykalne. Staranne prowadzenie akt wymagało zarówno odpowiednich kwalifikacji kancelaryjnych, jak i czasu. Trudno było jednak pogodzić liczne obowiązki duszpasterskie ze starannym prowadzeniem korespondencji i z różnymi czasochłonnymi pracami kancelaryjnymi i registraturalnymi. To wszystko tłumaczy, iż większość grup rzeczowych i serii akt nie otrzymywała sygnatur, a tym bardziej nie otrzymywały ich akta wytworzone we wcześniejszym okresie.

Istotną zmianą w tym okresie było wprowadzenie zasady szycia wszystkich akt. Najważniejsze akta oprawiano, zwłaszcza metrykalne (także te z XVIII w.). Inne zaopatrzono w okładki kartonowe, a posyty rachunkowe nadal posiadały okładki z grubszego papieru. Świadczy to o rosnącej trosce

pastorów i superintendentów o akta. Trzeba jednak podkreślić, że jakość szycia grubych poszytów pozostawia wiele do życzenia: nierówno ułożone składki, a więc nierówne brzegi poszytów, doszywanie dalszych składek, a nawet bifoliów i kart po zakończeniu szycia, zbyt słabe okładki. Z tego powodu część poszytów otrzymała w następnym okresie nowe okładki. Wskutek ciężkich doświadczeń wojennych i powojennych (1944–1946) bardzo wiele poszytów utraciło okładki, a nawet zostało porozrywanych. Utrudniło to ogromnie identyfikację registratur i poszytów. Niemniej jednak powszechność zszywania akt oraz oprawiania w lepszy jakościowo karton, a także wytworzenie pojęcia grup rzeczowych, powiększenie liczby serii i podserii, wprowadzenie pojęcia registratur kościelnej, szkolnej i szpitalnej świadczyło o dokonującym się postępie w pracy kancelarii i registratur. Były to także istotne zmiany w układzie akt w registraturach parafii ewangelickich.

4. Nowoczesny system układu akt po roku 1890

Niekompletność akt oraz brak wielu kart tytułowych na nich powoduje taką samą skalę trudności jak przy badaniu akt z końca XVII, XVIII i XIX w. Stosunkowo najwięcej danych na ten temat można uzyskać z analizy akt bardzo małej registratury parafii mikołajskiej (koło Mrągowa). Archiwum Państwowe w Olsztynie posiada zaledwie 1 księgę i 23 poszyty tej parafii z lat 1669–1920. Osiem z nich posiada oznaczenia: *Kirche Registratur Fach...*

Abt. I, II, III Tit. I, II, III No Vol.

Te dwa rodzaje oznaczeń występują jednocześnie tylko na trzech poszytach, na pozostałych poszytach występuje jedno lub drugie. Oznaczenia te występują zarówno na XVIII-, XIX- wiecznych i w tych z przełomu XIX i XX w.²³ Nie jest jasny powód pisania obydwu form na jednych poszytach, a tylko jednego na innych. Wiadomo jedynie, że zarówno pojedyncze, jak i podwójne nadawano ważniejszym aktom, a więc tym z działu ogólnego i z działu zarządu parafii. Oznaczenie *Kirche Registratur Fach ...* jest nieco starsze, z końca XIX w., a forma *Abt. ... Tit. ... No. ... Vol. ...* jest nowsza, z początku XX w. Pierwsza postać składa się z określenia registratury, numeru półki i ewentualnie nazwy grupy rzeczowej (*Visitationen*). Druga forma natomiast uwzględnia podział akt na wydziały (*Abteilungen*), po których następuje numer (poszytu) oraz grupy rzeczowej (*Tit.*) i numeru serii, a następnie woluminu. Wyodrębnienie wydziałów nastąpiło niewątpliwie pod wpływem systemu stosowanego w urzę-

²³ APO, Akta kościoła ewangelickiego w Mikołajkach, nr zesp. 1331/1-4, 6-8, 23,24.

dach administracji państwowej, to jest w rejencjach, landraturach i innych. Kształtował się on tam w drugiej połowie wieku XIX i na początku wieku XX. Najwidoczniej stamtąd poprzez Konsystorz Pruski i superintendentów trafił do parafii. Nie zachowały się jednak w aktach parafii zarządzenia ani instrukcje dotyczące tej sprawy. Ślady tego systemu spotykamy także w registraturach innych parafii. Niestety, są one stosunkowo nieliczne. Występują one np. na wypustkach (*Schwanze*) poszytów, tj. doszytych do dolnej części poszytów prostokątnych kartonikach, ceratkach lub wąskich kartkach grubego papieru, które wystawały na zewnątrz poszytów. Pisano na nich tytuły poszytów, daty, a często także oznaczenia registraturalne. Wiele tych wypustek uległo zniszczeniu, zachowała się mniejsza część. To urządzenie kancelaryjne zaczęto wprowadzać na przełomie XIX/XX w.²⁴ Rzecz jasna, że pisano na nich sygnatury literowe z pierwszej połowy XIX w. bądź podane wyżej formy z końca XIX i początku XX w.

Wskutek wzbogacania się życia, a zwłaszcza rodzajów działalności pastorów, zarządów parafii i samych wiernych pojawiły się dalsze grupy rzeczowe i serie akt, np. jednostki zawierające akta dotyczące jubileuszy, kroniki parafialne, teczki z fragmentami gazet, artykułami prasowymi, opisami świątyń i ich wyposażenia, opisami przedmiotów artystycznych. Oznaczało to zwiększenie liczby serii i zwiększenie komplikacji systemu układu akt w registraturach. Aby sprostać rosnącym trudnościom i komplikacjom wprowadzono wspomniane wyżej formy sygnowania akt w registraturach. Rosnąca liczba akt leżących płasko na półkach (jedne na drugich) utrudniała wyszukiwanie pism w przypadku wznowienia sprawy. Dlatego właśnie zastosowano wypustki, ale głównie na ważniejszych seriach akt, należących do akt ogólnych, bądź akt zarządu parafii. Współgrało to z nowymi formami oznaczeń registraturalnych.

Można więc obserwować dalszy rozwój kancelarii i registratur parafialnych, w tym także systemu układu akt w tych registraturach. Podobnie jak w dwu poprzednich okresach, wyraźnie odmienne serie akt metrykalnych i rachunkowych nie otrzymały nowych oznaczeń i wypustek. Rozwój tego systemu wymusił uproszczenie nadmiernie rozbudowanych w XVIII w. i kontynuowanych do połowy XIX w. tytułów niektórych serii akt, zwłaszcza rachunkowych. Podstawowe serie akt były formowane w księgi i poszyty coraz staranniej. Były one także oprawiane w lepszy jakościowo karton. Z drugiej strony część akt kładzono do skoroszytów lub luzem do teczek. Dotyczy to zwłaszcza ostatnich serii, akt okolicznościowych. Ogólnie jednak należy ocenić, że był to system nowocześniejszy, choć z wadami.

²⁴ APO, Akta kościoła ewangelickiego w Ostródzie, nr zesp. 96/3, 4, 8-13 i inne.

Podsumowanie

Zamiarem autora było zbadanie układu akt w registraturach parafii ewangelickich w Księstwie Pruskim i w Prowincji Prusy Wschodnie od 1525 r. do początku XX w. Z powodu niezachowania się akt z XVI (poza dwoma wyżej wymienionymi poszytami rachunków kościelnych z parafii księżnickiej i mżągowskiej) i pierwszych dwu tercji XVII w. nie można było przeprowadzić analizy akt i registratur. Na podstawie pośrednich informacji udało się ustalić, że w XVI–XVIII w. wykształciły się faktycznie trzy registratury (kościelna, szkolna i szpitalna) i kilka serii akt (zarządzenia, akta zarządów parafii, recesy wizytacji parafii, szkół i szpitali – przytułków, metrykalne, rachunkowe i zapewne inne). Poza aktami rachunkowymi serie te nie miały ściśle formalnego charakteru, a z pism nie formowano obowiązkowo ksiąg i poszytów. Nie nadawano im oznaczeń registraturalnych. W drugiej połowie XVIII w. pojawiła się zapowiedź nowego systemu układu akt.

W drugim okresie (1810–1855) wzrosła liczba serii. W najważniejszych aktach wprowadzono oznaczenia literowe i cyfrowe (Litte. A, B... Nro. 2...). Prawie wszystkie akta szyto, a ważniejsze serie oprawiano w lichej jakości karton. Autor natrafił na niektóre instrukcje kancelaryjne, które de facto wprowadzały serie akt. Udało się odnaleźć i przedstawić nowy układ akt w registraturach na przykładzie parafii pasymskiej: trzy registratury oraz jeden dodatkowy dział podzielone na serie z oznaczeniami literowymi. Interesująca jest też informacja o zakupie szafy registraturalnej w 1800 r., która miała ułatwić gromadzenie, przechowywanie i wyszukiwanie pism.

W okresie trzecim (1856–1890) nastąpiło dalsze zwiększenie liczby serii. Pojawił się nowy system oznaczeń ważniejszych serii i podserii: podstawowym jego elementem był symbol *Titulus* (tytuł grupy rzeczowej) oraz małe litery alfabetu łacińskiego na oznaczenie serii. Wprowadzono więc pojęcie grup rzeczowych oraz formalnie już pojęcia registratur kościelnej, szkolnej i szpitalnej. Wprowadzono oprawianie ważniejszych akt, a inne zaopatrzone w okładki kartonowe lub z grubego papieru.

W ostatnim okresie nastąpił dalszy rozwój registratur parafialnych. Wzrosła jeszcze bardziej liczba grup rzeczowych i serii. Do poszczególnych registratur wprowadzono oznaczenie *Fach* (półka). Następnie pojawił się jeszcze nowszy system – registratury podzielono na wydziały (*Abteilungen*), a te na grupy rzeczowe (*Titulus I, II, ...*), w których wystąpiły numery serii bądź poszytów. Podobnie jak w poprzednich okresach księgi metrykalne, akta rachunkowe i inne nie otrzymały sygnatur. Nastąpiło większe skomplikowanie układu akt i sygnatur z powodu znacznego wzrostu ilości akt, grup rzeczowych i serii. Był

to jednak system bardziej dojrzały i rozwinięty. Tak więc udało się przedstawić zarówno układy akt w registraturach, jak również proces rozwoju systemu tych układów. Dokładniejsze uściślenie cezur chronologicznych, a także charakteru oznaczeń i sygnatur wymaga dalszych badań.

DIE AKTENGLIEDERUNG AN DEN REGISTRATUREN BEI DEN EVANGELISCHEN PFARRGEMEINSCHAFTEN IN DEN OSTPREUßEN SEIT ENDE DES 16. BIS ANFANG DES 20 JAHRHUNDERTS

Zusammenfassung

Die Quellenbasis der Arbeit sind die in dem Staatsarchiv in Olsztyn gesammelten Akten von evangelischen Pfarrgemeinschafren, vor allem die der Pfarrgemeinschaf in Pasyrn (1704 – 1943), in Ostróda ((1324) 1689 – 1898), in Mikołajki (1669 – 1920) und der Pfarrgemeinschaf in Florczaki in der Nähe von Morąg (1642 – 1898). Es ist gelungen, in den bewahrren Akten ein paar Kanzleihinweise zu finden, die z.B. das betreffen, wie man die Pfarrregistraturen führen sollte. Der Autor bezieht sich auch auf die Beschreibungen und die Registratursignaturen. Dazu musste man ca. 1000 Hefte und Bücher durchblättern.

Je nach den in den Pfarrregistraturen verwendeten Lösungen unterscheidet man 4 Perioden:

- 1) 1525 – 1810 – Grundlagen des Registratursystems,
- 2) 1811 – 1855 – das System der literarischen Aktensignierung,
- 3) 1851 – 1890 – die Kanzleien beginnen, Registraturen (an den Kirchen, Schulen, Krankenhäusern und Heimen) sowie Sachgruppen oder Titulusen – Serien mit der römischen und arabischen Ziffermarkierung zu schaffen,

4) nach 1891 leitet man Sammlungen von großen Werken (Abt. I, II, III) und Signaturen ein.

In der ersten Periode (16. – 18. Jahrhundert) entwickelten sich drei Registraturen – die Pfarr-, Schul- und Krankenhäuserregistratur sowie ein paar Aktenserien (Verwaltungsakten, Pfarrverwaltungsakten, Rezesse zur Pfarr-, Schul-, Krankenhäusern- und Heimvisitation, Kirchenbücherakten, Rechnungsakten und andere). Um die Mitte des 18. Jahrhunderts gab es Ansagen des neuen Aktengliederungssystems.

In der zweiten Periode (1856 – 1890) stieg die Zahl der Serien immer wieder an. Es gab auch ein neues System für die Markierung der wichtigen Serien und Subserien; sein Hauptelement waren das Symbol *Titulus* (der Titel einer Sachgruppe) sowie kleine lateinische Buchstaben für die Markierung der Serie. Somit wurde der Begriff von Sachgruppen und schon ganz formal der Begriff der Pfarr-, Schul- und Krankenhäuserregistratur eingeleitet.

In der letzten Periode hatte man mit der weiteren Entwicklung von Pfarrregistra-
turen zu tun. Die Zahl der Sachgruppen und der Serien stieg an. In den einzelnen
Registraturen führte man die Markierung Fach (Brett) ein. Dann erschien auch ein
neueres System – Registraturen wurden in Abteilungen unterteilt, und diese noch in
Sachgruppen (*Titulus* I, II, ...), in denen es Nummern von Serien oder Heften gab.
Ähnlich wie in den früheren Perioden hatten die Matrikelbücher und Rechnungsakten
sowie die anderen keine Signaturen. Die Gliederung von Akten und Signaturen wurde
noch mehr kompliziert, was mit dem auffallenden Anstieg von Akten, Sachgruppen und
Serien verbunden war.

Halina Robótka

Instytut Historii i Archiwistyki UMK
w Toruniu

JAK DAWNIEJ ARCHIWA URZĄDZANO. NA PODSTAWIE DZIEWIĘTNASTOWIECZNYCH WSKAZÓWEK W SPRAWIE BRAKÓWANIA MATERIAŁÓW Z ARCHIWUM KOMISJI RZĄDOWEJ SPRAW WEWNĘTRZNYCH¹

Wiek XIX w zapisał się w historii archiwów wieloma ważnymi wydarzeniami. Najpoważniejszym było upowszechnienie się nowego typu archiwów, określanych często archiwami-instytucjami, archiwów z samodzielnym bytem organizacyjnym. Model takiego archiwum, jak wiadomo, powstał we Francji w czasach osiemnastowiecznej rewolucji. Powołane wówczas pierwsze nowoczesne archiwum gromadzące archiwalia instytucji już nie działających, ale archiwalia cenne dla badań naukowych, było wzorem dla innych europejskich krajów. Kompetencje, organizacja oraz zasady funkcjonowania pełniły rolę wzorców do naśladowania, także co do budynku archiwalnego, systemu układania archiwaliów, zasad brakowania zasobu oraz innych funkcji tych archiwów.

Nie była to wówczas szczególnie liczna grupa archiwów, bowiem na terenie jednego państwa działało jedno lub co najwyżej dwa takie archiwa. Państwo roztaczało nad nimi swoją opiekę. Miały więc stosunkowo dobre warunki działania.

Jednak nie o tym wydarzeniu i nie o tych archiwach ma być niniejsza praca. Równolegle bowiem do wspomnianych wyżej archiwów-instytucji kontynuowały swoją działalność w ramach poszczególnych instytucji inne archiwa. Stanowiły grupę archiwów liczebnie dominujących. Na wiek dziewiętnasty przypada krzepnięcie i ostateczne ukształtowanie się ich zadań i sposobu funkcjonowania.

¹ Zawarł je naczelnik archiwum Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych w piśmie adresowanym do podległych jednostek. W piśmie tym na podstawie własnych doświadczeń sformułował wytyczne co do procedur brakowania akt.

Już wcześniej miały przypisany pakiet dosyć szerokich zadań. Miały zapewniać dobrą kondycję fizyczną dokumentacji narastającej w instytucji, gromadzić ją w przypadku utracenia przydatności do bieżącego urzędowania oraz udostępniać na każde żądanie właściciela.

Archiwom tym przyszło jednak działać w daleko gorszych warunkach lokalowych niż archiwom – samodzielny instytucjom. Były one zmuszone do akceptacji takich warunków, jakie stwarzał właściciel i dysponent akt. A te warunki pogarszało przejmowanie wielkich ilości dokumentacji od poprzednio działających jednostek, przejmowanie bardzo intensywne na początku wieku dziewiętnastego, wymuszone częstymi zmianami politycznymi. W połowie stulecia było wiele instytucji ze szczebla centralnego opiekujących się aktami z okresu Księstwa Warszawskiego, Królestwa Polskiego do 1815 r. i po 1830 r., a bywały też przypadki dziedziczenia dokumentacji z okresów jeszcze wcześniejszych. Niezależnie od tego, do archiwów płynął szeroki strumień bieżącej dokumentacji, zwiększający się w geometrycznym postępie. Wytworzyła się więc sytuacja, w której z jednej strony magazyny archiwalne były wypełnione materiałami starszymi, a z drugiej strony coraz pilniejsze stawało się przechowywanie nowej dokumentacji. Rzadko jednak wznoszono budynki archiwalne w ogóle, ale nie uwzględniano potrzeb archiwów własnych. Lokowano je we wszystkich możliwych miejscach. Natomiast najstarsze materiały przenoszono „pod strychy i do suterren”² lub do innych, mniej przydatnych do celów biurowych, pomieszczeń, jak to uczyniono w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu (dalej: KRPiS). Ale i tak problem pozostawał nie rozwiązany, bo – jak to sformułowano w piśmie tejże Komisji – „papiery zupełnie nieużyteczne niepotrzebnie zajmują miejsce i powiększają repertoria archiwalne”³. Złe warunki przechowywania powodowały niszczenie akt: butwienie, gromadzenie się wielkich ilości kurzu, a to z kolei stwarzało mikroklimat, uniemożliwiający pracę ludzi w takich magazynach.

W takiej trudnej sytuacji jako środek do uzyskania wolnej przestrzeni wybierano dwa najłatwiejsze rozwiązania. Jednym z nich było usuwanie zbędnej dokumentacji. Dzisiaj te procedury określamy mianem brakowania, wówczas w pismach urzędowych mówiono o „niszczeniu” lub „usuwaniu akt z użycia wyszłych”⁴.

Warto się tym procedurom przyjrzeć i stwierdzić, czy była to li tylko czynność mechanicznego wydzielenia zbędnych materiałów w celu odzyskania dodatkowych powierzchni magazynowych dla nowych akt, czy też była to czynność przemysłana, kierowana ogólnymi wskazaniami i zasadami. W litera-

² AGAD, KRSW sygn. 1257, s. 46.

³ AGAD, KRSW, sygn. 1257, s. 46

⁴ AGAD, KRSW, sygn. 1257, s. 46-47.

turze przedmiotu powyższych zagadnień dotyka tylko nieliczna grupa publikacji, wśród których szerszym zakresem wyróżnia się artykuł Elżbiety Sęczys⁵, omawiający proces brakowania na terenie całego Królestwa Polskiego, i artykuł Czesławy Gąski⁶, ograniczający problematykę do regionu Płocka.

Uwalnianie pomieszczeń urzędowych na początku XIX w. z dokumentacji zbędnej do bieżącej działalności, niosło – jako skutek uboczny – rozszerzenie kompetencji archiwów i zatrudnionych tam archiwistów. Owo poszerzenie liczy się w literaturze od roku 1820, od momentu pierwszego urzędowego brakowania, skupionego na usunięciu przestarzałych druków i formularzy⁷. Wydaje się jednak, że początkiem systematycznego brakowania dokumentacji powinien być reskrypt Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych (dalej: KRSW) z 1837 r., nakazujący wszystkim instytucjom przegląd posiadanej dokumentacji, usuwanie zbędnych materiałów i przekazywania ich wojsku do wykorzystania⁸.

Rozpoczęto w ten sposób dosyć niebezpieczny dla całości dzisiejszego zasobu proces niszczenia materiałów. Niebezpieczny, bo papier był wówczas bardzo atrakcyjnym surowcem do dalszej produkcji i z tego powodu stał się bardzo poszukiwany przez papiernie. Konkurentem papierni, jak już wspomniano, było wojsko, które wyrabiało z niego fajerwerki i części naboju. Pozyskiwaniem jak największej ilości dokumentacji byli też zainteresowani sami urzędnicy, których wynagrodzenie było wprost proporcjonalne do wagi papieru przeznaczonego na makulaturę. Za pieniądze ze sprzedaży makulatury można było kupić nowe materiały biurowe, sprzęt i meble. Zatem wiele czynników było zainteresowanych brakowaniem akt i wiele było pokus, aby brakować dużo. Czasami udawało się opanować owe zapędy poprzez zalecanie urzędnikom wykorzystania specjalnych kryteriów w procedurach oceny, przez zawężenie ram chronologicznych brakowanych materiałów i poprzez systematyczną kontrolę spisów wybrakowanych materiałów ze strony urzędników odpowiedzialnych za ten wycinek działalności. Trzeba przyznać z uznaniem, że nadzór nad brakowaniem powierzono urzędnikom z wysokim poziomem świadomości historycznej, przejawiającej się m. in. w dostrzeganiu wartości historycznej akt.

Mimo to wartość ówczesnej dokumentacji była oceniana według najprostszych urzędowych kryteriów – przydatności do dalszej urzędowej działalności;

⁵ E. Sęczys, *Brakowania akt w archiwach urzędów Królestwa Polskiego w latach 1815–1967*, „Archeion”, t. 77, 1984, s. 155-171.

⁶ Cz. Gąska, *Problem brakowania akt płockich w urzędach XIX wieku*, „Archeion”, t. 69, 1979, s. 157-173.

⁷ E. Sęczys, op. cit., s. 156.

⁸ AGAD, KRSW, sygn. 1256, s. 172. Wydanie reskryptu odnotowała też E. Sęczys, ale w nieco innym kontekście – zob. E. Sęczys, op. cit., s. 156.

akta mające jeszcze wartość użytkową dla instytucji kwalifikowano do dalszego przechowywania, pozostałe uznane zostały za bezwartościowe i zwykle były kwalifikowane do zniszczenia. Na tych zasadach na przykład wybrakowano akta finansowe (rachunki, monity po 9 latach przechowywania), raporty miesięczne sprzed 1842 r., akta osobowe urzędników zatrudnionych do 1830 r., tzw. etaty (spisy stanowisk), „dzienniki główne i kancelaryjne” wytworzone przez Wydział Górnictwa KRPiS, zachowano natomiast „akta i księgi..., zawierające ogólne zasady i przepisy postępowania, wiadomości co do Dóbr i innych własności...”⁹.

Wśród grona urzędników zaangażowanych w procedury brakowania, o czym wspomniano, byli i tacy, którzy dostrzegali wartości historyczne dokumentacji, które to walory decydowały o dalszym przechowywaniu w archiwach. Jeden z takich przykładów można odnotować w Wydziale Górnictwa KRPiS. Dyrektor tego Wydziału polecił zachowanie tej części akt, „które służą wyraźnie do historii górnictwa lub innych technicznych przedmiotów”¹⁰. Podobnego argumentu, aczkolwiek nie nazwanego kryterium wartości historycznej, używał naczelnik archiwum KRSW Adolf Dobrzański, weryfikując spisy akt proponowanych do zniszczenia, nadchodzące z podległych jednostek. W ten sposób uratował, można powiedzieć, sporą grupę materiałów dotyczących wydarzeń powstania listopadowego, z „epoki rewolucyjnej”, jak je nazywał w korespondencji, i zachował dla badaczy bardzo interesujące źródła historyczne¹¹. Ze sporządzonego spisu, liczącego ponad 300 pozycji, wyłączył 1/3 i zlecił jej przekazanie do archiwum wojskowego okręgu warszawskiego. Wśród uratowanych materiałów znalazły się bardzo interesująca korespondencja dotycząca wkroczenia wojsk carskich do Królestwa (6 jednostek), materiały związane z organizacją powstania (23 jednostki), 10 teczek z protokołami posiedzeń rady wojennej oraz 26 jednostek zawierających rozkazy dyktatora powstania i Rządu Narodowego. Niestety, powyższe przypadki respektowania przez urzędników, czy raczej dostrzegania w dokumentacji wartości źródeł historycznych, należały w Polsce raczej do rzadkości, mimo iż w innych krajach europejskich była to praktyka powszechna.

Są powody przypuszczać, że co bardziej sumienni urzędnicy starali się uzasadnić powody niszczenia akt jeszcze innymi znanymi im argumentami. Wspominany już naczelnik archiwum KRSW zamieniał się czasami w krytyka źródeł i oceniał wiarygodność treści. W komentarzu natomiast do niektórych woluminów, m. in. zawierających dokumentację wyżywienia wojska z lat 1810–1813 napisał, że wyeliminował te akta, ponieważ fałszowały rzeczywiste

⁹ Ibidem, s. 73-74.

¹⁰ AGAD, KRSW, sygn. 1257, s. 74.

¹¹ AGAD, KRSW, sygn. 6304, s. 204 nn.

fakty „jako świadczące o korzystniejszym ówczesnego wojska zaopatrzeniu, które mogłyby spowodować pokrętne, niepotrzebne tłumaczenie”¹². Podobne wzmianki umieszczał przy wielu innych woluminach.

Przy ocenie dokumentacji kierowano się także kryterium powstania dokumentacji. W omawianej tutaj akcji usuwania materiałów zbędnych granicę wyznaczał rok 1837, akta wytworzone przed tą datą miały być poddane ocenie. Sporadycznie tylko tę górną granicę przekraczano, proponując wybrakowanie akt o kilka lat młodszych. Przy takim ujęciu stawało się oczywiste, że głównym obiektem brakowania będą materiały wytworzone przez urzędy Księstwa Warszawskiego i wczesnego okresu Królestwa Polskiego. Dosyć restrykcyjnym zabiegom poddano registraturę byłej Komisji Rządowej Wojny, spadkobiercy funkcji wcześniej działającego Ministerium Wojny i opiekuna jego dziedzictwa aktowego, która kwalifikowała się do brakowania z jeszcze innego istotnego powodu – zapewniała lokal archiwalny, przeznaczony dla Najwyższej Izby Obrachunkowej.

Bardzo interesujące są próby sformalizowania procedur brakowania. (Określenie „brakowania”, ze względu na zasięg i tryb postępowania, można zastąpić „selekcją” w obecnym rozumieniu tego terminu). Dotyczyło to wielu aspektów. Ustalano najpierw, że kwalifikowane do zniszczenia akta muszą mieć ewidencję w formie spisów z następującymi elementami opisu każdej pozycji: tytuły jednostek, liczbę jednostek wyrażoną w woluminach i pakach, charakterystykę zawartości oraz uwagi dotyczące podstaw wybrakowania¹³. Te ostatnie elementy zapisów mają niebagatelne znaczenie, ponieważ zawierają *de facto* sformułowane kryteria brakowania. Na marginesie analizy spisów nasuwa się uwaga natury ogólnej, iż dziewiętnastowieczne spisy niewiele różniły się od stosowanych współcześnie.

Ewidencjonowanie brakowanych materiałów usiłowano sformalizować zapewne także dlatego, by posiadać dokładną wiedzę o ilości zniszczonych akt i wysokości kwot uzyskanych z ich sprzedaży. Nie da się wykluczyć tych kontrolnych funkcji spisów akt wybrakowanych.

Brakowanie było czynnością bardzo trudną dla przeciętnego urzędnika. W celu jej ułatwienia, próbowano opracować rodzaj wskazówek metodycznych brakowania. Stawały się one niezbędną pomocą wobec złych warunków przechowywania, wywołanych ciasnotą pomieszczeń, kiepskim ich przygotowaniem do pracy, wilgocią i innymi czynnikami niszczącymi akta. Stąd zapewne brała się duża ilość rozsypów, bo zbutwiałe sznurki nie wytrzymały ciężaru akt. Trudnością dodatkową była niezbyt staranna postać kancelaryjna

¹² AGAD, KRSW, sygn. 6304, s. 17.

¹³ AGAD, KRSW, sygn. 6304, s. 17 nn.

ocenianych akt: przemieszanie dokumentacji ważnej z mniej ważną, łączenie różnych formatów w tych samych jednostkach, nieprawidłowe opisy identyfikujące, brak precyzyjnego podziału rzeczowego woluminów. Czas, jaki upłynął od momentu powstania dokumentacji, pogorszył jeszcze stan akt – słabo czytelny był atrament, całość pozostawała pod trzydziestoletnią warstwą kurzu.

W tej sytuacji wskazówki normujące tok postępowanie stawały się niezbędne. Procedury przewidziane w nich zastosowano we wspomnianym już Wydziale Górnictwa KRPiS oraz jednostkach terenowych podległych KRSW¹⁴. Według tych wytycznych brakowanie winno się rozpoczynać od przeglądania dokumentacji najdawniejszej. Przegląd łączył się z chronologiczną segregacją dokumentacji na poszczególne lata powstania. Do brakowania należało wydzielić specjalne pomieszczenia, chronione przed dostępem osób niepowołanych. Równoległe z segregacją następować winien przydział do grupy akt usuwanych lub zachowywanych. Wśród akt przeznaczonych do zniszczenia powinno się wydzielić akta do sprzedaży i akta do spalenia, a na obwolutach natomiast powinno się nanosić stosowne informacje. Spaleniu miały ulec akta zawierające dane osobowe urzędników, np. legitymacje, akta dotyczące dóbr osobistych (np. akta z oskarżeniami pod adresem urzędników, akta kompromitujące policję), woluminy zawierające pisma z oryginalnymi podpisami Józefa Poniatowskiego, lub teczki noszące cechy korespondencji tajnej, aby zapobiec nadużyciom lub jeśli zostały uznane „jako niestosowne do wypuszczenia na widok publiczny”¹⁵.

Zalecano także układanie segregowanych akt według poszczególnych komórek organizacyjnych, a po zakończeniu kwalifikacji, zlecenie właściwym urzędnikom ich przejrzania, aby wykluczyć ewentualne pomyłki. Można chyba powiedzieć, że byli to prekursorzy dzisiejszych komisji brakowania, powoływanych w obecnych archiwach zakładowych.

Można przypuszczać, że powyższe działania, zmierzające do ograniczenia inwencji własnej urzędników, uratowały od zniszczenia sporą część akt. Jednak ze studiów nad spisami wybrakowanych materiałów nie odnosi się wrażenia o pełnej skuteczności. Śledząc tytuły kolejnych pozycji spisów staje się jasne, że jednak padło pastwą ognia lub stało się surowcem wtórnym wiele cennych akt. Dotyczy to zwłaszcza akt okresu Księstwa Warszawskiego, które miały to nieszczęście, że znalazły się w pomieszczeniach, co do których

¹⁴ AGAD, KRSW, sygn. 6304, s. 24-36. Jest to pismo naczelnika archiwum KRSW, Adolfa Dobrzańskiego, któremu powierzono nadzór nad brakowaniem i w którym to piśmie zawarł obserwacje i spostrzeżenia własne z prac nad oceną akt. Podobne postępowanie zawierają akta w sygn. 1257, s. 73 i dalsze.

¹⁵ AGAD, KRSW, sygn. 6304, s. 17.

zglaszały pretensje inne instytucje. Aby zaspokoić oczekiwania opróżniono magazyny archiwum KRSW z dokumentacji wytworzonej przez Dyрекcję Żywności Komisji Rządowej Wojny z lat 1809–1813, gdzie można było znaleźć informacje m.in. o dostawach światła, zakupach materiałów biurowych, wynikach kontroli papierni wojskowych, akta poszczególnych grup pracowników od oficerów po rzemieślników i posługaczy, ich legitymacje, dokumentację wynagrodzeń, urlopów, dane o chorobach i śmierci, ale także skargi na pracę urzędników, nadużycia przez nich popełniane i akta spraw kryminalnych oraz dokumentacja budowli magazynowej – razem 108 woluminów. W 78 pakach natomiast złożono rozkazy dzienne, rozkazy w sprawach kryminalnych oraz „ekspedycje” z własnoręcznymi podpisami wielkiego księcia Konstantego z lat 1815–1830. Przy tych ostatnich pozycjach informacje dodatkowe są dosyć oszczędne. Nie udało się zachować tzw. ksiąg kancelaryjnych, których eliminowanie z magazynów archiwalnych przyjęło formę zalecenia o szerokim zakresie. Trzeba tu koniecznie wspomnieć, że księgi kancelaryjne w pierwszej połowie XIX w. stanowiły rozbudowaną i urozmaiconą grupę pomocy kancelaryjnych. Do najbardziej typowych należały księgi korespondencyjne ogólne, dzienniki główne, dzienniki wydziałowe lub sekcyjne, dzienniki kancelaryjne pełniące funkcje kontrolne, dzienniki ekspedycji prowadzone czasami odrębnie dla różnych typów adresatów¹⁶.

Rozmiar szkód, jakie wtedy poniosła nauka, a w szczególności badania kancelarii i badania archiwalne oraz ustrojowe trudno dzisiaj precyzyjnie określić, ale są to z pewnością straty bardzo dokuczliwe dla archiwistyki i dyscyplin blisko z nią związanych, m. in. aktoznawstwa.

Registratury własne poszczególnych urzędów, o czym już była mowa, w XIX stuleciu zapełniały się bardzo szybko. Odziedziczone po poprzednikach akta, co było zjawiskiem nader częstym, zajmowały miejsce dokumentacji nowo narastającej. Brakowanie, o którym dotąd mówiono, miało odciążyć instytucje od nadmiaru starszej dokumentacji, ale było także środkiem do uzyskania rezerw lokalowych dla istniejących lub nowo powstających instytucji. Ten ostatni powód był przyczyną intensywnego brakowania dokumentacji wspomnianej Komisji Wojny. Jej akta trafiły do pomieszczeń byłej Szkoły Aplikacyjnej, gdzie najpierw urządzono archiwum KRSW, a potem planowano przekazanie lokalu na potrzeby Najwyższej Izby Obrachunkowej (dalej: NIO). Planowano tutaj umieszczenie archiwum i biura przewodniczącego – Generalnego Kontrolera NIO.

¹⁶ Por. W. Rostocki, *Księgi kancelaryjne i akta spraw urzędów administracji państwowej Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego*, „Archeion”, t. 29, 1958, s. 253 nn.

Już w 1832 r. gotowy był projekt adaptacji lokalu na wspomniane potrzeby, ale dopiero w 1860 r. mogło dojść do jego realizacji¹⁷. Na siedzibę pomieszczeń kancelaryjnych i archiwalnych wybrano niższe kondygnacje dawnych zabudowań szkolnych. Pierwsze piętro miały zająć pomieszczenia biurowe dla urzędników, a niedaleko nich, na parterze i piętrze oficyny znajdować się miały magazyny archiwalne.

Archiwum główne Izby, zwane też składem papierów, ulokowano na parterze w oficynie budynku głównego. Sprawa adaptacji budynku stawała się bardzo pilna, bo jak sygnalizowano z Izby, dotychczasowy lokal był w złym stanie. Szczególnie niepokojące i niebezpieczne było ulatnianie się dymu spod podłogi w lokalu na pierwszym piętrze. Dlatego ważne się stało zaopatrzenie NIO najpierw w niezbędny sprzęt przeciwpożarowy.

W jego skład wchodziły różnorodne sprzęty, narzędzia i aparatura, których nazwy niekiedy wyszły już z użycia. Były to, jak ujmowano w pismach: „sikawka skrzynkowa z kiszka, pokrowiec na sikawkę, 6 sikawek ręcznych, płótno do pokrycia sikawek, 2 stągwie na saniach i 6 skórzanych wemborków [worków], drabiny okute duże, 6 bosaków, siekiera z toporzyskiem, duże żelazne łopaty, oskard żelazny, grabie żelazne, widły żelazne, 2 okute taczki, drąg żelazny, lijek żelazny do poliwania, 6 sznurów do taboru”¹⁸. Ta szczególna obawa przed pożarem i starania o jak najlepsze wyposażenie w sprzęt przeciwpożarowy, jak widać, towarzyszy magazynom archiwalnym od dawna.

Pokoje biurowe i magazyny archiwalne zamierzano wyposażyć w stosowne meble. Najważniejsze były biurka, podstawowy sprzęt dla personelu kancelaryjnego¹⁹. Wybrano dwa typy biurek olchowych politurowanych, różniących się konstrukcją. Jedne służyły do pisania w pozycji stojącej, zapewne pomocniczemu personelowi kancelaryjnemu, wykonującemu prostsze czynności biurowe. Do pisania służyły także stoły. Były bardzo ozdobne jak na funkcję, którą miały pełnić. Kolor czarny drewna był mocno złocony, na przodzie stołu były dodatkowe ozdoby i szyby. Miały też zamykane szuflady i sukno na wierzchu. Inne biurka były przeznaczone do sporządzania pism w normalnej, siedzącej pozycji oraz innych bardziej skomplikowanych operacji kancelaryjnych.

Przeznaczenie biurek spowodowało zróżnicowanie w wymiarach, ale i tak oba typy były sporych rozmiarów: szerokie na prawie 1,8 m (2 łokcie i 11 cali), głębokie na 12 cm (5 cali) i wysokie na 1,6 m (2 łokcie i 2,5 cala). Miały obite

¹⁷ AGAD, KRSW, sygn. 6304 – Akta Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych dotyczące się urzędzenia byłey Szkoły Aplikacyjnej na lokal Głównego Wydziału, s. 371.

¹⁸ Ibidem, s. 204, 207, 265-267.

¹⁹ AGAD, sygn. 6304, s. 321.

suknem, załamane blaty oraz liczne szuflady zamykane na zamki. Przy biurkach stały jesionowe krzesła obite czarną skórą.

W sali konferencyjnej ustawiono jeden wielki stół konferencyjny, wykorzystywany do odbywania posiedzeń. Wyposażono ją także w dwie szafy na akta, na – jak to określono – umieszczenie „ważniejszych papierów”. Chodziło zapewne o posiadanie akt w zasięgu ręki w czasie posiedzeń i zebrań. Zamierzano tam ustawić dwie szafy o wymiarach 2,3 m (4 łokcie) wysokości i 1,8 m (2,5 łokcia) szerokości. Były to także drewniane szafy, solidnie wykonane, podobnie jak biurka, z polituowanego drzewa olchowego. Miały też dobre zabezpieczenia przed osobami nieupoważnionymi. Zawartość szaf chronić miały podwójne, obite blachą drzwi. Wewnętrzna konstrukcja szaf przewidywała podział na „fachy”, czyli małe przegródki, mieszczące dokumentację pojedynczych spraw.

Podobnie zamierzano wyposażyć pomieszczenia archiwalne. Do przechowywania dokumentacji planowano wykorzystać szafy podobne do biurowych, jednak nieco innych rozmiarów. Szafy archiwalne miały szersze przegródki (zwane fachami), co jest dosyć oczywiste, bo powinny pomieścić całe woluminy, a nie pojedyncze sprawy. Na parterze budynku, w głównej części magazynowej, stać miało 1500 takich szaf. W tej liczbie było 600 węższych szaf z półkami o wymiarach ok. 28 cm szerokości (11,5 cala) i ponad 43 cm wysokości (18 cali). Pozostałe 900 szaf miało szersze półki: prawie 30-centymetrowej szerokości (12,5 cala) przy takiej samej wysokości (18 cali). Te szafy miały wypełniać przestrzeń między kolumnadą w magazynie archiwalnym. Szafy ustawiono w systemie po dwie obok siebie.

Na pierwszym piętrze byłej Szkoły Aplikacyjnej ulokowano także magazyny archiwalne Izby Obrachunkowej. Adaptowano tam na potrzeby magazynowe 2 sale i identycznie je wyposażono. W obu izbach mogło się zmieścić 3680 szaf, 1/3 z tej liczby miało być z szerokimi fachami, pozostałe miały mieć węższe półki. Opracowano też topografię regałów: część miała stać wzdłuż ścian zewnętrznych, a pozostałe miały zapełniać centralną część magazynu.

Nie całe wyposażenie archiwum Izby było nowe. Zakupiono wprawdzie prawie 3/4 szaf, ale pozostałe były meblami starymi, które po pomalowaniu na czarny kolor uzupełniły wyposażenie magazynów.

Z powyższych prezentacji kilku faktów z dziejów brakowania akt dziełnastowiecznych oraz projektu przygotowania lokalu archiwalnego dla Izby Obrachunkowej, wynikają interesujące niekiedy uwagi. Dosyć powszechne opinie o żywiowości ówczesnego brakowania akt, w świetle tego co wyżej powiedziano, nie potwierdzają się w całej rozciągłości. Urzędnicy ze szczebli centralnych, odpowiedzialni służbowo za usuwanie zbędnych materiałów z registratur, mieli dosyć wysoką świadomość wartości informacyjnej

dokumentacji wytworzonej dawniej i jej przydatności do badań historycznych. Przykładem mogą być dwa wyraźnie formułowane w korespondencji stanowiska: Adolfa Dobrzańskiego, naczelnika archiwum KRSW oraz dyrektora Wydziału Górnictwa KRPiS. Podobnego zdania byli też niektórzy inni urzędnicy, na przykład radca stanu w KRPiS – Simicki, a niekiedy także urzędnicy w rządach gubernialnych.

Inna jeszcze uwaga nasuwa się w trakcie obserwacji prób sformalizowania oceny i brakowania akt. Zastanawia i budzi szacunek dążenie do formułowania kryteriów oceny, które tworzą wcale niemałą listę. Wydaje się, że kwestia brakowania akt w przeszłości, a zwłaszcza początków selekcji wymaga jeszcze szczegółowych badań, a ich wyniki być może zmienią wiele obecnych poglądów.

Dokumentacja brakowania uzupełnia także w pewnym zakresie wiedzę na temat kondycji fizycznej, wyposażenia, obsady personalnej i funkcjonowania archiwów w instytucjach. Obecny stan tej wiedzy nie jest imponujący i czeka nadal na badacza, który zajmie się tym zagadnieniem szczegółowo. Źródła wybrane do niniejszego artykułu zawierają pewne informacje na ten temat, ale ze względu na ich szczupłość nie mogą stanowić podstawy jakiś szerszych wniosków, chociaż mogą być odbiciem pewnych tendencji. Przy okazji brakowania materiałów z archiwum KRSW „odkryto” istnienie akt dotyczących górnictwa, którymi to aktami zainteresował się dyrektor istniejącego Wydziału Górnictwa KRPiS. Po selekcji akt i odłączeniu akt zbędnych, zarządził przeniesienie pozostałych materiałów do dwóch pomieszczeń własnych Wydziału, gdzie, jak szacował, powinno się ułożyć owe 1200 sztuk odnalezionych akt²⁰.

WIE HAT MAN FRÜHER DIE ARCHIVEN EINGERICHTET. ANHAND DER HINWEISEN AUS DEM 19. JAHRHUNDERT ÜBER DIE AKTENAUSSENDERUNG IM ARCHIV DER REGIERUNGSKOMMISSION AM INNENMINISTERIUM

Zusammenfassung

Im 19. Jahrhundert entwickelten sich endgültig die Regeln für die Organisation der modernen Archiven, die die für wissenschaftliche Forschungen wertvollen Akten der schon aufgelösten Institutionen gesammelt haben. Man bearbeitete auch methodische Hinweise, die bei der Aktenaussonderung behilflich sind. Man empfahl, dass man unter

²⁰ AGAD, KRSW, sygn. 1257, s. 74-75.

den Akten, die vernichtet werden sollen, zwischen diesen, die verkauft, und diesen, die verbrannt werden sollen, unterscheiden müsste. Die Aussonderung sollte die Institutionen von der älteren Dokumentation befreien, aber auf diese Weise konnte man auch die Lokalreserven für die schon existierenden oder neu entstandenen Institutionen gewinnen. Die Aktenaussonderung war eine sehr schwierige Tätigkeit für einen durchschnittlichen Beamten, und deshalb wurden viele wertvolle Akten, vor allem die aus dem Warschauer Fürstentum, ein Raub der Flammen oder sie wurden zu den Rückrohstoffen. Der Ausmaß der Schaden, zu denen damals die Wissenschaft, vor allem aber die Forschungen von Kanzleien sowie Archiv- und Systemsforschungen kamen, lässt sich heute nicht eindeutig bestimmen, aber es ist klar, dass es sehr große Schaden für das Archivwesen und den mit ihr eng verwandten Fachgebieten wie z. B. Aktenkunde, waren.

Die ziemlich populären Meinungen über den Charakter der damaligen Aktenaussonderung im 19. Jahrhundert wurden aber in den von der Autorin des Artikels durchgeführten Forschungen nicht bestätigt. Die Beamten auf den höchsten Ebenen, die für die Vernichtung von unnützlichen Materialien zuständig waren, waren sich des Informationswertes der vorher entstandenen Dokumentation und ihrer Nützlichkeit in den historischen Forschungen bewusst. Die mit der Aktenaussonderung verbundene Dokumentation ergänzt auch in gewissen Masse das Wissen über physische Kondition, Ausstattung, Personal und Funktionieren der Archiven an den Institutionen. Der heutige Wissenszustand ist in diesem Bereich nicht ausreichend und man wartet immer noch auf einen Forscher, der sich mit dieser Problematik ausführlich beschäftigt.

Beata Wacławik

Archiwum Państwowe
w Olsztynie

AKTA LANDRATUR¹ PRZECHOWYWANE W ZASOBIE ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO W OLSZTYNIE

1. Podział administracyjny Prus Wschodnich po 1815 r.

W następstwie klęski, jaką poniosły Prusy pod Jeną i Auerstädt w 1806 r., oraz wobec niekorzystnych dla strony pruskiej decyzji co do ich terytorium, zawartych w traktacie pokojowym podpisanym w Tylży 9 lipca 1807 r., w kręgach rządowych dojrzała myśl o pilnej konieczności reformy państwa. Proces zmian zapoczątkował Karol vom und zum Stein, mianowany w 1807 r. ministrem spraw wewnętrznych, a kontynuował je kanclerz, Karol August von Hardenberg. Choć w istocie reformy dotyczyły przede wszystkim przeobrażenia ustrojowego państwa, to jednak dotyczyły również spraw administracji i podziałów terytorialnych Prus².

W roku 1815 król pruski ogłosił ważne rozporządzenie o podziale administracyjnym państwa, które nadało Prusom jednolitą strukturę organizacji terytorialnej³. W rozporządzeniu czytamy, iż całe państwo pruskie zostało podzielone na dziesięć prowincji (Provinz), te zaś na dwa lub więcej obwody

¹ Termin *Landratsamt* tłumaczy się jako starostwo powiatowe i pod takim hasłem zespoły landratur figurują w środkach ewidencyjnych Archiwum, i tak również cytowane są niejednokrotnie w literaturze. Jednakże dla podkreślenia odrębności tychże registratur w stosunku do pozostałych zespołów starostw sprzed 1945 r., w tekście zdecydowano się na określenie starostw administracji pruskiej terminem *landratatura*.

² S. Salmonowicz, *Prusy. Dzieje państwa i społeczeństwa*, Poznań 1987, s. 300 nn.; także: *Deutschland-Ploetz. Deutsche Geschichte zum Nachschlagen*, Freiburg/Würzburg 1991, s. 146-147.

³ Verordnung wegen verbesserte Einrichtung der Provinzialbehörden vom 30. April 1815. [w:] M. von Brauchitsch, *Die neuen Preussischen Verwaltungsgesetze*, Bd. I, Berlin 1881, s. 227-234.

rejencyjne (Regierungsbezirk)⁴. Najniższą jednostką terytorialno-administracyjną był powiat (Kreis).

Problem wykreślenia granic powiatów budził szereg wątpliwości, wobec czego zarządzenie ministerialne z 26 lipca 1816 r. określiło niektóre zasady ich wytyczania. Liczba mieszkańców powiatu nie powinna była przekraczać 36 tysięcy, ale nie mogła być mniejsza niż 20 tysięcy; również oddalenie siedzib mieszkańców od władz powiatowych winno być wynosić dwie, trzy mile⁵. Projekt podziału terytorium Prus na powiaty został ostatecznie zatwierdzony rozporządzeniem z 3 stycznia 1818 r., a wprowadzono go w życie 1 lutego tego roku.

Prusy Wschodnie podzielone zostały na dwie rejencje: w Królewcu (Regierungsbezirk Königsberg) i Gąbinie (Regierungsbezirk Gumbinnen). W skład rejencji królewieckiej wchodziły następujące powiaty, począwszy od północy pozostające obecnie poza granicami naszego kraju: Königsberg (powiat miejski i wiejski), Memel, Fischhausen, Labiau, Wehlau, Friedland, Preussisch Eylau, Heiligenbeil, Gerdauen⁶; oraz kętrzyński, braniewski, lidzbarski, reszelski, olsztyński, pasłęcki, morąski, ostródzki, nidzicki, szczycieński. Rejencja królewiecka liczyła razem 20 powiatów. Rejencja gąbińska liczyła ich mniej, bowiem 16: Heydekrug, Niederung, Tilsit, Ragnit, Pilkallen, Stalupönen, Gumbinnen, Insterburg, Darkehmen; oraz powiaty znajdujące się obecnie w granicach państwa polskiego: gołdapski, olecki, piski, mragowski, giżycki, węgorzewski⁷.

Podział na powiaty przetrwał, pomijając korekty granic gmin, bez zmian do lat 70. XIX w. Ustawa z dnia 13 grudnia 1872 r. wprowadziła zasadę, że miasta liczące powyżej 25 tysięcy mieszkańców mogą tworzyć własne powiaty miejskie, co wpłynęło na zwiększenie ogólnej liczby powiatów w rejencjach⁸.

W 1905 r. dokonały się zmiany administracyjne na szczeblu rejencyjnym. Zarządzeniem z dnia 4 października utworzono w Prusach Wschodnich trzecią rejencję w Olsztynie. Powstała w wyniku scalenia wyłączonych powiatów z rejencji królewieckiej: reszelskiego, szczycieńskiego, nidzickiego, ostródz-

⁴ Ibidem, s. 228. Rejencje zostały powołane do życia jako władza administracyjna już wcześniej, tj. 26 grudnia 1808 r. i zastąpiły dotąd działające kamery wojen i domen (Kriegs- und Domänenkammer). W. Trzebiński, *Niemieckie podziały administracyjne ziem polskich w okresie 1815–1945 (Zarys historyczny)*, „Dokumentacja Geograficzna”, z. 9, Warszawa 1955, s. 6.

⁵ M. Toppen, *Historisch-comparative Geographie von Preussen*, Gotha 1858, s. 344.

⁶ W przypadku powiatów Heiligenbeil, Preussisch Eylau, Friedland i Gerdauen południowa część ich terenów leży w granicach województwa warmińsko-mazurskiego.

⁷ M. Toeppen, op. cit., s. 345 nn.

⁸ W. Trzebiński, op. cit., s. 14.

kiego i olsztyńskiego oraz z rejencji gabińskiej: ełckiego, giżyckiego, piskiego, mrągowskiego, co w sumie dawało 9 powiatów⁹.

Po I wojnie światowej granice niektórych powiatów południowych i północnych musiały ulec zmianom, m.in. z uwagi na wynik plebiscytu z roku 1920 oraz utratę obszaru Klajpedy w 1923 r. Do Prus Wschodnich, w związku z utworzeniem Wolnego Miasta Gdańska, włączono jeszcze jedną rejencję, Prusy Zachodnie z powiatami: elbląskim, malborskim, kwidzyńskim, suskim i sztumskim¹⁰.

2. Urząd landrata

Urząd landrata wywodzi się z Marchii Brandenburskiej i pierwotnie wybierani na to stanowisko byli przede wszystkim reprezentantami interesów stanowych. Od roku 1752 w związku z likwidacją w Prusach urzędów starościńskich, powołani w ich miejsce landraci wypełniali swoje zadania już jako przedstawiciele władzy państwowej¹¹. Ugruntowanie ich pozycji w hierarchii organów władzy prowincjonalnej przyniosło wspomniane już rozporządzenie z 30 kwietnia 1815 r. oraz znacznie późniejsza ustawa z 30 czerwca 1883 r. Całość spraw administracji krajowej, która spoczywała w rękach nadprezydenta w prowincji i prezydenta w rejencji, w powiecie pozostawała w gestii landrata. Szerokie kompetencje landrata obejmowały zatem wszelkie sprawy dotyczące gmin wiejskich, podatków, policji, wojska, szkolnictwa, opieki społecznej, opieki zdrowotnej, komunikacji, budownictwa. Należy również wspomnieć, że landrat przewodniczył sejmikowi i wydziałowi powiatowemu, a dzięki tym funkcjom miał wpływ na administrację samorządową w powiecie¹².

3. Landratury w zasobie Archiwum Olsztyńskiego

Akta te tworzą zwartą grupę 32 zespołów. Trafiły do Archiwum w wyniku przeprowadzonych lustracji województwa, często bezpośrednio z registratur urzędów, ale również niejednokrotnie rozproszone były w rozmaitych miejscach, które miały im służyć podczas działań wojennych za bezpieczne schronienie. Część archiwaliów nosiła sygnatury byłych Archiwów Państwowych

⁹ T. Cieślak, *Pomorze Wschodnie w XIX i XX wieku ze specjalnym uwzględnieniem podziałów administracyjnych*, Olsztyn 1966, s. 33.

¹⁰ *Ibidem*, s. 40.

¹¹ J. Skibiński, *Starostwa dziedziczne Prus Książęcych w XVII i XVIII wieku*, Olsztyn 1972, s. 178-179.

¹² Bitter, *Handwörterbuch der Preussischen Verwaltung*, Leipzig 1906, Bd. II, s. 20-21.

w Królewcu i Gdańsku¹³. Pod względem zachowania kompletności registratury są bardzo zróżnicowane, co odzwierciedla poniższe zestawienie, usystematyzowane według numerów zespołów:

(7) Landratsamt Bartenstein (Bartoszyce) ¹⁴	1848–1938	3 j.a.
(10) Landratsamt Braunsberg (Braniewo)	[1815] 1827–1944	1991 j.a.
(11) Landratsamt Lötzen (Giżycko)	[1737] 1810–1945	3224 j.a.
(12) Landratsamt Rastenburg (Kętrzyn)	1723–1945	242 j.a.
(13) Landratsamt Heilsberg (Lidzbark Warm.)	1814–1940	33 j.a.
(14) Landratsamt Löbau (Lubawa)	1832–1922	279 j.a.
(15) Landratsamt Mohrungen (Morąg)	1840–1937	34 j.a.
(16) Landratsamt Sensburg (Mrągowo)	1798–1944	158 j.a.
(17) Landratsamt Neidenburg (Nidzica)	1812–1934	35 j.a.
(19) Landratsamt Allenstein (Olsztyn)	1832–1942	52 j.a.
(20) Landratsamt Osterode (Ostróda)	[1775–1814] 1818–1945	5954 j.a.
(21) Landratsamt Preussisch Holland (Pasłęk)	1870–1914	18 j.a.
(22) Landratsamt Johannsburg (Pisz)	1824–1934	10 j.a.
(23) Landratsamt Rössel (Reszel)	1819–1944	155 j.a.
(24) Landratsamt Rosenberg (Susz)	[1758] 1802–1943	507 j.a.
(25) Landratsamt Ortelsburg (Szczytno)	1824–1927	114 j.a.
(26) Landratsamt Angerburg (Węgorzewo)	1810–1943	780 j.a.
(1581) Landratsamt Darkehmen	1875–1944	9 j.a.
(1582) Landratsamt Fischhausen	1818–1940	14 j.a.
(1583) Landratsamt Gumbinnen	1817–1944	45 j.a.
(1584) Landratsamt Heiligenbeil	1820–1921	9 j.a.
(1585) Landratsamt Heinrichswalde ¹⁵	1803–1924	6 j.a.
(1586) Landratsamt Insterburg	1871–1923	10 j.a.
(1587) Landratsamt Königsberg	1842–1927	5 j.a.
(1588) Landratsamt Labiau	1840–1938	32 j.a.
(1589) Landratsamt Memel	1833–1937	45 j.a.
(1590) Landratsamt Preussisch Eylau	1819–1931	8 j.a.
(1591) Landratsamt Stallupönen	1822–1889	18 j.a.
(1592) Landratsamt Tilsit-Ragnit	1837–1930	27 j.a.
(1593) Landratsamt Wehlau	1818–1928	9 j.a.

¹³ W Archiwum Królewieckim landratury oznaczone były numerem repozytury 18. Wiele zespołów zawiera akta opatrzone tym numerem, m.in. Landratura Mrągowska, Olsztyńska, Braniewska, Kętrzyńska, Piska, Węgorzewska. Na obwolucach akt Landratury w Suszu można znaleźć sygnatury Archiwum Gdańskiego.

¹⁴ Nazwa landratury przyjęta została od Bartoszyca, siedziby powiatu; faktycznie chodzi o powiat Friedland.

¹⁵ Miejscowość Heinrichswalde była siedzibą powiatu Niederung.

(1686) Landratsamt Gerdauen	1896–1906	1 j.a.
(1687) Landratsamt Pillkallen	1908	1 j.a.

W wykazie występują zespoły bardzo liczne, kilkudziesięczne (Ostróda, Giżycko, Braniewo), ale także zupełnie szczątkowe (Bartoszyce, Gerdauen, Pillkallen). Zespoły liczące kilka bądź kilkanaście jednostek archiwalnych to przede wszystkim landratury z terenów, które obecnie znajdują się w granicach Obwodu Kaliningradzkiego. Niemniej jednak należy podkreślić, iż w zasobie APO znajdują się landratury ze wszystkich powiatów (jakie wydzielono w roku 1818) byłej rejencji królewieckiej i z niewielkimi ubytkami z rejencji gabińskiej (powiat Heydekrug). Brak Landratur: Gołdapskiej, Ełckiej i Oleckiej jest następstwem właściwości terytorialnej tutejszego Archiwum; z tej samej przyczyny przechowujemy w Olsztynie Landraturę Lubawską i Suską.

W przeważającej części w latach 50. i z początkiem lat 60. zespoły usystematyzował, uporządkował i wstępem opatrzył Antoni Łukaszewski. Porządkujący nadał wszystkim zespołom jednakową strukturę, wynikającą z wykonywanych funkcji przez stojącego na czele urzędu landrata. I tak grupa rzeczowa „A” dotyczy spraw administracji państwowej (Geschäfte der staatlichen Verwaltung), grupa „B” oznaczono została hasłem: sprawy poruczone (Auftragsangelegenheiten), grupa „C” (Staatliche Aufgaben des Landrats) zawiera przede wszystkim akta związane z nadzorem nad gminami i ostatnia grupa „D” obejmuje sprawy administracji samorządowej (Selbstverwaltungangelegenheiten). Do sporej części zespołów włączono również akta wydziałów powiatowych (Kreisausschuss)¹⁶.

Właściwie żaden z zespołów nie jest zespołem kompletnym. Prawie sześć tysięcy akt (o łącznym obmiarze 79 m.b.) zachowanych z registry Landratury w Ostródzie pozwala spodziewać się, że jest to dokumentacja pełna, jednak to stwierdzenie będzie mogło paść dopiero po ostatecznym opracowaniu tego zespołu.

Drugim co do liczebności jest zespół: Landratura w Giżycku. Pierwsze 34 j.a. tego zespołu z lat 1935–1944 dotyczą pobytu robotników pochodzenia polskiego, litewskiego, ukraińskiego i białoruskiego w powiecie giżyckim. W tej samej grupie „A” mamy jeszcze sprawy budowlane, projekty budżetu na lata 1919–1943, sprawy handlu i rzemiosła, a szczególnie należy wymienić tutaj próśby o koncesje; wnioski o odszkodowania wojenne przyznane poszczególnym mieszkańcom powiatu (ponad 30 akt z lat 1943–1944). Zwracają uwagę akta szkolne, m.in. nauczanie mniejszości polskiej (1929–1932)¹⁷, budowa

¹⁶ Wydział powiatowy (Kreisausschuss), jako organ wykonawczy samorządu terytorialnego, któremu przewodził landrat, realizował uchwały sejmiku powiatowego, wydawał orzeczenia i opinie w sprawach jemu powierzonych przez władze państwowe, mianował urzędników, zarządzał finansami. Bitter, op. cit., Bd. I, s. 987.

¹⁷ APO, 11/sygn. 250.

nowych szkół, zatrudnienie nauczycieli, administracja placówkami szkolnymi. Warto również wspomnieć o kilku poszytach, które zawierają materiały o partiach, związkach i stowarzyszeniach począwszy od roku 1840 aż do 1936¹⁸. W grupie „B” dominują akta dotyczące wsparcia finansowego najbiedniejszych rodzin. Grupa „C” zawiera bardzo interesujące akta poszczególnych gmin, a także dokumentację wyznaczającą nowe granice obwodów gminnych w 1928 r.; często jako załączniki zachowały się wyrysy z map. Prócz wspomnianych już akt gminnych w tej grupie zwraca uwagę jeszcze jeden poszyt z lat 1943–1945 rejestrujący urodzenia i zgony przebywających w powiecie Polaków i Czechów¹⁹. I ostatnia grupa „D”, w której znajdują się protokoły sejmiku powiatowego, ponad 350 j.a. (akta osób) dokumentuje pomoc opieki społecznej, ponadto bardzo obszerne dwie serie dotyczą budowy dróg (około 250 j.a.) i spraw oddłużeniowych (1037 j.a.).

Właściwie podobne serie akt zachowały się w mniej licznym, mimo to dużym (1991 j.a.) zespole: Landratura w Braniewie. Można wymienić: sprawy budowlane, rzemiosło, szkolnictwo, związki i stowarzyszenia, opieka społeczna, odszkodowania, plany budżetowe, podatki itd. Jednak na uwagę zasługują dzienniki prowadzone w latach 1931–1935²⁰, jak również spora liczba akt wyborczych, m.in. wybory do parlamentu, sejmiku powiatowego, prezydenta, landrata²¹.

W mniejszych zespołach zdarza się również i tak, że występują właściwie akta jednorodne. W przypadku Landratury w Szczytnie zachował się jeden poszyt dotyczący polskich i rosyjskich dezertersów (1911–1927), jedna księga sędziego rozjemczego, dziesięć akt o szkolnictwie w powiecie szczycieńskim, przy czym pozostałe 102 jednostki tworzą główny zrab zespołu i de facto dotyczą spraw podatkowych (*Dismembrationssache und Steuersache*)²².

Niewielki zespół Landratury w Pieszku zawiera ciekawe źródła o osadnictwie w tym powiecie ludności cygańskiej i żydowskiej w latach 1832–1847²³.

Akta Landratury Olsztyńskiej pozwalają również prześledzić problem migracji, naturalizacji, osiedlania się ludności, naturalnie w odniesieniu do własnego powiatu²⁴. W zespole można znaleźć informacje o plebiscycie w 1920 roku, związkach i stowarzyszeniach, nastrojach politycznych po 1848 roku. Jednak szczątkowa ilość zachowanych akt nie obrazuje w pełni wszelkich przejawów życia społecznego, gospodarczego czy politycznego, pozwalając jedynie na uzyskanie fragmentarycznej wiedzy o przeszłości powiatu olsztyńskiego.

¹⁸ APO, 11/sygn. 242, 243, 248, 249.

¹⁹ APO, 11/sygn. 601.

²⁰ APO, 10/sygn. 537-540.

²¹ APO, 10/sygn. 1-21, 24-27, 29, 31, 32.

²² APO, 25/sygn. 11-112.

²³ APO, 22/sygn. 4-6.

²⁴ APO, 19/sygn. 6-10.

Przeszłość powiatu węgorszewskiego znajduje znacznie szersze odbicie w zachowanych aktach poszczególnych gmin²⁵, statutach miejscowości, które tworzą zwartą serię 47 poszytów, statystyce. Życie kulturalne powiatu odzwierciedla przynależność jego mieszkańców do różnych związków, m.in. Königsberger Universitätsbund czy Historische Kommission für Ost- und Westpreussische Landesforschung²⁶. Zespół zawiera także akta budowlane, podatkowe, policyjne.

Akta Landratury Mrągowskiej zawierają interesujące materiały co do mieszkańców zasiedlających ten powiat. Zachowały się źródła dotyczące reemigrantów z Wołynia (1916–1920), ludności żydowskiej (1836–1934), gminy baptystów (1871–1872), filiponów (1847–1878)²⁷. W zespole odnajdziemy ponadto akta dotyczące związków i stowarzyszeń, wyborów do władz gminnych i prowincjonalnych, opieki medycznej, szkolnictwa, budownictwa.

Teren powiatu suskiego można poznać przez pryzmat akt o organizacji administracji i władz sądowych (1805–1920)²⁸. W pięciu poszytach zgromadzono sprawy poufne, „które winny być utrzymane w tajemnicy” z lat 1883–1917²⁹. Akta Landratury Suskiej pozwalają prześledzić problem rozwoju komunikacji (budowa szos, trakcji kolejowych), rzemiosła, opieki społecznej³⁰, szkolnictwa, osadnictwa wiejskiego (zdarzają się opisy dóbr szlacheckich od 1758).

I na koniec należy wspomnieć jeszcze o aktach urzędu landrata z powiatu najbardziej wysuniętego na północ, Kłajpedy (Memel). Mimo iż zachowało się zaledwie 45 j.a. z registratury tego urzędu, to tworzą one jeden z większych zespołów wśród landratur pochodzących z terenów północnych byłych Prus Wschodnich. Gros akt kłajpedzkich to przede wszystkim dane statystyczne odnoszące się do ludności powiatu, m.in. spisy ludności z lat 1833–1880, lista obcokrajowców z roku 1907, migracje ludności (1888–1910, 1930–1933), deportacje ludności cywilnej w latach 1915–1919³¹. Z lat 1918–1922 zachowały się materiały dot. sytuacji politycznej w powiecie, organizacji administracji (urząd nadkomisarza i prefekta), wprowadzenia postanowień pokojowych w 1919 roku³².

²⁵ W Landraturze Węgorszewskiej zachowało się 88 j.a., m.in. akta gminy Grodzisko sięgają roku 1828, APO, 26/sygn. 63.

²⁶ APO, 26/sygn. 660, 661.

²⁷ APO, 16/sygn. 41, 86, 138.

²⁸ APO, 24/sygn. 1, 2, 5, 6.

²⁹ APO, 24/sygn. 10, 11, 16, 18, 19.

³⁰ Zachowały się akta z lat 1873–1883 dot. utworzenia i działalności Zakładu dla Głuchoniemych w Grudziądzu, APO, 24/sygn. 78-81.

³¹ APO, 1589/sygn. 22-25, 6, 5, 7, 8, 14, 9, 12.

³² APO, 1589/sygn. 28-34.

Trudno stwierdzić, czy omówione tutaj zespoły mogą być reprezentatywne wobec różnorodnych oczekiwań ze strony czytelnika. Niemniej jednak dają ogólny obraz zawartości zespołów landrackich, przechowywanych w Archiwum Państwowym w Olsztynie. Są to bez wątpienia bardzo cenne materiały archiwalne, które w połączeniu z aktami magistrackimi i rejencyjnymi tworzą szeroką bazę źródłową do podjęcia wielu badań naukowych.

ÜBER DIE LANDRATSAKTEN IM STAATSARCHIV OLSZTYN

Zusammenfassung

Die Landratsakten im Bestand des Staatsarchivs in Olsztyn bilden eine Gruppe von 32 Archivbeständen. Zu den einzelnen Beständen gehören die Akten, die infolge der Arbeit eines Landrates entstanden sind. Seine Position in der Hierarchie der provinziellen Machtorganen wurde dank der Verordnung aus dem 30. April 1815 und dem Gesetz aus dem 30. Juni 1883 gefestigt. Große Kompetenzen des Landrates in seinem Landkreis betrafen vor allem die Probleme der einzelnen Dorfgemeinden, Steuern, Polizei, Armee, Schulbildung, sozialer Hilfe, Gesundheitssystem, Verkehr, Bauwesen, und auch lokaler Selbstverwaltung.

Es sollte betont werden, das Archiv in Olsztyn sammelte die Landratsakten aus allen Kreisen (die nach 1818 registriert wurden) des ehemaligen Königsberger Regierungsbezirkes, d. h. im Norden (heute außer Polens Grenzen): Königsberg (Stadt- und Dorfgemeinde), Memel, Fischhausen, Labiau, Wehlau, Friedland, Preussisch Eylau, Heiligenbeil, Gerdauen; sowie die Kreise in Kętrzyn, Braniewo, Lidzbark, Reszel, Olsztyn, Pasłęk, Morąg, Ostróda, Nidzica, Szczytno. Vom Regierungsbezirk Gumbinnen fehlt nur Landratsamt vom Kreis Heydekrug, andere Kreise, wie Niederung, Tilsit, Ragnit, Pillkallen, Stalupönen, Gumbinnen, Insterburg, Darkehmen, sowie Kreise von Goldap, Olecko, Pisz, Mrągowo, Giżycko, Węgorzewo haben ihre Repräsentationen in Form von Archivmaterialien, die aus den Registraturen von Landratsämtern kommen.

In Hinsicht auf die Bewahrung der Vollständigkeit sind die Komplexe sehr unterschiedlich; manche von ihnen sind sehr zahlreich, sogar von ein paar Tausend Archiveinheiten (Landratsamt Ostroede 5954 Archiveinheiten, Landratsamt Lötzen 3224, Landratsamt Braunsberg 1991), aber es gibt auch solche, die nur einzelne Akten enthalten (Landratsamt Darkehmen 9, Landratsamt Gerdauen 1, Landratsamt Pillkallen 1). Trotz dieser Unterscheidung sind die Landratsakten eine sehr interessante Quellenbasis für die wissenschaftlichen Forschungen. In Anlehnung an diese Akten kann man die Probleme der Migration, Naturalisierung und Bevölkerungsansiedlung in den Kreisen erforschen. Die gesammelten Akten sind auch ein Zeugnis des gesellschaftlichen und kulturellen Lebens in den Gemeinden, aber auch ein Beweis der Entwicklung in Schulbildung, Handel, Handwerk, Verkehr und Selbstverwaltung in den Kreisen.

Anna Karpińska
Archiwum Państwowe
w Olsztynie

GROMADZENIE AKT SĄDOWYCH. STAN ARCHIWÓW SĄDOWYCH NA OBSZARZE DZIAŁANIA ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO W OLSZTYNIE

Wstęp

Dokumentacja sądowa ma duże znaczenie dla celów badawczych i urzędowych. Akta te stanowią materiał źródłowy dla badaczy reprezentujących wiele dyscyplin naukowych. Dla badaczy gospodarczych dostarczają one informacji na temat stosunków agrarnych, ekonomicznych, własnościowych terenu właściwego dla kompetencji danego sądu. Dla historyków prawa stanowią bazę badawczą z zakresu ustroju sądownictwa i różnorodnych stosunków prawnych, jak również praktyki procesowej. Wartość dokumentacji potęguje fakt, iż na jej podstawie można śledzić poszczególne problemy na przestrzeni długiego czasu, sięgającego w większości archiwów trzech stuleci.

W przypadku archiwum olsztyńskiego wyjątkową wartość dowodową posiadają akta sądowe dla prowadzenia kwerend z zakresu badania stosunków prawnych czy w prowadzonych procesach odszkodowawczych.

Charakterystyka ta dotyczy w równym stopniu materiałów archiwalnych, stanowiących zasób archiwów państwowych, jak i dokumentacji przechowywanej w archiwach zakładowych sądów wszystkich instancji. Archiwa te są w 100% objęte nadzorem archiwalnym.

Pod względem ilości jednostek nadzorowanych jest to druga, po samorządzie terytorialnym, grupa, natomiast pod względem rozmiarów zgromadzonego zasobu – niewątpliwie pierwsza.

W opracowaniu niniejszym postawiono sobie za cel przedstawienie najistotniejszych zagadnień, dotyczących gromadzenia akt w archiwach zakładowych

sądów istniejących na obszarze działania Archiwum Państwowego w Olsztynie. Szczególnie zaakcentowano tematykę charakteru zasobu archiwów i kształtujących go czynników.

Wśród czynników mających wpływ na kształtowanie zasobu najczęściej uwagi poświęcono sprawom jakości bazy lokalowej oraz wpływu, jaki na jakość i stan zachowania dokumentacji aktowej ma dbałość o wielkość i stan techniczny lokalu archiwum. Sytuacja lokalowa omawiana jest też dlatego, iż na nią archiwiści kontrolujący jak również personel archiwów mają stosunkowo najmniejszy wpływ.

Archiwista docenia zależność między bazą lokalową a profilaktyką archiwalną a jakością i kompletnością przechowywanej dokumentacji. W wypadku archiwów sądowych b. woj. olsztyńskiego było to i jest jedno z najistotniejszych zagadnień.

1. Historia

Po zakończeniu działań wojennych sieć sądów powszechnych na Warmii i Mazurach była kształtowana w oparciu o polską ustawę z 1928 r. o ustroju sądów powszechnych, przy zachowaniu poniemieckiego układu terytorialnego oraz bazy materialnej. Teren ten stanowił jednak tylko część byłej prowincji wschodnio-pruskiej, w związku z czym był pod względem perspektyw organizacyjnych znacznie trudniejszy niż Pomorze Zachodnie czy Śląsk. Tam bowiem można było dawną siatkę organizacyjną sądownictwa niemieckiego wykorzystać w większym stopniu wobec przejścia do Polski całych okręgów sądowych¹. Próby odtworzenia struktury sądownictwa ukształtowanej w wyniku pruskiej reformy z 1877 r.² podjęto również na Warmii i Mazurach. W 1945 r. zaczęły działać pierwsze sądy grodzkie, powołano też sądy okręgowe w Olsztynie, Bartoszycach i Braniewie, a więc w miastach będących przed wojną siedzibami niemieckich sądów okręgowych. Jednak, ze względu na peryferyjne, w ówczesnych granicach Okręgu Mazurskiego, położenie geograficzne, słabe zaludnienie i brak łączności – zlikwidowano z dniem 1.01.1946 r. sądy w Bartoszycach i Braniewie, tworząc takie placówki w Giżycku i Pasłęku. W każdym mieście powiatowym oraz Dobrym Mieście i Ornece działały sądy grodzkie.

¹ B. Kunicka-Michalska, *Początki polskiego sądownictwa powszechnego na Warmii i Mazurach (1945–1947)*, „Warmia i Mazury. Miesięcznik kulturalny”, 1963, nr 1(142), Olsztyn – Elbląg – Ełk, ss. 7-9, s. 7.

² Ustawa z dnia 21.01.1877 r. o ustroju sądów powszechnych (Gerichtsverfassungsgesetz) wprowadzała sądy obwodowe (Amtsgerichte) i okręgowe (Landsgerichte).

Wszystkie one podlegały Apelacji Olsztyńskiej, która łącznie obejmowała swym zasięgiem 29 powiatów.

Gruntownej zmiany w organizacji sądów powszechnych dokonała ustawa z 20 lipca 1950 r. *Prawa o ustroju sądów powszechnych*.³ Struktura sądownictwa została ściśle powiązana z podziałem administracyjnym.

Na terenie województwa olsztyńskiego utworzono Sąd Wojewódzki w Olsztynie i 19 sądów powiatowych. Po reformie administracji w 1975 r. sądami powszechnymi są sądy rejonowe z jednostką nadrzędną – Sądem Wojewódzkim (od 1998 r. – Okręgowym) w Olsztynie.

Z istotniejszych zmian w organizacji sądownictwa, mających wpływ na zasób archiwów sądowych można wymienić:

- likwidację okręgowych sądów pracy w 1985 r. i powierzenie spraw pracy sądom wojewódzkim i rejonowym;⁴
- likwidację Okręgowej Komisji Arbitrażowej w 1989 r. i powierzenie spraw gospodarczych sądom wojewódzkim i rejonowym⁵;
- likwidację państwowych biur notarialnych w 1991 r. i przekazanie prowadzenia ksiąg wieczystych sądom⁶;
- utworzenie z dniem 1.01.2001 r. przy Sądzie Rejonowym w Olsztynie VIII Wydziału Krajowego Rejestru Sądowego, działającego na terenie całego województwa.

Aktualnie pod nadzorem archiwum olsztyńskiego i jego oddziałów znajdują się następujące jednostki organizacyjne:⁷

1. Sąd Okręgowy w Olsztynie,
2. Sąd Rejonowy w Bartoszycach,
3. Sąd Rejonowy w Bartoszycach – Zamiejscowy Wydział Cywilno-Karny i Zamiejscowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Lidzbarku Warm.,
4. Sąd Rejonowy w Biskupcu,
5. Sąd Rejonowy w Biskupcu – Roki Sądowe w Mrągowie, Zamiejscowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Mrągowie (nadzorujący – Oddział AP w Mrągowie),

³ Ustawa z 20.07.1950 r. o zmianie prawa o ustroju sądów powszechnych (Dz.U.R.P. 1950 Nr 38 poz. 347), Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 27.11.1950 r. o dostosowaniu sądów powszechnych do nowych przepisów ustrojowych i o zniesieniu sądów zbędnych (Dz.U.R.P. 1950 r. Nr 54 poz. 496).

⁴ Dz.U. z 1986 r. Nr 3 poz. 22.

⁵ Ustawa o rozpoznawaniu przez sądy spraw gospodarczych (Dz.U. 1989 r. Nr 33 poz.175).

⁶ Ustawa z 14.02.1991 r. – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o notariacie (Dz.U. z 1991 r. Nr 22 poz. 92).

⁷ Rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z 31.05.1975 r. w sprawie utworzenia sądów wojewódzkich i sądów rejonowych oraz ustalenia ich siedzib i obszarów właściwości powołano w woj. olsztyńskim 7 sądów rejonowych (Dz.U. 1975 r. Nr 18 poz. 99).

6. Sąd Rejonowy w Iławie,
7. Sąd Rejonowy w Kętrzynie (nadzorujący – Oddział AP w Mrągowie),
8. Sąd Rejonowy w Nidzicy (nadzorujący Oddział AP w Nidzicy)⁸,
9. Sąd Rejonowy w Olsztynie,
10. Sąd Rejonowy w Ostródzie,
11. Sąd Rejonowy w Ostródzie – Zamiejscowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Morażu⁹,
12. Sąd Rejonowy w Szczytnie.

Sądy obejmują terytorium jednego lub dwóch powiatów i podlegają dwóm Okręgom Apelacyjnym – w Białymstoku i w Gdańsku.

2. Zasób aktowy sądów

Archiwa sądowe przechowują dokumentację własną, dziedziczną i zdeponowaną. Najprostszą do określenia jest ilość i jakość dokumentacji zdeponowanej, natomiast kontrolując archiwa sądowe stwierdzamy, iż w części sądów wyodrębnienie i określenie poszczególnych partii akt nie jest zadaniem prostym z następujących względów:

- niewyodrębnianie fizyczne dokumentacji zespołów zamkniętych; z braku dostatecznej ilości miejsca akta są przemieszane w ramach jednego wydziału; ponadto niektóre zbiory, np. Wydziałów Ksiąg Wieczystych w sądach rejonowych czy akta administracji sądowej Sądu Okręgowego w Olsztynie traktowane są jak całość ukształtowana w drodze sukcesji;

- brak oznaczenia kategorii, niewypełnianie przez sędziów prowadzących sprawę metryczek na aktach dotyczących kwalifikacji;

- układ akt spraw sądowych w archiwum jest typowym układem registralnym. Oznaczenie kategorii i oddzielenie akt kat A w sądach rejonowych, z wyjątkiem ksiąg wieczystych jest mało realne, ponieważ burzyłoby stosowany powszechnie układ chronologiczno-rzeczowy;

- brak odrębnej ewidencji archiwum – akta w części sądów przekazuje się do archiwum bez spisów zdawczo-odbiorczych; główną przyczyną takiej praktyki jest brak obsady personalnej archiwum, wskutek czego archiwa pełnią funkcją podręcznych składnic poszczególnych wydziałów;

⁸ Sąd Rejonowy w Nidzicy utworzono z dniem 1.01.1991 r. na mocy Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 19.12.1990 r. zmieniającego wyżej cytowane rozporządzenie (Dz.U. 1990 r. Nr 90 poz. 534).

⁹ Zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 września 2000 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie określenia sądów rejonowych prowadzących księgi wieczyste (Dz.U. 2000 r. Nr 81 poz. 910).

– niewielkie ilości zamkniętych, ponemieckich ksiąg wieczystych nie są oddzielone od ksiąg czynnych.

Argumenty powyższe skłaniają do wspólnego scharakteryzowania własnego i dziedzicznego zasobu aktowego archiwów. Ze względu na specyfikę zasobu postanowiono potraktować oddzielnie zasób Sądu Okręgowego i sądów rejonowych.

2.1. Akta własne i dziedziczne – kompletność i stan zachowania

Sąd Okręgowy w Olsztynie

W archiwum sądu przechowywana jest dokumentacja:

- Sądu Apelacyjnego w Olsztynie z lat 1945–1950;
- Sądu Wojewódzkiego w Olsztynie z lat 1950–1998;
- Sądu Okręgowego w Olsztynie z lat 1999–2000.

Są to akta spraw karnych o przestępstwa należące do właściwości sądu z całego województwa, akta cywilne – sporne i niesporne, rodzinne – rozpoznawane przez sąd w I i II instancji, akta Wydziału Penitencjarnego (I instancji), akta Okręgowego Sądu Pracy do 1985 r., obecnie Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, Okręgowej Komisji Arbitrażowej do 1989 r. – obecnie Wydziału Gospodarczego. Łączna ilość akt wynosi 1002,00 m.b. w tym 202,00 m.b. akt kat. A i 800,00 m.b. akt kat. B.

Zatrudnienie przez Sąd Okręgowy etatowego archiwisty zaowocowało wyodrębnieniem i całkowitym uporządkowaniem bardzo ciekawego zbioru dokumentacji organizacyjno-administracyjnej za lata 1945–2000, liczącego blisko 34,00 m.b. akt kat. A dotyczących działalności b. Sądów Apelacyjnego i Wojewódzkiego, wszystkich podległych sądów oraz b. państwowych biur notarialnych.

Akta przekazywane są do archiwum w dobrym stanie fizycznym, uporządkowane prawidłowo. Pod wpływem warunków przechowywania, głównie ciasnoty magazynów archiwalnych, ich stan fizyczny ulega stopniowej degradacji, a jest to dokumentacja o długim okresie przechowywania. Archiwa praktycznie nie posiadają rezerwy miejsca i przestrzeń uzyskiwana w wyniku brakowania akt jest natychmiast zapełniona przez akta spływające z wydziałów.

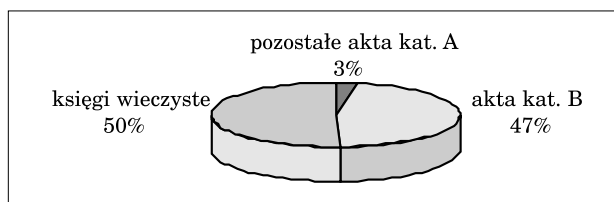
Zasób akt spraw jest w miarę kompletny. W styczniu 1976 r. miał miejsce groźny pożar budynku sądów w Olsztynie i bezpośrednio zagrożone były akta Okręgowej Komisji Arbitrażowej, mającej składnicę na najwyższej kondygnacji. Wprawdzie do pomieszczeń piwnicznych, gdzie zlokalizowane są

archiwa, zniszczenia nie dotarły, jednak sąd poniósł straty w dokumentacji w wyniku zaniedbań w okresie bezpośrednio po pożarze. Część akt w wyniku zawilgocenia, wielokrotnego transportowania, składania w tymczasowych pomieszczeniach była zniszczona na tyle, iż odtworzenie na ich podstawie czynności procesowych nie było możliwe. Szczęśliwie zniszczenia nie objęły materiałów archiwalnych, a na wybrakowanie akt nieczytelnych sąd uzyskał zezwolenia zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Sądy rejonowe

Zasób archiwów sądów rejonowych wart jest odrębnego omówienia ze względu na swoją specyficzną strukturę. Tworzą go akta wytworzone w latach 1945–2001 byłych sądów grodzkich, sądów powiatowych, państwowych biur notarialnych oraz obecnie istniejących sądów rejonowych. Są to akta spraw wydziałów karnych, cywilnych, rodzinnych, pracy oraz ksiąg wieczystych.

Łączna ilość akt w sądach rejonowych wynosi około 8963 m.b. akt, przy czym we wszystkich sądach ponad 50% zasobu stanowią akta kat. A (około 4760 m.b.). Wielkość ta nie dziwi, bowiem 92% do 96% akt kat. A w każdym sądzie to księgi wieczyste z lat 1945–2001.



Struktura zasobu archiwów sądów rejonowych

Pozostałe materiały archiwalne to głównie księgi sądowe (repertoria i skorowidze) oraz akta spraw sądowych sądów grodzkich, powiatowych i rejonowych, w tym akta wydzielone w trakcie brakowania dokumentacji jako sprawy przykładowe. Nie są to duże ilości, ze względu na małe zróżnicowanie spraw leżących w kompetencji sądów I instancji. Regulujące kwalifikację akt spraw sądowych Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 1975 r. i następane z 1989 r. jeszcze te ilości ograniczyły¹⁰. Zazwyczaj

¹⁰ Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 2 czerwca 1937 r. o przechowywaniu i niszczeniu akt i ksiąg w sprawach sądowych i administracji sądowej (Dz.U.R.P. Nr 42 poz. 335)

w archiwach akta te są kwalifikowane prawidłowo i przechowywane w wydzielonym miejscu archiwum.

Akta kat. A są w dość dobrym stanie fizycznym. Księgi wieczyste umieszcza się standardowo w trwałych oprawach, akta spraw w razie konieczności mają dodatkowe obwoluty. Sukcesywnej wymiany wymagają natomiast oprawy repertoriów.

Najważniejszy problem, z którym borykają się wszystkie sądy rejonowe, to sprawa przechowywania ksiąg wieczystych. Jak już wyżej wspomniano, stanowią one „lwią część” zasobu archiwalnego¹¹, bardzo dynamiczną pod względem corocznego przyrostu ilościowego. Wydziały ksiąg wieczystych zagospodarowują w celu ich przechowywania każdą dostępną powierzchnią, a i tak zdarza się, iż akta zajmują jeszcze część podłogi.

Dokumentacja niearchiwalna to akta spraw własne i dziedziczone, wytworzone przez sądy grodzkie i powiatowe. Ilość dziedziczonych akt kat. B jest zazwyczaj niewielka, zależy w dużej mierze od systematyczności przeprowadzanego brakowania akt, ale w żadnym z sądów nie przekracza ona 60,00 m.b. Pozostałe akta, łącznie blisko 4100,00 m.b. to akta własne, których okres przechowywania jeszcze nie upłynął.

Stan fizyczny akt kat. B, zwłaszcza starszych, pozostawia w niektórych sądach wiele do życzenia. Awarie instalacji wodnej i kanalizacyjnej powodują zawilgocenie akt z widocznymi śladami pleśni – np. w Sądzie Rejonowym w Biskupcu pilnego uporządkowania i odkażenia wymaga 26,00 m.b. akt z lat 1948–1970, zniszczonych w wyniku awarii instalacji kanalizacyjnej. Podobny jest stan części akt karnych przechowywanych w budynku Roków Sądowych w Mrągowie. Z kolei ciasnota i zły stan magazynów są przyczyną zniszczeń mechanicznych – zatarciu ulegają opisy teczek, uszkodzeniu – okładki akt. Uwagi te dotyczą m.in. sądów w Bartoszycach, Iławie, Olsztynie i Ostródzie. Degradacja fizyczna akt w żadnym z sądów nie dotyczy ich zawartości merytorycznej i nie powoduje konieczności ich wcześniejszego brakowania.

Sądy rejonowe gromadzą niewielkie ilości akt administracyjnych. Są to zbiory uporządkowane, w dobrym stanie fizycznym.

wprowadzało np. obowiązek zaliczania do kat. A po jednej sprawie karnej z każdego artykułu k.k., obecnie zalicza się po 1 sprawie z rozdziału k.k.

¹¹ Liczba ksiąg wieczystych czynnych i nieczynnych (repertorium KW i AR) w sądach waha się od 194,00 m.b. (Sąd Rejonowy w Nidzicy) do 923,00 m.b. w Sądzie Rejonowym w Olsztynie.

Depozyty

Aktualnie podległe archiwum olsztyńskiemu archiwa sądowe przechowują już tylko niewielkie ilości akt zdeponowanych. Akta niemieckich sądów obwodowych przechowywane w państwowych biurach notarialnych, a następnie w sądach zostały w latach 1980–2000 przekazane archiwum¹². Wcześniej akt nie przyjmowano z powodu braku powierzchni magazynowej. W roku 1980 Państwowe Biuro Notarialne w Ostródzie przekazało do Oddziału AP w Mora-gu pierwszą większą partię 30,00 m.b. (9318 j.a.) akt sądowych. Następne akcesje miały miejsce dopiero w latach 1990–1991. W wyniku wspólnej akcji Sądu Wojewódzkiego w Olsztynie i Archiwum Państwowego przejęto do nowo otwartego Oddziału AP w Nidzicy 9 dużych partii akt o łącznej ilości 420,84 m.b. (70441 j.a.). W roku 2000 przejęto ostatnią partię akt b. Sądu Obwodowego w Lubawie w ilości 11,80 m.b. (1202 j.a.). W trakcie kontroli ujawniono, iż wydziały ksiąg wieczystych przechowują jeszcze niemieckie, w większości nieczynne księgi wieczyste, włączone do bieżącego zasobu. Wyłączenie ich w celu przekazania archiwum wymaga przeglądu całości ksiąg, co obecnie ma miejsce.

W Sądzie Rejonowym w Szczytnie przechowywany jest jeszcze niewielki (około 2 m.b.) zbiór testamentów z lat 1943–1945, który po zewidencjonowaniu zalecono przekazać archiwum olsztyńskiemu.

Z akt powojennych Sąd Okręgowy w Olsztynie przechowuje zbiór orzeczeń i akta spraw oraz repertoria i skorowidze z lat 1950–1954 Delegatury Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym w Olsztynie w ilości 1,5 m.b. Akta te są w dalszym ciągu wykorzystywane w sprawach o odszkodowania, wynikających z ustawy z dnia 23.02.1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych¹³. Na mocy powołanej wyżej ustawy sąd przechowuje również inny cenny zbiór 2406 akt spraw Wojskowego Sądu Rejonowego w Olsztynie z lat 1946–1955, w ilości 27,00 m.b. Był to sąd I instancji powołany do orzekania w sprawach o przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu państwa, o tzw. zbrodnie stanu. Orzecznictwu podlegały osoby cywilne oraz funkcjonariusze MO, UB, KBW, WOP. Akta te, bardzo bogate pod względem formalnym i merytorycznym, doczekały się już

¹² Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości i Prokuratora Generalnego PRL z 24.02.1961 r. w sprawie przechowywania i brakowania akt b. niemieckich organów sądowych i prokuratorskich (Monitor Polski 1961 r. Nr 33 poz. 155).

¹³ Ustawa z dnia 23.02.1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (Dz.U. 1991 r., Nr 34 poz. 149).

własnej monografii¹⁴. Do czasu powołania Instytutu Pamięci Narodowej traktowane były jako depozyt archiwum.

3. Baza lokalowa sądów

Jak z powyższych informacji wynika, nie tyle zaniedbania i niekompetencja w dziedzinie działań merytorycznych, ile warunki przechowywania są wrogiem dokumentacji sądowej. A warunki techniczne to przede wszystkim budynki¹⁵.

Na terenie działania archiwum olsztyńskiego sądy to budynki z przełomu wieków. Na 11 omawianych, 7 zostało zbudowanych w latach 1880–1900, jeden w roku 1930, pozostałe w latach 1954–1976. W pierwszym okresie powojennym zachowana substancja lokalowa sądów determinowała przecież lokalizację placówek wymiaru sprawiedliwości. Budynki wznoszone na potrzeby niemieckich sądów obwodowych, potem służące jako siedziby polskich sądów grodzkich, teraz okazują się po prostu zbyt ciasne.

Archiwa sądowe usytuowane są w jednym lub kilku budynkach sądowych, w jednym wypadku sąd wynajmuje 3 pomieszczenia w budynku innej instytucji. Są zlokalizowane w piwnicach budynków. Magazyny na wyższych kondygnacjach to wyłącznie pomieszczenia zastępcze, wygospodarowane kosztem pomieszczeń biurowych. Powierzchnia łączna magazynów wynosi od 483,54 do 82,21 m². Tylko jedno archiwum, Sądu Rejonowego w Iławie (rok budowy 1976), składa się z dużych pomieszczeń, wspólnych dla kilku wydziałów. Archiwa Sądu Okręgowego i Rejonowego w Olsztynie zajmują w dwóch budynkach 33 pomieszczenia o łącznej powierzchni 483,54 m², w Sądzie Rejonowym w Biskupcu jest 11 pomieszczeń o łącznej powierzchni 166,64 m², przy czym jako pomieszczenie traktuje się tam również łączący poszczególne magazyny korytarz. Podobnie jest w Sądzie Rejonowym w Ostródzie – 162,22 m² pow. – 8 pomieszczeń, również z zagospodarowanym na cele archiwalne korytarzem wewnętrznym. Przykładem ekstremalnym jest Sąd Rejonowy w Kętrzynie, gdzie akta zajmują 6 pomieszczeń (3 w budynku sądowym i 3 wynajęte poza budynkiem) o łącznej powierzchni 82,21 m², a więc przeciętnie na pomieszczenie wypada niewiele ponad 13 m² powierzchni. W pozostałych wypadkach archiwa to podobne kompleksy niewielkich piwnic.

Administracja sądowa, zdając sobie sprawę z niedostatków bazy lokalowej archiwów stara się ją, w miarę możliwości, powiększać. W czasie ostatnich

¹⁴ B. Łukaszewicz, *Wojсковy Sąd Rejonowy w Olsztynie, 1946–1955. Szkice do monografii*, Olsztyn 2000, ss. 214.

¹⁵ Szczegółowe dane o bazie lokalowej ilustruje załączony aneks.

kilku lat prawie we wszystkich placówkach oddano do użytku nowe pomieszczenia. Łącznie w siedzibach sądów wygospodarowano i wyremontowano 7 dodatkowych pomieszczeń o łącznej powierzchni 164 m². W istniejących pomieszczeniach w miarę systematycznie wykonywano remonty i prace modernizacyjne, np. izolacje ścian, wymianę tynków, instalacje centralnego ogrzewania, instalacje elektryczne, wymiana drzwi i stolarki okiennej, wymiana posadzek.

W Lidzbarku Warm. dla potrzeb Roków Sądowych wyremontowano budynek, w którym na potrzeby archiwum przeznaczono 4 pomieszczenia o pow. 94,5 m². W Olsztynie zakupiono i wyremontowano dla potrzeb Krajowego Rejestru Sądowego budynek z 10 pomieszczeniami archiwalnymi o pow. 135,70 m². Wreszcie, Sąd Rejonowy w Kętrzynie, którego tragiczną sytuację lokalową przedstawiono powyżej, przystąpił do zasiedlania nowej siedziby, gdzie archiwum pod względem technicznym w pełni odpowiada standardom przechowywania i zabezpieczenia dokumentacji.

Warunki klimatyczne – wilgotność i temperatura wewnątrz pomieszczeń w większości wypadków odpowiadają normom, aczkolwiek w żadnym z sądów nie rozwiązano kompleksowo sprawy stałego wentylowania pomieszczeń.

Wszystkie pomieszczenia archiwalne są zabezpieczone w solidne, zgodne z obowiązującymi normami zamknięcia, okna posiadają kraty oraz są prawidłowo zabezpieczone przed wpływem światła dziennego. Wyposażone są w sprzęt gaśniczy i ewakuacyjny. Natomiast, oprócz nowych inwestycji, żaden z budynków sądowych nie jest wyposażony w instalację ppoż. z prawdziwego zdarzenia ani instalację antywłamaniową. Tylko jeden budynek, Sądów Okręgowego i Rejonowego w Olsztynie posiada dozór po godzinach urzędowania.

Również tylko w Sądzie Okręgowym w Olsztynie, zatrudniającym etatowego archiwistę, przeznaczono odrębne pomieszczenie na pokój do pracy. Poza tym wszystkie pomieszczenia archiwalne spełniają tylko rolę magazynów. Nie sposób wygospodarować tam odpowiedniego miejsca do pracy lub udostępniania akt.

Wyposażenie archiwów jest standardowe. Cała powierzchnia wypełniona jest regałami – drewnianymi (w mniejszym stopniu) i metalowymi. Dopiero w nowym sądzie w Kętrzynie magazyny wyposażono w regały kompaktowe. Jak wiadomo, standard wyposażenia wpływa dość wydatnie na stopień fizycznego zachowania dokumentacji.

Jak z powyższego tekstu wynika, w ostatnich latach, w sądach podlegających nadzorowi archiwum olsztyńskiego podjęto szereg skutecznych działań, mających na celu poprawienie bazy lokalowej i warunków przechowywania akt. Dobrze, że nie polegały one tylko na naprawianiu szkód, ale spowodowały powiększenie powierzchni i standardu archiwów z nowymi inwestycjami włącz-

nie. Palącym problemem pozostaje nadal za mała powierzchnia magazynów archiwalnych, przy powiększających się rozmiarach zasobów.

Brakowanie akt, nawet regularne, nie stanowi antidotum na lokalowe bolączki archiwów – ilość nowych spraw wpływających do sądów nie równoważy ilościowo akt brakowanych.

Poprawa stanu archiwów sądowych, a co za tym idzie, lepsza jakość przechowywanej w nich dokumentacji – to jest problem, którym żywo interesują się zarówno służby nadzoru archiwalnego, jak i odpowiedzialne komórki resortu sprawiedliwości. Wyrazem tego zainteresowania było zorganizowane w dniach 4–5 września 2001 r. III Krajowego Sympozjum Archiwalnego, którego hasło brzmiało: *Archiwa instytucji wymiaru sprawiedliwości w służbie państwa i obywateli*. Organizatorem sympozjum były Zarząd Główny i Oddział Łódzki Stowarzyszenia Archiwistów Polskich przy współpracy Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych i w porozumieniu z Ministerstwem Sprawiedliwości. Uczestniczyli w nim prawnicy i archiwiści, pracownicy naukowcy i praktycy z archiwów państwowych, pracownicy resortu sprawiedliwości i archiwiści zatrudnieni w archiwach zakładowych sądów. Celem sympozjum było określenie metodycznych podstaw zarządzania dokumentacją wymiaru sprawiedliwości. Tematyka przygotowanych referatów oraz wystąpień dyskusyjnych dotyczyła m.in. roli resortowych przepisów kancelaryjno-archiwalnych w kształtowaniu zasobu oraz aktualnego stanu archiwów sądowych i ich potrzeb. Omawiano również metody i problemy związane z opracowaniem dokumentacji w archiwach oraz wskazywano na nowe w tej dziedzinie perspektywy racjonalizacji pracy poprzez wykorzystanie technik i procedur komputerowych.

Należy wyrazić nadzieję, że dla wszystkich uczestników spotkanie to było nie tylko pożyteczną reasumpcją stanu obecnego, ale przede wszystkim impulsem do wspólnego, efektywnego działania.

Tabela 1. Baza lokalowa archiwów sądowych

Lp.	Sąd	Rok budowy	Liczba pomieszczeń	Pow. w m ²	Zabezpieczenie	Remonty, inwestycje
1.	Okręgowy w Olsztynie Rejonowy w Olsztynie	1880 1930 – Krajowy Rejestr Sądowy	33 piwnice KRS – 10	483,54, w tym KRS 135,7	dozór w trakcie i po godzinach urzęd., brak systemu alarm.; KRS – archiwum zaopatrzone w system antywłam. i ppoż.	2000 r. – zakupienie i generalny remont budynku na potrzeby KRS
2.	Rejonowy w Bartoszycach	1900	11 – piwnica	271,12	brak dozoru, brak systemu alarmowego	1997 r. – pozyskanie 1 pomieszczenia o pow. 59,71 m ² , remont kapitalny; 1999–2000 – remont 8 pomieszczeń – odgrzybienie i izolacja ścian, wymiana okien, nowe posadzki
3.	Roki Sądowe – Lidzbark Warmiński	brak danych	4 – piwnica, 3 – parter	94,5	brak dozoru, instal. ppoż. – nieczynna	1998 r. – adaptowane były przedszkole, remont generalny
4.	Sąd Rejonowy Biskupiec Roki Sądowe Mrągowo	1900	8 + 3 piwnica – (w 2 budynkach) 7 – Roki Sądowe	301,83 łącznie	brak dozoru, brak systemu alarm., brak instalacji ppoż.	2000 r. – remont kompleksowy 1 pomieszczenia 1992, 1999 – wymiana instalacji c.o. 1996 – odwodnienie budynku
5.	Sąd Rejonowy Iława	1976	8 – piwnica	195,35	brak dozoru, brak systemu alarmowego	zwiększenie pow. o 33 m ²
6.	Sąd Rejonowy Kętrzyn	1900	(3 + 3)/6 piwnica, w tym 3 poza budynkiem	82,21	brak dozoru, brak systemu alarmowego	2001 r. – oddanie do użytku nowego budynku sądu
7.	Sąd Rejonowy Nidzica	1954	10 – piwnica	217,10	brak dozoru, systemu alarmowego	1999 r. – powiększono arch. o 2 pomieszczenia o pow. 25 m ²
8.	Sąd Rejonowy Ostróda	1900	8 – piwnice	162,22	brak dozoru, brak systemu alarmowego	
9.	Sąd Rejonowy Szczytno	1900	13 piwnice	301,94	brak dozoru	1999 r. – archiwum powiększono o 3 pomieszczenia o łącznej pow. 46,9 m ² – kompletnie wyremontowane

DAS SAMMELN VON GERICHTSAKTEN – DER STAND VON GERICHTSAKTEN IM WIRKUNGSGBIET DES STAATARCHIVS IN OLSZTYN

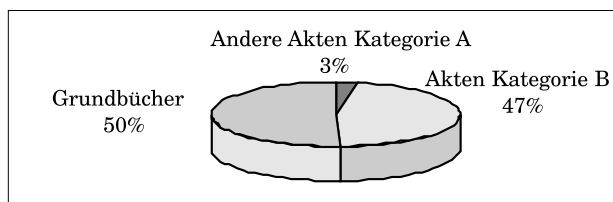
Zusammenfassung

Das Ziel der Arbeit ist die Darstellung von wichtigsten Problemen, die das Akten-sammeln in den Betriebsarchiven der Gerichten betrifft, die sich im Wirkungsbereich des Staatsarchivs in Olsztyn befinden. Man betont vor allem den Charakter des Archivbestandes und die ihn bestimmende Faktoren.

Unter den Faktoren, die einen Einfluss auf die Gestalt des Bestandes haben, schenkt man große Beachtung der Qualität der Lokalbasis und der Darstellung, in wie weit die Sorge um die Größe und den technischen Stand des Archivraumes die Qualität und den Stand der Aktendokumentation beeinflusst.

Nun stehen unter Aufsicht des Archivs in Olsztyn und seiner Filialen folgende Institutionen: Kreisgericht in Allenstein sowie 11 Distriktgerichte, an denen es noch Fernabteilungen oder Staatsanwaltschaften gibt.

In den Gerichtsarchiven sammelt man die eigene Dokumentation, die von den aufgelösten polnischen Gerichten übernommen wurde sowie eine Menge von den deponierten deutschen Akten. Der Aktenbestand ist fast komplett. Im großen Masse geht es hier um die Dokumente, die man lange behalten sollte.



Die Gesamtzahl von Akten in den Bezirkgerichten beträgt ca. 8963 laufende Meter; 50% des Bestandes an allen Gerichten sind die Akte von Kategorie A (ca. 4760 laufende Meter).

Die zum Archiv übergebenden Akten sind richtig geordnet und sie sind in einem guten physischen Zustand. Aber infolge der Verhältnisse, in denen sie gelagert werden, vor allem infolge der zu kleinen Archivmagazinen, wird ihr physischer Zustand immer schlechter. Die Gerichtsarchiven haben eigentlich keine räumliche Reserve und der Raum, den man infolge der Aussonderung von Akten gewinnt, wird sofort mit den Akten besetzt, die von den Abteilungen übernommen werden.

Auf dem Gebiet, das dem Staatsarchiv in Olsztyn unterliegt, gab es Gebäude aus der Jahrhundertwende. Unter 11 besprochenen Gebäuden gibt es 7, die in den Jahren 1880 – 1900 entstanden wurden, ein Gebäude aus dem Jahre 1930, und weitere aus den

Jahren 1954 – 1976. Die Lager, über die man verfügt, entsprechen nicht der Zahl der erzeugten Akten. Die Gerichtsverwaltung, die sich dessen bewusst ist, dass die Lokalbasis für Archiven immer noch nicht ausreichend ist, versucht, je nach den Möglichkeiten sie zu vergrößern. In den letzten ein paar Jahren hat man fast in allen Einrichtungen neue Räume zur Benutzung freigegeben (insgesamt 7 Räume mit der Fläche von 164 m²) und die weiteren überholt und modernisiert.

Das Zeichen des Interesses an Problematik von Gerichtsakten war das 3. Staatsarchivtagung, der in Lodz am 4 – 5 September 2001 stattfand. Das Thema des Kongresses lautete: *„Die Archive der Institutionen für Gerichtsbarkeit im Dienst dem Staat und den Bürgern“*.

Maria Tarnowska
Archiwum Państwowe
w Olsztynie

WYKORZYSTANIE ZASOBU ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO W OLSZTYNIE DO BADAŃ NAUKOWYCH W LATACH 1986–2000¹

Udostępnianie materiałów archiwalnych jest jednym z głównych zadań Archiwum. Archiwalia udostępnia się na potrzeby gospodarki narodowej, badań naukowych, do celów służbowych oraz prywatnych obywateli. Archiwa państwowe udostępniają materiały archiwalne w następujących formach: bezpośrednio – w pracowniach naukowych, gdzie użytkownicy mają możliwość zapoznać się z oryginalnymi dokumentami lub reprodukcjami; pośrednio – poprzez przekazanie zainteresowanym informacji zawartej w materiałach archiwalnych w postaci pisemnej odpowiedzi na wniosek lub zapytanie, publikacji źródeł bądź też w postaci reprodukcji dokumentów. Organizowanie wystaw materiałów archiwalnych pozwala również na zapoznanie się ze źródłami historycznymi oraz na popularyzację zasobu archiwalnego. Zadania archiwów określone zostały ustawą z 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach. Artykuł 17 ustawy: podaje: „Materiały archiwalne są udostępniane po upływie 30 lat od ich wytworzenia, jeśli nie narusza to prawnie chronionych interesów Państwa i obywateli”.² Możliwość wcześniejszego udostępnienia materiałów archiwalnych reguluje Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego i Techniki z 25 lipca 1984 r.³ W roku 2000

¹ Artykuł jest kontynuacją tematyki przedstawionej w artykułach: M. Tarnowska, *Pracownia Naukowa Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Olsztynie w latach 1965–1975*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 1976, nr 2, ss. 295-303 oraz M. Tarnowska, *Wykorzystanie materiałów archiwalnych w Archiwum Państwowym w Olsztynie w latach 1976–1985*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 1987, nr 1, ss. 131-141.

² Dziennik Ustaw Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, 1883, nr 38, poz. 173.

³ Dziennik Ustaw Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, 1984, nr 41, poz. 217.

nastąpiła liberalizacja w zakresie udostępniania materiałów archiwalnych, zgodna z normami obowiązującymi w demokratycznym państwie.

Materiały archiwalne udostępniane są każdemu, o ile nie narusza to przepisów prawa. Udostępnienia materiałów archiwalnych lub zawartej w nich informacji może zażądać osoba fizyczna lub prawna, organizacja społeczna, organ państwowy lub samorządowy, a także jednostka nie posiadająca osobowości prawnej.⁴ Materiały archiwalne z zasobu archiwów państwowych udostępniane są na pisemne zamówienie osoby zainteresowanej. Jedynie w przypadkach wcześniejszego udostępnienia materiałów archiwalnych (cezura 30 lat) wymagane jest przedłożenie umotywowanego wniosku. Dane osobowe podane na formularzu „zgłoszenie użytkownika” są gromadzone i wykorzystywane wyłącznie w zakresie potrzeb bieżącego zarządzania udostępnieniem materiałów archiwalnych, na zasadach określonych w przepisach art. 23 ust. 1 pkt 2 i 4 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych. W odniesieniu do informacji prawnie chronionych, zawartych w materiałach archiwalnych, użytkownik składa pisemne zobowiązanie, że informacje o osobach zawarte w udostępnionych aktach wykorzystane zostaną zgodnie z celem wykazanym w zgłoszeniu użytkownika, w sposób nie naruszający prawnej ochrony dóbr osobistych lub danych osobowych. W przypadku zaś poszukiwań genealogicznych użytkownik oświadcza, że prowadzi prywatne poszukiwania, dotyczące własnej rodziny.

Nowe unormowania w zakresie udostępniania materiałów archiwalnych w archiwach państwowych mają na celu zwiększenie bezpieczeństwa archiwaliów oraz dostosowanie do prawnych wymogów w zakresie dostępu do informacji w demokratycznym państwie, a z drugiej strony ochronę informacji, których jawność jest ograniczona.

Archiwum Państwowe w Olsztynie zadania w zakresie udostępniania zasobu realizowało do 1996 r. w bardzo trudnych warunkach lokalowych. Z chwilą oddania do użytku zaadaptowanego na cele archiwalne budynku b. OTEXU w Olsztynie przy ul. Partyzantów 18, urządzona została Pracownia Naukowa, spełniająca wszelkie normy w tym zakresie.

Zasób Archiwum, udostępniany użytkownikom, stanowią cenne, o dużej wartości historycznej źródła do dziejów politycznych, społecznych, kultury i gospodarki Warmii i Mazur od końca XIV w. po czasy współczesne. Zasób historyczny do 1945 r. w całości przechowywany jest w magazynach Archiwum Państwowego w Olsztynie. Zasób współczesny od 1945 r. podzielony został pomiędzy Archiwum Państwowe w Olsztynie i oddziały w Mrągowie i Nidzicy.

⁴ Zarządzenie nr 4 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 18 maja 2000 r. w sprawie organizacji udostępniania materiałów archiwalnych w archiwach państwowych.

W Mrągowie przechowywane są od lipca br. jedynie zespoły archiwalne z terenu powiatu mrągowskiego, w Nidzicy z terenu powiatów: działdowskiego (do 1975 r.) nidzickiego, piskiego (do 1975 r.) oraz szczycieńskiego. Archiwalia z pozostałych powiatów zgromadzone zostały w Olsztynie, gdzie również przechowywane są materiały archiwalne b. Archiwum Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, przejęte do Archiwum Państwowego w Olsztynie w 1990 r. Ogółem zasób Archiwum Państwowego w Olsztynie wraz z oddziałami w Mrągowie i Nidzicy wg stanu na dzień 31 grudnia 2000 r. stanowi 2221 zespołów, zawierających 448.614 j.a. o obmiarze 4.702,97 m.b.

Zasób historyczny Archiwum stanowią akta władz naczelnych Prus Książęcych i Prowincji Prusy Wschodnie, urzędów administracji ogólnej i specjalnej, samorządu terytorialnego, sądów, notariatów, akt miast, cechów, wsi, kościołów, rodzin i majątków ziemskich, akt instytucji kredytowych, gospodarczych, przedsiębiorstw, instytucji naukowych, oświatowych, towarzystw, organizacji i partii politycznych. Większość zasobu archiwalnego stanowią akta prowincji wschodniopruskiej. Od 1948 r., czyli powstania Archiwum, archiwiści olsztyńscy starali się rozpoznać przynależność zespołową archiwaliów odnalezionych na terenach północno-wschodniej Polski, pochodzących głównie z jedynego przed II wojną światową na terenie Prus Wschodnich Archiwum Państwowego w Królewcu. Prace nad całkowitym rozpoznaniem i zewidencjonowaniem zgromadzonego zasobu historycznego trwały do 1998 r., kiedy to podczas prac skontrolnych, połączonych jednocześnie z rozpoznaniem ponad 150 m.b. akt, zasób Archiwum wzbogacił się o przeszło 300 nowych zespołów oraz o liczne dopływy akt do zespołów już istniejących. Szczególnie cenne są akta dołączone do zewidencjonowanego zasobu z okresu Księstwa Pruskiego: akta starostw grodowych, komornictw, część urzędów domenalnych, kolegia wymiaru sprawiedliwości, cechy z różnych miast, akta parafialne Kościoła ewangelickiego, materiały szczątkowe rodów i rodzin ziemiańskich; z okresu prowincji wschodniopruskiej: urzędy administracji specjalnej szczebla prowincjonalnego i urzędy obwodowe, niektóre sądy powiatowe i obwodowe, komisje specjalne do spraw uwłaszczenia chłopów w XIX w., urzędy kultury rolnej, urzędy wodne, melioracyjne i budowlane, akta wsi, szkół elementarnych i średnich, powiatowych i lokalnych inspektorów oświaty, towarzystw gospodarczych, firm, banków, kas oszczędnościowych, urzędów oddłużeńiowych, zaopatrzenia inwalidów wojennych oraz urzędów skarbowych. Zasób historyczny każdego roku wzbogacony jest o napływające do Archiwum akta stanu cywilnego, po 100-letnim okresie przechowywania w urzędach. Na początku lat dziewięćdziesiątych rozpoczął się proces przejmowania z sądów i państwowych biur notarialnych akt b. sądów obwodowych z okresu do 1944 r. W 2000 r. przejęte zostały

akta notariuszy z Nowego Miasta Lubawskiego oraz akta miasta Szczytna, odnalezione podczas prac remontowych i przekazane do Archiwum przez Komendę Powiatową Policji w Szczytnie.

Zasób najnowszy, od 1945 r. stanowią głównie akta urzędów administracji ogólnej i samorządowej z lat 1945–1992, urzędów niezespólnych z lat 1945–1950, akta organów administracji specjalnej, wymiaru sprawiedliwości, instytucji kredytowych, przedsiębiorstw i instytucji gospodarczych, spółdzielczości, biur projektowych, instytucji naukowych, oświatowych, kulturalnych, organizacji, towarzystw i związków zawodowych. Liczne reformy administracji terenowej, zmiany koncepcji zarządzania gospodarką, zmiany własności, a także zmiany ustrojowe spowodowały likwidację wielu jednostek organizacyjnych, co pociągnęło za sobą przekazanie akt do Archiwum. Zmiana ustroju z 1989 r. spowodowała przejście przez Archiwum Państwowe w Olsztynie akt Archiwum Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Olsztynie, w skład którego weszły zespoły akt partyjnych Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej szczebla wojewódzkiego i powiatowego, akta organizacji młodzieżowych z lat 1945–1948 oraz akta wszystkich szczebli Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Ponadto przejmowane były akta urzędów administracji państwowej, samorządowych, akta komisji wyborczych. W 1990 r. przejęto do Archiwum, oprócz zasobu b. Archiwum Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, także zasób zlikwidowanego Oddziału w Morągu. Były to akta z okresu najnowszego, od 1945 r., dotyczące działalności organów administracji państwowej i samorządowej, urzędów niezespólnych, przedsiębiorstw państwowych, instytucji kredytowych, spółdzielni pracy z terenu powiatów: braniewskiego (do 1975 r.), morąskiego, ostródzkiego i pasłęckiego (do 1975 r.). Do zasobu Archiwum Państwowego w Olsztynie trafiły również akta Wojewódzkiej Rady Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego, Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Mleczarskich, Wydziału Lustracji Centralnego Związku Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Olsztynie, Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy oraz Centralnego Związku Spółdzielni Spożywców „Społem” Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Produkcyjnych, Okręgowego Związku Spółdzielni Pracy, Centralnego Więzienia w Olsztynie. W 1991 r. przejęto akta Zarządu Wojewódzkiego Związku Młodzieży Socjalistycznej, Związku Młodzieży Wiejskiej i Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Przejęto również akta Delegatury Najwyższej Izby Kontroli w Olsztynie. W 1996 r. Archiwum otrzymało pierwszą część zbioru Hieronima Skurpskiego, który systematycznie przekazuje do Archiwum kolejne materiały. Odnotować również należy, że w 1997 r. przejęte zostały akta Przedsiębiorstwa Państwowego Pracowni Konserwacji Zabytków Oddział w Olsztynie. W 2000 r. zasób Archiwum wzbogacił się o akta Banku Polska

Kasa Opieki SA oraz sądów grodzkich w Nowym Mieście Lubawskim i Lubawie. W ostatnim czasie przejęte zostały również akta Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego w Olsztynie oraz akta Rad Wojewódzkich Socjaldemokracji RP w Olsztynie i Elblągu. Systematycznie przekazywane są akta komisji wyborczych z kolejnych wyborów parlamentarnych i samorządowych z lat dziewięćdziesiątych. Zasób Archiwum w latach 1986–2000 wzrósł o 764 zespołów, liczących 174.029 j.a.

Zwiększone zainteresowanie społeczne wykorzystywaniem zasobu archiwalnego spowodowało intensyfikację prac w zakresie ewidencjonowania i opracowania zespołów archiwalnych. W omawianym okresie oprócz gruntownej korekty i uzupełniania dopływami inwentarzy superintendentur i kościołów ewangelickich oraz parafii katolickich, opracowano zespoły: Hutę Żelaza w Wądołku, Niemiecką Partię Ojczyźnianą i Niemiecką Narodową Partię Ludową, Naczelne Prezydium Prus Wschodnich, Dyrekcje Poczty w Królewcu i Gąbinie, Towarzystwo Pomnika Bitwy pod Tannenbergiem, sądy obwodowe w Barczewie, Dąbrównie, Mikołajkach, Olsztynku, Orzyszu, Pasymiu, urzędy domalno-rentowe, urzędy stanu cywilnego. Z zasobu najnowszego porządkowano w minionych 15-leciu prezydia powiatowych, miejskich i gromadzkich rad narodowych, powiatowe związki gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, banki, Zjednoczenia, powiatowe inspektoraty statystyczne, akta szczebla wojewódzkiego i powiatowego Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej, organizacji młodzieżowych i szeregu banków, zjednoczeń i przedsiębiorstw, Polskiej Partii Socjalistycznej, organizacji młodzieżowych i szeregu przedsiębiorstw. Rozpoczęto opracowywanie inwentarzy książkowych do zespołów komisji wyborczych oraz Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wszystkich szczebli.

Podczas skontrum wykonano ogromną pracę związaną z przesygnowaniem zasobu. Likwidacji uległy istniejące od 1948 r. skomplikowane, wielocłonowe sygnatury akt. Aktualnie sygnaturę jednostki archiwalnej tworzy numer zespołu łamany przez numer tej jednostki w obrębie zespołu. Jest to znaczne ułatwienie przy zamawianiu akt przez użytkowników Archiwum, jak również usprawnienie pracy przy wprowadzaniu danych do bazy SUMA (System Udostępniania Materiałów Archiwalnych) w Pracowni Naukowej.

Rozpoznanie przynależności zespołowej wszystkich materiałów archiwalnych oraz ich zewidencjonowanie pozwala na szerokie udostępnianie zasobu Archiwum Państwowego w Olsztynie. Dzięki zaopatrzeniu archiwów państwowych w sprzęt komputerowy przez Naczelną Dyrekcję Archiwów Państwowych, utworzenie sieci komputerowej, jak również opracowanie programów, m.in. pozwalających na prowadzenie spisu zespołów i księgi nabytków i ubytków w bazie danych SEZAM (System Ewidencji Zasobu Archiwalnego),

inwentarzy archiwalnych w bazie danych IZA (Inwentarze Zespołów Archiwalnych) stworzone zostały możliwości szybkiego dotarcia do poszukiwanych informacji archiwalnych. Dostosowanie programu SEZAM do norm europejskich spowodowało konieczność uzupełnienia danych o dzieje twórcy i zawartość zespołu. Wypełnienie tych pól znacznie ułatwi przygotowanie do druku uaktualnionego *Informatora o zasobie Archiwum Państwowego w Olsztynie*⁵. Powyższe działania, jak również opracowywanie i publikowanie przez pracowników Archiwum artykułów o zawartości zespołów archiwalnych, podyktowane jest troską o to, aby użytkownicy mieli łatwiejszy dostęp do informacji o zasobie archiwalnym.

Zwiększenie zasobu i liczby całkowicie opracowanych zespołów, poprawa warunków lokalowych, wzrost rangi archiwów państwowych w społeczeństwie, jak i liberalizacja przepisów w zakresie udostępniania zasobu, niewątpliwie

⁵ K. Cybulska, M. Tarnowska, *Zasób Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Olsztynie. Informator*, Olsztyn 1982, Pojezierze, ss.152, ilustr. Z uwagi na bieżące przyjmowanie materiałów archiwalnych do Archiwum Państwowego z archiwów zakładowych, dopływ do ewidencjonowanego zasobu akt rozpoznanych z tzw. luzów oraz zmian spowodowanych opracowaniem zasobu, *Informator* ten wymaga uzupełnienia. Użytkownicy Archiwum do czasu wydania uaktualnionego *Informatora*, oprócz środków ewidencyjnych Archiwum, mogą korzystać ze zbiorczego wydawnictwa: *Archiwa państwowe w Polsce. Przewodnik po zasobach*. Opracowanie zbiorowe pod redakcją Andrzeja Biernata i Anny Laszuk, Warszawa 1998, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, ss. 539+ aneks. Autorami danych o zasobie Archiwum Państwowego w Olsztynie są: Franciszek Sokołowski i Maria Tarnowska, Oddziału w Mrągowie: Halina Barwińska, zaś Oddziału w Nidzicy: Hubert Domański. Do badań genealogicznych pomocne może być wydawnictwo: *Księgi metrykalne i stanu cywilnego w archiwach państwowych. Informator*, opracowała Anna Laszuk, Warszawa 1998, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Centralny Ośrodek Informacji Archiwalnej, ss. 469 oraz *Deutsche Personenstands-bücher und Personenstandseinträge von Deutschen in Polen. Niemieckie księgi stanu cywilnego w Polsce 1898–1945*. Oprac. Tomasz Brzózka, Leiter des Standesamts Zielona Góra. Kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Zielonej Górze. Herausgegeben von Verband der Standesbeamten der Republik Polen, Wydawca: Stowarzyszenie Urzędników Stanu Cywilnego RP, Frankfurt am Main Berlin 2000, Verlag für Standesamtswesen, ss. 500. W omawianym okresie ukazało się wiele artykułów zawierających informacje o zasobie Archiwum Państwowych w Olsztynie, m.in. J. Judziński, *Archiwum Państwowe w Olsztynie (1945–1995)*, [w:] *Pół wieku polskiej służby archiwalnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych*. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej 10 października 1995 r. w Szczecinie, pod redakcją Kazimierza Kozłowskiego, Warszawa-Szczecin 1997, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, s. 119-140. Do historii Uniwersytetu w Królewcu cenne informacje zawierają artykuły: B. Waclawik, *Die Tätigkeit des Senats der Königsberger Universität im Spiegel von Protokollen der Jahre 1752–1795*, [w:] „Wolfenbütteler Forschungen, Studien zur Entwicklung Preussischer Universitäten” Band 88, ss. 81-93; B. Waclawik, *Archiwalia do dziejów Uniwersytetu Królewskiego, przechowywane w Archiwum Państwowym w Olsztynie*, „Archeion”, t. 95, Warszawa 1995, s. 58-66; Dane dotyczące genezy, organizacji oraz działalności kancelarii i registry naczelnych władz Prus Księżęcych w latach 1525–1804, zawiera artykuł: T. Brzeczowski, *Kancelaria i registry akt luźnych w Prusach Księżęcych na przykładzie Etatsministerium*, [w:] *Kancelarie okresu wpisów w Prusach Królewskich*. Materiały z sesji odbytej 20-21 listopada 1992 r. w Archiwum Państwowym w Toruniu, Warszawa 1994. Ponadto B. Waclawik zamieściła w „Kalendarzu Olsztyńskim 2000” s. 184-190, artykuł popularnonaukowy pt. *Labirynt wiedzy o przeszłości*, dotyczący interesujących archiwaliów miejskich, rodowych oraz Urzędu Konserwatora Zabytków Sztuki i Historii Prus Wschodnich z 23 kolorowymi ilustracjami.

przyczyniły się do wzrostu zainteresowania archiwaliami Archiwum Państwowego w Olsztynie.

W latach 1986–2000 w Pracowni Naukowej zanotowano liczbę 1848 korzystających, w tym 333 badaczy zagranicznych. Łącznie udostępniono 41 557 jednostek archiwalnych własnego zasobu. Ponadto w ramach wypożyczeń międzyarchiwalnych sprowadzono na potrzeby badaczy miejscowego środowiska naukowego 524 akt i 2699 nr mikrofilmów z innych archiwów krajowych. Liczba odwiedzin w Pracowni Naukowej wyniosła 12 444. Szczegółowe dane w rozbiciu rocznym ilustruje tabela nr 1, z której wynika, że systematycznie wzrasta liczba użytkowników Archiwum, zarówno krajowych, jak i zagranicznych, jak również wzrasta ilość udostępnianych akt. W stosunku do lat 1976–1985 dwukrotnie wzrosła liczba udostępnionych jednostek archiwalnych, prawie trzykrotnie zwiększyła się liczba użytkowników krajowych, zaś liczba badaczy zagranicznych wzrosła z 22 aż do 333.

Tabela 1. Wykorzystanie materiałów archiwalnych w Pracowni Naukowej Archiwum Państwowego w Olsztynie w latach 1986–2000

Lata	Liczba użytkowników			Liczba odwiedzin w Pracowni Naukowej	Liczba udostępnionych j.a. ogółem
	ogółem	krajowych	zagranicznych		
1986	76	69	7	620	2000
1987	67	63	4	682	1736
1988	69	63	6	448	1335
1989	66	55	11	434	1818
1990	68	59	9	625	1826
1991	93	80	13	917	3363
1992	89	70	19	716	2672
1993	92	76	16	640	2695
1994	123	93	30	935	2915
1995	144	99	45	996	3811
1996	150	120	30	908	3247
1997	191	149	42	1375	3738
1998	207	183	24	1124	3498
1999	207	174	33	1003	3342
2000	206	162	44	1021	3561
Razem	1848	1515	333	12 444	41 557

Liczba tematów badawczych zgłoszonych przez badaczy krajowych wyniosła 1605, zaś przez zagranicznych – 335. Ogółem zasób Archiwum wykorzystywany był do opracowania 1940 tematów naukowych. Na potrzeby badaczy,

zgodnie z zamówieniami w latach 1986–2000 wykonano odpłatnie 40 098 odbitek kserograficznych.⁶

Zasób był ponadto wykorzystywany przez pracowników Archiwum do własnych prac naukowych oraz do przeprowadzania na rzecz instytucji i osób prywatnych kwerend, dotyczących ustaleń genealogicznych, własnościowych, potwierdzenia pobytu na robotach przymusowych, wyciągów z akt dotyczących okresu zatrudnienia i innych.

Analiza wniosków na udostępnianie akt wykazała, że w omawianych latach najliczniej z archiwaliów, podobnie jak w latach 1976–1985, korzystali studenci. Na drugim miejscu znaleźli się historycy (profesorowie, docenci, doktorzy i doktoranci). Stały kontakt z Archiwum utrzymywali historycy sztuki. W niewielkim zaś stopniu z akt korzystali dziennikarze. Stałymi użytkownikami są pracownicy naukowcy Ośrodka Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego i Stacji Naukowej Polskiego Towarzystwa Historycznego, Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego (wcześniej Wyższej Szkoły Pedagogicznej i Akademii Rolniczo-Technicznej), Muzeum Warmii i Mazur oraz Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie. Badania naukowe prowadzili w minionym okresie również pracownicy Archiwum Państwowego w Olsztynie. Z materiałów archiwalnych korzystali w Pracowni Naukowej także pracownicy naukowcy z innych ośrodków naukowych w kraju: z Białegostoku, Gdańska, Poznania, Szczecina, Torunia, Warszawy i Wrocławia. Użytkownicy zagraniczni byli obywatelami: Czech, Estonii, Francji, Holandii, Litwy, Niemiec, Rosji, Stanów Zjednoczonych, Szwajcarii i Wielkiej Brytanii.

Tematyka zgłoszonych prac w większym zakresie niż w latach 1976–1985 objęła badaniami okres od XIV do XIX w. Problematyka prac doktorskich, habilitacyjnych oraz samodzielnych prac i artykułów pracowników naukowych, oprócz opracowań i monografii historycznych, dotyczyła szerokiego zakresu życia politycznego, społecznego, religijnego i kulturalnego Prus Wschodnich. Wiele prac dotyczyło spraw ludnościowych. Mniejszym zainteresowaniem zaś cieszyły się sprawy gospodarcze. Zmieniły się również zainteresowania problematyką okresu po 1945 r. Pojawiły się prace dotyczące okresów przełomowych w historii najnowszej. Ramy niniejszego artykułu nie pozwalają na szczegółową charakterystykę wszystkich zgłoszonych tematów, stąd dokonano wyboru ważniejszych tematów, zgłoszonych przez pracowników nauki.

Z okresu najwcześniejszego godne odnotowania są następujące tematy, zgłoszone przez badaczy krajowych: *Zarządzanie gospodarką Zakonu Krzyżackiego w Prusach w XIII-XVI w.*, *Powstanie i rozwój średniowiecznej sieci parafialnej w diecezji chełmińskiej w czasach panowania Zakonu Krzyżackiego*,

⁶ Źródło: Archiwum Państwowe w Olsztynie, Sprawozdania roczne z lat 1986-2000.

Rzeźba średniowieczna, Recesy stanów Prus Królewskich od XIV-XVIII w. Studium dyplomatyczno-źródłoznawcze, Stany Prus Książęcych wobec rządów brandenburskich w II połowie XVII w., Osadnictwo na Mazurach (XIV-XVII w.), Przemiany społeczno-ludnościowe na Mazurach Wschodnich do 1711 r., Kształtowanie się społeczeństwa Prus pokrzyżackich i Książęcych, Dzieje życia politycznego w Rzeczypospolitej w XVI w., Prusy Książęce a Rzeczypospolita w XVI wieku, Stosunki polsko-brandenburskie, Najazdy tatarskie na Prusy Książęce. W centrum zainteresowania znalazły się również: *Biografia biskupa warmińskiego Ignacego Krasickiego, Szlachta Prus Książęcych, Dzieje Liceum Hosianum w Braniewie, Fortyfikacje Olsztyna i rzemiosło w XVIII w. oraz Architektura do początku XX w.* Największe jednak zainteresowanie budziła historia Królewca. Problematyka badawcza objęła zarówno historię miasta, jak i dzieje Uniwersytetu. Przedmiotem badań stały się *Dzieje Albertyny i Uniwersytetu Królewskiego. Od drugiej Uczelni Rzeczypospolitej do Pruskiego Uniwersytetu Krajowego, Działalność Wydziału Teologicznego Uniwersytetu, Studenci Uniwersytetu Królewskiego w XVI do XVIII w.,* biografie profesorów, filozofia Immanuela Kanta. Zgłoszone zostały również tematy dotyczące bibliotek, malarzy królewskich, życia muzycznego w Królewcu oraz edycji gazety „Poczta Królewiecka” 1718–1720. Przedmiotem szczególnych badań były elementy heraldyczne i architektoniczne na freskach katedry w Królewcu. Problematyka XIX w. zawierała również prace związane z Królewcem, m.in. konspiracje polskie na Uniwersytecie Królewskim, Królewiec wobec Polski w latach 1830–1864, historia szpitali w Królewcu, seminarium historyczne na Uniwersytecie Królewskim w XIX w., kolej wschodniopruska na linii Malbork – Królewiec, jej powstanie i eksploatacja. Ponadto badania dotyczyły organizacji samorządu stanowego i terytorialnego ziem pruskich, wyborów parlamentarnych w Prusach Wschodnich, zagadnień administracji Prus Wschodnich, Kamery Wojny i Domen nowych Prus Wschodnich, urzędników pruskich na Mazowszu w XIX w., sądownictwa niemieckiego. Tematem badań była również Wiosna Ludów w Prusach Wschodnich, próba powstania w Prusach Zachodnich w 1846 r., problem świadomości narodowej na Mazurach, rola Marcina Gerssa, Ferdynand Gregorovius w czasie rewolucji 1848–1849, inicjatywy narodowe na Mazurach w XIX w., przemiany wsi Warmii i Mazur w XIX w., liberalizm wschodniopruski w I połowie XIX w., dzieje Mazur w źródłach oraz Warmia w latach 1850–1918. Po 1989 r. wzrosło zainteresowanie użytkowników problematyką ludnościową i religijną. Zgłoszone zostały tematy dotyczące Litwinów w Prusach Wschodnich, Niemców w guberniach bałtyckich Rosji, Żydów w Prusach Wschodnich, staroobrzędowców w Polsce i ich ksiąg w I połowie XIX w., problemu pobożności maryjnej, dziejów ludności ewangelickiej na Mazurach w XIX w., stosunku duchowieństwa katolickiego do polskości na

Warmii w XIX w., niemieckiego ruchu katolickiego na Warmii wobec spraw polskich (1872–1914), roli menonitów oraz ich emigracji po 1800 r. Kilka tematów dotyczyło szkolnictwa na Mazurach w XIX w., Wojciecha Kętrzyńskiego (zarys monograficzny), kultury umysłowej na Pomorzu, pozycji wielkiej i średniej własności ziemskiej (junkrów) w Prusach Wschodnich w latach 1807–1945, spraw społeczno-gospodarczych oraz historii poczty Prus Wschodnich. Podjęte zostały również badania nad hydronimią dorzeczy Prus Wschodnich, topografią, hydrografią i melioracją na terenie Prus Wschodnich, ikonografią, architekturą, organami w kościołach na terenie Prus Wschodnich, archiwami i bibliotekami rodowymi, historią kartografii na terenie Prus Wschodnich, bibliografią edyktów władców pruskich, atlasem historycznym Braniewa, atlasem historycznym miast polskich, inskrypcjami na dzwonach gotyckich w Prusach,

W badaniach nad okresem 1900–1945 kontynuowane były prace monograficzne dotyczące historii Prus Wschodnich, Warmii i Mazur w latach 1919–1939 oraz prace dotyczące spraw ludnościowych, historii Żydów, Cyganów, biografii działaczy plebiscytowych. Wzrosło zainteresowanie okresem I wojny światowej i okresem międzywojennym. Opracowywano cmentarze I wojny światowej, migracje ludności po I wojnie światowej, Prusy Wschodnie w latach 1914–1923, kwestię mazurską w Działdowie, politykę wojskową II Rzeczypospolitej wobec ludności mazurskiej, udział duchowieństwa w życiu politycznym Polski w pierwszych latach niepodległości, oblicze religijne ruchu polskiego w Prusach Wschodnich, polski ruch młodzieżowy w latach 1918–1939, mniejszość polska w Niemczech w okresie międzywojennym, cmentarze żydowskie na terenie województwa pomorskiego w okresie międzywojennym oraz polskie życie teatralne na Powiślu i Warmii do 1939 r. Przedmiotem badań był również ruch hitlerowski w Prusach Wschodnich. Opracowywano organizację organów policyjnych i ich miejsce w systemie administracji państwowej, niemieckie organizacje paramilitarne, likwidację samorządu terytorialnego w Prusach Wschodnich w okresie hitlerowskim, działalność Narodowosocjalistycznej Niemieckiej Partii Robotniczej w Prusach Wschodnich, opozycję organizacji robotniczych w okresie hitlerowskim w Prusach Wschodnich, ruch oporu w Prusach Wschodnich w latach 1933–1945. Z okresu II wojny światowej przedmiotem badań stały się również straty kultury, robotnicy sezonowi w Prusach Wschodnich (duszpasterstwo) 1939–1945.

Okres historii najnowszej, po 1945 r., wciąż budzi duże zainteresowanie użytkowników Archiwum. Zmieniła się jedynie problematyka badawcza. Na pierwsze miejsce wysunęła się sprawa systemu władzy w Polsce Ludowej, stalinizm w Polsce, władze bezpieczeństwa publicznego wobec Polskiego Stron-

nictwa Ludowego, więzienia okresu stalinowskiego na Warmii i Mazurach w latach 1945–1956, obozy pracy przymusowej, garnizony wojskowe w latach 1945–1950, Armia Czerwona na terenie Ziem Odzyskanych w latach 1945–1947, działalność Wojskowego Sądu Rejonowego w Olsztynie, historia Aresztu Śledczego w Olsztynie, działalność Delegatury Olsztyńskiej Komisji do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym, przemiany społeczno-polityczne na Warmii i Mazurach w okresie wielkiego Października, rok 1956 na Ziemiach Zachodnich i Północnych, wydawnictwo źródłowe do tematu „Rok 1956 na Warmii i Mazurach”, grudzień 1970 w opinii władz wojewódzkich Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Olsztynie, przemiany preferencji wyborczych po 1989 r. Zintensyfikowano badania nad społeczeństwem Warmii i Mazur, procesami integracyjnymi na terenie województwa olsztyńskiego. Zgłoszono wiele prac dotyczących ludności niemieckiej po II wojnie światowej, struktury i weryfikacji ludności autochtonicznej oraz wysiedlania Niemców z terenu byłych Prus Wschodnich. Zajmowano się również, podobnie jak w minionych okresach, badaniami nad osadnictwem na Warmii i Mazurach, m.in. aspektami demograficznymi akcji „W”, przesiedleniem z Wileńszczyzny ludności polskiej, jak również deportacją ludności polskiej do Związku Radzieckiego w 1945 r. Wiele tematów dotyczyło tożsamości narodowej grup etnicznych i narodowościowych w Polsce, kwestii ukraińskiej w Polsce oraz na Warmii i Mazurach w latach 1947–1961, w szczególności badano sprawy ludnościowe i organizacje społeczności ukraińskiej po 1956 r., oświatę i szkolnictwo ukraińskie w PRL. Materiały archiwalne wykorzystywane były do opracowania kwestii Żydów po 1945 r., historii Cyganów, babtystów w Polsce oraz działalności Świadców Jehowy w latach 1945–1964. Obecne w badaniach były również sprawy stosunku Państwo-Kościół w diecezji warmińskiej w latach 1945–1960, księży warmińscy po wkroczeniu Rosjan do Prus Wschodnich w 1945 r., praca wychowawcza zgromadzenia sióstr św. Katarzyny w latach 1939–1966, kult św. Wojciecha, historia kościoła garnizonowego w Olsztynie w latach 1913–1966, Służba Boża w Kolegiacie dobromiejskiej od XVIII do 1967 r., duchowieństwo warmińskie, Kościół ewangelicki na Mazurach w latach 1939–1956, położenie prawne kościołów protestanckich, Kościół greckokatolicki na Mazurach w latach 1947–1962, historia kościołów na terenie miasta Olsztyna. Zbierano również materiał do atlasu historycznego religii Europy Środkowej i Wschodniej. Nadal badane były główne problemy życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego, elity polityczne w województwie olsztyńskim 1945–1956, społeczeństwo Warmii i Mazur 1945–1956, życie codzienne Olsztyna w latach 1945–1950, wieś warmińsko-mazurska do 1956 r. Opracowywano również monografię spółdzielczości oraz historię przemysłu piwowarskiego. Zainteresowanie użytkowników budziły ponadto: działalność

stronnictw politycznych, organizacji młodzieżowych, sprawy muzealnictwa na Warmii i Mazurach, historia miast i obiektów zabytkowych, działalność instytucji kulturalnych, oświatowych, organizacja służby zdrowia, historia poczty. Kontynuowane były również tematy dotyczące architektury, ewidencji założeń pałacowo-parkowych i cmentarzy, przekształcenia krajobrazu Polski Północnej, nazewnictwa w Okręgu Mazurskim, geomorfologii wsi, ochrony przeciwpożarowej, kresowiaków w województwie olsztyńskim. Ciekawe są badania dotyczące biografii Kardynała Stefana Wyszyńskiego oraz działalności społeczno-politycznej Hieronima Skurpskiego, nazwy ulic olsztyńskich, jak również monografia Kortowa. Na wyszczególnienie zasługują również prace naukowe związane z zagadnieniami archiwalnymi, m.in. opracowywano tematy: archiwa rodowe, źródła genealogiczne do historii Prus Wschodnich w zasobie archiwów olsztyńskich, układ akt w registraturach ewangelickich w Prusach Książęcych, przewodnik po archiwaliach protestanckich, stan zachowania i zawartości zespołu Uniwersytetu w Królewcu, zasób kartograficzny zgromadzony w Archiwum Olsztyńskim, rozwój sieci archiwalnej na Pomorzu Wschodnim, kancelaria wojewódzkich urzędów administracji ogólnej na Ziemiach Odzyskanych i kompletność akt rad narodowych szczebla wojewódzkiego i powiatowego.

Badacze zagraniczni zajmowali się głównie problematyką do 1945 r. Z okresu historii najnowszej jedynie naukowcy z Niemiec opracowywali w oparciu o materiały archiwalne Archiwum Państwowego w Olsztynie zagadnienie wysiedlenia ludności niemieckiej oraz temat mniejszości ludnościowych na Warmii i Mazurach w latach 1945–1965.

Z okresu od XVII w. do 1945 r. zgłoszone zostały przez użytkowników z Niemiec następujące tematy badawcze: problemy świadomości narodowej w Prusach Królewskich w XVII w., historia gospodarcza i społeczna Prus Wschodnich (1700–1945), historia Mazur, historia Kościoła ewangelickiego, osiedlanie Salzburgerów w Prusach Wschodnich, historia ludności w Prusach Wschodnich i na Litwie, porównawcza historia szlachty w Europie, historia stosunków ekonomicznych i socjalnych między właścicielami a chłopami, robotnikami rolnymi i rzemieślnikami w latach 1650–1858, mieszczaństwo i szlachta w Prusach 1700–1872, struktury magnackie w Europie środkowo-wschodniej w XVII–XVIII w., mieszczaństwo i szlachta w Prusach w latach 1807–1918, rodziny chłopskie na Warmii XVII–XX w., życie chłopów w Prusach Wschodnich, postęp techniczny i zmiany społeczne w drugiej połowie XIX w., historia ziem polskich pod zaborem pruskim, historia sądownictwa w Prusach, historia szkół w Prusach Wschodnich i Zachodnich od XVIII–XX w., architektura średniowieczna na Warmii i Mazurach, nacjonalizm w Prusach Wschodnich i Zachodnich w latach 1830–1871, historia polityczna Niemiec

XIX w., emigracja ludności z Prus Wschodnich do Ameryki w XIX w., historia stosunków między ludnością autochtoniczną Mazur i Mazowsza, świadomość narodowa w Prusach Wschodnich i Zachodnich (1830–1871), klimat w Europie. Dużym zainteresowaniem cieszyły się zagadnienia związane z Uniwersytetem w Królewcu – dzieje Uniwersytetu, studenci, filozofia i Wydział Filozoficzny na Uniwersytecie w Królewcu w latach 1770–1870. Opracowana została monografia życia i twórczości Immanuela Kanta, kwerendy dotyczyły również śpiewników w Królewcu w XVIII w.

Tematem badań użytkowników zagranicznych były również kwerendy naukowe dotyczące robotników przymusowych i jeńców wojennych w latach 1939–1945; działalności politycznej Adolfa Hitlera w okresie od 1925 do 1933 r., walki narodowościowej na terenie południowej Warmii w okresie międzywojennym ze szczególnym uwzględnieniem polskiego szkolnictwa mniejszościowego, kwerendy naukowe dotyczące partii politycznych i niemieckich organizacji na Warmii i Mazurach w okresie międzywojennym, stanowisko socjaldemokracji wobec ziemiaństwa zamieszkującego tereny na wschód od Łaby w okresie od 1890 do 1920 r., agrarnego ruchu spółdzielczego na wschód od rzeki Elby (1893–1933), defensywy niemieckiej armii na przełomie lata i jesieni 1944 r., historii Żydów w Prusach do 1945 r., historii ludności w Prusach Litewskich 1700–1900, narodowosocjalistycznej władzy w Prusach Wschodnich w latach 1928–1939, prześladowania Kościoła katolickiego przez władze hitlerowskie, życia i twórczości biskupa M. Kallera, przeglądu władz i instytucji użyteczności publicznej z czasów władzy hitlerowskiej w latach 1933–1945, bibliografii prasowej byłych prowincji Prusy Wschodnie i Zachodnie (1871–1945), upadku niemieckości na Wschodzie 1944/1945. Prowadzone były również kwerendy naukowe do historii miast, parafii wyznaniowych, wsi, poszczególnych rodów i rodzin.

Na drugim miejscu pod względem ilości zgłoszonych tematów znaleźli się badacze z Rosji. Badaniami objęto freski katedry królewieckiej, zabytki w Obwodzie Kaliningradzkim, zamki krzyżackie w Prusach Wschodnich, architekturę miasta i katedry w Królewcu, Uniwersytet w Królewcu (XVIII i XIX w.), historię matematyki na Uniwersytecie w Królewcu w XIX w., księgozbiory Królewca, agrote reformę w Prusach Wschodnich w XIX w., wschodniopruskie działania wojenne w 1914 r., restaurację cerkwi w Arnau i Tharau na terenie Obwodu Kaliningradzkiego.

Użytkownicy z Litwy prowadzili badania nad problematyką powstania listopadowego, problemami językoznawczymi w Litwie Pruskiej, zbierali materiały do dziejów Prus Wschodnich, seminarium języka litewskiego na Uniwersytecie w Królewcu w XVIII–XIX w. oraz przeprowadzali kwerendę dotyczącą materiałów do historii Litwy XVIII–XX w.,

Badacze francuscy zgłosili zaledwie dwa tematy: porównawcza historia szlachty w Europie oraz szkoły, nauczyciele i uczniowie podczas I wojny światowej. Również dwa tematy zgłoszono przez użytkowników z Wielkiej Brytanii: historia Prus Królewskich i Książęcych XV–XVIII w. oraz unia polsko-litewska 1385–1815. Pozostali badacze zagraniczni zajmowali się następującą problematyką: z Czech – patriotyzm w Prusach w XVIII do początku XIX w.; z Estonii – studenci z Kurlandii, Łotwy i Estonii na Uniwersytecie w Królewcu w XVII–XVIII w.; z Holandii – materiały dotyczące Jana Wolferta von Brederode; ze Stanów Zjednoczonych: emigracja do USA przed 1940 r.; ze Szwajcarii: historia Uniwersytetu w Królewcu w XVII–XVIII w.

W ostatnich latach nastąpił wzrost liczby użytkowników prowadzących badania genealogiczne.

Wiele prac naukowych zgłoszonych w Pracowni Naukowej Archiwum publikowano w formie wydawnictw książkowych, artykułów na łamach czasopism naukowych miejscowych lub też ogólnokrajowych i zagranicznych.

Pobieżna analiza zamówień materiałów archiwalnych (14.557 j.a.) wykazała, że w największym stopniu dotyczyły one akt Rejencji Olsztyńskiej, Królewieckiej i Gąbińskiej, Naczelnego Prezydium Prus Wschodnich, akt parlamentarnych, Urzędu Konserwatora Zabytków Sztuki i Historii Prowincji Prus Wschodnich, starostw powiatowych, akt miast do 1945 r., akt Uniwersytetu i Kuratorium w Królewcu, akt wyznaniowych, urzędów stanu cywilnego (do badań genealogicznych), sądów (do ustaleń własnościowych), akt rodów, rodzin i majątków wschodniopruskich, partii politycznych działających na terenie Prus Wschodnich. Z okresu po 1945 r. największym zainteresowaniem cieszyły się akta Urzędu Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Mazurski, Urzędu Wojewódzkiego, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Olsztynie, Prezydentów Powiatowych Rad Narodowych, zarządy miejskie, akta rad narodowych wszystkich szczebli, starostw powiatowych, Kuratorium Okręgu Szkolnego, Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy, Wojewódzkiego Oddziału Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w Olsztynie, akta instytucji naukowych, kulturalnych, jak również akta b. Archiwum Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Olsztynie, Polskiego Stronnictwa Ludowego, organizacji młodzieżowych. Nadal część zasobu, podobnie jak w latach 1965–1985, nie była wykorzystana. Należą do tej grupy akta instytucji budowlanych, urzędów wodnych, melioracyjnych, towarzystw gospodarczych, kas oszczędnościowych, urzędów oddłużeniowych, zaopatrzenia inwalidów wojennych, urzędów skarbowych. Z okresu po 1945 r. nie było zamówień na akta spółdzielni pracy, instytucji i przedsiębiorstw gospodarczych. Fakt ten świadczy, że wciąż na opracowanie oczekuje wiele zagadnień społeczno-gospodarczych.

Doskonalenie środków ewidencyjnych zasobu Archiwum Państwowego w Olsztynie, stały wzrost liczby całkowicie opracowanych zespołów, sprawna obsługa użytkowników, jak i popularyzacja zasobu poprzez organizowanie wystaw, lekcji archiwalnych, spotkań z młodzieżą szkolną i studencką oraz zapoznanie społeczeństwa Olsztyna, Mrągowa i Nidzicy z zasobem archiwalnym podczas „Dni otwartych”⁷ rokuje nadzieje na dalszy wzrost zainteresowania zasobem tutejszego Archiwum.

DIE ANWENDUNG DES BESTANDES IN DEN WISSENSCHAFTLICHEN FORSCHUNGEN AM BEISPIEL VON STAATSARCHIV IN OLSZTYN 1986 – 2000

Zusammenfassung

Die Zugänglichkeit von Archivmaterialien ist eine der wichtigsten Aufgaben des Archivs. Die Archivalien finden ihre Anwendung in der Volkswirtschaft, in den wissenschaftlichen Forschungen, aber auch in den Dienst- und Privatgeschäften der Bürger. Die Staatsarchiven stellen ihre Bestände zur Verfügung in unterschiedlichen Formen: unmittelbar – in den Studierzimmern, wo die Benutzer die Möglichkeit haben, sich mit den originellen Dokumenten oder ihrer Reproduktionen bekannt zu machen; mittelbar – wenn die Beteiligten schriftlich davon informiert werden, welche Dateien man in den Materialien gefunden hat oder über welche Quellschriften und Reproduktionen man verfügt. Auch die Ausstellungen von Archivmaterialien führen dazu, dass man sich mit bestimmten historischen Materialien bekannt machen kann, und sie dienen gleichzeitig der Popularisierung des Archivbestandes. Die Aufgaben von Archiven wurden mit der Gesetz aus dem 14. Juli 1983 über den staatlichen Archivbestand und den Archiven bestimmt. Artikel 17 der Gesetzgebung lautet: „Die Archivmaterialien werden nach 30 Jahren seit ihrer Entstehung zugänglich gemacht, wenn es nur den rechtlich geschützten Interessen des Staates und der Bürger nicht widerspricht”. Die Möglichkeit, die Archivmaterialien früher zugänglich zu machen, wird mit der Regelung des Bildungsministers aus dem 25. Juli 1984 geregelt. Im Jahre 2000 wurden die Gesetze, die die Zugänglichkeit von Archivbeständen bestimmen, liberalisiert, so wie es in dem demokratischen Staat der Fall ist.

Den Zugang zu den Archivmaterialien hat jeder, wenn das nur dem Recht entspricht. Der Archivbestand, der den Benutzern zur Verfügung gestellt wird, umfasst wertvolle Quellen mit großem historischem Wert für die politischen, gesellschaftlichen, kulturellen und wirtschaftlichen Geschichten von Ermland und Masuren seit dem 14.

⁷ Przebieg tej akcji ujęty został w publikacji: M. Tarnowska, „Dni otwarte” w Archiwum Państwowym w Olsztynie, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 2001, nr 1, ss. 99-106.

Jahrhundert bis zur Gegenwart. Der historische Bestand bis 1945 wird im Ganzen in den Lagern vom Staatsarchiv in Olsztyn gesammelt. Der gegenwärtige Bestand seit 1945 wurde unter Staatsarchiv in Olsztyn und seine Fernfilialen in Mrągowo und Nidzica geteilt. In Mrągowo sammelt man seit Juli dieses Jahres nur Archivmaterialien aus dem Kreis Mrągowo, in Nidzica die aus dem Kreisen: Działdowo (bis 1975), Nidzica, Pisz (bis 1975) und Szczytno. Die Archivalien aus den anderen Kreisen sammelt man in Olsztyn, wo auch die Archivmaterialien des ehemaligen Archivs vom Woiwodschaftskomitee der Vereinigten Polnischen Arbeitspartei gesammelt sind, die dem Staatsarchiv in Olsztyn 1990 übergeben wurden. Der gesamte Bestand des Staatsarchivs in Olsztyn und in seinen Fernfilialen in Mrągowo und Nidzica betrug am 31. Dezember 2000 2.221 Gemeinschaften mit 448.614 Archiveinheiten im Ausmaß von 4.702,97 laufende Meter.

Der Staatsarchiv in Olsztyn realisierte seine Aufgaben im Bereich der Bestandeszugänglichkeit bis zum Jahre 1996, obwohl die Lokalverhältnisse sehr schlecht waren. Als dem Archiv das Gebäude (ehem. OTEX) in der Partyzantów Strasse zur Verfügung gestellt wurde, wurde dort eine wissenschaftliche Werkstatt eingerichtet, die allen Standarten in diesem Bereich entspricht.

In den Jahren 1986 – 2000 besuchten die wissenschaftliche Werkstatt 1848 Benutzer, darunter waren 333 ausländische Forscher. Man machte insgesamt 41.557 Archivmaterialien zugänglich. Außerdem hat man auch 524 Akten und 2.699 Mikrofilme, die den dortigen Forschern behilflich waren, an den anderen staatlichen Archiven ausgeliehen. Die Zahl von Besuchen an der wissenschaftlichen Werkstatt betrug 12.444.

Vergrößerung des Bestandes und der Zahl von völlig bearbeiteten Materialien, Verbesserung von Lokalverhältnissen, Rolle der Staatsarchiven in der Gesellschaft, sowie auch Liberalisierung von Gesetzen im bezug auf die Bestandeszugänglichkeit haben bestimmt dazu geführt, dass das Interesse an Archivalien des Staatsarchiv in Olsztyn immer wieder steigt.

Danuta Kasperek

Archiwum UWM
w Olsztynie

HISTORIA ARCHIWUM UNIwersYTETU WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO W OLSZTYNIE

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski (dalej UWM) jest jednym z najmłodszych uniwersytetów w naszym kraju. Został powołany do życia 1 września 1999 r. i zespółił trzy działające już w od wielu lat w Olsztynie instytucje: Akademię Rolniczo-Techniczną, Wyższą Szkołę Pedagogiczną i Warmiński Instytut Teologiczny¹. W momencie powstania uniwersytetu zaczęło działać Archiwum Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, scalając w jedno dwa archiwa uczelniane, Akademii Rolniczo-Technicznej i Wyższej Szkoły Pedagogicznej. W skład uniwersyteckiego zasobu archiwalnego nie weszły akta Warmińskiego Instytutu Teologicznego.

Rozporządzeniem Rady Ministrów z 31 maja 1950 r. zlikwidowano Wyższą Szkołę Gospodarstwa Wiejskiego w Łodzi, istniejącą od 1945 r. i Wyższą Szkołę Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszynie, sięgającą swą tradycją początków II Rzeczypospolitej, tzn. 1919 r., a w miejsce ich utworzono Wyższą Szkołę Rolniczą w Olsztynie (dalej WSR)². Studenci tych szkół stali się niejako automatycznie studentami nowej uczelni. Dnia 1 października 1972 r. rozporządzeniem Rady Ministrów WSR została przemianowana na Akademię Rolniczo-Techniczną (dalej ART)³.

¹ Dziennik Ustaw (dalej Dz.U.), 1999, nr 69, poz. 762; *Powstanie Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie*, oprac. B. Łukaszewicz, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 1999, nr 4, s. 601-660.

² Dz.U., 1950, nr 24/50, poz. 216; E. Sukertowa-Biedrawina, B. Wilamowski, *Rozwój nauki w Olsztynie po wyzwoleniu*, [w:] *Szkice olsztyńskie*, pod red. J. Jasińskiego, Olsztyn 1967, s. 339-356; *Kortowo w 45-leciu. Daty, fakty, wydarzenia*, oprac. J. Kozdroń, A. Sołoma, A. Wójcicka, Olsztyn 1995.

³ Dz.U., 1972, nr 41, poz. 267.

Początki działalności Archiwum ART (wówczas jeszcze Wyższej Szkoły Rolniczej) nie są do końca znane. Nie zachował się bowiem żaden dokument powołujący Archiwum uczelniane. Przypuszczalnie powstało wskutek wydanej przez Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego instrukcji z 1 października 1952 r. dotyczącej przechowywania akt w szkołach wyższych, gdyż pierwszy ślad działalności pochodzi z połowy 1953 r. Na spisach akt Wydziału Mleczarskiego przekazywanych do Archiwum, obok nieczytelnego podpisu osoby przyjmującej, istnieje data 25 sierpnia 1953 r. Nie zachowały się też z tego okresu schematy organizacyjne WSR.

W lipcu 1955 r. obowiązku kierowania Archiwum podjął się Kazimierz Jakubowski, inżynier leśnik, który został też zobligowany do prowadzenia kroniki szkoły i protokołowania obrad senatu. Rok później, od stycznia 1956 r., zatrudniono w Archiwum drugą osobę, inżyniera zootechnika, Emilię Żurek, która po odejściu Jakubowskiego objęła z dniem 1 stycznia 1957 r. stanowisko kierownika Archiwum i prowadziła je do 1965 r. W 1958 roku Emilia Żurek z powodu zmniejszenia poborów wyraziła chęć rezygnacji z pracy. W jej obronie stanęła Komisja Archiwalna przy Bibliotece Głównej WSR. Niestety, nie znamy innych szczegółów działalności tej Komisji⁴. Przez następne lata Archiwum cechowała płynność kadr. Przez krótki okres pracowały na stanowiskach archiwistów: Irena Krupka (19 marzec 1965 – 31 październik 1966), Anna Krupka (1 listopad 1966 – 30 wrzesień 1967), Zyta Żochowska (6 październik 1967 – 30 sierpień 1968) i Zyta Pereswiet Sołtan (1 wrzesień 1968 – 30 kwiecień 1970, od 1 stycznia 1969 na stanowisku kierownika). Sytuacja kadrowa ustabilizowała się wraz z podjęciem 1 kwietnia 1970 r. obowiązków kierownika przez Wacławę Siek, która opiekowała się Archiwum uczelnianym do marca 1986 r. Poprzednio pracowała w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Olsztynie, miała ukończone kursy archiwalne.

W 1956 r. rektor WSR profesor Alojzy Świątek wprowadził na uczelni instrukcję kancelaryjną (opracowaną już w 1953 r.), której VIII punkt mówił, że przekazywanie akt do Archiwum reguluje odrębna instrukcja⁵. Mowa tu o ministerialnej instrukcji z 1952 r.

W czerwcu 1958 r. rektor skierował do wszystkich komórek organizacyjnych pismo dotyczące przekazywania akt do Archiwum. Napominał w nim jednostki organizacyjne, aby zgodnie z przepisami archiwalnymi oddawały do Archiwum „zbędne akta, zajmujące wiele szaf i stosunkowo dużo przestrzeni”⁶.

⁴ Archiwum Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego (dalej Archiwum UWM), pismo Komisji Archiwalnej (podpisy nieczytelne) do dyrektora administracyjnego z 25 września 1958 r.

⁵ Ibidem, pismo rektora WSR Alojzego Świątka z 15 czerwca 1956 r.

⁶ Ibidem, pismo rektora WSR Alojzego Świątka z 30 czerwca 1958 r.

Stwierdził, że akta powstające w uczelni powinny być przechowywane w komórkach organizacyjnych przez 2 lata, po tym okresie powinny być przekazane do Archiwum, z którego po upływie 10 lat muszą być oddawane do Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Olsztynie. Nakazał przekazanie dokumentów do Archiwum w czasie ferii letnich włącznie z rokiem 1956/57.

W 1961 r. długoletnie prace kierownictwa akademii nad zreformowaniem działania administracji doprowadziły do wprowadzenia w życie „Regulaminu organizacyjnego administracji”⁷. Archiwum znalazło swe miejsca w pionie Sekretariatu Szkoły. Przysługiwał mu jeden etat – kierownika Archiwum.

W zbiorach Archiwum UWM zachowała się część protokołów wizytacji Archiwum przeprowadzanych przez państwową służbę archiwalną od stycznia 1970 r. W tymże roku zalecano przede wszystkim dalsze porządkowanie akt, zaopatrzenie pomieszczeń archiwalnych w sprzęt przeciwpożarowy i w nawilżacz. Z pierwszego protokołu dowiadujemy się też, że każdy wydział miał swój wykaz akt, a poszczególne dziekanaty posiadały podręczne składnice akt⁸. Protokół z listopada 1970 r. informował o wielkości zasobu Archiwum WSR, który wynosił ok. 100 m.b. Ewidencja Archiwum prowadzona była w myśl wymogów archiwalnych. Zalecano przystąpienie do porządkowania akt zlikwidowanych uczelni w Cieszynie i Łodzi⁹. Protokół z wizytacji przeprowadzonej 2 lata później zalecał dalsze porządkowanie akt Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Łodzi¹⁰. Lokal Archiwum składał się z dwóch sal wyposażonych w drewniane regały. W pierwszej połowie lat siedemdziesiątych Wacława Siek doprowadziła do zasadniczych zmian w funkcjonowaniu Archiwum. W 6 nowych pomieszczeniach archiwalnych w bloku nr 19 w Kortowie (ok. 120 m²; 2 magazyny, pracownia, pokój kierownika, magazyn materiałów podręcznych, pomieszczenie na akta wybrakowane) zgromadziła rozproszone dotychczas akta¹¹. Wyposażyła Archiwum w metalowe regały. W ciągu 10 lat zasób archiwalny znacznie wzrósł i osiągnął wielkość 500 m.b. (30 m.b. akt odziedziczonych i 470 m.b. akt własnych). Rocznie Archiwum przejmowało ok. 25 m.b. dokumentów. Prowadzone były spisy zdawczo-odbiorcze, księga inwentarzowa akt, inwentarz kartkowy, księga korzystających. Corocznie przeprowadzano brakowanie. W Archiwum pracowały wówczas na pełnym etacie 4 osoby.

⁷ Zarządzenie nr 6/61 rektora WSR z 1 kwietnia 1961 r.

⁸ Archiwum UWM, protokół wizytacji składnicy akt z 8 stycznia 1970 r. przeprowadzonej przez Irenę Chmielewską.

⁹ Ibidem, protokół wizytacji składnicy akt z 25 listopada 1970 r. przeprowadzonej przez Franciszka Sokołowskiego.

¹⁰ Ibidem, protokół wizytacji składnicy akt z 13 października 1972 r. przeprowadzonej przez Franciszka Sokołowskiego.

¹¹ Ibidem, protokoły wizytacji składnicy akt z 24 października 1978, z 1980 i 5 grudnia 1981 r. przeprowadzonych przez Irenę Chmielewską.

Starania Waclawy Siek zostały docenione najpierw przez państwową służbę archiwalną¹² i przez władze uczelni¹³, a następnie przez Naczelną Dyрекcję Archiwów Państwowych. W 1979 r. została wyróżniona przez Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych, profesora Tadeusza Walichnowskiego, Odznaką Honorową „Za Zasługi dla Archiwistyki”, przyznaną z okazji V Tygodnia Archiwów Polskich. Rektor ART profesor Teofil Mazur otrzymał gratulacje z okazji posiadania „najlepiej prowadzonego w Polsce Archiwum uczelnianego”¹⁴.

W miarę upływu lat w ART wprowadzano kolejne zarządzenia regulujące pracę kancelaryjną i funkcjonowanie Archiwum. Najistotniejszym z nich było zarządzenie nr 15 rektora ART z 31 maja 1982 r. dotyczące „Instrukcji kancelaryjnej w sprawie obiegu akt w ART.” W instrukcji tej określono zasady przekazywania akt do Archiwum. Pięć lat później, w 1987 r., wprowadzono na ART „Jednolity rzeczowy wykaz akt”, który w zrozumiały sposób ułatwiał także pracę w Archiwum. Zgodnie z ustawą o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach z 1983 r.¹⁵ dyrektor Archiwum Państwowego w Olsztynie pismem z 7 stycznia 1986 r. formalnie powołał w Akademii Rolniczo-Technicznej archiwum zakładowe, wchodzące w skład państwowego zasobu archiwalnego¹⁶.

W 1986 r. Wojewódzkie Archiwum Państwowe doszukało się nieprawidłowości w pracy Archiwum kortowskiego, zwłaszcza w sprawie wypożyczeń materiałów archiwalnych. W związku z tym dyrektor administracyjny Jerzy Kozdroń skierował do wszystkich jednostek akademii pismo, w którym przypominał zasady i terminy przekazywania akt do Archiwum¹⁷. Sprawa nieprzepisowego wypożyczania akt przez Waclawę Siek poruszana była jeszcze kilka razy przez następne lata¹⁸. Kontrola Archiwum w 1987 r. nie stwierdziła dalszych błędów¹⁹. W latach 1986–1987 Archiwum uzyskało dwa

¹² Ibidem, pismo dyrektora Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Olsztynie Zygmunta Lietza do rektora WSR Tadeusza Krzymowskiego z 12 września 1970 r.

¹³ Ibidem, pismo sekretarza ART Jadwigi Siudowskiej do dyrektora administracyjnego Romana Szadzińskiego z 22 stycznia 1973 r.

¹⁴ Ibidem, pismo dyrektora Archiwum Państwowego w Olsztynie Józefa Judzińskiego do rektora ART Teofila Mazura z 12 listopada 1979 r.

¹⁵ Dz.U., 1983, nr 38, poz.173.

¹⁶ Archiwum UWM, pismo dyrektora Archiwum Państwowego w Olsztynie Józefa Judzińskiego do rektora ART Włodzimierza Barana z 7 stycznia 1986 r.

¹⁷ Ibidem, pismo dyrektora administracyjnego Jerzego Kozdronia do kierowników wszystkich jednostek z 8 sierpnia 1986 r.

¹⁸ Ibidem, protokół zdawczo-odbiorczy akt Archiwum ART z 26 marca 1986 r. i protokół zdawczo-odbiorczy zasobu Archiwum ART z 15 czerwca 1988 r.; pismo dyrektora administracyjnego Józefa Gotowca do Anny Krupki z 1 sierpnia 1988 r. i jej wyjaśnienie z 17 sierpnia 1988 r.

¹⁹ Ibidem, protokół kontroli archiwum zakładowego przeprowadzonej przez Annę Karpińską 13 maja 1987 r.

dodatkowe pomieszczenia z przeznaczeniem na magazyny: jeden o powierzchni 38 m² w Domu Studenckim nr 120 w Kortowie, drugi o powierzchni 21 m² w bloku nr 105 w Kortowie II w budynku należącym do Wydziału Medycyny Weterynaryjnej.

Latem 1988 r. kierownictwo Archiwum objęła dr Bogusława Glogowska, inżynier zootechnik, ze skończonymi kursami archiwalnymi. Rozpoczęła ona starania o uzyskanie nowych pomieszczeń. W listopadzie 1988 r. Archiwum został przydzielony magazyn znajdujący się w drugim końcu miasta, przy ul. Artyleryjskiej. Z powodu znacznej odległości od uczelni Glogowska odmówiła przyjęcia tego lokalu²⁰. W lutym 1990 r. decyzją rektora ART przekazano na potrzeby Archiwum dwa pomieszczenia w budynku tzw. nad pocztą o powierzchni 28 m²²¹. Złe warunki pracy archiwistów spowodowały, że rok później Archiwum uczelniane uzyskało nowy lokal w bloku nr 28 z przeznaczeniem do pracy biurowej²². Przyznane pokoje nie poprawiły w zasadniczy sposób sytuacji lokalowej, dlatego Archiwum nie ustawało w staraniach o pozyskanie dalszych powierzchni magazynowych²³. Pod koniec 1993 r. brak miejsca w magazynach spowodował wstrzymanie przyjmowania akt do Archiwum²⁴. Wieloletnie starania Archiwum zostały uwieńczone powodzeniem dopiero w lipcu 1996 r. W budynku nr 19 przy Placu Łódzkim 2, będącym od 20 lat siedzibą Archiwum, przydzielono mu jeszcze jedno pomieszczenie nr 10 o metrażu 40 m² po byłym Zakładzie Agrolotnictwa²⁵.

Bogusława Glogowska uregulowała też sprawę wydawania na akademii zaświadczeń i dyplomów przechowywanych w Archiwum ART.

15 lipca 1997 r. kierownictwo Archiwum przejęła mgr Anna Wójcicka, absolwentka historii i archiwistyki Uniwersytetu Wrocławskiego²⁶. Razem z nią pracę podjęła Hanna Jankowska, długoletni pracownik akademii.

Nowe kierownictwo w swojej pracy borykało się znów głównie z ciężkimi warunkami lokalowymi. Dużą niedogodnością i zagrożeniem dla dokumentacji było rozproszenie poszczególnych pomieszczeń magazynowych. Zły stan techniczny budynku Archiwum, w którym przechowywano najwięcej dokumentacji,

²⁰ Ibidem, pismo Bogusławy Glogowskiej do dyrektora administracyjnego z 30 listopada 1988 r.

²¹ Ibidem, pismo dyrektora administracyjnego Jana Kolczyńskiego do Archiwum z 23 lutego 1990 r.

²² Ibidem, pismo dyrektora administracyjnego Jana Kolczyńskiego do rektora ART Andrzeja Hopfera z 7 listopada 1991 r. i pismo prorektora ART. Wojciecha Budzyńskiego do Bogusławy Glogowskiej z 4 grudnia 1991 r.

²³ Ibidem, pismo Bogusławy Glogowskiej do prorektora Mirosława Łakomy z 25 stycznia 1993 r.

²⁴ Ibidem, pismo Bogusławy Glogowskiej do dziekana Wydziału Rolniczego Jerzego Czaplī z 25 października 1993 r.

²⁵ Ibidem, decyzja nr 5 rektora ART z 22 lipca 1996 r.

²⁶ Ibidem, protokół zdawczo-odbiorczy z komisijnego przekazania Archiwum ART z 22-28 lipca 1997 r.

doprowadził do zagrzybienia materiałów archiwalnych²⁷. Gwałtowny rozwój uczelni spowodował, że dwuosobowa obsada etatowa okazała się niewystarczająca, aby na bieżąco podolać codziennej pracy. Zasób w 1998 roku liczył prawie 700 m.b. akt. Było to jedno z największych archiwów zakładowych naszego województwa.

Aż do końca istnienia ART Archiwum pozostawało w strukturach administracyjnych uczelni. Bardzo interesujący zasób Archiwum sięga 1919 r.²⁸ Są to materiały archiwalne typowe dla archiwów szkół wyższych. Obejmują one serie akt wszystkich wydziałów, działów administracyjnych, biblioteki, wydawnictwa uczelnianego, związków studenckich i zawodowych. Do szczególnie cennych zalicza się zespoły akt Wyższych Szkół Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszynie i Łodzi przejęte w wyniku sukcesji czynnej.

W takim stanie Archiwum funkcjonowało do jesieni 1999 r., kiedy to, po prawie 50-letniej działalności, razem z Archiwum Wyższej Szkoły Pedagogicznej, rozpoczęło nowy, uniwersytecki etap funkcjonowania.

Historia istnienia Wyższej Szkoły Pedagogicznej sięga ostatnich 30 lat. Dnia 19 czerwca 1969 r. rozporządzeniem Rady Ministrów utworzono Wyższą Szkołę Nauczycielską²⁹, która w 1974 r. została przekształcona w Wyższą Szkołę Pedagogiczną (dalej WSP)³⁰.

Archiwum WSP powstało w 11 roku działalności uczelni, 2 stycznia 1980 r. zarządzeniem rektora, profesora Juliusza Popowicza³¹. Osobą odpowiedzialną został Czesław Przeradzki, pracujący na uczelni na etacie inspektora BHP. Archiwum otwarte było 3 razy w tygodniu po 2 godziny. Mieściło się w Domu Studenta nr 1 przy ul. Żołnierskiej 14. Czesław Przeradzki opiekował się Archiwum przez 10 lat, do połowy 1990 r. Przez ten okres funkcjonowało ono jako składnica akt, zajmująca się tylko przejmowaniem i przechowywaniem przekazanych akt.

1 lipca 1990 roku utworzono w WSP nowe stanowisko kuratora Archiwum – pełnomocnika rektora. Do jego obowiązków należało zapewnienie prawidłowej organizacji i działalności Archiwum, a także pełnienie nadzoru naukowego i merytorycznego³². Na kuratora powołano doc. dr. hab. Józefa Śliwińskiego, pracownika Instytutu Historii WSP³³.

²⁷ Ibidem, protokół kontroli archiwum zakładowego przeprowadzonej przez Annę Karpińską 4 czerwca 1998 r.

²⁸ Szczegółowej charakterystyce zasobu Archiwum UWM poświęcony jest artykuł Anny Wójcickiej zamieszczony w tym tomie.

²⁹ Dz.U., 1969, nr 18, poz. 134

³⁰ Rozporządzenie Rady Ministrów, Dz.U., 1974, nr 30, poz. 177; *XX lat Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie*, pod. red. T. Zienkiewicza, Olsztyn 1989.

³¹ Zarządzenie nr 6A/79/80 rektora WSP z 2 stycznia 1980 r.

³² Zarządzenie nr 81/89/90 rektora WSP z 22 czerwca 1990 r.

³³ Archiwum UWM, pismo rektora WSP z 25 czerwca 1990 r.

1 października 1990 roku na etacie (3/4) kierownika Archiwum WSP został zatrudniony mgr Lech Jachimiak, historyk i archiwista. Niestety, w wyniku nieporozumień z władzami uczelni, zwolnił się z pracy po 3 miesiącach. Na jego miejsce został zaangażowany 1 grudnia 1990 r. na stanowisku referenta Ryszard Kotewicz, pracujący w zawodzie archiwisty w olsztyńskiej Spółdzielni Inwalidów od 1977 r. Ryszard Kotewicz ukończył kursy archiwalne I i II stopnia. W lutym 1996 r. senat WSP przyznał nowy etat dla Archiwum. 1 kwietnia 1996 r. powołano na stanowisko kierownika Archiwum mgr Danutę Kasperek, absolwentkę historii ze specjalizacją archiwalną Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

W krótkim okresie swojego zatrudnienia mgr Jachimiak opracował pierwszy na WSP „Jednolity rzeczowy wykaz akt”, stanowiący załącznik nr 5 do kolejnego zarządzenia rektora WSP dotyczącego spraw archiwalnych³⁴. Zarządzenie to zostało wydane celem usprawnienia przekazywania akt do Archiwum oraz funkcjonowania samego Archiwum. Omówiono w nim dokładny sposób przekazywania dokumentacji archiwalnej z komórek organizacyjnych do Archiwum uczelnianego, sposób porządkowania i spisywania teczek, a także, jak powinno wyglądać brakowanie dokumentacji niearchiwalnej. Wykaz akt z 1990 r. na prośbę rektora WSP, profesora Stanisława Szteyna, został zatwierdzony przez dyrektora Archiwum Państwowego w lutym 1991 r.³⁵

1 czerwca 1990 r. w wyniku strajków studenckich WSP otrzymało nowy gmach przy ul. Głowackiego 17. W budynku tym, będącym przez następne 10 lat siedzibą Rektoratu WSP i Wydziału Pedagogicznego, Archiwum uczelniane uzyskało piwnicę o powierzchni 170 m² i pokój dla archiwisty. Wszystkie archiwalia z magazynów przy ul. Bałtyckiej i Żołnierskiej przewieziono wówczas do nowych pomieszczeń.

W strukturach organizacyjnych WSP po raz pierwszy Archiwum pojawiło się w 1983 r.³⁶. W schemacie organizacyjnym administracji uczelni zostało podporządkowane dyrektorowi administracyjnemu. W wydanym w 1986 r. „Regulaminie organizacyjnym administracji Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie” pierwszy raz, chociaż w sposób bardzo ogólnikowy, został określony zakres obowiązków Archiwum³⁷. W 1991 roku pod nazwą Archiwum Szkoły zostało ono usytuowane w strukturach administracyjnych, podległych

³⁴ Zarządzenie nr 89/90/91 rektora WSP z 22 stycznia 1991 r.

³⁵ Archiwum UWM, pismo rektora WSP Stanisława Szteyna do Archiwum Państwowego w Olsztynie z 29 stycznia 1991 r. Dyrektor Archiwum Państwowego w Olsztynie Józef Judziński zatwierdził wykaz akt 4 lutego 1991 r.

³⁶ Statut Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie, Olsztyn 1983, zał. nr 4.

³⁷ Regulamin organizacyjny administracji Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie, Olsztyn 1986, s. 54.

prorektorowi ds. nauki i współpracy z zagranicą³⁸. Uchwałą senatu WSP z 27 czerwca 1995 r. w sprawie schematu organizacyjnego administracji Archiwum zostało podporządkowane bezpośrednio rektorowi³⁹.

Zasadnicza zmiana nastąpiła w 1997 r., kiedy to uchwałą senatu WSP Archiwum WSP uzyskało status jednostki ogólnouczelnianej bezpośrednio podległej rektorowi WSP. Senat WSP zatwierdził wówczas też „Regulamin funkcjonowania Archiwum Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie”, który określał strukturę i zakres działania Archiwum⁴⁰. Od tego momentu Archiwum WSP już do końca swojego istnienia w 1999 r. funkcjonowało w strukturach uczelni jako jednostka ogólnouczelniana, obok Biblioteki Głównej i Wydawnictwa Uczelnianego⁴¹.

W styczniu 1997 r. została też wprowadzona na WSP nowa instrukcja archiwalna, zatwierdzona przez Archiwum Państwowe w Olsztynie⁴². Precyzowała ona cele i zadania Archiwum WSP, dokładnie określała zasady i tryb postępowania z aktami jawnymi, zbędnymi w bieżącej pracy poszczególnych jednostek organizacyjnych uczelni, sposób ich przejmowania przez Archiwum, a także przechowywania i udostępniania oraz przekazywania na makulaturę.

Działając na podstawie art. 33 ustawy z dnia 14 lipca 1983 roku o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach Archiwum Państwowe w lipcu 1986 r. ustaliło WSP jako jednostkę, w której powstają materiały archiwalne i na którą jest nałożony obowiązek dalszego prowadzenia archiwum zakładowego⁴³. W związku z tym, w grudniu 1991 r. została przeprowadzona pierwsza kompleksowa kontrola Archiwum uczelnianego przez Archiwum Państwowe w Olsztynie. W protokole kontrolnym stwierdzono, że „włożono wiele pracy w zorganizowanie i uporządkowanie Archiwum”. Stan opracowania akt oceniono jako dobry, prawidłowo prowadzone były wszelkie środki ewidencyjne, brakowanie przeprowadzono za zezwoleniem Archiwum Państwowego. Wielkość zasobu archiwalnego pod koniec 1991 r. wynosiła 160 m.b. Większość zasobu stanowiły osobowe akta studenckie⁴⁴. Następną kontrolą została przeprowadzona równo 6 lat później. W protokole z tej wizytacji napisano, że Archiwum prowadzone jest poprawnie. Nie stwierdzono nieprawidłowości

³⁸ Statut Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie, Olsztyn 1991, zał. nr 1.

³⁹ Uchwała nr 109 senatu WSP z 27 czerwca 1995 r.

⁴⁰ Uchwała nr 32 senatu WSP z 21 stycznia 1997 r.

⁴¹ Regulamin organizacyjny Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie, Olsztyn 1997, s. 24.

⁴² Zarządzenie nr 6 rektora WSP z 22 stycznia 1997 r. Instrukcja została zatwierdzona przez dyrektora Archiwum Państwowego w Olsztynie Józefa Judzińskiego 23 stycznia 1997 r.

⁴³ Archiwum UWM, pismo dyrektora Archiwum Państwowego w Olsztynie Józefa Judzińskiego do WSP z 7 stycznia 1986 r.

⁴⁴ Ibidem, protokół kontroli archiwum zakładowego przeprowadzonej 9 grudnia 1991 r. przez Krystynę Wiwatowską.

stosowania instrukcji archiwalnej. Zalecono zintensyfikowanie starań o nowe pomieszczenia magazynowe i o wprowadzenie na uczelni instrukcji kancelaryjnej⁴⁵, ponieważ w ciągu 30 lat istnienia WSP sprawa ta nie została uregulowana, co znacznie utrudniało pracę archiwistom. W pracy biurowej opierano się na systemie kancelaryjnym dziennikowym, tylko niekiedy zapisując znak akt z wykazu akt, wskutek czego całość porządkowania przejmowanych materiałów spadała na Archiwum.

W rezultacie starań pracowników na początku 1998 r. rektor WSP przydzielił Archiwum w nowo zakupionym budynku WSP przy ul. Kasprzaka 18 dwa pokoje biurowe i magazyny⁴⁶. Jednakże skutkiem wielu nieporozumień ostatecznie zabrano pokoje biurowe, a pozostawiono pomieszczenia piwniczne z przeznaczeniem na magazyny archiwalne o łącznej powierzchni 86 m².

Archiwum WSP zakończyło swoją działalność latem 1999 r. mając uregulowaną na uczelni sytuację prawną i opierając się w pracy na instrukcji archiwalnej. W ostatnim miesiącu działalności WSP rektor nakazał wszystkim jednostkom organizacyjnym szkoły przekazanie do Archiwum dokumentów niepotrzebnych do bieżącego urzędowania⁴⁷. W związku z tym napłynęło do Archiwum WSP wiele metrów bieżących akt. Zasób Archiwum WSP obejmujący lata 1969–1999 po brakowaniach wynosił 420 m.b. Możemy w nim wyróżnić następujące serie akt: Wydziałów Pedagogicznego, Humanistycznego, Matematyczno-Przyrodniczego, Wychowania Artystycznego, Działu Kształcenia i Spraw Studenckich, Działu Nauki i Współpracy z Zagranicą, Rektoratu, Rady Prawnego, Wydawnictwa, Kwestury, Studium Wychowania Fizycznego, Biblioteki, Działu Kadr i Spraw Socjalnych, Studium Wojskowego, BHP, Działu Inwestycji, Działu Technicznego⁴⁸.

Archiwum Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego scaliło więc dwa dotychczas odrębnie działające archiwa ART i WSP. Do zasobu Archiwum UWM zaliczamy obecnie dwa zespoły zamknięte WSP i ART oraz zespół otwarty UWM. Działa ono, podobnie jak poprzednio archiwa ART i WSP, w oparciu o przepisy ustawy z dnia 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach i ustawy z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym⁴⁹. Jest komórką organizacyjną zajmującą się przejmowaniem dokumentacji powstającej

⁴⁵ Ibidem, protokół kontroli archiwum zakładowego przeprowadzonej 9 grudnia 1997 r. przez Annę Karpińską.

⁴⁶ Zarządzenie nr 9 rektora WSP z 26 marca 1997 r. i zarządzenie nr 3 rektora WSP z 13 stycznia 1998 r.

⁴⁷ Archiwum UWM, pismo rektora WSP Józefa Górniewicza z 23 sierpnia 1999 r.

⁴⁸ D. Kasperek, *Archiwum WSP. Przeszłość, teraźniejszość, przyszłość*, „Kwadrans Akademicki”, 1997, nr 7, s. 4.

⁴⁹ Dz.U., 1990, nr 65, poz. 385.

na uniwersytecie, jej gromadzeniem, zabezpieczaniem, ewidencjonowaniem, udostępnianiem i brakowaniem. W myśl postanowień ustawy archiwalnej z 1983 r. Archiwum UWM stanowi ogniwo państwowej sieci archiwalnej i posiada prawo wieczystego przechowywania wytworzonych przez uczelnię materiałów archiwalnych, w związku z czym pełni jednocześnie funkcje archiwum historycznego i bieżącego⁵⁰.

Archiwum UWM w strukturze uniwersyteckiej zostało zakwalifikowane jako jednostka ogólnouczelniania, podległa w kwestiach merytorycznych prorektorowi ds. studiów podyplomowych i doktoranckich, natomiast w sprawach finansowych i pracowniczych, dyrektorowi administracyjnemu.

Posiada „Regulamin organizacyjny Archiwum Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie”, który określa zadania i zakres działania tej jednostki.

W swojej codziennej pracy archiwiści opierają się na instrukcji archiwalnej wprowadzonej na UWM zarządzeniem rektora w marcu 2001 r.⁵¹, a zatwierdzonej przez dyrektora Archiwum Państwowego w Olsztynie⁵². Instrukcja archiwalna zawiera przepisy archiwalne dotyczące podziału akt na kategorie, sposobu przekazywania akt do Archiwum, ewidencji i przechowywania akt, udostępniania materiałów archiwalnych, brakowania akt oraz regulamin dla osób korzystających z materiałów archiwalnych.

Archiwum UWM współpracuje z wieloma archiwami na terenie całego kraju, zwłaszcza archiwami szkół wyższych. Bierze czynny udział w pracy Sekcji Archiwów Instytucji Naukowych Stowarzyszenia Archiwistów Polskich⁵³. Jest w stałym kontakcie z Archiwum Państwowym w Olsztynie, z Olsztyńskim Oddziałem Stowarzyszenia Archiwistów Polskich, z Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, z Archiwum Dokumentacji Fotograficznej Muzeum Warmii i Mazur, z Archiwum Ośrodka Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie. Na naszym uniwersytecie współpracuje z Katedrą Archiwistyki Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych prowadząc praktyki i zajęcia dla studentów historii ze specjalizacją archiwalną.

⁵⁰ W toku swojej działalności Archiwum WSP przekazało materiały archiwalne do Archiwum Państwowego tylko jeden raz, w lutym 1992 r. Były to akta KU PZPR przy WSP w Olsztynie.

⁵¹ Zarządzenie nr 10 rektora UWM z dnia 6 marca 2001 r. w sprawie: wprowadzenia Instrukcji Archiwalnej, Regulaminu organizacyjnego Archiwum i Regulaminu Rady Archiwalnej.

⁵² Archiwum UWM, pismo zastępcy dyrektora Archiwum Państwowego w Olsztynie Franciszka Sokołowskiego z 22 marca 2001 r.

⁵³ H. Krajewska, *Od zjazdu w Toruniu do zjazdu w Szczecinie. Działalność Sekcji Archiwów Instytucji Naukowych*, [w:] *Archiwa i archiwiści w dobie społeczeństwa informacyjnego. Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich*, Szczecin 12-13 września 2002, t. I, pod red. D. Nałęcz, Toruń 2001, s. 207-213.

Do końca 2002 r., z powodu braku odpowiednich pomieszczeń, nie nastąpiło fizyczne zjednoczenie archiwów uczelnianych ART i WSP. W chwili obecnej Archiwum posiada 5 magazynów archiwalnych o łącznej powierzchni 446 m², rozrzuconych w kilku miejscach. Także pomieszczenia biurowe znajdują się w dwóch miejscach, przy ul. Głowackiego 17 i przy Placu Łódzkim 2. W połowie 2000 r. Archiwum musiało oddać jeden magazyn znajdujący się w Kortowie (tzw. nad pocztą), otrzymując w zamian dodatkową powierzchnię magazynową przy al. Obrońców Tobruku 3 (dawna ul. Kasprzaka 18). Żaden z magazynów archiwalnych nie spełnia podstawowych warunków do przechowywania akt. Są to przeważnie wilgotne i zagrzybione piwnice, bez możliwości cyrkulacji powietrza. Tragiczne warunki panują w największym magazynie przy ul. Głowackiego 17. Awarie rur wodnych kilkakrotnie powodowały zalewanie materiałów archiwalnych. Największa miała miejsce w grudniu 1999 r., kiedy to uległo zniszczeniu 100 m.b. materiałów archiwalnych. Kierownictwo UWM obiecuje przekazanie do dyspozycji Archiwum pomieszczeń obecnej Biblioteki Głównej UWM w Kortowie, po jej przeprowadzeniu do nowo budowanej siedziby.

W Archiwum zatrudnionych jest pięć osób, w tym dwie z wykształceniem wyższym archiwalnym.

W ramach wykonywania podstawowych funkcji Archiwum przejmuje, ostatecznie porządkuje i ewidencjonuje przechowywane akta. Do pomocy archiwalnych należą spisy zdawczo-odbiorcze, kartoteki studentów i pracowników ART i WSP z lat 1950–1999, katalogi tematyczne prac dyplomowych Wydziału Pedagogicznego studiów dziennych i zaocznych z lat 1977–1999, katalog tematyczny prac dyplomowych Oddziału Zamiejscowego w Łomży z lat 1990–1995, katalog prac dyplomowych powstałych na kierunkach: Administracji, Historii, Filologii Polskiej, Filologii Rosyjskiej, Politologii z lat 1974–2002.

Archiwum udostępnia dokumentację aktową do celów służbowych, naukowo-badawczych oraz w interesie osób prywatnych. Wypożyczanie materiałów przez komórki organizacyjne uniwersytetu odbywa się na podstawie znormalizowanych kart udostępnień. Pozwolenie na korzystanie z akt do celów służbowych, urzędowych i prywatnych dla osób niezatrudnionych na UWM wydaje rektor. W przypadku wypożyczania akt osobowych wymagana jest zgoda bliskiej rodziny lub rektora. Korzystający z materiałów archiwalnych do celów naukowych muszą wypełnić wniosek o udostępnienie zbiorów i uzyskać pozwolenie kierownika Archiwum.

Od wielu lat czeka na uregulowanie problem przechowywania, udostępniania i kwalifikacji nieopublikowanych prac dyplomowych w uczelniach naszego kraju. Jest to sprawa tym bardziej złożona, iż odnosi się do wielkości

powierzchni magazynowych⁵⁴. W szkołach wyższych prace dyplomowe przechowywane są w różnych miejscach, w bibliotekach głównych, w bibliotekach zakładowych, w instytutach i w archiwach. Archiwiści zastanawiają się też nad kwalifikacją tych prac. W większości uczelni zaliczane są one do materiałów archiwalnych, w niektórych szkołach, zwłaszcza technicznych, otrzymują kategorie B (B 50, B 25, czy nawet BE 5 i B 2)⁵⁵. Powyższy problem spowodował przygotowanie przez Ministerstwo Edukacji Narodowej w porozumieniu z Naczelną Dyrekcją Archiwów Państwowych wytycznych z 14 października 1994 r. dotyczących „Zasad oceny archiwalnej, miejsca i sposobu przechowywania prac magisterskich i dyplomowych w uczelniach”. W wytycznych tych proponuje się stosowanie selekcji prac przez komisje wydziałowe. Coraz śmielsze są też propozycje gromadzenia tychże prac na nośnikach komputerowych, stanowiących załącznik do studenckich akt osobowych⁵⁶. Także udostępnianie nieopublikowanych prac uregulowane jest wewnętrznymi przepisami na poszczególnych uczelniach⁵⁷.

W Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie przez cały okres jej funkcjonowania prace dyplomowe gromadzone były w Bibliotece Głównej. Problem przechowywania i udostępniania tych prac nie dotyczył więc Archiwum uczelnianego. W Wyższej Szkole Pedagogicznej prace studenckie przechowywano przez wiele lat w różnych miejscach, w Bibliotece Głównej, w bibliotekach wydziałowych, instytutowych, pojedyncze egzemplarze docierały też do Archiwum. Pod koniec lat 90. Archiwum WSP podjęło próbę zgromadzenia tych prac u siebie. Zgodnie z ustaleniami konferencji Sekcji Archiwów Instytucji Naukowych Stowarzyszenia Archiwistów Polskich, która obradowała w lutym 1998 r. we Wrocławiu, uregulowało też sprawę udostępniania tych prac. W związku z wejściem w życie od dnia 23 maja 1994 r. przepisów ustawy z 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych⁵⁸, rektor WSP zarządził, aby prace dyplomowe udostępniano tylko na podstawie pisemnej zgody autora⁵⁹. Sprawa przechowywania prac dyplomowych na uniwersytecie

⁵⁴ E. Kłapcińska, Głos w dyskusji, [w:] *Archiwa polskie wobec wyzwań XXI wieku. Pamiętnik III Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich*, Toruń 2-4 września 1997, t. II, pod. red. D. Nałęcz, Warszawa 1998, s. 165.

⁵⁵ L. Smółka, *Zasady przechowywania, udostępniania i brakowania prac dyplomowych szkół wyższych*, „Archeion”, 1999, t. 100, s. 189; A. Łosowska, *Problemy przechowywania i przetwarzania masowej dokumentacji osobowej w szkole wyższej*, „Archiwista Polski”, 2001, nr 1, s. 47-48.

⁵⁶ A. Łosowska, *Przechowywanie prac magisterskich w świetle aktualnych przepisów i praktyki archiwalnej*, [w:] *Archiwa polskie wobec wyzwań XXI wieku. Pamiętnik III Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich* Toruń 2-4 września 1997, t. II, pod. red. D. Nałęcz, Warszawa 1998, s. 169-170.

⁵⁷ L. Smółka, op.cit., s. 188.

⁵⁸ Dz.U., 1994, nr 24, poz.83.

⁵⁹ Zarządzenie nr 9 rektora WSP z 18 marca 1998 r.

została rozwiązana przez wydane rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z 20 września 2000 r. dotyczące dokumentacji przebiegu studiów⁶⁰. Wyżej wymienione rozporządzenie zalicza prace dyplomowe do dokumentacji przebiegu studiów i nakazuje przechowywanie jej w teczce studenckiej w Archiwum uczelnianym. W UWM udostępnianie nieopublikowanych prac dyplomowych i doktorskich zostało uzależnione od zgody autora⁶¹.

Archiwum UWM corocznie przeprowadza brakowanie dokumentacji niearchiwalnej. Wydzielanie akt na makulaturę odbywa się komisyjnie, na wniosek kierownika Archiwum, przy współudziale kierowników komórek organizacyjnych, z których akta są niszczone. Archiwum UWM każdorazowo na brakowanie akt musi uzyskać zezwolenie z Archiwum Państwowego w Olsztynie.

W strukturach uniwersyteckich została też powołana Rada Archiwalna jako organ opiniodawczy rektora UWM⁶². Kompetencje Rady odnoszą się do kilku płaszczyzn bezpośrednio dotyczących funkcjonowania i działalności Archiwum⁶³. Do zadań Rady należy ustalanie kierunków działalności archiwalno-informacyjnej, opiniowaniu tematów badawczych podejmowanych przez pracowników Archiwum, inicjowanie wydawnictw dotyczących uniwersytetu. Zadaniem Rady jest także kontrola nad odpowiednim gospodarowaniem środkami finansowymi oraz mieniem Archiwum. W skład Rady Archiwalnej wchodzi czterech samodzielnych pracowników naukowych UWM wyznaczonych przez rektora, zastępca dyrektora administracyjnego, kierownik i zastępca kierownika Archiwum. Personalny skład Rady ustalił mocą swojej decyzji rektor UWM⁶⁴. Na pierwszym posiedzeniu Rady wybrano przewodniczącego, którym został prof. dr hab. Bohdan Ryszewski, kierownik Katedry Archiwistyki UWM⁶⁵.

Wraz z powołaniem na naszym uniwersytecie Rady Archiwalnej i uregulowaniem wewnętrznych przepisów dotyczących spraw archiwalnych wzrosła rola Archiwum UWM. Jednakże pracowników Archiwum uczelnianego czeka jeszcze długa droga, aby Archiwum UWM uzyskało rangę odpowiednią do swojego znaczenia. Wiąże się to z ogólnie lekceważącym stosunkiem Polaków i instytucji polskich do archiwaliów oraz z brakiem zrozumienia i wiedzy o celach i zadaniach archiwum i służb archiwalnych⁶⁶. Nawet w ośrodkach

⁶⁰ Dz.U., 2000, nr 81, poz.907.

⁶¹ Zarządzenie nr 14 rektora UWM z 5 kwietnia 2001 r.

⁶² Zarządzenie nr 21 rektora UWM z 5 czerwca 2000 r.

⁶³ Zarządzenie nr 10 rektora UWM z 6 marca 2001 r. Załącznik nr 3 „Regulamin Rady Archiwalnej Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie”.

⁶⁴ Decyzja nr 16 rektora UWM z 30 czerwca 2000 r.

⁶⁵ „Wiadomości Uniwersyteckie UWM”, 2001, nr 1 z 15 I, s. 2.

⁶⁶ W. Baczkowska, J. Michalewicz, *Archiwa wyższych uczelni Krakowa*, [w:] *Archiwa polskie wobec wyzwań XXI wieku. Pamiętnik III Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich*, Toruń 2-4

akademickich nie pamięta się, że archiwa służą pamięci narodów. Sytuacja prawna archiwów szkół wyższych w okresie powojennym po raz pierwszy dokładniej została określona w instrukcji wydanej przez Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego 1 października 1952 r. o przechowywaniu akt w szkołach wyższych, będącej aktem wykonawczym do dekretu o archiwach państwowych z 29 marca 1951 r.⁶⁶ Instrukcja ta uregulowała tryb postępowania z dokumentacją powstałą w szkołach wyższych oraz organizację archiwów szkół. Na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z 19 lutego 1957 roku w sprawie państwowego zasobu archiwalnego⁶⁷ uczelnie wyższe zostały upoważnione do tworzenia archiwów uczelnianych, a zarządzenie Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych z 15 marca 1958 r. nadało archiwom szkół wyższych uprawnienia archiwów państwowych w sprawie wieczystego przechowywania swoich zasobów⁶⁸. Definitywnie uprawnienie przechowywania zasobów historycznych przez archiwa uczelniane potwierdzone zostało w ustawie o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach z 14 lipca 1983 r. Jednakże rozporządzenie i ustawa nie pociągnęły za sobą wzrostu prestiżu archiwów i ich pracowników. Od wielu lat archiwiści próbują bezskutecznie określić swój stan prawny na uczelniach⁶⁹. A przecież przed wszystkimi archiwami, a szczególnie przed archiwami uniwersyteckimi, stoją w dzisiejszych czasach nowe zadania. Archiwum zakładowe musi być nie tylko komórką przejmującą i gromadzącą akta. Powinno zapewnić stały nadzór nad pracą kancelarii, czuwać nad prawidłowością pracy biurowej, wprowadzać nowoczesne metody obsługi kancelaryjnej, prowadzić szkolenie personelu biurowego, a także stać się elementem zakładowego systemu informacji⁷⁰. Niedawno krakowscy archiwiści porównując archiwa polskie, w szczególności Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego z innymi archiwami europejskimi pokusili się o przedstawienie „idealnego modelu” archiwum uniwersyteckiego. Archiwum uniwersyteckie powinno: „1) posiadać, według zasad proveniencji, całość dokumentacji uczelni; 2) przechowywać ją, uwzględniając konserwację, opracowanie i udostęp-

września 1997, t. II, pod red. D. Nałęcz, Warszawa 1998, s. 145; E. Kłapińska, *Archiwa szkół wyższych i innych instytucji naukowych. Zadania własne oraz miejsce i rola w społeczeństwie*, [w:] *Archiwa i archiwiści w dobie społeczeństwa informacyjnego. Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich*, Szczecin 12-13 września 2002 r., t. I, pod red. D. Nałęcz, Toruń 2002, s. 255-265.

⁶⁷ Dz.U., 1951, nr 19, po.149.

⁶⁸ Dz.U., 1957, nr 12, poz.66.

⁶⁹ H. Moraczewska, *Sytuacja organizacyjno-prawna archiwów uniwersyteckich w Polsce Ludowej*, „Archiwista”, 1979, z. 2, s. 3-10.

⁷⁰ H. Moraczewska, *Kancelaria i archiwa uniwersyteckie w Polsce Ludowej*, Toruń 1982, s. 109-121.

⁷¹ H. Robótka, *Model funkcjonowania współczesnego archiwum zakładowego*, [w:] *Archiwa polskie wobec wyzwania XXI wieku. Pamiętnik III Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich*, Toruń 2-4 września 1997, t. 1, pod. red.D.Nałęcz, Radom 1997, s. 131-140.

nianie zbiorów, także z wykorzystaniem najnowszych technologii informatycznych; 3) być ośrodkiem badań z dziedziny historii uniwersytetu, szkolnictwa, nauki i kultury; prowadzić działalność wydawniczą w oparciu o własne zbiory; 4) brać czynny udział w życiu uczelni, czuwając nad wytwarzaną dokumentacją, udzielając konsultacji oraz współuczestnicząc w kształceniu archiwistów, popularyzować wiedzę o własnych zbiorach”⁷².

Archiwum UWM do najpilniejszych swych zadań zaliczyło stworzenie systemu archiwalno-informacyjnego, który by ułatwiał pracę w Archiwum, umożliwił szybszy dostęp do akt, a jednocześnie popularyzował wiedzę o działalności Archiwum, o przechowywanych materiałach. W dobie szybko rozwijających się technologii najważniejsze jest zdobywanie informacji.

Archiwum stara się o gromadzić wszelkie przejawy życia na uczelni, zaczęło pozyskiwać też pierwsze spuścizny po profesorach związanych z uniwersyte-tem⁷³.

Dalszy rozwój Archiwum Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego zależy nie tylko od przejmowanego zasobu, ale także od możliwości finansowych i klimatu, jaki istnieje w środowisku akademickim wobec historii własnej uczelni.

GESCHICHTE DES ARCHIVS VOM ERLAND UND MASUREN UNIVERSITÄT IN OLSZTYN

Zusammenfassung

Ermland und Masuren Universität wurde am 1. September 1999 gegründet und brachte drei von vielen Jahren in Olsztyn existierenden Institutionen: ART (Akademie für Landwirtschaft und Technik), WSP (Pädagogische Hochschule) und Ermländisches Institut für Theologie zusammen. Zur Zeit der Gründung von UWM entstand auch das Archiv von UWM, das die Bestände von beiden Archiven, dem von ART und von WSP, übernommen hat.

Der Anfang der Geschichte vom ART-Archiv ist nicht genau bekannt. Wahrscheinlich ist es 1952 entstanden. Es hat damals die Akten der aufgelösten Hochschulen übernommen (das waren Landwirtschaftliche Hochschule in Cieszyn und Landwirtschaftliche Hochschule in Lodz. Über viele Jahre war für das Archiv die Kaderwechslung charakteristisch. Diese Kadersituation stabilisierte sich im Jahre 1970,

⁷² A. Cieślík, D. Grodowska-Kulińska, *Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego na tle innych archiwów uniwersytetów europejskich*, „Archiwista Polski”, 2000, nr 1, s. 29.

⁷³ D. Kasperek, *Uniwersyteckie Archiwum*, „Wiadomości Uniwersyteckie UWM”, 2001, nr 6 z 1 maja, s. 10.

als Frau Wacława Siek zur Leiterin des Archivs gewählt wurde. Frau Siek hat neue Räume an dem Lodz-Palast besorgt und begann, die Akte massiv zu übernehmen. Neue Archivräume bekam man, als Frau Dr. Bogusława Głogowska das Archiv geleitet hat.

Die Geschichte von WSP hat ihren Anfang im Jahre 1969. Aber das Archiv von WSP wurde erst im Jahre 1980 gegründet und 10 Jahre lang funktionierte es als Aktengebäude, wo nur eine Person nicht etatmäßig angestellt wurde. Erst 1990, als Herr Ryszard Kotewicz angestellt wurde, das Akteregisters angenommen wurde und man neue Räume in der Głowacki Strasse übernommen hat, entstand das Betriebsarchiv.

Das Archiv von UWM umfasst 13 Archivkomplexe, darunter ein offenes, Universität – Komplex. Das Archiv verfügt über eine organisatorische Vorschrift. Bei der Arbeit nutzt man die Archivinstruktion, die schon von UWM veröffentlicht wurde. Die Bestände kommen aus den Jahren 1919 – 2002. Im Jahre 2002 umfasste der Bestand 1 Kilometer 350 laufende Meter Akten.

Das Archiv steht unter sachlicher Aufsicht von Archivrat.

Anna M. Wójcicka

Archiwum UWM
w Olsztynie

ZASÓB ARCHIWUM UNIwersYTETU WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO W OLSZTYNIE

1. Wprowadzenie

Podjmując się zadania scharakteryzowania zasobu jakiegokolwiek archiwum, nie sposób nie zmierzyć się z problemem zespołowości, i to w ścisłym związku z kwestią struktury zasobu. Możliwie precyzyjne ustalenie struktury powinno być punktem wyjścia do prawidłowego opracowania zarówno tradycyjnych pomocy archiwalnych, jak i tych najnowocześniejszych, opartych na nośnikach elektronicznych.¹ W przypadku tych ostatnich jest to związane z językiem logicznym, jakim operują, w przypadku obydwu, zapewnia czytelność i zapobiega ukryciu istotnych informacji na temat zawartości danego zasobu.

Problematyka zespołowości znalazła swoje odbicie w szerokiej dyskusji, jaka od lat toczy się w środowisku archiwalnym.² W ostatnim czasie Aniela Przywuska przejrzenie zaprezentowała związłą syntezę istoty tej dyskusji.

¹ B. Ryszewski, *Problemy komputeryzacji archiwów*, Toruń 1994, s. 18-19.

² Na szczególną uwagę zasługują: K. Konarski, *Podstawowe zasady archiwistyki*, „Archeion”, t. 19/20, 1951, s. 33-79; Cz. Biernat, *Wyodrębnianie zespołów w zasobie aktowym rad narodowych*, „Archeion”, T. 42, 1965, s. 7-23; K. Arłamowski, *Szczątki i fragmenty zespołów, teoria i metoda opracowania archiwalnego*, „Archeion”, t. 51, 1969, s. 27-33; I. Radtke, *Pojęcie zespołu w praktyce archiwalnej. (Granice współczesnych zespołów akt)*, „Archeion”, t. 54, 1971, s. 89-109; Z. Chmielewski, *Problem granicy zespołów akt miejskich ziem zachodnich i północnych w latach 1945-1950*, „Archeion”, t. 65, 1977, s. 47-59; Cz. Biernat, *Problemy archiwistyki współczesnej*, Warszawa 1977, s. 163-167; H. Robótka, B. Ryszewski, A. Tomczak, *Archiwistyka*, Warszawa 1989, s. 15-16.

Przedstawiła także analizę pojęcia zespołu, a także trudności, na jakie napotyka archiwista praktyk, ustalając granice zespołów.³

Z kompleksem takich trudności spotykamy się właśnie w przypadku zasobu Archiwum Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego (dalej AUWM). W chwili bowiem jego powołania na jego zasób złożyły się zasoby archiwów połączonych uczelni: Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie (dalej WSP) oraz Akademii Rolniczo-Technicznej im. M. Oczapowskiego w Olsztynie (dalej ART).⁴ Obecnie zasób ten uzupełniają spływające na bieżąco akta powstałe w Uniwersytecie (dalej UWM). Już sam ten fakt wpłynął na znaczne skomplikowanie struktury zasobu. Nałożyły się na to również, pełne przekształceń, losy poszczególnych uczelni.

Problem struktury zasobu AUWM poruszył już Rafał Leśkiewicz⁵. Posłużył się on modelem zaproponowanym przez Bohdana Ryszewskiego⁶ i na jego podstawie przedstawił graficzny schemat struktury archiwum.

Wyróżnił w nim na poziomie samodzielnych zespołów, zespoły: WSP, ART, UWM oraz w ramach zespołów obcych zespoły: Akademii Administracyjnej, Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych i Studium Prawno-Administracyjnego. W ramach zespołu WSP wyodrębnił podzespoły: Oddziału Zamiejscowego w Łomży, Nauczycielskiego Kolegium Języka Angielskiego i Wyższej Szkoły Nauczycielskiej (dalej WSN); a w ramach zespołu ART podzespoły: Zarządu Inwestycji Szkół Wyższych w Olsztynie, Rolniczego Zakładu Doświadczalnego Łęczany oraz Wyższej Szkoły Rolniczej (dalej WSR). Następnie z poziomu zespołów WSP, ART i UWM wydzielił poziom serii akt poszczególnych twórców. Schodząc niżej, w ramach podzespołu WSR wyróżnił jako serie akt: Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego (dalej WSGW) w Cieszynie i WSGW w Łodzi, zaś w ramach podzespołu Rolniczego Zakładu Doświadczalnego (dalej RZD) Łęczany jako serie akt potraktował: PGR Łęczany, PGR Kocibórz oraz Przedsiębiorstwo Rolnicze Tadeusz Matyjek⁷.

Już pobieżna analiza tego schematu struktury narzuca refleksję na temat wykorzystania pojęcia podzespołu do jego konstrukcji. Jeśli uznać je zgodnie za Bohdanem Ryszewskim jako określenie „serii archiwaliów zespołu, która została wytworzona przez jednostkę organizacyjną twórcy zespołu posiadającą większą samodzielność wskutek podwójnego podporządkowania – twórcy ze-

³ A. Przywuska, *Zasada przynależności zespołowej w teorii i praktyce Archiwum Państwowego w Gdańsku*, [w:] *Komputeryzacja archiwów*, t. 3. *Problemy zespołowości w archiwistyce i praktyce archiwów*, Toruń 1997 r., s. 15-19.

⁴ Dokumentacja aktowa Warmińskiego Instytutu Teologicznego nie została przekazana do Archiwum UWM.

⁵ R. Leśkiewicz, *Historia i zasób Archiwum Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie*, [w:] *Materiały II Zjazdu Studentów Archiwistyki*, w druku.

⁶ B. Ryszewski, op. cit., s. 20-26.

⁷ R. Leśkiewicz, op. cit.

społu i jednostce nadrzędnej, lub serii, która skupia archiwalia zamkniętego okresu historycznego, wreszcie serii, która weszła w skład zespołu jako odrębna uformowana już całość w drodze sukcesji”,⁸ to czy potraktowanie akt WSR jako podzespołu zespołu akt ART, a akt WSN jako podzespołu WSP, nie zacierają prawdziwej relacji jaka zachodzi pomiędzy twórcami akt. W przedstawionym w dalszej części spisie zespołów AUWM zaproponowano w obu tych przypadkach potraktowanie tych akt jako zespołów złożonych WSR/ART oraz WSN/WSP.⁹

Takie postępowanie wydaje się być w pełni zgodne z duchem definicji zespołu złożonego. W obu przypadkach mamy do czynienia z sukcesją: ART po WSR oraz WSP po WSN. Także stopień powiązania archiwaliów uniemożliwia ich rozdzielenie. Należy bowiem pamiętać, że Rozporządzeniem Rady Ministrów z 1.10.1972 r. nastąpiło jedynie przemianowanie WSR na ART¹⁰. W konsekwencji doszło do pewnych zmian organizacyjnych uczelni, nadal jednak główne komórki organizacyjne kontynuowały swoją działalność. Podobnie wyglądała sytuacja w momencie przekształcenia WSN na WSP.¹¹

Więcej wątpliwości rodzi kwestia postąpienia z aktami WSGW w Cieszynie i WSGW w Łodzi. Potraktowanie ich jako integralnego elementu zespołu złożonego WSR/ART mogłoby zatrzeć ich odrębność ustrojową. Tym bardziej nie wydaje się słusznym uznanie ich jedynie za osobne serie tego zespołu. Nie można jednak zapominać, że o ile przeważająca część tych materiałów archiwalnych daje się wyodrębnić w zwarte zespoły, istnieją fragmenty serii archiwaliów, które w momencie powstania WSR zostały włączone do jej kancelarii.¹²

Należy także rozważyć potraktowanie jako podzespołu, akt Zarządu Inwestycji Szkół Wyższych. Zarząd Inwestycji Szkół Wyższych w Olsztynie (wcześniej jako Zarząd Inwestycji WSR w Olsztynie, przekształcony z Dyrekcji Budowy przy WSR w Olsztynie w 1952 r.) był agendą Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego (później Ministerstwa Edukacji Narodowej w ramach Departamentu Inwestycji). Był zatem samodzielną jednostką organizacyjną, podległą bezpośrednio Ministerstwu Szkolnictwa Wyższego, które powoływało i odwoływało jego dyrekcję.¹³ Zatem archiwalia tej instytucji są archiwaliami należącymi do produkcji aktowej samodzielnego twórcy zespołu, nie będącego

⁸ B. Ryszewski, op. cit., s. 23.

⁹ Ibidem, s. 22.

¹⁰ Dz. U., 1972, nr 41, poz. 267.

¹¹ Dz. U., 1974, nr 30, poz. 177.

¹² Chodzi tu o akta studentów WSGW Cieszyn i WSGW Łódź, którzy automatycznie z mocy ustawy stali się studentami WSR w Olsztynie.

¹³ Dz. Urz. MSzW, 1960, nr 12, poz. 42; Dz. Urz. MSzW, 1966, nr 7, poz. 61; Dz. Urz. MSzW, 1966, nr 11, poz. 112.

w zależności organizacyjnej względem twórcy zespołu (w tym przypadku WSR-ART). Jest to jednak problem otwarty, gdyż znajdujące się w AUWM akta, stanowią w istocie zapewne tylko część wytworzonych przez tę jednostkę serii archiwaliów. Zwłaszcza, że wiadomo, iż w momencie jej likwidacji doszło do przekazania części dokumentacji, związanej z zakresem jej kompetencji (wykonawstwo inwestycji) na rzecz ART i WSP.

Przedstawiony przez Rafała Leśkiewicza schemat struktury omawianego zasobu pominał ponadto fakt przechowywania w AUWM akt Towarzystwa Przyjaciół ART w Olsztynie oraz Związku Nauczycielstwa Polskiego przy ART w Olsztynie. Akta te weszły w skład zasobu jako odrębne zespoły. Pierwszy na skutek ścisłego związku zakresu działania jego wytwórcy z działalnością właściciela archiwum, drugi jako depozyt.

Innym zagadnieniem jest określenie pojęciem „zespoły obce” akt wyższych uczelni, które działały w Olsztynie w latach czterdziestych. Należy przypuszczać, że intencją autora było podkreślenie faktu braku bezpośredniego związku tych zespołów (trudno mówić o jakiegokolwiek sukcesji) z twórcami zespołów, które złożyły się na zasób AUWM. Wydaje się jednak, że właściwsze jest nazwanie tego kompleksu akt mianem grupy zespołów.¹⁴ Niewątpliwie jednak ta niewielka ilościowo grupa akt wymaga dokładniejszych badań ustrojowo-kancelaryjnych.

2. Spis zespołów akt w zasobie Archiwum UWM

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie (od 1999)

Serie akt:

Wydział Geodezji i Gospodarki Przestrzennej, Wydział Humanistyczny, Wydział Nauki o Żywności, Wydział Ochrony Środowiska i Rybactwa, Wydział Pedagogiki i Wychowania Artystycznego, Wydział Zarządzania i Administracji, Kwestura, Wydawnictwo Uniwersytetu, Sekcja Zaopatrzenia i Transportu

Wyższa Szkoła Nauczycielska w Olsztynie /Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Olsztynie (1969–1999)

Serie akt:

Wydział Humanistyczny, Wydział Matematyczno-Przyrodniczy, Wydział Pedagogiczny, Wydział Wychowania Artystycznego, Dział Kształcenia i Spraw Studenckich, Dział Nauki i Współpracy z Zagranicą, Rektorat, Radca Prawny,

¹⁴ Cz. Biernat, *Problemy archiwistyki współczesnej*, Warszawa 1977, s. 176; *Polski słownik archiwalny*, Warszawa 1974, s. 35; B. Ryszewski, op. cit., s. 20-21.

Rzecznik Prasowy, Wydawnictwo, Studium Wojskowe, BHP, Dział Inwestycji, Dział Techniczny, Kwestura, Studium Wychowania Fizycznego, Biblioteka, Dział Kadr i Spraw Socjalnych, Studium Wojskowe

Podzespoły:

- **Oddział Zamiejscowy WSP w Łomży (1988–1994)**
- **Nauczycielskie Kolegium Języka Angielskiego (1990–1994)**

Wyższa Szkoła Rolnicza w Olsztynie / Akademia Rolniczo-Techniczna im. Michała Oczapowskiego w Olsztynie (1950–1999)

Serie akt:

Wydział Rolnictwa i Kształtowania Środowiska (wcześniej Wydział Rolniczy), Wydział Bioinżynierii Zwierząt (wcześniej Wydział Zootechniczny), Wydział Nauki o Żywności (wcześniej kolejno: Wydział Mleczarski, Wydział Technologii Mleczarskiej i Żywności, Wydział Technologii Żywności), Wydział Medycyny Weterynaryjnej (wcześniej Wydział Weterynaryjny), Wydział Ochrony Środowiska i Rybactwa (wcześniej kolejno: Wydział Rybactwa, Wydział Ochrony Wód i Rybactwa Śródlądowego), Wydział Geodezji i Gospodarki Przestrzennej (wcześniej kolejno: Wydział Geodezji Urzędów Rolnych, Wydział Geodezji i Urzędów Rolniczych), Wydział Mechaniczny, Wydział Budownictwa Lądowego, Wydział Zarządzania, Instytut Biologii Stosowanej, Instytut Nauk o Wychowaniu (wcześniej kolejno: Instytut Oświaty Rolniczej, Instytut Pedagogiki), Studium Języków Obcych, Biuro Rektora (Rektorat), Sekretariat Dyrektora Administracyjnego, Biuro ds. Kształcenia i Spraw Studenckich, Biuro Współpracy z Zagranicą, Sekcja Organizacji Badań Krajowych, Dział Spraw Osobowych i Socjalnych, Dział Wydawnictw, Kwestura, Sekcja Ekonomiczna, Dział Transportu i Zaopatrzenia, BHP, Biblioteka Główna, Zbiór fotografii

Podzespół:

Rolniczy Zakład Doświadczalny Łęzany ART w Olsztynie (1954–1999)

Serie akt:

- Państwowe Gospodarstwo Rolne Łęzany (1945–1954)
- Państwowe Gospodarstwo Rolne Kocibórz (1957–1971)
- RZD Łęzany (1954–1992)
- Przedsiębiorstwo Rolnicze Tadeusz Matyjek (1992–1999)

Wyższa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszynie (1919–1950)

Serie akt:

- Akademia Rolnicza w Bydgoszczy (1919–1922)

- Państwowa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszynie (1922–1939)
- WSGW w Cieszynie (1945–1950)

Podserie:

Rektorat, Komisja Weryfikacyjna, Studium Wstępne, Wydział Rolny, Wydział Mleczarski, Studium Nauczycielsko-Instruktorskie, Dział Kadr, Majątki Doświadczalne

Wyższa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego w Łodzi (1945–1950)

Serie akt:

Rektorat, Różne kursy, Wydział Rolniczy, Wydział Spółdzielczy, Wydział Przetwórstwa Rolnego, Wydział Agronomii Społecznej, Wydział Ogrodniczy

Towarzystwo Przyjaciół Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie (1966–1991)

Dyrekcja Budowy przy WSR w Olsztynie / Zarząd Inwestycji WSR w Olsztynie / Zarząd Inwestycji Szkół Wyższych w Olsztynie (1951–1991)

Związek Nauczycielstwa Polskiego przy Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie (wcześniej przy WSR w Olsztynie) (1954–1994)

Grupa zespołów akt wyższych uczelni, działających w Olsztynie (1945–1950)

- Akademia Administracyjna / Wyższa Szkoła Prawno-Ekonomiczna w Olsztynie (1945–1946)
- Towarzystwo Wyższej Szkoły Prawno-Ekonomicznej (1946–1947)
- Studium Prawno-Administracyjne przy Wydziale Prawno-Ekonomicznym UMK w Toruniu z siedzibą w Olsztynie (1946–1948)
- „Bratnia Pomoc” Studentów WSPE w Olsztynie / SPA UMK w Toruniu (1946–1948)
- Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych. Zarząd Wojewódzki w Olsztynie (1947–1950)

3. Zawartość zespołów Archiwum UWM

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie (od 1999)

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski powołano mocą Ustawy RP z 9 lipca 1999 r., scalając trzy olsztyńskie uczelnie: Akademię Rolniczo-Techniczną,

Wyższą Szkołę Pedagogiczną i Warmiński Instytut Teologiczny. Swoją działalność rozpoczął 1 września 1999 r.¹⁵

Jest to zespół otwarty (narastający). Na bieżąco spływają serie akt z poszczególnych komórek organizacyjnych uczelni.

Wyższa Szkoła Nauczycielska w Olsztynie /Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Olsztynie (1969–1999)

WSN w Olsztynie powołało do życia rozporządzenie Rady Ministrów z 19 czerwca 1969 r. Następnie, kolejne rozporządzenie Rady Ministrów z 20 sierpnia 1974 r. przekształciło WSN w WSP w Olsztynie.¹⁶

Jest to zespół złożony, zawierający akta WSN i WSP. Wydzielone serie akt tego zespołu odpowiadają odpowiednio jednostkom organizacyjnym uczelni. Jako niższy poziom w hierarchii – poziom podserii (klas), można wydzielić w ramach akt wydziałowych, akta studentów absolwentów oraz akta studentów, którzy nie ukończyli studiów. Klasy te są dodatkowo zróżnicowane rodzajem kierunków studiów. W części serii akt studenckich znajdują się prace dyplomowe.

W zespole jakościowo dominują akta osobowe studentów i byłych pracowników. Wynika to ze specyfiki działalności uczelni.

Pomocne archiwalne: spisy zdawczo-odbiorcze, alfabetyczny spis pracowników WSN/WSP (1969–1999), alfabetyczny wykaz studentów Wydziału Wychowania Artystycznego (1996–1999), katalog tematyczny prac dyplomowych absolwentów Wydziału Pedagogicznego studiów dziennych i zaocznych (1977–1999), katalog prac dyplomowych powstałych na kierunkach: Administracja, filologia polska, filologia rosyjska, historia, politologia (1974–1999).

Podzespoły:

– **Oddział Zamiejscowy WSP w Łomży (1988–1994)**

– **Nauczycielskie Kolegium Języka Angielskiego (1990–1994)**

W obu podzespołach dominują akta studenckie i akta osobowe pracowników. Znajdują się tu także akta dotyczące organizacji obu jednostek.

¹⁵ Dz. U., 1999, nr 69, poz. 762; *U źródeł Uniwersytetu 1993-1999. Materiały i dokumenty do powstania Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie*. Wstęp, wybór i opracowanie B. Łukaszewicz, Olsztyn 1999, s. 166; *Powstanie Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie*, oprac. B. Łukaszewicz, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, nr 4, 1999, s. 601-660.

¹⁶ Dz. U., 1969, nr 18, poz. 134; *XX lat Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie*, pod. red. T. Zienkiewicza, Olsztyn 1989; J. Chłosta, *Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Olsztynie 1969–1999*, Olsztyn 1999.

Wyższa Szkoła Rolnicza w Olsztynie / Akademia Rolniczo-Techniczna im. Michała Oczapowskiego w Olsztynie (1950–1999)

Wyższą Szkołę Rolniczą w Olsztynie powołało do życia Rozporządzenie Rady Ministrów z 31.05.1950 r., związające WSGW w Łodzi i WSGW w Cieszyźnie. Na jego mocy studenci obu szkół stawali się studentami WSR. Kolejne Rozporządzenie Rady Ministrów z 1.10.1972 zmieniało nazwę WSR na Akademię Rolniczo-Techniczną w Olsztynie.¹⁷

Jest to zespół złożony, zawierający akta WSR i ART. Na tych samych zasadach jak w przypadku zespołu WSN/WSP wydzielono serie i podserie akt. Podobnie wygląda jakościowy charakter zespołu, zdominowany aktami personalnymi. Na uwagę zasługuje niedawno przejęty zbiór fotografii (albumy i zdjęcia luzem), częściowo opisanych.

Pomocze archiwalne: spisy zdawczo-odbiorcze, kartoteki studentów i pracowników WSR/ART (1950–1996)

Podzespół:

Rolniczy Zakład Doświadczalny Łęczany ART w Olsztynie (1954–1992)

Gospodarstwo rolne, które stało się bazą dla RZD Łęczany zostało przejęte od PGR w 1954 r. W uczelni funkcjonowały także inne zakłady doświadczalne: Pozorty, Bałcyny, Zajączki, jako baza do prowadzenia prac naukowo-badawczych¹⁸. Akta tych pozostały RZD nie zostały przekazane do archiwów.

Serie akt:

- Państwowe Gospodarstwo Rolne Łęczany (1945–1954)
Opisy inwentaryzacyjne majątków, protokoły ustalania granic, rejestr pomiarowy
- Państwowe Gospodarstwo Rolne Kocibórz (1957–1971)
Dokumenty dotyczące organizacji, sprawozdania finansowe oraz materiały inwentaryzacji powszechnej
- RZD Łęczany (1954–1992)
Akta osobowe pracowników, dokumentacja płac, dokumenty księgowe, bilanse, plany finansowo-gospodarcze
- Przedsiębiorstwo Rolnicze Tadeusz Matyjek (1992–1999)
Akta osobowe pracowników

Pomocze archiwalne: spisy zdawczo-odbiorcze.

¹⁷ Dz. U., 1950, nr 24, poz. 216; J. Kozdroń, A. Sołoma, A. Wójcicka, *Kortowo w 45-leciu. Z dziejów ART im. M. Oczapowskiego w Olsztynie. Daty, fakty, wydarzenia*, Olsztyn 1995, s. 10-12, 34.

¹⁸ *Rolnicze Zakłady Doświadczalne*, [w:] *Dziesięciolecie WSR w Olsztynie 1950–1960*, pod red. W. Wawrzyczka, Olsztyn 1960, s. 185-192; M. Rząsa, *Rolnicze Zakłady Doświadczalne*, [w:] *Dwudziestopięćlecie ART w Olsztynie, 1950–1975*, Olsztyn 1975, t. I, s. 270-272.

Wyższa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszynie (1919–1945)

Uczelnia powstała w 1919 r. Początkowo funkcjonowała w Poznaniu, a od lutego 1920 r. w Bydgoszczy. Następnie została w 1922 r. jako Państwowa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego przeniesiona do Cieszyna. W 1927 r. jako Państwowa Wyższa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego, uzyskała status wyższej szkoły zawodowej. W czerwcu 1939 r. przywrócono jej dawną nazwę, a sama szkoła powróciła do poziomu licealnego. Jej działalność została przerwana we wrześniu 1939 r. Jako szkoła wyższa została reaktywowana w 1945 r.¹⁹

W ramach podserii serii akt WSGW przeważają teczki osobowe studentów.

Seria akt PSGW w Cieszynie obejmuje Katalogi Słuchaczy z lat 1925–1935 oraz pojedyncze dokumenty z lat 1927–1937, m.in. Statut, program nauczania, zarządzenie Ministerstwa Wyznań i Oświecenia Publicznego, nieliczne fotografie.²⁰

Seria akt Akademia Rolnicza w Bydgoszczy zachowana jest w szczątkowej formie. Zawiera jedynie: uwierzytelniony odpis mianowania Andrzeja Piekarskiego profesorem AR w Bydgoszczy (16.11.1919), uwierzytelniony odpis książeczki legitymacyjnej (indeksu) słuchacza AR (05.12.1949) oraz fotokopie statutu, książeczki legitymacyjnej oraz innych dokumentów osobistych słuchaczy.

Pomoc archiwalne: spisy zdawczo-odbiorcze z 1956 r. i 1970 r. oraz spis sporządzony po uporządkowaniu w 1974 r. wraz z kartotekami zawartości tomów, na które rozdzielono poszczególne jednostki.

Wyższa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego w Łodzi (1945–1950)

WSGW w Łodzi została powołana do życia we wrześniu 1945 r.²¹

Zespół zawiera serie akt wszystkich funkcjonujących pięciu wydziałów (są to przede wszystkim akta studenckie) oraz serię akt Rektoratu. Zespół został uporządkowany w tym samym czasie co WSGW w Cieszynie i posiada spis zdawczo-odbiorczy z 1956 r. oraz kartotekę zawartości tomów.

¹⁹ J. Kozdroń, A. Sołoma, A. Wójcicka, op. cit., s. 7; B. Warzybok, *Krótki rys historyczny*, [w:] *Dziesięciolecie WSR w Olsztynie 1950–1960*, pod red. W. Wawrzyczka, Olsztyn 1960, s. 12-17; E. Sukertowa-Biedrawina, B. Wilamowski, *Rozwój nauki w Olsztynie po wyzwoleniu*, [w:] *Szkice olsztyńskie*, pod. red. J. Jasińskiego, Olsztyn 1967, s. 343-344.

²⁰ W Archiwum Państwowym w Katowicach, Oddział w Cieszynie znajduje się pod numerem porządkowym 87 zespół zatytułowany Państwowa Wyższa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszynie 1920–1938, liczący pięć jednostek archiwalnych (0,20 m.b.).

²¹ K. Berliński, *Wyższa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego w Łodzi. Krótki rys historyczny*, ibidem, s. 11-12; *Z dziejów Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Łodzi, ze szczególnym uwzględnieniem Wydziału Rolniczego*, oprac. H. Szulc-Bujnicka, maszynopis.

Towarzystwo Przyjaciół Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie (1966–1991)

Akta obejmują cały okres działalności Towarzystwa, od momentu poprzedzającego jego rejestrację 28.11.1967 aż do rozwiązania 20.09.1991. Znajdują się tu akta organizacyjne, protokoły z posiedzeń Zarządu, Prezydium Zarządu oraz Komisji Rewizyjnej, plany pracy, sprawozdania z działalności, plany, bilanse i sprawozdania finansowe, deklaracje członkowskie, akta kół i oddziałów Towarzystwa, dokumentacja zjazdów, sympozjów i seminariów organizowanych przez Towarzystwo.²²

Dyrekcja Budowy przy WSR w Olsztynie / Zarząd Inwestycji WSR w Olsztynie / Zarząd Inwestycji Szkół Wyższych w Olsztynie (1951–1991)

Zespół zawiera sprawozdania, akta osobowe pracowników, dokumentację plac, a także dokumenty z okresu likwidacji.

Związek Nauczycielstwa Polskiego przy Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie (wcześniej przy Wyższej Szkole Rolniczej w Olsztynie) (1954–1994)

Zespół ten zawiera akta osobowe z lat 1954–1963 oraz szereg akt z lat 1966–1994, zarówno dokumentacji archiwalnej, jak i niearchiwalnej. Całość znajduje się w trakcie porządkowania.

Grupa zespołów akt wyższych uczelni działających w Olsztynie (1945–1950)

- Akademia Administracyjna / Wyższa Szkoła Prawno-Ekonomiczna w Olsztynie (1945–1946)
- Towarzystwo Wyższej Szkoły Prawno-Ekonomicznej (1946–1947)
- Studium Prawno-Administracyjne przy Wydziale Prawno-Ekonomicznym UMK w Toruniu z siedzibą w Olsztynie (1946–1948)
- „Bratnia Pomoc” Studentów WSPE w Olsztynie / SPA UMK w Toruniu (1946–1948)
- Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych. Zarząd Wojewódzki w Olsztynie (1947–1950)

Akademia Administracyjna powstała decyzją pełnomocnika rządu Jakuba Prawina 7.09.1945 r. Inauguracja roku akademickiego odbyła się 19.10.1945 r. Niepowodzenie w uzyskaniu statusu uczelni o akademickich prawach, do-

²² J. Dudo, *Towarzystwo Przyjaciół ART w Olsztynie*, [w:] *Trzydzieści lat ART w Olsztynie 1950–1980*, Olsztyn 1980, s. 17-20.

prowadziło do podjęcia 31.01.1946 r. decyzji o zmianie nazwy Akademii Administracyjnej na Wyższą Szkołę Prawno-Ekonomiczną w Olsztynie. Formalnie uczelnia należała do miasta Olsztyna. 18.04.1946 r. wojewoda olsztyński zarejestrował Towarzystwo Wyższej Szkoły Prawno-Ekonomicznej, na własność którego przeszła WSPE, jako prywatna szkoła wyższa 05.10.1946 r. Ministerstwo Oświaty wydało zgodę na przejęcie przez Uniwersytet im. M. Kopernika w Toruniu WSPE jako filii Wydziału Prawno-Ekonomicznego, pod nazwą Studium Prawno-Ekonomiczne w Olsztynie (od połowy lutego 1947 r. funkcjonowało pod nazwą Studium Prawno-Administracyjne). W czerwcu 1948 r. Studium zlikwidowano. Od jesieni 1948 r. do wiosny 1950 r. pod egidą Towarzystwa Przyjaciół Szkół Wyższych prowadzono kursy księgowości.²³

Akta należące do powyższych zespołów zostały uporządkowane w Archiwum ART w latach 1973-1974. Podzielono je wówczas na jednostki, ponumerowano karty, zszyto, opisano i rozmieszczono w trzech płóciennych teczkach. Sporządzono na koniec spis zdawczo-odbiorczy oraz kartoteki zawartości dla poszczególnych tomów. Niestety, praca ta nie została w pełni wykonana prawidłowo. Jednostki nie zostały do końca właściwie wyodrębnione. Istnieją także poważne nieścisłości i niekonsekwencje w opisie jednostek, co przekłada się na treść spisu (zresztą nadto pobieżnego) i kartotek zawartości. Akta te wymagają ponownego wnikliwego uporządkowania.

4. Podsumowanie

Należy pamiętać o szczególnej pozycji, jaką zajmują archiwa szkół wyższych, których zasób jest częścią państwowego zasobu archiwalnego, a same archiwa archiwami z zasobem historycznym²⁴. Nakłada to na nie szczególne obowiązki, związane przede wszystkim z nadzorem nad narastaniem gromadzonego przez siebie zasobu oraz jego właściwym zabezpieczeniem. Wszystkie te działania podejmuje się jednak, aby umożliwić jak najszersze udostępnienie przechowywanych archiwaliów. Jednym z narzędzi, ułatwiających dotarcie do nich są przewodniki po zasobie archiwów. Niech niniejsza próba przybliżenia zawartości zasobu AUWM będzie przyczynkiem do tego rodzaju opracowania.

²³ E. Sukertowa-Biedrawina, B. Wilamowski, op. cit., s. 339-342.

²⁴ Ustawa z dnia 14.07.1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach, Rozdz. 3, Art. 15, pkt 1, Art. 22, pkt. 1, Art. 35, pkt. 2, W; Dz. U., poz. 173, zm.: Dz. U. z 1989 r. nr 34, poz. 178, z 1996 r. nr 106, poz. 496 i nr 156, poz. 775.

DER BESTAND DES ARCHIVS VON ERMLAND UND MASUREN UNIVERSITÄT IN OLSZTYN

Zusammenfassung

Der erste Teil des Artikels leitet in die Problematik der Archivmethodik ein, die die Struktur des Archivbestandes betrifft. Man signalisiert auch die Schwierigkeiten, die mit dem Begriff der Gemeinschaftlichkeit verbunden sind, und verweist auf die Fachliteratur.

Es wird auch gezeigt, wie das Leben von UWM – Archivgründer einen Einfluss auf seine Kompliziertheit und Probleme mit der Bestimmung dessen, in welchem Verhältnis zueinander seine Bestandteile stehen, gehabt hatte. Es sollen die wichtigsten historischen Ereignisse angebracht und die Kriterien besprochen werden, die zu ihrer Wahl dienten. Man sollte auch Bedingungen erklären, die der Klassifizierung der einzelnen Bestandteile zu den bestimmten Archivstrukturen zugrunde liegen.

Das Ergebnis dieser Analyse von schon existierendem Archivbestand ist das im zweiten Teil des Artikels präsentierte Verzeichnis, das die einzelnen Bestandteile des Archivs von UWM umfasst. Das ist die erste vollständige Darstellung dieses Archivbestandes, die das Niveau von Aktenserien in den einzelnen Archivkomplexen berücksichtigt.

Der dritte Teil des Artikels soll die Charakteristik von den einzelnen Bestandteilen des Archivs darstellen. Es werden hier die wichtigsten historischen Fakten am Beispiel der Geschichten von Gründern der Archivkomplexen, der Art der Dokumentation, den vorhandenen Archivhilfsmitteln und dem Stand der Anordnung.

Monika Bogacz-Walska

Archiwum Państwowe
w Olsztynie

PRACOWNIA KONSERWACJI ARCHIWALIÓW ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO W OLSZTYNIE A RZĄDOWY PROGRAM „KWAŚNY PAPIER”

Początki Pracowni Konserwacji Archiwaliów w Archiwum Państwowym w Olsztynie były dość skromne. W lutym 1994 r. rozpoczęłam pracę w Archiwum Państwowym na etacie konserwatora archiwaliów jako absolwentka Wydziału Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki o specjalności konserwacja papieru i skóry na UMK w Toruniu, jeszcze przed przeniesieniem siedziby do nowego budynku. Wcześniej w Archiwum istniała jedynie skromna pracownia introligatorska, zatrudniająca jedną osobę. W tym czasie adaptowano na potrzeby Archiwum budynek przy ul. Partyzantów, gdzie zaprojektowano obszerne pracownie konserwatorskie. Jeszcze zanim nastąpiło oddanie nowej siedziby Archiwum została zatrudniona druga absolwentka Wydziału Konserwacji, mgr Agnieszka Kurowska. W ten sposób przysłała pracownia uzyskała obsadę pracowników merytorycznych uzupełnioną o dwóch pracowników pomocniczych. W maju 1996 r. Archiwum przyjęło nowy statut, zgodnie z którym Pracownia Konserwacji i Reprografii została wyodrębniona jako osobna komórka organizacyjna, która jako jedna z pierwszych przeniosła się do nowej siedziby na początku 1996 r. Wyposażenie w specjalistyczny sprzęt liczących ok. 200 m² pomieszczeń było możliwe dzięki wsparciu finansowemu Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej. Największą inwestycją okazał się zakup komory gazowej do dezynfekcji, umożliwiającej jednoczesne odkażenie dużej ilości akt przy zachowaniu bezpieczeństwa obsługi. Poza tym pracownia została wyposażona w specjalistyczny sprzęt do konserwacji papieru, taki jak: maszyna do uzupełniania ubytków w papierze masą papierową, prasy introligatorskie, stół niskociśnieniowy, nożyce, suszarka do papieru, stanowiska do mycia papieru itp. W bieżącym roku doposażono pracownię ze środków przyznanych z Naczel-

nej Dyrekcji Archiwów Państwowych. Pracownia posiada zaplecze potrzebne do prowadzenia podstawowych badań laboratoryjnych w postaci profesjonalnego sprzętu, takiego jak mikroskop biologiczny, digestorium chemiczne, wagę analityczną, pH-metr, destylator do wody. Obecnie zatrudnionych jest dwóch dyplomowanych konserwatorów (w miejsce pani Agnieszki Kurowskiej w 1997 r. rozpoczął pracę dyplomowany konserwator z dużym doświadczeniem zawodowym, mgr Andrzej Ulewicz) oraz trzech pracowników pomocniczych. Rocznie konserwowanych jest około 200 jednostek archiwalnych (tysiące zakonserwowanych pojedynczych kart papieru) oraz wykonywane są prace introligatorskie. Konserwowane są również zbiory biblioteczne i kartograficzne (także mapy o bardzo dużych formatach, dokumentacja na kalkach technicznych). Do nietypowych zakonserwowanych jednostek archiwalnych wykonuje się opakowania umożliwiające właściwe przechowywanie. Pełną konserwację dokumentuje się przez wypełnienie „kart konserwatorskich”, opracowanych w naszej pracowni oraz wykonanie dokumentacji fotograficznej.

Od 1999 r. organizujemy praktyki studenckie (studenci UMK w Toruniu Wydziału Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki o specjalności konserwacja papieru i skóry). Przeszkolono również pracowników pracowni introligatorskiej z Archiwum Państwowego w Radomiu i przeprowadzono wiele krótkich szkoleń dla uczestników kursów dla archiwistów zakładowych.

Do podstawowych zadań pracowni należy: stały nadzór konserwatorski nad przechowywanym zasobem, dezynfekcja dopływów akt oraz konserwacja poszczególnych jednostek.

Na degradację zasobu archiwalnego wpływa cały szereg czynników, które w dużym uproszczeniu można podzielić na fizykochemiczne, biologiczne i mechaniczne. Z pierwszej wymienionej grupy bezspornie najgroźniejsze jest zakwaszenie papieru. Zniszczenia biologiczne pojawiają się najczęściej tam, gdzie archiwalia były niewłaściwie przechowywane (duża wilgotność przy podwyższonej temperaturze czy wręcz zalanie, ewentualnie zakażenie się zdrowego papieru poprzez jego kontakt z zainfekowanym). Za zniszczenia mechaniczne odpowiedzialne są zazwyczaj czynniki zewnętrzne, takie jak uszkodzenia wynikające zarówno z niewłaściwego, jak i częstego użytkowania, popularnie nazywane „zacztyaniem” akt, a także z powodu błędów ludzkich, takich jak nieprawidłowe oprawienie akt, użycie niewłaściwego papieru czy formatu utrudniającego użytkowanie. Procesy te mogą trwać latami albo też następować błyskawicznie.

O ile destrukcja może nastąpić raptownie, jak to miało miejsce podczas powodzi w 1997 r. na terenie województwa opolskiego i wrocławskiego (podczas której również nasza pracownia włączyła się do akcji ratowania zbiorów), o tyle

konserwacja to cykl bardzo żmudnych i długotrwałych zabiegów, pochłaniających duże środki finansowe. O skali problemu może świadczyć fakt, że przez 7 lat istnienia pracowni zakonserwowano w pełni około 700 jednostek. Stanowi to jednak ułamek procenta potrzeb, tym bardziej że pracownia w Olsztynie świadczy usługi w ramach swoich możliwości również dla innych archiwów, np. dla Archiwum w Malborku czy też archiwów przy USC na terenie naszego województwa nie posiadających tego typu możliwości.

Największym zagrożeniem dla przechowywanego zasobu (nie tylko w AP Olsztyn) jest wspomniane wyżej zakwaszenie papieru. Jest to największy problem archiwów i bibliotek głównie dlatego, że może doprowadzić do nieodwracalnej degradacji papieru, a jednocześnie najtrudniej mu przeciwdziałać (inne zagrożenia zazwyczaj można wyeliminować przez właściwe przechowywanie i udostępnianie zbiorów).

„Odczyn papieru jest jednym z najważniejszych wskaźników decydujących o jego trwałości. Winien on być obojętny lub lekko zasadowy.”¹ Zakwaszenie papieru może powstawać na skutek działania zewnętrznego, takiego jak zanieczyszczone powietrze, kontakt z zakwaszonymi materiałami (kwaśny papier, tektura, skóra itp.). Ale najgroźniejsze pochodzi od wewnątrz, prawdziwy problem tkwi w samym papierze, wytworzonym od pocz. XIX w. Można go określić jako papier „samobójca”, gdyż już w trakcie jego produkcji zostały wprowadzone do jego struktury substancje kwaśne.

W trakcie wyrobu papieru czerpanego do XIX w. dodawano do rozwłókniania masy papierowej wapna, które powodowało alkaliczny odczyn. Ponadto papiery przygotowywane dawnym rękodzielniczym sposobem zaklejane były klejem zwierzęcym o pH zbliżonym do neutralnego. Wprowadzenie wodorotlenku wapnia, czyli tzw. wapna gaszonego do procesu mielenia włókien łykowych, powodowało nie tylko ułatwienie procesu rozwłókniania w stępie mielącej, ale i niszczyło mikroorganizmy obecne we włóknach. Dodatek ten jednak spowodował coś, z czego współcześni nie mogli zdawać sobie sprawy, a co okazało się sprawą najważniejszą, a mianowicie uczynił stare papiery odpornymi na starzenie. Ten silnie alkaliczny roztwór masy papierowej po procesie mielenia rozcieńczany był w kadzi czerpalnej wodą, uzyskując odczyn łagodnie zasadowy. W papierach wyczerpanych z tej zawiesiny pozostawało nieco wodorotlenku wapnia. Z czasem pod wpływem dwutlenku węgla z powietrza wytrącał się węglan wapnia, stanowiący rezerwę alkaliczną przeciwdziałającą zakwaszeniu starych papierów. W dawnym rękodziele papierniczym nie stosowano wypełniania ani powlekania papieru. Wykazane przez doc. dr Budkę obecności 3-4% węglanu wapnia w papierze czerpanym z papierni

¹ J. Dąbrowski, J. Siniarska-Czaplicka: *Rękodzieło papiernicze*, Warszawa 1991, s. 113.

w Balicach², jest jedynie potwierdzeniem tego procesu. Ponadto jony wapniowe wchodziły w reakcję z białkiem kleju zwierzęcego, działając na nie podobnie jak alun. Zagarbowany klej stawał się hydrofobowy i bardziej odporny na działanie mikroorganizmów.³

Pierwsze znaczące zmiany w produkcji papieru, mające wpływ na obniżenie jego trwałości, wprowadzono już na przełomie XVII i XVIII w. W tym czasie zaczęto dodawać do masy papierowej siarczanu glinu. Pod koniec XVIII w. zaczęto stosować związki chloru do bielenia masy. Mimo wielu udoskonaleń bielenie związkami chloru w początkowym okresie było bardzo szkodliwe dla robotników zatrudnionych przy tych pracach. Ponadto związki te częściowo pozostawały w papierze i działały degradująco na włókno celulozowe, do tego stopnia, iż miały miejsce przypadki rozpadu w pył książki w dwa lata po jej zakupie, choć nie była w tym czasie używana. Dopiero dodatek wodnego roztworu dwutlenku siarki spowodował neutralizację pozostałości w papierze związków chlorowych. Poprawiło to warunki pracy i polepszyło trwałość papieru. Dzięki zastosowaniu tych innowacji można było wykorzystywać do produkcji szmaty bardziej zanieczyszczone i kolorowe. Do XVIII w., kiedy to zaczęto wykorzystywać słomę, papier produkowano wyłącznie z surowców wtórnych (starych szmat), co stanowiło duże ograniczenie dla wielkości produkcji. Powodowało to starania papierników o zabezpieczenie dostaw szmat poprzez umowy ze zbieraczami szmat, przywileje na ich zbiór, a także wydanie zarządzenia, zakazującego ich wywozu z danego regionu lub kraju.

Przełom w produkcji papieru nastąpił w 1799 r., kiedy to Francuz Louis Nicolas Robert opatentował maszynę do ciągłego wyrobu wstęgi papieru, zwaną papiernicą, która zmechanizowała ręczny proces czerpania papieru. Czynnikiem, który zadecydował o dużym zainteresowaniu tym wynalazkiem w Anglii był fakt, że papier wyprodukowany w maszynie miał postać zwoju i okazał się niezwykle przydatny do wytwarzania bardzo wówczas modnych tapet (ich wyrób z pojedynczych arkuszy papieru był bardzo kłopotliwy). W 1803 r. uruchomiona została pierwsza w świecie maszyna papiernicza w angielskiej papierni Frogmore Mill w Hertfordshire. Od 1804 r. rozpoczęto jej produkcję na dużą skalę.⁴ Przy maszynowej produkcji wstęgi papieru powstał problem zaklejenia. Dotychczas używany sposób ręcznego nanoszenia kleju zwierzęcego przy czerpanych papierach nie sprawdził się przy masowej produkcji. W 1807 r. Niemiec Moritz Friedrich Ilig opisał wynalezioną przez siebie metodę zaklejania papieru w masie, która pozwoliła zastąpić używany do

² W. Dąbrowski, A. Głębowski, *Krajowe pigmenty do powlekania papieru*, „Przegląd Papierniczy”, 1985, t. 41, s. 254-255.

³ J. Dąbrowski, J. Siniarska-Czaplicka, *Rękodzieło*, s. 134.

⁴ *Ibidem*, s. 100.

tej pory drogi i trudny do użycia klej zwierzęcy. Pierwszy zastosował do zaklejania papieru w masie częściowo zmydloną alkaliami kalafonię, w wyniku czego powstawały odpowiednie żywiczany, które wprowadzano do masy papierowej, a następnie strącano siarczanem glinu.

Prosta, skuteczna i tania technologia zaklejania papieru w masie klejem kalafoniowym z dużym dodatkiem siarczanu glinowego znalazła szerokie zastosowanie w rozwijającej się maszynowej produkcji papieru⁵. Niestety, ten nowy sposób zaklejania powodował zakwaszenie papieru, co wpłynęło na radykalne obniżenie się jego trwałości w czasie długotrwałego przechowywania. Równolegle jednak stosowano do zaklejania papieru maszynowy klej zwierzęcy, szczególnie do papierów wysokiej jakości, ze względu na jego dobre właściwości; nadawał on większą wytrzymałość i mniej chropowatą powierzchnię.

W latach 1829–1839 Anglik John Dickinson udoskonalił maszynę z sitem cylindrycznym, zaczął produkcję między innymi papieru z barwnymi nitkami jedwabnymi.⁶ Do Polski pierwszą maszynę papierniczą sprowadzono w 1834 r. do Jeziornej pod Warszawą.

Było to jak na owe czasy skomplikowane i zautomatyzowane urządzenie, którego produktem końcowym była wstęga papieru. Te usprawnienia tak przyspieszyły produkcję, że zaczęło brakować surowca, który cały czas uzyskiwany był ze starych szmat. Popyt na papier rósł w związku ze zmianami obyczajowymi i gospodarczymi XIX w. Zwiększony dostęp do edukacji zrodził potrzebę taniej książki, spowodował też masowe pojawienie się wysokonakładowych gazet. Rozwój nauki, techniki, literatury, wreszcie biurokracji wymagał taniego papieru. Konsekwencją tego była masowa produkcja papieru z zastosowaniem nowych technologii i materiałów. Już w XVIII w. z powodu braku surowca papiernicy przerabiali szmaty niższej jakości, często znacznie zabrudzone (wybielano je związkami chloru). W drugiej połowie XVIII w. zaczęto gotować zanieczyszczone szmaty w roztworze wodorotlenku wapniowego, czasem z dodatkiem sody lub mydła. Mimo to zaczęło brakować nawet szmat o niższej jakości, gdyż popyt na papier rósł w tak szybkim tempie. Wymusiło to poszukiwania zupełnie innego surowca, który zaspokoiłby coraz większe potrzeby przemysłu papierniczego. Surowcem takim było niewątpliwie drewno, którego w ówczesnej Europie było pod dostatkiem. W 1800 r. Anglik Matthias Koops rozpoczął produkcję papieru z masy włóknistej otrzymywanej ze słomy i drewna odmian drzew ubogich w substancje żywiczne. Produkował papiery nie tylko ze słomy, drewna, ale i z odbarwionej makulatury. Niestety

⁵ Ibidem, s. 187-190.

⁶ S. Jakućewicz, *Surowce stosowane do produkcji papieru i ich odporność na starzenie*, [w:] „Problemy Konserwacji Kościelnych Zbiorów Bibliotecznych”, Lublin 1990, s. 181.

zbankrutował, ale wytworzone przez niego papiery przetrwały do naszych czasów w dobrym stanie (jedynie te z masy słomowej pożółkły i są słabsze).

Roztworzenie drewna w środowisku kwaśnym zapoczątkowano w 1857 r. Wykorzystano w tej metodzie to, że pod działaniem kwasu siarkawego drewno mięknie i rozdziela się na włókna. Klasyczną wersję metody siarczynowej opatentowano w 1878 r.

W kwaśnym środowisku włókna celulozy, które są podstawowym składnikiem papieru, ulegają rozpadowi. W wyniku tego procesu papier najpierw zaczyna żółknąć, potem staje się bardzo kruchy, aż w końcu zamienia się w pył. Jest to proces, który można jedynie powstrzymać (poprzez odkwaszenie), ale nie można odwrócić. W trakcie zabiegów konserwatorskich można odkwasić papier, co jest wykonywane w naszej olsztyńskiej pracowni. Od 2001 r. (od kiedy zakupiono urządzenie do mierzenia pH papieru) bada się kwasowość papieru konserwowanej jednostki archiwalnej przed i po zabiegach konserwatorskich i dodatkowo umieszcza się te informacje w karcie konserwatorskiej. Dzięki temu widoczne jest, jak przeprowadzone zabiegi nie tylko przywracają walory użytkowe i estetyczne konserwowanym jednostkom, ale także poprawiają kondycję samego papieru. Po konserwacji uzyskuje się odczyn lekko zasadowy, dzięki czemu w przyszłości nie powinno nastąpić ponowne zakwaszenie papieru.

Niestety, do dzisiaj nie udało się opracować masowej metody, która w zadowalający, dostępny i trwały sposób odkwasiałaby zbiory archiwalne czy biblioteczne. Wykorzystywane obecnie metody masowego odkwaszania są niedoskonałe, ponieważ są drogie, niektóre nie nadają się do zbiorów oprawnych, niektóre nie pozostawiają rezerwy alkalicznej, jeszcze inne wymagają specjalnego przygotowania zbiorów, itp.

Potrzeby w zakresie odkwaszania są ogromne zarówno w archiwach, jak i bibliotekach. Library of Congress w Waszyngtonie szacuje, że ok. 15 mln (tj. 25% zbiorów) na skutek zakwaszenia uległo zniszczeniu. Rocznie ok. 80 tys. woluminów osiąga stan rozkruszenia. W New York Public Library 45% książek rozsypuje się między okładkami. British Library za zniszczone uważa 30% swych zbiorów. Bibliotheque Nationale w Paryżu podaje, że natychmiastowej interwencji wymaga niemalże 800 tys. egzemplarzy. W niemieckich bibliotekach naukowych zagładzie uległo 18 mln woluminów (spośród 152), a dalszych 40 mln powinno się natychmiast ratować. Szwajcarzy szacują, że tylko co dziesiąta książka w ich bibliotekach nie jest uszkodzona⁷. Biblioteka Uniwersytetu w Harvardzie, jako nie nadające się do udostępniania określiła 40%,

⁷ J. Podgórska, *Samozagłada*, „Polityka”, nr 11, 1996, s. 68.

a Biblioteka w Stanford uważa za takie 26% swoich zbiorów.⁸ W archiwach sytuacja jest analogiczna.

Określenie stanu zachowania całościowego zbiorów w archiwach i bibliotekach nie jest sprawą łatwą ze względu na bardzo dużą ich ilość (ich liczbę w archiwach określa się zazwyczaj w setkach tysięcy, a nawet milionach jednostek archiwalnych i kilometrach długości półek, które zajmują). Przy takiej ilości niemożliwe jest przejrzanie wszystkich archiwaliów, tak aby zorientować się w stanie ich zachowania, a co za tym idzie określić potrzeb w zakresie konserwacji. Potrzebne jest przyjęcie statystycznej i obiektywnej metody oceny stanu zachowania zbiorów zarówno w bibliotekach, jak i w archiwach. Pierwsza dokładnie opisana metoda oszacowania stanu zachowania całościowego zbiorów bibliotecznych powstała w Bibliotece Stanfordzkiej⁹, na tej podstawie przeprowadzono również badania w bibliotece uniwersyteckiej w Uppsali. W metodzie tej książkę traktowano jako całość, biorąc pod uwagę zarówno stan papieru, bloku, jak i oprawy, co jest bardzo ważne z punktu widzenia możliwości korzystania z materiałów bibliotecznych. Badanie wykonywano w ten sposób, że oceniano niezależnie od siebie stan papieru, bloku i oprawy i na tej podstawie wystawiano łączną ocenę. Do badań wybrano losowo 384 woluminy, oparto się na regule M. Carla Drotta¹⁰, która daje 95% dokładności wyniku.¹¹

Jako pierwsze na szeroką skalę oceny stanu zachowania w archiwach podjęły się holenderskie archiwa państwowe. W 1991 r. oszacowano uszkodzenia wykorzystując metodę stanfordzką. Badaniom poddano papier z lat 1860-1990. Wyniki przeprowadzonego przeglądu pozwoliły na wyciągnięcie wniosku, że w najgorszym stanie jest papier pochodzący z lat 1870-1880. Stwierdzono w nim 7% kruchego papieru i 20% papieru ocenionego jako słaby.¹² Były to pilotażowe badania, mające na celu oszacowanie zbiorów archiwalnych poprzez dokonywanie badań na poszczególnych jednostkach archiwalnych. Obiekty te były reprezentatywnymi przedstawicielami całych kolekcji. Każdy z nich badany był przez ekspertów. Dla każdego z nich określano kilka cech jego stanu zachowania, nazwanych „formami uszkodzeń”, które zostały specjalnie wy-

⁸ J. Palm, P. Cullhed, *Papierqualität*, „Restaurator” 94 (1988), s. 39.

⁹ S. Buchanan, S. Coleman, *Deterioration survey of the Stanford University Libraries Green Library Stack Collection*, [w:] *Preservation planning program*, Resource notebook, ed. P.A. Darling, Washington 1982.

¹⁰ M.C.Drott, *Randon sampling: A tool for library research*, College and research Libraries, marzec 1969, s.124

¹¹ J. Palm, P. Cullhed, *Papierqualität*, s. 38-43.

¹² T. Steemers, *Mass deacidification in the State Archives*, referat wygłoszony na konferencji pt.: „Mass deacidification”, Bückeburg, 18-19. 10.2000 r.

odrębnione. W celu potwierdzenia opinii ekspertów odwoływano się do „atlasu uszkodzeń”. Był to podręcznik zawierający ryciny obrazujące zniszczenia papieru spowodowane owadami, przebarwienia, a także kruchość papieru¹³. Badania pilotażowe potwierdziły konieczność ujednoczenia opisów uszkodzeń w archiwum w porównaniu z danymi z atlasu. Pobieranie w sposób reprezentatywny próbek z materiałów archiwalnych nie jest proste. Na przykład należy uwzględnić przy tym zróżnicowanie rozmiarów jednostek archiwalnych i półek w archiwach.

Opracowano nową metodę pobierania prób z materiałów archiwalnych. Najpierw opracowano strategię powtarzalnego pobierania prób, a następnie klasyfikację oceny. Uszkodzenia zostały opisane i sklasyfikowane w „atlasie uszkodzeń (Damage atlas), a także w „informatorze o przekrojach uszkodzeń” (Damage information form). Stworzono jedną procedurę pobierania prób, taką, żeby każdy obiekt miał równe prawdopodobieństwo występowania bez względu na swoją wielkość czy grubość. Wykorzystano do tego empiryczny model francuskiego statystyka P. Gy¹⁴. Taka procedura wyboru nazywa się „trikiem pomiarowym” (the trick of meter). Metodykę tę sprawdzono w kilku archiwach i oceniono ją pozytywnie – po krótkim czasie szkolenia pracownicy pobierali próby sprawnie i szybko.¹⁵ Najczęściej stosowaną metodą badania papieru jest prosty test na zginanie, wykonywany w losowo wybranych obiektach.

Sytuacja w polskich archiwach i bibliotekach jest zapewne tak samo zła, albo jeszcze gorsza. Spowodowane jest to dużo mniejszymi nakładami finansowymi na profilaktykę i warunki przechowywania zbiorów. Ponadto w bogatych krajach od lat stosuje się trwale papiery do sporządzania dokumentacji, określone normą ∞ ISO 9706: 1994, information and documentation-Paper for documents-Requirements for permanence. Od kilku lat również w Polsce czynione są starania, aby poprawić (a przynajmniej precyzyjnie określić) sytuację w archiwach i bibliotekach. Zaowocowały one zaakceptowaniem przez Radę Ministrów 17 listopada 1999 r. Wieloletniego Programu Rządowego (WPR) na lata 2000–2008 „Kwaśny papier. Ratowanie w skali masowej zagrożonych polskich zasobów bibliotecznych i archiwalnych”, opracowanego przez ekspertów powołanych przez Ministerstwo Kultury i Sztuki. Zasadniczym celem (WPR) jest wybór technologii i utworzenie sieci instalacji do masowego odkwaszania XIX–XX-wiecznych zbiorów bibliotecznych i archiwal-

¹³ P. v. D. Most, & B. Wielheesen, *Damage atlas of archival materials before 1800*. The Hague: Dutch State Archives 1991.

¹⁴ P. M Gy, *Sampling of particulate materials. Theory and practice*, Amsterdam: Elsevier 1982.

¹⁵ J. Havermans, P. Marres & P. Defize, *The Development of a Universal Procedure for Archive Assessment*, „Restaurator”, 1999, s. 48-55.

nych. Wstępnym etapem tego programu ma być dokonanie oceny stanu zachowania i pełne zdefiniowanie zagrożeń zbiorów z XIX i XX w. Badania mają być przeprowadzone z wykorzystaniem metody stanfordzkiej, w przypadku archiwów metoda ta będzie dostosowana do specyfiki zbiorów archiwalnych.

Proces badawczy składać się ma z czterech podstawowych elementów:

- dokonanie losowego wyboru obiektów do badań,
- dokonanie oceny wylosowanych obiektów metodą stanfordzką,
- ustalenie pH i składu włóknistego papieru wylosowanych obiektów,
- przeprowadzenie oceny mikrobiologicznej.

Do przeprowadzenia badań wytypowano cztery biblioteki i trzy archiwa:

Archiwum Miasta Stołecznego Warszawy, Archiwum Państwowego w Krakowie i – jako trzecie – Archiwum Państwowe w Olsztynie. Mgr Andrzej Ulewicz i autorka niniejszego artykułu weszli w skład zespołu roboczego ds. realizacji programu w archiwach państwowych. Realizacja tego programu miała rozpocząć się w 2001 r., niestety, na skutek braku funduszy nie rozpoczęto jeszcze badań (opracowano jedynie metodę badań w oparciu o doświadczenia stanfordzkie).

DIE WERKSTATT FÜR DIE ARCHIVALIENPFLEGE AN DEM STAATSARCHIV IN OLSZTYN UND DAS REGIERUNGSPROGRAMM „SAURES PAPIER”

Zusammenfassung

Die Werkstatt für die Archivalienpflege an dem Staatsarchiv in Olsztyn wurde 1994 gegründet. Sie wurde mit den professionellen Geräten ausgestattet, wie z. B. Desinfektionsraum (der es möglich macht, gleichzeitig viele Akten zu entseuchen, was aber für die Bedienungsmannschaft ganz ungefährlich ist), Maschine, dank der man die Mängel im Papier mit der Papiermasse auffüllen kann, Buchbinderpressen, Niederdrucktisch, Schere, Papiertrockner, Papierauswaschanlagen, usw. Die Werkstatt verfügt über eine Basis, wo man einfache Laborforschungen machen kann; dort findet man z.B. solche Spezialgeräte wie biologisches Mikroskop, chemisches Digestorium, Analysenwaage, Pehameter, Wasserdestillationsapparat. Nun werden zwei Diplomkonservatoren und Hilfsarbeiter angestellt. Jährlich werden ca. 200 Archiveinheiten (Tausende von konservierten Einzel-blättern) konserviert und Buchbinderarbeiten gemacht. Konserviert werden auch Bibliothek- und Kartographiebestände (auch die großen Landkarten und Dokumente auf dem transparenten Zeichenpapier).

Viele Faktoren tragen wesentlich zur Degradierung des Archivbestandes. Sie lassen sich in drei Gruppen teilen; das sind: physisch – chemische, biologische und mechanische

Faktoren. In der ersten Gruppe spielt die Papiereinsäuerung die wichtigste Rolle. Ihr liegt zugrunde z. B. Luftverschmutzung, Kontakt mit den eingesäuerten Materialien (saurer Papier, Pappe, Leder, usw.) Am gefährlichsten aber ist Einsäuerung innerer Herkunft; das Problem liegt im Papier selbst, das seit Anfang des 19. Jahrhunderts hergestellt wurde. Im Sauermedium werden die Zellulosefasern, die ein Bestandteil des Papiers sind, zersetzt. Infolge dessen wird das Papier immer gelber, dann auch immer spröder, was letztendlich dazu führt, dass es zu Staub wird. Das ist ein Prozess, den man nur hemmen (dank der Entsäuerung), aber nicht umkehren kann. Dank den Konservierungsarbeiten ist man imstande, das Papier zu entsäuern, was auch in unserer Werkstatt in Olsztyn gemacht wird. Leider ist es bis heute nicht gelungen, eine Massenmethode zu verarbeiten, dank der man auf befriedigende, zugängliche und dauernde Weise die Archiv- und Bibliothekbestände entsäuern könnte. Diese Methoden der massiven Entsäuerung, die heute ihre Anwendung finden, sind nicht vollkommend, weil sie teuer sind, bei den gebundenen Beständen nicht immer angewendet werden können, manche von ihnen keine alkalischen Reserve geben, oder eine spezielle Vorbereitung von Beständen verlangen.

Es ist nicht leicht, den Stand von Gesamtbeständen in den Archiven und Bibliotheken, aber auch die Bedürfnisse im Bereich der massiven Entsäuerung, eindeutig zu bestimmen, weil es eine immer größere Menge von Beständen gibt (das sind meistens Hundert Tausende oder sogar Millionen von Archiveinheiten und Kilometer von Regalen). Seit ein paar Jahren versucht man in Polen, die Situation in den Archiven und Bibliotheken zu verbessern (oder mindestens präzise zu bestimmen). Infolge dessen hat die Regierung am 17. November 1999 das Vieljährige Regierungsprogramm für die Jahre 2000–2008, das „Saurer Papier. Massive Rettung von bedrohten polnischen Bibliothek – Archivbeständen“ akzeptiert. Das Programm wurde von den Experten entwickelt, die vom Kulturminister berufen wurden. Man hat sich entschieden, die Forschungen in vier Bibliotheken und drei Archiven durchzuführen, das sind: Archiv der Hauptstadt Warszawa, Staatsarchiv in Kraków und Staatsarchiv in Olsztyn.

Krzysztof Narojczyk

Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych
UWM w Olsztynie

INTERNETOWE ARCHIWA ELEKTRONICZNE. UWAGI UŻYTKOWNIKA

Gwałtowny rozwój technologii WWW i związany po części z tym błyskawiczny wzrost liczby użytkowników Internetu spowodował, iż nie ma już wątpliwości, że pojawiło się nowe, masowe medium komunikacyjne. Prawdopodobnie przełom w szybkości i skali dostępu do informacji, jaki aktualnie obserwujemy, porównywalny będzie pod względem cywilizacyjnym do wynalazku druku na papierze. Bezsprzecznie podstawową zaletą Internetu jest całkowite zlikwidowanie, naturalnego dotychczas, związku pomiędzy fizycznym miejscem przechowywania informacji a możliwością dotarcia do niej przez masowego użytkownika. Rewolucja ta nie omija także bibliotek i informacji naukowej. Wraz z pojawieniem się powszechnego dostępu do technologii komputerowej stosunkowo wcześniej zaczęto wykorzystywać ją do tworzenia elektronicznych katalogów bibliotecznych. Coraz częstsze są także elektroniczne mutacje różnego rodzaju bibliografii i zestawień¹. Szybko okazało się, że szybkość przetwarzania i selekcjonowania informacji tych systemów zdecydowanie przewyższa, najlepiej nawet skonstruowane, tradycyjne kartoteki fizyczne. Dzisiaj trudno już sobie wyobrazić poważną bibliotekę, która nie udostępnia katalogów dwutorowo, tzn. w formie tradycyjnej i elektronicznej. Przodują w tym kraje o najwcześniejszych tradycjach komputeryzowania

¹ Zob. np. strony polskiej Biblioteki Narodowej <<http://193.59.172.222/wykaz.htm>>, Styczeń 2002, gdzie udostępniono kilkanaście sprofilowanych baz danych, w tym m.in.: *Książki polskie od roku 1980* – elektroniczna wersja *Przewodnika bibliograficznego* zawierająca ponad 260 tys. rekordów z możliwością przeszukiwania za pomocą 8 indeksów; *Artykuły z czasopism polskich od roku 1996* – elektroniczna wersja Bibliografii Zawartości Czasopism rejestrująca materiały z ponad 1500 czasopism, 205 tys. rekordów z możliwością przeszukiwania za pomocą 9 indeksów.

instytucji naukowych i oświatowych, zwłaszcza Stany Zjednoczone. Powstał tam na początku lat sześćdziesiątych, w odpowiedzi na wyzwania nowych technologii, format opisu bibliograficznego MARC (Machine Readable Cataloguing), który doczekał się licznych odmian i adaptacji², w tym wersji narodowych oraz przeznaczonych do katalogowania materiałów archiwalnych MARC AMC (Archives and Manuscripts Control Format)³.

W nieco odmiennej sytuacji znalazły się tradycyjne archiwa. O ile w bibliotekach katalogi elektroniczne zawierają najczęściej komplet, usystematyzowanej według przyjętego standardu, informacji o zgromadzonym księgozbiornie i zbiorach specjalnych, o tyle w wypadku archiwów proces przetwarzania inwentarzy i spisów do postaci elektronicznej jest zdecydowanie wolniejszy. Wynika to ze specyfiki zasobu archiwalnego, ogromnej różnorodności form dokumentacji archiwalnej i niejednokrotnie jednostkowego, unikatowego charakteru archiwaliów, czego następstwem jest bardziej skomplikowana struktura ich opisu. W tradycyjnej archiwistyce podstawowym poziomem opisu informacyjnego jest poziom zespołu archiwalnego. W ramach tychże mogą istnieć wyodrębnione serie, które w zespołach o rozbudowanej strukturze kancelaryjnej tworzą skomplikowany system, skonstruowany według określonej hierarchii. Wobec braku sformalizowanego standardu opisu dla serii są one często pomijane w archiwalnych pomocach informacyjnych. Obligatoryjnie umieszcza się w nich natomiast opis jednostki archiwalnej. Metodyka archiwalna pomija w zasadzie, poza zestawieniami typu skorowidzowego, niesamodzielne kancelaryjnie jednostki, jakimi są poszczególne dokumenty. Ponadto osobne formy opisu archiwalnego stosowane są np. dla ksiąg wpisów, dla zbiorów kartograficznych, ikonograficznych, dokumentacji technicznej itd. itd. Owa różnorodność i częsty brak sformalizowania opisów stanowią poważną przeszkodę, opóźniającą powstawanie elektronicznych inwentarzy i opisów archiwalnych. Postępująca wraz z rozwojem Internetu globalizacja obiegu informacji naukowej wymusiła podjęcie prac nad międzynarodowym ujednoczeniem

² Standard ten, na bieżąco aktualizowany, stosowany jest dziś w bibliotekach amerykańskich jako MARC 21. Zob. np. Biblioteka Kongresu USA <<http://lcweb.loc.gov/marc>>, Styczeń 2002. W 1970 r. opublikowano pod nazwą UNIMARC uniwersalną wersję standardu, która stała się podstawą do licznych implementacji narodowych, np.

SAMARC <<http://bubl.ac.uk/journals/lis/oz/sajolais/v65n0397.htm>>, Styczeń 2002.;

UKMARC <<http://www.bl.uk/services/bibliographic/exchange.html#ukmarc>>, Styczeń 2002.

³ Zob. Lindemann Richard, „MARC-AMC RECORDS: Procedures For Special Collections”, *Reviewed Nov 17, 1998* <<http://tpot.ucsd.edu/SPC/Collection/2g1.html>>, Styczeń 2002. Krótki przegląd dyskusji na temat standardów opisu archiwaliów przedstawia „Archival authority information, Discussion paper 1: Definition of archival authority information and sample implementations” – <<http://www.library.yale.edu/~rszary/Authority/Discussion1.html>>, Styczeń 2002 oraz „Discussion paper 2: Elements of a successful standard and prototype implementation” <<http://www.library.yale.edu/~rszary/Authority/Discussion2.html>>, Styczeń 2002.

standardów opisu archiwalnego. Ogólny zarys reguł przygotowała specjalna podkomisja wyłoniona z powołanej w październiku 1990 r. przy Międzynarodowej Radzie Archiwalnej Komisji *Ad Hoc* ds. standaryzacji opisów (Ad hoc Commission on Descriptive Standards). W 1993 r. opublikowano pierwszą wersję Międzynarodowego Standardu Opisu Archiwalnego ISAD(G) (General International Standard Archival Description)⁴, zaś w roku 1999 zaprezentowano wersję drugą⁵. Nieco później Komisja podjęła prace nad ujednoczeniem norm stosowania informacji kontekstowej umieszczanej poza opisem archiwalnym. W efekcie tych prac w 1995 r. Międzynarodowa Rada Archiwów przyjęła końcową wersję międzynarodowego standardu archiwalnych haseł wzorcowych ISAAR (CPF)⁶ Generalnym założeniem standaryzacji jest umożliwienie zintegrowania opisów z różnych służb archiwalnych w jeden zunifikowany system informacji.

Równocześnie istniejące obiektywnie w technologii komputerowej możliwości przetwarzania danych skłoniły archiwistów do poszukiwań nowych standardów opisu archiwaliów, które wykorzystywałyby w pełni owe możliwości. W pracach tych czynnie uczestniczyło także środowisko archiwistów polskich, publikując wyniki swych badań w serii wydawniczej „Komputeryzacja Archiwów”⁷. Rozbudowany, uniwersalny standard opisu archiwaliów polskich FOPAR, w pełni uwzględniający istniejące obecnie i przyszłościowe możliwości oraz wymogi skomputeryzowanego archiwum opracował prof. Bohdan Ryszewski⁸. Jest on także autorem zgodnego z założeniami ISAAR (CPF) standardu kartoteki haseł wzorcowych FOPAR-HW⁹.

Pomimo wspomnianych powyżej trudności, wynikających ze specyfiki zasobu archiwalnego, w większości instytucji archiwalnych prowadzone są prace nad stworzeniem różnego rodzaju inwentarzy i katalogów elektronicznych.

⁴ Polska edycja: *Międzynarodowy standard opisu archiwalnego. Część ogólna ISAD (G)*, Warszawa 1995.; polskie tłumaczenie pierwszej wersji standardu udostępnia internetowo Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie <<http://www.agad.hg.pl/isad.html>>, Styczeń 2002.

⁵ *ISAD (G): General International Standard Archival Description, Second Edition*, Ottawa 2000.; publikacja internetowa na stronach International Council on Archives <<http://www.ica.org/eng/mb/com/cds/descriptivestandards.html>>, Styczeń 2002.

⁶ Edycja polska: *Międzynarodowy standard archiwalnych haseł wzorcowych ciał zbiorowych, osób i rodzin ISAAR (CPF)*, Warszawa 2000.

⁷ Zob. szerzej na temat problematyki komputeryzacji archiwów w Polsce: H. Robótka, *Naukowe problemy związane z komputeryzacją archiwów*, w: *Pamiętniki XVI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich*, T. III, cz. 1, Toruń 2001, s. 97-104.

⁸ B. Ryszewski, *Problemy komputeryzacji archiwów*, Toruń 1994.

⁹ Tenże, *Problemy teoretyczne i standard opisu haseł wzorcowych*, w: „Komputeryzacja Archiwów”, t. 6, *Problemy opracowania kartoteki haseł wzorcowych dla opisów archiwaliów w skomputeryzowanych systemach informacyjnych*, Toruń 1999, s. 9-23.; Przykładową implementację standardu B. Ryszewskiego przedstawił: W. Nowosad, *Kartoteka haseł wzorcowych*, w: „Komputeryzacja Archiwów”, t. 6, *Problemy...*, s. 82.

Aktualnie on-line, obok jednostkowych inwentarzy poszczególnych archiwów, często udostępniane są zbiorcze katalogi zawierające informacje o zasobach kilku lub nawet kilkudziesięciu archiwów. Aparat wyszukiwawczy tych systemów najczęściej wzorowany jest na metodzie biblioteczej, w której dominuje klasyfikacja rzeczowa. Z reguły pozwalają one na zdefiniowanie kilku prostych kluczy przeszukiwania. Przykładem tego typu podejścia do problemu może być np. katalog UK National Register of Archives (NRA)¹⁰. Zawiera on istotne informacje (zwłaszcza o miejscu i warunkach udostępniania) o dokumentach związanych z historią W. Brytanii, odnoszących się do ok. 150 tys. rozmaitych instytucji, rodzin i poszczególnych osób, powiązanych dodatkowo odnośnikami z ponad 100 tys. szczegółowych rekordów. Zaimplementowana wyszukiwarka wymaga określenia przynajmniej jednego z czterech kluczy: nazwę instytucji, nazwisko poszukiwanej rodziny lub osoby ew. nazwę miejscowości. Katalog ten jest zatem indeksowany pod względem kilku określonych problemów bez uwzględnienia wewnętrznej struktury zasobu archiwalnego.

Pomimo iż wspomniane wyżej katalogi mogą w wielu wypadkach znacznie usprawnić dotarcie do określonych archiwaliów, wydaje się, że wszechstronna elektroniczna kwerenda archiwalna wymaga katalogów i inwentarzy ze znacznie bardziej rozbudowanym aparatem wyszukiwawczym. Jako przykład może posłużyć elektroniczny katalog Public Record Office¹¹, zawierający imponującą liczbę ponad 8,5 mln rekordów. Jego podstawowym walorem jest znakomita wielokluczowa i wielopoziomowa wyszukiwarka, której funkcjonalność i precyzja wyznaczają bardzo wysoki standard dla tego typu narzędzi. Pierwszy ekran zawiera trzy pola, w których możemy określić poszukiwane słowo lub frazę, zakres chronologiczny i – jeżeli znamy – jednostki archiwalne, jakie mają być przeszukane. Wpisanie słowa „Poland” jako pierwszego, ogólnego klucza zwraca odpowiedź, że system odnalazł ponad 3000 rekordów spełniających zadane kryterium, tzn. zawierających w dowolnym polu opisu katalogowego wpisane słowo. Równocześnie pojawia się możliwość redefinicji zapytania i wyświetlany jest nowy ekran, gdzie można zawęzić poszukiwania do jednego z 7 poziomów jednostek archiwalnych – od najwyższego – Department, poprzez Series, Subseries aż na najniższych Piece i Item kończąc. Dodatkowo dostępnych jest ponad 20 pól katalogowych, w których można wpisywać adekwatną dla każdego pola, poszukiwaną dowolną treść. Pozwala to niezwykle precyzyjnie, w miarę potrzeby stopniowo, zawęzić poszukiwania, zwłaszcza w sytuacji, gdy system na początku odnalazł dużą liczbę rekordów. W wypadku, gdy po pierwszym przeszukaniu tych rekordów jest mniej, są one pogrupowane

¹⁰ UK National Register of Archives (NRA) <<http://www.hmc.gov.uk/nra/nra2.htm>>, Styczeń 2002.

¹¹ Public Record Office <<http://www.pro.gov.uk>>, Styczeń 2002.

w obrębie jednostek archiwalnych. Wpisanie np. jako pierwszego klucza słowa „Warsaw” informuje, że w systemie jest 1126 dokumentów (mających w treści jednego z pól katalogowych wpisane to słowo), które występują w zasobach 20 departamentów, w tym np. 7 w departamencie obrony.

Wydaje się, że idea tworzenia tego typu pomocy archiwalnych jest bezsporna. Łączą one bowiem zalety tradycyjnych, opartych na metodzie archiwalnej, inwentarzy i katalogów z ogromnymi możliwościami indeksowania i wyszukiwania, jakie daje zastosowanie technologii informatycznych. Pierwsze katalogi i inwentarze elektroniczne, udostępniane na komputerach konkretnych, prowadzących je instytucji archiwalnych, stanowiły wprawdzie poważny przełom w komforcie i szybkości dostępu do informacji naukowej, wymagały jednak fizycznej obecności badaczy przy klawiaturze tychże komputerów. Bariere tę definitywnie przełamał dynamiczny rozwój Internetu. W pierwszej kolejności w sieci udostępniono istniejące już wcześniej elektroniczne katalogi i inwentarze archiwalne. Obecnie obserwujemy liczne inicjatywy, zwłaszcza centralnych narodowych instytucji nadzoru archiwalnego oraz międzynarodowych stowarzyszeń i towarzystw, stworzenia zaawansowanych systemów wyszukiwawczych obejmujących liczne ośrodki archiwalne. Projekt tego rodzaju uruchomiła także Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych. Na jej stronie WWW¹² dostępny jest on-line System Ewidencji Zasobu Archiwalnego „SE-ZAM”. Jest to spis zespołów przechowywanych i konserwowanych w archiwach państwowych Rzeczypospolitej Polskiej oraz w archiwach Polskiego Instytutu Naukowego w Ameryce i Polskiej Akademii Nauk w Warszawie. Baza danych zawiera informacje o zasobie na poziomie zespołu: nazwę zespołu, klasyfikację twórców, daty krańcowe dokumentacji, rozmiar w j. a. i m.b. materiałów archiwalnych (kat. A) i dokumentacji niearchiwalnej (kat. B), stan opracowania – rodzaj karty zespołu i istniejące pomoce archiwalne oraz miejsce przechowywania. Aparat wyszukiwawczy umożliwia wybranie w dowolnej kombinacji pięciu kluczy selekcyjnych: nazwa archiwum (selekcja z dostępnej listy wyboru), nazwa zespołu lub jej dowolny fragment wpisane przez użytkownika, dział i kategoria (selekcja z dostępnych list wyboru) oraz daty początkowej i końcowej. Konstrukcja ta wynika po części z przyjętego systemu opisu, który próbuje pogodzić obowiązujące dotychczas zasady polskiej archiwistyki z międzynarodowym standardem opisu archiwaliów ISAD [G].

Rozwój tego typu narodowych systemów informacyjnych głównie poprzez włączanie do nich kolejnych elementów zasobu archiwalnego (zarówno w wyniku postępów w opracowywaniu coraz to nowych jego partii, jak i dodawania do

¹² Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych <<http://www.archiwa.gov.pl/sezam/index.html>>, Styczeń 2002.

bazy kolejnych rodzajów archiwów) oraz powiązanie ich w zintegrowaną międzynarodową sieć wyszukiwawczą spowoduje, że w stosunkowo nieodległej perspektywie podstawową kwerendę archiwalną każdy badacz bezproblemowo będzie mógł przeprowadzić nie opuszczając swego gabinetu. Wydaje się jednakże, że osiągnięcie takiego stanu tzn. powszechnego, pełnego dostępu on-line do wszystkich katalogów tradycyjnych instytucji archiwalnych jest zarazem pożądanym bieżącym celem jak i swego rodzaju kresem w poziomie komputeryzowania ich systemów udostępniania zasobów. Stopniowe zwiększanie pojemności informacyjnej pamięci masowych i równoczesne obniżanie kosztów nośnika, a także rozwój technologii cyfrowego powielania tradycyjnych dokumentów papierowych rodzi potencjalną możliwość udostępniania zasobu archiwalnego za pomocą mediów elektronicznych. Jednakże pomimo stałego postępu w tym względzie, powielanie cyfrowe dokumentów jest, i jeszcze długi czas będzie, procesem pracochłonnym, powolnym i w związku z tym kosztownym. Niemożliwe jest zatem w realnej perspektywie czasowej udostępnienie sieciowe w postaci elektronicznej pełnego zasobu archiwalnego z uwzględnieniem wszystkich jego jednostek i wewnętrznej struktury.

Niemniej jednak prace w tym kierunku, zwłaszcza w odniesieniu do zasobu najcenniejszego, trwają w bardzo licznych ośrodkach, głównie w krajach o najwyższym zaawansowaniu w technologii cyfrowej¹³. Dotyczy to przede wszystkim Stanów Zjednoczonych. Przy okazji nastąpiło jednak pewne rozmycie pojęć. Amerykańska metodyka archiwalna kształtowała się pod znacznymi wpływami metod bibliotecznych. W rezultacie, w odróżnieniu do tradycyjnej archiwistyki europejskiej, przykłada ona większą wagę do formalnych elementów opisu kosztem odwzorowywania wewnętrznych struktur, hierarchii i powiązań materiału archiwalnego. W rezultacie liczne tzw. archiwa (oddziały) elektroniczne tworzone przy archiwach lub bibliotekach naukowych są de facto pod względem funkcjonalnym specyficznymi bibliotekami zbiorów specjalnych, w których eksponuje się kolekcje wybranych wg określonego klucza dokumentów. Najczęściej kluczem tym jest zapotrzebowanie ze strony użytkowników i ew. ranga, określająca doniosłość dokumentu, przyznana przez twórców kolekcji. Często decyzja o elektronicznym powieleniu dokumentu podyktowana jest potrzebą ochrony egzemplarzy najczęściej wykorzystywanych przez bada-

¹³ Inicjatywy tego rodzaju podejmują zarówno instytucje spełniające funkcję centralnych archiwów narodowych np. Public Record Office w W. Brytanii <<http://www.pro.gov.uk/online/default.htm>>, Styczeń 2002 czy Library of Congress w Stanach Zjednoczonych <<http://memory.loc.gov/ammem/amhome.html>>, Styczeń 2002, jak i organizacje międzynarodowe oraz ośrodki akademickie, np. Hanover Historical Texts Project <<http://history.hanover.edu/project.html>>, Styczeń 2002 – działające od 1995 r centrum opracowywania i udostępniania najważniejszych dla historii świata tekstów źródłowych.

czy. Kolekcje standardowo tworzy się w ujęciu problemowym, z pominięciem zasady strukturalnej, nakazującej poszanowanie i rekonstrukcję wszystkich elementów struktury zasobu archiwalnego. W efekcie otrzymujemy kolejne, niejednokrotnie bardzo cenne i obszerne, „wybory źródeł”, dla których medium publikacyjnym są dostępne w Internecie formy dokumentów cyfrowych. Ich przydatność „badawcza” bywa bardzo różna i zależy każdorazowo od wykorzystania do rozwiązywania konkretnych problemów. W przypadku e-textów szczególnie wartościowa jest np. możliwość elektronicznego przeszukiwania ich treści, co – obok radykalnego przyspieszenia procesu badawczego – otwiera niejednokrotnie pole do wielu interesujących analiz. W każdym wypadku kolekcje internetowe stwarzają badaczom możliwości komfortowego dotarcia do ogromnej liczby archiwaliów z całego świata, aczkolwiek głównie tych już znanych i wykorzystywanych w pracach naukowych. Generalnie umożliwiają one zatem ponowne odczytanie i zinterpretowanie treści źródła, rzadziej poczynienie całkowicie nowych ustaleń w oparciu o nieznaną dotychczas w świecie nauki bazę źródłową. Poza dyskusją jest oczywiście ogromny walor edukacyjny tego typu kolekcji dla wszelkich szczebli kształcenia.

Jak już wspomniano, multimedialność zarchiwizowanych elektronicznie archiwaliów, nadająca im pewne cechy charakterystyczne dla wydawnictwa powoduje, że zaciera się granica pomiędzy elektroniczną biblioteką i elektronicznym archiwum udostępniającym, zestawione tematycznie, kolekcje dokumentów. Tendencję tę pogłębia dodatkowo, wzorowana na metodzie bibliotecznej, metodologia klasyfikowania materiału źródłowego, który dzielony jest na tzw. źródła pierwotne (primary sources) i źródła wtórne (secondary sources). Do tych pierwszych, określanych także jako źródła pierwszej ręki, obok tradycyjnych archiwaliów zalicza się np. również opracowane i przedstawione przez badaczy w postaci tabel, diagramów, baz danych itp. dane statystyczne, o ile tylko nie zawierają odautorskiego komentarza. Źródła wtórne (drugiej ręki) to opracowania naukowe oparte o źródła pierwotne¹⁴. W oparciu o taką klasyfikację źródeł współcześnie dość licznie powstają na świecie instytucje hybrydowe¹⁵, spełniające niektóre funkcje archiwalne, w których przeważają jednakże zdecydowanie cechy biblioteki – czytelnia. Nie utrwaliła się jeszcze dla ich określania jednolita nomenklatura. Spotkać można (w wersji angielskiej

¹⁴ Zob. np. Bowling Green State University <<http://www.bgsu.edu/colleges/library/infosrv/lue/primary.html>>, Styczeń 2002.

¹⁵ Obszerny zestaw odnośników do tego rodzaju instytucji opublikowany jest na stronie International Federation of Data Organizations <<http://www.ifdo.org/org-archives/arc-bfr.htm>>, Styczeń 2002.

nazwy) określenia Data Archive, Data Library, Data Service, Data Bank itp. Generalnie gromadzą one i udostępniają dokumenty elektroniczne zarówno o charakterze źródłowym, jak i materiały warsztatowe oraz opracowania naukowe. Dla potrzeb katalogowania coraz liczniejszych, nowych kategorii dokumentów elektronicznych konieczne okazało się opracowanie zmodyfikowanej normy opisu bibliograficznego, uwzględniającej specyfikę tego typu zbiorów¹⁶. Ważnym impulsem, i atutem zarazem, w rozwoju instytucji tego rodzaju jest fakt, że niejako ze swej istoty przygotowane są do globalnej wymiany informacji. Interesującym przykładem międzynarodowej współpracy w rozwijaniu dostępu do elektronicznych archiwów-bibliotek jest działalność Council of European Social Science Data Archives (CESSDA). Na stronach WWW tej organizacji dostępny jest rewelacyjny, zintegrowany katalog, operujący według pól kluczowych: nazwisko, treść któregoś z pól określających problematykę, zakres chronologiczny i terytorialny. Istnieje możliwość stosowania operatorów logicznych. Zaimplementowana wyszukiwarka przeszukując równolegle katalogi dziesięciu narodowych archiwów elektronicznych, będących członkami CESSDA (Francja, Dania, Zjednoczone Królestwo, Norwegia, Szwecja, Izrael, Holandia, Węgry, Niemcy, USA) stanowi udany przykład zintegrowanego systemu informacji archiwalnej.

Pojawienie się i rozwój technologii komputerowej, obok zadań udostępnienia dotychczasowych zasobów za pomocą nowych mediów, postawił przed instytucjami archiwalnymi także całkowicie nowe wyzwania, wiążące się z koniecznością wypracowania metodologii opracowywania pojawiających się coraz to nowych kategorii źródeł elektronicznych, które nie muszą mieć swego „papierowego” substytutu¹⁷. Źródła takie ze względu na możliwość stosunkowo łatwego, masowego powielania (udostępniania) ich w sieci noszą raczej charakter wydawnictw niż archiwaliów. Po zapoczątkowanej w latach 60. i trwającej do dziś erze elektronicznego generowania tekstu (word processing) w latach 80. sformułowano standard Postscript, co umożliwiło rozwinięcie technologii wydawnictwa na biurku – Desktop Publishing. Następnym krokiem było upowszechnienie w latach 90. formatu zapisu CD-ROM i początek epoki wydawnictw multimedialnych oraz rozwój sieci WWW. Zaowocowało to pojawieniem się nowej kategorii wydawnictw, określanych jako Web Publishing. Kancelarie współczesnych instytucji, urzędów i organizacji, ale także osoby

¹⁶ Zob. np. oparte na standardzie USMARC prace prowadzone w Bibliotece Jagiellońskiej, Santera Krystyna, „Katalogowanie dokumentów elektronicznych” <<http://www.bj.uj.edu.pl/~krystyna/kel.htm>>, Marzec 2000.

¹⁷ Interesujące uwagi w tym zakresie formułuje H. Wajs, *Dokumenty elektroniczne – nowy problem archiwalny*, w: *Pamiętniki XVI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich*, t. III, cz. 1, Toruń 2001, s. 105-110.

prywatne masowo dziś wytwarzają tego rodzaju dokumenty. Wynika to z oczywistego faktu stopniowego wypierania papieru jako podstawowego nośnika form kancelaryjnych czy epistolarnych przez media elektroniczne. Już dzisiaj śmiało można stwierdzić, że ogromna większość dokumentów biurowych powstaje jako dokumenty elektroniczne i ew. dopiero potem są one drukowane na papierze. Na dyskach twardych komputerów powstają więc, niejako samorzutnie, swoiste archiwa edytowanych dokumentów. Bardzo szybki wzrost pojemności oraz niezawodności pamięci masowych i będący następstwem tego spadek kosztów miejsca na twardych dyskach powoduje, że bez większego problemu można rejestrować ogromne ilości danych tekstowych. Standardowy już dziś w nowoczesnych komputerach dysk o pojemności 60 GB jest w stanie pomieścić około 30 milionów stron znormalizowanego tekstu. Daje to możliwość na bieżąco, bez dodatkowych kosztownych zabiegów, archiwizowania dokumentów w formie elektronicznej z wszystkimi zaletami takiego rozwiązania (łatwość udostępniania, niższy koszt przechowywania, możliwość automatycznego przeszukiwania i indeksowania tekstów itd. itd.) Technologiczne cechy nowych mediów informacyjnych spowodowały konieczność wyodrębnienia lub powołania przy kancelariach wykorzystujących komputery do prac edycyjnych specjalizowanych archiwów (oddziałów) do opracowywania, przechowywania i ew. udostępniania materiałów elektronicznych, zwłaszcza w wypadkach, gdy występują one wyłącznie w postaci cyfrowej. Zbiory takie mogą być gromadzone z całkowitym poszanowaniem metodyki archiwalnej, nakazującej między innymi zachowywanie wewnętrznej struktury kancelaryjnej. Przykładem tego typu archiwum jest uruchomione w marcu 1998 r. UK National Digital Archive of Datasets. Gromadzi ono i udostępnia zarchiwizowane elektronicznie materiały wytworzone przez kancelarie rządu i ministerstw oraz agend rządowych Wielkiej Brytanii. Generalnie są to głównie materiały sporządzone lub przechowywane za pomocą komputerów (e-texty). Część została zeskanowana i dostępna jest zarówno w formacie tekstowym, jak i graficznym. System nie zawiera dokumentów występujących wyłącznie w postaci papierowej, które nie zostały zeskanowane, np. zaświadczeń urzędów stanu cywilnego¹⁸. Można przypuszczać, że wraz z rozwojem technologicznym, tego typu archiwa na bieżąco dokumentujące różnego rodzaju elektroniczną działalność kancelaryjną staną się powszechne, choć prawdopodobnie nie zastąpią całkowicie archiwów tradycyjnych.

Wydaje się, że wszystkie trzy kierunki wprzęgnięcia technologii cyfrowej do systemów udostępniania zasobu archiwalnego, tzn. komputerowe katalogi

¹⁸ UK National Digital Archive of Datasets <<http://ndad.ulcc.ac.uk>>, Styczeń 2002.

i inwentarze archiwów tradycyjnych, quasi archiwa elektroniczne z kolekcjami archiwalnymi oraz stricte elektroniczne archiwa kancelaryjne, będą w najbliższej przyszłości intensywnie rozwijane w większości krajów świata. Procesy te będą ulegały przyspieszeniu wraz z rozwojem technologii cyfrowej, co z kolei pociągnie za sobą konieczność informacyjnego przygotowania do tej rewolucji zarówno kadr archiwistów, jak i masowego użytkownika.

ELEKTRONISCHE NETZWERKSARCHIVEN. BEMERKUNGEN EINES BENUTZERS

Zusammenfassung

Die vor unseren Augen spielende Computerrevolution und vor allem die Entwicklung von Internet wandeln allmählich den Prozess des globalen Informationsverkehrs im wissenschaftlichen Bereich sowie den Zugang zu dem weltlichen Archivbestand um. Der Artikel signalisiert gewählte methodologische und organisatorische Probleme, die mit drei Hauptrichtungen im Bereich der Verbindung zwischen der digitalen Technologie und den Systemen, die den Archivbestand zugänglich machen, verbunden sind, wie z. B. Errichtung der Dateilisten und der Verzeichnissen in den traditionellen Archiven, Entwicklung von quasi elektronischen Archiven mit Archivkollektionen sowie Funktionieren von strikte elektronischen Kanzleiarchiven. Der erste Bereich, in dem die Computertechnologie ihre Anwendung gefunden hat, betraf eine einfache Umwandlung der Bibliothekskatalogen, sowie der Verzeichnisse, der Register und Bibliothekhilfsmittel in eine elektronische Form. Man musste natürliche früher neue Standarten der Bibliographie— und Archivbeschreibung entwickeln, bei der man die Computermöglichkeiten nutzte. Die elektronischen Dateilisten, die Register und die Verzeichnisse sind heute schon üblich. Parallel zu der Entwicklung des globalen Netzwerkes und der Erscheinung von elektronischen Veröffentlichungen sind ganz neue Möglichkeiten im Bereich der Zugangsmöglichkeiten zu den Archivmaterialien entstanden. Der Hauptvorteil von Internet ist das, dass es das bisher natürliche Problem des Zusammenhanges zwischen dem physischen Ort des Informationsspeicherns und dem, ob der Massivverbraucher den Zugang zu den Informationen hat, auflöst. Letztendlich gibt es im Netz immer mehr verschiedene Arten von elektronischen Archiven mit dem sog. Fernzugang. Ihre Struktur, die Regeln der Bestandessammlung sowie die Einordnung im Archivsystem führen dazu, dass immer neue methodologische Fragen entstehen, die heute noch schwierig ist, eindeutig zu beantworten, weil diese Technologie sich immer weiter entwickelt.

MATERIAŁY

Urszula Kalembka

Instytut Historii i Archiwistyki UMK

18 LISTÓW ZYGMUNTA MIŁKOWSKIEGO Z CZASU WSPÓŁPRACY Z KOMITETEM REPREZENTACYJNYM ZJEDNOCZENIA EMIGRACJI POLSKIEJ (1867 – 1869), ZE ZBIORÓW BIBLIOTEKI POLSKIEJ W PARYŻU do druku podała Urszula Kalembka

Zygmunt Fortunat Miłkowski (23 marca 1824 – 11 stycznia 1915 r.) to jedna z najszlachetniejszych i najbardziej wyrazistych postaci w panteonie bojowników o Polskę wolną w najciemniejszych czasach niewoli narodowej. Należał do ostatniego pokolenia romantyków – mowa tutaj o formacji intelektualnej, nie o postawie życiowej, a tym bardziej literackiej, bo był człowiekiem skutecznym. Przetrzywał, zawsze aktywnie przeciwny, czasy przyziemnego pragmatyzmu, ozdobionego tytułem „pozytywizm”, aby móc zbudować pomost między pokoleniem bojowników wielkich powstań narodowych XIX w., a tymi pogrobowcami ze schyłku stulecia, którzy znów wrócili do idei irredenty w czas stosowny, tzn. wówczas, gdy zaborcy Polski rzucają się przeciw sobie, co po 1890 r. nadciągało widocznie.

Syn szlachecki z Podola, licealista z Odessy, student Uniwersytetu Kijowskiego, gdy uznał za stosowne zameldował się na Węgrzech, walczył w szeregach Legionu Polskiego, awansowano go na porucznika. Bałkany poznał dogłębnie, chodząc nawet jako żebrak po bułgarskich górach; bogactwo swych obserwacji utrwalił w bardzo bogatej twórczości literackiej. Nikt z pisarzy polskich ani przed nim, ani po nim, tak nie poznał i nie opisał społeczności Bałkanów u schyłku władzy tureckiej.

Zygmunt Miłkowski walczył, z karabinem w rękę, w latach 1848 – 1849, w 1863 r., działał w sprawach niepodległościowych w 1851 r., 1853 r., angażował się znów w życie emigracyjne od 1864 r., co mu nie przeszkadzało utrzymywać trzeźwy stosunek do głośnych wówczas koncepcji politycznych. Człowiek ten walczył w Legionie Józefa Wysockiego w 1849 r., zdążył być członkiem londyńskiej Centralizacji Towarzystwa Demokratycznego

Polskiego, działać zbrojnie w 1863 r., być aktywnym w wychodźstwie postyczniowym, założyć Ligę Polską, traktowaną jako pomost dla młodzieży do nowego myślenia o wolnej Polsce. A przy tym zdążył napisać całą serię powieści, nie mówiąc o publicystyce, w dużej części poświęconych dramatycznym dziejom Słowian bałkańskich. Ten fenomen prawdziwego patriotyzmu miał pecha, zmarł na trzy lata przed wyzwoleniem się Polski, obecnie zaś jest prawie zapomniany¹.

U schyłku powstania styczniowego Zygmunt Miłkowski udał się z misją do Belgradu, ale dotarł tam dopiero w maju 1864 r., już po faktycznej klęsce insurekcji. W Serbii przebywał jeszcze przez dwa lata w niełatwych warunkach. Te doświadczenia, jak i wcześniejsze wędrówki po Bałkanach zaowocowały z czasem bogatą twórczością literacką (około 80 powieści!), traktowaną przez autora zresztą jako uzupełnienie jego działań patriotycznych. W 1866 r. Miłkowski opuścił Serbię i zamieszkał w Brukseli. Włączył się wówczas do prac Zjednoczenia Emigracji Polskiej. Organizacja ta powstała w 1866 r. w atmosferze napięcia w Europie wywołanego konfliktem prusko – austriacko – włoskim. Komisja Tymczasowa Emigracji 25 maja 1866 r. wydała odezwę do wychodźstwa o zjednoczenie się w oparciu o zasady manifestu powstańczego z 22 stycznia 1863 r. W przeprowadzonych w lipcu 1866 r. wyborach do Komitetu Reprezentacyjnego Zjednoczenia w Paryżu uczestniczyło 1117 wychodźców, z czasem liczba członków, początkowo około 1500, ustabilizowała się na około 700 – 800. Pierwszy Komitet Reprezentacyjny liczył 7 członków, w tym m. in. Jarosław Dąbrowski, Walery Wróblewski, Stanisław Jarmund, gen. Józef Hauke – Bosak, który zresztą już w listopadzie wystąpił z niego. W Zjednoczeniu w 1867 r. doszło do sporów o koncepcję modelu organizacyjnego tego związku, która skończyła usunięciem się z niej kilkuset członków. Utworzyli oni osobną Organizację Ogółu. W styczniu 1868 r. odbyły się wybory nowego składu Komitetu Reprezentacyjnego. Wybrano wówczas tylko trzech członków, w tym Jarmunda. Natomiast w wyborach uzupełniających w maju tr. do Komitetu powołano m. in. Zygmunta Miłkowskiego. Najradykalniejszy w tym składzie Jarosław Dąbrowski usunął się jednak wkrótce z jego składu. Władysław Pogorzelski i Walery Wróblewski opowiadali się za połączeniem Zjednoczenia z Towarzystwem Demokratycznym Ludwika Mierosławskiego.

¹ M. Bersano – Begey, *Zygmunt Miłkowski. Contributo alla storia dei rapporti polono – slavi nel secolo XIX*, Roma 1935; M. Ostrowska, *T. T. Jeż (Zygmunt Miłkowski). Życie i twórczość*. Kraków 1936; S. Strumph-Wojtkiewicz, *Burzliwe dzieje T. T. Jeża. Z pamiętników, pism i listów, wybrał i opracował ...*, Warszawa 1961. Miłkowski ciągle czeka na wyczerpującą, kompetentnie napisaną biografię, a już zwłaszcza jeśli idzie o rekonstrukcję jego koncepcji politycznych. Zawsze pamiętać trzeba o jego: *Od kolebki przez życie. Wspomnienia*, do druku przyg. A. Lewak, wstępem poprzedził A. Brückner, t. 1-3, Kraków 1936 – 1937. Jednak to, co dotąd napisano o nim, jego działaniach i koncepcjach politycznych nie odpowiada miejscu Miłkowskiego w historii Polski II połowy XIX w.

Nie odpowiadało to Miłkowskiemu, który był po stronie zaprzyjaźnionego z nim Aleksandra Guttrego. Krewki generał bez żadnego uzasadnienia oskarżał Guttrego o sprzeniewierzenie pieniędzy przeznaczonych na zakup broni dla powstania. Konflikt ten narastał, zwłaszcza gdy w początkach 1869 r. przeniósł się do Galicji, bliski pułkownikowi, Stanisław Jarmund. Miłkowski bronił Guttrego przed Komitetem, a także na łamach „Niepodległości”, a w końcu zrezygnował z członkostwa paryskiego ciała kierowniczego Zjednoczenia².

W tamtych latach Zygmunt Miłkowski współpracował z głównym organem prasowym Zjednoczenia – „Niepodległością” (10 sierpnia 1866 – 22 stycznia 1870, łącznie 136 numerów). Choć wydawano ją w Szwajcarii (Bendelikon, Genewa) jego redaktorzy, opłacani zresztą, mieszkali daleko od tego kraju, tak jak np. Stanisław Jarmund. Miłkowski nawiązał z „Niepodległością” współpracę we wrześniu 1866 r. Dnia 10 lutego 1867 r. objął on redakcję tego czasopisma. Wciągnął do współpracy sporo dobrych piór, zapewnił liczne korespondencje z Kraju i z Bałkanów. Jednakże z końcem 1867 r. Miłkowski zrezygnował z redaktorstwa. Ustąpił też wówczas administrator czasopisma Stanisław Równia (Konwicki). Kierunek wytyczony przez Miłkowskiego kontynuował jego następca Stanisław Jarmund³.

Jak więc wynika nawet z tych skrótowych uwag, lata 1866 – 1869 należały do czasu znacznej aktywności Zygmunta Miłkowskiego w życiu politycznym i ideologicznym emigracji postycziowej. Potwierdzeniem tego jest zbiór 18 listów pułkownika, pisanych między 5 grudnia 1867 a 27 lutego 1869 r. do paryskiego Komitetu Reprezentacyjnego Zjednoczenia Emigracji Polskiej i jej członka a przyjaciela pułkownika, Stanisława Jarmunda. Są one przechowywane w zbiorach rękopisów Biblioteki Polskiej w Paryżu, oznaczone sygnaturą rkps 490, Papiery emigrantów. Litera M: Maciejowski – Morozewicz, 32. Miłkowski Zygmunt⁴. Dziwne, ale ten zwarty zbiorek korespondencji, przedstawiający znaczną wartość dla poznania dziejów emigracji postycziowej był, jak dotąd, wykorzystywany marginalnie, a nawet nie odnotowano jego istnienia w podstawowych opracowaniach bibliograficznych⁵.

² J. W. Borejsza, *Emigracja polska po powstaniu styczniowym*, Warszawa 1966, s. 91-96; Z. Miłkowski (T.T. Jez), *Sylwety emigracyjne* (Lwów 1904), s. 274-286.

³ W. Mickiewicz, *Emigracja polska 1860 – 1890. Napisał ...*, Kraków 1908, s. 156-159; J. W. Borejsza, *Prasa Zjednoczenia Emigracji Polskiej (1866 – 1870)*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, t. III: 1964, z. 1.

⁴ *Katalog rękopisów Biblioteki Polskiej w Paryżu*, t. II: rękopisy 432-545, oprac. C. Chowaniec i I. Gałęzowska, uzupełnił ... M. P. Prokop, Paryż 1994, s. 105-111 (109-110).

⁵ *Bibliografia Literatury Polskiej „Nowy Korbut”*, t. 8: *Romantyzm*, hasła osobowe K – O, oprac. zespół pod kier. I. Śliwińskiej i S. Stupkiewicza, Warszawa 1969, s. 394-395; S. Kieniewicz, M. Małecki, *Miłkowski Zygmunt Fortunat ...*, *Polski słownik biograficzny*, t. XXI, Wrocław [i inne] 1976, s. 267-268.

Te 17 listów, przypuszczać można, że zebrał i dał na przechowanie Stanisław Jarmund, Miłkowski pisał na typowych dla tamtego czasu arkusikach papieru gęsimi piórami, inkaustem. Pisał te listy dosyć czytelną kursywą, choć są różnice w dukcie pisma, zdarzają się fragmenty trudno czytelne. Wątpliwości, nieliczne zresztą, zostały odnotowane w tekście z zastosowaniem nawiasów kwadratowych. Przy wydawaniu tekstu przyjęto ogólne zasady obowiązujące przy wydawaniu tekstów źródłowych nowoczesnych. A więc zmodernizowano pisownię, łączność i rozłączność słów, interpunkcję, pisownię wielkich liter. Oczywiście, zachowano specyfikę języka Teodora Tomasa Jeża (np. „Bolgarija”), zaznaczając to wykrzyknikami [!].

Jak wspomniano, trudno znaleźć ślady wykorzystania tego zbioru listów w, niezbyt zresztą licznych, pracach dotyczących emigracji postyczniowej. Natomiast w jednym z 25 woluminów monumentalnego wydawnictwa polsko-radzieckiego *Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty*, zatytułowanym *Zjednoczenie Emigracji Polskiej (1866 – 1870)*, zamieszczono dwa listy Miłkowskiego z tego zbioru, tzn. z 5 XII 1868 r. do Komitetu (tutaj nr 16) i do Stanisława Jarmunda z 27 II 1869 r. (nr 17)⁶. Czemu właśnie te listy wybrano do tego tomu źródeł nie jest jasne, ani tego nie wytłumaczono. Dodać trzeba, że w tymże tomie przedrukowanych źródeł, są jeszcze dwa listy Miłkowskiego z tegoż czasu, pierwszy to pismo do Komitetu Reprezentacyjnego w Paryżu z 8 grudnia 1866 r., a drugi, pisany do Stanisława Jarmunda, datowany jest w Brukseli 10 marca 1867 r.⁷. Dobrze, że je przedrukowano, gorzej iż podano niewłaściwe sygnatury rękopisów⁸.

Jaka jest historyczna wartość poznawcza tego zbioru korespondencji?

Z pewnością dosyć znaczna, zarówno jeśli idzie o *Zjednoczenie Emigracji Polskiej*, największą organizację demokratyczną wychodźstwa postyczniowego, jak i o biografię Miłkowskiego. Dowiedzieć się z nich m. in. można dlaczego pisarz zrezygnował z redagowania „*Niepodległości*”, jak toczył się spór wokół osoby Aleksandra Guttrego, jak wyglądały stosunki wśród emigrantów przebywających w Belgii i w Turcji. Oddzielne zagadnienie to sprawa losu pozostałej poza Krajem broni, zakupionej dla sił powstańczych. Przy tej okazji potwierdza się jak nieugiętym patriotą był Miłkowski, jeszcze pod koniec lat sześćdziesią-

⁶ *Zjednoczenie Emigracji Polskiej (1866 – 1870). Lewica na emigracji*, do druku przygotowali C. Bobińska, M. Kulczykowski, A. Pilch, Z. Zgórniak, Wrocław [i inne] 1972, s. 177-178, 191-192.

⁷ *Zjednoczenie ...*, s. 177-178; 191-192.

⁸ *Zjednoczenie ...*, s. 178, 192. Podano tam, że idzie o zbiory rękopisów Biblioteki Polskiej w Paryżu nr 485/3, nr 236 i 485/4, nr 354. Tyle że obecnie, opierając się na t. II *Katalogu rękopisów Biblioteki Polskiej ...*, s. 98- 99, pod tymi sygnaturami tych dwóch listów odnaleźć nie można, są to więc zapewne jakieś dawne rejestracje.

tych wierzący w możliwość wznowienia walki w Polsce. Sprawom sprzedaży tej starzejącej się broni Miłkowski uwagę poświęcał aż do czasu przenosin z Brukseli do Szwajcarii w 1872 r.⁹ Ideom niepodległościowym pozostanie zresztą wierny do końca swego długiego życia.

Powyższe walory poznawcze, jak i fakt, że listy te stanowią zawarty zespół, wydają się uzasadniać ich publikację.

1

Z. Miłkowski wyjaśnia swój zamiar usunięcia się z redakcji „Niepodległości” niemożnością dalszego, faktycznego dopłacania do kosztów wydawania jej oraz nie wyraża zgody na wejście do Komitetu Zjednoczenia Emigracji Polskiej.

N 727 [s. 1397 – 1397 bis]

Zygmunt Miłkowski do Stanisława Jarmunda

5/12 [18] 67 Bruxelles

74, rue Berckmans

Kochany Stanisławie.

Albo ja wiem, co się stać może za miesiąc. Moje starania nic nie pomogą jeżeli los sprzeciwi się wyjazdowi memu do Paryża. Choćbym chciał jaknajmniej, będę musiał w Brukseli pozostać i dlatego pisałem do Ciebie poprzednio, ażebyście się zawczasu oglądali za nowym redaktorem „Niepodległości”, która jest dla mnie większym aniżeli przewidywałem ciężarem. Wiesz o tym, że jestem literackim wyrobnikiem. To mój sposób do życia. Redagowanie „Niepodległości” taką mi sprawia dystrakcję, takie do warsztatu mego wprowadza zamieszanie, że tracę zarobki. Kosztuje mnie ta szkoda miesięcznie, lekko licząc, półtorasta franków i przyprowadza do takich ostateczności jak dzisiaj. Nic nie zarobiłem gdzie indziej; winna mi „Niepodległość” za trzy miesiące 241 franków 7 centymów; licząc w to korespondentów, którym muszę płacić i pocztowe porta, na które nie mam kredytu, w kieszeni nie mam ani feniga – zadłużyłem się i kończąc ten list idę do march.[and de piété?]¹⁰ z ostatnim zegarkiem, za który mi dadzą 20 franków. Czy dużo to jest emigrantów, co by podatki na rzecz publiczną płacili miesięcznie 150 franków? Ja jestem w tem położeniu, częścią z dobrej woli, ale bardziej z niedorachowania się. Liczyłem

⁹ T.T. Jeż (Z. Miłkowski), *Od kolebki...*, t. 3, s. 470.

¹⁰ Lombard.

na posadę w Paryżu i dotąd jeszcze liczę. W takim razie mógłbym „Niep.[odległość]” redagować, ale zanim się posady doczekam, trzeba żyć, trzeba coś zarobić – a posady doczekam się Bóg wie kiedy. Jeżeli przeto weźmiesz te okoliczności na uwagę, zrozumiesz, dlaczego: 1° nie mogę wejść do składu Komitetu, pomimo że nie chcę ani od organizacji, ani od pracy się usuwać;

2° nie mogę nadal redagować „Niepodległości”;

3° jestem natrętem w upominaniu się o wypłatę honorarium za artykuły i wydatków za korespondencje i porta.

O tem ostatniem mówię Ci z naciskiem. Za godzinę będę miał 20 fr., które wystarczą mi na kilka dni. Udaje się więc do Ciebie, jako do członka Komitetu będącego nakładcą „Niepodległości” o zarządzenie temu.

Również proszę Cię, zawsze jako członka Komitetu o niezwlekaniu urzędzenia się z redakcją pisma. Potrzeba bowiem, ażebym do 15 t. m. o tem wiedział, dla umieszczenia stosownego ogłoszenia w 50 numerze, w którym będzie wezwanie do prenumerujących. Mam 10 dni przed sobą, a upłynęło parę tygodni czasu, jak Cię uprzedziłem.

Powtarzam Ci raz jeszcze, iż od redakcji usuwam się, nie przez żadną niechęć, ale dla tego jedynie, że nie mam stałego dochodu z posady, nie jestem w stanie płacić podatku 15 fr. miesięcznie.

Zasylał Ci, kochany Stanisławie, serdeczny uścisk

Z. Miłkowski

[adres:]

Mr Stanisław Jarmund
19, rue Bréa à Paris

2

Miłkowski uzasadnia głównie niepotrzebnymi kosztami, wstawiając się za nijakim Maślakiewiczem, dlaczego nie należy przenosić drukarni „Niepodległości” z Zurychu w inne miejsce.

Zygmunt Miłkowski do Stanisława Jarmunda

N 732 [s.1399 – 1401]

12/12[18]67 Bruxelles

74, rue Berckmans

Kochany Stanisławie,

Napastuję Was listami mojemi trocha [!] za często. Ale wypadł interes, niecierpiący zwłoki. Przysłał mi Maślakiewicz¹¹ Waszą do niego odezwę Nr 549,

¹¹ Adam Maślakiewicz w 1867 r. był sekretarzem Gminy Bazylea Zjednoczenia.

zalecającą mu, ażeby wymienił lokal. Prawi on mnie, ażeby się do Was wstawił o pozostawienie drukarni nadal w tem samym miejscu, a że przedstawienia jego wydają się mi słusznemi, czynię więc zadość jego prośbie. Zważcie, że ta drukarnia warta najwięcej 400 franków i trzyma się tylko tem, iż pozostaje na miejscu. Jak ją ruszycie – przypadnie – i będą na Was wielkie krzyki o zmarnowanie własności publicznej, z czego nie omieszkają skorzystać przeciwnicy organizacji, która dzięki Bogu, poczęła się kleić. Mojem zdaniem, potrzeba ażebyście unikali takich powodów – zwłaszcza, iż nie znajdziecie lepszego na pomieszczenie drukarni miejsca. Bo zastanówcie się tylko: dokąd ją przeniesiecie? Urzędowi opłacać potrzeba podatek lub składać kaucją – urządnie [!] wszystkie artykuły są droższe, a więc droższymi są i zecerowie. Przez objęcie redakcji „Niepodległości” przez Komitet [znosi się?] komplikacje i umniejszają się znacznie koszta wydawnictwa. Rękopisy i ogłoszenia będą szły wprost od Was. Przytem ma przy drukarni uczciwy zarobek kilku wychodźców i to coś znaczy. A z zmniejszeniem kosztów wydawnictwa „Niepodległości” i z robotami jakie drukarnia ze strony dostaje, może się ona utrzymać własnymi siłami. Weźcie i takie pod uwagę żeście za późno posłali rozporządzenie wymówienia lokalu, więc właściciel domu każe wynadgrodzić [!] – co będzie wydatkiem niepotrzebnem. Przenosząc, poniesie Komitet drugi niepotrzebny wydatek. A mitręga czasu czyż to także nie czysta strata?

Nie – nie możecie ruszać drukarni z Zurichu. Całą dotychczas niedogodnością był pobyt redakcji „Niep.[odległości]” w Brukseli. Z zniesieniem tej niedogodności upada jedyny racjonalny pozór przenoszenia drukarni.

Czego najbardziej pragnę, to tego, ażeby Komitet Zjednoczenia nie ściągnął na siebie krzyków, których może uniknąć. Weźcie to pod uwagę.

Czekam na twój adres i zasylam Ci serdeczne pozdrowienia.

Z. Miłkowski

Dla większej oszczędności w kartkach druku radzę Wam ażebyście drukować kazali z tak zwanymi interlinjami.

3

Miłkowski popiera pomysł przeniesienia druku „Niepodległości” z Zurichu do Brukseli, założenie Komitetu Zaopatrzenia Helmana

Zygmunt Miłkowski do Stanisława Jarmunda

Nr 4

3/2 [18]68 Bruxelles

[dopisane inną ręką ołówkiem]

N 791 [s. 1403 – 1405]

Kochany Stanisławie,

Przyznam się Tobie, że się nie spodziewałem po Maślakiewiczzu tego, o czym piszesz. To już szelmostwo – ale: czy nie będzie ono owym złem, co to na dobre wychodzi? – Ta drukarnia, bodaj, czy nie więcej ona kosztowała aniżeli korzyści przynosiła i bodaj czy pod względem finansowym nie wypadnie źle drukować „Niepodległości” w Brukseli. – List Twój nie zastał mnie w domu – jeździłem do Liège, w celu umówienia się z Guttrym¹² o urządzeniu stałej pomocy dla Heltmana¹³, który Guttrego, Malinowskiego¹⁴ i mnie zrobił swojemi opiekunami. Zawiazaliśmy się przeto w „Komitet Zaopatrzenia Heltmana” i napisaliśmy odezwę do ogółu emigracji. Spodziewam się, że Wy [Kom. Zjedn.] poprzecie nas. Powróciwszy z Liège, z rękopisem odezwy i z Twoim listem, który zastałem w domu, udałem się do I. [?] H. Dehou¹⁵ i mówiłem z nim o „Niepodległości”. Podejmuje się drukować, lecz chce się pierwej obrachować. Nie podał więc ceny od razu. Obiecał, że to uczyni za dni trzy. Zatem za trzy dni poszlę Ci ceny druku. Sądząc jednakże z tego jakimi są koszta drukowania w Belgji zdaje mi się, że lepiej wyjdziecie, jeżeli z jednej strony processując [!] się o drukarnię i używając tego processu, jako puklerza do zasłaniania się w opinii publicznej za głupstwem, jakie się zrobiło przez nabycie za 4000 franków rzeczy, która warta 400, z drugiej strony pozbędziecie się ciężaru opłacania w Zurichu lokalu i nakładu, jaki Wam grozi, jeżelibyście chcieli, aby drukarnia mogła nadal służyć. Nakład wyniesie ze 2000 franków. Warto więc dobrze się obrachować i zrobić z processu staranny użytek. Przyaresztowali ją? – upominajcie się o nią i o domages intéréts¹⁶, na rachunkach Waszych przeciwników zapisujcie wszelkie szkody w materiałach, które drukarnię stanowią. Tymczasem zaś drukowanie „Niep. [odległości]” możecie urządzić w Brukseli. Wyszukam Wam tu człowieka, który się tem zajmie sumiennie i gorliwie – i za tanie stosunkowo pieniądze – i możecie na tem wyjść dobrze.

A więc – do przyszedłego listu. List ten w interessie wydawnictwa nie frankuję – bo dalibogu, frankowanie ze skóry mnie obdziera.

Żądasz odemnie artykułów. Posyłam Ci korespondencje z Brukseli i mowy Guttrego i moją, które mogą artykuły zastąpić, a są dla pisma tem pożądane, że przychodzą mu daremnie [!] (z wyjątkiem korespondencji, za którą raczysz mi zapłacić). Mowa Guttrego jest bardzo dobra; w mojej masz skreślenie

¹² Aleksander Guttry (1813 – 1891), m. in. w 1863 r. przewodniczył Komisji Broni w Liège, w 1868 r. członek tamtejszej Gminy Zjednoczenia.

¹³ Wiktor Heltman (1796 – 1874), m. in. jeden z przywódców dawnego Towarzystwa Demokratycznego Polskiego.

¹⁴ Erazm Malinowski (1821 – 1908), w 1863 r. członek rządu „czerwonych prawników”, w 1868 członek Gminy Bruksela Zjednoczenia.

¹⁵ Drukarz brukselski.

¹⁶ Szkoda w interesach.

historycznego znaczenia styczniowego powstania z takiej strony, która jeszcze nie była dotknięta.

Przygotowuj więc rękopisy do następnego numeru. Jeżeliby 54 nie mógł być drukowany w Zurichu, to Dehou może wydrukować dwa razem 54 i 55. Trzeba tylko uwiadomić czytelników o powodzie. Rozumie się nie zapomnij przysłać mi adresu [!] do wyekspediowania pisma.

Zasylam Ci serdeczne pozdrowienia.

Z. Miłkow [ski]

Po obchodzie 22 stycznia Gmina tutejsza trocha [!] się powiększyła. Odliczcie wkrótce podatek od nas. Mamy nadzieję, że się zawiąże Gmina w Gandawie.

Nie mogę stracić następnego artykułu z pierwszego Twojej redakcji numeru. Horrendum! ... Jest w nim króciutki ustęp ... okropny.

4

Sprawa utworzenia w Zjednoczeniu funduszu żelaznego

Do Komitetu Zjednoczonej Emigracji
Polskiej

15/6 [18]68 Bruxelles
74, rue Berckmans

1043 [s.1407 — 1409]

Spóźnione! [dopisane inną ręką]

Obywatele,

Zastosuje się do Waszego polecenia, odnoszącego się do komunikatów Gminy Bruksella z pism (+)(*w dole stronicy wyjaśnienie krzyżyka*) – a właściwie tylko z postanowień, bo pisma nie czytałem), o które chodzi, jedno było mi znanem, drugie nie znanem. Znanem mi było postanowienie Gminy przesłanie do druku pożegnalnych przemów. Nie sprzeciwiałem się temu, bo wołałem, aby Gmina poszukiwała publikacji swoich postanowień za pośrednictwem Komitetu, jak, aby innych w tym celu, potocznych szukała dróg. Pewny byłem, że publikacji odmówicie. Gdybym był na posiedzeniu, na którym odmowę zawotowaliście, byłbym wotował za odmową. „Niepodległość” nie jest na to, aby drukowała wszystko, co Gminie do drukowania podać się podoba. Takim było moje zdanie od dawna.

Co do korespondencji [!] (Nr – 20), o tej dowiedziałem się dopiero z przesłanego mi przez Komitet aneksu. Nie omieszkać nie stosować jej i nieprzywzwoitość wykazać Gminie Bruksela. Co zaś do wzmianki w niej zawartej o korespondencji [!] przeprowadzonej pomiędzy Komitetem a Gminą Liège na

względnie funduszu żelaznego to takowa bynajmniej nie dodnosi się do nagłej zamiany listów pomiędzy Komitetem a ob. Guttrym, ale do wspomnień z jednego z posiedzeń odbytego przez Gminę Bruksela jeszcze w m. [iesiącu] lutym, na którym był obecny ob. Guttry i na którym rozbierana była kwestia funduszu. Owóż, wydaje mi się, że na względnie tych wspomnień zaszło jakieś nieporozumienie. Gminie Bruksela wydaje się, że Gmina Liège pisała do Komitetu o funduszu żelaznym i o tem, że Gmina Bruksela w zaproponowaniu takowego wzięła inicjatywę. Mojem zdaniem, jest to kwestia podrzędna, która, jako taka, powinna być przez Komitet umorzona. Nie chodzi o to, która Gmina pierwsza z funduszem się odezwała. Wszakże Komitet da dowód tak bezstronności, jakoteż umiejętności przebaczenia uraz, jeżeli, zadośćuczyni żądaniom Gminy Bruksela, zrobi wzmiankę w okólniku lub „Niepodległości”, pod jaką datą rzeczona Gmina o żelaznym funduszu pisała. Częste przypominanie o funduszu nie wyjdzie na złe – i owszem.

Upraszam Was, Obywatelu, ażebyście, jak można najwięcej i najczęściej udzielali mi wiadomości o Waszych czynnościach, abym chociaż tym sposobem, mógł w nich brać udział i z Wami pracę podzielał.

Cześć i pozdrawiam

Z. Miłk... [owski]

5

Ataki Gminy Bruksela Zjednoczenia na Komitet w związku z zasadami redagowania „Niepodległości”.

Do Komitetu Zjednoczonej
Emigracji Polskiej
1040 [s. 1411 – 1412]

21/6 [18]68 Bruxelles
74, rue Berckmans

Obywatele,

Wskutek polecenia Waszego wezwałem Gminę Bruksela na posiedzenie nadzwyczajne i przedstawiłem jej decyzję Waszą, na względnie dwóch ostatnich korespondencji Gminy. Odbyło się to w dniu dzisiejszym. Powiedziałem Gminie, że przemowy jej członków miane w dniu 23 maja drukowanymi być nie mogą w „Niepodległości” i przedstawiłem całą niewłaściwość i nieprzyzwoitość korespondencji, odnoszącej się do funduszu żelaznego. Z przykrością przychodzi mi wyznać, iż przedstawienia moje znalazły jak najgorsze przyjęcie. Co

do pierwszego Gmina odpowiedziała, iż „Niepodległość”, jako organ Zjednoczenia, obowiązuje jak drukarnie, wszystko, co gminy jej przysłała. Co do drugiego nie dała odpowiedzi kategorycznej, lecz wystąpiła z zażaleniami i skargami tak przeciwko pojedynczym członkom Komitetu, jak też przeciwko Komitetowi i w końcu z takimi impertynencjami, że samo poczucie przyzwoitości nakazało mi opuścić posiedzenie. Z mojej strony nie przyznam się do niczego, co by wyszło z braku przyzwoitości. – Sądzę, że Gminie Bruksela do upamiętania przyprowadzić jedynie może takt ze strony Komitetu i takt tylko nakaze jej wstydzić się kiedyś własnego postępowania.

Cześć i pozdrowienie
Z. Miłkowski

6

Sprawa oskarżeń Mieczysława Maliszewskiego o fałszowanie pieniędzy.

Do Komitetu Zjednoczonej
Emigracji Polskiej
1092 [s. 1415 – 1416]

27/6 1868 Bruxelles
74, rue Berckmans

Obywatele,

W sądach tutejszych nie ma żadnych [ataków?] świadczących przeciwko Maliszewskiemu¹⁷. Nie w Brukseli świadectwo jego w sprawie fałszowania pieniędzy zostało odrzuconem, ale w Paryżu, w sprawie dra Lipkau (+) [*jednozdaniove wyjaśnienie na dole stronicy:*] nie umiem mu dokładnie powiedzieć nazwiska. Nie dopuszczono go do świadczenia na podstawie wyroku jakim wydany został na niego w Brukseli przez sąd, wyznaczony, na jego własne żądanie, przez Towarzystwo Bratniej Pomocy. Sędziami byli (nieboszczyk) And. Juriewicz¹⁸, Bronisław Radziszewski¹⁹ (mieszka w Luwanium) [?] i Piotr Umiński²⁰ (mieszka w Peszcie). Maliszewki złożył deklarację opatrzoną jego własnoręcznym podpisem, iż się wyrokowi z góry poddaje: wyrok nie jest prawomocnem. W aktach Tow. B. P.²⁰ znalazłem protokół, zawierający treść

¹⁷ Dr med. Mieczysław Maliszewski, szpieg rosyjski w czasie powstania styczniowego i na emigracji.

¹⁸ Andrzej [?] Juriewicz (1839 – 1868), m. in. studiował w Gandawie.

¹⁹ Bronisław Radziszewski (1838 – 1914), członek Gminy Bruksela, później profesor UJK we Lwowie.

²⁰ Piotr Umiński (1829 – 1906), członek Gminy Bruksela.

²¹ Idzie o Towarzystwo Wzajemnej (Bratniej) Pomocy.

wyroku, więcej nie. Wyrok oryginalny wraz z deklaracją znajdować się musi pomiędzy papierami pozostałymi po nieboszczyku Juriewiczu: – na wypadek zaś, gdyby go pomiędzy papierami nie było, można pod przysięgą ściągnąć zeznanie z Radziszewskiego i Umińskiego, tak co do treści deklaracji, jak też co do treści wyroku. W sprawie dra Lipkau przyjeżdżał do Brukseli niejaki Czarniecki²² i wyjął z akt Towarzystwa kopję z treścią wyroku i ta kopia przłómaczona [!] na francuski, posłużyła sądom francuskim w Paryżu do odrzucenia świadectwa Maliszewskiego. – Jutro przyjedzie do Brukseli jeden z sędziów, Radziszewski, ściągnę od niego jeszcze dokładniejsze informacje i takowe przeszłę [!]. To jednakże jest pewnem, że w brukselskich, belgijskich, aktach sądowych nie ma nic, co by przeciwko Maliszewskiemu świadczyć miało.

Cześć, pozdrowienia
Z. Miłkowski

7

Przeszłość szpiegowska w powstaniu styczniowym Mieczysława Maliszewskiego
29/6 [18]68 Bruxelles
74, rue Berckmans

1097 [s. 1419-1420]

Do Komitetu

Zjednoczonej Emigracji

Polskiej

Obywatele

W sprawie Maliszewskiego dowiedziałem się od ob. Bronisława Radziszewskiego tyle tylko, że Maliszewski, podczas kiedy w Brukseli toczył się proces o fałszowanie bomazek [!], nie był wcale do procesu wmieszany, ani jako uczestnik, ani jako prowokator, ani jako świadek. Był on wmieszany w Paryżu w procesie dra Lipkau [?] i Landowskiego²³. W Brukseli zaś żądał sądu sam, w celu oczyszczenia się z zarzutu szpiegostwa i fałszerstwa. Sąd, poprzez Tow. [arzystwo] Wz. [ajemnej] Pomocy wyznaczony, oparł wyrok na podstawie (co do szpiegostwa) poszlak i (co do fałszerstwa) jego własnych zeznań. Policja Narodowa przejęła była depezę Maliszewskiego, pisaną z Krakowa, gdzie

²² Ludwik Czarnecki. Przebywał w Genewie, przyjaźnił się z Aleksandrem Hercenem.

²³ Edward Landowski (1839 – 1882), dr medycyny, kasjer Gminy Montpellier.

mieszkał w hotelu pod Białą Różą, do Paulucego [!]²⁴, w której to depeszy żądał wypłaty 3000 rubli za ujawnienie członków Rządu Narodowego. Rząd Narodowy wydał na niego wyrok śmierci – o tem dokładnie wie Karłowicz²⁵. – Przed sądem brukselskim, złożonym z Juriewicza, Radziszewskiego i Umińskiego, zeznał, że proponował fałszowanie bomazek [!] Gałęzowskiemu²⁶ i Rupprechtowi²⁷ – Mojem zdaniem, ani te poszlaki, ani własne jego zeznanie nie stanowią, prawnie rzecz biorąc, dowodów pewnych. Jedynie tylko odrzucenie jego świadectwa przez sąd w Paryżu może przeciwko Maliszewskiemu być użytem. Trzeba więc ów paryski proces odgrzebać – a proces ten toczył się w miesiącu sierpniu 1866 roku. Bronisław Radziszewski gotów jest przysiąc, jeżeliby przysięga jego była potrzebna.

Cześć i pozdrowienie
Z. Miłkowski

Wyglądam Manifestu

8

Sprawa ewentualnego sprzedania broni powstańczej w Liège.

6/11 [18]68 Liège

1230 [s. 1423-1424]

Do Komitetu Zjednoczenia.

Obywatele

Stosowanie do danego mi przez was polecenia, widziałem karabiny złożone w Liège i przypatrzwszy się mianowicie tym, które sprowadzonymi zostały z Dramsztađu, zdaniem mojem jest, że nie należy się ich pozbywać. Jest to broń do użycia. Ustępuje ona innym karabinom, lecz, według opinii fabrykanta, którego nie można w tym względzie podejrzewać o osobisty interes, może służyć. Według mojej zaś osobistej opinji przypuściwszy nawet, że karabiny te biją tylko na kroków 50, zawsze są one lepszymi jak kosy, których nabycie kosztowało by tyle, za ile by można obecnie dramsztacką broń sprzedać. Pan Girard [?] pokazał mi list, w którym żądają od niego wyszukania i kupienia

²⁴ Amilkar Paulceci, szef tajnej policji rosyjskiej w 1863 r. w Warszawie.

²⁵ Jan Karłowicz (1833 – 1881) naczelnik policji narodowej 1863 – 64, potem w Paryżu.

²⁶ Seweryn Gałęzowski (1801 – 1878), wybitny lekarz, w 1848 r. wrócił z Meksyku do Paryża, opiekun Szkoły Polskiej na Batignolles.

²⁷ Karol Ruprecht (1821 – 1875), m. in. komisarz Pełnomocny Rządu Narodowego we Francji.

kilkunastu tysięcy sztuk starej broni, ofiarując za nią od 7 do 8 franków za sztukę. Można by więc za te cenę sprzedać broń dramsztacką – to jest za minimum fr. 7, od których potrącić należy komissowe [!]. Nie odważyłem się jednakże dać polecenia sprzedania, poprzez wzgląd na to: 1^o, że kosa kosztowała by najmniej fr. 7 i 2^o – że karabinów darmsztadzkich jest sztuk 2400, co przedstawia komplet do uzbrojenia pułku. Zapłacono za nie po fr. 34 cent. 50 za sztukę. To jest fr. 82. 800; sprzedamy po 7, wręczyłoby się fr. 16. 800. Czystej straty fr. 66 000.

Polecilem p. Adam [?] sprzedać wszystko co nie jest bronią, to jest: wozy, torby i żeleziwo [!]; przyrzekł się tem gorliwie zająć.

Broń w składzie, zwłaszcza darmsztadzka, potrzebuje przeczyszczenia, ale musi poczekać. Pieniądze jakie się dadzą wziąć za wozy, torby etc. można będzie obrócić na przeczyszczenie broni.

Zasęlam [!] Wam, Obywatele braterskie pozdrowienia.

Z. Miłkowski

9

Sprawa sprzedaży zapasów broni pozostałych w Belgii po upadku powstania styczniowego. Miłkowski był przeciwny sprzedaży.

1231 [s. 1427-1429]

Do Komitetu Zjednoczenia
Obywatele

[Bez daty]

Natychmiast po otrzymaniu Waszego pisma (N^o 1011) a równocześnie z niniejszym wyprawilem do Liège polecenie sprzedania starej broni. Kopję polecenia tu przyłączam. Mam sobie jednak za obowiązek, zanim sprzedaż się wykona, zwrócić Waszą uwagę na to, że szkoda – wielka szkoda – pozbywać się tej broni. Pisałem poprzednio, że byłaby szkoda nawet w takim razie, gdyby karabiny nie były dalej jak na kroków 50. Pukająca broń, chociażby najgorsza, ma te zaletę, że dodaje powstańcom otuchy. Lecz te karabiny nie są „najgorszymi”. Pochodzą one z fabryki francuskiej (St. Étienne) i według świadectw autentycznych, nabite jak należy, biją na metrów 250. Pułk, uzbrojony w taką broń, a roztropnie prowadzony, można śmiało stawiać naprzeciwko pułku uzbrojonego w chassepoty²⁸. Piszę o tem dlatego, Obywatele, ażeby Was, po

²⁸ Chassepot – odcylkowy, iglicowy karabin jednostrzałowy, nazywany od jego francuskiego konstruktora, stanowił nowość w zakresie konstrukcji broni strzeleckiej.

namyśle, jeszcze raz do namysłu zachęcić. Zapewne oferta, którą mi fabrykant pokazywał (dająca 7 – 8 fr. od sztuki za starą broń), znalazła już żądany towar i Gerard będzie czekał na inną. Macie więc czas odwołać Wasze postanowienie; ale musicie dać mi odpowiedź pospieszną, ażebym mógł odwołać rozporządzenie sprzedaży, to – kto wie – może poszukujący starej broni nie znalazł jej w dostatecznej ilości – w takim razie nasze karabiny przypadną. Stawiam przycisk nad ostatnim wyrazem: nie chodzi mi bowiem bynajmniej o to, co o sprzedaży ludzie powiedzą, ale o to, że rzeczywiście szkoda tej broni.

Jeszcze jedno: – Komissja [!] Uzbrojenia dała mi upoważnienie „de prendre toutes les mesures necessaires pour la meilleur conservation des armes et pour la diminution possible des frais du magasinage”. Ani słowa o sprawie sprzedaży. Nie wiem, czy ci, u których w depozycie broń jest złożona nie uznają, że upoważnienie to jest niedostatecznym. A chociażby oni uznali, to dla mnie potrzebnym jest dokument wyraźny, mogący w razie potrzeby zasłonić mnie przed zarzutem samowoli. Dokument taki potrzebnym jest także i dla samego Komitetu, który z tego, że sprzedał usprawiedliwić się może powodami, ale z tego, że miał do sprzedania prawo usprawiedliwić się musi dowodem. Owóż proszę Was, Obywatele, weźcie w Komisji Uzbrojenia upoważnienie wyraźne, dające mi prawo sprzedać starą broń.

Cześć i pozdrowienie braterskie

Z. Miłkowski

10

Sprawa listu Izydora Kopernickiego i podkreślania znaczenia ruchów bułgarskich

Bruxelles, 76 rue Berckmans

16/11 [18]68

Otrzymałem obszerny list od Kopernickiego²⁹, w sprawie wiadomego zarzutu, jaki mu, co do cyrkularza, zrobiono. Cyrkularz jest po prostu wymysłem. K. [opernicki] do żadnego Komitetu nie należał i nie należy. List jego daje dokładne wyobrażenie o charakterze i doniosłości ruchów bułgarskich [!] i jako taki powinien być drukowany w „Niepodległości”, ale go trzeba oczyścić i charakteru listu prywatnego pozbawić. Weźmy się do tego niezwłocznie.

²⁹ Izydor Kopernicki (1825 – 1891), lekarz, działał w powstaniu styczniowym, potem m. in. w Bukareszcie, przeciwny współpracy emigracji polskiej z Turkami.

11

Miłkowski uważał, że broń strzelecką, zwłaszcza tą nowocześniejszą trzeba zachować na następne powstanie, a najlepiej, zakonserwowaną przerzucić do kraju.

Nr 1232 [s. 1433-1436]

Do Komitetu Zjednoczenia
Obywatele,

Ob. Guttry odmówił mi stanowczo pomocy swojej w sprzedaży broni. Muszę więc sam w tym interesie do Liège jechać. Ale ponieważ tak rzeczy stanęły, upoważnienie dane mi przez Komitet Uzbrojenia jest tak niedostatecznym, że na mocy onego nie mogę zarządzić sprzedaży. Odsyłam więc je Wam, Obywatele, i proszę, ażebyście przysłali mi inne. Za pierwszą już bytnością moją w Liège, Adam zrobił mi objeckją, że w upoważnieniu Komissji jest mowa tylko o conservation et diminution des frais de magasinage³⁰ i zgodził się podjąć sprzedaży tego co nie jest bronią dla tego tylko, że mu wytłumaczył, iż przez to umniejszą się koszta utrzymania. To tłumaczenie, zastosowane do 4100 sztuk broni, byłoby już zbyt mocno naciągnięciem.

Zdaje mi się jednakże, iż do tego ażeby sprzedaż zarządzić, zupełnie niepotrzebnym jest moje pośrednictwo. Chodziło tu głównie o moją opinią [!]. Dałem ją – i nie mogę na sobie przemódz [!], aby jeszcze raz nie powtórzyć: nie sprzedawajmy broni, która w pierwszych chwilach powstania będzie skarbem nieocenionym; raczej starać się nam potrzeba o to, ażeby ją małymi partiami przemieszczać do Polski i tam w bezpiecznych miejscach schronić, zakładając tym sposobem arsenały powstańcze. Jest to rzecz trudna, ale niepodobna i na każdy sposób łatwiejsza aniżeli w chwili wybuchu. Na to się i fundusz z czasem znajdzie, jako na przedmiot wyraźny i dotykalny. Fundusze trudnymi są do wydobycia na przedmioty abstrakcyjne albo na obietanki; ale także, do których można palcem się dotknąć same je ściągają. Zreszta ta broń, w rękach i rozporządzeniu Komitetu Zjednoczenia, jest łącznikiem do związania Komitetu z Krajem. Im jej więcej, tem ów łącznik pewniejszy i silniejszy. Mojem przeto zadaniem, ani jednej sztuki broni pozbyć się nie godzi. Nie naglą nas w płaceniu komornego; przeczekajmy złe czasy i starajmy się:

1° – o powiększenie składu

2° – o przetransportowanie go do Polski

W skrzynkach smołą oblanych, wewnątrz ołowiem lub sulapereką [!]

³⁰ Konserwacja i zmniejszenie kosztów magazynowania.

zaopatrzonych, broń może być przechowywaną w wodzie. W rzekach naszych, jeziorach i stawach możemy armaty zakładać dla przyszłego powstania, które będzie nam wdzięcznym, jeżeli dla niego darmsztadzkie karabiny zachowamy.

Więc proszę Was, Obywatele, jeszcze raz: namyślcie się i naradźcie. A jeżeli by i tym razem moja opinja większości w Komitecie nie uzyskała; jeżeli zdecydujecie sprzedawać – to niech Komisja uzbrojenia wprost od siebie, jako tytulator – na właściciela znajdującej się na składach w Liège broni, poszle stosowne rozporządzenie do pp. Adama czy Gerarda, opierając swoje rozporządzenie na udzielonej przeze mnie wiadomości o kupcu, który ofiaruje po 7 – 8 franków za sztukę. Moje osobiste pośrednictwo jest tu zbyt cennym – tem bardziej, że to i zabiera czas, będący dla mnie the money, i naraża mnie na koszt, których ponosić nie jestem w stanie. Moje więc pośrednictwo stanie się powodem zwłok w wykonaniu sprzedaży.

Czyż, jeżeli już konieczne, ma się broń sprzedawać, potrzeba do sprzedaży wkluczać francuskie transformowane bardzo dobre karabiny: 1700?

Wracając jeszcze do mojej opinii, powtarzam, com poprzednio napisał, że nie chodzi o to co „ludzie powiedzą”. Nie zaszkodzi jednakże, pomyśleć o tem, co to za wrzawa przeciwko Komitetowi powstanie, gdy się w emigracji poza szeregami Zjednoczenia a nawet i w Zjednoczeniu dowiedzą o sprzedawaniu broni w Liège ! ... Czy ta wrzawa pomoże do utrwalenia słabiuchnej jeszcze naszej organizacji? ... – Dajmy temu pokój przynajmniej w czasie dyskusji nad Manifestem, odłóżmy tę rzecz na później, namyślajmy się tymczasem ... niech pierwiej stanie mocno organizacja. Towar się przez ten czas nie zleży ani spruchnieje; a może później dostaniemy nie po 7 – 8 a po 9 – 10 franków za sztukę. O to bądźmy spokojni. Na erę pokojową w świecie się nie zanoszą. Kto ma broń gotową, ten może być pewnym, że się kupiec na nią znajdzie. Można być niemal pewnym, że niebawem karliści i izabelici³¹ hiszpańscy będą się kręcić za karabinami. Można tedy pp. Adama i Gerarda powiedzieć, aby tego pilnowali i jeżeli trafi się kupiec, korzystną cenę ofiarujący, nas o tem uwiadomili. Ale, na Boga! Nie śpieszmy się. Ten kupiec 7 – 8 frankowy nie jest, jak w Waszym ostatnim liście twierdzicie, „okazją z której korzystać należy”. Podobne okazje – mówił mi to młody Gerard – zdarzają się często, tylko ich nikt nie pilnował i Was o tem nie zawiadamiał. Owóż, pozwólcie mi zrobić następujący wniosek i oddać go pod dyskusję na najpierwsze Komitetu posiedzenie: przyjadę do Liège i umówię się z Gerardem lub Adamem (nie wiem bowiem z pewnością do kogo to należy); aby was zawiadamiali o każdym kupcu; powiem im, że jesteśmy zdecydowani pozbywać się darmsztadzkich karabinów. Podług

³¹ Idzie o stronnictwa w konfliktach wewnętrznych w Hiszpanii.

mnie będzie to rozważnie; bo będziemy mieli możliwość dowiedzenia się o cenach i naznaczenia minimum.

Oczekując na najpomyślniejszą odpowiedź zasyłam Wam, Obywatele, cześć i braterskie pozdrowienie.

Z. Miłko...[wski]

P. S. Jeżeli Komisja wprost od siebie wyszłę do Liège rozporządzenie sprzedaży, to niech nie zapomni potwierdzić moje rozporządzenie co do wozów i tornistrów i żelaziwa. Upraszam o zachowanie przyłączonego tu upoważnienia N° 40 i o odesłanie mi go. Posyłam je tylko na okaz, jako oryginalny dowód niedostateczności [?].

17/11 [18]68 Bruxelles

76, rue Berckmans

12

Niecelowy jest przyjazd Miłkowskiego do Paryża w związku ze sprawą Mieczysława Maliszewskiego

1290 [?] [s. 1437-1438]

Do Komitetu Zjednoczenia
Obywatele,

Wielką przykrość sprawił mnie włożony przez Was na mnie obowiązek sprzedania broni. Spełnię go – z tem jednakże zastrzeżeniem, iż będę starał się sprzedać jak najkorzystniej. W tym celu na czwartek pojedę do Liège.

Co do procesu z Maliszewskim. Wyjąłem z policji certyfikat pobytu w Brukseli i udałem się z nim do ambasady francuskiej. W ambasadzie, zamiast legalizacji dano mi następujące objaśnienie: że muszę podpis policji legalizować u gubernatora Brabancji, a podpis gubernatora w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, a podpis ministerstwa w ambasadzie i tej ostatniej za legalizację zapłacić 10 franków. Cały ten zachód jest niepotrzebny, dlatego że i karany jestem nie ja, ale Maliszewski, a zatem nie do mnie należy udowodniać, że mieszkam w Brukseli, ale do niego, że mieszkam w Paryżu. To ostatnie musi zrobić za pośrednictwem policji paryskiej, która ponieważ w Paryżu nie mieszkam, nie może mnie za mieszkańca Paryża podawać. Fakt ten więc upada sam przez się. Koszta jakiebym na legalizacje poniósł i strata czasu, który jest

dla mnie drogim, byłyby z mojej strony czystą stratą, której mnie Malisz. [ewski] nie zwróci. Tak mi tę rzecz wytłumaczono w ambasadzie i to wytłumaczenie trafia do mego przekonania. Wam przeto nie pozostaje nic innego, jak tylko, nie przyjąć pozwu pod moim adresem [!] – niech mnie Maliszewski szuka.

Przed sądem zaś wytarczajacem gołosłowne Wasze twierdzenie, że Miłkowski w Paryżu nie mieszka – niech policja sprawdza.

Trzeci interes. Jeszcze raz nalegam na jaknajrychlejsze wysłanie upoważnienia do odebrania od Prusaków pieniędzy za zlicytowaną broń.

Zasylam cześć i pozdrowienie

Z. Miłkow...[ski]

2 grudnia 1868, Bruksela
76, rue Berckmans

13

Miłkowski jest wewnętrznie przeciwny sprzedaży broni, bo się może jeszcze przydać, nie da się ponownie wybrać do Komitetu. Intrygi w Turcji.

Zygmunt Miłkowski do Stanisława Jarmunda

2/12 [18]68 Bruxelles

76, rue Berckmans

[s. 1439]

Kochany Stanisławie,

Ze sprzedaży broni jak najgorsze przewiduję skutki. Zdrową głowę kładziemy pod ewangelią [!]. Będą krzyki – niestety! Słuszne i bodaj czy nie staną się one szkopułem, o który rozbije się Zjednoczenie. Powiem Ci bowiem z całym głębiokiem przeświadczeniem, że miałbym się za bardzo szczęśliwego, gdybym, jeśli by mi los pozwolił pułk do boju prowadzić, miał taką broń, jak te darmsztadzkie karabiny. Ale stało się – nie ma już o czym gadać! Jak wyjdę z Komitetu (a po tej sprzedaży nie głupim na drugi rok dać się wybrać), będę przeciwko temu w niebogłoso krzyczał ażeby resztę od strat uchronić. Bo z tej racji co darmsztadzkie, można sprzedać wszystkie inne karabiny. Jest to więc przykład bardzo zły. Na jedno jednakże musisz się zgodzić, to jest na to, ażeby się ze sprzedażą nie spieszyć. Zwłoka, jaka w tym względzie zaszła, jest wielce,

według mnie, przydatną – może się trafi kupiec ofiarujący korzystniejsze warunki, zwłaszcza, jeżeli po odebraniu pruskich pieniędzy, można będzie podjąć się transformowania tej broni na odtylcową.

Powiedz Ruszczewskiemu, że Gmina Bruksela wkrótce ureguluje podatkowy swój do Komitetu stosunek. Zaszły tu w tem względzie nieporządki. Od czasu mego wyjścia z Gminy zmieniło się trzech kasjerów – i teraz dopiero Gmina zabiera się do zaprowadzenia u siebie ładu, który był trudnym z powodu rozstrzelenie członków a także i z tego, że w ostatnich czasach pochłonał jej energię całkowicie proces Guttrego. Wyrok dostaniem niebawem – przepisuje się na czysto.

Ściskam Cię serdecz[nie]

Z. Miłk...[owski]

14

Nr 1249 [s. 1441-1443]

Do Komitetu Zjednoczenia
Obywatele

Byłem w Liège i poleciłem sprzedać broń (darmsztadzka i francuska transformowana). Słuszne było nasze przypuszczenie – kupiec, o którym poprzednio pisałem, załatwił już swój interes, a zatem umówiłem się z p. Gerard, ażeby mi dał znać, jak tylko nastroczy się inny. Zareczył mi Gerard, iż nie jest niepodobieństwem za darmsztadzkie karabiny dostać 12 fr. za sztukę – jednakże forsując sprzedaż nie dadzą więcej jak 1, 1½ fr. – co byłoby wstępnym zmarnowaniem broni. Prawdę mówiąc i 5-cio, 6-cio frankowa sprzedaż jest także zmarnowaniem, ale ... postanowienie zapadło.

Poleciłem Gerardowi, w interesie sprzedaży, aby parę sztuk przerobił na odtylcowe, według systemu Laparte, który wydaje się mi najpraktyczniejszym. Sztuki przerobione będą służyły na okaz – i na zachęcenie kupców do nabycia tej broni w przetransformowaniu³², która jej wartość podniesie do fr. 30 od sztuki minimum. Przerobienie, mnie i Was, Obywatele, zachęci do zatrzymania tych karabinów – a jeżeliby nie zachęciło, to przynajmniej tyle się zyska, że zamiast po fr. 5 weźmie się, po odtrąceniu kosztów transformacji (12 fr maximum), po fr. 18.

³² Zmodyfikowaniu, unowocześnieniu.

Zastałem w Liège list od ekspedytora z Gotta [Gotha], w którym ofiarowuje się reklamować od Prusaków pieniądze za zlicytowaną broń, jeżeli [nieczytelne] (Gerard i Braun) dadzą upoważnienie. Ob. Guttry chciał z tem odnieść się do Komitetu, lecz ja, przez wzgląd na to, iż by to sprowadziło zwłokę, pozwoliłem sobie załatwić tą rzecz. Gerard i Braun odpowiedzialni są za upoważnienie dane ekspedytorowi z Gotta [!]. Nie ma więc najmniejszego powodu nie zezwalać na takowe tem bardziej, iż ekspedytorowi z Gotta [!] łatwiej jest kołatać do władz pruskich, aniżeli lieseskim [!] fabrykantom. Komitet zaś ma zawsze do czynienia z fabrykantami, od których pieniądze odbiera.

Przy tej okazji przyszła mi na myśl broń (4 tysiące kilkaset karabinów) przetrzymywana w Konstantynopolu, a ekspediowana przez Giełguda³³ z Londynu. Giełgud umarł; lecz – czy nie można by się jakim sposobem dowiedzieć, jak, do kogo i od kogo on ją wyprawił? Kto był redeclarowny jako nominalny onej właściciel? Może by się dało i tą broń reklamować. A może uważalibyście Obywatele, abym ja od siebie do Konstantynopola napisał, zapytując, czy by rząd turecki nie zechciał nam ją zwrócić na drodze poufnej. Otrzymałem właśnie z K[onstantyno]p[o]la listy, na które odpisując mógłbym tą sprawę poruszyć.

Otrzymałem z K[onstantyno]p[o]la listy w interesie skargi zanesionej przeciwko Okszy³⁴, Przybylskiemu³⁵ i Milowiczowi³⁶. Potwierdzają one w zupełności to, co w tej sprawie pisałem do Ruszczewskiego z tem objawieniem, że Milowicz nie zajmuje żadnego urzędowego stanowiska i za parę miesięcy opuszcza Konstantynopol. Jak pisałem, główną tam rolę gra spółzawodnictwo – spółubieganie się o korzystne prawdy. Na to by Okszę wysadzić pracują gorliwie Sadyk³⁷, Jordan³⁸ i Langiewicz³⁹. Pracują przeciwko niemu i żrą się pomiędzy sobą. Łatwo sobie wyobrazić, jakie z tego wytwarzać się muszą kombinacje fałszu, intryg i paskudztw. Langiewicz zwłaszcza miał pod tym względem rozwinąć talent niepospolity. Przybył on najprzód na Wschód jako agent Mazziniego⁴⁰ w celu pomagania kandydatom [?], a rozpatrzywszy się na

³³ Niejasne o kogo idzie, Adam Giełgud, związany z Hotelem Lambert był też członkiem Gminy „Ósmy kwiecień”, ale żył do 1920 r.!

³⁴ Tadeusz Orzechowski-Okszy (1837–1902), lekarz, agent Rządu Narodowego w 1863 r. w Stambule

³⁵ Wacław Przybylski, m. in. komisarz nadzwyczajny Rządu Narodowego, zm. 1872 (?).

³⁶ Włodzimierz Milowicz (1838–1884), członek paryskiej Komisji Broni, jakiś czas agent wywiadu tureckiego.

³⁷ Sadyk Pasza czyli Michał Czajkowski (1804–1886), do czasu agent główny Hotelu Lambert w Turcji, wojskowo działał w czasie wojny krymskiej, trochę awanturnik.

³⁸ Zygmunt Jordan (1824–1866), walczył w powstaniu styczniowym.

³⁹ Marian Langiewicz (1827–1887), dyktator w marcu 1863 r., od 1867 r. w Turcji.

⁴⁰ Giuseppe Mazzini (1805–1872), ideolog zjednoczenia Włoch, republikanin, sojusznik Polaków.

gruncie i starciwszy pieniądze, powrócił na Zachód, aby jechać na Wschód w charakterze stronnika Fazil – paszy⁴², z którym go sprowadził nijaki Deutsch. Fazil – pasza jest głową stronnictwa t. [ak] z. [wanej]. Młodej Turcji, działającego pod hasłem ôte toi que je m’y place. Jadąc jednakże, zetknął się w Ruszczuku z Mithad – paszą⁴³, byłym gubernatorem Bolgarji [!], i ze stronnictwa Młodej Turcji przeszedł do stronnictwa rządowego. Chciałby zostać wodzem wojsk chrześcijańskich; chciałby doczekać się śmierci Sadyka i po nim spuściznę dostać; chciałby aby mu Sadyk za swego życia odstąpił swego dowództwa; chciałby wysadzić Okszę; wiąże się z Jordanem; trafia do dygnitarzy tureckich, do których otwiera sobie drzwi tytułem byłego dyktatora; nurtuje pomiędzy Polakami; pisuje do dzienników korespondencje o sobie; wyprawia od siebie agentów do Rumunii i Galicji – słowem ćwiczy się w rzemiośle politycznego intryganta na wielką skalę. Trzeba będzie coś o nim w „Niepodległości” napisać – ale pierwszej trzeba zebrać dokładne szczegóły, o które do K[onstantyno]p[o]lla napiszę i chlusić jegomości w krótkich wyrazach w kronice.

Napiszcie mi, Obywatele, nie zwłócząc, Wasze zdanie, co do broni przez Turków skonfiskowanej.

Cześć i braterskie pozdrowie[nie]
Z. Miłk...[owski]

5/12 [18]68 Bruxelles
76, rue Berckmans

15

Wiktor Heltman niezadowolony z postanowień Gminy Bruksela. Miłkowski jest nadal przeciwny sprzedaży karabinów z Dramstadt, a inne będzie można sprzedać Bułgarom.

Zygmunt Miłkowski do Komitetu Zjednoczenia

N 1292 [s. 1445-446]

12/12 [18]68 Bruxelles
76, rue Berckmans

⁴¹ Mustafa Fazil, syn Ibrahima Paszy, z Egiptu, w lutym 1867 r. sformułował hasło „Yeni Osmanhtar” (Młodoosmani) co na Zachodzie przetłumaczono na MłodoTurcy, była to próba odnowy, unowocześnienia Turcji.

⁴² Mithad Ali Hajdar, ambitny polityk turecki, który m. in. w l. 1868 – 1869 był przewodniczącym Rady Państwa.

Obywatele, natychmiast po otrzymaniu ostatnich Waszych listów udałem się do ob. Heltmana i zakomunikowałem Mu wszystko, coście zakomunikować zalecili. Ob. Heltman nic nie wiedział o postanowieniach Gminy i kiedym Mu o nich opowiedział, wyraził zdziwienie i naganę.

Wątpię, aby Gm[ina] Bruksela zdobyła się na tyle poczucia obywatelskości i cofnęła swoje, co do podatków postanowienie. Nie będę jednakże przesadzał – a raczej dołożę usiłowań, celem przekonania obywateli członków Gminy, aby cofnęli nieprawne postanowienie.

Co do broni, zdaje mi się, iż się mylicie, Obywatele, pisząc jakoby zmienił zdanie. Podczas kiedy w mojej przytomności ta kwestia w Paryżu poruszona została, nie miałem i mieć nie mogłem żadnego zdania i dlatego proponowałem polecenie mi obejrzenia broni. Właściwie więc zdanie w tej materii sformułowałem sobie w Liège – i natychmiast też do Was, Obywatele napisałem, że jestem przeciwny sprzedaży karabinów darmsztatdzkich „choćby takowe tylko na 50 kroków były”. Do tej więc zmiany przyznać się nie mogę; lecz przyznam się do innej. Po bliższym rozpatrzeniu się w broni na miejscu przekonałem się, że lichszymi od darmsztatdzkich są karabiny transformowane francuskie, płacone po 20 franków sztuka, 1700 sztuk. Poprzednio pisałem, że są one lepsze. Otóż zmiana zdania. Wypowiadam ją i przyznaję się do niej dlatego, że dowiedziałem się, iż Bułgarzy, którzy mają zamiar ogólne na wiosnę powstanie zrobić, wysłali komisję tajemną, w celu zakupna broni. Komisja ta jest obecnie w Londynie. Mam nadzieję, że trafi ona i do Belgii i że zetknie się ze mną – i może będzie można odstąpić jej francuskie karabiny po tej samej cenie, za jaką były nabyte. Będę tego pilnował. Podobny interes byłby, według mnie w porządku – bo wyrzucone w ten sposób pieniądze, oddane na procent przyniosłyby tyle, iż w swoim czasie można by za nie, zamiast 1700 lichych, 1700 dobrych karabinów kupić. Zakupowanie zaś broni przez Bułgarów niech Wam, Obywatele, posłuży jako dowód, iż na kupcach tego rodzaju nie zabraknie – byle tylko poczekać.

Zasýłam Wam, Obywatele, cześć i braterskie pozdrowienie.

Z. Miłkowski

76, rue Berckmans

List wcześniej przedrukowany w: *Zjednoczenie Emigracji Polskiej (1866 – 1870). Lewica na emigracji*, pod red. C. Bobińskiej, I. Millera, Wrocław [i inne] 1972, s. 292-293.

16

Należy ostrożnie postępować przy ewentualnej sprzedaży broni składowanej w Liège.

Nr 1290 [s.1499]

Do Komitetu Zjednoczenia
Obywatele

Na ostatnią odezwę Waszą dziś dopiero jestem w stanie odpisać. Cios, jaki spadł na mnie w rodzinnem mojem życiu, nie pozwala mi zająć się interesem sprzedaży broni, zawiązanym przez Ob. Dąbrowskiego⁴³. Pomijając to jednakże, wydaje mi się, iż Ob. Dąbrowski nie właściwego użył sposobu. Poleciliście mi, Obywatele, sprzedaż i ja ułożyłem się o to z p. Gerard, fabrykantem, który jest nominalnym właścicielem broni. Należało przeto następczającego się kupca odesłać bądź do mnie, bądź do Gerarda i albo mnie albo jego uwiadomić o kondycjach. Kupiec co chce kupować, nie widząc towaru, wzbudza podejrzenie, że nie jest kupcem na serio. Oddając te uwagę pod Waszą, Obywatele, rozwagę, zasylam Wam wyznanie czci i braterskie pozdrowienie.

Z. Miłkowski

Bruxella, dnia 2 stycznia 1869
76, rue Berckmans

17

Miłkowski ze względów rodzinnych chwilowo nie może przyjechać do Paryża na wezwanie Komitetu Zjednoczenia.

1301 [s. 1453]

Do Komitetu Zjednoczenia
Obywatele,

Okoliczności prywatne, bardzo ważne, bo takie od których zależy byt mojej rodziny, nie pozwalają mi w tej chwili, czyniąc zadość Waszemu wezwaniu, jechać do Paryża. Będę mógł pojechać, ale nieco później – sam jeszcze nie wiem

⁴³ Jarosław Dąbrowski (1835–1871), wówczas w Gminie Batorz Zjednoczenia, zginął jako generał Komuny Paryskiej.

dokładnie kiedy. Jeżeli przeto są sprawy, do załatwienia których, z powodu odjazdu Ob. Jarmunda⁴⁴ obecność moja osobista koniecznie jest potrzebną, to zechćcie te sprawy załatwić tymczasowo, odkładając ostateczne owych rozstrzygnięcie do mego przyjazdu. W przyłączonym tu liście do Ob. Ruszczewskiego rozpisuję się o niektórych przedmiotach obszerniej. Racście, Obywatele, list ten wnieść do Waszej wiadomości, jako wyraz mojej opinji i przyjmijcie wyznanie czci i braterskie pozdrowienie.

Z. Miłkowski

6/1 [18]69 Bruxelles
76, rue Berckmans

18

Miłkowski usuwa się z Komitetu Zjednoczenia, protestując przeciw potraktowaniu wyroku Gminy Bruksela w sprawie Aleksandra Guttrego.

Z. Miłkowski do Komitetu Zjednoczonej Emigracji Polskiej
N 1291 [s. 1445] Bruksela, 27 II 1869

Obywatele,

Sumienie nie dozwala mi zasiadać dłużej w Komitecie, który gwałcąc ustawę, której stróżem być powinien, dopuścił się nadużycia władzy. Od chwili otrzymania więc niniejszego nie uważajcie mnie za członka Komitetu. Czynię to w celu zaprotestowania publicznie przeciwko obejściu się z wyrokiem w sprawie obywatela Aleksandra Guttry'ego.

Cześć i pozdrowienie.

Z. Miłkowski

List wcześniej przedrukowany w: *Zjednoczenie Emigracji Polskiej (1866 – 1870). Lewica na emigracji*, pod red. C. Bobińskiej, I. Millera, Wrocław [i inne] 1972, s. 296.

⁴⁴ Stanisław Jarmund (1824 – 1904), m. in. współpracował w 1863 r. z Agencją Broni w Liège, był w Komitecie Reprezentacyjnym Zjednoczenia Emigracji Polskiej.

**18 BRIEFE VON ZYGMUNT MIŁKOWSKI AUS DER ZEIT SEINER
ZUSAMMENARBEIT MIT DEM REPRÄSENTIERUNGSKOMITEE
DER VEREINIGUNG DER POLNISCHEN EMIGRATION
(1867–1869). BESTANDEN DER POLNISCHEN BIBLIOTHEK
IN PARIS**

Zusammenfassung

Das ist eine Sammlung von Briefen, die von Zygmunt Fortunat Miłkowski (1824–1915), früher unter literarischen Pseudonym: Teodor Tomasz Jez bekannt, aus Brüssel nach Paris geschickt wurden, und die, die politischen Probleme der demokratischen polnischen Emigration in Westeuropa und in der Türkei betrafen. Diese Emigration entwickelte sich nach der Niederlage des Januaraufstandes (1863–1864). Diese Briefe wurden zwischen dem 5. Dezember 1867 und dem 27. Februar 1869 an Pariser Repräsentierungskomitee der Vereinigung der Polnischen Emigration und ihr Mitglied, Stanisław Jarmund, den Freund von Miłkowski. Dank diesen Briefen kann man erfahren, warum Miłkowski auf das Redigieren des Presseorganes der Vereinigung, die „Unabhängigkeit“ verzichtet hat (er stiftete es), wie war der Streit um einen bekannten unabhängigen Funktionären, Aleksander Guttre, wie waren die Beziehungen zwischen den Emigranten in Belgien und in der Türkei, und letztendlich, wie war das Schicksal der Waffe, die für den Januaraufstand besorgt und in Westeuropa gelagert wurde. Miłkowski war am Anfang gegen ihren Verkauf, indem er an einen neuen Aufstand in Polen glaubte.

RECENZJE I OMÓWIENIA

Klaus Zernack, *Polska i Rosja. Dwie drogi w dziejach Europy*, Warszawa 2000, „Wiedza Powszechna”, ss. 783.

Książek różnego rodzaju i różnej wartości na temat stosunków polsko-rosyjskich czy też polsko-radzieckich jest dużo. Są to z reguły jednak monografie szczegółowe, poświęcone jakiemś jednemu wycinkowi trudnych, a nawet dramatycznych dziejów stosunków polsko-rosyjskich i relacji między narodami Polski i Rosji, a zatem i stosunkom między ich organizmami państwowymi. W historiografii polskiej – a o ile mi wiadomo także w rosyjskiej nikt dotąd nie pokusił się o próbę syntezy tych stosunków w szerszym wymiarze historycznym, obejmującym dziś już ponad tysiąclecie ich dziejów. Pewne próby analizy dłuższych niż kilkuletnie okresów historycznych pojawiły się wprawdzie w historiografii europejskiej, obejmując nawet wydarzenia i procesy historyczne kilku stuleci, ale były to wciąż prace wycinkowe pod względem chronologicznym albo podejmujące wybrane tylko aspekty dziejów.¹ Nieco już lepiej przedstawiały się pod tym względem badania nad stosunkami Polski i Niemiec.² Dlatego też z dużym zainteresowaniem i uznaniem powitano

¹ Zob. np. Z. K., W. P. Coates, *Six centuries of Russo-Polish relations*, London 1948; S. Bubnov, *History of the Jews in Russia and Poland from the earliest times until the present day*, t. 1-3, Philadelphia 1916–1920; O. Halecki, *Historia Europy – jej granice i podziały*, przełoż. J. M. Kłoczowski, Lublin 1994; W. Dzwonkowski, *Polska a Rosja*, Warszawa 1991.

² Zob. np. G. Labuda, *Polska granica zachodnia. Tysiąc lat dziejów politycznych*, Poznań 1974; *Polacy i Niemcy. Dziesięć wieków sąsiedztwa. Studia ofiarowane prof. Januszowi Pajewskiemu w osiemdziesiątą rocznicę urodzin*, praca zbiorowa pod red. A. Czubińskiego, Warszawa 1987; *Polacy i Niemcy. Przeszłość. Teraźniejszość. Przyszłość*, praca zbiorowa pod red. H. Zielińskiego, Katowice 1993; Z. Wojciechowski, *Polska-Niemcy. Dziesięć wieków zmagania*, Poznań 1945; W. Wrzesiński, *Sąsiad czy wróg? Ze studiów nad kształtowaniem obrazu Niemca w Polsce w latach 1795–1939*, Wrocław 1992.

w Polsce przekład na język polski dzieła historyka niemieckiego Klausa Zernacka, zawierającego taką właśnie próbę, obejmującą w jednej książce całość dziejów badanych krajów i zjawiska w długiej skali czasowej i w dodatku to wszystko na szerszym tle dziejów Europy.

Wydana w znakomitej serii Niemieckiego Instytutu Historycznego w Warszawie pt. *Klio w Niemczech* jest z samego swego założenia książką dyskusyjną, wypowiadającą sądy i formułującą bardzo osobiste oceny autora. W jednej z recenzji po jej wydaniu niemieckim pisano z pewną naturalnie przesadą, iż „o tę książkę spierać się będą uczeni i pokolenia”. Książką pisaną z dużą życzliwością zarówno do Polski, jak i do Rosji, autor dobrze wpisuje się w szerszy kontekst europejskiego i polskiego dyskursu historycznego.

Klaus Zernack (ur. 1931) jest profesorem uniwersytetów we Frankfurcie nad Menem, w Giessen i Wolnego Uniwersytetu w Berlinie. Studia historyczne ukończył w tymże Berlinie, Münster i Uppsali, zajmuje się już od lat dziejami Europy Środkowej i Północno-Wschodniej, zwłaszcza Polski i Rosji, opublikował dotychczas cztery książki z zakresu tej tematyki, jest członkiem wielu towarzystw naukowych, m. in. PAN i PAU, doktorem honoris causa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu i Uniwersytetu Warszawskiego, w latach 1997 – 2000 przewodniczył polsko-niemieckiej komisji podręcznikowej.

Praca jest bardzo obszerna. Autor podzielił ją aż na czternaście rozdziałów w układzie chronologiczno-problemowym:

- I. Śladami Plutarcha czyli jak przedstawiać dzieje wzajemnych oddziaływań?
- II. Początki Polski i Rusi u progu tysiąclecia.
- III. Przemiany strukturalne do połowy XVI wieku: rozwój feudalizmu, zanik państwa patrymonialnego.
- IV. „Świat rusiński” w XIV i XV wieku: polski Wschód na staroruskim Zachodzie.
- V. „Długi” wiek szesnasty: wiek triumfu polskiej demokracji szlacheckiej nad moskiewską autokracją.
- VI. Rzeczpospolita szlachecka i państwo carskie. Zmiany układu sił w XVII wieku.
- VII. Rosyjskie „okno na Europę” i polski kryzys suwerenności (1700 – 1763).
- VIII. Wzrost potęgi Rosji i upadek Rzeczypospolitej szlacheckiej (1764 – 1815).
- IX. Dwa nacjonalizmy, dwa oblicza zacofania.
- X. Rozpad dawnego porządku na Wschodzie (1890 – 1919).
- XI. „Tak” i „nie” dla Wersalu: Polska i Rosja Sowiecka (1919 – 1945).
- XII. Sowiecka hegemonia nad Rosją i Polską (1945 – 1970).

XIII. Emancypacja społeczna i tożsamość narodowa.

XIV. O Polakach i Rosjanach: wyzwanie i odpowiedź w teraźniejszości, przeszłości i przyszłości.

Niektóre z tych cezur budzić mogą zastrzeżenia, np. rok 1970 jako cezura końcowa rozdz. XII, niemniej taka właśnie periodyzacja jest generalnie zasadna. „Posłowie” poświęcone jest miejscu Polski i Rosji w historiografii niemieckiej. Książka zaopatrzona jest w obszerną, chociaż oczywiście selektywną bibliografię, tym bardziej ważną, że w tekście nie ma przypisów. Dużo w tej bibliografii naturalnie powołań i odniesień do prac polskich autorów (w sumie ponad 450), choć zauważalne jest pominięcie wielu ważkich prac. Praca zawiera indeksy nazwisk (bez dat końcowych bibliografii) i nazw geograficznych oraz spisy ilustracji i map.

Aczkolwiek podtytuł książki *Dwie drogi w dziejach Europy* wypukła antynomie tych krajów i ich drogi cywilizacyjno-ustrojowej i w tym upatrywać można główną myśl przewodnią dzieła, to jednak autor stara się znajdować także określone podobieństwa w roli historycznej, spełnianej przez wschodnich sąsiadów Niemiec – Polskę i Rosję. Łączy je przede wszystkim świadomość wspólnoty, której podstawę kulturową stanowi chrześcijaństwo. Trafnie zauważa, że oba te kraje, podobnie zresztą jak i większość innych, nie działają w izolacji, ale w układzie wzajemnych oddziaływań, mających swą głęboko sięgającą w przeszłość genezę. Wymownym tego dowodem jest choćby przykład z ich najnowszej historii: *bez polskiej Solidarności nie byłoby rosyjskiej pierestrojki, ale też gdyby nie Gorbaczow, Polska nie odzyskałaby suwerenności*. (s. 7). Wielowiekową historię Polaków i Rosjan łączy zatem szczególna *struktura wzajemnych odniesień*, którą Zernack nazywa z angielska stosunkami „challenge and response”. Stosunki między Polską a Rosją to częstokroć *nieprzemienne ingerencja jednych i drugich w historię narodową sąsiada* (s. 13), a w wieku XIX i na początku XX w. to ostra konfrontacja między emancypacyjnym nacjonalizmem narodu uciśnionego i hegemonialnym nacjonalizmem panującego narodu państwowego. Analizując w tej konfrontacji polski emancypacyjny ruch wolnościowy, wytyka zauważalną na Zachodzie skłonność do pokpiwania z tradycjonalności horyzontów, w jakich do dzisiaj tkwi polskie myślenie historyczne, do piętnowania jego wstecznictwa, a nawet szowinizmu (s. 400). Autor zarazem podkreśla, że stosunki między tymi dwoma krajami stanowią jeden z wielkich problemów historii Europy, nie zawsze, niestety, należycie doceniany w historiografii europejskiej. Przyznaje, iż również historycy niemieccy nie poświęcali dotychczas temu problemowi należytej uwagi.

Tym wszelako, co wyróżnia tę książkę od monografii szczegółowych, zajmujących się z zasady głównie, jeśli nie wyłącznie, historią stosunków polsko-

rosyjskich, a w najlepszym wypadku rekonstrukcją powstawania wzajemnych wyobrażeń i mitów, to fakt, iż w bogatym materiale historycznym szuka on przede wszystkim strukturalnych czynników współzależności i przeciwieństw, antagonizujących obie strony kulturowo. Znajduje je przede wszystkim w odmienności wyznania, różnicach między poddanym tronowi carskiemu prawosławiem a autonomicznym i w dużym stopniu niezależnym od władzy świeckiej katolicyzmem, a także w różnych systemach sprawowania władzy państwowej – w Rosji despotyzmem i autokratyzmem władzy, która zdołała podporządkować sobie szlachtę, zaś w Polsce szeroka, może nawet aż nazbyt szeroka demokracją szlachecką. A więc podstawą antynomii jest dla autora swoisty bizantyzm jako istota historycznej misji Rosji. Autor nie docenia natomiast roli gospodarki, pewnego wspólnego zacofania cywilizacyjnego, które łączy oba kraje i sytuacje na „obrzeżu” lub „półobrzeżu” Europy. Z perspektywy Zachodu Polska i Rosja wydają się być przecież sobie bardzo bliskie. Przy wszystkich różnicach tak Polska, jak i Rosja pozostawały krajami słabo zmodernizowanymi. Można w pełni zgodzić się z uwagą już wypowiedzianą w jednym z polskich odgłosów na tę książkę, w recenzji prof. Marcina Kuli: „Podobieństwa między Polską a Rosją stałyby się wyraźniejsze, gdyby skądinąd bardzo już grubą książkę Zernacka dopełnić jeszcze paroma rozdziałami – o porównaniach pomiędzy Polską, Rosją a Europą Środkowo-Zachodnią.”³

Sporo w tej książce ciekawostek, oryginalnych spostrzeżeń, jak np. to, że spośród wszystkich dynastii europejskich, Piastowie byli szczególnie cenieni przez Rurykowiczów, głównie z książęcego domu w Kijowie, w ich polityce matrymonialnej. Jak to wynika z dokładnego rejestru, sporządzonego przez autora (s. 66-68), w latach 1015-1300 zawarto między tymi dynastiami 22 małżeństwa, czyli 2,2 ślubu w jednym pokoleniu. Podkreślając z kolei znaczenie wieców grodzkich w życiu politycznym Rusi, Zernack zauważa, że władza książęca musiała tam stawić czoło potężniejszym grodom, a nie – jak w Polsce wczesnopiastowskiej – konkurującym z nią możnowładcom przy nikłej roli politycznej miast. W okresie rozbicia dzielnicowego walki bratobójcze pomiędzy poszczególnymi dynastiami na Rusi były bardziej zacięte i okrutniejsze niż w Polsce. Uwagę czytelnika polskiego przyciąga ujęcie genezy nowoczesnego nacjonalizmu rosyjskiego początku XIX w. – odwołanie się do m.in. integralistycznego programu Pawła Pestela, zakładającego, że wszystkie plemiona, a więc i Polacy muszą stopić się w jeden naród rosyjski, że na całym obszarze państwa rosyjskiego panować ma tylko i wyłącznie język rosyjski. W ten sposób *wszelkie plemiona zamieszkujące Rosję staną się ku ogólnemu pożytkowi cał-*

³ M. Kula, *W jednym stały domu czy w dwóch?*, „Nowe Książki” 2001, nr 2, s. 17.

kowicie rosyjskie i pomogą przywieść Rosję na najwyższy poziom dobrobytu, wielkości i potęgi. (s. 389). Imperialno-rosyjską świadomością narodową wyrażało wiele utworów Aleksandra Puszkina, a potem publicystyka Michaiła Katkowa i Jurija Samarina. Sformułowane przez tego ostatniego credo integralistycznego panslawizmu było zupełnie niedwuznaczne: *Polska to ostry klin, który łacińskość wbiła w samo serce świata słowiańskiego, aby go rozsadzić* (s. 419).

Dla przyszłości stosunków polsko-rosyjskich fatalne znaczenie miał fakt, iż zapoczątkowany przez Aleksandra II cykl reform demokratyzujących państwo rosyjskie w latach 60. XIX w. nie przeistoczył tych stosunków w strukturalne formy federacji państwowej, a polskie powstanie styczniowe spowodowało przeskok do skrajnie unifikacyjnego, centralistycznego, wręcz imperialnego panrusizmu. A jednocześnie w tychże latach 60. rosyjski panslawizm, wyrósłszy z dawnej historiozoficznej krytyki Zachodu i z rosyjskiego providencjalizmu w ujęciu słowianofilów, stał się ideologią wspierającą rosyjskie pretensje do przywództwa w świetle wschodnioeuropejskim i euroazjatyckim. Jego impet kierował się przy tym przede wszystkim przeciwko *odszczepieńczej* Polsce (s. 428-429). W rosyjskiej myśli politycznej wyraziły to najjaskrawiej dzieła Mikołaja Danilewskiego i Fiodora Dostojewskiego.

Zajmujący poznawczo jest podrozdziałik omawiający problem *młodych narodów* na dawnych polskich ziemiach wschodnich i ich stosunek do polskości. Fakt, iż całe terytorium dawnego polskiego wschodu jawiło się po 1863 r. jako przestrzeń działania znacznej mniejszości polskiej (tylko w rejonie Białegostoku i Wilna Polacy stanowili większość), która wywierała swój wpływ, zwłaszcza na sferę kultury, sprawiał, że z jednej strony o obstawaniu polskiego nacjonalizmu przy granicach z 1772 r. decydowały nie tylko powody historyczno-emocjonalne, ale również i czynniki demograficzne i ekonomiczne oraz społeczno-kulturalne, a z drugiej, że narodowe dążenia Litwinów, Białorusinów i Ukraińców musiały się kierować – w sensie społeczno-politycznym – przeciwko polskości, pomimo że czerpali oni swoje wzory z polskiego ruchu narodowego. Tym samym owe ruchy walczyły na dwa fronty: z jednej strony z polityczną rusyfikacją, idącą ze wschodu, a z drugiej z gospodarczo-kulturalną polonizacją, płynącą z zachodu (s. 447-448). Autor przyznaje przy tym, iż również na przełomie XIX i XX w., a praktycznie także przez cały wiek XX *kwestia polska* niezmiennie pozostawała w centrum rosyjskiej polityki zachodniej (s. 445).

Jest zrozumiałe, iż tego rodzaju synteza pióra jednego tylko autora siłą rzeczy musi być skazana na wiele niedociągnięć, uproszczeń, pominięć ważkich wydarzeń, postaci czy też procesów historycznych, a niekiedy także faktycznych błędów, bowiem niewyobrażalna wprost jest możliwość doskonałego

opanowania przez jedną osobą stosunków polsko-rosyjskich w całym tysiącleciu, zwłaszcza gdy osobą tą jest historyk wychowany i ukształtowany w innej niż polska i rosyjska kulturze, reprezentujący odmienną mentalność. W polskich odgłosach prasowych podnoszone są liczne tego typu zastrzeżenia. Szczegółowe uwagi zostawić należy specjalistom od poszczególnych epok. Tutaj wskażę tylko dla przykładu na kilka spraw ogólniejszych lub dotyczących bliższego mi badawczo – XIX i XX w.

Początek włączania polskiego państwa szlacheckiego do sfery wpływów rosyjskich upatruje autor w 1697 r. Potem już Polska aż do wydarzeń z 1989/1990 r. nie decydowała suwerennie o *własnej przyszłości politycznej* (s. 7). Sąd ten uznać jednak należy za wielce dyskusyjny. Pomijając już niektóre inne epizody, np. wojnę polsko-rosyjską 1831 r., to z pewnością dwa dziesięciolecia II RP podważają zasadność takiej skrajnie sformułowanej tezy.

Tradycyjna, nieuwzględniająca nowych badań ani zachodnich i rosyjskich, ani polskich⁴ jest ocena ostatniego cara Rosji Mikołaja II. Autor zupełnie nie docenia też jego dokonań reformatorskich, traktując je wyłącznie jako wymuszone (s. 450, 460, 462 i in.) Konstanty Pobiedonoscew nie był *prokuratorem generalnym* (s. 451), a zwierzchnikiem Synodu – najwyższego organu Cerkwi prawosławnej, czyli kimś w rodzaju świeckiego ministra wyznań religijnych. Trudno się też zgodzić z tezą, iż u schyłku panowania Romanowów *nie nastąpiła polityczna modernizacja* (tamże), bowiem zmiany ustrojowe, aczkolwiek niewystarczające i nazbyt powolne, szły jednak daleko. Ministrem spraw wewnętrznych Rosji był Dymitr Sipiagin, a nie Zipiagin (s. 457); błąd w pisowni jest tu raczej winą nie autora, a tłumacza. Wprowadzona w tymże 1905 r. instytucja Rady Ministrów nie *zajęła miejsca Rady Państwa* (s. 463), która pozostała, przekształcając się wkrótce w wyższą izbę rosyjskiego przedstawicielstwa narodowego. Balamutne są rozważania na temat nowej redakcji *Ustaw zasadniczych Cesarstwa* z 1906 r. jako potwierdzenia *zakorzenionej w rosyjskiej tradycji prawosławnej monarchii* (s. 464). Sam autor nieco dalej stwierdza, że *ustrój Rosji przeobraził się w kierunku konstytucyjnego państwa prawa* (s. 465), co jest już bliższe prawdy. Ośławiony Rasputin nie był bynajmniej żadnym *przywódcą fanatycznego ruchu chłystów* (s. 484). Chłystem był rzeczywiście, jak wynika z najnowszych badań, ale od tego stwierdzenia do tezy o jego roli przywódczej jest dość daleko.

Błędne informacje dostrzec także możemy w opisie sytuacji na ziemiach polskich zaboru rosyjskiego z przełomu XIX i XX w. i w ogóle spraw polskich.

⁴ A. Bochanow, *Nikołaj II*, Moskwa 1997, ss. 480; D. Lieven, *Nicholas II. Emperor of all the Russias*, London 1993, pp. 292; J. Sobczak, *Cesarz Mikołaj II. Młodość i pierwsze lata panowania, 1868 – 1900*, Cz. I. *Młodość*, Cz. II. *Na tronie*, Olsztyn 1999, ss. 362+284.

Józef Piłsudski ujawnił się jako działacz socjalistyczno-patriotyczny nie na emigracji (s. 455), a w kraju. Wiele korektur wnieść należałoby do wizerunku SDKPiL jako – w ocenie autora – *partii Róży Luksemburg i Feliksa Dzierżyńskiego* (s. 456). PPS i niektóre inne narodowościowe partie socjalistyczne uczestniczyły nie w *tajnym kongresie założycielskim* partii kadeckiej (s. 459), a w emigracyjnym zjeździe paryskim, na którym chciano utworzyć *blok* (swoistą koalicję) opozycyjnych partii demokratycznych Cesarstwa Rosyjskiego. Liczebność SDKPiL i PPS w czasie rewolucji 1905 – 1906 wbrew temu, co pisze autor (s. 460), była mniej więcej równa. Narodowy charakter wydarzeń rewolucji 1905 r. ujawniał się nie tylko w Łotwie i Estonii (s. 461), ale i, a może nawet przede wszystkim, w Królestwie Polskim.

W ogóle trudno zauważyć w opisie polityki rosyjskiej na ziemiach polskich istotnych dla tematu okresów – co najmniej trzech – jej przejściowej liberalizacji: w drugiej połowie lat 90. XIX w., w 1905 i w latach I wojny światowej. Z pewnością przesadne jest traktowanie zabiegów J. Piłsudskiego w Tokio w 1905 r. o uzyskanie pomocy finansowej dla akcji bojowych PPS jako próby *zawarcia sojuszu polsko-japońskiego* (s. 471). Budzić też może wiele zastrzeżeń wyraźne bagatelizowanie roli Niemiec we współodpowiedzialności za wywołanie dramatu I wojny światowej (s. 476).

Podobnych nieścisłości specjaliści od innych epok historycznych znajdują zapewne sporo. Przy wszystkich jednak tych uchybieniach dzieło Klausa Zernacka zasługuje na najwyższe uznanie jako ambitna próba syntezy stosunków Polski i Rosji. Brak takiej syntezy był silnie odczuwalny zarówno w polskiej, jak i w rosyjskiej historiografii, a dalsze badania i prace, jakie się niewątpliwie będą ukazywać, a także dyskusja, jaką Zernack powoduje wśród historyków, uczynią powstanie w przyszłości syntezy pełniejszej i bardziej wszechstronnej łatwiejszym.

Jan Sobczak

Karin Friedrich, *The Other Prussia. Royal Prussia and Liberty, 1569 – 1772*, Cambridge University Press, Cambridge 2000, ss. 280. (Cambridge Studies in Early Modern History, ed. by Professor Sir John Elliot [i inni]).

Karin Friedrich, wykładowczyni historii w School of Slavonic and East European Studies (Instytut ufundowany w 1915 r. przez T. Masaryka) Uniwersytetu Londyńskiego należy, obok Hansa-Jürgena Bomelburga oraz Jorga

Hackmanna, do młodej generacji niemieckich historyków, podejmujących zaniedbany nieco i kontrowersyjny problem pruskiej świadomości narodowej. Wydana w ramach znanej serii Cambridge Studies in Early Modern History praca doktorska Karin Friedrich koncentruje się na Prusach Królewskich (określonych jako „the Other Prussia”), a głównie na kwestii tożsamości elit społecznych i politycznych Gdańska, Torunia i Elbląga od drugiej połowy XVI w. aż do I rozbioru Polski w 1772 r. Wybór takiej problematyki zdeterminowany został nie tylko potrzebą przebadania i zdefiniowania procesu kształtowania się wczesnonowożytnej świadomości narodowej w tym zróżnicowanym etnicznie i konfesyjnie regionie, ale w dużej mierze również stanem zachowania bogatych źródeł w polskich i niemieckich bibliotekach oraz archiwach w Gdańsku, Toruniu, Olsztynie, Kórniku, Krakowie, a także w Berlinie. Autorka przestudiowała rzetelnie nie tylko drukowane i rękopiśmienne kroniki oraz traktaty historyczno-polityczne, ale również pisma i memoriały polemiczne, wypracowane przez urzędników i tzw. „uczonych” (litterati) w poszczególnych miastach.

W pełni uzasadnione są przyjęte tutaj i omówione szczegółowo w uwagach wprowadzających („Introduction”) cezury narracji (1569 – 1772), uzupełnione podstawowymi informacjami na temat powstania państwa zakonnego i jego podziału w 1466 r. na Prusy Królewskie (tzw. Prusy Polskie) i Prusy Krzyżackie (od 1525 r. Prusy Książęce). Odtąd bowiem obie części Prus, mimo zachowania aż do początków XVII w. wielu wspólnych elementów dawnej jedności (głównie w sferze struktury i form ustrojowych) tworzyły aż do 1772 r. odrębne „kraje”. Wyjaśnienia te adresowane głównie do czytelnika anglojęzycznego ułatwiają też zrozumienie wielu uwag Autorki na temat charakteru i różnych tendencji w historiografii polskiej i niemieckiej (czy wzorującej się na tej ostatniej historiografii anglosaskiej). Karin Friedrich krytykuje mocno tzw. „Ostforschung” i formułuje pogląd o wykształceniu się w Prusach Królewskich odrębnej, ale tkwiącej swymi korzeniami w politycznej kulturze Rzeczypospolitej narodowości pruskiej („natio prussica”), zasadzającej się nie na tożsamości etniczno-konfesyjnej, lecz na solidarności stanowej (zdominowanej przez mieszczaństwo) i wspólnocie (niekiedy nawet doraźnych) interesów. Udowodnieniem tej tezy ze sfery trudno uchwytnych przeobrażeń w świadomości społecznej zajęła się Autorka praktycznie na pozostałych kartach swojej interesującej i wartej polecenia książki.

Dwa pierwsze rozdziały pt. *The origins of Royal Prussia* oraz *Royal Prussia and urban life in the Polish-Lithuanian Commonwealth* wprowadzają czytelnika w specyfikę prawnoustrojową i społeczno-gospodarczą obu części omawianego obszaru. Prusy Królewskie pomimo zachowania do 1569 r. autonomii ustrojowej stanowiły część składową Rzeczypospolitej. Prusy Książęce nato-

miast, chociaż były formalnie lennem monarchy polskiego, to jednak obrały inną drogę rozwoju, dając w następstwie początek przyszłej brandenbursko-hohenzollernowskiej monarchii (1618, 1657, 1701). Szczególnie wiele miejsca Autorka poświęciła kwestii indygenatu („żrenicy wolności pruskiej”), bronionego przez stany pruskie, a głównie przez elity mieszczańskie, optujące wytrwale za luźniejszym związkiem prowincji z Rzeczpospolitą (Koroną). Stąd uzasadnione są również głębsze rozważania Autorki na temat ustroju wewnętrznego i roli miast pruskich (skupiających przeszło 36% społeczeństwa Prus Królewskich) na tle o wiele słabszych miast Korony (zamieszkanym zaledwie przez 18% społeczeństwa), jak i niemieckich w Rzeszy. Stale rosnące aspiracje szlacheckie pruskich patrycjuszów zyskały w drugiej połowie XVI w. nowego sojusznika wśród samej szlachty w okresie tzw. drugiej reformacji. Odtąd bowiem aż do połowy następnego stulecia więź stanowa ze szlachtą podtrzymywana była głównie poprzez wyznawców kalwinizmu, co oczywiście przyczyniło się do umacniania wpływów politycznych mieszczańskich elit rządzących w prowincji. W świetle zgromadzonych faktów łatwiej jest zrozumieć niepolskiemu czytelnikowi wyjątkową i dominującą rolę Gdańska (oraz słabsze pozycje Torunia i Elbląga) w życiu stanowym, gospodarczym, religijnym i kulturalnym Prus Królewskich, a nawet państwa polskiego.

Zasygnalizowana tutaj rola miejscowych protestanckich gimnazjów i studiów zagranicznych (głównie na uniwersytetach niemieckich i niderlandzkich) w kształtowaniu poglądów polityczno-ustrojowych elit urzędniczych i intelektualnych największych miast pruskich rozwinięta została w rozdziale pt. *History, myth and historical identity*. Samodzielne i ciekawe (choć może nie zawsze do bezkrytycznego zaakceptowania) są spostrzeżenia i refleksje Autorki wynikające z uważnej lektury wielu nie znanych dotąd lub niedokładnie analizowanych tekstów historiograficznych i publicystycznych (np. Kaspra Schutza, Bartłomieja Keckermanna, Ernsta Königa).

Przeznaczone dla uczniów i nauczycieli miejscowych gimnazjów, ale także dla elit politycznych rozprawy i pisma polemiczne dostarczyć miały argumentacji natury ideologicznej, prawnej oraz historycznej w stosowanych rozwiązaniach ustrojowych, służących uprawianiu polityki tak w wewnętrznych sprawach pruskich, jak i wobec dworu polskiego (Korony). Wzorujący się głównie na niderlandzkich pracach Justusa Lipsiusa czy Hugona Grotiusa pruscy (podobnie jak i polscy) konstytucjonalisci ostrzegali przed zbyt silną władzą monarchy oraz anarchicznymi rządami tłumu i wyznawali idealny model konstytucji (zwanej „forma mixta”), zasadzającej się na rządach króla (monarchy), senatu (arystokracji) oraz izby poselskiej.

Autorka akcentuje szczególną popularność idei republikańskiej wśród mieszczańskich elit Prus Królewskich, zresztą wrogo usposobionych nie tylko do

silnych monarchiczno-dynastycznych rządów brandenburskich Hohenzollernów, ale również do dawnej zakonnej przeszłości Prus. Odcinały się one świadomie od niemieckich korzeni, a odwoływały do praw i wolności zagwarantowanych Prusakom przez króla polskiego, lub też do wywodzących się z tradycji antycznych. Nic więc dziwnego, że w miastach większą popularnością cieszył się w XVI i XVII w. mit sarmacki, a nie gocko-wandalski pochodzenia Prusów, uznawanych za swoich przodków. Identyfikując się bardziej z systemem politycznym Polski mieszczańskie elity pruskie starały się znaleźć swój *modus vivendi* w rządzonej parlamentarnie Rzeczypospolitej na równi z Polakami, Litwinami i Rusinami.

Uzupełnieniem tych rozważań jest kolejny rozdział (*Political identity in the cities of Royal Prussia and the meaning of liberty (1650 – 1720)*), poświęcony głównie interpretacji poglądów Krzysztofa Hartknocha (1644 – 1687), autora popularnych w XVII w. w Prusach Królewskich i Polsce dzieł czy rozpraw dotyczących przeszłości oraz form ustrojowych Prus i Polski. Karin Friedrich podkreśla, że propagowane przez Hartknocha historyczne mity o sarmacko-słowiańskim pochodzeniu przodków i obrona idealnego modelu ustrojowego „forma mixta” oraz negacja absolutystycznych form rządzenia stały się integralną częścią historycznej i narodowej tożsamości elit mieszczańskich Prus Królewskich. Nie wywołuje więc zdziwienia, że jego teksty nie znalazły zrozumienia u dziewiętnastowiecznych historyków pruskich, dla których punktem wyjścia do rozważań nad istotą tożsamości pruskiej były poglądy Gotfryda Lengnicha (1689 – 1774).

Wyraźnym świadectwem identyfikowania się elit mieszczańskich z organizmem wielonarodowościowej Rzeczypospolitej były także reakcje na wojny ze Szwedami oraz bunt kozackie w XVII w. Tak przebieg obrad sejmików pruskich, jak i twórczość pisarzy politycznych oraz historiografów stanowią dobrą ilustrację wierności rządzących elit wobec Rzeczypospolitej (Korony) w trudnych i pełnych niepowodzeń okresach. Zagadnienia te przedstawione zostały szczegółowo w osobnym rozdziale, zatytułowanym *Loyalty in times of war*. Zawiera on również wiele interesujących uwag Autorki na temat podobieństw i różnic w strukturach polityczno-prawnych, społecznych i wyznaniowych „natio prussica” a Kozakami. Na tym tle łatwiej też zrozumieć stanowisko wielu pisarzy historycznych i publicystów (np. Joachima Pastoriusa czy Aarona Blivernitza), krytykujących ostro wiarołomstwo Kozaków wobec własnej matki-żywicielki (Rzeczypospolitej). Niemniej jednak, w miarę postępującej decentralizacji państwa w końcu XVII oraz początkach XVIII w. i rosnącej alienacji Prus Królewskich, zaczęły pojawiać się także pisma wyrażające sympatie dla Kozaków (np. Michael Behem i Gottfried Weiss), a obwiniające egoizm szlachty polskiej, która sprowokowała powstanie Bohdana Chmielnic-

kiego. Porównywano nawet los Kozaków i ich wolności z Prusakami, ale podkreślano, że tym pierwszym zabrakło po prostu „zmysłu obywatelskiego”, cechującego mieszkańców Prus.

Kwestii przeobrażeń w świadomości społecznej i narodowej pruskich elit politycznych poświęcone zostały również dwa kolejne rozdziały pt. *Divergence: the construction of rival Prussian identities* oraz *Centre versus province: the Royal Prussian cities during the Great Northern War*. Przyczyn „rozchodzenia” czy wręcz tworzenia się rywalizujących tożsamości pruskich szukać należy, zdaniem Karin Friedrich, w pogłębiającym się kryzysie państwa polskiego i osłabieniu władzy królewskiej, przy jednocześnie rosnących aspiracjach monarchicznych brandenburskich Hohenzollernów, co przypieczętowała koronacja Fryderyka I w Królewcu. Doszło wówczas do powstania warunków sprzyjających tworzeniu się nowej prusko-niemieckiej świadomości z jednej strony, a z drugiej do podejmowania przez stany Prus Królewskich starań o ściślejszy związek z Koroną nawet kosztem części bronionych dotychczas konsekwentnie odrębności prawno-ustrojowych. Na realizację tych planów było już jednak za późno, o czym Autorka wyraźnie mówi w ostatnim rozdziale pt. *Myths old and new: the Royal Prussian Enlightenment*. Nękane niemal bez przerwy przez wojska szwedzkie, rosyjskie, polskie i saskie miasta pruskie nie doczekały się pomocy i wsparcia polskiego króla. Nie zaakceptowały również reformatorskich planów władcy polskiego i sejmu, zmierzających m.in. do zniesienia specjalnego statusu prowincji pruskiej. W tej sytuacji doszło do wzmocnienia pruskiej świadomości narodowej i narastających zabiegów elit mieszczańskich, dążących do likwidacji skutków unii lubelskiej z 1569 r. Polityczny system wartości „forma mixta”, polegający na zgodnym funkcjonowaniu wszystkich prowincji i nacji w obrębie Rzeczypospolitej przestał funkcjonować. Co więcej, dojść musiało również do rozejścia się interesów szlachty i mieszczań oraz powrotu tych ostatnich do tradycji niemieckich korzeni i haseł pełnej autonomii Prus Królewskich, związanych z Polską tylko osobą króla. Wyrazicielem tych ostatnich był Gotfryd Lengnich, a popularność jego dzieł wskazuje, że pruski mit Krzysztofa Hartknocha odszedł do lamusa. Jednak ostatecznie, zdaniem Autorki, to nie monarcha polski czy szlachta pozbawiły Gdańsk, Toruń i Elbląg przywilejów, lecz absolutna monarchia pruska. Zabór Prus Królewskich przez Fryderyka II przerwał też bezpowrotnie proces kształtowania się specyficznej regionalnej prusko-polskiej identyfikacji. Musiało jednak upłynąć jeszcze sporo czasu, aby mogła wytworzyć się nowa pruska świadomość społeczna, wspólna dla niemieckojęzycznych mieszkańców Królestwa Pruskiego. Dopiero więc około 1860 roku można postawić znak równości między Prusakiem a Niemcem.

Dzięki bezstronności Karin Friedrich i doskonałej znajomości źródeł niemieckich i łacińskich (bardzo często trudno czytelnych rękopiśmiennych tekstów), jak i najnowszej literatury polskiej czytelnik, i to nie tylko angielski, otrzymał niesłychanie ważną pracę na temat trudnej do określenia regionalnej tożsamości narodowej mieszczańskich elit intelektualnych i politycznych w Prusach Królewskich od późnego renesansu aż do wczesnego oświecenia. Do lektury dzieła zachęca też barwny, plastyczny język oraz krytyczne podejście do starych, utartych poglądów w historiografii. Autorka nie tylko koryguje, ale i poszerza dotychczasową wiedzę na temat przeszłości multikonfesjonalnego i wieloetnicznego, na pół autonomicznego „kraj”, który mimo długoletniego związku z państwem polskim nie zintegrował się z nim do końca, tak jak to się stało z innymi prowincjami Rzeczypospolitej (np. Mazowszem). Praca pobudza też wielokrotnie do dyskusji oraz rysuje nowe perspektywy badawcze i za to należy się szczególna wdzięczność Autorce omawianej książki. Znaczenia rozprawy nie umniejszają zauważone drobne błędy w niektórych datach, pisowni nazwisk oraz w zapisie wielu pozycji polskich czy tzw. literówki, jak i nie zawsze zachowana kolejność alfabetyczna w załączonym wykazie literatury.

Henryk Rietz

Jerzy Maroń, *Militarne aspekty wojny trzydziestoletniej na Śląsku*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, No 2201, Wrocław 2000, ss. 279.

Wojna trzydziestoletnia, niespotykany, jak na wczesny okres nowożytny konflikt zbrojny, ze względu na jego długotrwałość, skalę operacji (zasięg terytorialny, liczebność zaangażowanych wojsk), wreszcie rozmiar zniszczeń nieodmiennie cieszy się zainteresowaniem historyków. Pośród różnorodnych aspektów – religijnego, społecznego, politycznego, ekonomicznego – dostrzeganych i analizowanych przez badaczy, najliczniejszą grupę stanowią, co jest w pełni zrozumiałe i uzasadnione, prace pozostające w nurcie ściśle rozumianej historii wojskowej. W tym też kontekście ujęta problematyka, poszerzona o zagadnienia organizacji wojska i ekonomiczno-finansowego zaplecza wojny, została przedstawiona w monografii Jerzego Maronia. Autor odniósł swoje rozważania do terenu Śląska.

Dotychczasowe badania, dotyczące wojny trzydziestoletniej na Śląsku, prowadzone głównie przez historyków niemieckich z Hermannem Palmem

i Juliušem Krebsem na czele, skupiały się przede wszystkim na zagadnieniach politycznych i militarnych. Uwaga polskich badaczy dziejów Śląska: Kazimierza Orzechowskiego, Mariana Józefa Ptaka, Marii Hatańskiej, Jana Kwaka i innych, koncentrowały się głównie wokół spraw ustrojowych (zgrupowań stanowych), gospodarczych (w tym problematyki skarbowej i finansowej) oraz społecznej. Śląsk, a także Prusy Książęce (Wschodnie) i Pomorze, tereny pozostające poza granicami Rzeczypospolitej, rzadko natomiast znajdowały się w polu zainteresowań historyków wojskowości, skupiających się raczej nad staropolską sztuką wojenną. Książka Maronia dotyczy więc obszaru w niewielkim tylko stopniu opracowanego w rodzimej historiografii pod tym kątem. Poszerza przy tym, skromny dotychczas, polski wkład w rozwój badań nad wojną trzydziestoletnią.

Celem pracy, jak pisze Autor, ma być „przedstawienie aspektów militarnych i finansowych wojny trzydziestoletniej na Śląsku. Pod sformułowaniem »aspekty militarne« rozumie się dzieje wojska, działań wojennych oraz sztuki wojennej. Drugi człon tematu wskazuje zaś na problemy skarbowo-finansowe mobilizowania i utrzymania wojska” (s. 8). Tak szerokie, wieloaspektowe pojmowanie śląskiego obszaru działań militarnych jako przedmiotu badawczego zmusiło Autora do znacznego wysiłku heurystycznego i przeprowadzenia rozległych studiów zarówno nad niezwykle bogatą i różnorodną bazą źródłową, jak i dotychczasowym dorobkiem historiografii, głównie niemieckiej.

Praca składa się z trzech rozdziałów odpowiadających celom badawczym sformułowanim przez Autora na wstępie. Pierwszy *Wojsko. Organizacja i taktyka* to w istocie wnikliwe, porównawcze studium sztuki wojennej, zawierające omówienie uzbrojenia i analizę organizacji, dowodzenia i taktyki wojsk na Śląsku, ukazanych na tle dominujących wzorców europejskich – niderlandzkiej (protestanckiej) strukturze organizacyjnej wojska, wprowadzonej przez ks. Maurycego Orańskiego i Johanna von Nassau na przełomie wieków XVI i XVII i formach wypracowanych nieco wcześniej w Hiszpanii i stąd zwanych szkołą hiszpańską (cesarską). Maroń prezentując organizację, sposób formowania, dowodzenie i stosowaną taktykę w podstawowych typach śląskich sił zbrojnych: obronie krajowej, oddziałach zaciężnych (zawodowych), milicji mieszczańskiej i przybocznych chorągwiach książąt dochodzi do wniosku, że wykorzystywano w nich głównie model hiszpański, choć można dostrzec również, zwłaszcza od drugiego dziesięciolecia XVII w. wpływy szkoły protestanckiej w taktyce formacji pieszych. Wzorce wschodnioeuropejskie, przede wszystkim węgierskie, dają się natomiast zauważyć wśród nadwornych oddziałów książęcych.

Rozdział drugi wypełnia przedstawienie śląskiego obszaru działań wojennych i jego roli strategicznej i operacyjnej w l. 1618 – 1648. Jego pierwsza część

(*Śląsk jako obszar działań wojennych*), stanowiąca w istocie wstęp do dalszych, zasadniczych rozważań, przybliży cechy geograficzne terytorialnego przedmiotu badań (położenie geograficzne, sieć dróg, przeszkody naturalne) i infrastrukturę militarną (twierdze). Powyższe zagadnienia nie były dotychczas poruszane w historiografii polskiej i obcej, Autor oparł swoje rozważania wyłącznie na własnych badaniach źródłowych. Otwierając swoje rozważania Maroń, prezentując istniejące między geografami a historykami rozbieżności w pojmowaniu terminu *Śląsk*, definiuje go jako dzielnicę historyczną leżącą na pograniczu różnych jednostek geograficznych i obejmującą Sudety wraz z Przedgórzem, zachodnią część Karpat z Podkarpaciem, obszar przedzsudecki i Wyżynę Śląską. Położenie geograficzne i istniejący w XVII w. układ polityczny – Śląsk graniczył z należącymi do Cesarstwa terytoriami Łużyc, Moraw, Czech i Brandenburgii, a także z Rzeczpospolitą i stanowiącą część Królestwa Węgier Słowacją w znacznym stopniu decydowały o militarnym znaczeniu prowincji jako obszaru potencjalnie zagrożonego lub stanowiącego podstawę przygotowania działań ofensywnych.

Ważnym elementem tego fragmentu książki jest przegląd systemu fortec na omawianym teatrze działań wojennych, wśród których Autor wyróżnia miasta posiadające nowoczesne fortyfikacje bastionowe w stylu nowowłoskim i holenderskim, miasta o umocnieniach bastejowych, nie odpowiadające w pełni XVII – wiecznym wymogom miejskie fortyfikacje bastejowe z poprzedniego stulecia oraz mające mniejsze znaczenie dla dużych zgrupowań wojska zamki. Określenie jakości umocnień oraz analiza ich rozmieszczenia, poprzedzone omówieniem sieci dróg i przeszkód naturalnych prowadzą Autora do wniosku, że mankamentem śląskiej bazy operacyjnej był brak kontroli na najdogodniejszych kierunkach przemarszów nieprzyjaciela z Łużyc i z północnego zachodu z Brandenburgii wzdłuż linii Odry. Dalej Maroń dochodzi do wniosku, że „broniąc prowincji należało albo umocnić oba kierunki operacyjne [...], albo opanować zawiasy obrony Śląska leżące poza jego terytorium: Zgorzelec, Krosno, Frankfurt” (s. 108). Śląsk mógł jednak dzięki swojemu położeniu, znacznemu potencjałowi ludnościowemu i ekonomicznemu stać się podstawą koncentracji silnej armii, przygotowującej z jego terytorium atak na Saksonię przez Łużyce, Brandenburgię lub Pomorze.

Podstawowym zadaniem rozdziału drugiego było określenie sposobów wykorzystania operacyjnego Śląska i jego roli wojskowej w okresie wojny trzydziestoletniej, wskazując, że stałym czynnikiem warunkującym znaczenie strategiczne prowincji było jego położenie geograficzne, a także zmieniające się konfiguracje geopolityczne i stanowisko stanów śląskich. Autor ocenił pod tym kątem również wydarzenia na wschodnioniemieckim i sąsiednich teatrach działań wojennych. Poddając szczegółowej analizie okres powstania czeskiego

i walki z margrabią Janem Jerzym Hohenzollernem (1618 – 1622), koncepcje ofensywy protestantów i przebieg kampanii Ernsta von Mansfelda na Śląsku (1626/27), kolejne kampanie wojsk szwedzkich z lat 30. (1631, 1632, 1634, 1639/40) i początku lat 40., prowadzone przy współdziałaniu oddziałów brandenburskich (1632) i saskich (1632, 1634), operacje armii cesarskiej i szwedzkiej z ostatnich lat wojny (1644 – 1648) dochodzi do wniosku, że w pierwszym okresie wojny Śląsk odgrywał rolę zaplecza, by w latach 30. znaleźć się „na przedpolu szwedzkich baz na Pomorzu i z tego powodu spełniał funkcje swoistej bariery chroniącej ujście Odry oraz podstawy wyjściowej do jej opanowania. Przystąpienie Brandenburgii i Saksonii do wojny po stronie Szwecji prowadziło do naturalnego zainteresowania terenem Śląska zarówno jako obszaru ekspansji saskiej, jak też jako pasa chroniącego własne posiadłości obu elektorów” (s. 146). Wycofanie się Brandenburgii i Saksonii z wojny „wpłynęło na wzrost przewagi militarnej koalicji szwedzko-francuskiej nad cesarzem. Dla dowództwa szwedzkiego znikł stały element dotychczas uwzględniany w planowaniu działań, jakim było zagrożenie Pomorza” (s. 146).

W całym okresie wojny trzydziestoletniej Śląsk stanowił zaplecze mobilizacyjne, finansowe i zaopatrzeniowe dla wojska. Tym problemem został poświęcony w całości rozdział III pt. *Finansowanie i utrzymanie wojska*. Od uwag wstępnych, prezentujących m. in. duński przykład finansowania wojny w tradycyjnym układzie (finansowanie wojska z dochodów państwowych czerpanych z ceł sundzkich), model Albrechta Wallensteina oparty na systemie kontrybucji, kredytu, subsydiów i wymuszeń, stosowany również przez króla szwedzkiego Gustawa Adolfa, poprzez kalkulację kosztów niezbędnych do sformowania i utrzymania określonych ilości i rodzajów jednostek wojskowych, przechodzi Maroń do omówienia śląskich źródeł finansowania armii. Reasumując swoje wywody stwierdza, że w przypadku Śląska w pierwszym okresie wojny (do 1630 r.) „żywienie pola walki realizowane było przez tradycyjny *centralny* system oparty na istniejących instytucjach stanowych, w drugim zaś bezpośrednio przez mieszkańców księstw i państw stanowych” (s. 180).

W dalszej części rozdziału Autor analizuje strukturę dochodów i wydatków miast, opierając się na bardzo dokładnym w tej mierze materiale źródłowym, jaki stanowią księgi rachunkowe miast śląskich. Dochody w skrajnych przypadkach wahały się od 12 tys. talarów (Jawor, Oława, Głogów) do 450 talarów (Wrocław). Księgi rachunkowe pozwoliły Autorowi precyzyjnie określić nie tylko wysokość wydatków na cele wojenne, ale również ich strukturę. Porównując poszczególne kwoty Maroń doszedł do wniosku, że „w strukturze wydatków miast śląskich na cele wojenne, poza największymi metropoliami śląskimi, dominują kwoty przeznaczone na wojsko i kadre” (s. 232).

Książka Maronia ujmując integralnie wiele aspektów wojny, stosunkowo najpełniej ukazuje dzieje Śląska w czasie wojny trzydziestoletniej. Znakomitym uzupełnieniem interesującego, napisanego wartkim, potoczystym językiem wykładu są ilustrujące go, a w wielu miejscach uzupełniające opracowane przez Autora tabele i szkice. Czytelnikowi ułatwia lekturę i korzystanie z książki przejrzysta struktura – zastosowano podział tekstu na rozdziały odpowiadające głównym zagadnieniom, a tych na krótkie podrozdziały poświęcone poszczególnym problemom. W rezultacie otrzymaliśmy niezwykle wartościową pracę, w ogromnym stopniu uzupełniającą naszą wiedzę o wojnie i wojskowości w XVII w.

Sławomir Augustewicz

Bohdan Królikowski, *Wśród Sarmatów. Radziwiłłowie i pamiętnikarze*, Lublin 2000, ss. 319.

Zainteresowanie staropolską twórczością pamiętnikarską nie słabnie, wręcz przeżywa renesans. Wskazują na to zarówno ostatnie edycje siedemnastowiecznej memuarystyki¹, jak i recenzowana praca. Trudno się zresztą dziwić aktywności na edytorskim polu współczesnym badaczom. Spuścizna ze stulecia pamiętników, jak zwano wiek XVII, jest tak bogata i wartościowa, że można być pewnym kolejnych edycji wspomnień.

Bohdan Królikowski, znany miłośnik twórczości pamiętnikarskiej i autor interesujących powieści historycznych opartych na ich kanwie, pokusił się o napisanie rozprawy z jednej strony przybliżającej nam losy jednego z największych litewskich rodów magnackich, z drugiej pokazującej literacką i historyczną wartość pamiętników XVII i XVIII w. Powstała więc monografia, a właściwie – jak zaznaczył sam Autor (s. 5) – szkic dychotomiczny, w którym poznajemy w zarysie dzieje rodziny Radziwiłłów i twórczość pamiętnikarską wspomnianego okresu.

¹ Ostatnio ukazały się: P. Gotocki, *Zapisy rocznikarskie w Poniecu 1617–1651*, oprac. ks. J. Związek, Kielce 1998; S. Niezabitowski, *Dzienniki 1695–1700*, oprac. A. Sajkowski, Poznań 1998; W. Kuczyński, *Pamiętnik 1668–1737*, oprac. zbior. pod kier. J. Maroszka, Białystok 1999; H. F. Radziwiłł, *Rzeczy, którymi najgodniejszego mogą zabawić gościa*, oprac. A. Zamoyski, Warszawa 1999; A. D. Skorobohaty, *Diariusz*, oprac. T. Wasilewski, Warszawa 2000; M. Jemiołowski, *Pamiętnik dzieje Polski zawierający (1648–1679)*, oprac. J. Dzięgielewski, Warszawa 2000; J. Łoś, *Pamiętnik towarzysza chorągwi pancерnej*, oprac. R. Śreniawa-Szypiołowski, Warszawa 2000.

Praca składa się z pięciu rozdziałów, których tematyka przeplata się ze sobą. Pierwszy i trzeci dotyczy rodziny Radziwiłłów. Drugi i czwarty poświęcony jest pamiętnikarzom dwóch stuleci i ich twórczości. W piątym, o znamienym tytule *Z tego to źródła...*, Autor przytacza przykłady wykorzystania przez polskich dziewiętnastowiecznych powieściopisarzy staropolskich pamiętników w celu wzbogacenia treści pisanych książek. W pracy skupia się wprawdzie na Władysławie Łozińskim, ale tylko dlatego, że w tym aspekcie o Józefie Ignacym Kraszewskim czy Henryku Sienkiewiczu pisali już inni. Można by dyskutować nad taką konstrukcją i znaleźć argumenty, które podważyłyby zasadność zastosowanego przez Autora układu treści, aczkolwiek pewne niedociągnięcia konstrukcyjne niweluje sprawne pióro Autora, który barwnie i ze swadą przedstawia szlachtę baroku i jej różnorodną pamiętnikarską twórczość.

Połączenie losów niektórych Radziwiłłów z charakterystyką pamiętnikarstwa XVII i XVIII stulecia to świadomy zabieg Autora, wynikający z faktu, że przedstawiciele magnackiego rodu pozostawili po sobie całkiem pokaźną memuarystyczną spuściznę. Wystarczy wspomnieć o wspaniałym obrazie epoki wyłaniającym się z kart *Memoriale rerum gestarum in Polonia 1632 – 1656* Albrychta Stanisława Radziwiłła², aby zrozumieć, dlaczego pamiętniki stanowią cenne uzupełnienie źródłowe dla historyków i pole badawcze dla historyków literatury.

Autor swobodnie porusza się w omawianej problematyce. Wracał do niej niejednokrotnie w czasie wcześniejszych badań i w trakcie pisania powieści. Lekko i z erudycją kreśli biogramy poszczególnych Radziwiłłów, nie stroniąc przy tym od swobodnych, o publicystycznym zabarwieniu konkluzji. A trzeba przyznać, że jest o czym pisać, gdyż interesujących i skandalizujących, nawet jak na ówczesne czasy, postaci w radziwiłłowskim rodzie było wiele. Na przykład Marcin Mikołaj Radziwiłł (1705 – 1782), posądzany o chorobę psychiczną, przejawiał szczególne zainteresowanie płcią piękną, czego wynikiem był funkcjonujący w jego posiadłości harem. Jego ekscesy seksualne w połączeniu z okrucieństwem i licznymi występkami nie przynosiły rodzinie chluby, a samego Marcina doprowadziły do domowego aresztu (s. 164-171). Nie mniej interesującą postacią był Hieronim Florian Radziwiłł (1715 – 1760). Posiadał dość pokaźną armię (co nie było wówczas niczym szczególnym) i ... lochy pod zamkiem w Białej, gdzie trzymał i torturował szlacheckich więźniów, nazywając ich ironicznie „słowikami”, z powodu jęków, które dochodziły z przepastnych lochów (s. 209). Niezbyt to imponujący wizerunek magnackich obyczajów.

² A. S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, przekład i oprac. A. Przyboś i R. Żelewski, t. 1-3, Warszawa 1980.

Dywagacje o pamiętnikach Autor rozpoczął od uzasadnionych ubolewań na temat nieznajomości w polskim społeczeństwie literatury staropolskiej, a pamiętnikarskiej w szczególności. Przypomniawszy etymologię słowa pamiętnik, jego definicję³ i typologię oraz dokonał omówienia wielu dzieł memuarystycznych doby baroku i oświecenia. Wszystko w odpowiednim skrócie, lecz jednocześnie ze zbyt licznymi cytataми, nie wszędzie koniecznymi.

Praca Królikowskiego oparta jest w większości na źródłach pamiętnikarskich i tylko ich wykaz znalazł się w zamieszczonej bibliografii. I tu jedna uwaga: Autor formułuje postulaty wydania niektórych omawianych pamiętników nie wiedząc, że kilka z nich doczekało się edycji lub reedycji⁴. Nie można mieć oczywiście pretensji o to, że Królikowski nie wiedział o opublikowaniu pamiętników Mikołaja Jemiołowskiego i Jakuba Łosia, gdyż ukazały się w tym samym roku co jego książka, ale fakt publikacji dzienników Stanisława Niezabitowskiego nie powinien ująć uwadze badacza. Usprawiedliwieniem może być niewielki nakład książki i słaby obieg informacji, ale z drugiej strony opracowane przez Alojzego Sajkowskiego *Dzienniki* doczekały się dość szybko recenzji w „Kwartalniku Historycznym”⁵.

Niestety, w bibliografii zabrakło miejsca na wykaz literatury przedmiotu, z której Autor korzystał. Została wprawdzie umiejscowiona w przypisach, ale sam jej dobór zdradza cechy przypadkowości. Można również doszukać się licznych braków, przy czym nieznacznie mija się z prawdą Janusz Tazbir pisząc w recenzji⁶, że zabrakło eseju A. Sajkowskiego o Karolu „Panie Kochanku” Radziwille⁷, gdyż Autor wspominał o tym artykule (s. 222). Królikowski podając szczegóły z życiorysów poszczególnych bohaterów często korzystał z biogramów z *Polskiego słownika biograficznego*, a przecież – choćby w celu zaspokojenia ciekawości czytelników – mógł wymienić inne opracowania dotyczące omawianej problematyki⁸. Podobnie podczas omawiania problemu zdrady Janusza Radziwiłła (s. 41-42) zabrakło kilku prac, o których należała się

³ Na temat definicji pisałem w artykule: *Pamiętnik – próba definicji. Z badań nad pamiętnikami ze szczególnym uwzględnieniem pamiętnikarstwa okresu wojny polsko-szwedzkiej 1655 – 1660*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie” 1997, nr 8, seria: „Prace Historyczne”, z. 1, s. 42-57.

⁴ Patrz przypis 1.

⁵ Rec. A. Rachuba, „Kwartalnik Historyczny”, 1999, nr 3, s. 93-101.

⁶ J. Tazbir, *Barokowy kobierzec z diariuszy utkany*, „Nowe Książki”, 2001, nr 7, 24-25.

⁷ A. Sajkowski, *Karol Radziwiłł*, w: *Życiorysy historyczne, literackie i legendarne*, seria pierwsza, Warszawa 1980.

⁸ Np. J. Dziegielewska, *Mikołaj Jemiołowski i jego dzieło*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Rolniczo-Pedagogicznej w Siedlcach”, 1994, nr 36, seria: „Nauki Humanistyczne, Historia”, z. 1, s. 31-47.

choćby wzmianka⁹. Niepotrzebnie też tak często Królikowski sięgał do słabej merytorycznie książki Stanisława Mackiewicza¹⁰, chyba że Autorowi przyświecała myśl poprawiania ewidentnych pomyłek Cata. Warto również dodać, że przy informacji o pamiętniku Zbigniewa Ossolińskiego Autor podał tylko jego dziewiętnastowieczne wydanie (s. 105, przyp. 63), a przecież istnieje edycja ponad sto lat późniejsza¹¹. Takich przykładów można by znaleźć więcej.

Jednak recenzowana książka to w założeniach Autora szkic, a nie analityczna monografia naukowa. Jeśli weźmiemy ten fakt pod uwagę, to powyższe dygresje będą miały mniejszy wymiar. Tym też chyba można wytłumaczyć dość swobodne podejście Królikowskiego do spraw warsztatu w recenzowanej pracy, co nie może się jednak obejść bez uwag. Dotyczą one m.in. przypisów, w których Autor nie podawał numerów stron z cytowanych prac i bez potrzeby powtarzał pełny opis bibliograficzny (np. praca A. Sajkowskiego: *Od „Sierotki” do „Rybeńki”*, Poznań 1965 w takim zapisie została powtórzona na s. 59, 190 i 216). I znowu zainteresowany czytelnik został pozbawiony możliwości szybkiego dotarcia do interesującej go informacji. W treści również można znaleźć pewne nieprecyzyjne stwierdzenia, czytelnik bowiem nie powinien się zastanawiać, o jaką książkę chodzi, kiedy Królikowski pisze: „w cytowanej książce” (s. 88, 124), wiedząc, że cytował już kilka prac tego autora.

Z recenzenckiego obowiązku należy się jeszcze kilka sprostowań: nazwisko irlandzkiego dowódcy powinno brzmieć Butler (s. 30); Gustaw II Adolf rozpoczął ofensywę w Inflantach w lipcu 1625 r.¹² (s. 31); Krzysztof Radziwiłł nie uczestniczył w styczniowo-lutowych rokowaniach ze Szwedami w 1635 r. w Pasłęku, a rozejm polsko-szwedzki w Sztumskiej Wsi podpisano 12 września tegoż roku (s. 33-34); na s. 81 jest mowa o Jakubie Łosiu, a nie Władysławie; wydawcą jest natomiast Tomasz Ścieżor (s. 96, przyp. 43).

Podsumowując, czytelnicy otrzymali książkę interesującą, napisaną żywą polszczyzną, w której Autor popularyzuje sarmacką twórczość. Nie zmienia ona w istotny sposób dotychczasowych ustaleń historyków, choć znalazły się w niej fakty nieznanne, ale też zapewne nie o to Królikowskiemu chodziło. Widać tu chęć zainteresowania książką czytelników-niespecjalistów, być może stąd tak dużo cytatów, pokazujących piękno staropolskiego języka. Po pracę

⁹ H. Wisner, *Dysydenci litewscy wobec wybuchu wojny polsko-szwedzkiej 1655–1660*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, 1970, t. 15, s. 128-142; T. Wasilewski, *Zdrada Janusza Radziwiłła w 1655 r. i jej wyznaniowe motywy*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, 1973, t. 18, s. 125-144; M. Matwijów, *Koncepcje polityki Janusza Radziwiłła w latach 1648–1655*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, 1990, nr 1108: Historia, z. 75, s. 33-49.

¹⁰ *Dom Radziwiłłów*, Warszawa 1990.

¹¹ Z. Ossoliński, *Pamiętnik*, wyd. J. Długosz, Warszawa 1983.

¹² H. Wisner, *Wojna inflancka 1625–1629*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, 1970, t. 16, cz. 1, s. 44; także Z. Anusik, *Gustaw II Adolf*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1996, s. 91.

powinni więc sięgnąć wszyscy, których interesują obyczaje szlacheckie i magnackie, staropolskie pamiętnikarstwo i wyłaniająca się z kart diariuszy, dzienników, konotacji historia Rzeczypospolitej.

Na zakończenie jeszcze jedna dygresja – szkoda, że Autor stracił maszynopis dwutomowej antologii pamiętników XVII w. Pozostaje mieć jedynie nadzieję, że nie zniechęci Go to do wznowienia nad nią pracy, czego sobie i czytelnikom życzę.

Andrzej Korytko

Grzegorz Strauchold, *Autochtoni polscy, niemieccy czy... Od nacjonalizmu do komunizmu (1945 – 1949)*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2001, ss. 260.

Problemy ludności rodzimej na Śląsku Opolskim, Pomorzu i w Prusach Wschodnich, a także w Gdańsku były przedmiotem zainteresowania Polaków związanych w międzywojniu z myślą zachodnią. Zabierali oni głos w sprawach dotyczących istotnych kwestii tejże ludności, w której skład wchodziła również licznie reprezentowana część etnicznie polska. Wypowiadali się na łamach periodyków: „Sprawy Narodowościowe”, „Strażnica Zachodnia”, „Kulturwehr”, jak również w prasie codziennej. Z tych kręgów, związanych głównie z poznańskim ośrodkiem naukowym, wywodzili się najczęściej autorzy wypracowanych w latach okupacji hitlerowskiej podstaw programowych ziem zachodnich. Zawarto w nich propozycje rozwiązań narodowościowych, gospodarczych i społecznych na ziemiach zachodnich i północnych, zwanych wówczas postulowanymi lub nowymi, co do których żywiono stanowcze przekonanie, iż po wojnie przypadną Polsce.

W podstawach programowych zaproponowano rozwiązania oparte na doświadczeniach Polski i innych państw z lat międzywojennych. Autorzy sądzili bowiem, iż Niemcy przegrają wojnę, a w stosunku do nich zostaną podjęte postanowienia pokojowe na wzór wersalskich.

Rzeczywistość powojenna różniła się diametralnie od tej, jaką spodziewano się zastać na ziemiach zachodnich i północnych. Opisywano ją wielokrotnie we wspomnieniach, publicystyce i opracowaniach naukowych. Na literaturze przedmiotu ciążyły znaki czasu: cenzura, autocenzura czy subiektywizm autorów. Przez kilka dziesięcioleci był to problem polityczny, nierzadko przetargowy w rozmowach między rządami Polski i Republiki Federalnej Niemiec.

W latach dziewięćdziesiątych XX stulecia, wraz z wyjazdem do Niemiec większości dawnych mieszkańców ziem zachodnich i północnych, problem utracił swoją rangę polityczną. Ci, którzy tam pozostali, mogli swobodnie wybierać opcję narodową – polską bądź niemiecką.

Rozwiązania te otworzyły pole badawcze dla polskich i niemieckich demografów, socjologów i historyków. Jednym z nich jest Grzegorz Strauchold, historyk z Wrocławia, autor studium *Polska ludność rodzima ziem zachodnich i północnych. Opinie nie tylko publiczne z lat 1944 – 1948* (Olsztyn 1995) oraz kilku rozpraw na ten temat opublikowanych w wydawnictwach wrocławskich.

G. Strauchold od kilku już lat analizuje problemy ludności rodzimej w różnych aspektach: politycznym, narodowościowym i społecznym. Jego studia mają więc charakter pogłębionej analizy opartej na materiałach źródłowych, publicystyce z lat czterdziestych i literaturze przedmiotu.

Rozpatrywana praca składa się ze wstępu, pięciu rozdziałów merytorycznych, zakończenia, aneksów oraz wykazu bibliografii. W rozdziale pierwszym zostały zarysowane koncepcje polityki w stosunku do ludności polskiej, pozostającej w państwie niemieckim. Formułowane w latach wojny i okupacji założenia programowe wobec Polaków zamieszkałych na ziemiach postulowanych były i nadal są przedmiotem badań. Strauchold przypomniał je za literaturą przedmiotu. Więcej natomiast uwagi poświęcił w rozdziale drugim polityce formującego się ośrodka władzy centralnej, a więc Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, przekształconego wkrótce w Rząd Tymczasowy. W rozdziale tym autor sięgnął do źródeł, ale chyba studiował je nieco pobieżnie, skoro pisze, że: „Miarą zainteresowania tą problematyką był fakt, że w konkursie PKWN pierwsze miejsce zdobył tekst autorstwa byłego konsula w Prusach Wschodnich Mieczysława Rogalskiego pt. *Nasz stosunek obecny i na przyszłość do Niemców* (s. 28-29). Jest to czysta konfabulacja autora, który współczesność myli z przeszłością. Z mojego rozeznania wynika, że nie tylko nie było żadnego konkursu, ale PKWN poszukiwał osób, które miały jakąś wiedzę o sytuacji w Prusach Wschodnich do 1939 r. Dotarło do ukrywającego się na Lubelszczyźnie Mieczysława Rogalskiego, byłego konsula w Olsztynie, Kwidzynie i Ełku. Otóż tenże M. Rogalski opracował referat pt. *Prusy Wschodnie*, datowany w Lublinie 24 sierpnia 1944 r. Tekst ten został opublikowany w „Komunikatach Mazursko-Warmińskich” (nr 1 z 1980 r.)

W analogiczny sposób zbierano informacje na temat Śląska Opolskiego. Prace diagnostyczne przygotowywane pod patronatem Delegatury RP na Kraj nie były znane ekipie komunistów polskich. Musieli się oni dopiero uczyć tej problematyki i to w czasie przejmowania przez Polskę ziem zwanych wówczas

odzyskanymi. Kształtowaniu polityki ludnościowej w latach 1945 – 1946 poświęcony został trzeci rozdział studium. Jego autor pokusił się o pogłębioną analizę niezwykle skomplikowanych problemów narodowościowych na ziemiach zachodnich i północnych. Przedmiotem studiów stały się: weryfikacja narodowościowa, repolonizacja oraz zagadnienie współżycia różnych grup ludności. Każdy z wymienionych problemów stanowić może i najczęściej stanowi temat samodzielnego studium.

Zagadnienia te były wielokrotnie analizowane, ale ich oceny pozostają nadal kwestią otwartą. Spory dotyczą zarówno założeń programowych, jak i rozwiązań szczegółowych (weryfikacja narodowościowa i wysiedlanie Niemców). Na ich ocenie zaciążyły doświadczenia z przeszłości – czasu zaborów, okresu międzywojennego, a przede wszystkim lat wojny i okupacji hitlerowskiej. One to legły u podstaw procesu weryfikacji narodowościowej, przyjętej na wniosek rządu przez Krajową Radę Narodową w formie ustawy „O obywatelstwie Państwa Polskiego osób narodowości polskiej zamieszkałych na obszarze Ziemi Odzyskanych”. Takie rozwiązanie spraw narodowościowych spotkało się z różnym przyjęciem wśród mieszkańców ziem zachodnich i północnych. Procesowi weryfikacji ludności rodzimej towarzyszyło wysiedlanie Niemców.

Również poczynania jednostek, całych grup, organizacji społecznych oraz władz lokalnych, czasami także centralnych, mające na celu pozyskiwanie dla polskości ludności rodzimej, w dużym stopniu już zgermanizowanej, określane mianem repolonizacji, mają różną konotację. Owe kontrowersje w ocenach mają przesłanki psychologiczne bądź polityczne. Odnieść to należy i do wzajemnych stosunków międzyludzkich, jakie towarzyszyły procesowi osadnictwa na ziemiach zachodnich i północnych. Każda grupa etniczna czy regionalna doznała wielu krzywd i upokorzeń od okupantów niemieckich bądź radzieckich, a często jednych i drugich. Utkwiły one bardzo mocno w jej psychice i rzutowały na stosunki z innymi grupami, przede wszystkim z autochtonami, których uznawano za Niemców.

Wiele do życzenia pozostawiał także stosunek osadników z województw centralnych do przesiedleńców z polskich Kresów Wschodnich. Autor zasygnalizował jedynie niektóre drażliwe kwestie, jakie zrodziły się w trakcie procesu zasiedlania tych ziem. Powrócił do nich w rozdziale piątym przy charakteryzowaniu polityki wobec ludności rodzimej w latach 1947 – 1949. W okresie tym Niemcy zostali wysiedleni z ziem zachodnich i północnych. Nie obyło się przy tym bez pomyłek w odniesieniu do etnicznie polskiej, w znacznym stopniu zgermanizowanej ludności rodzimej. Przedstawiciele tej grupy kwalifikowani byli często jako Niemcy i wysiedlani.

W 1947 r. osiedlono na ziemiach zachodnich i północnych ludność ukraińską z akcji „Wisła”, co jeszcze bardziej zantagonizowało wzajemne stosunki między mieszkańcami tych ziem.

Autor poświęcił tym problemom nieco uwagi, ale chyba za mało je zgłębił. Oparł się na publikowanych już materiałach, nie sięgnął natomiast do materiałów empirycznych, zebranych przez Biuro Studiów Osadniczo-Przemieszkańczych w Krakowie. Są to materiały nadsyłane co kwartał przez dobranych ankietatorów (m.in. nauczycieli, księży) z różnych mniejszości zamieszkujących ziemie odzyskane, którzy w latach 1946 – 1948 informowali o sytuacji ludnościowej, wzajemnych stosunkach międzygrupowych i przejawach życia społecznego na swoim terenie. Materiały te znajdują się w zasobach Archiwum Akt Nowych w Warszawie.

Rozdziały: czwarty i znaczna część piątego traktują o poczynaniach politycznych takich jak referendum ludowe z czerwca 1946 r., Kongres Autochtonów (1946), kampania wyborcza do Sejmu Ustawodawczego, wzmożenie walki z tzw. niemczyzną oraz ideologizacja życia społecznego w Polsce i jej konsekwencje dla tzw. kwestii autochtonicznej. Autor prześledził stanowisko władz komunistycznych w Polsce, wyrażane w wystąpieniach Bolesława Bieruta, Władysława Gomułki, Aleksandra Zawadzkiego czy Zenona Kliszki, dotyczących kwestii rozwiązywania żywotnych spraw ludności autochtonicznej. Z jego analizy można wysnuć wniosek, znany wcześniej historykom zajmującym się tą problematyką, że władze komunistyczne nie miały wypracowanego programu rozwiązania problemów narodowościowych na ziemiach zachodnich i północnych. Ich stanowisko podlegało wahaniom, polityka była niespójna i brak jej było konsekwencji w postępowaniu z tą grupą etniczną. Bardziej spójny i konsekwentny program pracy z ludnością rodzimą wypracowała Rada Naukowa dla Zagadnień Ziemi Odzyskanych, którą tworzyli naukowcy i praktycy zajmujący się problemami ludnościowymi, gospodarczymi i oświatowymi na tych ziemiach. Ich propozycje rozwiązań zaistniałych na ziemiach zachodnich i północnych problemów starało się realizować, w miarę swoich możliwości, Ministerstwo Ziemi Odzyskanych. W resorcie tym znalazło się wiele osób, na czele z Władysławem Czajkowskim (podsekretarz stanu), związanych uprzednio z Biurem Ziemi Zachodnich. I chociaż decyzje polityczne podejmowane były na wyższym szczeblu władzy, to wspomniana grupa nadawała im ramy wykonawcze i realizowała je w miarę swojej wiedzy i umiejętności. Autor, zajęty śledzeniem wątku politycznego, nie dostrzegł tych elementów tak bardzo istotnych w stosunkach z ludnością rodzimą co światlejszych grup i indywidualnych osób. I chociaż wysiłki ich nie miały większego wpływu na rozwiązania polityczne, to zapamiętano je jako humanitarne, godne najwyższego uznania.

Zabrakło mi w pracy zwięzłych choćby not biograficznych osób mniej publicznie znanych, a zasługujących na pamięć. Do osób takich należał m.in. Bronisław Bukowski, Kaszuba, współpracownik Delegatury RP na Kraj, w latach okupacji hitlerowskiej utrzymujący kontakty z działaczami mazurskimi, ukrywającymi się w Generalnym Gubernatorstwie, po roku 1945 profesor Politechniki Gdańskiej. Chociaż autor trzykrotnie wymienił w tekście jego nazwisko (s. 37, 156, 160), nie objaśnia jednak, kim był B. Bukowski.

Uwaga ta odnosi się także do dr. Adolfa Edwarda Szymańskiego, Mazura, działacza ruchu polskiego, więźnia obozów zagłady, późniejszego posła na Sejm. Natomiast Bohdan Wilamowski, działacz wicewojewoda i poseł na Sejm został nazwany Szymanowskim (s. 163). Objaśnień wymagają również nazwiska Ludwika Affy, Jana Baczewskiego czy Pawła Nantke-Namirskiego, działaczy ruchu polskiego w Niemczech z lat międzywojennych, którzy w 1947 r. zostali wybrani posłami na Sejm (s. 163). Postulat ten należałoby rozszerzyć o dalsze nazwiska osób, które przewijają się w książce, związanych z myślą zachodnią. W latach okupacji ludzie ci opracowywali podstawy programowe dla ziem postulowanych, a od 1945 r. próbowali je w trudnych warunkach gospodarczych, społecznych i politycznych, ograniczających ich teoretyczne założenia, realizować. Mam tu na uwadze Władysława Czajkowskiego, Rajmunda Buławskiego, Leopolda Glucka, Edwarda Quiriniego, Michała Pollaka, Stefanię Mazurek.

Autor nie uniknął potknięć czy ewidentnych błędów. Karol Małek nie był działaczem plebiscytowym (s. 18). Urodzony w powiecie działdowskim, który na mocy postanowień traktatu wersalskiego został przyłączony bez plebiscytu do Polski, Małek kształcił się w tym czasie na nauczyciela w Toruniu.

Jurecki Młyn był w latach 1946 – 1950 siedzibą Warmińskiego Uniwersytetu Ludowego. Miejscowość ta leży koło Morąga, a nie Mrągowa (s. 184).

Autor skoncentrował się na wątku politycznym, który zasygnalizował we wcześniejszej pracy *Polska ludność rodzima na ziemiach zachodnich i północnych. Opinie nie tylko publiczne lat 1944 – 1948*, Olsztyn 1995. Wątek ten rozszerzył w czasie. Przedmiotem jego analizy stały się wystąpienia ówczesnych czołowych działaczy komunistycznych, którzy przy różnych okazjach politycznych zabierali głos w kwestiach ziem odzyskanych i pozostającej tam ludności rodzimej. Były to wystąpienia propagandowe i tak je należy traktować.

Recenzowana praca należy do serii pozycji przeznaczonych do wypełniania „białych plam” w najnowszej historii Polski. Czy rzeczywiście je wypełnia? Odpowiedź pozostawiam czytelnikowi.

Tadeusz Filipkowski

Rafał T. Prinke, *Fontes ex machina. Komputerowa analiza źródeł historycznych*, Poznań 2000, ss. 342.

Idea wykorzystywania metod komputerowych w naukach humanistycznych nikogo już chyba dzisiaj nie dziwi i znajduje prawo pełnego obywatelstwa w świadomości coraz większej liczby badaczy. Dotyczy to także środowiska historycznego. Przy Zarządzie Głównym Polskiego Towarzystwa Historycznego powołano Komisję Metod Komputerowych. Powstał także Polski Oddział Association for History and Computing (AHC) – międzynarodowej organizacji skupiającej historyków wykorzystujących w pracy naukowej metody komputerowe. Począwszy od 1994 r. corocznie odbywają się ogólnopolskie sympozja metod komputerowych w badaniu i nauczaniu historii¹. W 2001 r. Polska była gospodarzem XV Międzynarodowej Konferencji AHC. Owa aktywność środowiska historycznego zaowocowała ponad stu artykułami i opracowaniami naukowymi, publikowanymi w różnych periodykach ogólnohistorycznych i specjalistycznej serii wydawniczej *Historia i Komputery*. Prace te traktowały o różnych, z reguły dość wąsko zakreślonych aspektach stosowania metod komputerowych w nauce historycznej. Wyraźnie brakowało prac o charakterze monograficznym, ujmujących tę problematykę w sposób kompleksowy i wyczerpujący.

Łukę tę w znacznej mierze wypełnia wydana w roku 2000 obszerna, oparta na znakomitej, głównie anglojęzycznej bazie źródłowej, praca Rafała T. Prinke pt. *Fontes ex machina. Komputerowa analiza źródeł historycznych*². Autor jest doświadczonym badaczem od wielu lat zajmującym się metodami komputerowymi tak od strony teoretycznej, jak i praktycznej. Uczestniczył w zakrojonych na bardzo dużą skalę projektach elektronicznej edycji źródeł historycznych prowadzonych przez Bibliotekę Kórnicką PAN i Centrum Elektronicznych Tekstów Humanistycznych PAN. Książka zgodnie ze swoim podtytułem traktuje o samej istocie pracy badawczej historyka – krytyce i analizie źródeł historycznych dokonywanej za pomocą metod komputerowych. Składa się z pięciu zasadniczych części-rozdziałów oraz wprowadzenia i aneksów. We wprowadzeniu – *Historyk i komputery* autor wykazuje celowość stosowania technologii cyfrowej w badaniach historycznych i na umiejętnie

¹ Interesujące uwagi na temat polskiego środowiska historyków posługujących się w pracy badawczej technologią komputerową formułuje Michał Koczyński, *Przyszłość technik i metod komputerowych w badaniach historycznych. Uwagi przechodnia*, w: *Pamiętniki XVI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich*, t. III, cz. 1, Toruń 2001, s. 183-191.

² Przegląd stanu badań prowadzonych w Polsce przedstawił w 1999 r. Andrzej Wałkowski, *Zastosowanie komputerów w źródłoznawstwie historycznym*, w: *Pamiętniki XVI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich*, t. III, cz. 1, Toruń 2001, s. 217-233.

dobrych przykładach obala najczęściej powielane wśród przeciwników komputeryzacji nauk humanistycznych mity o bardzo ograniczonej przydatności nowych technologii dla procesu badawczego w tych naukach.

Część pierwsza *Techniki i metody komputerowe* ma charakter wprowadzający. Autor definiuje w nim podstawowe pojęcia wyraźnie rozgraniczając techniki komputerowe – wykorzystanie komputera jedynie jako wydajnego narzędzia w tradycyjnych metodach badawczych od metod komputerowych – nowe algorytmy postępowania badawczego wypracowane w oparciu o elektroniczne możliwości reprezentacji i analizy wiedzy. Do najczęściej wykorzystywanych przez humanistów narzędzi komputerowych należą dwie podstawowe grupy programów biurowych: edytory tekstów i bazy danych wraz z ich specyficzną odmianą – arkuszami kalkulacyjnymi. W wyniku posługiwania się nimi badacz uzyskuje teksty – ciąg symboli (znaków) pisarskich lub kartotekę, katalog, tabelę ew. inne tego typu zestawienie o wysokim stopniu wewnętrznej strukturalizacji. Z punktu widzenia metod komputerowych niezmiernie istotna jest transformacja tekstu źródła w bazę danych. Wiedza zawarta w źródle musi zostać zeń wydobyta i usystematyzowana, aby poddawać się opracowywaniu metodami komputerowymi. Stwarza to szereg trudnych problemów metodologicznych. Wynikają one głównie z konieczności pewnej normalizacji i standaryzacji procedury transformacji źródeł, co jest niezmiernie trudne wobec ich ogromnej różnorodności i nierzadko unikatowego charakteru. Pomyślne rozwiązanie tych problemów jest warunkiem niezbędnym uzyskania wiarygodnej bazy, zawierającej wiedzę źródłową, której można stawiać pytania badawcze i uzyskiwać poprawne odpowiedzi. Z kolei zastosowanie w trakcie całego procesu transformacji źródeł i postępowania badawczego jednolitych standardów informatycznych gwarantuje powtarzalność uzyskiwanych wyników oraz możliwość wymiany danych pomiędzy badaczami, co z kolei jest niezbędnym warunkiem niezależnej weryfikacji. Podstawowe elementy tak zarysowanego modelu komputerowej analizy źródeł historycznych znajdują odzwierciedlenie w strukturze dalszych części monografii.

Część druga – najobszerniejsza – traktuje o tekście jako o nośniku wiedzy źródłowej. Autor z dużym znanstwem rozważa rozmaite klasyfikacje źródeł, proponując na użytek budowy komputerowych baz danych przyjęcie typologii ich podziału na: źródła informatycznie efektywne i źródła informatycznie potencjalne. Rozszerza także tradycyjne definicje tekstu, wiążąc go z warstwą informacyjną źródła. W tym ujęciu tekst jest informacją, która może przybierać różnorodne formy reprezentacji (dźwiękowe, graficzne czy – w wypadku technologii cyfrowych określonych przebiegów i stanu ładunków prądu elekt-

rycznego). Dla stosowania metod komputerowych istotna jest elektroniczna reprezentacja tekstu, czyli przypisania jednostek podstawowych (atomów) tekstu wyrażonych za pomocą pojedynczych znaków pisarskich określonym kodom komputerowym (układom ładunków elektrycznych w układach elektronicznych). Kod taki może być następnie ponownie przekształcony do postaci tekstu i zaprezentowany za pomocą grafiki lub dźwięku. Powszechnie stosowany jest dziś amerykański standard ASCII. Składał się on początkowo ze 128 kodów, co – jak się szybko okazało – nie wystarczało do obsługi liter diakrytycznych alfabetów narodowych. Liczbę kodów zwiększono wprawdzie do 256, czyli do maksymalnej pojemności stosowanego wówczas 8-bitowego systemu opisu strony kodowej, ale okazało się to niewystarczające. Zaczęto stosować różne strony kodowe dla różnych zestawów znaków narodowych, co utrudnia jednak wymianę danych zapisanych w różnych alfabetach, bowiem część liter z tekstu źródłowego zastępowana jest przez znaki aktualnie używanej przez oprogramowanie strony kodowej. Ostatecznym rozwiązaniem tego problemu ma być opracowanie przez międzynarodowe konsorcjum (The Unicode Consortium), skupiające największe koncerny z branży informatycznej oraz organizacje i towarzystwa naukowe, uniwersalnego 16-bitowego standardu kodowania znaków – Unicode. W założeniu, obejmie on wszystkie znaki pisarskie we wszystkich językach świata³. Alternatywnym sposobem zapisu znaków w tekście elektronicznym jest system mnemoników stosowany np. w standardach opisu stron WWW. Tekst elektroniczny w czystej postaci (wyrażony np. jednym z powyższych standardów) nie zawiera żadnego klucza semantycznego. Treść taką zawiera dopiero tekst adnotowany. Autor wyczerpująco, ilustrując wieloma trafnie dobranymi przykładami, omawia podstawowe standardy adnotowania tekstu zarówno w ujęciu proceduralnym (TeX, PDF, PostScript, RTF), jak i deklaratywnym (np. COCOA, TUSTEP, polski -KORONA). Analizuje także, będący dziś światowym standardem, metajęzyk SGML, określający reguły tworzenia języków adnotowania oraz stanowiący najważniejszą jego aplikację – język adnotowania hipertekstu HTML. Ostatni podrozdział części drugiej przedstawia pomnikowe dzieło interdyscyplinarnej współpracy międzynarodowej – format kodowania tekstów humanistycznych znany jako Text Encoding Initiative (TEI). Tzw. *Wskazówki* TEI oraz polskie instrukcje wydawnicze powinny,

³ W styczniu 2002 r. opublikowano w wersji beta kolejne rozwinięcie tego standardu oznaczone jako wersja 3.2. W stosunku do wersji poprzedniej rozszerzono go m.in. o kody 1016 nowych znaków graficznych: liter – głównie z alfabetów używanych w językach występujących na Filipinach oraz obszernego zestawu symboli matematycznych, <<http://www.unicode.org/versions/beta.html>>, Styczeń 2002.

zdaniem autora, stanowić podstawę wypracowania standardów dla edytorstwa elektronicznego w naszym kraju.

Część trzecia monografii traktuje o zbiorach danych, stanowiących reprezentację wiedzy źródłowej i związanych z tym problemach metodologicznych i praktycznych. Do zbiorów takich autor zalicza omówione w rozdziale poprzednim edycje tekstów źródłowych oraz bazy danych. W pierwszym wypadku wydawca dąży do identyfikacji i wyodrębnienia możliwie największej liczby cech tekstu, odzwierciedlających zawartą w nim wiedzę źródłową, w drugim zaś projektant bazy stara się wyselekcjonować część wiedzy źródłowej zgodnie z określonym wcześniej zapotrzebowaniem badawczym. W ujęciu takim autor opowiada się za używaniem tzw. węższego znaczenia pojęciowego terminu „baza danych”. Rozumie pod nim wyspecjalizowany do określonych zadań badawczych system informacyjny, operujący najczęściej na niepełnym, ściśle wyselekcjonowanym zasobie danych o uproszczonych zarówno strukturze wewnętrznej, jak i wzajemnych związkach i zależnościach między jego poszczególnymi elementami. Podejście takie pozostaje w zgodzie z aktualną sytuacją na rynku oprogramowania i aplikacji bazodanowych. Dominują na nim systemy informacyjne czwartej generacji – relacyjne bazy danych. Informacje w tych systemach przechowywane są w powiązanych relacjami tablicach, które mają strukturę tabelaryczną. Bazy relacyjne operują na zaledwie kilkunastu prostych typach danych, zapisanych w ściśle określonym formacie pól (integer, string, date, general, memo). Taki model danych, nawet przy bardzo zaawansowanym systemie relacji nie zawsze jest w stanie odzwierciedlić pełną wiedzę źródłową tekstu, co zmusza do upraszczania (spłaszczania do postaci dwuwymiarowej tablicy) struktury danych. Nie można wyrazić np. takich pojęć semantycznych jak agregacja, hierarchia, generalizacja. Wydaje się, że rozwój zastosowań systemów informacyjnych piątej generacji – obiektowych baz danych – wymusi w przyszłości ponowne zdefiniowanie podstawowych typów zbiorów, stanowiących reprezentację wiedzy źródłowej. Obiektowy model danych łączy bowiem zalety baz relacyjnych z możliwością deklarowania i operowania na dowolnych typach danych wraz z pojęciami semantycznymi oraz reprezentowania narastających w czasie zmian w bazie, jak np. wersje obiektów. Można przypuszczać, że dadzą się nim opisać i wyrazić także, traktowane dziś nieco odrębnie, genealogiczne modele danych.

Istotą badania historycznego jest analiza informacji źródłowych. Problemy z tym związane omówione zostały w części czwartej. Każdą z podstawowych faz procesu badawczego można opisać jako ciąg składających się nań prostszych czynności, wykonywanych w określonym porządku bądź

cyklach, te zaś można dalej rozpisać na następne czynności itd. aż do poziomu elementarnego. Ogólny opis osiągnięcia określonego rezultatu w skończonej liczbie kroków–czynności nosi nazwę algorytmu. Może być on sporządzony w formie narracyjnej, jednak zdecydowanie większą przejrzystość i czytelność zapewniają diagramy, używające sformalizowanych symboli graficznych dla określenia poszczególnych kroków i elementów postępowania. Autor stawia trafny postulat publikowania algorytmów wykorzystanych przez historyków w analizach komputerowych (z wyjątkiem programów ogólnie znanych i powszechnie stosowanych). Da to możliwość środowiskowej dyskusji nad nimi w celu weryfikacji poprawności logicznej i metodologicznej, oceny wydajności oraz ew. modyfikacji lub wyboru najlepszego rozwiązania z kilku dostępnych. Spośród wielu języków programowania autor koncentruje się na tych mniej znanych, a szczególnie przydatnych do przetwarzania tekstów jak np. Snobol, Icon, Perl. Interesujący jest także przegląd najpopularniejszych algorytmów rozpoznawania nazwisk opartych na metodach porównywania brzmienia (fonetyczne) i zapisu graficznego (ortografii).

Ostatnia, piąta część opracowania zawiera podsumowanie wcześniejszych rozważań nad modelem stosowania metod komputerowych w analizie źródeł historycznych. Ostateczna konkluzja stwierdza, że wyniki postępowania badawczego, prowadzonego za pomocą technologii informatycznej, muszą być: tworzone w kodzie czytelnym dla innych użytkowników, gromadzone w cyfrowych bibliotekach, udostępniane w sieciach o zasięgu globalnym oraz wykorzystywane za pomocą algorytmów.

Niezwykle cennym uzupełnieniem opracowania są dwa aneksy. W pierwszym przedstawiono polskie tłumaczenie *Wskazówek* dla naukowych edycji elektronicznych, opracowanych w 1997 r. przez Modern Language Association of America. Stanowią one doskonałą bazę teoretyczną i punkt odniesienia do rozważań nad stworzeniem podobnych zasad dla polskich wydawców. Aneks drugi to bardzo obszerne i umiejętnie wyselekcjonowane zestawienie dostępnej literatury przedmiotu. Wskazówki bibliograficzne, będące pierwszym tak reprezentatywnym opracowaniem w Polsce, znakomicie ułatwiają orientację w światowym i polskim piśmiennictwie, poświęconym szeroko rozumianej komputeryzacji nauki historycznej.

Monografia *Fontes ex machina* ze względu na poruszaną problematykę badawczą stanowi bezsprzecznie na rynku polskim edycję pionierską. Równocześnie przedstawiona w tytule tematyka postawiła autora przed niezwykle trudnym zadaniem. Dla wielu historyków problemy komputeryzacji ich warsztatu badawczego pozostają jeszcze w sferze abstrakcji. Próba uczynienia monografii zrozumiałą także dla nich stwarza określone implikacje

w zakresie konstrukcji pracy. Konieczne jest umiejętne pogodzenie zasadniczego wątku relacjonującego i podsumowującego określony etap badań naukowych autora z opisami podstawowych standardów, terminów i pojęć informatycznych. Z zadania tego Rafał T. Prinke wywiązał się znakomicie, ilustrując tekst umiejętnie dobranymi przykładami i licznymi diagramami, ułatwiającymi zrozumienie trudnych niejednokrotnie dla niespecjalistów zagadnień. Stąd jego opracowanie – obok zasadniczej funkcji monografii naukowej – z powodzeniem może pełnić dla pewnych grup czytelników także rolę poradnika, specjalistycznego leksykonu czy też podręcznika, systematyzującego określoną gałąź wiedzy. Znajdzie tu coś dla siebie zarówno historyk doświadczony w stosowaniu technologii cyfrowej, pragnący np. przypomnieć sobie podstawy pracy z TEI, jak i początkujący, szukający wyjaśnienia trudniejszych pojęć i terminów. Od technologii cyfrowej nie ma odwrotu. Metody komputerowe odgrywać będą obiektywnie coraz większą rolę w postępie nauki historycznej. Wymaga to już dzisiaj dostosowania do tych procesów systemu kształcenia studentów historii⁴. Dlatego *Fontes ex machina* (ew. wybrane fragmenty) można polecić jako lekturę w ramach realizacji akademickiego przedmiotu „nauki pomocnicze historii”.

Krzysztof Narojczyk

**„Obwód Kaliningradzki. Przegląd faktów, wydarzeń, opinii”.
Biuletyn Towarzystwa Naukowego i Ośrodka Badań Naukowych
im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie. Olsztyn, wrzesień 1994
– sierpień 2002 (96 numerów).**

Na kształt stosunków i współpracy transgranicznej i przygranicznej województw północno-wschodniej Polski z Obwodem Kaliningradzkim RFSSR po 1990 r. miały wpływ zarówno przekształcenia ustrojowe w Polsce, jak i działania reformatorskie w ZSRR, umownie określane jako „piestrojka”.

Zanim Prezydium Rady Najwyższej ZSRR anulowało status Obwodu Kaliningradzkiego jako obwodu zamkniętego, niedostępnego dla cudzoziem-

⁴ Jako pierwszy w 1993 r. projekt programu informatycznego kształcenia historyków zgłosił Michał Kopczyński, *O możliwościach i nieodzownej potrzebie zastosowania w naukach historycznych maszyny zwanej komputerem*, w: *Tradycje i perspektywy nauk pomocniczych historii w Polsce*, pod red. M. Rokosza, Kraków 1995, s. 264-271. Po kilku latach przedstawił zmodyfikowaną wersję swoich postulatów programowych, *Przyszłość technik ...*, s. 190-191.

ców w 1990 r., wojewodowie województw graniczących z Obwodem, zwłaszcza wojewoda elbląski Olszewski, nawiązali nieformalne kontakty z czynnikami kaliningradzkimi.¹

Z ówczesnym premierem ZSRR rozmawiał natomiast w 1988 r. prezes rady nadzorczej Deutsche Bank Friedrich Wilhelm Christiansen. Proponował on stworzenie w oparciu o Kaliningrad strefy wolnego handlu, która poprzez udogodnienia inwestycyjne i podatkowe mogłaby przekształcić się w centrum przemysłowe i technologiczne dla wspólnych niemiecko-rosyjskich przedsięwzięć.² Tego rodzaju strefa mogłaby wg niego dla Zachodu oznaczać postawienie przez Rosję na zwiążanie się w przyszłości z EWG (UE), gdyby natomiast poszerzyć tę strefę na Litwę, Łotwę i Estonię, tworząc Region Hanzeatycki Balticum, mogłaby w krótkim czasie spełniać funkcję lokomotywy dla całej gospodarki Rosji.³

Odpowiedź premiera N. Ryzkowa brzmiała: „Niech Pan tego problemu przez najbliższe czterdzieści lat nie podnosi”⁴

Już we wrześniu 1991 r. Obwodowi Kaliningradzkiemu nadano status wolnej strefy ekonomicznej.⁵ Zainteresowanie międzynarodowe Obwodem Kaliningradzkim rozszerzało się. Zwłaszcza państwa basenu Morza Bałtyckiego wykazywały wzrastającą aktywność wobec tego Obwodu. Powstała w 1992 r. Rada Państw Bałtyckich w roku swego utworzenia powołała grupę studyjną „Region Hanzeatycki Balticum” i delegowała jej przedstawicieli do Kaliningradu. Wśród przesłanek rozwoju tego regionu wysuniętych przez ten zespół znajdują się:

- wprowadzenie i uregulowanie pluralistycznego, wolnościowo-demokratycznego porządku politycznego jako podstawy gospodarki rynkowej,
- ścisłe powiązanie z EWG. Obwód Kaliningradzki powinien być rozwijany jako rosyjski Euroregion Königsberg i torować drogę do EWG Rosji i państwom Wspólnoty Niepodległych Państw,
- prywatyzacja przedsiębiorstw przemysłowych, gospodarstw rolnych i zakładów usługowych powinna być przeprowadzona przez instytucje powiernicze (Treuhandanstalten),
- włączenie Kaliningradu do projektu Via Baltica i uzupełnienie go autostradą hanzeatycką z Sankt-Petersburga przez kraje bałtyckie, Kaliningrad, Gdańsk, Szczecin do Lubeki i Hamburga.⁶

¹ Zapis własny z rozmowy z Olszewskim.

² W. Böhm, A. Graw, *Königsberg morgen Luxemburg an der Ostsee*, Arendorf 1993, s. 112.

³ Ibidem, s. 113.

⁴ Ibidem, s. 105.

⁵ Ibidem, s. 115.

⁶ Ibidem, s. 116, 117.

Wątek hanzeatycki w myśleniu o przyszłości Kaliningradu obecny jest wśród elit niemieckich. We wrześniu 1992 r. otwarto tu Hanse Kolleg. Pan Christiansen obecny na otwarciu stwierdził m.in.: „Ten region powinien być otwarty nie tylko dla Polaków i Niemców, ale także dla Litwinów, a przede wszystkim dla skandynawskich sąsiadów. Chodzi o rozwój tego obszaru w europejskim kontekście [...] Im bardziej otwarty okaże się Królewiec, tym korzystniejsze jest to dla idei europejskiej [...] O żadnej germanizacji nie może być mowy.⁷

Europejski kontekst przyszłego rozwoju Obwodu Kaliningradzkiego uwidoczni się także w przyszłości w różnych inicjatywach nie tylko ze strony państw należących do UE.

Rok 1990/91 cechują w Obwodzie Kaliningradzkim skomplikowane zmagania między reformatorami a siłami zachowawczymi. Mają one miejsce na wszystkich płaszczyznach życia politycznego, gospodarczego, społecznego i kulturalnego. Za cezurę tych zmagania można przyjąć rozwiązanie ZSRR w grudniu 1991 r., chociaż położenie geopolityczne Obwodu Kaliningradzkiego zmieniło się po ogłoszeniu niepodległości przez Litwę. Stał się on enklawą czy strukturą rosyjską nad Bałtykiem, co miało niewątpliwy wpływ na określenie jego roli geostrategicznej w polityce Rosji. Można z grubsza dopatrzeć się dwóch kierunków myślenia w tej sprawie:

– reprezentowany przez Jurija Matoczkinia uosabiającego obóz reformatorski, optujący za koncepcją otwarcia Obwodu na Zachód i szukania zbliżenia z EWG,

– utożsamiany z osobą ówczesnego wicepremiera rządu rosyjskiego Siergieja Szachraja, który reprezentował obóz patriotyczno-nacjonalistyczny, opowiadający się za daleko idącym podporządkowaniem Obwodu Moskwie i preferujący jego rolę jako najbardziej na zachód wysuniętej rubieży Rosji z podkreśleniem jego funkcji militarnej.

Obecność obydwu orientacji w życiu politycznym Obwodu jest odczuwalna. J. Matoczkin stara się o utrzymanie i pogłębienie kontaktów z organami EWG, o pozyskiwanie funduszy pomocowych EWG. Elementem orientacji zachodniej można nazwać zainteresowanie władz kaliningradzkich rozwojem współpracy z Polską. W 1992 r. doszło do polsko-rosyjskiego okrągłego stołu na temat współpracy z Obwodem Kaliningradzkim. Obradom przewodniczyli wicepremierzy Polski i Rosji, a sposób rozwiązywania problemów uznano za owocny na tyle, że na następnym spotkaniu przy okrągłym stole, które odbyło się w 1993 roku koło Olsztyna, ustalono celowość powołania stałego organu koordynującego współpracę obydwu regionów.

⁷ Ibidem, s. 176, 177.

Powołano do życia Polsko-Rosyjską Radę do Spraw Współpracy Regionów Rzeczypospolitej Polskiej z Obwodem Kaliningradzkim Federacji Rosyjskiej. Rada składała się z 21 osób z każdej strony, a jej współprzewodniczącymi byli prof. Jurij Matoczkin, szef administracji Obwodu Kaliningradzkiego oraz Kazimierz Korona, podsekretarz stanu w Urzędzie Rady Ministrów RP. Zasygnalizowane zaledwie tendencje zmian w Obwodzie Kaliningradzkim, zarysowujące się poszukiwania jego nowego miejsca w stosunkach międzynarodowych, a także szanse na rozwój korzystnej dla obu stron współpracy polsko-kaliningradzkiej, nie znajdowały oczekiwanego odzwierciedlenia w polskich środkach masowego przekazu. Zapotrzebowanie na informacje o Obwodzie Kaliningradzkim, zwłaszcza w administracji państwowej, w gospodarce, w służbach związanych z wymianą transgraniczną oraz innych dziedzinach życia województwa wzrastało. Biorąc to pod uwagę, ówczesny Wojewoda Olsztyński, dr Janusz Lorenz zwrócił się do Ośrodka Badań Naukowych i Towarzystwa Naukowego im. Wojciecha Kętrzyńskiego z propozycją wydawania comiesięcznego biuletynu informacyjnego na temat Obwodu Kaliningradzkiego. Obydwie instytucje podjęły inicjatywę wojewody Lorenza i we wrześniu ukazał się pierwszy numer biuletynu „Obwód Kaliningradzki. Przegląd faktów, wydarzeń, opinii”. Biuletyn Towarzystwa Naukowego i Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie. Podstawą zawartości biuletynu były rosyjskojęzyczne gazety kaliningradzkie – początkowo 6 tytułów, jedna gazeta kaliningradzka niemieckojęzyczna pt. „Königsberg Express”, 6 tytułów prasy niemieckiej, w tym „Der Spiegel”, „Die Zeit”, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, „Das Ostpreussenblatt” oraz 4 tytuły prasy litewskiej. Wykorzystywane przez redakcję tytuły prasowe reprezentowały różne orientacje polityczne i zróżnicowany profil tematyczny. O ile z prasy niemieckiej i litewskiej tłumaczono lub omawiano wszystkie artykuły dotyczące współczesnego Obwodu Kaliningradzkiego, to w przypadku prasy rosyjskiej dokonywano selekcji, wybierając artykuły najtrafniej ujmujące dany temat. Po kilkunastu numerach ukształtowała się zarówno szata graficzna biuletynu, jak i podział jego zawartości na działy tematyczne odzwierciedlające najważniejsze zjawiska życia politycznego, gospodarczego i społecznego Obwodu. Oto ich tytuły: *Sytuacja społeczno-polityczna, Partie polityczne, Organizacje społeczne, Związki wyznaniowe, Duma Obwodowa, Administracja Obwodu, Z życia Floty Bałtyckiej, Bezpieczeństwo publiczne, Gospodarka Obwodu, Kaliningrad – Świat, Kaliningrad – Polska, Kaliningrad – Niemcy*, ostatnio także *Unia Europejska – Kaliningrad*. Wprowadzenie tego działu wynika ze znacznego nasilenia się kontaktów organów UE z Obwodem, a także rządem Federacji Rosyjskiej oraz ze zmieniającej się roli

Obwodu Kaliningradzkiego w strategii geopolitycznej Rosji. Oprócz prasy – zwłaszcza kaliningradzkiej, której liczba tytułów wzrasta do 15, na łamach biuletynu w coraz szerszym zakresie goszczą informacje z Internetu. Dotyczy to zwłaszcza dokumentów opracowywanych przez Unię Europejską i rząd Federacji Rosyjskiej. Wykorzystywana do opracowania biuletynu prasa kaliningradzka gromadzona jest przez bibliotekę naukową Ośrodka Badań Naukowych, która od siedmiu lat jako jedyna w Polsce posiada jej podstawowe tytuły.

Redakcja biuletynu utrzymuje kontakty z Uniwersytetem Kaliningradzkim oraz placówkami zajmującymi się współczesnymi problemami Obwodu. Była organizatorem międzynarodowego seminarium z okazji 50-lecia konferencji w Poczdamie (VII 1945) z udziałem prominentnych przedstawicieli Kaliningradu. Redaktor biuletynu uczestniczył też w sesji naukowej z okazji 50 rocznicy utworzenia Obwodu Kaliningradzkiego, zorganizowanej przez uniwersytet kaliningradzki oraz sesji naukowej poświęconej kaliningradzkiej służbie archiwalnej.

Szczególnie owocna jest współpraca redakcji biuletynu z Konsulatem Generalnym RP w Kaliningradzie. Oprócz bieżących konsultacji konsul generalny uczestniczy czynnie w organizowanych okresowo przez redakcję biuletynu seminariach poświęconych wybranym bieżącym problemom Obwodu Kaliningradzkiego, w czasie których referentami są członkowie redakcji. Swój dorobek badawczy publikują oni w czasopiśmie naukowych oraz w wydawnictwach zwartych. We wrześniu 2001 r. ukazała się publikacja *Przesiedleńcy opowiadają*. Są to relacje osadników w Obwodzie Kaliningradzkim z lat 1945 – 1952, przygotowane pod kierownictwem prof. J. Kostjuszowa przez zespół młodych uczonych kaliningradzkich. Praca ta nie ukazała się w druku w Kaliningradzie, została natomiast w 2000 r. wydana w Niemczech oraz w Olsztynie. Przygotowane do druku jest tłumaczenie pamiętników znanego reformatora, pierwszego szefa administracji Obwodu Kaliningradzkiego prof. Jurija Matoczki.

Brak jest dotychczas całościowego opracowania pięćdziesięcioletnich dziejów Obwodu Kaliningradzkiego, wobec czego w polskiej opinii publicznej funkcjonują propagandowe opracowania fragmentów dziejów Obwodu z okresu radzieckiego oraz jednostronne, a czasami wręcz tendencyjne relacje prasy polskiej. Redakcja biuletynu, świadoma rosnącego zainteresowania problemami współczesnymi Rosji i Obwodu Kaliningradzkiego, rozpoczęła pracę nad opracowaniem kompendium wiedzy o tym Obwodzie. Powinno ono ukazać się w roku 2002 i zainteresować pracowników administracji państwowej i samorządowej, przedsiębiorców, środki masowego prze-

kazu oraz pracowników naukowych i studentów studiujących współczesne dzieje Obwodu.

Wraz z biuletynem, którego niezmienną zasadą jest przekazywanie informacji bez komentarza, elementy którego występują jedynie w słowie od redakcji, kompendium powinno dostarczyć pewnego minimum wiedzy o Obwodzie Kaliningradzkim, pozwalającego na racjonalną ocenę zjawisk zachodzących w tym Obwodzie.

Edmund Wojnowski

KRONIKA NAUKOWA

KRONIKA INSTYTUTU HISTORII I STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH ZA ROK 2001

W styczniu na kwerendzie naukowej w Grecji (Ateny, Mykeny, Tiryns i Iraklion) przebywał, korzystając ze stypendiów fundacji zagranicznych, prof. dr hab. Sergiej Szarypkin.

8-9 stycznia przebywał w Instytucie zespół wizytacyjny Uniwersyteckiej Komisji Akredytacyjnej w składzie dr hab. Wojciech Wrzosek, prof. UAM (przewodniczący), prof. Henryk Wąsowicz, prof. Wiesław Kaczanowicz, akredytujący jakość kształcenia na kierunku historia. W toku tej wizyty odbyło się spotkanie zespołu z dyrekcją Instytutu (prof. zw. dr hab. Sławomir Kalembka, prof. dr hab. Jan Sobczak i dr Andrzej Szmyt), z pracownikami Instytutu i przedstawicielstwem studentów, a następnie z zespołem przygotowującym wniosek akredytacyjny (prof. dr hab. Bohdan Ryszewski, prof. dr hab. Jan Sobczak, dr Zbigniew Anculewicz i dr Andrzej Szmyt), a następnie z I z-cą rektora UWM dr. hab. Józefem Górniewiczem, prof. UWM i z dziekanem Wydziału Humanistycznego prof. dr hab. Andrzejem Staniszewskim oraz z kolegium Rektorskim UWM na czele z JM prof. dr. hab. Ryszardem J. Góreckim – rektorem UWM. Zespół wystąpił do UKA z wnioskiem pozytywnym akredytacji na 5 lat.

Jak co roku w styczniu grupa pracowników Instytutu (dr Sławomir Augustowicz, dr Witold Gieszczyński, dr Norbert Kasperek, mgr Anna Kołodziejczyk, mgr Krzysztof Łożyński, dr hab. Bohdan Łukaszewicz, prof. UWM) uczestniczyła w pracach jury Okręgowej Olimpiady Historycznej.

26 stycznia w Ośrodku Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie (dalej OBN) odbył się z udziałem pracowników Instytutu odczyt

prof. dr. hab. Gennadija Krietykina z Państwowego Uniwersytetu Kaliningradzkiego (PUK) na temat pracy i zainteresowań badawczych tamtejszego środowiska historycznego¹. Całość wizyty zorganizował dr Norbert Kasperek – prezes Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego w Olsztynie (dalej PTH). Po odczycie nastąpiło spotkanie gościa z dyrekcją Instytutu (prof. dr hab. Sławomir Kalembka, prof. dr hab. Jan Sobczak oraz dr Norbert Kasperek), na którym omówiono możliwości nawiązania współpracy Instytutu z Wydziałem Historycznym PUK.

21 lutego JM Rektor UWM prof. dr hab. Ryszard J. Górecki przyjął dyrektora Instytutu prof. zw. dr. hab. Sławomira Kalembkę i z-cę dyrektora ds. naukowych prof. dr. hab. Jana Sobczaka, zapoznając się z informacją o perspektywach rozwojowych Instytutu, a zwłaszcza o problemach związanych z uruchamianiem w roku akademickim 2001/2002 nowego kierunku studiów „stosunki międzynarodowe”.

26 lutego dla studentów kierunku historia zorganizowano odczyty historyków angielskich z Uniwersytetu Londyńskiego – dr. Roberta Frosta *Wojny północne 1558 – 1721* i dr. Kariny Friedrich *Prusy Królewskie a Rzeczpospolita w latach 1569 – 1772* oraz historyka niemieckiego prof. dr. Völkera Riedla z Uniwersytetu w Jenie nt. *Achilles najlepszy wśród Greków – Achilles bestia. Recepcja literatury antycznej w kulturze niemieckiej w XVIII i XX wieku*.

27 lutego w sali im. Tomaszewskiego w Kortowie odbył się odbiór uczelnianych grantów badawczych, m. in. dr. Norberta Kasparka i mgr Izabelli Lewandowskiej. W pracach Komisji uczestniczyli m. in. dr hab. Tadeusz Filipkowski, prof. UWM i prof. dr hab. Stanisław Gajewski.

6 marca: II seminarium naukowe Instytutu prowadzone przez z-cę dyrektora ds. naukowych prof. dr. hab. Jana Sobczaka z referatem prof. Sławomira Kalembki *Raz jeszcze o Gromadzie Grudziąż Ludu Polskiego* oraz informacjami ks. dr. Kazimierza Łataka i mgr Ireny Makarczyk o postępie ich prac nad rozprawami habilitacyjną i doktorską. Prof. Sobczak poinformował też o realizacji planu badawczego Instytutu w ub. roku 2000.

13 marca prof. dr hab. Jan Sobczak i dr Norbert Kasperek prowadzili w Toruniu rozmowy na Wydziale Historycznym UMK w sprawie przygotowań organizacyjno-wydawniczych związanych z jubileuszem 65-lecia dyrektora Instytutu, prof. Sławomira Kalembki. Omówiono w szczególności kwestie edycyjne oddanej do druku książki pamiątkowej pt. *W kraju i na wychodźstwie*.

22 marca w OBN odbyła się prowadzona przez prof. dr. hab. Stanisława Achremczyka promocja książki dr Urszuli Kalembki nt. *Publicyści Wielkiej*

¹ Tekst wystąpienia wydrukowano w „Komunikatach Mazursko-Warmińskich”, 2001, nr 2, s. 299-305.

Emigracji o rządach zaborców na ziemiach Rzeczypospolitej 1832-1862 (Olsztyn 2000). W dyskusji głos zabrali m. in. prof. prof. Sławomir Kalembka, Jan Sobczak i dr Zbigniew Anculewicz.

2-3 kwietnia w konferencji „Multimedia w edukacji historycznej i społecznej”, zorganizowanej w Bydgoszczy, udział wzięli z referatami mgr Jerzy Socki (*Nauczanie na odległość – wybrane zagadnienie*) i mgr Izabela Lewandowska (*Możliwość wykorzystania multimedialnej encyklopedii powszechnej PWN w nauczaniu historii regionalnej na Warmii i Mazurach*).

3 kwietnia podczas wyborczego zebrania Oddziału PTH do Zarządu wybrano z naszego Instytutu prof. dr. hab. Jana Sobczaka, dr. Sławomira Augustewicza, mgr. Andrzeja Korytkę i dr. Jana Gancewskiego. Do Komisji Rewizyjnej wszedł dr Witold Gieszczyński.

3 kwietnia na Zamku Olsztyńskim miała miejsce promocja książki prof. dr. hab. Stanisława Achremczyka *Warmia* z udziałem autora.

6 kwietnia prof. Jan Sobczak uczestniczył w uroczystym spotkaniu naukowym w Instytucie Historii PAN w Warszawie, zorganizowanym z okazji jubileuszu pracy prof. Eugeniusza Duraczyńskiego.

20 kwietnia odbyło się sympozjum zespołów ekspertów UKA w Poznaniu z udziałem prof. dr. hab. Jana Sobczaka.

23 kwietnia w Elblągu na sesji „Kulturotwórcze dziedzictwo świętego Wojciecha z perspektywy Elbląga” z referatami wystąpili dr Janusz Hochleitner (*Misja św. Wojciecha. Próba usystematyzowania przyczyn i uwarunkowań*) i dr Norbert Kasperek (*Miejsce śmierci św. Wojciecha w XIX-wiecznej dyskusji historycznej*).

24 kwietnia Katedra Historii Starożytnej i Kultury Antycznej naszego Instytutu zorganizowała cieszące się dużą frekwencją spotkanie, przeznaczone dla młodzieży szkół średnich, a poświęcone cywilizacjom starożytnym. W spotkaniu prof. Sergiusz Szarypkin mówił nt. *Santoryn – Atlantyda Platona*, dr Ryszard Sajkowski *Religie wczesnego cesarstwa rzymskiego*, dr Mirosław J. Hoffmann *Prusowie. Dzieje i kultura ludu bałtyjskiego*.

26 kwietnia Instytut wraz z OBN w Olsztynie i Kołem PTH w Mrągowie zorganizował (dr Jan Gancewski) w tymże Mrągowie konferencję popularno-naukową nt. „200 rocznica śmierci biskupa warmińskiego Ignacego Krasickiego”. Z referatami wystąpili m. in. prof. dr hab. Stanisław Achremczyk (*Ignacy Krasicki w kręgu polityki*), mgr Izabela Lewandowska (*Ignacy Krasicki i jego epoka w świadomości uczniów Warmii i Mazur*).

W maju grupa pracowników Instytutu (dr Sławomir Augustewicz, dr Janusz Hochleitner, dr Witold Gieszczyński, dr Norbert Kasperek, dr Urszula Kalembka, dr Jan Gancewski, dr Andrzej Szmyt, dr Wiesław B. Łach) uczestniczyła w pracach komisji maturalnych na tzw. „maturach łączonych”.

8 maja: III seminarium naukowe Instytutu prowadzone przez z-cę dyrektora ds. naukowych prof. dr. hab. Jana Sobczaka z referatem naukowym prof. dr. hab. Sergieja Szarypkina *Wyspa Santoryn i jej znaczenie dla badań nad kulturą egejską* i informacjami dr. Janusza Hochleitnera oraz mgr. Krzysztofa Łożyńskiego i mgr. Andrzeja Korytki na temat stanu zaawansowania ich prac habilitacyjnych i doktorskich.

15 maja: z udziałem grupy pracowników Instytutu i studentów historii promocja książki prof. Andrzeja Chwalby *Historia Polski* z udziałem autora. Promocji przewodniczył prof. dr hab. Sławomir Kalembka, głos zabierali m. in. prof. dr hab. Jan Sobczak, dr hab. Stanisław Łaniec, prof. UWM, dr Zbigniew Anculewicz i mgr Cezary Nałęcz.

16 maja w Sali Kopernikańskiej Zamku Olsztyńskiego odbyła się konferencja naukowa poświęcona biskupowi Ignacemu Krasickiemu z udziałem grupy pracowników naukowych Instytutu i referatem m. in. prof. dr. hab. Stanisława Achremczyka.

17-20 maja na konferencji w Giżycku dr Mirosław Hoffmann wygłosił referat nt. *Struktury społeczne i gospodarka Prusów w VII-XIII wieku*.

18-20 maja w sesji nt. „Informacja zasobem optymalizującym podejmowanie decyzji w praktyce polskich przedsiębiorstw” z referatem (*Nieformalna informacja. Przyczynek o elbląskich napisach na murach z połowy lat dziewiętnastych XX wieku*) wystąpił dr Janusz Hochleitner.

W dniu 24 maja dla studentów kierunku historia został zorganizowany wykład Konstantina Troszczenki z Państwowego Uniwersytetu Kaliningradzkiego nt. *Stan wojenny w Polsce w świetle radzieckich dokumentów archiwalnych Biura Politycznego KC KPZR*.

28-30 maja w Kijowie prof. Henryk Stroński przewodniczył obradom konferencji nt. *Polacy w Kijowie* i wygłosił referat *Życie religijne Polaków w Kijowie w XX wieku*.

29 maja dr Janusz Hochleitner brał udział w sesji w Instytucie Historii Uniwersytetu Gdańskiego („W kręgu badań profesora Waława Odyńca”) z referatem *Życie religijne w pierwszej połowie XVII wieku w dominium warmińskim*.

W dniach 29-31 maja na zaproszenie Wydziału Nauk Historycznych Państwowego Uniwersytetu Kaliningradzkiego przebywała tam w celu nawiązania kontaktów delegacja Instytutu w składzie: prof. dr hab. Sławomir Kalembka, prof. zwyczaj. – dyrektor Instytutu, prof. dr hab. Jan Sobczak – z-ca dyrektora ds. naukowych i dr Norbert Kasperek, adiunkt Instytutu. Na zebraniu Rady Naukowej Wydziału prof. dr hab. Jan Sobczak omówił polskie badania dotyczące Rosji. W toku rozmów z dziekanem Wydziału, doc. dr. W. I. Galcowem, omówiono kierunki przyszłej współpracy, w tym w szczególności kwestię

udziału historyków kaliningradzkich w konferencji naukowej Katedry Historii Europy Wschodniej, planowanej na listopad 2001 r. Uzgodniono, iż w czasie rewizyty delegacji Wydziału w Olsztynie zostanie podpisana umowa o współpracy między naszym Instytutem Historii a Wydziałem Historycznym Uniwersytetu Kaliningradzkiego. Dokonano też wymiany niektórych publikacji naukowych obu stron.

3 czerwca w Elblągu podczas Dni Kultury Chrześcijańskiej referat nt. *Błogosławiona Dorota z Mątów* wygłosił dr Janusz Hochleitner.

7 czerwca odbyło się spotkanie koleżeńskie grupy profesorów i doktorów Instytutu poświęcone jubileuszowi 65-lecia urodzin dyrektora Instytutu prof. zw. dr. hab. Sławomira Kalembki. Okolicznościowe przemówienia wygłosili prof. dr hab. Jan Sobczak i Jubilat, wspomnieniami ze wspólnych z Jubilatem studiów uniwersyteckich w Toruniu podzielił się prof. zw. dr hab. Bohdan Ryszewski.

12 czerwca pod przewodnictwem prof. dr. hab. Jana Sobczaka przed Wydziałową Komisją obron prac doktorskich z zakresu historii odbyła się pierwsza z tego zakresu w UWM obrona publiczna rozprawy doktorskiej mgr. Mariana Sykotowskiego (promotor dr hab. Andrzej Misiuk, prof. UWM). W charakterze recenzenta wystąpił m. in. prof. zw. dr hab. Stanisław Gajewski. W dyskusji głos zabierali m. in. prof. zw. dr hab. Sławomir Kalembka, dr hab. Tadeusz Filipkowski, prof. UWM i prof. zw. dr hab. Bohdan Ryszewski.

17 czerwca w OBN odbyła się z udziałem autora promocja książki prof. dr. hab. Jana Sobczaka *O Rosji nieco inaczej. Studia z dziejów politycznych Rosji XVIII-XX wieku*. Omówienia książki dokonał prof. Bazyli Białokozowicz.

20 czerwca w Iławie w czasie konferencji naukowej poświęconej polsko-rosyjskim kontaktom kulturalnym, zorganizowanej przez Instytut Słowiańszczyzny Wschodniej UWM, odbyła się promocja ww. książki prof. Jana Sobczaka z zagajeniem prof. Bazylego Białokozowicza.

21 czerwca odbyła się promocja książki dr. Mirosława Hoffmanna *Kultura i osadnictwo południowo-wschodniej strefy nadbałtyckiej w I tysiącleciu p.n.e.* (Olsztyn 2000).

Od 30 czerwca do 25 lipca ks. dr Kazimierz Łatak przebywał na sympozjum naukowym w Rzymie (z referatem nt. aktualności reguły św. Augustyna i charyzmatu życia kanonicznego) oraz dokonywał kwerendy w archiwum watykańskim (Archivio Segreto Vaticano) i w archiwum generalnym zakonu kanoników regularnych (Archivio Generale San Pietro in Vincoli).

W czerwcu i lipcu odbyły się egzaminy wstępne. Na kierunek historia o jedno miejsce ubiegało się 3 chętnych, na stosunki międzynarodowe – prawie dziewięciu. W tym ostatnim przypadku był to najlepszy „wynik” na naszej Uczelni.

10 lipca uchwałą senatu UWM Instytut Historii został przekształcony w Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych.

28-31 sierpnia dr Krzysztof Narojczyk wziął udział w międzynarodowej prestiżowej konferencji *New methodologies for the new millennium. XV th International Conference of the Association for History and Computing* w Poznaniu i wygłosił dwa referaty „The Sound Toll Records database and the Baltic trade in the 16th-18th c.” i „The Sound Toll database on CD-ROM”²⁾.

13-15 września 2001 roku odbyła się w Zielonej Górze konferencja „nauczenie blokowe i zintegrowanie przedmiotów humanistycznych w zreformowanej szkole”, gdzie z referatem *Bloki ćwiczeniowe-powtórzeniowe w podręcznikach historii dla gimnazjów jako środek inicjowania wielostronnej aktywności ucznia* wystąpiła dr Maria Bieniek.

17-18 września w ramach VI Ogólnopolskiego Forum Historyków Wojskowości w Piotrkowie Trybunalskim dr Wiesław Bolesław Łach wygłosił referat pt. *Zabytki architektury obronnej XIX i XX wieku w północno-wschodniej Polsce i stan ich zachowania*.

18 września Rada Naukowa Instytutu pod przewodnictwem dyrektora prof. zw. dr. hab. Sławomira Kalembki z udziałem dziekana Wydziału Humanistycznego UWM, prof. zw. dr. hab. Andrzeja Staniszewskiego, w związku z rezygnacją prof. S. Kalembki z funkcji dyrektora Instytutu w głosowaniu tajnym rekomendowała na tę funkcję prof. dr. hab. Jana Sobczaka.

21-23 września dr Marek Radoch przedstawił na konferencji w Pelplinie nt. „Kulturotwórcza rola cystersów na Kociewiu” referat *Najazdy na opactwo pelplińskie i jego posiadłości w czasie wojny trzynastoletniej w świetle korespondencji krzyżackiej*.

20-23 września w ramach IV Ogólnopolskiego Zjazdu Pedagogicznego w Olsztynie referat pt. *Historia regionalna w nauczaniu szkolnym na Warmii i Mazurach w drugiej połowie XX wieku* wygłosiła mgr Izabela Lewandowska.

25 września w wyborach uzupełniających do Senatu spośród samodzielnych pracowników naukowych senatorem z ramienia Wydziału Humanistycznego został prof. dr hab. Jan Sobczak. Tego samego dnia na posiedzeniu Wydziałowej Komisji obron prac doktorskich z zakresu historii przyjęto rezygnację prof. Jana Sobczaka z funkcji przewodniczącego tej komisji, powierzając ją na wniosek ustępującego przewodniczącego prof. dr. hab. Józefowi Śliwińskiemu.

28-29 września 2001 r. dr Zbigniew Anculewicz brał udział w VI Międzynarodowym Sympozjum Biografistyki Polonijnej w belgijskiej Kwaterze Naczelnego Dowództwa Połączonych Sił Zbrojnych NATO w Europie (w Mons) pod Brukselą, wygłaszając tam referat nt. *Stan i potrzeby badań nad problematyką*

udziału Polaków i osób polskiego pochodzenia w siłach zbrojnych oraz w formacjach porządkowych państw obcych w polskiej historiografii.

1 października na inauguracji nowego roku akademickiego w UWM odznaczenia państwowe wręczono m. in. także pracownikom Instytutu.

2 października na inauguracji wydziałowej wręczono nagrody rektorskie grupie pracowników Instytutu.

3 października miała miejsce inauguracja nowego roku akademickiego dla studentów kierunku *stosunki międzynarodowe*, na której informację o Instytucie wygłosił prof. dr hab. Jan Sobczak i kierunku *historia*, gdzie z podobną informacją wystąpił dr Andrzej Szmyt.

4 października na cyklicznej konferencji „Życie codzienne na dawnych ziemiach pruskich. [Edycja] VI: Świadczenia przeszłości” z referatami wystąpili prof. Stanisław Achremczyk, dr hab. Bohdan Łukaszewicz, dr Norbert Kasparek i mgr Izabela Lewandowska.

13 października – nową edycję Studium Podyplomowego „Historia” zainaugurowały wystąpienia prof. prof. Jana Sobczaka i Bohdana Ryszewskiego oraz dr. Krzysztofa Narojczyka.

19-20 października na sesji w Lidzbarku Warmińskim „Dziedzictwo kulturowe i jego wpływ na edukację regionalną” mgr Izabela Lewandowska wygłosiła referat *Czym jest edukacja regionalna*.

19-20 października 2001 r. Instytut wraz z Muzeum Historycznym w Ostródzie zorganizował konferencję naukową nt. „Religia i polityka w świecie antycznym”, na której referaty wygłosili m. in. prof. Sergiej Szarypkin, dr Grzegorz Kotłowski, dr Ryszard Sajkowski oraz doktorant mgr Miron Wolny. Z-ca dyrektora Instytutu, dr Andrzej Szmyt, wygłosił przemówienie powitalne w imieniu Instytutu, odczytując stosowne pismo dyrektora Instytutu, prof. dr. hab. Jana Sobczaka.

19 października dr Janusz Hochleitner uczestniczył z referatem (*Życie religijne miast warmińskich w XVII–XIX stuleciu*) na sesji w Płocku nt. „Małe miasta Pomorza w XVII – XX wieku”.

22 października w sali Senatu UWM JM Rektor, prof. zw. dr hab. Ryszard J. Górecki, wręczył prof. Janowi Sobczakowi nominację na funkcję dyrektora Instytutu.

22 października na międzynarodowej sesji w Chocimiu referat *Znaczenie militarne bitwy chocimskiej w 1621 roku* przedstawił dr Wiesław Bolesław Łach.

23 października mgr Andrzej Korytko na z zaproszenie Towarzystwa Miłośników Ziemi Sztumskiej wygłosił referat nt. *Udział angielskiej delegacji w rokowaniach polsko-szwedzkich w Sztumskiej Wsi w 1635 r.* Szerzej o tym pisał „Dziennik Bałtycki” (2001 25 X i 2 XI).

30 października odbyło się IV seminarium naukowe Instytutu, prowadzone przez dyrektora, prof. Jana Sobczaka, z referatem naukowym dr. hab. Marka K. Kamińskiego, prof. UWM nt. *Konflikt polsko-czeski* i informacjami dr. Sławomira Augusiewicza i mgr Izabeli Lewandowskiej na temat stanu zaawansowania ich rozpraw habilitacyjnej i doktorskiej oraz dr. Jana Gancewskiego o „Mrągowskich Studiach Humanistycznych”.

1 listopada uchwałą senatu UWM do struktury organizacyjnej Instytutu włączony został Zakład Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej, kierowany przez dr. hab. Bohdana Łukaszewicza, prof. UWM.

6 listopada w sali klubowej Polsko-Niemieckiego Centrum Młodzieży w Olsztynie dr Zoja Jaroszewicz-Pierśławcew z Zakładu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej wygłosiła odczyt nt. *Tradycje i wierzenia starowierców*.

9-10 listopada dr Jan Gancewski brał udział w Międzynarodowej Konferencji w Berlinie poświęconej edycji źródeł w ramach działalności Deutsche-Polnischen Gesprächskreis zur Quellenedition. Został on jednocześnie członkiem tej grupy naukowej.

10 listopada w Instytucie z udziałem prof. zw. dr. hab. Bohdana Ryszewskiego i dr. Krzysztofa Narojczyka odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów ukończenia Studium Podyplomowego „Historia” (dla 23 osób).

12 listopada w Poznaniu na posiedzeniu UKA, przedstawicielom Wydziału Humanistycznego, prof. zw. dr. hab. Stanisławowi Gajewskiemu i prof. dr. hab. Janowi Sobczakowi przewodniczący KRUP, prof. zw. dr. hab. Stefan Jurga, wręczył dyplom atestacji jakości kształcenia na kierunku *historia*.

13 listopada dr Mirosław Hoffmann uczestniczył w konferencji w Lublinie, a dzień później w Warszawie w Warsztatach Bałtyjskich, organizowanych przez Instytut Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego.

14 listopada odbył się odczyt w OBN prof. Andrzeja Wałkowskiego nt. *Biblioteka klaszorna jako miejsce pracy średniowiecznego uczonogo*. Całość pobytu zorganizował prof. Bohdan Ryszewski.

15-16 listopada w Mrągowie odbyła się ogólnopolska konferencja naukowa nt. „Europa a Rosja (opinie, konflikty, współpraca)”, zorganizowana przez Katedrę Historii Europy Wschodniej Instytutu, z udziałem historyków, politologów i filozofów z dziewięciu uniwersytetów: w Olsztynie, Warszawie, Poznaniu, Toruniu, Gdańsku, Łodzi, Krakowie i Rzeszowie oraz Kaliningradzie. Konferencja, prowadzona przez prof. Jana Sobczaka, zgromadziła takie znaczące w nauce polskiej postacie, jak profesorowie Władysław Andrzej Serczyk, Paweł Piotr Wieczorkiewicz, Antoni Czubiński, Zbigniew Opacki, Zbigniew Karpus i inni oraz b. premier i znany publicysta dr Mieczysław F. Rakowski. Na konferencji tej spośród pracowników Instytutu wygłosili referaty prof. prof. Jan Sobczak i Henryk Stroński, dr dr Zbigniew Anculewicz

i Roman Jurkowski. W charakterze gości w konferencji uczestniczyli m. in. prorektor UWM prof. dr hab. Stanisław Achremczyk, dziekan Wydziału Humanistycznego UWM prof. dr hab. Andrzej Staniszewski i dziekan Wydziału Historycznego Państwowego Uniwersytetu Kaliningradzkiego doc. dr Walery Galcow. Odczytano list powitalny wojewody warmińsko-mazurskiego Leszka Szatkowskiego. Z inicjatywy naszego Instytutu odbyła się w toku konferencji nieformalna narada przedstawicieli katedr i zakładów Historii Rosji i Europy Wschodniej z całego kraju, na której omówiono formy koordynacji badań i dalszej współpracy. Materiały konferencji zostaną opublikowane w 2002 r.

16-18 listopada trzyosobowa delegacja profesorów i docentów Wydziału Historycznego Uniwersytetu Kaliningradzkiego na czele z dziekanem tego Wydziału, doc. dr. W. I. Galcowem wzięła udział w ogólnopolskiej konferencji naukowej w Mrągowie, zorganizowanej przez Katedrę Historii Europy Wschodniej Instytutu nt. „Europa a Rosja (opinie, współpraca, konflikty)”. Dziekan Galcow był jednym z przewodniczących obrad na tej konferencji, zaś doc. A. A. Kuzniecowa i prof. G. W. Krietynin wygłosili referaty.

22 listopada w OBN odbyła się ogólnokrajowa sesja naukowa nt. „Przyszłość humanistyki olsztyńskiej”, na której prof. prof. Bohdan Ryszewski i Jan Sobczak z Instytutu wygłosili referaty, które będą opublikowane w „Komunikatach Mazursko-Warmińskich”.

23 listopada w Toruniu odbyła się uroczystość wręczenia wydanej przy współudziale Instytutu książki jubileuszowej Profesorowi Sławomirowi Kalembce. W uroczystości wzięła udział grupa pracowników Instytutu, a prof. Jan Sobczak wystąpił m. in. z okolicznościowym przemówieniem.

23 listopada na sesji w Elbągu zorganizowanej z okazji 400-lecia Biblioteki Elbląskiej referat nt. *Życie kulturalne Elbląga na przełomie XVI i XVII stulecia* wygłosił dr Janusz Hochleitner.

4 grudnia Rada Naukowa Instytutu, na której na wniosek dyrektora Instytutu, prof. Jana Sobczaka, w głosowaniu tajnym rekomendowano na stanowiska z-ców dyrektora dr. hab. Bohdana Łukaszewicza, prof. UWM i dr. Norberta Kasparka, wyrażając podziękowania dr. Andrzejowi Szmytowi za dotychczasowe pełnienie funkcji z-cy dyrektora ds. administracyjnych. Po zakończeniu posiedzenia RN odbyło się zebranie informacyjne dla wszystkich pracowników Instytutu.

6-7 grudnia dr Mirosław Hoffman uczestniczył w konferencji w Białymstoku z referatami dotyczącymi swoich badań wykopalisk cmentarzysk kurhanowych w Głamsławkach i Surajnach.

9 grudnia na konferencji w Słupsku poświęconej militarnym dziejom Pomorza Zachodniego dr Wiesław Bolesław Łach przedstawił referat dotyczący Reichswehry.

11 grudnia w Domu Polskim w Olsztynie odbyła się promocja książki dr. Norberta Kasparka pt. *Powstańczy epilog. Żołnierze listopadowi w dniach klęski i internowania 1831 – 1832*, zorganizowana przez Instytut wspólnie z Oddziałem Olsztyńskim PTH. Promocję prowadził dyrektor Instytutu prof. dr hab. Jan Sobczak, zaś książkę omawiali dr Tomasz Strzeżek i autor. W dyskusji zabrał też głos dr Zbigniew Anculewicz.

13 grudnia na okolicznościowej sesji, poświęconej rocznicy stanu wojennego, referat nt. *Strajki studenckie w olsztyńskich uczelniach ART i WSP* wygłosił dr Witold Gieszczyński. Całość prowadził prof. Stanisław Achremczyk.

Jan Sobczak, Norbert Kasperek

EUROPA A ROSJA (OPINIE, KONFLIKTY, WSPÓŁPRACA) MRĄGOWO, 15-16 LISTOPADA 2001 ROKU

W dniach 15-16 listopada 2001 r. odbyła się w Mrągowie ogólnopolska konferencja „Europa a Rosja (opinie, konflikty, współpraca)”, zorganizowana przez Katedrę Historii Europy Wschodniej Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, przy walnej pomocy Mrągowskiego Koła Polskiego Towarzystwa Historycznego, kierowanego przez dr. Jana Gancewskiego. Miejscem obrad był urokliwy pensjonat „Mazuria”, położony nad pięknym jeziorem Czoz.

Pomysłodawcą i głównym organizatorem tegoż spotkania polskich uczonych, zajmujących się szeroko pojmowaną problematyką Europy Wschodniej, był kierownik Katedry Historii Europy Wschodniej a zarazem dyrektor Instytutu Historii Europy Wschodniej UWM w Olsztynie, prof. dr hab. Jan Sobczak.

Na dwa dni obrad zaplanowano aż 23 referaty. Prelegenci z uwagi na ograniczenia czasowe przedstawiali tylko streszczenia bądź same tezy wystąpień. Pełne teksty wszystkich wystąpień poszczególnych uczonych zostaną opublikowane w 2002 r. w Wydawnictwie UWM. Referenci reprezentowali najbardziej prestiżowe ośrodki naukowe, zajmujące się Rosją i jej miejscem w świecie i Europie, zarówno w przeszłości, jak i w dobie współczesnej (Gdańsk, Kraków, Łódź, Poznań, Olsztyn, Rzeszów, Toruń, Warszawa). Ponadto zaproszono rosyjskich historyków, reprezentujących Uniwersytet w Kaliningradzie: prof. dr. Gennadija Krietinina i doc. dr. Aleksieja Kuzniecowa oraz dziekana Wydziału Historycznego – doc. dr. Walerego Galcowa. Program sesji

tylko w pięciu przypadkach odbiegał od wcześniej zaplanowanego. Z różnych względów w obradach nie mogli wziąć udziału i nie przyjechali do Mrągowa: prof. dr hab. Artur Kijas z Instytutu Wschodniego Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, który miał wygłosić referat *Kaukaska polityka Rosji w opinii Aleksandra Dumasa*; dr Dawid Kolbaja z Instytutu Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Łódzkiego (*Kościół ortodoksyjne na Kaukazie a Watykan. Historia a współczesność*), mgr Katarzyna Doświadczal z tegoż samego Instytutu (*Obwód kaliningradzki w polityce europejskiej*), prof. zw. dr hab. Bazyli Białokozowicz z Instytutu Słowiańszczyzny Wschodniej UWM w Olsztynie (*Jan Baudouin de Courtenay w walce o społeczeństwo obywatelskie w Rosji i w Polsce*) oraz prof. dr hab. Ewa Nikadem-Malinowska również z tegoż samego Instytutu (*Obecni i nieobecni. Rosyjska literatura emigracyjna. Konsekwencje rozszerzenia na Wschód*). Pierwszy dzień obrad podzielono na trzy sesje: przedpołudniową, popołudniową i wieczorną – zakończoną dyskusją. Drugi – tylko jedną – przedpołudniową, zakończoną kilkudziesięciu pożegnaniem, wygłoszonym przez prof. dr. hab. Jana Sobczaka w imieniu organizatorów konferencji.

Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego reprezentowali: prof. dr hab. Stanisław Gajewski, prof. dr hab. Jan Sobczak, dr hab. Henryk Stroński, prof. UWM, dr dr: Zbigniew Anculewicz, Sławomir Augustowicz, Jan Gancewski, Roman Jurkowski, Norbert Kasperek, Krzysztof Narojczyk, Dariusz Radziwiłłowicz, Andrzej Szmyt oraz mgr Andrzej Korytko. Miłym zaskoczeniem zarówno dla gości, jak i organizatorów było to, iż na konferencję przybyła duża grupa studentów ostatnich trzech lat kierunku historii, a zwłaszcza magistrantów, piszących prace właśnie z zakresu historii Rosji oraz jej miejsca i roli w Europie i świecie na przestrzeni XVIII-XX w.

Obrady otworzył prof. dr hab. Jan Sobczak. Witając gości wyraził nadzieję, że obrady rozpoczynającej się właśnie konferencji przyczynią się do włączenia do badań naukowych Instytutu zagadnień miejsca i roli Rosji w Europie i świecie począwszy od czasów cara Piotra Wielkiego aż po dobę współczesną. Następnie prof. dr hab. Stanisław Achremczyk, prorektor UWM w imieniu władz rektorskich powitał uczestników i gości konferencji. Podkreślił także trafność wyboru tematyki spotkania, gdyż jest on zbieżny z projektem powołania do życia polsko-rosyjskiego uniwersytetu w Braniewie. Przypomniał także krótko historię olsztyńskich wyższych uczelni, zakończoną powołaniem z dniem 1 września 1999 r. Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Z kolei prof. zw. dr hab. Andrzej Staniszewski – dziekan Wydziału Humanistycznego wyraził przekonanie, iż sesja ta będzie początkiem cyklicznych spotkań uczonych polskich, rosyjskich i państw bałtyckich, poświęconych szeroko pojętej

problematyce historii Europy Wschodniej ze szczególnym uwzględnieniem historii i dnia dzisiejszego Rosji zarówno w wymiarze spraw wewnętrznych, jak i zewnętrznym. Mgr Andrzej Maciejewski, Pełnomocnik Wojewody do spraw Współpracy z Obwodem Kalininigradzkim, odczytał list wojewody warmińskomazurskiego Stanisława Szatkowskiego, adresowany do uczestników konferencji. W imieniu władz samorządowych miasta Mrągowa słowa powitania wygłosił wicestarosta powiatu mrągowskiego – Józef Maciejewski. Następnie dziekan Wydziału Historycznego Uniwersytetu w Kaliningradzie w imieniu delegacji historyków rosyjskich podziękował organizatorom spotkania za zaproszenie do udziału w obradach, wyrażając przy tym nadzieję, iż przyczyni się ona do zacieśnienia współpracy i nadania jej prawnych ram pomiędzy Instytutem Historii i Stosunków Międzynarodowych UWM w Olsztynie i Wydziałem Historycznym Uniwersytetu w Kaliningradzie. Postawił także pytanie, pozostawiając je bez jednoznacznej odpowiedzi: „Czy Rosja będzie się orientować na Azję czy Europę?” Dziś, na początku XXI w. sami Rosjanie nie mogą dać jednoznacznej odpowiedzi, „czy są Europejczykami, czy też w pewnym stopniu również „azjoeuropejczykami”. Stwierdził także, że tematyka konferencji to przede wszystkim zestaw bardziej pytań niż odpowiedzi na temat wizji Rosji i jej miejsca w Europie oraz świecie. Odpowiadając, prof. Jan Sobczak zapewnił uczestników spotkania, iż na początku roku 2002 zostanie prawdopodobnie podpisana oficjalna umowa o współpracy pomiędzy dwoma wspomnianymi placówkami naukowo-dydaktycznymi. Po wystąpieniach oficjalnych gości, prof. Jan Sobczak przekazał przewodnictwo obrad prof. zw. dr. hab. Władysławowi A. Serczykowi z Uniwersytetu Rzeszowskiego – seniorowi badaczy historii Rosji we współczesnej Polsce.

Jako pierwszy wystąpił dr Mieczysław Franciszek Rakowski, redaktor miesięcznika społeczno-politycznego „Dziś”, niegdyś ceniony redaktor naczelnego tygodnika „Polityka”, w okresie polskiej rewolucji „Solidarności” wicepremier ds. kontaktów ze związkami zawodowymi, w początkowym okresie stanu wojennego członek tzw. „Dyrektoriatu” – głównego ośrodka kierowniczego państwa. W latach osiemdziesiątych zajmował on kolejno wysokie stanowiska w hierarchii państwowej i partyjnej: wicemarszałka Sejmu, Prezesa Rady Ministrów, dochodząc do funkcji ostatniego I Sekretarza KC PZPR. Tematem jego wystąpienia było przedstawienie Michaiła Gorbaczowa jako głównego architekta przemian dokonywanych w Związku Sowieckim w drugiej połowie lat osiemdziesiątych, które do historii przeszły pod hasłami „pierestrojki” i „głasności”. Mówca skupił się przede wszystkim na zarysowaniu historii przemian, podając przy tym fakty ogólnie znane historykom, politologom i sowietologom. Pomiął, co byłoby dla słuchaczy o wiele ciekawsze, własne refleksje, jak on sam – ówczesnie wysoko stojący w hierarchii państwo-

wej i partyjnej, członek ekipy gen. Wojciecha Jaruzelskiego – przyjmował zmiany w Związku Radzieckim i jaki to miało wpływ na politykę wewnętrzną i zewnętrzną realizowaną ówczesnie w Polsce.

Następnie prof. dr hab. Zbigniew Opacki, dyrektor Instytutu Historii Uniwersytetu Gdańskiego, omówił poglądy Borysa Cziczierina, czołowego twórcy rosyjskiej myśli liberalnej w II połowie XIX w., mającej znaczny wpływ na postrzeganie Europy przez Rosjan. W swoim wystąpieniu podkreślił przede wszystkim zafascynowanie Cziczierina kulturą i sztuką zachodniej Europy, a zwłaszcza włoską, rozwiązaniami prawnoustrojowymi (systemem parlamentarnym brytyjskim i włoskim – uważając go za wzór), czy też formami organizacji życia społeczno-politycznego (systemem wielopartyjnym). Krytycznie spoglądał na wolność słowa i swobodę wypowiedzi, uważając je za przyczyny konfliktów rozgrywających się w łonie poszczególnych społeczeństw zachodnioeuropejskich.

Prof. dr hab. Jan Sobczak zaprezentował widzenie Europy i Rosji przez czołowych przedstawicieli rosyjskiej myśli konserwatywnej i panslawistycznej przełomu XIX i XX w. Referent podkreślił, iż w rosyjskiej myśli politycznej zawsze występowały dwie wzajemnie ścierające się tendencje: zachodnia – okcydentalistyczna, która postrzegała Europę jako kolebkę cywilizacji i nowoczesności oraz antyzachodnia – widząca w niej źródła wszelkiego zła, rozkładu, ateizmu, czy też szerzącej się korupcji, zagrażającej duchowi i tożsamości Rosjan, tj. przywiązania do religii i życia w społeczeństwie o charakterze kolektywistycznym.

Prof. dr hab. Edward Wiśniewski z kolei omówił poglądy rosyjskich liberałów i ich stosunek wobec polityki państw zachodnich na przełomie XIX i XX w. Zauważył przy tym, iż dla rosyjskich liberałów szokiem była postawa Niemiec w trakcie trwania obrad Kongresu Berlińskiego, gdzie Rosja pod naciskiem właśnie Niemiec musiała zrezygnować z większości swoich owoców zwycięstwa odniesionego w wojnie z Turcją. Zawarcie układu sojuszniczego pomiędzy Austro-Węgrami i Niemcami i włączenie do niego w 1882 r. Włoch widzieli przede wszystkim jako realne zagrożenie rosyjskich interesów na Bałkanach, a w niedalekiej przyszłości drogę ku odgródzeniu Rosji od Europy. Stąd rosyjscy liberałowie z jednej strony przeciwstawiali się sojuszowi rosyjsko-niemieckiemu jako szkodliwemu i sprzecznemu z najżywotniejszymi interesami Rosji, z drugiej zaś popierali zbliżenie z Francją i zawarcie układu sojuszniczego jako jedyną możliwość utrzymania Rosji w Europie.

Dr Janusz Dobieszewski w swoim ciekawym referacie o poglądach czołowego przedstawiciela słowianofilstwa rosyjskiego, Aleksieja Chomiakowa, dotyczących postrzegania przez niego Europy i Rosji, skupił się przede wszystkim na omówieniu głównych płaszczyzn substancji osobowości narodowej Rosjan

i postrzegania przez nich Europy. Podkreślił, iż punktem wyjścia poglądów dla Chomiakowa była zarówno sfera religijna, historiozoficzna, jak i polityczna.

Po tym wystąpieniu przewodniczący obrad, prof. zw. dr hab. Władysław A. Serczyk, powitał przybyłego na obrady prof. dr. hab. Walentego Piłata – dyrektora Instytutu Słowiańszczyzny Wschodniej UWM w Olsztynie, który w swoim krótkim słowie zaapelował, ażeby spotkania te były okazją nie tylko do wymiany poglądów badaczy zajmujących się szeroko pojętą problematyką historii i roli oraz miejsca Rosji w Europie i świecie, ale także „rozbijaniem mitów o Rosji, jej historii, tkwiących w świadomości współczesnych Polaków” oraz propagowania powiązań kulturowych Rosjan, Ukraińców i Białorusinów.

Po wystąpieniu prof. Walentego Piłata kontynuowano porządek obrad. Kolejnym mówcą był dr Michał Bohun z Instytutu Filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego, który przedstawił poglądy Włodzimierza Erna o stosunku Rosji do Zachodu i jego cywilizacji na tle dróg europeizacji rosyjskiej filozofii w XIX w.

Następnie dr Marek Figura mówił o postrzeganiu Rosji i jej miejscu w świecie w myśli politycznej Władysława Studnickiego.

Po przerwie obiadowej przewodnictwo popołudniowej sesji objął prof. zw. dr hab. Sławomir Kalembka z Katedry Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, a do 30 września 2001 r. dyrektor Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych UWM w Olsztynie.

W tej części obrad zabrało głos w sumie siedem osób. Jako pierwszy wystąpił dr hab. Roman Bäcker, który swoje wystąpienie poświęcił współczesnemu rosyjskiemu antyokcydentalizmowi. Zwrócił przy tym uwagę, iż dwie przeciwstawne sobie postawy, okcydentalistyczna i antyokcydentalistyczna, obecne w życiu politycznym i społecznym, a także intelektualnym współczesnej Rosji powinny być „przedmiotem badania, a nie oceny.” Do czołowych przedstawicieli współczesnych rosyjskich antyokcydentalistów zaliczył: Aleksandra Solżenicyna, Igora Szafariewicza, Romana Szporluka, Jurija Borodaję, Elgiza Pozdnikowa, Aleksandra Prochanowa oraz Aleksandra Dugina i Choż-Ahmeda Nuchejewa – głównych współczesnych teoretyków „euroazjatyzmu”.

Prof. dr Giennadij Krietinin przedstawił kształtowanie się nastrojów proniemieckich i antyniemieckich, poczynając od rządów Piotra I aż po rok 1914, skupiając uwagę słuchaczy na ich kształtowaniu się w wieku XIX.

Doc. dr Aleksiej Kuzniecowa przedstawił rozwój rosyjskiego konstytucjonalizmu w XIX i na początku XX w. Jego początek był związany z dyskusjami na dworze Aleksandra I wokół projektu Konstytucji Królestwa Polskiego, a szczytowym osiągnięciem tzw. Manifest Konstytucyjny Mikołaja II, powołujący do życia Dumę Państwową jako organ przedstawicielstwa narodu kształtowany na drodze wyborów.

Następnie prof. zw. dr hab. Antoni Czubiński w zajmującym powszechną uwagę słuchaczy wystąpieniu omówił miejsce i rolę Rosji w polityce Niemiec w okresie istnienia II Rzeszy.

Prof. dr hab. Zbigniew Karpus mówił o migracjach ludności europejskiej z Rosji po roku 1917. Swoje rozważania skupił zwłaszcza na okresie wojny domowej oraz na kwestiach migracyjnych ludności polskiej po zakończonej wojnie polsko-bolszewickiej roku 1920.

Prof. dr hab. Paweł P. Wieczorkiewicz w sposób syntetyczny omówił zarówno skalę „wielkiej czystki w Armii Czerwonej”, jak i jej rolę w zmianie polityki Stalina wobec III Rzeszy. Mówca podkreślił, iż „wielka czystka” była wstępem do zawartego 23 sierpnia 1939 r. paktu Ribbentrop-Mołotow i sygnałem skierowanym do Hitlera, iż ZSRR na przełomie lat trzydziestych i czterdziestych nie włączy się w żadną ewentualną europejską awanturę, tj. wojnę. W tej perspektywie można uważać marszałka Tuchaczewskiego za pierwszą ofiarę II wojny światowej.

Jako ostatni głos zabrał dr Walenty Daszkiewicz, historyk i politolog z Warszawy, który przedstawił w perspektywie historycznej politykę zacieśniania stosunków rosyjsko-niemieckich w okresie istnienia Republiki Weimarskiej.

Następnie rozpoczęła się dyskusja. Jej głównym przedmiotem była ocena polityki Michaiła Gorbaczowa i jego roli w demontażu sowieckiego imperium. Dr Walenty Daszkiewicz, odnosząc się do referatu prof. Antoniego Czubińskiego, zwrócił uwagę, iż gdyby Rosja zrealizowała plan zbrojeń do wybuchu I wojny światowej, to wynik wojny mógł być inny. Prof. Paweł Wieczorkiewicz mówiąc o polityce Gorbaczowa podkreślił, iż hasło „przebudowy”, czyli pierestrojki, w ówczesnej rzeczywistości Rosji sowieckiej było li tylko hasłem o wymiarze czysto propagandowym. Zaś proklamowanie „głasności” – czyli jawności – było rzeczywistym przełomem, z uwagi na to, iż uruchomiono w społeczeństwie rosyjskim i ujarzmionych narodach wszelkie głęboko skrywane dotąd pokłady nacjonalizmu, prowadzące do odbudowy godności własnej narodu tak w życiu politycznym, gospodarczym, ale również społecznym i codziennym. Zwrócił też uwagę, iż tzw. sprawę pilota Rusta, ekipa Gorbaczowa wykorzystwała przede wszystkim do przeprowadzenia czystek na najwyższych stanowiskach dowódczych w armii radzieckiej, gdzie następował stopniowy opór przeciwko polityce ówczesnego Sekretarza Generalnego KPZR. Prof. Antoni Czubiński zwrócił uwagę na popularność i akceptację samego Gorbaczowa, jak i jego polityki przebudowy w europejskiej i światowej opinii publicznej. Prof. Sławomir Kalembka przypomniał również, iż ekipa Gorbaczowa deklarując nową politykę, której synonimem była „pierestrojka” i „głasność” działała

w warunkach przegranej wojny ZSRR w Afganistanie, powolnego rozkładu zewnętrznego imperium, ukształtowanego w wyniku układów jałtańsko-poczdamskich oraz krachu gospodarki nakazowo-rozdzielczej w samym Związku Sowieckim. Stąd też sytuacja przerosła ówczesną ekipę, rządzącą ZSRR. Zwrócił też uwagę, iż osobiście brakowało mu w wystąpieniu Rakowskiego własnej oceny i refleksji nad polityką ekipy Gorbaczowa z punktu widzenia ówczesnie zajmowanych wysokich stanowisk państwowych i partyjnych.

Odpowiadając na pytania dr Mieczysław Rakowski przypomniał, iż celem jego wystąpienia było przede wszystkim omówienie polityki Gorbaczowa, a nie dokonywanie jej ocen z punktu widzenia zajmowanych przez siebie stanowisk. Przypomniał, iż w drugiej połowie lat osiemdziesiątych zarówno w ZSRR, jak i krajach tzw. obozu socjalistycznego wśród elit politycznych panowało powszechne przekonanie o możliwości przeprowadzenia nawet głębokich przemian, zmierzających do zreformowania istniejącego wtedy „realnego socjalizmu”. Zależały one głównie od tego, czy w państwie znajdują się odpowiednie pokłady sił reformatorskich, które są zdolne do ich zdefiniowania i wprowadzenia w życie. Potwierdził też tezę prof. Pawła Wieczorkiewicza, iż Gorbaczow wiedział o przygotowywanym przez Janajewa puczu. Zaproponował również rozpoczęcie badań zwłaszcza przez rosyjskich historyków nad stosunkiem kolejnych ekip radzieckich, zasiadających na Kremlu, do polskich ekip komunistycznych obejmujących rządy po roku 1944.

Prof. Jan Sobczak zwrócił uwagę, iż w pewnym stopniu niedociągnięciem merytorycznym obecnej konferencji jest to, że zabrakło referatu poświęconego polityce ZSRR wobec Polski. Odnosząc się do wystąpienia prof. Antoniego Czubińskiego stwierdził, że polityka wewnętrzna i zagraniczna Piotra Stołypina mogła okazać się niebezpieczna dla Niemiec, gdyby nie została przerwana przez śmierć tego wybitnego premiera Rosji za czasów Mikołaja II. Niemcy wręcz obawiały się silnej Rosji, która wyłoniłaby się niewątpliwie w wyniku reform Stołypina.

Dr Walenty Daszkiewicz odnosząc się do referatu prof. Antoniego Czubińskiego stwierdził, iż Lenin nie liczył się w rzeczywistości z wybuchem i zwycięstwem rewolucji na Zachodzie. Zapytał, czy Lenin opracowywał szczegółowe plany przyścia z pomocą rewolucjonistom w ich walce z burżuazyjną Zachodnią Europą? Odpowiadając prof. Antoni Czubiński stwierdził, że w istocie były to tylko zarysy planów bez żadnych istotnych szczegółów prowadzących do ich wdrożenia w życie.

Wieczorem, z inicjatywy prof. dr. hab. Jana Sobczaka – odbyło się spotkanie przedstawicieli katedr i zakładów historii Rosji i Europy Wschodniej. W spot-

kaniu udział wzięli: prof. zw. dr hab. Władysław A. Serczyk (Uniwersytet Rzeszowski), który przewodniczył spotkaniu, prof. zw. dr hab. Sławomir Kalembka (Uniwersytet Mikołaja Kopernika), prof. dr hab. Tadeusz Kotłowski (Uniwersytet Adama Mickiewicza), prof. dr hab. Paweł Wieczorkiewicz (Uniwersytet Warszawski), prof. dr hab. Edward Wiśniewski (Uniwersytet Łódzki), dr Janusz Dobieszewski (Instytut Socjologii i Filozofii UW). Ponadto uczestniczyli w nim pracownicy Katedry Historii Europy Wschodniej UWM w Olsztynie: dr dr: Zbigniew Anculewicz, Roman Jurkowski i Dariusz Radziwiłłowicz. Celem spotkania była wymiana informacji o stanie osobowym poszczególnych Katedr i Zakładów, ale przede wszystkim o realizowanych i planowanych pracach badawczych związanych z historią Rosji i Europy Wschodniej. W wyniku dyskusji ustalono, iż Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych UWM w Olsztynie utworzy specjalną stronę internetową, poświęconą problematyce dziejów Rosji i Europy Wschodniej wraz z bazą danych powszechnie dostępną, o działalności poszczególnych ośrodków zajmujących się badaniami nad Europą Wschodnią i Rosją na przestrzeni wieków. Ponadto zgodzono się co do podjęcia konkretnych kroków w celu powołania specjalnego rocznika czy też półrocznika, poświęconego wyłącznie tematyce wschodniej.

W drugim dniu obrad wygłoszono siedem referatów. Na wstępie prof. zw. dr hab. Władysław A. Serczyk poinformował o ustaleniach wynikających ze spotkania przedstawicieli Katedr i Zakładów Historii Rosji i Europy Wschodniej. Obradom przewodniczył doc. dr Walery Galcow, dziekan Wydziału Historycznego z Uniwersytetu w Kaliningradzie.

Jako pierwszy z referentów wystąpił mgr Piotr Andriusieczko, który omówił problematykę wzajemnych relacji rosyjsko-ukraińskich po rozpadzie Związku Sowieckiego. Skupił się głównie na przedstawieniu celów i zdań polityki wewnętrznej i zagranicznej niepodległej Ukrainy po roku 1991, oceniając je przez pryzmat wzajemnych stosunków z Federacją Rosyjską. Nie pominął przy tym drażliwych zjawisk, jak np. przypadki dyskryminacji języka rosyjskiego, sprawę podziału floty czarnomorskiej, status Sewastopola, czy wreszcie kwestię przynależności państwowej Krymu. Podkreślił, iż strategicznymi celami polityki władz Ukrainy jest integracja kraju z instytucjami europejskimi i atlantyckimi (uzyskanie członkostwa w NATO i Unii Europejskiej).

Dr Marek Melnyk omówił kwestię obecności Kościoła unickiego w polskiej historiografii w okresie lat 1945 – 1989.

Z kolei dr Selim Chazbijewicz przedstawił miejsce i rolę islamu oraz ich wyznawców w Rosji na przestrzeni wieków z położeniem nacisku na kontakty świata islamu z władzami Związku Sowieckiego. Z zainteresowaniem przyjęto te fragmenty wystąpienia, które odnosiły się do losów twórcy tzw. „komunizmu islamskiego” – Sułtana Galijewa.

Dr hab. Henryk Stroński, prof. UWM, scharakteryzował stosunek władz carskich i radzieckich do Kościoła rzymskokatolickiego na Ukrainie w XX w.

Następnie dr Iwona Sakowicz przedstawiła obraz Rosjanina, jaki rysowała prasa londyńska w II połowie XIX w. Podkreśliła, iż najważniejsze dzienniki londyńskie, w tym nawet „The Times”, nie miały swojego własnego korespondenta w Petersburgu. W nielicznych publikacjach utrwalano stereotypowy wizerunek Rosjanina w oczach angielskiej opinii publicznej, np. Rosjanina „barbarzyńcy”, „alkoholika i pijaka”, ale również skorego do pomocy i gościnności.

Dr Zbigniew Anculewicz przedstawił obraz polityki zagranicznej Rosji na podstawie polskiej prasy lat dziewięćdziesiątych XX w. W swoim wystąpieniu podkreślił, że polscy dziennikarze rzetelnie informowali zarówno o jej celach, zadaniach, jak i bieżącej realizacji przez kolejnych rosyjskich ministrów spraw zagranicznych.

Dr Roman Jurkowski omówił opinie angielskiego tygodnika „The Economist” o pierwszej rosyjskiej rewolucji z lat 1905 – 1907. W swoim wystąpieniu skupił się głównie na sprawach wewnętrznych, takich jak: przebieg „krwawej niedzieli” i jej konsekwencji dla dalszego rozwoju wydarzeń rewolucyjnych, wybory do I i II Dumy oraz program „reform” Piotra Stołypina.

Następnie dyrektor Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych UWM w Olsztynie, prof. dr hab. Jan Sobczak w imieniu organizatorów podziękował wszystkim prelegentom za wygłoszenie referatów i zaapelował o możliwe szybkie nadesłanie tekstów ich referatów. Należy zauważyć, iż ze względu na ograniczenia czasowe, w drugim dniu obrad zabrakło miejsca na dyskusję.

Zbigniew Anculewicz, Jan Gancewski

NEW METHODOLOGIES FOR THE NEW MILLENNIUM.
XV TH INTERNATIONAL CONFERENCE OF THE ASSOCIATION
FOR HISTORY AND COMPUTING
– SPRAWOZDANIE Z KONFERENCJI NAUKOWEJ

Association for History and Computing (AHC) jest międzynarodową organizacją, stawiającą sobie za cel promowanie stosowania technologii komputerowej na każdym etapie badań historycznych, a także w procesie nauczania historii na wszystkich szczeblach kształcenia. Potrzebę powołania takiej

instytucji środowisko historyków sformułowało po raz pierwszy na konferencji zorganizowanej przez uniwersytet londyński (University of London) w marcu 1986 r. W roku następnym kolejna konferencja powołała AHC i określiła jego zadania statutowe. Aktualnie organizacja skupia członków narodowych z Europy oraz USA, Kanady i Izraela – łącznie 22. Podstawowym forum wymiany poglądów są międzynarodowe konferencje naukowe, organizowane kolejno przez oddziały narodowe AHC. Do 1999 r. odbyło się takich konferencji 14. Każda poświęcona była różnym aspektom stosowania komputerów w nauce historycznej¹. Problematyka ta nieobca była także środowisku badaczy polskich, którzy aktywnie włączyli się do badań z tego zakresu. Przy Zarządzie Głównym PTH powołano Komisję Metod Komputerowych. Powstał także Polski Oddział AHC. Pod auspicjami tych instytucji zaczęto organizować ogólnopolskie sympozja: „Metody komputerowe w badaniach i nauczaniu historii”². Rozpoczęto wydawanie, redagowanej przez prof. Bohdana Ryszewskiego, serii *Historia i Komputery*. Doceniając tę aktywność Zarząd Główny AHC powierzył Polsce organizację XV międzynarodowej konferencji w roku 2001 r.

Odbyła się ona w dniach od 28 do 31 sierpnia 2001 r. w Poznaniu, pod hasłem *New methodologies for the new millennium*. Honorowy patronat objął JM Rektor UAM w Poznaniu prof. dr hab. Stefan Jurga. Funkcję Przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego pełnił prof. dr hab. Stanisław Sierpowski. Na konferencję zgłoszono ogółem ponad 70 referatów i demonstracji. Przy tak dużej liczbie wystąpień konieczne było zastosowanie panelowego systemu organizacji obrad. Stworzono łącznie ponad 20 sekcji tematycznych, omawiających poszczególne węzłowe zagadnienia pogrupowane wg następujących sfer zastosowań technologii komputerowej: archiwa, demografia, ekonomia, grafika, algorytmy matematyczne, metodologia, socjologia, nauczanie, obróbka tekstu i obrazu.

Obrady rozpoczęła sesja plenarna, którą otworzył JM Rektor UAM prof. dr hab. Stefan Jurga. Następnie przewodniczący AHC prof. Kevin Schurer przypomniał historię Stowarzyszenia i nakreślił zadania jakie stawia przed nim środowisko historyków w obliczu nowego milenium. Jako trzecia wystąpiła z referatem *Archives, historians and computers* Dyrektor Naczelna

¹ Spis konferencji wraz z poruszaną problematyką i linkami do stron domowych znaleźć można pod adresem <<http://odur.let.rug.nl/ahc/confer/index.html>>, Wrzesień 2001.

² Zob. szerzej na stronie Polskiego Oddziału AHC <<http://hum.amu.edu.pl/~bkpan/AHC/konf0p.htm>>, Wrzesień 2001. W roku 1999 funkcję sympozjum przejęły obrady Sekcji Metod Komputerowych XVI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich we Wrocławiu. W roku 2000 Sympozjum po raz drugi odbyło się w Olsztynie.

Archiwów Państwowych, prof. Daria Nałęcz. Dalsza dyskusja prowadzona była w sekcjach tematycznych. Paralelnie obradowały zawsze trzy sekcje tematyczne, co wymagało od uczestników konferencji dokonywania, trudnego nieraz ze względu na atrakcyjność ofert, wyboru konkretnych obrad. Ze względu na dużą liczbę wystąpień nie sposób ich wszystkich omówić w krótkim sprawozdaniu. Poruszono bardzo wiele interesujących aspektów zastosowania technologii cyfrowej w badaniach historycznych. Generalnie obrady zdominowali demografowie, którzy dyskutowali w 8 sekcjach tematycznych. Po trzy sekcje mieli do dyspozycji badacze zajmujący się przekształcaniem tekstów oraz szeroko rozumianą edukacją historyczną zaś po dwie – metodolodzy i archiwiści. Wyraźnie w mniejszości byli historycy badający zagadnienia socjologiczne, ekonomiczne oraz zajmujący się zastosowaniem grafiki i algorytmów matematycznych w badaniach historycznych. Taki rozkład podejmowanej problematyki badawczej jest odzwierciedleniem aktualnych trendów w rozwoju, kształtującej się aktualnie na naszych oczach, nowej dyscypliny pomocniczej – informatyki historycznej (ang. – history and computing, niem. – historische fachinformatik). Badacze polscy przedstawili w trakcie obrad 9 referatów i prezentacji. Najliczniej wystąpili, co jest poniekąd zrozumiałe, gospodarze konferencji – historycy poznańscy. Reprezentowane były także środowiska: olsztyńskie, krakowskie i wrocławskie.

Na podkreślenie zasługuje znakomite przygotowanie i organizacja konferencji. Już na dwa lata przed terminem obrad uruchomiono oficjalną stronę WWW, z której każdy zainteresowany mógł uzyskać najświeższe informacje o postępie prac organizacyjnych i przyjętych ustaleniach. Każdy zarejestrowany uczestnik otrzymał wydrukowany szczegółowy program obrad wraz z abstraktami wszystkich wystąpień. Znakomicie ułatwiało to poruszanie się pomiędzy sekcjami tematycznymi i wybór problematyki zgodnej z własnymi zainteresowaniami badawczymi. Strona WWW³ konferencji funkcjonuje nadal. Oprócz informacji organizacyjnych, szczegółowego programu oraz abstraktów wygłoszonych referatów zawiera także pełną listę wszystkich zarejestrowanych uczestników. Ostatecznie oprócz historyków miejscowych i młodzieży akademickiej w konferencji udział wzięło ok. 80 uczonych z 18 krajów świata, głównie z Europy, ale także z Ameryki Północnej i Azji. Szczególnie użyteczne jest podanie adresów e-mail, ułatwia bowiem nawiązanie bezpośredniego kontaktu i wymianę doświadczeń pomiędzy badaczami zajmującymi się pokrewną problematyką. Strona zawiera także bardzo obszerny serwis fotograficzny

³ Strona WWW XV Międzynarodowej Konferencji AHC <<http://main.amu.edu.pl/~ahc2001/welcome.htm>>, Październik 2001.

z obrad i imprez towarzyszących. Planuje się opublikowanie wszystkich materiałów konferencji na łamach oficjalnego periodyku AHC *The Journal History and Computing*⁴.

Krzysztof Narojczyk

Z DZIAŁALNOŚCI INSTYTUTU BIOGRAFISTYKI POLONIJNEJ W PARYŻU

Jedną z ciekawszych i stałych form działalności, jaką wypracował przez ostatnie lata Instytut Biografistyki Polonijnej w Paryżu, kierowany przez prof. dr. hab. Zbigniewa Judyckiego, są organizowane cykliczne sympozja poświęcone losom Polaków i osób polskiego pochodzenia na przestrzeni wieków. Ostatnie z nich, zorganizowane we wrześniu 2001 r. w Mons pod Brukselą w siedzibie SHAPE, poświęcone było losom Polaków i osób polskiego pochodzenia w siłach zbrojnych i policji państw obcych. Prof. dr. hab. Zbigniew Judycki przy walnym udziale swojej żony Agaty oraz dyrektora Instytutu Historii w Kielcach prof. dr. hab. Wiesława Cabana, po raz kolejny zainicjowali ważką problematykę badawczą, która w historiografii polskiej jest bardzo słabo rozpoznana. Słowa uznania należą się także Agacie i Zbigniewowi Judyckim za wzorcowe opracowanie materiałów sympozyjnych, w których zamieszczono 77 tekstów autorów reprezentujących krajowe i zagraniczne ośrodki naukowe (Białystok, Bogota, Bruksela, Bydgoszcz, Chicago, Częstochowa, Gdańsk, Floryda Memorial College, Katowice, Kielce, Kopenhaga, Kraków, Leuven, Londyn, Lublin, Łódź, Meksyk, Melbourne, Moskwa, Nowy Jork, Paryż, Olsztyn, Poznań, Rzeszów, Rzym, Warszawa, Wrocław, Zielona Góra), a także dziennikarzy polskich, w tym pracowników najważniejszych pism emigracyjnych („Dziennik Związkowy” z Chicago), pracowników policji polskiej (Świętokrzyskiej Komendy Policji w Kielcach), policji nowojorskiej oraz nauczycieli akademickich polskich szkół policyjnych (Szczytno). Warto odnotować fakt, iż swoje własne interesujące teksty zamieścili polscy dyplomaci – Konsul Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Brukseli Pan Jerzy Drózdź o Polakach w armii tureckiej w XIX w., oraz prof. dr. hab. Mieczysław Jackiewicz, Konsul Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Wilnie o losach Mikołaja Filipowicza i Michała Runiewiczza w Armii Radzieckiej. Belgijskiemu spotkaniu, oprócz publikacji zawierających referaty, towarzyszyła książka autorstwa Agaty i Zbigniewa

⁴ Oficjalna witryna AHC <<http://odur.let.rug.nl/ahc/journal/index.html>>, Październik 2001.

Judyckich *Rodacy w obcych mundurach*, będąca popularnym słownikiem biograficznym, zawierającym sylwetki Polaków i osób polskiego pochodzenia (postacie historyczne i współczesne), służących w siłach zbrojnych i policji państw obcych. Opracowanie słownika dofinansowane zostało przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. Wydawcą i dystrybutorem tych dwóch publikacji sympozjalnych była Oficyna Wydawnicza Kucharski z Torunia.

W trakcie dwudniowych obrad plenarnych wygłoszono w sumie 24 referaty. Prelegenci z uwagi na ograniczenia czasowe (do 15 minut) przedstawiali tylko streszczenia bądź same tezy wystąpień z uwagi na to, że wszystkie zaprezentowane na sympozjum referaty zostały opublikowane w materiałach konferencyjnych. Honorowy patronat nad obradami sympozjum objął Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Aleksander Kwaśniewski, zaś samo sympozjum poświęcone było pamięci ofiar najtragiczniejszego aktu terroru na Nowy Jork i Waszyngton w dniu 11 września 2001 r. Wszyscy obecni minutą ciszy uczcili pamięć ludzi, którzy zginęli pod gruzami wież World Trade Centre i siedziby Departamentu Obrony USA.

Obrady otworzyła red. Agata Judycka, która w imieniu Komitetu Honorowego powitała uczestników, prelegentów i dostojnych gości z JE Ambasadorem – Stałym Przedstawicielem RP przy NATO, Andrzejem Towpikiem. Następnie Konsul Generalny RP w Brukseli, Jerzy Drózd, odczytał list Prezydenta RP, skierowany do uczestników sympozjum. Gen. Bogusław Izdorzycy w swoim powitalnym wystąpieniu zwrócił uwagę, iż obrady sympozjum walnie przyczynią się do upowszechnienia wiedzy o wkładzie Polaków i osób polskiego pochodzenia w kształt i dzień dzisiejszy armii i formacji policyjnych państw ich nowych ojczyzn. Następnie przekazał przewodniczenie obradom prof. dr. hab. Kazimierzowi Dopierale z Akademii Pedagogicznej w Bydgoszczy. W sesji przedpołudniowej pierwszego dnia sympozjum wygłoszono pięć referatów.

Dwa pierwsze były poświęcone stanowi i kierunkom badań nad problematyką udziału Polaków i osób polskiego pochodzenia w siłach zbrojnych oraz formacjach porządkowych państw obcych w polskiej historiografii. Dr Zbigniew Anculewicz z Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie dokonując oceny stanu badań nad powyższą problematyką zwrócił uwagę na nagłą potrzebę skoordynowania prac badawczych wszystkich ośrodków tak krajowych, jak i zagranicznych, zajmujących się szeroko pojmowaną tematyką z zakresu historii wojskowości a odnoszących się do losów i udziału Polaków w armiach i policjach państw trzecich. Prof. dr hab. Wiesław Caban, Dyrektor Instytutu Historii Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach w referacie *Polacy w carskim korpusie oficerskim w latach 1832 – 1873. Stan i potrzeby badań*, opracowanym wspólnie z prof. dr hab. Wiktoria Śliwowską z Instytutu Historii PAN w Warszawie,

omówił kierunki i tematykę badań związane z udziałem Polaków w służbie armii carskiej. Do pierwszoplanowych zadań badawczych autorzy wystąpienia zaliczyli m.in.: odsetek Polaków w rosyjskim korpusie oficerskim, miejsce służby, drogi awansu, studia w Akademii Sztabu Generalnego, stosunek Polaków – oficerów do swych rodaków żołnierzy oraz stosunek Polaków służących w carskim korpusie oficerskim do powstania styczniowego.

Kolejne referaty poświęcono losom i działalności Polaków i osób polskiego pochodzenia w armiach państw obcych na przestrzeni wieków. I tak prof. dr hab. Alicja Moskalowa z Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie w Londynie zaprezentowała losy Aleksandra Meisnera, który z łągiernika sowieckiego „Archipelagu Gułag” doszedł w siłach RAF do stanowiska wicemarszałka. Dr Wojciech A. Wierzewski z Chicago mówił o roli płk. Kazimierza Lenarda i jego małżonki Myry w przyjęciu Polski do struktur Paktu Północno-Atlantyckiego i objęciu Rzeczypospolitej Polskiej amerykańskim atomowym parasolem obronnym. Sylwetkę prof. Wiktora Szyryńskiego, uczonego i harcerza, jednego z pionierów badań nad rolą higieny psychicznej żołnierzy, służących zwłaszcza w jednostkach bojowych, zaprezentował prof. dr hab. Adam Dobroński z Uniwersytetu w Białymstoku.

W popołudniowej sesji sympozjum obradom przewodniczyli kolejno: gen. bryg. Mieczysław Bieniek z Polskiego Narodowego Przedstawicielstwa Wojskowego przy Naczelnym Dowództwie Sił Zbrojnych w Europie i prof. dr hab. Wiesław Hładkiewicz z Uniwersytetu Zielonogórskiego. W tej części obrad zaprezentowano siedem referatów. Jako pierwszy wystąpił prof. dr hab. Jan Lewandowski z Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej, który prezentując działalność gen. Stanisława Szeptyckiego, austro-węgierskiego generalnego-gubernatora wojskowego Lublina w okresie od maja 1917 r. do lutego roku następnego, starał się dowieść z powodzeniem, że nierzadko niezwykle trudno było pogodzić lojalność, wynikającą z dobrowolnie złożonej przez siebie przysięgi wojskowej, z interesami narodowymi oraz własnymi ambicjami w realizowaniu polityki Wiednia, mającej na celu „zdobycie Polaków dla Austrii.” Prof. dr hab. Michał Śliwa z Akademii Pedagogicznej w Krakowie przypomniał losy gen. Waleriana Wróblewskiego, „jednego z najzdolniejszych i najwybitniejszych” dowódców w schyłkowym okresie działalności Komuny Paryskiej 1871 r. Młodszy inspektor Leszek Smolak z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji RP przedstawił życie i działalność gen. Franciszka Ksawerego Latinika, wysokiego rangą oficera – Polaka w armii CK, ujawniając przy tym nieznanne epizody z przebiegu służby w odrodzonym Wojsku Polskim po roku 1918 i przedstawiając tło konfliktów i nieporozumień oraz ich wpływ na przyszłe losy bohatera z oficerami z najbliższego kręgu marszałka Józefa Piłsudskiego, zwłaszcza w okresie bitwy warszawskiej roku 1920. Dr Janusz

Krasnodębski z Londynu z kolei mówił o wojennych i powojennych drogach Józefa Czesława Bartosika, który swoją bogatą służbę rozpoczynał jako oficer wachtowy na ORP Błyskawica w lutym 1939 r., a zakończył na stanowisku Szefa Operacyjnego w Admiralicji Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej. Prof. dr hab. Mieczysław Paszkiewicz z Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie w Londynie przypomniał postać płk. Franciszka Kirkora, dowódcy Pierwszego Pułku Kozaków Sułtańskich w połowie XIX w. Prof. dr hab. Wojciech J. Podgórski z Uniwersytetu Warszawskiego zaprezentował losy nieznanego w powszechnej świadomości bohatera dwóch narodów, polskiego i francuskiego, kaprala Jana Proszka, odznaczonego Orderem Wyzwolenia, który poniósł bohaterską śmierć podczas marszu na Rzym w czerwcu 1944 r. Jako ostatni głos zabrał prof. dr hab. Jan Draus z Uniwersytetu Rzeszowskiego, prezentując losy i przebieg służby Józefa Karge, który nie tylko dosłużył się stopnia generała, ale także zdobył sławę jako uczony kanadyjski.

W drugim dniu obrad wygłoszono jedenaście referatów. Sesji przedpołudniowej przewodniczyła prof. dr hab. Elżbieta Trela-Mazur – przewodnicząca koła rodzin i żon polskich oficerów pełniących służbę w Polskim Narodowym Przedstawicielstwie Wojskowym przy Naczelnym Dowództwie Połączonych Sił Zbrojnych w Europie, zaś sesji popołudniowej prof. dr hab. Henryk Żaliński z Akademii Pedagogicznej w Krakowie. Przed prezentacją referatów słowo powitania wygłosił gen. dyw. Andrzej Tyszkiewicz – Szef Polskiego Narodowego Przedstawicielstwa Wojskowego SHAPE w Mons. Jako pierwszy wystąpił prof. dr hab. Eugeniusz Kruszewski z Instytutu Polsko-Skandynawskiego w Kopenhadze. Przedstawiając dziesięć biogramów (Franciszka Cicholewskiego, Władysława Dahnohoffa, Piotra Blezowskiego, Adama Bernarda Baranowskiego, Christoffa Kalcksteina, Stanisława Jaronowskiego, Henryka Haraśowskiego, Zygmunta Gałkowskiego, Szymona Trepki, Kazimierza Piaseczyńskiego) zarysował losy Polaków, którzy – jak powiedział prelegent – odegrali „pewną rolę w armii monarchii duńskiej” od połowy XVII do końca XVIII w. Dr Adam Gałkowski ze Stacji Naukowej PAN w Paryżu podjął próbę naszkicowania losów Polaków i osób polskiego pochodzenia w szeregach armii francuskiej na przestrzeni wieków, od czasów wojny trzydziestoletniej aż po ich udział w szeregach francuskiej Legii Cudzoziemskiej w czasach nam współczesnych. Wskazał przy tym, że poprzez swoją ofiarną służbę w francuskim wojsku wywalczyli oni prawo obywatelstwa i przyczynili się w pewnym stopniu do przypomnienia opinii publicznej o kwestii niepodległości Polski. Płk prof. dr hab. Tadeusz Panecki z Akademii Obrony Narodowej w Warszawie, przedstawiając statystyczny obraz Polaków w belgijskim korpusie oficerskim w latach 1830–1853, wskazał również na różne kontrowersje polityczne, wpływające z faktu ich angażowania do służby w armii belgijskiej. Przypomniał

także kryzys dyplomatyczny na linii Berlin-Bruksela i Wiedeń-Bruksela, wywołany zaangażowaniem gen. dyw. Jana Zygmunta Skrzyneckiego, b. naczelnego wodza powstania listopadowego. Prof. dr hab. Witold Molik z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu prezentując przebieg służby Kazimierza Raszewskiego starał się zarysować losy Polaków w pruskim korpusie oficerskim na przełomie XIX i XX w. Zwrócił uwagę, że Polacy w omawianym czasie zamieszkujący zabór pruski w niewielkim tylko stopniu byli zainteresowani karierą w niemieckim korpusie oficerskim. Zdaniem mówcy, wynikało to z „nieprzychylnego stanowiska polskiej opinii publicznej wobec osób dobrowolnie wstępujących do armii pruskiej.” Ks. dr Władysław Zarębian, reprezentujący polskie duszpasterstwo emigracyjne w Rzymie, swoje wystąpienie poświęcił losom wybitnych Polaków, zasłużonych w walce o wolność Włoch na przestrzeni XVIII-XX w. Zaprezentował rys dziejów życia i walki Jana Dembowskiego, Aleksandra Izenszmid-Milibitza, Edwarda Władysława Langego, Gustawa Konstantego Jaraczewskiego i Jerzego Sasa-Kulczyckiego. Natomiast redaktor Agata Kalinowska-Bouvy z Paryża przewodnicząca Stowarzyszenia Polskich Autorów, Dziennikarzy i Tłumaczy w Europie, podjęła się trudu zarysowania w sposób syntetyczny losów Polaków i osób polskiego pochodzenia w żandarmerii francuskiej, przywołując zwłaszcza dzieje życia i służby dr. Jean Marie Marciniaka, który był gościem honorowym sympozjum. Dr Danuta Piątkowska z Departamentu Policji w Nowym Jorku, ubrana w oryginalną koszulę – bluzę policji nowojorskiej, poświęciła swoje wystąpienie tragicznie poległym policjantom i strażakom podczas akcji ratunkowej po barbarzyńskim ataku terrorystycznym na World Trade Centre w dniu 11 września 2001 r. Referentka skupiła uwagę słuchaczy przede wszystkim na zagadnieniu celów, zadań i bieżącej działalności powołanego w 1956 r. „The Pulaski Association of the Police Department of the City of New York.” Z kolei dwie redaktorki, Małgorzata Librowska i Bożena Wilson z Wielkiej Brytanii, zaprezentowały dzieje życia i służby majora Anity Newcourt w Armii Obrony Terytorialnej Wielkiej Brytanii. Młodszy inspektor, prof. dr hab. Andrzej Misiuk z Wyższej Szkoły Policyjnej w Szczytnie, przedstawił dzieje udziału Polaków w obywatelskich formacjach policyjnych, jakie były powoływane na ziemiach polskich przez władze państw zaborczych podczas I wojny światowej. Z referatem tym korespondowała prelekcja podinspektora, dr. Piotra Majera również z Wyższej Szkoły Policyjnej w Szczytnie, który swoje wystąpienie poświęcił dziejom udziału Polaków w organach policji niemieckiej w okresie II wojny światowej, skupiając się głównie na losach pierwszego komendanta Policji Polskiej GG, płk Mariana Kozielewskiego. Na zakończenie obrad plenarnych Świętokrzyski Komendant Wojewódzki Policji w Kielcach, przedstawił osiągnięcia polskiej policji na

arenie międzynarodowej w latach 1990–2000, a zwłaszcza w zwalczaniu międzynarodowych grup zorganizowanej przestępczości, handlu narkotykami, żywym towarem, przemytu alkoholu i papierosów. Podkreślił także wkład i sukcesy polskich policjantów w wypełnianiu obowiązków w ramach misji pokojowych ONZ i NATO w Bośni, Kosowie i Albanii.

Następnie rozpoczęła się dyskusja. W jej toku głos zabierali: prof. Antoni Lenkiewicz, prof. Elżbieta Trela-Mazur, Jadwiga Dąbrowska, Anna Rutkowska, ks. dr Władysław Zarębczan, prof. Alicja Moskalowa i gen. Bolesław Izydorzycyk. Prof. Antoni Lenkiewicz ubolewał, iż w tomie materiałów sympozyjnych nie znalazło się opracowanie poświęcone życiu i zasługom płk. Ryszarda Kuklińskiego, pierwszego polskiego oficera w siłach zbrojnych Paktu Północnoatlantyckiego – dla pełnego członkostwa Polski w NATO. Prof. Elżbieta Trela-Mazur mówiła o coraz powszechniej zauważanych faktach przyznawania się do polskich korzeni przez oficerów sojuszniczych armii państw NATO. Jadwiga Dąbrowska przypominała mało znane losy służby wojskowej w armii gen. Andersa Dżanet Dżabagi-Skibniewskiej, założycielki i redaktorki pisma dziecięcego „Dziatwa”. Anna Rutkowska w imieniu referentów i gości VI Międzynarodowego Sympozjum Biografistyki Polonijnej, zgromadzonych w Mons pod Brukselą, poprosiła dr Danutę Piątkowską o przekazanie pozdrowień i wyrazu najwyższego uznania nowojorskim policjantom i strażakom za ich bezprzykładny i bohaterski wkład w prowadzeniu akcji ratowniczej po barbarzyńskich atakach terrorystycznych na World Trade Centre. Ks. dr Władysław Zarębczan poddał do publicznego przemyślenia fakt, co należy zrobić i w jaki sposób dotrzeć do osób noszących polsko brzmiące nazwiska, a nie przyznających się do polskości, celem udokumentowania ich życia i dokonań zawodowych. Prof. Alicja Moskalowa podkreśliła z kolei bogactwo tematyki sympozjum, która niewątpliwie przyczyni się do wyznaczenia w przyszłości kierunków badań nad losami Polaków i osób polskiego pochodzenia w obcych armiach i siłach policyjnych. Gen. Bolesław Izydorzycyk w swoim wystąpieniu przypomniał wkład polskich oficerów i żołnierzy w wypełnianie misji pokojowych ONZ. Podkreślił, że w okresie blisko pięćdziesięciu lat przeszło 30 tys. zawodowej kadry Wojska Polskiego po założeniu onenzetowskich niebieskich hełmów z najwyższym oddaniem wypełnia swoje zadania, zapobiegając konfliktom zbrojnym począwszy od Korei poprzez Nigierię, Białą, Kongo, Bliski Wschód, na Bałkanach skończywszy.

Obrady sympozjum podsumował prof. dr hab. Tadeusz Radzik z Uniwersytetu im. Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie. Stwierdził, iż z pewnym niepokojem oczekiwał na otwarcie obrad, co w konsekwencji było zupełnie nieuzasadnione. W jego osobistym przekonaniu obrady konferencji były jednymi z ciekawszym, jakie zorganizował Instytut Biografistyki Polonijnej,

kierowany przez prof. dr. hab. Zbigniewa Judyckiego. Walnie przyczyniły się także do promocji Polski, jako kraju odpowiedzialnego, zawsze gotowego do wypełniania swoich sojuszniczych zobowiązań. Przyczyniły się również do kształtowania zupełnie nowego wizerunku Polaka – obywatela innego państwa, który swoją drogą życiową i zawodową wpisuje się trwale w jego historię i dzień dzisiejszy. Zwrócił przy tym uwagę na rolę badań nad wkładem emigracji w dzieło wywalczenia i umacniania niepodległości oraz codziennej pracy w imię pomyślności ojczyzny i jej mieszkańców. Przywołał postać Gabriela Narutowicza, profesora politechniki w Zurychu, który w imię odpowiedzialności za przyszłość Polski opuszcza spokojną przystań szwajcarskiej uczelni, by zginąć w zamachu jako pierwszy prezydent odrodzonej Rzeczypospolitej – stając się symbolem bezinteresownej pracy dla dobra Polski i jej rodaków.

Zbigniew Anculewicz

SESJA NAUKOWA
„PRZYSZŁOŚĆ HUMANISTYKI OLSZTYŃSKIEJ”
OLSZTYN, 22 LISTOPADA 2001 ROKU

Sesja naukowa, której organizatorami były Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego oraz Towarzystwo Naukowe im. Wojciecha Kętrzyńskiego, odbyła się 22 listopada 2001 r. w Olsztynie. Seminarium połączono z uroczystością 40-lecia działalności OBN, powstałego w 1961 r. Stąd też wzięli w nim udział przedstawiciele olsztyńskiego środowiska humanistycznego, także grono osób współpracujących z OBN. Jubileusz ten uświetnili obecnością przedstawiciele miejscowych władz – wiceprezydent miasta Olsztyna Zbigniew Karpowicz oraz członek zarządu województwa warmińsko-mazurskiego Tadeusz Sobierajski. Uczestniczył w nim także Cezary Przybyłko – prezes Międzynarodowego Centrum Budownictwa, wspierającego finansowo OBN im. Kętrzyńskiego.

Spotkanie otworzył dyrektor OBN, prof. dr hab. Stanisław Achremczyk. Na wstępie podziękował za wkład pracy na rzecz Ośrodka osobom, które go tworzyły – prof. dr. hab. Wojciechowi Wrzesińskiemu, prof. dr. hab. Januszowi Jasińskiemu, Hieronimowi Skurpskiemu i Władysławowi Ogrodzińskiemu. Wspomniał również o tych, którzy z oddaniem wspierali w przeszłości Ośrodek, jak między innymi Zygmunt Lietz i Romuald Odoj. Długoletnim pracownikom Ośrodka wręczył ufundowane przez dyrekcję nagrody. W tym gronie znaleźli się Jerzy Minakowski, Stanisława Kwiatkowska, Halina Murawska i Teresa

Turos. Podobne podziękowania odebrali: Anna Jöger, za szczególny wkład w funkcjonowanie wydawnictwa Ośrodka; prof. dr hab. Bohdan Łukaszewicz, za długoletnią opiekę naukową nad „Komunikatami Mazursko-Warmińskimi” oraz mgr Tadeusz Baryła, za komputeryzację Ośrodka.

Profesor Achremczyk podkreślił jednocześnie rolę, jaką w działalności Ośrodka odgrywa współpraca z olsztyńskim Towarzystwem Naukowym im. Wojciecha Kętrzyńskiego. Z okazji jubileuszu prezesowi tegoż Towarzystwa – prof. Jerzemu Suchcie wręczono dyplom honorowego członka Towarzystwa, za zasługi dla badań naukowych. Z kolei od prezesa Suchty otrzymali dyplomy zasłużeni członkowie olsztyńskiego Towarzystwa: prof. dr hab. Stanisław Achremczyk, prof. dr hab. Tadeusz Filipkowski, prof. dr hab. Andrzej Hopfer, prof. dr hab. Stanisław Kawula, prof. dr hab. Tadeusz Krzymowski, dr Jerzy Sikorski, ks. prof. dr hab. Alojzy Szorc i doc. dr Edmund Wojnowski. Dyplom dla nieżyjącego już ks. prof. Mariana Borzyszkowskiego przekazano do archiwum diecezji. Natomiast Tadeusz Sobierajski wręczył Czesławie Kupisz odznakę Zasłużonego Działacza Kultury. Następnie zabrał głos wiceprezydent Olsztyna Zbigniew Karpowicz, który złożył gratulacje wyróżnionym pracownikom oraz dyrekcji OBN z okazji 40-lecia działalności, życząc wszystkim sukcesów w pracy naukowej.

Drugą część spotkania – sesję naukową na temat przyszłości humanistyki olsztyńskiej, otworzył przewodniczący obrad, Władysław Ogrodziński. W swoim zagajeniu podkreślił znaczącą rolę Ośrodka w badaniach historycznych nad dziejami Warmii i Mazur, jak i w rozwoju humanistycznej kadry naukowej Olsztyna. Zaznaczył jednocześnie, że to właśnie szeroka współpraca miejscowych naukowców z czołowymi ośrodkami naukowymi w kraju, jak i wybitnymi historykami, między innymi ze Stanisławem Arnoldem, Marianem Biskupem, Karolem Górskim, Witoldem Henslem, Stanisławem Herbstem, Gerardem Labudą, Michałem Szczanieckim i wielu innymi, wpłynęła na powstanie w Olsztynie liczącego się na mapie Polski ośrodka badawczego. Wyraził również przekonanie, iż działalność Ośrodka nadal wpływa stymulująco na zainteresowanie badawcze historią regionu. Na zakończenie, oddając głos pierwszemu referentowi podkreślił, że głównym celem sesji powinno stać się nakreślenie kierunków rozwojowych dyscyplin humanistycznych, obejmujących swym zakresem naukowym cały nasz region.

Pierwszy referat pod tytułem *Humanistyka olsztyńska dawniej i dziś* – wygłosił prof. dr hab. Wojciech Wrzeński. Autor omówił różne uwarunkowania, które określiły kształt terytorialny i społeczny regionu olsztyńskiego po drugiej wojnie światowej. Zaznaczył, iż procesy te przebiegały gwałtownie, powodując zarazem potrzebę poznania jego złożonych dziejów. Główną rolę w spełnianiu tego postulatu podczas pierwszych lat powojennych odegrał

Instytut Mazurski, wspierany w studiach nad historią i współczesnością tej ziemi przez uczonych z odradzających się po wojnie środowisk naukowych całej Polski. Z czasem działalność Instytutu uzupełniały wydawnictwa naukowe i publicystyczne – „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, „Rocznik Olsztyński”, „Warmia i Mazury” oraz „Panorama Północy”, a także takie placówki, jak Archiwum Państwowe w Olsztynie czy Muzeum Warmii i Mazur. Działalność olsztyńskich humanistów doprowadziła do powstania w 1961 r. Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego. Wokół niego skupiała się praca naukowa i dydaktyczna na rzecz historii regionu. Do poszerzenia i intensyfikacji działalności badawczej, podejmowanej w Ośrodku, przyczyniała się również współpraca z humanistami Wyższej Szkoły Pedagogicznej, powołanej do życia w Olsztynie w 1974 r. W efekcie stworzyło to według referenta podstawy do organizacji olsztyńskiego uniwersytetu w jego pionie humanistycznym. Zarysowując postulaty co do rozwoju olsztyńskiej humanistyki prof. Wrzesiński podkreślił, że ich realizacja będzie zależała zarówno od przychylności i wsparcia władz regionu, jak i od inicjatywy miejscowego środowiska naukowego.

W kolejnym wystąpieniu – *Badania historyczne w ośrodku olsztyńskim – stan i postulaty* – prof. dr hab. Sławomir Kalembka przedstawił kondycję olsztyńskiego środowiska historycznego oraz nakreślił realizowane tutaj zainteresowania badawcze. Referent wskazał na konieczność podejmowania w przyszłości szerszych badań nad historią regionu (włącznie z pomijanym dotychczas Obwodem Kaliningradzkim), zwłaszcza w czasie, gdy był on częścią zakonu krzyżackiego oraz w latach 1918 – 1945. Według prof. Kalembki cenne byłyby również prace nad problemami historycznymi ogólnopolskimi oraz wybranymi zagadnieniami z historii Niemiec, Litwy, Rosji i Białorusi. W zakończeniu stwierdził on, iż niezbędne do realizacji tych postulatów badawczych jest rozbudowanie i unowocześnienie księgozbioru biblioteki uniwersyteckiej w zakresie nauk humanistycznych (zwłaszcza historii).

Następnie prof. dr hab. Andrzej Sakson w referacie pt. *Socjologia w Olsztynie – powstanie i rozwój* – omówił rozwój ogólnopolskich badań socjologicznych nad problematyką społeczną Ziemi Zachodnich i Północnych po 1945 r. Zaznaczył, że powstanie zinstytucjonalizowanego ośrodka badań socjologicznych w Olsztynie wiązać należy z działalnością prof. Anny Szyfer, która na przełomie lat 60. i 70. XX wieku objęła kierownictwo Pracowni Badań nad Współczesnością Warmii i Mazur w OBN w Olsztynie. Zwrócił przy tym uwagę, iż szczególnie intensywne badania nad przemianami społeczności lokalnych Warmii i Mazur prowadzono w Olsztynie w latach 90. ubiegłego stulecia.

Z problematyką *Perspektywy badań nad literaturą piękną Warmii i Mazur* zapoznał obecnych na sesji prof. dr hab. Andrzej Staniszewski. Analizując

najbardziej istotne postulaty badawcze w odniesieniu do literatury pięknej regionu stwierdził między innymi, iż badaniami naukowymi o charakterze kompleksowym objąć należy wszelkie aspekty lokalnego życia literackiego. W tym celu powinno się opracować pięć szczegółowych monografii obejmujących lata 1945 – 2005 (czyli 60-lecie Warmii i Mazur w powojennej Polsce).

Prof. dr hab. Jan Sobczak omówił *Dzieje Rosji i Europy Wschodniej jako przedmiot zainteresowania placówek naukowych Olsztyna – stan aktualny i perspektywy*. Referent przedstawił kierunki badań historycznych, literaturoznawczych i językoznawczych nad dziejami politycznymi oraz kulturalnymi Rosji, Ukrainy i Białorusi. Wymieniając konkretne publikacje olsztyńskich humanistów dotyczące powyższych zagadnień, podkreślił że szersze zainteresowanie Rosją i w ogóle Europą Wschodnią na gruncie olsztyńskim pojawiło się dopiero w ostatnich latach. Według niego do kontynuacji tychże badań na odpowiednim poziomie niezwykle pomocne byłoby powołanie interdyscyplinarnego Instytutu Wschodu, koordynującego prace naukowe nad dziejami tego obszaru.

Natomiast prof. dr hab. Maria Biolik zapoznała uczestników sesji z zagadnieniem *Badań językoznawczych na Warmii i Mazurach*. Stwierdziła, iż sięgają one drugiej połowy XIX w. i dotyczą dialektologii, onomastyki, zagadnień języka osobniczego oraz problemów gramatycznych i leksykalnych języka staropruskiego. Scharakteryzowała grupę badaczy zajmujących się tą tematyką zaznaczając, iż w latach 70. minionego wieku rozszerzono badania o onomastykę Warmii i Mazur. Referentka stwierdziła, że dalszy rozwój badań językoznawczych możliwy będzie w oparciu o uniwersyteckich pracowników naukowych oraz studentów i absolwentów studiów filologicznych.

Ostatnim referentem był prof. dr hab. Bohdan Ryszewski, którego wystąpienie dotyczyło *Archiwów olsztyńskich jako warsztatu badawczego nie tylko historyków*. W wystąpieniu scharakteryzował on zasoby olsztyńskich archiwów wieczystych, gromadzących, przechowujących i udostępniających wyselekcjonowane archiwalia dla celów naukowych, publicznych oraz osobistych. Postulował, iż wobec obszerności i przydatności tego zasobu należy opracować nowy przewodnik archiwalny, którego podstawą winna być komputerowa baza danych, obejmująca wszystkie olsztyńskie archiwa publiczne i prywatne.

Sesja naukowa pozwoliła w sumie nie tylko na całościową ocenę dorobku naukowego humanistyki olsztyńskiej. Referenci wskazali również kierunki rozwoju dalszych badań oraz możliwości współpracy i integracji środowiska naukowego Olsztyna, co umożliwiłoby w przyszłości kompleksowe odtwarzanie historii regionu na szerszym tle społecznym i kulturalnym.

UROCZYSTOŚĆ JUBILEUSZOWA PROF. SŁAWOMIRA KALEMBKI

23 listopada 2001 r. w sali posiedzeń Rady Wydziału Prawa i Administracji UMK w Toruniu odbyła się uroczystość jubileuszowa z okazji 65 rocznicy urodzin prof. Sławomira Kalembki. Spotkanie to połączono z wręczeniem *Księgi pamiątkowej*, poświęconej prof. Sławomirowi Kalembce. Patronat objął Dziekan Nauk Historycznych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika i Dyrektor Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Najpierw goście z dostojnym Jubilatą uczestniczyli w otwarciu okolicznościowej wystawy publikacji i zdjęć Jubilata w hallu Biblioteki UMK. Można tam było zobaczyć młodego Kalembkę rąbiącego drewno na ogień podczas pieszych wędrówek, jednej z Jego licznych pasji pozostałej do dziś. Interesująca, a zarazem pouczająca dla młodych adeptów sztuki historycznej, była wystawa publikacji prof. Kalembki, w tym wielu obcojęzycznych.

Podczas uroczystości jako pierwszy głos zabrał JM Rektor UMK prof. dr hab. Jan Kopcewicz. Po „oficjalnym” przemówieniu rektor Kopcewicz w drugiej części uroczystości w ciepłym i serdecznym tonie przypomniał zasługi Jubilata dla Uniwersytetu, a także swoją z nim znajomość i kontakty. Następnie głos zabrał Dziekan Wydziału Nauk Historycznych UMK, prof. Andrzej Radzimiński, oraz Dyrektor Instytutu Historii i Archiwistyki UMK, prof. Danuta Musiał. Dyrektor Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych UWM, prof. Jan Sobczak, powiedział m. in. o Jubilate, iż występuje u niego *rzadko spotykane u ludzi nauki łączenie zasadnej dumy i poczucia godności własnej, świadomości swojej wysokiej naukowej pozycji z ujmującą prostotą i nie pozbawioną serdeczności choć i nie przesadnie wylewną, bezpośredniością w stosunku do innych, kolegów i współpracowników, z wrażliwością na problemy innych i gotowością udzielenia im pomocy. Tego wielu z nas tu obecnych doświadczyło na własnym przykładzie. Świadczy to zawsze o prawości i wielkości charakteru. Jesteś mądry, ale nie mentorsko przemądrzały, co nie każdemu jest właściwe.*

Prezes Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Historycznego prof. Wojciech Wrzesiński w swoim wystąpieniu nawiązał do blisko półwiecznej znajomości z Jubilatą. Prof. Ryszard Bender z KUL przypomniał swoiste „namaszczenie” prof. Kalembki na swego następcę przez prof. Stefana Kieniewicza. Z kolei prof. Janusz Jasiński nawiązał do obecności dostojnego Jubilata w Olsztynie i związków z tutejszym środowiskiem historycznym.

W auli Wydziału zgromadziło się wielu historyków z całego kraju, najliczniej, co oczywiste, reprezentowane były środowiska toruńskie i olsztyńskie.

Wśród licznych nadesłanych telegramów prof. Feliks Kiryk i Henryk Żaliński z Krakowa podpisali się dowcipnie „oddani poddani małopolscy”.

Sam Jubilat, tryskający jak zawsze humorem, odniósł się do wspomnień, podziękował też wszystkim, którzy zorganizowali listopadowe spotkanie. Zaś podczas uroczystego bankietu Jubilat miał pełne ręce roboty, gdyż po autograf ustawiła się długa kolejka. Dopiero pod koniec spotkania główny bohater uroczystości wraz z prof. Przemysławem Hauserem, prorektorem UAM w Poznaniu, zaprezentowali swoje znakomite, znane nie tylko w środowisku historycznym, talenty wokalne.

Imponująca edytorsko i merytorycznie *Księga pamiątkowa*, ofiarowana prof. Sławomirowi Kalembce w sześćdziesięciopięciolate urodzin, zawiera 77 artykułów, rozpraw i przyczynków historycznych, pogrupowanych przez Komitet Redakcyjny w czterech działach tematycznych: *Dziedzictwo, Kraj, Wychodźstwo, Mocarstwa europejskie*, dodając do nich piątą (*Varia*) z tekstami nie mieszczącymi się w szerokich ramach rozdziałów¹. Przed *Tabula Gratulatoria* znajduje się wspólny list rektorów Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego i Uniwersytetu Mikołaja Kopernika: prof. dr. hab. Ryszarda J. Góreckiego i prof. dr. hab. Jana Kopcewicza, skierowany do prof. dr. hab. Sławomira Kalembki, w którym obaj podnosząc przede wszystkim naukowe osiągnięcia Jubilata, zwracają również uwagę na Jego głębokie zaangażowanie w organizację nauki w obu kierowanych przez nich uniwersytetach. Tę stronę aktywności prof. Kalembki, wraz z informacjami o działalności w towarzystwach naukowych i polonijnych organizacjach społeczno-kulturalnych, omawia Leszek Kuk w zwięzłym biogramie zatytułowanym: *Uczony, organizator nauki, człowiek*. Ale w wypadku uczonego tej klasy, najbardziej wymownym świadectwem Jego pracy i osiągnięć jest zamieszczony na stronach 19-44 wykaz publikacji Profesora, obejmujący ponad 400 pozycji, z których wiele to dzieła pionierskie i odkrywcze, w zasadniczy sposób poszerzające naszą wiedzę o historii Polski i powszechnej i to nie tylko XIX w.

Rozległość zainteresowań naukowych Profesora, a zwłaszcza ściśle kontakty badawcze, dydaktyczne i organizacyjne z uniwersytetami w Toruniu i Olsztynie, zaowocowały tym, że te dwa ośrodki zjednoczyły siły w pracy nad omawianą tutaj *Księgą pamiątkową*. Od strony redakcyjnej i organizacyjnej Olsztyn reprezentowali prof. Jan Sobczak i dr Norbert Kasperek, a Toruń – prof. Zbigniew Karpus i prof. Leszek Kuk. Podobnie wśród autorów – najliczniej reprezentowani byli koledzy i uczniowie Profesora z Olsztyna (ogółem 25 osób) i Torunia (18 osób). Dalej wymienić należy historyków z Warszawy

¹ *W kraju i na wychodźstwie. Księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Sławomirowi Kalembce w sześćdziesięciopięciolate urodzin*. Redakcja naukowa Zbigniew Karpus, Norbert Kasperek, Leszek Kuk, Jan Sobczak, Toruń-Olsztyn 2001, ss. 1054, indeksy.

(8 osób), Lublina (6 osób), Kielc (4 osoby), Wrocławia i Poznania (po 3 osoby), Gdańska, Paryża i Krakowa (po 2 osoby). Pojedyncze osoby należały do środowisk naukowych Rzeszowa, Wilna, Katowic i Piotrkowa Trybunalskiego.

Redaktorzy tego monumentalnego dzieła stanęli przed nie lada problemem – tematycznego pogrupowania kilkudziesięciu bardzo różnych treściowo opracowań, lecz przyznać trzeba, że wywiązali się z tego zadania wzorowo. Księgę otwiera zestaw 6 artykułów powiązanych wspólnym tytułem *Dziedzictwo* – z cennymi uwagami i refleksjami nad korzeniami kultury polskiej, plusami i minusami mitologii narodowej, stereotypami wyobrażeń o naszych sąsiadach, funkcjonujących w dawnej i współczesnej świadomości narodu polskiego, oraz rozważaniami z pogranicza historii i politologii, dotyczącymi aspektów geopolitycznego położenia Polski w XXI w. Wśród autorów widzimy Gerarda Labudę, Adama Galosa, Jerzego W. Borejszę, Andrzeja Stelmachowskiego, Wojciecha Wrzesińskiego i Leszka Kuka. Rozdział ten jest nie tylko wprowadzeniem do dalszych części *Księgi pamiątkowej*, ale poprzez pytania postawione w każdym z 6 artykułów informuje o problematyce całości wydawnictwa, kreśląc jednocześnie obszar zainteresowań badawczych nie tylko autorów, ale przede wszystkim Szanownego Jubilata – a to jest przecież najważniejsze w takich pamiątkowych, jednorazowych publikacjach.

Drugi, najobszerniejszy rozdział *Księgi*, zatytułowany *Kraj*, zawiera 32 prace, z których 10 napisali historycy z Olsztyna, 8 z Torunia, po 3 z Lublina, Warszawy i innych ośrodków. Aż 14 z nich to przyczynki biograficzne, dotyczące m.in.: Dominika Krysińskiego, Józefa Wałęckiego, Karola Libelta, Augusta Cieszkowskiego, Tadeusza Bobrowskiego, Lucjana Migurskiego, Pawła Czerwińskiego, Walentego Barczewskiego, Wiktora Kulerskiego, Hipolita Korwin-Milewskiego, Lubomira Gadona, Edwarda Roppa, Ignacego Krasickiego. Bogata w tym dziale jest tematyka konfesyjna. Widzimy tu prace Henryka Falkowskiego o arcybiskupie Juliuszu Dinderze; Stanisława Gajewskiego o arcybiskupie Edwardzie Roppie; Ryszarda Bendera o udziale duchowieństwa katolickiego w ruchu narodowym na przełomie XIX i XX w.; Mariana Stolarczyka o działalności politycznej duchowieństwa katolickiego cyrkułu wadowickiego w 1848 r.; Marka Chamota o polskim kościele katolickim na Dalekim Wschodzie w XIX i na początku XX w.; Przemysława Hausera o Kościele ewangelicko-unijnym w województwie pomorskim w latach 1920-1933; Ryszarda Kozłowskiego o ruchu „księży patriotów” w czasach PRL.

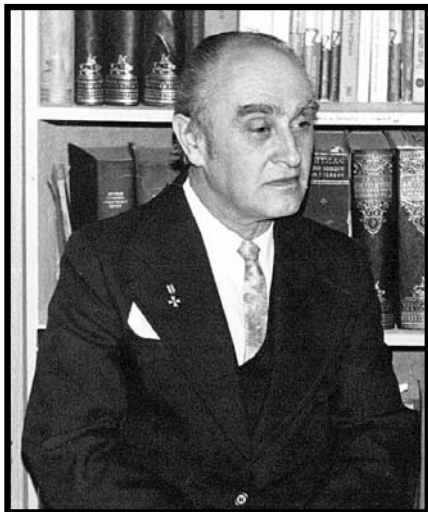
Dzieje wychodźstwa polskiego w XIX w., a więc nurt badań najbliższy Profesorowi Kalembce, to w *Księdze* rozdział III. Składają się nań artykuły i rozprawy 12 autorów, z których 4 reprezentuje Olsztyn, 3 – Warszawę, 2 – Lublin, i po jednym – Kielce, Paryż i Kraków. Część z nich, czyli prace Norberta Kasparka, Macieja Kledzika, Wojciecha Saletry, Andrzeja Szmyta

wyszły spod pióra uczniów bądź recenzowanych przez Jubilata rozpraw doktorskich i dotyczą szerokiej problematyki wychodźstwa popowstaniowego i Wielkiej Emigracji.

Mocarstwa europejskie – to IV rozdział *Księgi*; redakcja połączyła w nim cztery rozprawy z historii powszechnej *sensu stricte*, napisane przez Władysława Zajewskiego, Małgorzatę Szostakowską, Jana Sobczaka i Wiesława Bolesława Łacha – z artykułami, w których problematyka polska przedstawiona jest na szerokim europejskim (i nie tylko europejskim, jak pokazuje praca Wiesława Cabana) tle. To kolejny wątek tematyczny bliski Profesorowi Jubilatowi – współautorowi III tomu *Historii dyplomacji polskiej*. Statystycznie – w rozdziale tym 4 autorów reprezentowało ośrodek toruński, 3 – olsztyński, a czterech pozostałych: Kielce, Katowice, Gdańsk i Lublin.

Skupiający 16 autorów V rozdział *Księgi*, z tekstami o bardzo zróżnicowanej tematyce (stąd jego tytuł *Varia*) – zawiera wiele interesujących rozpraw od egzotycznych badań Edwarda A. Mierzwę nad protohistoriografią chińską i hinduską, do cennych zestawień tabelarycznych, pokazujących nakłady gazet na Pomorzu Zachodnim w drugiej połowie XIX w. (Henryk Rietz). Warto odnotować cenny i ważny artykuł Stanisława Alexandrowicza, dotyczący problemu szacunków liczbowych osób deportowanych z Kresów Wschodnich w głąb ZSRR po 17 września 1939 r., oraz rozważania prof. Bogusława Cyglera na temat pisarstwa historycznego Normana Daviesa. O tym, że historyczne badania naukowe to nie tylko opisy wielkich i przełomowych wydarzeń w dziejach ludzkości, ale też pokazywanie zjawisk życia codziennego, często bardzo prozaicznych, ale jakże nierzadko brzemienne w skutkach, mówi artykuł Aleksandra Smolińskiego o zaopatrzeniu Wojska Polskiego w obuwie w latach 1918 – 1921. W rozdziale tym widzimy 8 autorów z Olsztyna, 5 z Torunia i po jednym z Gdańska, Paryża i Piotrkowa Trybunalskiego.

Kilkudziesięciu autorów, setki stron tekstu w trzech językach (dwa artykuły napisano w języku francuskim, jeden – w języku rosyjskim), przepiękna „wileńska” okładka i obwoluta z wypowiedzią J. Piłsudskiego o „miłym mieście” – mieście rodzinnym Szanownego Jubilata, to efekt zbiorowej pracy wielu ludzi, którzy swój trud, wysiłek intelektualny i organizacyjny bezinteresownie ofiarowali swojemu mistrzowi, koledze, przyjacielowi – Profesorowi Sławomirowi Kalembce. W tej *Księdze* zrealizowali oni dwa nawzajem uzupełniające się cele, chyba optymalne z punktu widzenia uczonego tej rangi, jakim jest Profesor Sławomir Kalembka – uczcili jubileusz wybitnego historyka i jednocześnie uczynili kolejny krok w żmudnym procesie poznawania dziejów ojczystych i powszechnych.



POŻEGNANIA

Profesor zw. dr hab. Tadeusz Maria Gelewski (1922 – 2002) – uwagi biograficzne i „garść” wspomnień ucznia o Mistrzu¹

Tadeusz Maria Kleofas Gelewski urodził się dnia 25 września 1922 r. we Lwowie w rodzinie ziemiańskiej, z Jana Leona i Iwony *de domo* Dobrzańskiej. Rodzice byli właścicielami dóbr Czeremchów w województwie lwowskim, przy czym Ojciec Zmarłego był doktorem obojga praw i adwokatem – prowadzącym czynną praktykę.

Szczęśliwe dzieciństwo i młodość przebiegały spokojnie, Ś.P. Zmarły uczęszczał do gimnazjum w odległych Brzeżanach (województwo tarnopolskie),

¹ Życiorys Profesora opracowano m.in. na podstawie:

– J. Śliwiński, *Profesor Tadeusz Maria Gelewski (życie i działalność)*, [w:] *Od starożytności do współczesności. Studia historyczne. Wydanie jubileuszowe z okazji 75. rocznicy urodzin i 55-lecia pracy zawodowej, w tym 30-lecia pracy naukowej Profesora Tadeusza M. Gelewskiego*, pod red. Józefa Śliwińskiego, ZHSS WSP, Olsztyn 1997, s. 11-18;

– J. Trawczyński, *Życiorys naukowy prof. zw. dr. hab. Tadeusza Marii Gelewskiego*, [w:] *Prawo Morskie, Tom X: ofiarowany Profesorowi Tadeuszowi Marii Gelewskiemu w 75-lecie urodzin*, [Kolegium Redakcyjne: Janusz Gilas, Zdzisław Brodecki, Jan Sandorski, redaktor naukowy tomu: Jacek Trawczyński], Polska Akademia Nauk. Oddział w Gdańsku. Komisja Prawa Morskiego, Gdańsk 1998, s. 5-6.

– Jan Chłosta, *Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Olsztynie 1969 – 1999. 30 lat WSP Olsztyn: Historia Uczelni – Kalendarium – Biografie** [*Autor ograniczył prezentację osób tworzących 30-letnią historię WSP do zajmujących stanowiska: rektorów, prorektorów, dziekanów], Wyd. WSP, Olsztyn 1999, s. 62-63 wraz z *Kalendarium XXX-lecia Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie passim*; spec. s. 32, 34, 37, 40 i 41;

– własnych wspomnień, znałem bowiem Ś.P. Zmarłego od przeszło ćwierćwiecza (26 lat!), będąc początkowo Jego studentem, a następnie wieloletnim asystentem;

– *Współcześni uczeni polscy. Słownik biograficzny*, t. I: A-G, Warszawa 1998, s. 449-450.

gdzie Jego nader aktywnej naturze nie wystarczała tylko szkoła. Czynnie działał m. in. w Związku Harcerstwa Polskiego (ZHP) oraz w Lidze Morskiej i Kolonialnej (LMiK), których kresowe ogniwa organizacyjne – oprócz ogólnej działalności statutowej – wiele dobrego czyniły dla sprawy polskiej w zachodniej części Ukrainy.

Do chwili wybuchu II wojny światowej Ś.P. Profesor ukończył nie tylko wspomniane gimnazjum, ale i pierwszą klasę tamtejszego liceum humanistycznego, jednak dalszej edukacji przeszkodziły takie kataklizmy życiowe, jak związane z dniem 17 września 1939 r. represje sowieckie, które dotknęły Jego Rodzinę. Przykładowo, 24 grudnia (w Wigilię Bożego Narodzenia!) 1939 r. NKWD aresztowało ojczyma, Jego samego najpierw usunięto z liceum – pod zarzutem organizowania zebrań opozycyjnych i kontrrewolucyjnych oraz przynależności do „burżuazyjno-nacjonalistycznych” ZHP i LMiK – a następnie intensywnie poszukiwano w celu aresztowania, dlatego musiał ukrywać się na wsi. W kwietniu 1940 r. wywieziono do Kazachstanu Jego matkę i 11-letnią siostrę, która obecnie mieszka w Londynie.

Na szczęście Ś.P. Zmarły znalazł wreszcie schronienie u swoich dziadków w Samborze (woj. lwowskie), gdzie uzyskał świadectwo dojrzałości. Ucząc się jednocześnie pracował, a także uczestniczył w ruchu oporu. W latach 1941 – 1942 pracował w prywatnej firmie budowlanej w Samborze, a w latach 1942 – 1944 tamże na Kolei Wschodniej (niem. *Ostbahn*), gdzie skierował Go wywiad wojskowy Armii Krajowej. Jako podchorąży AK (później, już za III RP, awansowany do rangi porucznika) – pseudonimy „Krzyż” i „Gersdorff” – bierze udział m. in. w słynnej akcji „Burza”, ale przede wszystkim uczestniczy w rozpracowaniu systemu transportowego (czy też logistycznego) tzw. Frontu Wschodniego, co było wymierzone zarówno przeciwko okupantowi niemieckiemu, jak i sowieckiemu.

Pracując zawodowo oraz w konspiracji nie zaniedbywał wszakże dalszej edukacji i w 1944 r. rozpoczął studia we Lwowskim Instytucie Politechnicznym (czyli Politechnice Lwowskiej), które niestety przerwała m. in. konieczność tzw. repatriacji. Władze ludowe, pragnąc usunąć z terenów już radzieckich tzw. element niepewny (np. akowców”) włączyły Ś.P. Profesora do pierwszej zmilitaryzowanej ekipy kolejowej jeszcze pod koniec wojny. Należał On zatem – co prawda przymusowo – do grona „pionierów tzw. Ziemi Odzyskanych”, początkowo w Choszczynie, a następnie w Szczecinie (rok 1945). Tam pracował w Dyrekcji Kolejowej, gdzie złożył egzamin na adiunkta PKP, następnie w Inspektoracie Kulturalno-Oświatowym „Czytelnika” i w Oddziale Kolportażu tej instytucji, zajmując się czytelnictwem i upowszechnianiem kultury w województwie szczecińskim i koszalińskim.

W 1946 r. rozpoczął studia w Akademii Handlowej w Poznaniu, Oddział w Szczecinie i nawet przygotowywał pracę dyplomową z organizacji, praktyki i techniki służby konsularnej (na seminarium prof. Leona Babińskiego). Jednakże z przyczyn politycznych i ze względu na „złe pochodzenie” nie mógł Ś.P. Zmarły przystąpić wówczas (tj. w 1950 r.) do egzaminów końcowych, a co gorsze – w ramach represji za „akowską przeszłość” – postanowiono w ogóle nie zaliczyć mu tych studiów, które zdradzały już wtedy Jego zainteresowania i wybitne zdolności z dziedziny prawa międzynarodowego. Kilkakrotnie jeszcze próbował bezskutecznie uzyskać formalną zgodę władz na zdawanie egzaminów na wyższą uczelnię, co udało się dopiero w 1955 r., w 33. roku życia, na Wydziale Prawa Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, które to egzaminy zdał pomyślnie mimo konkurencji licznych kandydatów, z których wielu miało dodatkowe punkty za plebejskie pochodzenie, a nawet zaleceń władz ostrego potraktowania przez komisje egzaminacyjne.

W trakcie studiów, obok nauk ściśle prawnych (w tym m. in. prawa międzynarodowego publicznego), szczególne zainteresowanie Ś.P. Profesora wzbudzały przedmioty interdyscyplinarne, czyli w tym przypadku prawo łączone z historią. Egzemplifikacją ich może być chociażby powszechna historia państwa i prawa, historia państwa i prawa polskiego, historia doktryn politycznych i prawnych. W 1961 r. Ś. P. Zmarły uzyskał stopień magistra nauk prawnych (promotorem był ówczesny doc. dr hab. Krzysztof Skubiszewski, a recenzentem prof. Alfons Klafkowski, ówczesny rektor UAM – z którymi później łączyła ich przyjaźń), a już w 1967 r. obronił dysertację na temat: *Kontrabanda wojenna w prawie po 1939 roku*, uzyskując w 1968 r. stopień naukowy doktora nauk prawnych UAM (promotor i jeden z recenzentów analogicznie jak w przypadku magisterium, drugim recenzentem był docent Marian Iwanejko z Uniwersytetu Jagiellońskiego).

W tzw. „międzyczasie” przeniósł się do Bydgoszczy, gdzie w latach 1951–1969 pracował między innymi w bankowości (Bank Inwestycyjny i PKO) oraz Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego i Dyrekcji Szkolenia Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, gdzie prowadził zajęcia dydaktyczne – wykłady na kursach z zakresu prawoznawstwa, ekonomiki, organizacji przedsiębiorstw i handlu oraz inwestycji. Zatem Ś.P. Profesor był już nie tylko doktorem nauk prawnych o pewnym doświadczeniu dydaktycznym, ale ponadto wykazywał się szeroką wiedzą z dziedziny ekonomii, ponieważ praca zawodowa w Bydgoszczy wiązała się z tą właśnie dziedziną: trzecią po prawie i historii. Wreszcie, w 1956 r., zaliczono Mu studia w Akademii Handlowej w Poznaniu, Oddział w Szczecinie, z wyjątkiem magisterium.

W 1969 r. Ś. P. Zmarły przeniósł się do Olsztyna, gdzie podjął pracę zawodową w Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, jako

kierownik biura i sekretarz, a następnie jako zastępca dyrektora Wydawnictwa „Pojezierze”. W latach 1970 – 1973 na zasadzie umowy-zlecenia był nauczycielem prawoznawstwa w Liceum i Technikum Ekonomicznym, a w roku akademickim 1976/1977, będąc już etatowym pracownikiem naukowo-dydaktycznym WSP, wykładał prawo państwowe i administracyjne oraz ustrój polityczny PRL w olsztyńskim Punkcie Konsultacyjnym Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Jak sam podkreślał wielokrotnie, na Jego decyzję związania się z nauką i szkolnictwem wyższym – mimo powszechnie znanej marności dochodów – wpłynęły początkowo zainteresowania hobbystyczne, potem zaś i profesjonalne zainteresowanie prawem, ekonomią i historią oraz łatwość pisania. Pierwszą Jego publikacją był rozdział pt.: *Rozmiar, tempo wzrostu i kierunki inwestowania w pracy zbiorowej*, WRN, Bydgoszcz 1967, *Rozwój społeczno-gospodarczy województwa bydgoskiego w latach 1961 – 1965*), co wiązało się z obowiązkami zawodowymi w Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego i Dyrekcji Szkolenia Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. Znacznie więcej satysfakcji przyniosły mu kolejne publikacje z dziedziny prawnohistorycznej, związanej z tematyką doktoratu, np.: *Neutralność podczas II wojny światowej* („Państwo i Prawo”, 1969), *O kontrabandzie wojennej* („Przegląd Morski”, 1968) i *Statki kartelowe na tle zatopienia „Awa Maru” w końcowej fazie II wojny światowej* („Przegląd Morski”, 1973) oraz z Warmią i Mazurami – wspólnie z S. Jędruchem opublikował *Prawne zasady plebiscytu na Powiślu, Warmii i Mazurach* („Materiały OKBZH”, 1971).

Doktor T. M. Gelewski związał się z Wyższą Szkołą Pedagogiczną w Olsztynie już w roku akademickim 1973/74 – od 19 czerwca 1969 do 20 sierpnia 1974 r. noszącej jeszcze miano Wyższej Szkoły Nauczycielskiej² – przy czym był to „przejściowy” pierwszy rok akademicki, w którym istniejący od roku 1972 Zakład Historii zaczął realizować program wyższych, wtedy jeszcze czteroletnich, studiów magisterskich na kierunku historia w trybie stacjonarnym i zaocznym³. Początkowo wykłady i ćwiczenia z historii starożytnej i kultury antycznej prowadził na zasadzie umowy-zlecenia, ale już od 1 października 1974 r. został pełnoetatowym, i co nader istotne – miejscowym, nie zaś dojeżdżającym – adiunktem Zakładu Historii WSP. Gama realizowanych przezeń zajęć stopniowo się rozszerzała, zgodnie z rozwojem kierunku historia. Przykładowo, 27 lipca 1976 r. odbył się pierwszy w ogóle egzamin magisterski olsztyńskiej WSP, w którym promotorem zaocznego magistranta, pana Alek-

² Por. J. Chłosta, *op. cit.*, s. 29 i 31.

³ Ibidem, s. 30; zob. też: A. Pytasz, *Instytut Historii Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie do 1996 roku (w zarysie)*, [w:] *Od starożytności do współczesności*, s. 211.

sandra Bieńkowskiego, był właśnie Ś.P. Zmarły, a tematyka pracy dotyczyła historii starożytnej powszechnej⁴.

Ś.P. Profesor nie zaniedbywał przy tym własnego rozwoju naukowego i habilitował się już w 1977 r., na Wydziale Polityczno-Historycznym Wojskowej Akademii Politycznej w Warszawie, w oparciu o rozprawę pt. *Zbrodnie wojenna na morzu w drugiej wojnie światowej*, której książkowa wersja została opublikowana w gdańskim Wydawnictwie Morskim (Gdańsk 1976, 440 s., seria: „Historia Morska”⁵). Praca ta miała charakter interdyscyplinarny, łącząc problematykę prawa międzynarodowego publicznego z historią powszechną najnowszą i historią wojskowości; dlatego jej recenzentami byli tak wybitni specjaliści jak: prof. zw. dr hab. Alfons Klafkowski (ówcześnie dyrektor Instytutu Prawa Międzynarodowego Publicznego UAM w Poznaniu), prof. zw. dr hab. Czesław Madajczyk (dyrektor Instytutu Historii Oddziału PAN w Warszawie) i płk prof. zw. dr hab. Kazimierz Sobczak (komendant Wydziału Polityczno-Historycznego WAP i Wojskowego Instytutu Historycznego w Rembertowie).

Dyplom doktora habilitowanego nauk humanistycznych w zakresie historii najnowszej Ś.P. Zmarły uzyskał 23 listopada 1977 r., a z dniem 1 czerwca 1978 r. mianowano Go na stanowisko docenta, które w wielu środowiskach kojarzyło się z tzw. „docentami marcowymi”, ale dotyczyło to raczej osób bez habilitacji. Tym niemniej, Ś.P. Pan Profesor profesorem nadzwyczajnym nauk humanistycznych w zakresie historii (tzw. belwederskim) został dopiero w dniu 19 maja 1989 r. (po niemal 11 latach „docentury habilitowanej” i u schyłku PRL), ale

⁴ Vide J. Chłosta, *op. cit.*, s. 32. Z kolei J. Śliwiński, *op. cit.*, s. 15 reprodukuje nawet fotografię prasową, ale, niestety, nie podaje personaliów magistranta i tytułu jego pracy.

⁵ Seria „Historia Morska” Wydawnictwa Morskiego nie była numerowana i ukazywała się nieregularnie w latach 1975–1992, zawierała zaś szereg fundamentalnych prac nie tylko z tej dziedziny tytułowej, ale nawet ogólnej historiografii światowej. W ówczesnych czasach wyróżniała się publikowaniem znacznej liczby autorów zagranicznych, w tym nawet anglosaskich i niemieckich, mimo statusu potencjalnych przeciwników polityczno-ideologicznych. Habilitacja Ś.P. Zmarłego była wydana jako trzecia z kolei i znalazła się w towarzystwie tak zaszczytnym, jak przykładowo: Ph. Dollingera *Dzieje Hanzy* (1975), F. Braudela *Morze Śródziemne i świat śródziemnomorski w epoce Filipa II*, t. 1-2 (1976-77), F. Braudela, F. Coarellego i M. Aymarda *Morze Śródziemne. Region i jego dzieje* (1982), C. R. Boxera *Morskie imperium Holandii 1600–1800* (1980), J. H. Perry’ego *Morskie imperium Hiszpanii* (1983), J. G. Da Silvy *Morskie dzieje Portugalczyków* (1987), źródłowe R. Hakluyta *Wyprawy morskie, podróże i odkrycia Anglików* (1988) i Th. Heyerdahla *Z kontynentu na kontynent* (1984). Z polskich prac – obok aż czterech E. Kosiarza – warto wymienić: J. Lipińskiego *Druga wojna światowa na morzu* (1976), T. Łoposzki *Tajemnice starożytnej żeglugi* (1977) i *Starożytne bitwy morskie* (1992), W. J. Urbanowicza *Transatlantyki* (1978), *Historię Gdańska* pod red. nauk. E. Cieślaka (t. 1 1979, t. 2 1981) i tegoż *W obronie tronu króla Stanisława Leszczyńskiego* (1987), S. Gierszewskiego *Wiśła w dziejach Polski* (1982), J. W. Dyskanta *Konflikty i zbrojenia morskie w latach 1920–1939* (1983), W. Głowackiego *Dzieje jachtingu światowego* (1983) i *Dzieje żeglarstwa polskiego* (1989), M. Komarzyńskiego *Jan III Sobieski a Bałtyk* (1984), M. Boguckiej *Gdańscy ludzie morza w XVI-XVIII w.* (1984) i J. Gozdawy-Golebiowskiego *Od wojny krymskiej do bałkańskiej.* (1985).

profesorem zwyczajnym już 1 maja 1991 r. – czyli w niespełna 2 lata od uzyskania profesury belwederskiej.

Warto podkreślić, że zarówno stopień naukowy doktora habilitowanego, jak i oba tytuły naukowe (tzw. „belwederskiego” *vel* mianowanego *alias* nominowanego, a nie uczelnianego, profesora nadzwyczajnego oraz „najwyższą rangę” profesora zwyczajnego) Ś.P. Zmarły uzyskał najwcześniej z miejscowych, tj. olsztyńskich, pełnoetatowych pracowników naukowych ówczesnego Zakładu, a potem (od 1 grudnia 1988 r.⁶) Instytutu Historii WSP w Olsztynie. Z kolei on sam niejednokrotnie zauważał, iż magisterium zrobił dopiero w 39 roku życia (1961), doktorat w 45. (1967), a habilitację mając 55 lat (1977). Mianowania nastąpiły *respective*: na docenta w wieku 56 lat (1978), na profesora nadzwyczajnego w 67. (1989) i profesora zwyczajnego w 69 roku życia (1991). Z tych przyczyn, co najmniej od dekady był uważany w środowisku za seniora czy nestora olsztyńskich historyków i otoczony niemal powszechnym szacunkiem, który jest jakże niezbędnym faktorem tzw. atmosfery (ducha, etosu) akademickiej.

Status samodzielnego pracownika naukowego prawie zawsze wiąże się z dodatkowymi i poważnymi obowiązkami kierowniczo-organizacyjnymi i Ś.P. Profesor Gelewski nie uchylał się od nich, a wspomniany wyżej aspekt interdyscyplinarności ewidentnie predestynował Go do zorganizowania i początkowego prowadzenia w latach 1978 – 1979 Samodzielnej Pracowni Kulturoznawstwa, skupiającej polonistów i pedagogów pod kierunkiem historyka-prawnika i ekonomisty zarazem. Z kolei w latach 1978-1981 sprawował odpowiedzialną, prestiżową i niemal polityczną funkcję prorektora do spraw nauki, a w latach 1987 – 1988 (kadencję przerwała rezygnacja ze stanowiska) I Zastępcy Rektora – prorektora do spraw nauki i współpracy z zagranicą, tj. drugą w hierarchii WSP po Jego Magnificencji Rektorze. Były to niespokojne czasy, np. w nocy z 27 na 28 lutego 1981 r. zakończył się pierwszy w Olsztynie strajk studentów, a Ś.P. Zmarły jako prorektor przez niemal 40 godzin negocjował warunki porozumienia stron⁷. Koniec lat 80. to także „czas wrzenia” i częstych spotkań z władzami partyjno-administracyjnymi takiego gremium jak Społeczna Rada Szkół Wyższych (w Olsztynie: WSP i ART), którego członkiem pozostał i po rezygnacji z funkcji prorektora. W latach

⁶ Datę 1 XII 1988 r. jako utworzenie Instytutu Historii WSP podaje A. Pytasz, *op. cit.*, s. 212, ale odmienną i nieco wcześniejszą, bo 28 listopada 1988 r. J. Chłosta, *op. cit.*, s. 40. Różnica 3 dni między tymi wersjami może wynikać z faktu, iż wcześniej powołano formalnie Instytut, a faktycznie zaczął on działać kilka dni później – podstawą formalno-prawną jest sformułowanie typu „powołuje się z dniem 1 grudnia 1988 roku”.

⁷ Szerzej por. J. Chłosta, *op. cit.*, s. 34.

1988 – 1987 był przewodniczącym Senackiej Komisji ds. Rozwoju Kadr Naukowych i Rzecznikiem Dyscyplinarnym dla Nauczycieli Akademickich.

Jednocześnie, w latach 1984 – 1988 był kierownikiem Zakładu Historii Powszechnej, przemianowanego następnie – w związku z Jego profesurą i zmianą struktury na instytutową – na Katedrę Historii Powszechnej XIX i XX w., wkrótce przekształconej w Katedrę Nowożytnej i Najnowszej Historii Powszechnej.

Koordynował i osobiście prowadził zajęcia w formie wykładów, ćwiczeń, konwersatoriów, proseminariów i seminariów magisterskich z takich przedmiotów, jak m.in.: historia starożytna powszechna, kultura antyczna, historia narodów ZSRR (obecnie – Europy Wschodniej), historia powszechna nowożytna, historia powszechna najnowsza (w tym lat 1918 – 1945 (także II wojny światowej) i współczesna po 1945 r.), najnowsza historia Polski, historia historiografii wojskowej, historia ustrojów powszechna, historia ustroju Polski, historia kultury i cywilizacji, współczesne stosunki międzynarodowe, historia Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych (tzw. anglosaska). Zajęcia te były realizowane nie tylko na kierunku historia, ale również na kierunkach: nauki społeczne, filologia polska, filologia rosyjska, filologia germańska, filologia angielska oraz prawo, administracja i samorząd terytorialny.

Obok dydaktyki, Ś.P. Profesor interesował się szeroko rozumianą działalnością wychowawczą i pod koniec lat 80., w warunkach kolejnej „odwilży” politycznej, był inicjatorem powołania w WSP Uczelnianego Koła Ligi Morskiej (przypomnijmy, że w młodości był aktywnym członkiem przedwojennej Ligi Morskiej i Kolonialnej) o statusie studenckiej organizacji wyższej użyteczności publicznej i społecznej, co formalnie nastąpiło – po wielu perypetiach – w dniu 20 kwietnia 1989 r.⁸ Ś.P. Zmarły był więc faktycznym inicjatorem i Honorowym Prezesem UK LM, przewodniczącymi (lub prezesami) zgodnie ze statutami LM i organizacji akademickich byli kolejno studenci Tomasz Dobecki (nauki społeczne, a potem historia) i Ś.P. Tomasz „Billy” Bielikowicz (historia), a niżej podpisany formalnym organizatorem i opiekunem. Przez pierwszą połowę lat 90. UK LM było najaktywniejszą i największą (do przeszło 60 jednorazowo, uwzględniając rotację rzędu 300, członków płci obojga ze wszystkich 3 wydziałów ówczesnej WSP) organizacją studencką Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie, a na swym koncie miało np. taki wyczyn „nawigacyjno-polityczny” jak spływ kajakowy Łyną i Pregołą Olsztyn-Kaliningrad. Ś.P. Profesor – nawet po przejściu na emeryturę – żywo interesował się sprawami UK LM i podobnie jak my wszyscy odczuł jako zniewagę nieuwzględnienie UK LM

⁸ Patrz *ibidem*, s. 41.

przez Zakład Historii Wychowania Wydziału Pedagogicznego WSP, organizującego ogólnopolską konferencję naukową (1-2 maja 1997 r. w Węgorzewie), a poświęconą właśnie wychowaniu morskemu, zwłaszcza iż jeszcze w latach 80. kilkakrotnie proponował ten temat dla wnikliwych studiów interdyscyplinarnych i serii sesji naukowych.

Ś.P. Zmarły z tak charakterystycznym dla siebie zapalem, optymizmem i aktywnością zajmował się też kwestiami naukowymi, i to nie tylko interesującymi Jego, ale uwzględniał też interesy pracowników swojego Zakładu i Katedry oraz Instytutu Historii i – szerzej – Wydziału Humanistycznego, a nawet całej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie. Jedną z metod osiągnięcia nadrzędnego celu, tj. postrzegania olsztyńskiej WSP jako środowiska naukowego z prawdziwego zdarzenia, widział w organizowaniu starannie przygotowanych co najmniej ogólnopolskich konferencji naukowych z czynnym uczestnictwem naszych pracowników, a nawet studentów, zabiegając o opublikowanie materiałów z sesji.

Ś.P. Profesor zorganizował wiele konferencji naukowych; w organizowanych przez siebie, a także wielu innych aktywnie brał udział, jak np. w sesji zorganizowanej przez Ś.P. Profesora 30 września 1988 r., w 50. rocznicę układu monachijskiego⁹. W materiałach pokonferencyjnych Ś.P. Zmarły opublikował swój referat¹⁰, wymieniony w *Spisie ważniejszych publikacji Profesora Tadeusza M. Gelewskiego* (za lata 1967–1997), opracowanym przez Annę Pytasz¹¹, ale pominął jakże istotne własne *Podsumowanie*¹².

Bibliografia selektywna publikacji Ś.P. Profesora Gelewskiego za lata 1967–1997 została przedstawiona we wspomnianym *Spisie ważniejszych publikacji Profesora Tadeusza M. Gelewskiego*, w tym miejscu można co najwyżej uzupełnić go informacją o ukazaniu się właśnie w 1997 r. obu wtedy jeszcze drukowanych pozycji – przy czym ostatnia poz. 51 zamieszczona została w książce o nieco odmiennym tytule¹³. Od 1998 r. Ś.P. Zmarły nawiązał bliską

⁹ Ibidem, s. 40.

¹⁰ Materiały z tej sesji zostały opublikowane z dwuletnim opóźnieniem w 1990 r. pod tytułem: *W 50. rocznicę Konferencji Monachijskiej – niedocenionego ostrzeżenia dla narodów świata. Materiały z sesji naukowej, Bęsia 21-22 września 1988* (praca zbior pod red. B. Koziello-Poklewskiego), Studia i Materiały WSP w Olsztynie. Nr 19: Historia, Wyd. WSP, Olsztyn 1990, 159 stron.

¹¹ Zob. A. Pytasz, *Spis ważniejszych publikacji Profesora Tadeusza M. Gelewskiego*, [w:] *Od starożytności do współczesności*, s. 19-23.

¹² Vide: *Podsumowanie* [w:] *W 50. rocznicę*, s. 157-159.

¹³ Gelewski Tadeusz Maria, *Uzbrojenie obronne statku handlowego w konfliktach zbrojnych na morzu w świetle prawa i w praktyce*, [w:] *Pokój i sprawiedliwość przez prawo międzynarodowe. Zbiór studiów z okazji sześćdziesiątej rocznicy urodzin Profesora Janusza Gilasa*, pod red. Cezarego Mika, Wyd. Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa „Dom Organizatora”, Toruń 1997, s. 109-126.

współpracę z redakcją *Magazynu miłośników spraw wojenno-morskich* „Okręty Wojenne” z Tarnowskich Gór i opublikował na jego łamach kilka artykułów. Był stałym współpracownikiem krajowego magazynu, obok wręcz legendarnych ekspertów, stałych współpracowników zagranicznych periodyku, jak np. Niemcy Siegfried Breyer i Bodo Herzog oraz Amerykanin Arthur D. Baker III i wielu innych (co *de facto* czyni to czasopismo międzynarodowym). Na zamówienie Wydawnictwa „Okręty Wojenne” („klonu” magazynu) przystąpił do pisania książki o obronie i upadku Singapuru w latach 1941 – 1942, którą praktycznie ukończył przed odejściem na „wieczną wachtę”; ale jakie będą jej dalsze losy?

Wiem też o opublikowaniu dopiero w roku 2001 materiałów z sesji pt: „Chiny w oczach Polaków”, Gdańsk 1996, na której Ś.P. Zmarły wygłosił referat o wojskowości cesarstwa chińskiego w II połowie XIX w¹⁴.

Bardzo wiele satysfakcji dostarczała Ś.P. Profesorowi współpraca z Komisją Prawa Morskiego Polskiej Akademii Nauk, Oddział w Gdańsku. Rozpoczęła się ona od 13 maja 1981 r., kiedy to został On jej członkiem-korespondentem, a już w 1989 r. – uwzględniając wkład pracy i tytuł profesorski „kandydata” – został członkiem rzeczywistym PAN. Było to tym bardziej godne podziwu, że – jak powiedział o Nim Pan Profesor Janusz Gilas – „Uprawiał działalność naukową wbrew wszelkim trudnościom, jakie wynikały z oddalenia od centrów dokumentacji i decyzji prawnomiędzynarodowej”¹⁵.

W tomie X „Prawa Morskiego”, ofiarowanym Profesorowi Tadeuszowi Marii Gelewskiemu w 75-lecie urodzin, który ukazał się Gdańsku w 1998 r. i jest mało u nas znany – zawarty jest programowy prawnohistoryczny artykuł Ś. P. Profesora Gelewskiego pt: *Jak uprawiać prawo wojny morskiej?*¹⁶

Ś.P. Profesor Gelewski był też członkiem Stronnictwa Demokratycznego i Kapituły Nagrody im. Biskupa Ignacego Krasickiego (do 2000 roku), Komisji Historii II Wojny Światowej Instytutu Historii PAN, Komitet Nauk Historycznych PAN (1980 – 1984), Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, potem Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Instytut Pamięci Narodowej (1985 – 1993), Centralnego Ośrodka Metodycznego Studiów Nau-

¹⁴ Ustalona metryka opublikowanego referatu, czyli artykułu: Gelewski Tadeusz Maria [w nagłówku podano „Instytut Historii WSP w Olsztynie” – co zapewne świadczy o kojarzeniu Ś.P. Profesora z IH WSP Olsztyn przez środowisko Uniwersytetu Gdańskiego], *Wojskowość chińska w końcu XIX wieku*, [w:] *Chiny w oczach Polaków do XX wieku. Państwo – Społeczeństwo – Kultura*, pod red. nauk. Józefa Włodarskiego, Wyd. „Marpress”, [książka opublikowana we współedycji z Uniwersytetem Gdańskim], Gdańsk [2001], s. 207-229.

¹⁵ Zob. *Bibliografia prac prof. zw. dr. hab. Tadeusza Marii Gelewskiego*, „Prawo Morskie”, 1998, t. X, s. 7-9.

¹⁶ *Ibidem*, s. 11-17.

czyielskich, Zespół Kierunkowy Historii w Krakowie (1981 – 1996), a ponadto Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego, Zrzeszenia Prawników Polskich, Społeczno-Kulturalnego Stowarzyszenia „Pojezierze”, Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie, Światowego Związku Żołnierzy AK, Związku Piłsudczyków, Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich, The London Institute of World Affairs, Stowarzyszenia Autorów Polskich i wielu innych.

Za działalność naukową i dydaktyczno-organizatorską przyznano Mu dwukrotnie nagrody Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki (potem Edukacji Narodowej), otrzymał także kilkakrotnie nagrody Rektora WSP różnych stopni, w 1989 r. dwutygodnik „Warmia i Mazury” przyznał Mu nagrodę specjalną. Odznaczono Go Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1985), Złotym Krzyżem Zasługi (1981), Krzyżem Partyzanckim (1995), Krzyżem Armii Krajowej (1990), Medalem Wojska Polskiego (1991), Medalem Komisji Edukacji Narodowej (1987), odznaką Weterana Walk o Niepodległość (1995), odznaką pamiątkową „Akcji Burza” (1995), Odznaką Honorową „Zasłużonym dla Warmii i Mazur” (1987), Stowarzyszenia „Pojezierze” (1976) i uhonorowano Medalem *World Decade for Cultural Development* (1988 – 1997). Z okazji XX-lecia WSP w Olsztynie (1989) wyróżniono go medalem pamiątkowym i honorową odznaką „Za Zasługi dla WSP”.

W 1992 r. Ś.P. Profesor przeszedł na emeryturę w wieku 70 lat¹⁷, ale na pół etatu prowadził jeszcze różne zajęcia do 31 grudnia 1996 r. 1 października 2001 r. podjął zajęcia dydaktyczne (na zasadzie umowy-zlecenia) na nowym kierunku studiów „stosunki międzynarodowe” w Instytucie Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.

Był żonaty dwukrotnie. Z pierwszego małżeństwa z Regimą, z domu Samorowska, doczekał się córki Jolanty i syna Jerzego, zamieszkałych w Bydgoszczy. Drugi związek małżeński zawarł już w Olsztynie; z Jadwigą, z domu Sondowska.

W tym miejscu pozwolę sobie na przysłowiową garść osobistych wspomnień i refleksji. Znałem Świętej Pamięci Pana Profesora od 1976 r. (czyli to już 26 lat!) kiedy to właśnie kończył On habilitację (obronioną w 1977 r.) i w Wydawnictwie Morskim, w serii „Historia Morska”, ukazała się oparta na rozprawie habilitacyjnej Jego książka pt. *Zbrodnie wojenne na morzu w drugiej wojnie światowej* (Gdańsk 1976, ss. 440), a ja zostałem ówczesnie studentem I roku

¹⁷ J. Śliwiński podaje, iż był to rok 1994 (*op. cit.*, s. 17), ale J. Chłosta (*op. cit.*, s. 62) twierdzi, że w roku 1992, co zresztą się zgadza z wiekiem Ś.P. Profesora (1922 – 1992).

kierunku historia trybu stacjonarnego, podobnie jak kilku kolegów z Instytutu. Ś.P. Zmarły na I roku wykładał wtedy przedmiot historia starożytna powszechna. Wykłady Ś.P. Pana Profesora były niezwykle interesujące, a przy tym nietypowe, ponieważ studenci mogli nie tylko zadawać pytania pod koniec zajęć, ale dzielić się wątpliwościami i dyskutować niemal natychmiast po usłyszeniu danej kwestii. Właśnie przy tej okazji „zdradziłem się” ze swoimi zainteresowaniami wojenno-morskimi, a Zmarły wykazał zarówno ujmującą skromność i postawę rzetelnego nauczyciela akademickiego, jak i imponującą wiedzę. Przyznał mianowicie, że od razu nie jest w stanie wyczerpująco odpowiedzieć na moje szczegółowe pytania, dotyczące detali hellenistycznych polier (multirem, czyli wielorzędowców wiosłowych), ale gdy przy okazji sprawdził autentyczność moich zainteresowań w dalszej dyskusji, po następnym wykładzie nie tylko udzielił aż nadto rzeczowej odpowiedzi na moje pytania, ale także wskazówek bibliograficznych, a kilka z tych książek względnie czasopism polskich, rosyjskich, francuskich, angielskich i niemieckich wypożyczył.

Również na kursowym wykładzie Ś.P. Pana Profesora z historii powszechnej 1918 – 1945 dowiedzieliśmy się na III, ówczesnie przedostatnim roku studiów w roku 1979, prawdy o zbrodni katyńskiej, sprzecznej z obowiązującą wtedy oficjalną historiografią polską, a właściwie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, tzw. filozowiecką; i wkrótce dotarły do nas wieści o kłopotach naszego wykładowcy u władz Uczelni i w Komitecie Wojewódzkim PZPR. Historia ta dowodzi z jednej strony cywilnej odwagi Ś. P. Zmarłego, z drugiej bolesnego faktu, iż wśród nas był, niestety, mówiąc kolokwialnie „kabel”, czyli informator Służby Bezpieczeństwa.

Mniej więcej w tym samym czasie, tj. gdy byłem na III roku studiów Ś. P. Pan Profesor zaproponował mi udział w Jego seminarium magisterskim. Tytuł mojej pracy obronionej w 1984 r. brzmiał „Doktryny wojenno-morskie wielkich mocarstw w praktyce II wojny światowej”.

Ze Ś.P. Zmarłym utrzymywałem ciągły kontakt osobisty i naukowy, a od semestru letniego roku akademickiego 1984/85 (tj. 15 lutego 1985 r.) Ś.P. Profesor zaproponował mi stanowisko asystenta w nowo utworzonym Zakładzie (potem Katedrze) Historii Powszechnej.

Mniej lub bardziej ściśle współpracowaliśmy do 1992 r., kiedy to Ś.P. Profesor przeszedł na zasłużoną emeryturę – nieco przedwczesną, uwzględniając Jego aktywność, mimo formalnego wieku 70 lat – a nawet do 31 grudnia 1996 r., kiedy to Ś.P. Zmarły mając pół etatu wykładał jeszcze historię starożytną powszechną i prowadził seminarium magisterskie (ostatnia, znana mi obrona odbyła się w 1998 r., ale z pewnością o wszystkich nie wiem).

Dla uhonorowania nestora olsztyńskich historyków, Ś.P. Profesora Gelewskiego ukazały się dwa różne wydawnictwa jubileuszowe, w których opublikowałem swoje teksty. Myślę tutaj o książce pt: *Od starożytności do współczesności. Studia historyczne*, pod redakcją Józefa Śliwińskiego. Wydanie jubileuszowe z okazji 75. rocznicy urodzin i 55-lecia pracy zawodowej, w tym 30-lecia pracy naukowej Profesora Tadeusza M. Gelewskiego. Wyd. Zakład Historii Starożytnej i Średniowiecznej WSP w Olsztynie, Olsztyn 1997, ss. 216 oraz o mniej znanym w naszym środowisku tomie X „Prawa Morskiego”, ofiarowanym Profesorowi Tadeuszowi Marii Gelewskiemu w 75-lecie urodzin, red. nauk. tomu Jacek Trawczyński, Gdańsk 1998, ss. 218.

Aż do października 2001 r., kiedy to powierzono Ś.P. Zmarłemu wykłady z przedmiotu historia kultury i cywilizacji na I roku trybu stacjonarnego i zaocznego nowo powstałego kierunku „stosunki międzynarodowe”, niestety praktycznie uległy zerwaniu, a przynajmniej zawieszeniu, kontakty z Uczelnią (pomijając epizodyczne i sporadyczne egzaminy magisterskie oraz inauguracje roku akademickiego i inne tego rodzaju oficjalne uroczystości). Mimo wszystko, bardzo ich Ś.P. Profesorowi brakowało – a zwłaszcza kontaktu ze studentami!

25 maja 2001 r. w Ośrodku Badań Naukowych odbyła się sesja naukowa na temat 60. rocznicy obrony Tobruku. Na prośbę doktora Józefa Plebana utworzył ją ówczesny dyrektor Instytutu Historii, prof. zw. dr hab. Sławomir Kalembka, a referat wygłosił m.in. Ś.P. Zmarły. Z konieczności organizacyjnych został on znacznie skrócony, ale mimo to wystąpienie Pana Profesora Gelewskiego tak zainteresowało siedzącego obok mnie studenta, iż na jego prośbę na początku czerwca została przedstawiona w budynku przy Al. Obrońców Tobruku 3 dla, niestety, nielicznej grupy ze Studenckiego Koła Historyków Wojskowości jego pełna wersja.

Ś.P. Profesor nie tylko żywo interesował się tym, co się dzieje w mikro- i makroskali, ale i tworzył! Z pozytywnym skutkiem nauczyłem Ś.P. Zmarłego korzystania z komputera (najpierw korzystał z edytora Word 6 na Windows 3.11, a później z nowszego Word 97 na Windows 98 oraz z programów i baz danych na CD-ROMach, a nawet z Internetu), początkowo postrzeganego przezeń jako udoskonalona maszyna do pisania, ale wkrótce jako jednak znacznie wszechstronniejsze narzędzie pracy, a też i wiedzy oraz rozrywki – co w tym sędziwym wieku jest przecież wielką rzadkością i dobitnie świadczy o otwartości umysłu na nowe. Wspomniane narzędzia okazały się pomocne, mimo pewnych kłopotów, w niemal ukończeniu ostatniej, jak się, niestety, okazało już wkrótce, pracy naukowej Ś.P. Zmarłego. Miała nią być książka pt. *Singapur 1941 – 1942*, przygotowywana na zlecenie redakcji czasopisma „Ok-

rety Wojenne” z Tarnowskich Gór, której był On stałym współpracownikiem krajowym. Jeszcze w tygodniu poprzedzającym zgon, będąc już w szpitalu, Ś.P. Profesor miał zamiar skontaktować się ze mną w sprawie komputerowego indeksu nazwisk, nazw geograficznych, okrętów, etc., oraz sporządzenia mapek i planów – analogicznie, jak to uczyniliśmy swego czasu w przypadku monografii *Jalu 1894* (seria „Historyczne Bitwy”, Wyd. Bellona, Warszawa 1995, 127 s. [16] s. tabl.: fot., portr., rys., mapy). Co więcej, prosił o ustalenie adresu Wydawnictwa Magnum, aby zamówić tam pewną książkę, interesującą i potrzebną, a już niedostępną w olsztyńskich księgarniach.

Swoją drogą, jakże wiele książek i czasopism Ś.P. Zmarły podarował Uczelnianemu Kołu Ligi Morskiej i Bibliotece Głównej WSP, Bibliotece Instytutu Historii i innym bibliotekom (np. Wydziału Prawa i Administracji UWM), a także mnie osobiście.

Cezary Nałęcz